

Irena Szczepankowska

Język prawny I Rzeczypospolitej

w "Zbiorze praw sądowych" Andrzeja Zamoyskiego

Część I

POJĘCIA PRAWNE



Białystok 2004

Recenzenci:

prof. dr hab. Barbara Bartnicka

dr hab. Bogusław Nowowiejski

*Pracę wykonano w ramach projektu badawczego 2H01D01925
finansowanego przez Komitet Badań Naukowych w latach 2003–2004*

Copyright © by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2004

ISBN 83-7431-002-2

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14
tel. (085) 7457059, e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

Druk i oprawa:
Podlaska Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowo-Uslugowa
Białystok, ul. 27 Lipca 40/3, tel./fax 6754802
<http://www.podlaska.com.pl>

Spis treści części I i II

Część I: Pojęcia prawne

Wstęp	9
1. Cel pracy	9
2. Charakterystyka zabytku na tle historycznym	11
3.1. Rola łaciny w kształtowaniu polskiego języka prawnego	17
3.2. Latynizmy w <i>Zbiorze praw sądowych</i> Andrzeja Zamoyskiego ..	27
4. Stan badań nad polskim językiem prawnym	35
5. Założenia teoretyczne	40
Pojęcia prawne – semantyczne i tekstotwórcze funkcje wyrażeń desygnujących	63
1. PRAWO	63
Kształtowanie pojęcia prawnego	63
Profilowanie pojęcia w tekście	69
1.1. Prawo jako słuszne uprawnienie	69
1.2. Prawo jako rezultat aktu stanowienia normy postępowania	92
1.3. Prawo jako źródło wiedzy o normach postępowania	100
1.4. Prawo jako obowiązek	103
1.5. Prawo jako wzorzec i kryterium oceny postępowania ...	111
2. WŁASNOŚĆ	117
Kształtowanie pojęcia prawnego	117
Profilowanie pojęcia w tekście	118
2.1. Rzecz – przedmiot własności	118
2.2. Własność a posiadanie	122
2.3. Własność jako dysponowanie rzeczą	127
2.4. Posiadanie a zobowiązania	153

2.4.1. Umowa prawna	165
2.4.2. Kontrakty wynikające z obrotu rzeczą	177
2.4.3. Zobowiązania wynikające z ograniczonego posiadania	181
3. SĄD	193
Kształtowanie pojęcia prawnego	193
Profilowanie pojęcia w tekście	196
3.1. Sąd – urząd wymiaru sprawiedliwości	197
3.1.1. Sąd jako osobowy subiekt działań	207
3.1.2. Sąd jako adresat działań	209
3.1.3. Sąd jako miejsce działań	209
3.1.4. Sąd jako obiekt działań	210
3.2. Sąd – czynność/proces sądenia	210
3.2.1. Czynności rozpoczynające proces sądowy w postępowaniu skargowym	211
3.2.2. Czynności rozpoczynające proces sądowy w postępowaniu inkwizycyjnym	236
3.2.3. Spór sądowy, jego przedmiot i uczestnicy	240
3.2.4. Czynności mające na celu uniknięcie rozprawy sądowej	258
3.2.5. Dowodzenie zarzutów przez strony procesowe	267
3.2.6. Czynności kończące proces sądowy	287
4. WINA	302
Kształtowanie pojęcia prawnego	302
Profilowanie pojęcia w tekście	306
4.1. Wina jako występpek	306
4.2. Wina jako kara	311
Podsumowanie	319
Indeks wyrażeń i zwrotów	325

Część II: Wypowiedzi normatywne

Wstęp	7
1. Przepis prawny jako performatywny akt mowy	7
2. Charakterystyka podstawowych składników aktu normatywnego	22

Normatywne akty mowy – struktura wypowiedzeń i znaczenie predykatów	25
1. NAKAZ	25
1.1. nakaz bezpośredni	25
1.2. nakaz wydany za pośrednictwem podmiotu kompetencyjnego	60
1.3. nakaz wynikający z normy sankcjonującej	72
2. POZWOLENIE	74
2.1. pozwolenie bezpośrednie	74
2.2. pozwolenie wydane za pośrednictwem podmiotu kompetencyjnego	96
2.3. pozwolenie warunkowe	105
3. ZAKAZ	112
3.1. zakaz bezpośredni	112
3.2. zakaz wydany za pośrednictwem podmiotu kompetencyjnego	127
3.3. zakaz wynikający z normy sankcjonującej	131
3.4. zakaz wynikający z warunkowego pozwolenia	134
4. USTANOWIENIE PRAWA	137
5. POTWIERDZENIE OBOWIĄZYWANIA PRAWA	140
6. ZNIESIENIE PRAWA	146
7. UZNANIE WAŻNOŚCI PRAWA	152
8. POTWIERDZENIE WAŻNOŚCI PRAWA	156
9. UNIEWAŻNIENIE PRAWA	159
10. ZWOLNIENIE Z OBOWIĄZKU	164
11. PODTRZYMANIE NAKAZU	175
12. ZOBOWIĄZANIE USTAWODAWCY	177
13. PRYZYCNANIE KOMPETENCJI	186
14. POTWIERDZENIE KOMPETENCJI	196
15. UCHYLENIE KOMPETENCJI	198
Zakończenie	200
Źródła historyczne i leksykograficzne	201
1. Źródła historyczne	201

2. Najważniejsze źródła cytatów objaśniających terminy prawne w <i>Słowniku języka polskiego</i> S. B. Lindego	202
3. Słowniki, encyklopedie, opracowania historycznoprawne	203
Bibliografia cytowanych opracowań językoznawczych i prawoznawczych	206
Objaśnienie skrótów i symboli	221

Wstęp

1. Cel pracy

Przedmiotem niniejszej rozprawy jest język prawny I Rzeczypospolitej udokumentowany w zabytku osiemnastowiecznego prawodawstwa polskiego – jedynym i zarazem ostatnim w Rzeczypospolitej szlacheckiej projekcie całościowej kodyfikacji prawa Korony i Litwy. Tekst projektu – nazywanego przez historyków „kodeksem Andrzeja Zamoyskiego” – został opublikowany w 1778 roku pt. *Zbiór praw sądowych* (dalej skrót: ZPS), choć jego zawartość nie ogranicza się do samego tylko prawa procesowego, ale obejmuje również przepisy dotyczące ustroju państwa i prawa prywatnego, a przede wszystkim spraw własnościowych. Określenie „sądowy” w tym kontekście odnosi się do wszelkich spraw, które mogły być rozstrzygane przez sąd, a nie tylko do organizacji sądownictwa i przebiegu procesu sądowego.

Kodeks Zamoyskiego odzwierciedla świadomość prawną ustawodawców polskich w epoce panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i ukazuje zarazem stan języka prawnego na ważnym etapie rozwoju tej odmiany polszczyzny. Jest to bowiem okres przełomu między odziedziczonym z prasłowiańszczyzny i staropolszczyzny zasobem pojęć dawnego prawa zwyczajowego a nowym systemem – kształtowanym od XVI wieku pod wpływem instytucji prawa rzymskiego i idei zachodnioeuropejskiego oświecenia. Opracowanie niniejsze ma dać obraz tego etapu w rozwoju polskiego języka prawnego i zarazem stanowić klucz do analizy innych tekstowych realizacji odmiany prawnej polszczyzny od XVI do XVIII wieku. W aktach ustawodawczych – powstałych w tym okresie – aktualizuje się bowiem podobny system pojęć prawnych, wyrażany za pomocą skonwencjonalizowanych formuł językowych.

Historycy języka polskiego są zgodni co do tego, że w okresie oświecenia dokonuje się przełom nie tylko w zakresie norm języka literackiego

(por. Bajerowa 1964), ale również w rozwoju takich funkcjonalnych stylów językowych, jak: urzędowy, naukowy, czy publicystyczny (por. Walczak 1995: 181–188). Język prawny trzeba rozpatrywać w ramach polszczyzny urzędowej, czyli odmiany używanej w kontaktach władz ze społeczeństwem¹. Na płaszczyźnie prawnej mamy wówczas do czynienia z wykształceniem się nowożytnego rozumienia prawa, jego kodyfikacji, funkcjonowania w przestrzeni społecznej; na poziomie języka – z bogatym zasobem terminów dotyczących stosunków prawnych, z różnorodnością gatunkową i określoną stylistyką tekstów o tematyce prawnej.

Celem moich badań poświęconych obszernemu zabytkowi polskiego prawodawstwa z XVIII wieku jest – przedstawiona w I części opracowania – lingwistyczna rekonstrukcja systemu pojęć prawnych (odzwierciedlonych w języku użytym przez autorów tekstu) z opisaniem semantycznej i tekstotwórczej funkcji terminów desygnujących te pojęcia. Przedmiotem analizy w II części rozprawy są natomiast tekstowe realizacje wzorca normy prawnej, a zwłaszcza językowe wykładniki aktów stanowiących, tj. predykaty modalne i czasowniki stosowane w funkcji performatywnej, składające się na wartość illokucyjną wypowiedzi prawnych.

Dodajmy, że polski język prawny z okresu od XVI do XVIII wieku nie był właściwie dotychczas przedmiotem szerszego zainteresowania językoznawców (zob. p. 4 *Wstępu*).

¹ Styl ten wyodrębniany jest przez różnych autorów, zajmujących się typologią odmian polszczyzny historycznej i współczesnej; występuje zazwyczaj pod nazwami: kancelaryjny, urzędowy, urzędowo-kancelaryjny, administracyjny, prawno-administracyjny itp. (por. m.in.: Klemensiewicz 1961, Skubalanka 1984, Furdal 1973, Wilkoń 1987, Gajda 2001). Charakteryzowany jest zazwyczaj bardzo ogólnie w opozycji do stylu potocznego i artystycznego oraz ze zwróceniem uwagi na podobieństwo pewnych cech stylowych odmiany urzędowej i naukowej (por. Skubalanka 1984, Wojtak 1993); ostatnio jednak zwraca się uwagę na wewnętrzną dyferencjację stylu urzędowego, a zwłaszcza – na wyodrębniającą się i niezwykle zróżnicowany styl tekstów obsługujących sferę prawną, reprezentujących ukształtowane wzorce gatunkowe (por. w związku z tym niektóre szczegółowe opracowania: Dubisz 1983, Wojtak 1988, 1992, Gizbert-Studnicki 1991, Wyderka 1990, 1991, Kość 1993, Malinowska 1992, Lizisowa 1998, Żmigrodzka 1997). Mimo zaawansowania – zwłaszcza w ostatnich latach – badań językoznawców nad wzorcami gatunkowymi i stylem tekstów użytkowych, daleko jeszcze do syntetycznego ujęcia, wyznaczającego granice tzw. stylu urzędowego w ramach innych odmian stylistycznych polszczyzny oraz jego wewnętrzne zróżnicowanie w aspekcie rozwoju historycznego; w odniesieniu do współczesnej odmiany urzędowej lukę tę wypełnia w pewnej mierze syntetyzująca praca E. Malinowskiej (2001).

*
* *
*

Za merytoryczną ocenę niniejszej rozprawy (wyrażoną w opinii wydawniczej) i za cenne uwagi redakcyjne składam serdeczne podziękowanie Pani Profesor Barbarze Bartnickiej oraz Panu Profesorowi Bogusławowi Nowowiejskiemu.

2. Charakterystyka zabytku na tle historycznym

Historycy nazywają wiek oświecenia wiekiem kodyfikacji, ponieważ to w ciągu XVIII i początków XIX stulecia sformułowano podstawy filozoficzne, idee i programy nowego uporządkowania systemu prawnego w formie aktów ustawodawczych które prezentowałyby pełny zbiór przepisów, obowiązujących mieszkańców danego kraju². Do czasów oświecenia mało kto zajmował się teorią czy praktyką tworzenia prawa, które miało charakter kazuistyczny, a technika legislacyjna była prymitywna (zob. na ten temat: Maciejewski 1998: 14). W Rzeczypospolitej polsko-litewskiej działania kodyfikacyjne podjęto w czasach stanisławowskich na długo przed Sejmem Wielkim i Konstytucją 3 Maja: w roku 1776 powierzono opracowanie projektu kodyfikacji prawa sądowego ekskanclerzowi Andrzejowi Zamoyskiemu. Zadanie było tyleż trudne, co bardzo pilne, bowiem polskie prawo ziemskie w Koronie nie było w zasadzie przedmiotem systematycznej kodyfikacji od czasów Kazimierza Wielkiego. Pojawiały się, co prawda, mniej lub bardziej fragmentaryczne próby uporządkowania istniejących przepisów (na przykład zbiór Jana Łaskiego z 1506 roku, tzw. *Formula processus* z I połowy XVI wieku), ale kodyfikacji na miarę choćby *Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego*, który zresztą w końcu XVIII wieku był już także – w warstwie merytorycznej i językowej – anachroniczny, Rzeczpospolita Koronna nie posiadała. Przepisy i rozporządzenia sejmowe, dekrety, konstytucje i tym podobne akty prawne – wydawane w ciągu istnienia państwa szlacheckiego – zostały zgromadzone dopiero w XVIII wieku w 6-tomowych *Volumina Legum*; jednak brak precyzyjnej systematyzacji sprawiał, że odnalezienie konkretnego przepisu w danej sprawie przypominało szukanie igły w stogu

² Na temat przedsięwzięć kodyfikacyjnych wieku oświecenia pisze m.in. H. Izdebski (1992: 19–24); zob. też inne artykuły zamieszczone w tym samym zbiorze.

siana. Nic zatem dziwnego, że orzeczenia sądów miały charakter precedensów, w ich uzasadnianiu często powoływano się na bliżej niezidentyfikowane „prawa przodków”, czyli właściwie sądzono „podług zwyczaju” i przekonania samych sędziów.

Reformatorzy, podejmujący się opracowania *zbioru praw*, zdawali sobie sprawę z wagi przedsięwzięcia dla naprawy stosunków w państwie, nie tylko zanarchizowanym wewnątrz, słabym gospodarczo i militarnie, ale również zagrożonym interwencją z zewnątrz. Popierani przez króla Stanisława Augusta i jego zwolenników, liczyli na to, że w obliczu zagrożenia bytu państwowego (inicjatywa sejmu 1776 roku ma wszak miejsce już po pierwszym rozbiórze Polski) konserwatywny sejm szlachecki poprze planowane i niezbędne reformy, których realizacja wymagała jednakże rezygnacji z części przywilejów w celu wzmocnienia władzy królewskiej. Mimo dwu lat wytężonej pracy (projekt był gotowy w 1778 roku) zespołowi kodyfikacyjnemu nie udało się zyskać choćby symbolicznego poparcia w polskim sejmie, który w 1780 roku odrzucił opublikowany już kodeks z zastrzeżeniem, aby nie był nigdy wznawiany (por. *Diariusz Sejmu* z roku 1780: 357; *Volumina Legum*, t. VIII: 543).

Zbiór praw sądowych Zamoyskiego jest właściwie ostatnim i zarazem jedynym projektem całościowej reformy prawa Korony i Litwy. Na kilkanaście lat przed Konstytucją 3 Maja i ostateczną klęską państwa podjęto inicjatywę ustawodawczą, która – gdyby została przyjęta i wprowadzona w życie – być może pozwoliłaby wzmocnić kraj na tyle, że oparłby się zaborcom. Ponieważ jednak projekt nie został zaaprobowany przez sejm, dziś znany jest jedynie historykom prawa; badaczy dziejów języka polskiego powinien natomiast zainteresować język tego dokumentu, reprezentujący jedną z najważniejszych odmian polszczyzny, ewoluującą od średniowiecza po czasy współczesne.

*

* *

Pierwodruk zabytku z 1778 roku jest przechowywany w dziale starodruków Biblioteki Jagiellońskiej pod sygnaturą 9098 III. Na karcie tytułowej (mniej więcej formatu A4) widnieje napis: *Zbiór praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776 przez J. W. Andrzeia Zamoyskiego, ex-kanclerza koronnego, kawalera Orderu Orła Białego ułożony, y na seym roku 1778. podany. W Warszawie. Roku 1778. Nakładem J. W. Zamoyskiego, w drukarni J. K. Mci. Gröllowskiej.* Na odwrocie karty tytułowej znajduje się krótki

tekst pt. *Excerpt z Konstytucyi R. 1776. folio 37. ktora Zbior Praw Sądowych ułożyć Urodzonemu Zamoyskiemu zleciła*. Na stronach V–X zapisana jest przedmowa do króla, stanowiąca rodzaj preambuły; od str. 1 do 100 znajduje się tekst części I: *O osobach*, od str. 101 do 208 – cz. II: *O rzeczach*; osobną paginację ma cz. III: *O sprawach* (str. 1–130). W obrębie każdej części wyodrębniono poszczególne artykuły za pomocą numeru (cyfra rzymska) i tytułu informującego ogólnie o zakresie tematycznym przepisów sformułowanych w kolejnych paragrafach oznaczonych cyframi arabskimi. Po każdej części na stronach nienumerowanych wypisany jest rejestr poszczególnych artykułów oraz errata, na str. 131 spisano tekst pt. *Nota do J. O. Xiążęcia Jegomości Marszałka W. K. na Seymie wolnym R. 1778. Dnia I. octobra. Podana*.

Kodeks Zamoyskiego został ponownie wydany sto lat później przez wybitnego prawnika polskiego Walentego Dutkiewicza pt. *Zbiór praw sądowych przez ex-kanclerza Andrzeja Ordynata Zamoyskiego ułożony i w roku 1778 drukiem ogłoszony, a teraz przedrukowany z domieszczeniem źródeł i uwag, tak prawoznawczych, jak i prawodawczych, sporządzonych przez Walentego Dutkiewicza*, Warszawa 1874, Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa. Wydanie XIX-wieczne opiera się na pierwodruku z 1778 roku, z pominięciem jedynie „ekscerptu sejmowego” i „noty”. Ponieważ wydanie XIX-wieczne jest łatwiej dostępne niż pierwodruk, ale ze względu na odmienny format książki i zastosowanie ciągłej paginacji, lokalizacja poszczególnych miejsc tekstu Dutkiewicza według numerów stron nie pokrywa się z pierwodrukiem, lokalizując fragmenty ZPS³ – przytaczane w niniejszym opracowaniu – przez wskazanie kolejno: numeru części (cyfra rzymska), artykułu/paragrafu (cyfry arabskie) i ewentualnie – punktu (trzecia cyfra arabska). Oznaczenia te są takie same w pierwodruku i wydaniu W. Dutkiewicza. Wnikliwy komentarz XIX-wiecznego prawnika-cywilisty i zarazem znawcy dawnego prawa polskiego (sygnowany tutaj skrótem: Dut z podaniem numeru strony) jest także – obok innych opracowań – ważnym (zwłaszcza dla językoznawcy) źródłem wiedzy na temat instytucji prawnych I Rzeczypospolitej, pomocnym

³ Cytaty przytaczane są w niniejszej rozprawie za wydaniem Dutkiewicza. Ortografia w tekście XIX-wiecznym jest nieco uwspółcześniona w stosunku do pierwodruku (m.in. litera s zamiast j, konsekwentne stosowanie znaków diakrytycznych i rozdzielnej pisowni przyimków z innymi wyrazami); charakterystyczne właściwości pisowni przyjętej w pierwodruku odzwierciedlają w pełni normę realizowaną w innych drukach z epoki (przedstawioną m.in. w pracy I. Bajerowej 1964).

w zrozumieniu zawitych niekiedy merytorycznie przepisów osiemnastowiecznego kodeksu, a co za tym idzie – w wyjaśnieniu znaczenia pojęć prawnych.

Genezę i zawartość projektu kodyfikacji przedstawiła Ewa Borkowska-Bagieńska w obszernej monografii pt. *„Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego* (dalej skrót: BorkBag). Monografia zawiera wyjaśnienie rodowodu *Zbioru*, jego związków z wcześniejszymi projektami prawa sądowego na tle podstawowych dążeń reformatorskich tego okresu. Autorka ukazuje przebieg prac nad projektem, nawiązywanie do rodzimej i europejskiej myśli prawniczej, ale przede wszystkim analizuje przepisy ZPS – regulujące ustroj społeczny i prawo sądowe oraz organizacje sądów. Monografia zawiera charakterystykę zespołu kodyfikatorów, ich życia, działalności, poglądów, a także historię odrzucenia projektu. Zwalnia mnie to od szczegółowego przytaczania okoliczności powstania dzieła oraz cytowania prac historyków i prawników jemu poświęconych. Obszerłą bibliografię znajdzie czytelnik w pracy E. Borkowskiej-Bagieńskiej.

Autorami projektu byli – oprócz Andrzeja Zamoyskiego – dobrani przez niego „współcownicy pracy”, jak sam ich nazywa w preambule. Znaleźli się wśród nich reprezentanci reformatorskiego skrzydła magnaterii i duchowieństwa: podkanclerzy litewski Joachim Litawor Chreptowicz, biskup płocki Krzysztof Hilary Szembek oraz przedstawiciele nowo tworzonej warstwy inteligentkiej, rekrutujący się z drobnej szlachty i mieszczaństwa: literat i publicysta Józef Wybicki oraz praktykujący jurysci: Antoni Rogalski i Michał Węgrzecki. Badacze (BorkBag: 17–18) wspominają o udziale historyka Feliksa Łojki, związanego z obozem królewskim. Tak różnorodny pod względem pochodzenia środowiskowego i geograficznego (Mazowsze, Pomorze, kresy litewskie, Kujawy) skład autorski sprawił zapewne, że trudno się dopatrzeć w języku kodeksu jakiegoś wyraźnego regionalnego nacechowania: pod względem fonetyczno-gramatycznym jest to raczej wariant ogólnej polszczyzny osiemnastowiecznej, reprezentatywny zwłaszcza dla ówczesnej elity warszawskiej. Unifikujący wpływ w zakresie leksyki i składni tekstu odgrywa także dominująca nad słownictwem ogólnym i w znacznym stopniu zlatynizowana terminologia prawna oraz ukształtowane pod wpływem łacińskiego stylu retorycznego wzorce składniowo-frazeologiczne polskiej prozy polityczno-prawnej. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że na zawartość merytoryczną konkretnych przepisów i kształt dzieła miało wpływ wiele osób, zwłaszcza tych, które stanowiły obóz reformatorski skupiony wokół Stanisława Augusta Poniatowskiego; król sam żywo

interesował się postępowaniem nad kodeksem i zobowiązał J. Wybickiego do relacjonowania prac zespołu kodyfikacyjnego podczas obiadów czwartkowych. Jak podkreśla jeden z badaczy burzliwych dziejów kodeksu Zamoyskiego, „...dzięki dyskusjom przy stole królewskim nad głównymi wytycznymi kodeksu, stawał się on do pewnego stopnia zbiorowym dziełem wszystkich najwybitniejszych osobistości zbliżonych do Stanisława Augusta” (Kurdybacha 1951: 36). Wszystkie te osoby miały potencjalnie wpływ również na redakcję językową dzieła, ale największy udział przypada w tym zespołowi kodyfikacyjnemu, a zwłaszcza J. Wybickiemu i samemu A. Zamoyskiemu. Współpracownicy kancelarza nabyli pewnych doświadczeń w dziedzinie sądownictwa i znajomości prawa, choć – poza Szembekiem – nie mieli uniwersyteckiego wykształcenia prawniczego. „Posiadali jednak powszechny wówczas zasób wiedzy prawniczej i praktyczne umiejętności zawodowe oraz wzbogacony samokształceniem i doświadczeniami zawodowymi szeroki zakres zainteresowań problemami społeczno-gospodarczymi i ustrojowo-prawnymi kraju. Brak głębszej podbudowy teoretycznej wśród członków zespołu oraz brak doświadczeń w dziele kodyfikacji prawa, zaciążyły niewątpliwie na ostatecznym kształcie projektu i licznych jego usterkach o charakterze techniczno-redakcyjnym” – pisze E. Borkowska-Bagieńska (BorkBag: 19–20).

Trzeba tutaj podkreślić, że polscy kodyfikatory nie mieli doskonałych wzorców również w ustawodawstwie innych krajów Starego Kontynentu: najważniejsze i odpowiadające na wyzwania epoki kodeksy europejskie powstały u schyłku XVIII i na początku XIX wieku (pruski *Landrecht* – w 1794 r., francuski *Kodeks Napoleona* – w 1804 r. czy austriacki, zwany *Josephiną* – w 1811 r.). Jeszcze dotkliwiej dawał się we znaki brak nowszych teoretycznych opracowań prawoznawczych: najważniejsze dzieła prawnicze po polsku (jak choćby Teodora Ostrowskiego *Prawo cywilne albo szczególne Narodu Polskiego z statutów i konstytucji koronnych i litewskich zebrane*, t. I–II, Warszawa 1784–87⁴ czy Wincentego Skrzetuskiego *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. I–II, Warszawa 1787) powstały już po opracowaniu kodeksu Zamoyskiego.

⁴ Do dzieła Ostrowskiego (dalej skrót: OstPr) sięgam niekiedy w celu porównawczym; niektóre cytaty są podane na podstawie słownika Lindego (SL), w którym są desygnowane skrótem: Ost. Pr. Cyw. (zob. cz. II niniejszej pracy – rozwiązanie skrótów stosowanych w SL: *Najważniejsze źródła...*).

Podstawowym źródłem przepisów *Zbioru* – według zaleceń sejmu – było obowiązujące prawo polskie zawarte w statutach i konstytucjach, spisanych w 6-tomowych wówczas *Volumina Legum*⁵ (dalej skrót: VL), zawierających alfabetycznie ułożone streszczenia (inwentarze). Autorzy projektu ZPS korzystali także z tzw. *Korektury pruskiej* – wydrukowanej w VI tomie VL; sięgali do statutu litewskiego z 1588 roku oraz do zbiorów prywatnych i istniejących wówczas opracowań prawa polskiego (zob. BorkBag: 69–70⁶), a w razie potrzeby – prawa rzymskiego. Inspiracji dostarczyły też kodyfikatorom spisane prawa angielskie, pruskie i austriackie. Badacze podkreślają, że brak pełnej kodyfikacji prawa polskiego, opartego w dużej mierze na zwyczaju, oraz niedorozwój nauk prawnych, a zwłaszcza doktryny kodyfikacyjnej, nie ułatwiały pracy zespołowi Zamoyskiego.

Zwracając uwagę na niedostatki merytoryczne i redakcyjne, historycy przyznają zarazem, że kodeks Zamoyskiego stanowi dzieło przełomowe w rozwoju polskiej myśli prawniczej i inspirujące dalszy postęp w tej dziedzinie⁷. Autorzy projektu nie ograniczyli się w nim bowiem do samego prawa sądowego⁸, ale korzystając z niejednoznacznego zdefiniowania zakresu terminu *prawo sądowe*, a także z tradycyjnego od XVI wieku nierozróżniania prawa cywilnego i politycznego, pokusili się o ustawowe uregulowanie całości życia publicznego, a przede wszystkim postępowania osób cywilnych i działalności sądów. Przepisy modyfikujące istniejący porządek prawny w wielu dziedzinach stały się zresztą powodem kon-

⁵ Por. uzupełnione o kolejne dwa tomy: *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. I–VIII, Petersburg 1859 (skrót: VL).

⁶ Autorka wymienia m.in. XVII-wieczne opracowania (po łacinie) T. Zawackiego, T. Dresnera, M. Zalasowskiego oraz dostępne po polsku prace G. Czaradzkiego i XVIII-wieczne – M. Słońskiego, a także dzieła autorów obcych: Thomasiusa, Heinecciusa, Domata (pełną bibliografię tych i innych dzieł podaje E. Borkowska-Bagińska; zob. też punkt następny niniejszego wstępu).

⁷ Inspiracje te są wyraźne w systematyzującym, wydanym w kilka lat później, opracowaniu T. Ostrowskiego: *Prawo cywilne...* (op. cit.), choć autor nigdzie nie powołuje się explicite na dzieło Zamoyskiego, pomny – być może – na „cenzurę” sejmu, który w 1780 roku odrzucił projekt kodyfikacji z kategorycznym zaleceniem, aby „na żadnym sejmie (...) nie był wskrzeszany” (por. *Diariusz Sejmu 1780 r.*, s. 357), tj. poddawany dyskusji i przedkładany sejmowi do ewentualnego zatwierdzenia.

⁸ Historyk wyjaśnia, że pod terminem *prawo sądowe* rozumiano w I Rzeczypospolitej wszelkie „dziedziny związane z wymiarem sprawiedliwości, a więc prawo cywilne, karne, procesowe, handlowe, jak również prawa szczególne w rodzaju wekslowego, morskiego czy górniczego” (Maciejewski 1998: 15).

trowersji i ostatecznego odrzucenia projektu (por. na ten temat: Kurdybacha 1951). „Rodowód ideowy *Zbioru* – pisze E. Borkowska-Bagieńska – określił istniejący w Polsce w latach siedemdziesiątych [XVIII wieku – dop. mój, I. Sz.] stan kultury prawnej społeczeństwa, na którą składały się szeroko rozumiana doktryna filozoficzna i myśl prawnicza oraz istniejący stan prawa łącznie ze stopniem jego znajomości, uporządkowania i umiejętności komentowania. Tworzyły ją nadto związane z rozwojem nauki i dydaktyki prawa, umiejętności formułowania i interpretowania przepisów oraz świadomość założeń jego systematyki, a także stan języka narodowego, szczególnie języka prawnego i prawniczego. Na ostateczny kształt projektu kodyfikacji wywarły też wpływ poglądy i kwalifikacje osobiste twórców oraz oczekiwania społeczne, związane z trybem jego uchwalania” (BorkBag: 59).

3.1. Rola łaciny w kształtowaniu polskiego języka prawnego

Polski język prawny, tj. język aktów ustawodawczych oraz język prawniczy, używany przez specjalistów w interpretowaniu prawa stanowionego i w orzecznictwie sądowym⁹, nie jest tworem osiemnastego stulecia, ale efektem długiego rozwoju; w związku z tym mieszają się w nim elementy różnych warstw chronologicznych, zwłaszcza na poziomie leksykalnym. Analizę tej odmiany języka na materiale kodeksu Andrzeja Zamoyskiego warto zatem poprzedzić ukazaniem – choćby pokrótce – kształtowania się i ewolucji polskiego języka prawnego od średniowiecza po czasy stanisławowskie, aby móc usytuować język ustawodawców ZPS na tle tradycji piśmiennictwa prawnego, w której szczególnie rolę odgrywały wzajemne relacje dwu odrębnych kodów językowych: łacińskiego i polskiego.

Prawo jest zjawiskiem kulturowym, jednym z najdonioślejszych regulatorów zachowań międzyludzkich, które – najpierw w sensie norm zwyczajowych – pojawia się u zarania każdej grupy społecznej, a pierwsze akty prawa stanowionego są zazwyczaj związane z powstaniem państwa i co za tym idzie – potrzebą regulacji podstawowych norm działania

⁹ Rozróżnienie to – przyjęte w prawoznawstwie – wprowadził B. Wróblewski (1948); jego kryteria, zasadność i przydatność były wielokrotnie rozważane w literaturze prawoznawczej (por. Gizbert-Studnicki 1972, 1979, Ziemiński 1974).

instytucji władzy oraz zachowania obywateli. Nie dziwi zatem fakt, że specyficzne słownictwo i określona stylistykę wypowiedzi obsługujących sferę stosunków prawnych można wyodrębnić wśród najwcześniejszych zabytków piśmiennictwa w poszczególnych językach. Ich powstanie na gruncie polskim było jednak ściśle związane z wprowadzeniem języka narodowego do użytku na forum publicznym. W średniowieczu zaś językiem piśmiennictwa obsługującego sferę publiczno-prawną była łacina; dlatego rodzime nazewnictwo i formuły charakterystyczne dla określonych czynności z tego zakresu zostały zapisane późno, dopiero w okresie od XIV do XVI wieku. Nie znaczy to jednak, że wcześniej nie posługiwano się w ogóle językiem polskim w kontaktach oficjalnych. Stanisław Urbańczyk (1979: 101) twierdzi, że w języku mówionym władz świeckich do XVI wieku panowała polszczyzna, a to ze względu na znikomą znajomość łaciny wśród dygnitarzy świeckich; mówienie po łacinie uważano wręcz za rzecz wstydliwą; wśród szlachty zresztą większość nie opanowała jeszcze wówczas umiejętności pisania i czytania. „Zrozumiałe jest – pisze S. Urbańczyk (1979: 209) – że w tych warunkach wszelkie urzędowanie, a więc nie tylko sejmikowanie, sądy, ale nawet wszelkie czynności na dworze królewskim, pominąwszy kontakty z cudzoziemcami, były prowadzone w języku polskim. Spisywano je jednak po łacinie. A więc w sądzie opis sprawy (po polsku tylko teksty przysięg), na sejmie – uchwały, w kancelarii królewskiej – wszelkie pisma urzędowe”. Jeśli chodzi o rodzimy zasób terminów dotyczących sądownictwa, to był on – jak na to wskazują XIV- i XV-wieczne zabytki – związany z instytucjami prawa zwyczajowego, odziedziczonego z epoki prasłowiańskiej: „Dziedzictwo prasłowiańskie, wyrażające się w kultywowaniu tradycyjnego prawa zwyczajowego, to najważniejszy czynnik rozwojowy terminologii prawniczej dawnej Polski” – stwierdza badacz staropolskiej terminologii prawniczej (Zajda 1990: 15). Świadczą o tym takie nazwy, jak *sąd*, *prawo*, *zakon*, *rok...*, których etymologia wskazuje na dawną prasłowiańską genezę. Najwcześniejsze informacje o prawie zwyczajowym Słowian i terminologii z nim związanej czerpać można ze zbiorów przepisów prawnych, takich jak: *Prawda ruska* z XI wieku, czy czeska *Księga rożemberska* z XIII wieku (por. SSS).

W XIII wieku ukształtowało się w Polsce społeczeństwo stanowe (duchowieństwo miało odtąd własne sądownictwo oparte na *ius canonicum*; mieszczanie rządzeni się prawem przyniesionym przez osadników niemieckich – *ius Theutonicum*, szlachta – dawnym prawem polskim. Nastąpił wzrost rangi prawa stanowego – kancelarie książęce wyda-

wały coraz więcej dokumentów¹⁰. W okresie tym językami używanymi w sferze stosunków publiczno-prawnych były: łacina, niemiecki i polski. Do XVI wieku miały one jednak odrębne zakresy użycia i w niewielkim stopniu wpływały na siebie.

Łacina była językiem jedynie wyższego duchowieństwa oraz nielicznych świeckich, stanowiących elitę umysłową kraju, używanym głównie w piśmiennictwie religijnym, a także w kancelarii królewskiej, w dyplomacji, prawodawstwie i sądownictwie kościelnym. Łacina prawa kanonicznego nie wzbogaciła w tym okresie polskiej terminologii prawnej, ponieważ większości narodu była obca, a sądy ziemskie orzekały według dawnych praw zwyczajowych, obsługiwanych przez rodzime słownictwo. Komplikacja stosunków społecznych i czynności urzędowo-sądowych w ustroju feudalnym sprawiła jednakże, że prasłowiańskie dziedzictwo językowe – używane na co dzień w sądach – okazało się niewystarczające, w związku z czym zaczął rozrastać się zasób polskich terminów (mechanizmy derywacji morfologicznej, syntaktycznej oraz neosemantyzacji w staropolskiej terminologii prawnej omawia A. Zajda (1990)), choć ich użycie ograniczało się do języka mówionego. Terminy rodzime pojawiały się do XIII wieku głównie w postaci nielicznych glos i cytatów w dokumentach pisanych po łacinie. Piszący stosowali je po to, by objaśnić niektóre wyrażenia łacińskie, gdyż – jak słusznie zauważa prawoznawca – „posługiwanie się dla przedstawienia instytucji prawnej łacińską terminologią, adekwatną do ściśle sprecyzowanych rzymskich pojęć, pociągało za sobą ryzyko poważnych nieporozumień” (Matuszewski 1980: 133). Niewykluczone, że już na tym etapie obce nazwy dostarczały wzorców strukturalnych dla nowo tworzonych nazw polskich, zwłaszcza gdy od 2. połowy XIV wieku nastąpiło wprowadzenie języka polskiego do piśmiennictwa prawniczego w funkcji pomocniczego języka sądowego (spisywano w nim najpierw krótkie notatki, zeznania świadków: z 1376 roku pochodzą pierwsze poznańskie roty przysięg sądowych¹¹). Prawdziwy przełom nastąpił jednak dopiero w XV wieku, kiedy to sporządzono polski przekład zredagowanych w języku łacińskim statutów wiślickich króla Kazimierza Wielkiego, który skodyfikował polskie prawo zwyczajowe (w latach: 1346–1347) dla potrzeb monarchii stanowej Wielkopolski

¹⁰ Informacje na temat kształtowania się stosunków ustrojowych i prawnych w państwie polskim czerpię głównie z opracowań: Bardach, Sójka-Ziel, Bork-Bag (por. cz. II, *Źródła...*).

¹¹ Wielkopolskie rotę sądowe XIV–XV wieku opracowali H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz (skrót: WRS, por. *Źródła...*, cz. II).

i Małopolski. Statuty wiślickie uzupełnił statut warcki (z 1423 r.), wydany przez sejm i zatwierdzony przez króla Władysława Jagiełłę. Statuty Kazimierzowskie uzupełniano do końca XIV wieku (tzw. zwody i dygesta); drukiem ukazały się w 1488 roku po łacinie, tłumaczył je na język polski ksiądz Świętosław z Wojcieszyna w 1449 r. (statuty mazowieckie – ksiądz Maciej z Rożana). W połowie XV wieku pojawił się inny przekład statutów Kazimierzowych, pióra nieznanego tłumacza, znany historykom języka pod nazwą *Kodeks Działyńskich*; na początku XVI wieku powstały – zmieniające treść i układ statutów – tłumaczenia: *Kodeks Dzikowski* i *Kodeks Stradomskiego*¹² (do statutów Kazimierza Wielkiego dołączano statuty Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta, Zygmunta I; tzw. zwyczaje ziemi krakowskiej, uchwały zjazdów: piotrkowskiego i sieradzkiego). Przekłady zdradzają wpływ obcego wzorca w strukturze składniowo-frazeologicznej wypowiedzi, niewiele w nich natomiast wyrazów łacińskich (zarówno spolszczeń, jak i cytatów), choć nowe określenia rodzime powstawały zapewne na skutek morfologicznego kalkowania struktur łacińskich; ich etymologia zdradza tę samą podstawę kognitywną (onomazjologiczną), np. *państwo* (łac. *dominium*), *mężobójca* (łac. *homicida*), *zapis* (łac. *inscriptio*), *rzeczpospolita* (łac. *respublica*), *postępek prawny* (łac. *processus*), *ustawa* (łac. *statutum*), *ławnik* (łac. *scabinus*), *przezysk* (łac. *perlucrum*) i wiele innych. Kalki słowotwórcze i składniowe form łacińskich – choć początkowo mogły razić sztucznością – z czasem na tyle głęboko wniknęły w system polszczyzny pisanej, że bywają interpretowane jako struktury języka rodzimego. Trudność w rozróżnieniu udziału obu kodów w kształtowaniu wypowiedzi w języku polskim wynika również z ich systemowego podobieństwa, uwarunkowanego wspólnym praindoeuropejskim dziedzictwem w zakresie obrazu świata i form jego wyrażenia za pomocą języka. Analogiczne problemy wiążą się z próbami określenia wpływu substratu języka rodzimego na łacinę, co musiało dokonywać się zwłaszcza w języku słabiej wykształconych duchownych, skrybów kapitulnych, sądowych, miejskich itp.¹³

Osadnictwo niemieckie oraz wydawanie dokumentów lokacyjnych czy sporządzanie artykułów prawa miejskiego i zapisów w księgach urzędowych miast w języku niemieckim nie przyczyniło się do znaczącego

¹² Teksty wszystkich czterech statutów, tj. Świętosławowego, Działyńskich, Dzikowskiego i Stradomskiego zawarte są w zbiorze F. Piekosińskiego (skrót: StatPiek); fragmenty podaje S. Vrtel-Wierczyński (skrót: WTS).

¹³ Por. na ten temat opracowanie K. Weyssenhoff (1991).

zasymilowania w polszczyźnie germanizmów w zakresie terminologii ściśle prawno-sądowej (por. Zajda 1990: 7). Wśród pożyczek niemieckich z tego okresu, takich jak: *frysz*, *fant*, *frymark*, *borg*, *lichwa*, *koszt*, *glejt*, *czynsz*, *foldrować*, *odwet*, *gwałt*, *jurgielt*, *zöld*, *myto*, *clo*, *lichwa*, *litkup*, *sołtys*, *wójt*, *rycerz*, *herb*, *hetman*, *żołnierz*, *burmistrz*, *cech*, *ratusz*, *jarmark*, *rynek*, *grunt*, *gmina* itp. przeważają takie, które dotyczą raczej organizacji życia miejskiego, stosunków urzędowych, transakcji handlowych itp.; niewiele wśród nich natomiast nazw aktów prawnych i czynności procesowych (jak np. *ortel*, *wilkierz*). Zresztą od XV wieku postępował proces polszczenia się żywiołu niemieckiego wśród Polaków, najpierw w mniejszych, a potem także w większych miastach, a co za tym idzie – wzrost zapotrzebowania na polskie przekłady aktów ustawodawczych i przepisów sądowych. Sprzyjała temu przejściowa (w XV wieku) demokratyzacja życia miejskiego, która objawiała się m.in. tym, że Polacy mogli zajmować stanowiska ławników i radców (zob. Kutrzeba 1932: 30–31). O krzyżowaniu się w prawie miejskim wpływów językowych niemieckich, łacińskich i polskich pisze S. Kutrzeba (1932: 30–31) następująco: „Wiek XVI przyniósł – jak to zresztą dobrze wiadomo – polonizację także większych miast, z Krakowem na czele. Polskie elementy zyskały przewagę, a w łączności z tem ustępował język niemiecki miejsca łacinie, która jeszcze w ciągu XVI wieku znowu zrobi miejsce językowi polskiemu”. Ważnym zabytkiem polskiej prozy prawniczej i zarazem dokumentem wpływów niemieckich w zakresie prawa miejskiego na ziemiach polskich jest XV-wieczny przekład ortyli magdeburskich, czyli orzeczeń sądu wyższej instancji w Magdeburgu dla miast polskich w sprawach precedensowych¹⁴.

Staropolskie tłumaczenia – zarówno z łaciny, jak i niemieckiego – ujawniły bogaty zasób rodzimych terminów i ich funkcjonowanie w kontekście składniowym, ale wymagały również inwencji od tłumaczy, tworzenia nowych nazw i systematyzowania już istniejących (powstały pierwsze słowniczki zawierające terminy prawne, jak na przykład *Wokabularz trydencki* z 1424 roku). Mimo pierwszych osiągnięć w piśmiennictwie prawniczym w języku polskim, w średniowieczu polszczyzna nie stanowiła wystarczającej konkurencji dla łaciny, w której formułowano ustawy, dokumenty publiczne i prywatne.

¹⁴ Najstarsze tłumaczenie ortyli magdeburskich opracowali J. Reczek i W. Twardzik (1972); przytaczane tutaj niekiedy cytaty z tomu II lub III tego opracowania są sygnowane skrótem Ort II, III (por. *Źródła...*, cz. II).

Dopiero XVI wiek przyniósł uznanie dla stanowienia prawa w języku polskim, co wiązało się nierozzerwalnie z dowartościowaniem języków narodowych w całej Europie na fali odnowy humanistycznej i reformacyjnej. Urbańczyk (1979: 210) przyjmuje, że w roku 1543 dokonano się oficjalne uznanie języka polskiego za język państwowy dzięki uchwaleniu po polsku statutów sejmowych. Już w roku 1539 szlachta domagała się na sejmie, aby statuty, pozwy i listy były pisane po polsku (zob. Maye-nowa 1953: 65). Postulat ten został usankcjonowany w konstytucji sejmku piotrkowskiego z lat 1562–1563: *Bacząc potrzebę, aby prawa a statuta polskie, polskim językiem były potrzebniejsze wszystkim niż łacińskie z tych przyczyn deputuiemy, za radą Panów Rad Koronnych, pewne osoby ku takowej sprawie, na tym Seymie przyszyłym* (zob. VL, t. II: 20). Zwłaszcza polityka króla Zygmunta Augusta sprzyjała usankcjonowaniu polszczyzny w charakterze języka oficjalnego¹⁵. Za panowania tego króla przyjął się zwyczaj formułowania po polsku konstytucji i diariuszy sejmowych¹⁶. Władca ten pozwolił używać języka polskiego w księgach sądowych nie tylko do przysięg, ale też opisów spraw i orzeczeń sądu (jedynie formuły wstępne pozostały łacińskie)¹⁷. Pomimo oficjalnej akceptacji dla języka polskiego w sądownictwie, od połowy XVI wieku zwiększała się dominacja łaciny w sądach szlacheckich¹⁸, a najważniejsze zbiory statutów w XVI wieku drukowano po łacinie, polskie miały charakter opracowań prywatnych, które – mimo braku urzędowej sankcji – cieszyły się nierzadko wielką popularnością w praktyce sądowniczej, np. Stanisława Sarnickiego: *Statuta i metryka przywilejów koronnych* (1594 r.), Jana Januszowskiego: *Statuta, prawa i konstytucje koronne* (1600 r.), Jana Herburta: *Statuta i przywileje koronne* (praca wydana najpierw po łacinie, a w 1570 r. przełożona na

¹⁵ Wszelkie przejawy walki o docenienie polszczyzny w roli języka państwowego w do-bie średniopolskiej odnotowuje skrupulatnie Z. Klemensiewicz (1985: 261–284); wydaje się jednak, że badacz ten przecenia nieco stanowisko polszczyzny jako języka ustawodawstwa i sądownictwa w tym okresie.

¹⁶ Polszczyzny nie używano w konstytucjach ziem zachowujących odrębność prawną w stosunku do Korony – na Litwie, Mazowszu, Pomorzu dominowały trzy języki: łacina, ruski i niemiecki.

¹⁷ Zapiski z ksiąg sądowych jako źródła staropolskiej terminologii prawnej, ale i słownictwa potocznego zostały wykorzystane w Sstp (por. również inne zabytki tam wymienione); bogaty zestaw polskich i innych słowiańskich źródeł prawnych zamieszcza w swojej pracy M. T. Lizisowa (1995: 259–267).

¹⁸ Historycy potwierdzają, że dopiero za Zygmunta Augusta język ojczysty zdobył dla siebie dziedzinę prawodawstwa, pozostając jednak urzędowym językiem sądownictwa do końca Rzeczypospolitej (por. Krókowski 1932: 408).

polski). Walka o polskość była inspirowana wpływami czeskimi, a także oddziaływaniem ustawodawstwa z Litwy, gdzie od początku językiem statutów był język ruski (zob. Estreicher 1932: 111). W XVI wieku powstał *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego*: trzecia redakcja z 1588 roku, tzw. *III Statut Litewski*, występuje w wersji językowej łacińskiej, polskiej i ruskiej (redakcja polska w zakresie słownictwa, składni i frazeologii pozostaje pod silnym wpływem języka ruskiego).

Mimo znacznego wzrostu autorytetu polszczyzny w XVI wieku, nie dorównała ona jednak językowi łacińskiemu we wszystkich funkcjach. W kościele, szkole, urzędach, w nauce prym nadal wiodła łacina, której znajomość – w porównaniu z okresem średniowiecza – znacznie się upowszechniła nie tylko wśród dygnitarzy świeckich i duchownych, ale też wśród szlachty, mieszczan i niższego duchowieństwa. Wpłynęły na to: rozwój szkolnictwa, upowszechnienie druku i szerszy dostęp do piśmiennictwa, a także ogólny wzrost poziomu wykształcenia w czasach stabilizacji politycznej i rozwoju gospodarczego kraju oraz pozostawania Rzeczypospolitej w obszarze wpływów Europy Zachodniej, której elity kulturalne przyjęły język łaciński jako *parler directeur*. Na fali renesansowego zainteresowania antykiem i łaciną klasyczną dokonana się w XVI wieku odnowa języka łacińskiego dokonana przez humanistów, których nowe podręczniki przełamywały średniowieczne naleciałości, propagując klasyczne wzory wytworności i elegancji (zob. Krókowski 1932: 397–402), ale trzeba zwrócić uwagę na to, że to właśnie w średniowieczu nastąpiło wybitne wzbogacenie łacińskiej terminologii prawnej poprzez specjalizację znaczeń nazw ogólnych; dokonana się także modyfikacja odniesienia terminów przejętych z prawa rzymskiego, co dokumentują słowniki (por. SSoN, SPlez).

Duże znaczenie dla utrwalenia terminów łacińskich w świadomości polskich ustawodawców miała także romanizacja prawa europejskiego w związku z wprowadzeniem w obieg prawny społeczeństw XVI-wiecznych instytucji i norm *Corpus Juris Civilis* cesarza Justyniana. W Polsce wpływy prawa rzymskiego (i kanonicznego) widać w opracowaniach łacińskich, jak *Statut Jana Łaskiego* z 1506 roku, kodyfikacja prawa procesowego znana pod nazwą *Formula Processus* oraz projekty statutów: *Sigismundina* Macieja Śliwnickiego z początku XVI w., *Correctura iurium* (tzw. Korektura Taszyckiego) odrzucona przez sejm w 1534 roku czy *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae* Jakuba Przyłuskiego (zob. Sójka-Ziel 1981: 68–71). W wiekach średnich prawo rzymskie oddziaływało na polskie prawo sądowe poprzez kanonistykę wykładaną na Akademii Kra-

kowskiej i stosowaną w sądach kościelnych; instytucje rzymskie przenikały też, zwłaszcza do praktyki sądów miejskich, za pośrednictwem prawa niemieckiego. W mniejszym stopniu wpływy te odbiły się na teorii polskiego prawa zwyczajowego. Upowszechnienie natomiast znajomości łaciny wśród polskiej szlachty, niższego duchowieństwa i nawet mieszczaństwa sprawiło, że dwa języki, dotychczas obsługujące różne sfery życia społeczeństwa, zaczęły konkurować, przenikać się wzajemnie w tych samych funkcjach i nierzadko w wypowiedziach jednej osoby. A ponieważ język łaciński – zwłaszcza w dziedzinie specjalistycznej terminologii różnych dziedzin nauki i życia społecznego – był daleko lepiej rozwinięty niż polszczyzna, trudno się dziwić, że to właśnie w XVI wieku (w dobie ogromnego wysiłku tłumaczy dzieł prawnych z języka łacińskiego na polski) nastąpiła znacząca latynizacja terminologii prawnej. Trzeba było wielkiej inwencji twórczej, by tworzyć nowe terminy na bazie zasobów rodzimych; łatwiej było spolszczyć termin łaciński, gdy nie znajdowano odpowiednika w źródłach staropolskich, które – w porównaniu z dostępnym bogactwem leksykalnym i frazeologicznym łaciny – musiały wydać się ubogie. Dlatego, o ile piętnastowieczne przekłady statutów czy ortyli magdeburskich posiłkują się zasadniczo słownictwem rodzimym (wpływów łaciny można się dopatrywać w składni oraz kalkach frazeologicznych i morfologicznych), o tyle w XVI-wiecznych zabytkach piśmiennictwa urzędowego obserwujemy istną erupcję latynizmów leksykalnych. Różne stadia polszczenia łacińskiej terminologii doskonale odzwierciedla dzieło Jana Cervusa z Tucholi pt. *Farrago actionum civilium Iuris Maydeburgensis*, poświęcone prawu miejskiemu, z obszernym słownikiem leksyki ogólnej i prawniczej – pierwsze wydanie z 1531 r. było wznawiane i uzupełniane 6 razy do 1607 roku¹⁹. Słownik taki służył zapewne szesnastowiecznym tłumaczom, którzy narzekali „na niedostatek języka polskiego, a osobliwie słów prawnych”²⁰, jak np. Paweł Szczerbic, który w r. 1581 przełożył na język polski tzw. *Zwierciadło Saskie*²¹ (czyli *Speculum Saxonum* – spis prawa zwyczajowego wschodniej Saksonii) czy

¹⁹ Słownik polskich terminów z dzieła Jana Cervusa z Tucholi (dalej skrót: ST) wraz z objaśnieniami i odpowiednikami łacińskimi opracowała M. Karpluk (por. na przykład odpowiedniki wyrazu łac. *appellatio* ilustrujące proces polszczenia: *appellatia*, *apellacia*, *appellácyja*, *apelácyja*).

²⁰ Słowa pochodzą ze *Speculum Saxonum* w tłumaczeniu Pawła Szczerbica (wyd. Lwów 1581), cyt. za: Taszycki W. 1953: 177.

²¹ Dzieło to ukazało się już w 1506 roku w zbiorze Łaskiego (zob. Sójka-Ziel 1981: 74–75), po łacinie (a nie po niemiecku), podobnie jak i inne teksty poświęcone niemieckiemu

Bartłomiej Groicki, podwójci krakowski, pisarz sądu prawa niemieckiego w Krakowie, domagający się upowszechnienia języka polskiego w sądownictwie, gdyż – jak pisał – „nierozumnym językiem do ludu mówić nic inszego nie jest, jedno próżno słowa na nich puszczać a prawie się błaznem ukazować” (cyt. za: SójkZiel 1981: 75). Jego opracowania poświęcone prawu miejskiemu, jak *Artykuły prawa magdeburgskiego...* (1558 r.), *Porządek Sądów i spraw miejskich prawa magdeburgskiego* (1559 r.) cieszyły się ogromną popularnością do końca I Rzeczypospolitej. Jeszcze w 1760 roku ukazał się w Przemyślu przedruk drugiego z wydanych dzieł B. Groickiego (dzieło to, figurujące w *Słowniku języka polskiego* S. B. Lindego pod adresem: Sax. Porz., zostało tam wykorzystane jako istotne źródło cytatów objaśniających terminy prawne). To właśnie w XVI wieku zasymilowano większość terminów łacińskich, które na kilka wieków lub też na stałe wejdą do języka prawnego, takich jak: *akcja, asesor, aktor, apelacja, banicja, delacja, dekret, inkwizycja, instancja, jurysdykcja, kaduk, konstytucja, kontumacja, kondemnata, kontrakt, kredyt, kurator, plenipotencja, sekwestr, sentencja, sukcesja, sukcesor, rejestr, termin* i wiele innych (dużą liczbę zapożyczeń łacińskich w polskich tekstach prawniczych tego okresu poświadczają badacze wpływów obcych: Moszyńska 1970, Rybicka-Nowacka 1973).

Wiek XVII i czasy saskie nie sprzyjały rozwojowi nauk prawnych i powstawaniu nowych dzieł w języku ojczystym (warto tutaj wspomnieć o powstałym na początku wieku opracowaniu *Proces sądowy polski prawa koronnego* Grzegorza Czaradzkiego z r. 1614), choć ukazało się kilka opracowań po łacinie z zakresu prawa sądowego (korzystali z nich również twórcy ZPS): *Processus iudiciarius Regni Poloniae* Tomasza Dreznera (r. 1601), *Processus iudiciarius* Teodora Zawackiego (r. 1612), *Compendium processus iudicarii* Jana Nixdorffa (r. 1655). W okresie tym pojawiały się tylko fragmentaryczne wydania konstytucji polskich, co niezmiernie utrudniało ich znajomość.

Dopiero w I połowie XVIII wieku zaczęto wydawać drukiem zbiór dotychczas obowiązujących ustaw pod nazwą *Volumina Legum* (do 1776 roku ukazało się 6 tomów). Ale to właśnie XVI-wieczni *homines litterati*, jak Szczerbic, Groicki czy Tucholczyk, dali początek współczesnemu polskiemu językowi prawniczemu. Do ich dzieł nawiązywali oświeceniowi prawodawcy i autorzy opracowań prawoznawczych, dzięki którym

prawa miejskiemu; tak więc choć instytucje prawa rzymskiego przenikały do Polski głównie przez filtr germański, to jednak teksty prawne upowszechniane były za pośrednictwem przekładów łacińskich, a później także polskich.

najważniejszy i ostatni akt ustawodawczy I Rzeczypospolitej, *Konstytucja 3 Maja*, stanowi tak doskonały wzorzec prozy polityczno-prawnej w języku polskim (por. Dubisz 1983). Warto jednak zdać sobie sprawę, że jeszcze jedna z uchwał Sejmu czteroletniego nakazywała przyszłemu kodyfikatorowi praw ...z dawnych ustaw wszystkie łacińskie i obce wyrazy na język polski przetłumaczyć (cyt. za: Ohanowicz/Radwański 1952: 682). Chodziło zapewne o oczyszczenie języka prawnego z cytatów łacińskich, a nie – o zupełne wyeliminowanie zapożyczeń, utrwalonych w postaci spolszczonej jako terminy, które trudno byłoby zastąpić polskimi odpowiednikami. Zapis ten był jednak w pełni uzasadniony. W XVII wieku zaprzeczono bowiem dorobek tłumaczy i tych, którzy usiłowali wprowadzić język polski do ustawodawstwa i sądownictwa²².

Mieszanie kodów łacińskiego i polskiego w tekstach prawnych wpisywało się w naturalną w czasach przedoświeceniowych manierę makaronizowania, choć wynikało też ze szczególnego znaczenia łaciny dla ukształtowania specjalistycznej terminologii oraz stylu naukowego i urzędowego. Cytaty łacińskie pojawiały się już w XVI wieku, w aktach wydawanych za panowania króla Zygmunta Augusta (zob. VL, t. II), a znaczne ich nasilenie obserwujemy w ciągu wieku XVII. Reprezentatywnym przejawem stylu makaronicznego jest taki choćby fragment konstytucji sejmku walnego z 1699 roku:

...terazniejszą konstytucją obostrzamy y Wielmożnym Pięczętarzom naszym zalecamy, aby mieli *seriam animadversionem* takowych przywileiow, ktore ieżeliby *casu quo* wyszły, nie tylko przywileie takowe *nullitatis vitio subesse* mają, ale y ten ktoby ie uprosił, *ipso facto* tego wakansu *etiam post obitum* iego był *incapax*. Dopieroż przywileie na dobra ziemskie, ieśliby kiedykolwiek wyniść miały *eidem vigori subiacere* mają (VL, t. VI: 34).

Nie obserwuje się natomiast cytatów z języka niemieckiego, który zresztą w okresie średniopolskim ma niewielki wpływ na polski język prawny, o czym świadczy niewielka liczba germanizmów z zakresu słownictwa prawnego (por. zestawienie zapożyczeń leksykalnych w pracy B. Nowowiejskiego (1996: 252–265)). Jak w tym kontekście przedstawia się język kodeksu Andrzeja Zamoyskiego?

²² W rezultacie jeszcze w roku 1783 trzeba było pytać Rady Nieustającej, czy język polski użyty w dekreście może być uważany za przyczynę jego nieważności (zob. SŠon, s. XXIV).

3.2. Latynizmy w *Zbiorze praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego

W ZPS wyrazy łacińskie w postaci spolszczonej lub cytowanej zdecydowanie dominują nad wyrazami o rodzimej słowiańskiej genezie, jeśli chodzi o rzeczowniki, którym należy przypisać status terminów prawnych, będących nazwami czynności, obiektów i ich cech. Sporo latynizmów (przeważnie spolszczonych rodzimymi sufiksami) mamy wśród przymiotników i imiesłówów (por. *Indeks...* zamieszczony na końcu I części niniejszego opracowania). Wśród czasowników zapożyczenia stanowią mniejszy procent, ale w przeciwieństwie do rodzimych wyrazów, mają bardziej precyzyjnie określone, specjalistyczne znaczenie.

Wrażenie stylu makaronicznego wzmacniają jednak głównie latynizmy pojawiające się dość często w charakterze cytatów, wyodrębnionych w pierwodruku *Zbioru* odmienną czcionką, podkreślającą ich obcość²³. Nie brakuje połączeń hybrydalnych typu *podpadać iuri caduco*, *dawność longissimi temporis* będących jaskrawym przejawem mieszania kodów językowych na płaszczyźnie leksykalno-semantycznej i składniowej. Trzeba jednak zauważyć, że niektóre partie tekstu są bardziej, a inne – mniej nasycone łacińskimi cytatami. Dlatego warto przytoczyć dla porównania teksty dwu przepisów *Zbioru*, które są reprezentatywne dla jednego i drugiego sposobu formułowania wypowiedzi:

- (1) W przypadku bezprawia lub gwałtowności przez Królewiczów, swego prawa będących obywatelowi uczynioney, wolność pozywania onychże z osób na Sądy Seymowe ukrzywdzonym zostawuiemy. A gdyby zaciągnionych długów płacić nie chcieli, moc sądenia o to sądom, pod których juryzdykcyą maiątki onychże zostawać będą, daiemy. I 3/3;
- (2) Gdy sądy Woytowskie pupilarne, y inne za pierwsze instancye, są ustanowione, a Szlachetny Magistrat z appellacyi tylko od tychże sądów sprawy sądzić będzie, tedy wolna będzie każdemu appellacya od dekretów w pierwszych instancyach tak *definitive* iako *in accessoriis*, ale tylko, które *negotium perimunt* zapadaiających do Szlachetnego Magistratu; od dekretów zaś tych, które *ad exceptiones dilatorias* zapadaiają, sądy *primarum instantiarum* appellacyi dopuszczacz nie będą. III 19/10/6.

²³ Wyodrębnianie cytatów łacińskich przyjął wydawca ZPS zapewne za redaktorami *Volumina Legum*, w których zwyczaj ten jest skrupulatnie przestrzegany. Nie było to wówczas ani później powszechnie przyjęte przez prawników i na przykład W. Dutkiewicz w XIX-wiecznym wydaniu ZPS nie stosuje tej praktyki we własnym komentarzu, choć zachowuje ją w tekście zabytku.

W pierwszym fragmencie brak cytatów z języka obcego; wpływu łaciny można by się dopatrywać w strukturze frazeologizmu *być swego prawa*, który jest być może kalką łac. *sui iuris esse*, ale – jak w większości przypadków konstrukcji składniowych, frazeologicznych lub morfologicznych – bardzo trudno jest stwierdzić, czy mamy rzeczywiście do czynienia z odwzorowaniem obcego schematu. Niewątpliwy jest także – widoczny w przytoczonym fragmencie – wpływ wykształconego w łacinie klasycznej stylu retorycznego na ukształtowanie składniowe tekstu: wypowiedzenie wielokrotnie złożone, charakteryzujące się szykiem „rozerwanym”²⁴, rozdzieleniem składników, finalną pozycją orzeczenia. Spolszczone latynizmy leksykalne w pierwszym tekście ograniczają się do wyrazu *jurydykacja* (łac. *iurisdictio, -onis*). Zupełnie inaczej przedstawiają się te proporcje w drugiej z przytoczonych wypowiedzi: w postaci spolszczonej występują cztery słowa łacińskie (*appellacya, dekret, instancya, pupilarny*) oraz jedno przejęte za pośrednictwem niemieckiego (*magistrat*); stanowią zatem dziewięć wyrazów tekstowych, nie licząc cytatów (osiem wyrazów tekstowych). Warto przy tym zauważyć, że wymienione rzeczowniki obce przetrwały w języku prawnym do dziś, co daje pewne wyobrażenie o tym, jak dalece leksyka łacińska wniknęła w subsystem prawny polszczyzny.

Samo przenikanie łacińskiej terminologii prawnej do ustawodawstwa polskiego jest zrozumiałe na tle roli łaciny jako jedynej – przez wiele wieków – języka piśmiennictwa oficjalnego we wzbogacaniu słownictwa specjalistycznego różnych dziedzin wiedzy i uzasadnione przejmowaniem instytucji prawa rzymsko-kanonicznego (wraz z nazwami). Najważniejsze akty prawodawcze od statutów Kazimierza Wielkiego były najpierw redagowane w języku łacińskim, a następnie tłumaczone na polski. Nie bez znaczenia dla upowszechniania się w prawodawstwie i języku prawniczym terminów łacińskich, często kosztem nazw rodzimych o prasłowiańskim rodowodzie, było również to, że nazwy obce wykazywały większy stopień „terminologiczności”, niż ich ewentualnie istniejące odpowiedniki rodzime, wykazujące większą podatność na niepożądane – z punktu widzenia ustawodawcy – modyfikacje znaczeniowe, „nasiąkanie” dodatkowymi konotacjami pod wpływem kontekstu i związków

²⁴ Renesansowe wzorce łacińskiej prozy retorycznej opisała A. Wierzbicka (1966), ich realizację w różnych okresach rozwoju i odmianach piśmiennictwa – S. Dubisz (1992); zob. też. artykuł B. Wyderki (1990) poświęcony składni śląskich tekstów kancelaryjnych z XVIII wieku.

z wyrazami pokrewnymi. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z tego, że terminy rodzime, dotyczące prawa, były przeważnie najpierw nazwami określonych zjawisk z zakresu stosunków społecznych, używanymi powszechnie w języku potocznym, zanim się zleksykalizowały i wyspecjalizowały jako terminy techniczne o ściśle określonej ekstensji, rozumiały jedynie dla prawników²⁵. W tej sytuacji nazwy obce miały przewagę nad słownictwem rodzimym, gdyż były od początku odnoszone tylko do instytucji prawnych, a ich znaczenie mogło zostać zdefiniowane i uniezależnione od kontekstu. Autorzy ZPS zastępują na przykład nazwy *przewłoka*, *odwłoka*, *zwłoka* 'odroczenie rozprawy sądowej' (ale też w języku ogólnym: 'opóźnienie, odłożenie w czasie jakiegokolwiek działania') jednoznacznym terminem *dylacja* (łac. *dilatatio*, *-onis*), „izolując” w ten sposób treść prawną od skojarzeń ze znaczeniem potocznym i synonimami słowotwórczymi, niepożądanymi w języku prawnym. Podobnie zastąpiono terminem łacińskim *libellus* rodzime nazwy czynności *skarga* i *żałoba*, gdyż miały one bogatą ekstensję w wypowiedziach potocznych i co za tym idzie – odnosiły się nie tylko do czynności prawnych; SL nie odnotowuje w ogóle odrębnego znaczenia prawnego, które jest wynikiem funkcji semantycznej tych nazw w języku potocznym. Znaczenie nazwy *żałoba* uległo w języku ogólnym zawężeniu – w ZPS nazwa ta nie występuje już w znaczeniu prawnym; rzeczownik *skarga* zachował natomiast ogólną treść 'wyrażanie żalu, czynność skarżenia się', a w języku prawnym występuje do dziś, choć w ZPS pojawia się sporadycznie (por. *zanieśnienie do sądu skargi* III 22/2).

Zastępowanie wyrazów rodzimych latynizmami prowadzi do większej heterogenizacji terminologii prawnej, ponieważ zapożyczają się zwykle wybrane, pojedyncze składniki rodzin wyrazowych (zob. na ten temat: Tokarski 1975). Mogą one z czasem obrosnąć derywatami, ale często też utrwalają się jako elementy izolowane pod względem etymologicznym (jak przytoczone tu nazwy *libellus*, *dylacja*). Latynizmy zastępują z kolei

²⁵ Według autorów SSS w okresie wczesnośredniowiecznym (do XII w.) słowiańskie systemy prawne były w niewielkim stopniu sformalizowane: „większość instytucji prawnych nie wyodrębniała się w sposób wyrazisty od rzeczywistych stosunków społecznych, kształtujących się samorzutnie, których regulacja prawna była sporadyczna i bardzo niepełna” (t. IV: 329). Sytuacja taka dotyczy oczywiście nie tylko społeczeństw słowiańskich; w Rzymie antycznym często objaśniano znaczenie łacińskich wyrazów w mowie potocznej za pomocą definicji prawnych, co świadczy o ścisłym związku instytucji prawnych z regułami codziennego życia (zob. SSSon: XX).

pojedyncze składniki rodzimego gniazda słowotwórczego, co sprzyja procesowi izolacji (i leksykalizacji) pozostałych składników, np. wyeliminowanie nazwy *rok* 'termin rozprawy sądowej' sprawiło, że funkcjonujące do dziś w języku prawnym formacje współrzedne *odroczyć*, *odroczenie* 'odsunięcie w czasie działania sądowego' utraciły przejrzystą motywację znaczeniową. Na skutek modyfikacji semantycznej i zmian fonetycznych zaciera się także ich morfologiczny i znaczeniowy związek z czasownikiem *rzec*, zwłaszcza że wyszła z użycia jego pierwotna postać niedokonana *roczyc* 'orzekać, wyrokować' (w SL objaśniona zwrotem *czynić wyrok*; tam także: *roczyc się* 'wieść spór, procesować się'). Procesowi leksykalizacji podlega formacja *wyrok* 'orzeczenie sądu, dekret', będąca podstawą czasownika *wyrokować* 'wydawać wyrok'. Leksykalizacja wyrazów, tj. zacieranie się ich związków z wyrazami pokrewnymi, zmienia wartość komunikacyjną słownictwa, które staje się coraz mniej zrozumiałe dla przeciętnych użytkowników języka, zaczyna stanowić rodzaj szyfru dostępnego jedynie dla specjalistów. Wypadanie pewnych ogniw łańcucha słowotwórczego sprawia, że pozostałe formacje tracą przejrzystość morfologiczną, co oznacza, że ich znaczenie strukturalne – podobnie jak struktura zapożyczeń – nie jest czytelne dla użytkowników języka i nie wpływa na rozumienie ich realnej treści. Ta ostatnia zaczyna więc mieć charakter w pełni konwencjonalny, jest przypisana znakowi w danym subkodzie w postaci definicji. W ten sposób terminy zapożyczone przyczyniają się również do leksykalizacji i co za tym idzie – terminologizacji zachowanych nazw rodzimych.

Większość terminów łacińskich występuje w ZPS w wersji spolszczonej, a więc w postaci wyrażen w pełni zasymilowanych z polskim systemem fleksyjno-składniowym²⁶. Trudniej jest natomiast uzasadnić predykcję autorów ZPS do dosłownego cytowania łacińskich nazw i całych struktur frazeologicznych, na pewno jednak wynika ona nie tylko z rażącej w języku potocznym czasów saskich manieri makaronizowania, która przecież w oświeceniu stanisławowskim była już wyszydzana w trosce o czystość języka polskiego. Zresztą na przykład Józef Wybicki – wybitny

²⁶ Sposoby polszczenia terminów prawnych, ich ortografia i odmiana nie odbiegają od opisanych w literaturze językoznawczej mechanizmów rządzących asymilacją słownictwa łacińskiego z różnych pól pojęciowych (por. Rybicka-Nowacka 1973, Bajerowa 1964, Moczyńska 1970, 1975), dlatego nie poświęcam tym zagadnieniom szczególnej uwagi w pracy mającej na celu ukazanie cech stanowiących o specyfice odmiany prawnej polszczyzny XVIII-wiecznej.

publicysta tej epoki – nie nadużywał w swoich dziełach piśmienniczych latynizmów, trudno więc pojąć, dlaczego jako sekretarz w zespole kodyfikacyjnym Zamoyskiego, mający – jak dowodzą świadectwa z epoki – największy wpływ na kształt językowy dzieła, nie dążył do usunięcia cytatów łacińskich.

Mieszanie obu kodów w żargonie prawniczym było, co prawda, czymś tak pospolitym, że musiało wydawać się współczesnym zupełnie naturalnym zjawiskiem²⁷. Wystarczy przytoczyć fragment konstytucji wydanej już za czasów Stanisława Augusta (1768 rok):

Duchowni z dobr dziedzinnych od szlachty zapozywani bez zaślania się przywilejami *in praejudicium* szlachty otrzymanemi, *in foro Terrestri sive Castrensi* z dobr swych naturę ziemską mających, *in causis simplicium injuriarum* według dawniejszych konstytucyi odpowiadać mają (VL, t. VII: 340).

Jak widać, niewiele się zmieniło, jeśli chodzi o styl tekstów prawnych, w ciągu XVIII stulecia. Ci, którzy – jak Dutkiewicz – oburzali się na nadmiar łaciny w kodeksie Zamoyskiego²⁸ (por. na ten temat: Szczepankowska 2004: 13–21), powinni zdawać sobie sprawę z tego, że autorzy ZPS nie mieli wówczas dobrych wzorców językowych w zakresie prozy prawniczej, musieli za to uwzględniać przyzwyczajenie odbiorców do określonego stylu wypowiedzi. Zwracając uwagę na takie przyczyny makaronizowania, jak wielkie od średniowiecza poszanowanie łaciny jako języka elit kulturalnych i związany z tym snobizm; przyswajanie poprzez szkołę świata pojęć i instytucji starożytnych Rzymian; niedostatek rodzimego słownictwa w wielu zakresach, barokowa estetyka kontrastu itp., Z. Klemensiewicz (1985, t. II: 407–8) zauważa również, że „...makaronizujący pisarz albo mówca miał na względzie nie tylko własną wygodę, ale też nawyki czytelnika i słuchacza, który łatwiej rozumiał o co idzie, kiedy się spotkał z dobrze sobie znanymi i utartymi wyrazami i wyrażeniami

²⁷ Powszechna znajomość łaciny wśród prawników utrzymuje się w wieku XIX, dlatego też, gdy J. W. Bandtkie w 1812 roku opublikował jeden z projektów prawa chełmińskiego, zwany *Rewizją nowomiejską*, bez tłumaczenia na język polski, uzasadniał to, pisząc: ...*dzięki niebu nie ma dotąd żaden prawnik beneficium ignorantiae linguae Latinae i nigdy onegoż mieć nie powinien* (cyt. za: SŚon, *Przedmowa*, s. X, przyp. 11). O przywiązaniu prawników polskich do łaciny świadczy też tłumaczenie na ten język kodyfikacji zaborczych Austrii i Prus oraz francuskiego Kodeksu Napoleona.

²⁸ Nawiasem mówiąc, komentarz Dutkiewicza jest przesiąknięty zapożyczeniami i cytatami łacińskimi w stopniu nie mniejszym niż piętnowane przez niego dzieło osiemnastowiecznych kodyfikatorów.

łacińskimi. Dotyczyło to zwłaszcza nomenklatury i terminologii prawniczej, administracyjnej, ustawodawczej, parlamentarnej, politycznej – tak żywej w różnych instytucjach i czynnościach demokracji szlacheckiej”.

Cytowanie może też wskazywać na chęć odesłania, przede wszystkim specjalistów, do konkretnych tekstów – źródeł prawa, które wykorzystano do zredagowania przepisów kodeksu. Cytaty łacińskie pełniły swoistą rolę intertekstualną poza eksplicytnie wyrażonymi odwołaniami do „praw przodków”, „zwyczajów starodawnych”, prawa rzymskiego, litewskiego itp. Utarte łacińskie formuły użyte w tekście nowej kodyfikacji wpisują dzieło Zamoyskiego w tradycję polskiego i europejskiego ustawodawstwa, którego językiem wspólnym była łacina.

Nieobojętne mogły być tutaj również względy stylistyczne. Operując ściśle zdefiniowanymi terminami, w zasadzie wykluczającymi synonimie, prawodawca ma niewielkie możliwości unikania powtórzeń leksykalnych i stylistycznego różnicowania tekstu. Możliwości te zwiększają się, gdy na gruncie danego profesjolektu krzyżują się wpływy dwu różnych genetycznie kodów językowych. Stwarza to okazję operowania parą odpowiadających sobie nazw pojęcia, np. *prawo* – *ius*, *sąd* – *iudicium*, *wyrok* – *dekret* (*decretum*), *rok* – *termin* (*terminus*), przy czym różny może być status frekwencyjny (a także semantyczny i stylistyczny) tych odpowiedników w tekście ZPS. Ustawodawca może, oczywiście, wykorzystywać w funkcji komunikacyjnej opisowe, nieterminologiczne struktury językowe, ze szkodą jednak dla ekonomiczności komunikatu, która wymaga posługiwania się skondensowanymi wyrażeniami terminologicznymi w funkcji nazw złożonych pojęć.

Latynizmy – występujące w ZPS w postaci spolszczonej – odnajdujemy przeważnie już w XVI wieku (rejestruje je SPXVI); najczęściej mają one wówczas odpowiedniki rodzime, które jednak w tekście osiemnastowiecznym pojawiają się już rzadko lub sporadycznie, a ich status terminologiczny zaciera się w porównaniu z nazwami łacińskimi. Z rzeczowników rodzimych wysoką frekwencją – w porównaniu z odpowiednikami obcymi – mają niektóre podstawowe nazwy o szerokim zakresie odniesienia, takie jak: *prawo*, *sąd*, *sprawa*, *rzecz*, *własność*, *wina*, *kara*..., lub też nazwy o ściśle określonej referencji, które dawno wyspecjalizowały się tylko w znaczeniu prawnym: *pozew*, *ustawa*, *wyrok*, *strona*, *świadek*, *sędzia*...

Używanie wyrażenia rodzimego lub obcego jako nazwy odniesionej do tego samego obiektu jest powszechnie stosowaną praktyką w języku prawnym XVIII wieku, mimo że ówczesnym prawodawcom znana była zasada unikania synonimów (czyli nazywania tej samej rzeczy różnymi

wyrazami; sprzeniewierzenie się tej zasadzie ostro piętnuje W. Dutkiewicz w swoim komentarzu do XIX-wiecznego wydania ZPS – por. na ten temat: Szczepankowska 2004: 25–30). Zazwyczaj odbiorca musi sam – na podstawie kontekstu użycia (i zgodnie z własną kompetencją językową) – zrekonstruować pary odpowiedników leksykalnych; niekiedy zaś autor projektu wskazuje na tożsamość referencji dwu nazw *expressis verbis*, np.: *...a o dotrzymanie tej umowy, czyli kontraktu w sądzie przyzwoitym, z osobą kontraktującą czynić może. II 7/3* (podkreślenie moje, I. Sz.). Nie jest jednak całkowicie pewne, czy spójnik *czyli* jest tutaj użyty jako wykładnik utożsamienia czy alternatywy (w osiemnastowiecznej polszczyźnie ten wskaźnik zespolenia funkcjonował także jako odpowiednik spójników *albo, lub*), tym bardziej że w tym samym zdaniu jest również użyty wykluczający spójnik *lub* łączący dwie nazwy występujące w definicjach jako odpowiedniki: *...mieć będzie prawa jus ad rem w drugiego dziedzictwie, iakie według umowy lub kontraktu sprawione zostanie II 7/3*. Nasuwa się interpretacja taka, że nazwy będące członami opozycji wyznaczonej spójnikiem *lub* zostały tutaj użyte w konstrukcji będącej eliptycznym odpowiednikiem połączenia: „według aktu zwanego umową lub kontraktem”²⁹. Spójnik *lub* wyznaczałby zatem opozycję nazw tego samego obiektu, a nie dwu różnych obiektów. Jakkolwiek interpretacja taka jest uzasadniona w kontekście zwyczajów formułowania wypowiedzi przez autorów ZPS, to jednak nie można wykluczyć, że mamy w tym wypadku do czynienia z pełną, nieeliptyczną konstrukcją i intencją nadawcy było zróżnicowanie – za pomocą nazw – aktów umowy i kontraktu, które pod wieloma względami mogą być uważane za tożsame, a uwypuklenie różnic może aktualizować się jedynie w określonych kontekstach. Zróżnicowanie to nie dotyczy zapewne istotnych składników aktu, takich jak: uczestnicy, przyjęcie wzajemnego zobowiązania pod określonymi warunkami, ramy społeczne aktu (np. złożenie stosownego oświadczenia w urzędzie). Może natomiast dotyczyć na przykład formy aktu: pojęcie umowy już za sprawą znaczenia strukturalnego nazwy przywołuje na myśl czynność słowną (nazwy rodzime nawiązują do aktów dawnego prawa zwyczajowego, które dokonywały się w drodze zrytualizowanych, ale zwykle

²⁹ Zwyczaj takiego zestawiania nazwy łacińskiej i jej rodzimego odpowiednika (a czasem kilku) ma długą tradycję wywodzącą się z języka prawniczego okresu staropolskiego i z XVI w.; odzwierciedla próby poszukiwania przez piszących najwłaściwszego tłumaczenia obcego pierwowzoru lub dopasowywania istniejących nazw rodzimych do odpowiednika łacińskiego; por. np.: *Proventus, pozythek albo dochod...* (Sstp II: 106–7).

jedynie ustnych wypowiedzi uczestników), podczas gdy łacińskie terminy – przejęte w dobie rozpowszechnienia instytucji prawa rzymskiego – upowszechniały się zazwyczaj już jako nazwy czynności dokonywanych w formie pisemnej. Zaadaptowanie łacińskich terminów jako nazw instytucji polskiego prawa ziemskiego wiązało się nierzadko z utożsamianiem przez tłumaczy, sędziów i zwykłych użytkowników języka nazw obcych i rodzimych, jeśli oznaczały one podobne instytucje. Utożsamienie to nie musi być jednak całkowite. Pewne (nieraz akcydentalne) konotacje nazw i świadomość społecznych ram funkcjonowania desygnowanych czynności mogą być podstawą trwałego lub okazjonalnego zróżnicowania zakresu odniesienia nazwy rodzimej i obcej. Przykład ten pokazuje jedynie, jak ważne w interpretacji wypowiedzi historycznej jest uwzględnienie różnorodnych (nie tylko językowych) czynników warunkujących świadomość użytkowników języka.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w kodeksie Zamoyskiego widzimy typowy dla języka prawnego I Rzeczypospolitej obraz adaptowania terminologii związanej z instytucjami prawa rzymskiego do świata pojęć polskiego prawa ziemskiego, co przejawia się w mieszanu – na płaszczyźnie leksykalno-składniowej tekstu – elementów kodu łacińskiego i polskiego, przy czym słownictwo ogólne (nieterminologiczne), będące podstawą kształtowania tekstu (zwłaszcza czasowniki) oraz podstawowe terminy z poziomu hiperonimii mają zasadniczo charakter rodzimy, a wśród nazw służących wprowadzaniu szczegółowych rozróżnień w sferze instytucji i czynności prawnych dominują terminy łacińskie (por. cz. I niniejszego opracowania). Utrzymają się one do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej, a wiele z nich trwale wzbogaci polską terminologię prawną. Należy jednak podkreślić znaczące przewyciężenie manieri makaronizowania jeszcze w dobie oświeceniowej; pewne przejawy tego procesu obserwujemy w tekście kodeksu Zamoyskiego; znaczny postęp widać już opracowaniach prawniczych (por. *Prawo cywilne...* T. Ostrowskiego, op. cit.), a w tekście *Konstytucji 3 Maja* cytaty łacińskie pojawiają się już z rzadka i nie przekraczają granic jedno- lub dwuwyrazowego określenia, będącego zazwyczaj terminem lub składnikiem wyrażenia terminologicznego.

Współistnienie w tekście ZPS terminologii rodzimej i obcej (często w postaci cytatowej) stwarza określone problemy badawcze w zakresie metodologii opisu. Z punktu widzenia semantyki tekstu oraz rekonstrukcji siatki pojęć prawnych, aktualizowanych w tekście, status terminów rodzimych i obcych jest równorzędny i musi być analizowany niejako

na tym samym poziomie. Traktując jednak język tekstu ZPS jako obrazujący pewien etap w rozwoju polskiego języka prawnego, nie sposób zignorować faktu, że terminy rodzime i obce reprezentują różne warstwy chronologiczne; różny jest stopień utrwalenia w świadomości desygnowanych nimi pojęć, różny stopień przejrzystości etymologicznej i morfologicznej nazw, ich adaptacji oraz stabilizacji na płaszczyźnie znaczeniowej, paradygmatycznej i tekstowej. Rodzimość lub obcość terminu jest w niniejszym opracowaniu sygnalizowana przy każdej wyodrębnionej nazwie (formy cytowane są wyróżniane kursywą), a ewentualne różnice w funkcjonowaniu odpowiedników z obu kodów są szczegółowo analizowane. Trudno jest jednak stwierdzić – z perspektywy współczesnej – w jakim stopniu świadomość motywacji nazw rodzimych lub obcych wpływała na ich rozumienie i użycie w wypowiedzi osiemnastowiecznego ustawodawcy; jak żywa była wśród użytkowników języka prawniczego znajomość podstaw nominacyjnych nazw łacińskich czy jak daleko posunął się proces leksykalizacji wielu nazw rodzimych.

4. Stan badań nad polskim językiem prawnym

Badania nad terminologią prawniczą podjęto już w dobie stanisławowskiej, kiedy to wybitni juryści zajęli się opisem instytucji prawnych i ustalaniem odniesień poszczególnych terminów oraz ich systematyzacji. Wymienić tutaj należy Teodora Ostrowskiego (jego dwutomowe *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, wydane w 1784 r., jest najczęściej wykorzystywanym źródłem cytatów objaśniających znaczenia terminów prawnych w SL), Wincentego Skrzetuskiego (*Prawo polityczne narodu polskiego*, wyd. w 1787 r.) i Antoniego Trębickiego (*Prawo polityczne i cywilne*, wyd. w latach: 1788–90). Opracowania prawoznawcze były kontynuowane w XIX wieku (por. np. Tadeusza Czackiego: *O litewskich i polskich prawach*, wyd. w latach: 1800–1801). W XIX i XX wieku powstały wybitne dzieła prawoznawców, zawierające nie tylko opis instytucji prawnych, ale i wnikliwe analizy historyczno-etymologiczne terminów prawnych: W. A. Maciejowskiego, O. Balzera, P. Dąbkowskiego; zasłużyli się także wydawcy zabytków prawnych (np. R. Hube, A. J. Helcel, F. Piekosiński)³⁰. Bada-

³⁰ Bibliografię prac historyków wymienionych tutaj i innych, zajmujących się językiem prawnym i prawniczym, zestawia J. Matuszewski (1963), zob. też: M. T. Lisisowa (1986), A. Zajda (1990: 5–7).

nia nad historią ustroju Polski pogłębiły świadomość ewolucji systemów prawnych (por. prace S. Kutrzeby, J. Bardacha). Badania historyków prawa dotyczące rozwoju instytucji prawnych i zwyczajów nazewniczych, na przykład J. Matuszewskiego (por. *Bibliografia...*), dostarczyły również bogatego materiału do analizy językowej.

Dorobek lingwistów na polu penetrowania języka prawnego nie przedstawia się natomiast zbyt imponująco. Nieliczne studia wyrazowe językoznawców (Witolda Doroszewskiego, Kazimierza Nitscha, Witolda Taszyckiego, Stanisława Urbańczyka i innych) nie zaowocowały jakimiś systematycznymi badaniami i syntetycznymi opracowaniami tej odmiany polszczyzny. Należy jednak podkreślić zasługi językoznawców w wydaniu i filologicznym opracowaniu tekstów staropolskich: rot przysięg sądowych (H. Kowalewicz/W. Kuraszkiewicz – por. WRS) i ortyli magdeburskich (J. Reczek/W. Twardzik – Ort). Dla poznania XVI-wiecznej terminologii prawnej ważne jest opracowanie przez M. Karplukównę słowniczka wyrażen prawniczych Jana Cervusa z Tucholi (por. ST).

Systematyczne badania nad staropolską terminologią prawniczą podjął A. Zajda (1970, 1979, 1990, 2001), korzystając z materiałów leksykograficznych gromadzonych do *Słownika staropolskiego*. Autor analizuje strukturę pól leksykalno-semantycznych terminów, ukazując ich ewolucję i skupiając szczególną uwagę na mechanizmach wzbogacania zasobu praszłowieńskiego w wyniku rodzimych procesów derywacji morfologicznej, syntaktycznej i neosemantyzacji.

Podstawowej terminologii prawnej w statutach staropolskich na szerokim tle ogólnosłowiańskim poświęciła swoją obszerną rozprawę M. T. Lizisowa (1995). Autorka skupia uwagę na semantyce kluczowych nazw, takich jak *prawo, sąd, wina, wola, moc, rząd, obyczaj...*, ukazując konceptualizację odpowiadających im pojęć od praszłowieńszczyzny po wiek XVI (z odniesieniami do współczesności). Jest to wnikliwa i precyzyjna analiza wszelkich uwarunkowań znaczenia tych leksemów (etymologicznych, morfologicznych, składniowych i pragmatycznych) z uwzględnieniem metodologii stosowanej zarówno w prawoznawstwie (analiza logiczna), jak i lingwistyce (metody semantyki historycznej, strukturalistyczno-generatywnej i kognitywnej). Badaczka ukazuje funkcjonowanie badanych nazw w kontekście różnych form wypowiedzi prawnej, wskazując zarazem perspektywę badań języka prawnego w aspekcie stylistycznego i pragmatycznego zróżnicowania dyskursu.

Brak właściwie opracowań języka aktów prawnych i terminologii prawniczej od XVI w. do końca Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, podobnie rzecz się ma w odniesieniu do wieku XIX. Nie wypełniają tej luki nieliczne studia językoznawców analizujących terminy prawne oraz właściwości stylu prawniczego w pismach publicystycznych, pamiętnikarskich i literackich poszczególnych epok – por. artykuły R. Sinielnikoff (1994, 1998) i B. Bartnickiej (1993) oraz opracowania M. T. Lizisowej (1998) i M. Zarębiny (1999). W wymienionych opracowaniach najczęściej uwagi poświęcono prawnej terminologii rodzimej; liczne w tej odmianie polszczyzny zapożyczenia nie były przedmiotem specjalnego zainteresowania; uwzględnia je w swojej pracy – poświęconej współczesnej terminologii prawnej – B. Hałas (1995).

Historyczne teksty reprezentujące szeroko rozumiany styl urzędowy analizowano w kontekście gramatycznych cech językowych właściwych danej epoce, regionowi i środowisku społecznemu (por. M. T. Michalewska 1970, W. Taszycki 1972, S. Dubisz 1983, T. Skubalanka 1984, J. Sierociuk 1984, B. Wyderka 1990, 1991, M. Wojtak 1988, 1992, 1993). Niewiele uwagi poświęcono natomiast swoistym właściwościom stylu prawnego i prawniczego: należy więc podkreślić, że istotne miejsce w tym obszarze badań językoznawczych zajmują od pewnego czasu prace z zakresu lingwistyki tekstu i genologii językoznawczej, opisujące gatunkowe wzorce wypowiedzi urzędowej (por. E. Malinowska 1992, 1996) i prawnej – genotyp testamentu zrekonstruowała B. Żmigrodzka (1997), orytylu – M. Wojtak (1992), normy prawnej – M. T. Lizisowa (1998); scharakteryzowano także pod względem stylistycznym (kompozycja, wzorce retoryczne) tekst reprezentujący ustawę (por. artykuł S. Dubisza (1983) poświęcony analizie *Konstytucji 3 Maja*) oraz preambułę (Gizbert-Studnicki 1991). Opisaniu wzorców tekstowych służą też opracowania typów wypowiedzi charakterystycznych dla danej skonwencjonalizowanej formy aktu prawnego, na przykład konstrukcji stanowiących, właściwych ustawie – por. artykuł B. Bartnickiej (1993), czy wypowiedzi dyrektywalnych, charakteryzujących różne akty urzędowe i prawne (E. Malinowska 1994, M. Zieliński 1992, T. Gizbert-Studnicki 1983). W dziedzinie badań skonwencjonalizowanych gatunków wypowiedzi prawnych jest jednak jeszcze sporo do zrobienia.

W polu zainteresowania językoznawców, a także prawników oraz tłumaczy znajdują się zagadnienia przekładu współczesnych tekstów prawnych i prawniczych (por. Kielar 1973). Problemy translatorskie – ważne szczególnie w dobie nasilonej internacjonalizacji instytucji i norm praw-

nych – są rozważane również w kontekście zadań leksykograficznych (opracowywanie słowników terminologii specjalistycznej) oraz edukacyjnych (kształcenie tłumaczy). Splot problemów, których rozwiązywanie wymaga współpracy interdyscyplinarnej, skłania niektórych badaczy do proklamowania specjalnej dziedziny badań, nazwanej „jurislingwistyką” (por. J. Pieńkos 1999). W obszarze zadań językoznawstwa stosowanego pozostaje także czuwanie nad poprawnością tekstów prawnych, przeznaczonych do szerokiego rozpowszechnienia wśród użytkowników danego języka (niekoniecznie jurystów) – por. na ten temat: H. Jadaćka 1979, 2002.

Prawo jako odrębna dziedzina praktyki społecznej jest przedmiotem badań osobnej dyscypliny naukowej zwanej „teorią prawa” albo „prawoznawstwem”. Ponieważ regulacji normatywnej poddają się różne dziedziny życia, prawo – jako zjawisko wieloaspektowe – jest badane także za pomocą narzędzi innych nauk, przede wszystkim takich, jak: socjologia, historia, psychologia, filozofia, logika. Wielopłaszczyznowość prawa i związana z tym metodologia badań jest rozważana m.in. w pracach: J. Wróblewski 1973, K. Opalek 1969, K. Opalek 1962, K. Opalek 1985, H. Jakubiec 1972, T. Gizbert-Studnicki 1985, B. Hałas 1992. Język prawa jest analizowany przede wszystkim narzędziami semiotyki logicznej, a teoria prawa nawiązuje głównie do filozofii języka, a nie – do językoznawstwa. Z tej perspektywy rozważa się takie zagadnienia, jak: performatywny charakter wypowiedzi prawnych (por. L. Nowak 1968, E. Grodziński 1980); dyrektywność i logika deontyczna (por. Z. Ziembą 1968, T. Gizbert-Studnicki 1983, M. Zieliński 1992); interpretacja przepisów w związku z wieloznacznością wypowiedzi językowych (por. T. Gizbert-Studnicki 1978, L. Nowak 1970, 1973, M. Zirk-Sadowski 1981, M. Zieliński 1982, H. Leszczyńska 1997); definiowanie pojęć prawnych (W. Patryas 1997, Z. Ziemiński 1993); teoria tekstu prawnego i jego wielopoziomowa interpretacja (R. Sarkowicz 1995). W badaniach prawoznawców dominuje analiza formalna, zorientowana na doskonalenie języka naturalnego pod względem walorów logicznych. Dlatego też prace dotyczą głównie współczesnego języka prawnego. Jak twierdzi jeden z badaczy, „zwolennicy logicznych metod badania języka dążą do ujawnienia tych jego cech, które są spójne i dają się przedstawić w postaci analizy systemowej. Rezultatem takiego podejścia jest chęć wyeliminowania dwuznaczności, niejasności i nieściśłości. Celem pracy jest zawsze rekonstrukcja formalnego modelu języka lub jego fragmentu” (M. Zirk-Sadowski 1984: 16).

Prawnicy zakładają możliwość takiej samej interpretacji wypowiedzi prawnych niezależnie od kontekstu ich użycia. Prowadzi to nieuchronnie do pewnej idealizacji, tworzenia języka sztucznego (zob. na ten temat: T. Gizbert-Studnicki 1972, J. Woleński 1967). Podejście językoznawców do badań wszelkich odmian języka naturalnego, także subjęzyka prawnego, jest natomiast zorientowane bardziej deskryptywistycznie, tj. na uchwycenie wszelkich zawłości języka: okazjonalności, wieloznaczności, intencjonalności. We współczesnych analizach językoznawczych coraz więcej miejsca zajmuje aspekt pragmatyczny i kognitywistyczny: badanie wypowiedzi jako aktów mowy, na które składają się elementy językowe i pozajęzykowe. Dlatego też pewne zagadnienia i metody ściśle lingwistyczne znajdują się poza zakresem zainteresowania prawoznawstwa; pozostają wciąż aktualne takie na przykład twierdzenia: „Jest rzeczą zastanawiającą, że prawoznawstwo od dawna doceniające rolę badań nad językiem tekstów prawnych i prawniczych, a niekiedy nawet badania takie traktujące jako swe pierwszoplanowe zadanie, zaniedbuje prawie całkowicie osiągnięcia lingwistyki” (T. Gizbert-Studnicki 1986: 27). Wydaje się zatem celowe zwrócenie uwagi na perspektywę badań płaszczyzny językowej prawa z uwzględnieniem dorobku językoznawstwa w zakresie nowszych teorii, metod i narzędzi analizy języka (piszę na ten temat w osobnym tekście: I. Szczepankowska 1999).

Niektórzy prawoznawcy wychodzą jednak poza ramy formalnej analizy logicznej, charakteryzując język prawny z punktu widzenia socjolingwistycznego, ze szczególnym uwzględnieniem tych parametrów sytuacji komunikacyjnej, które stanowią o swoistości odmiany prawnej języka na tle innych socjolektów. Ujęcie takie zaprezentował w swojej pracy T. Gizbert-Studnicki (1986); por. też artykuły językoznawców: H. Wiśniewskiej (1982) i J. Kościa (1993). Prawoznawcy skupiają się również w swoich pracach na zagadnieniach aksjologii (por. Z. Ziemiński 1990), ukazując wartości społeczne wpisane w normy prawne oraz oceny moralne zawarte w znaczeniu pojęć i wypowiedzi prawnych (por. M. Zirk-Sadowski 1981, 1984). Prawoznawcy wprowadzili istotne – także z punktu widzenia językoznawczego – rozróżnienie między językiem prawnym i prawniczym (por. B. Wróblewski 1948); poświęcili też wiele uwagi rozważeniu zasadności kryteriów tego podziału (por. m.in.: Z. Ziemiński 1974, T. Gizbert-Studnicki 1972, S. Kalinowski/J. Wróblewski 1987).

5. Założenia teoretyczne

1.0. Język prawny XVIII wieku – w szerokim tego słowa znaczeniu – tj. zarówno język aktów prawnych, jak i język prawniczy traktuję jako odmianę języka naturalnego, która wyróżnia się swoistym zasobem słów-terminów profesjonalnych oraz swoistymi regułami znaczeniowymi rządzącymi ich użyciem (często formułowanymi *explicite* w tekstach prawnych w postaci definicji ustawodawcy). Poza tym język prawny operuje podstawowym zasobem słów języka ogólnego i nie wyróżnia się odrębnymi zasadami gramatyki na tle normy języka ogólnego epoki³¹. Właściwości takie, jak: mniejszy zakres synonimii leksykalnej, większy udział rzeczowników niż przymiotników i czasowników w tekście, długie zdania realizujące określony schemat składniowy³² czy większe – niż w innego typu tekstach epoki – nasycenie wypowiedzi cytataми łacińskimi itp. można potraktować jako różnice stylu. Styl zaś to właściwość tekstu zależna od intencji nadawcy, który dokonuje wyboru dostępnych środków językowych dla zrealizowania pewnej funkcji komunikatywnej. Teksty prawne nie są natomiast generowane przez specyficzne reguły systemu językowego³³.

³¹ Podobnie rzecz ujmują prawoznawcy (por. Woleński 1967: 142, Gizbert-Studnicki 1979: 56, Patryas 1997: 108), utożsamiając język prawny z językiem tekstów prawnych i doszukując się raczej pozalingwistycznych kryteriów wyodrębnienia tego rodzaju tekstów. Podkreśla się także różnice między językami realizowanymi w zbiorze tekstów prawnych w poszczególnych momentach historycznych (Patryas 1997: 109).

³² Właściwości takie przypisuje A. Malinowski (1980) również współczesnym tekstom prawnym.

³³ Można mieć wątpliwości w związku z tym, czy stosowane tutaj – zgodnie z tradycją prawoznawczą – określenie „język prawny” zamiast utrwalonych w opisach językoznawczych terminów: „styl prawno-urzędowy”, „styl administracyjny”, „styl kancelaryjny” itp. jest właściwe, skoro o „języku” zwykło się mówić wówczas, gdy podstawą wyodrębnienia są różnice w systemie gramatycznym (H. Jadacka /2002: 11/ sugeruje określenie „styl prawny” i/lub „prawniczy”). Istnieje tu pewna trudność terminologiczna wobec niewystępowania w polszczyźnie rozróżnienia typu francuskiego „langue” i „langage” (to drugie określenie jest zazwyczaj używane jako wyrażające *genus proximum* w połączeniach typu „langage juridique”). Pojęcie stylu czy dyskursu wydaje się zbyt wąskie i zwykle odnoszone jest do płaszczyzny realizacji tekstowych języka, podczas gdy dla naszych rozważań przydatne jest wyróżnienie języka prawnego jako pewnej odmiany języka ogólnego, odrębnej od innych w sferze pojęć i leksykonu, a także historycznie ukształtowanych wzorców gatunkowych wypowiedzi oraz stylu konkretnych realizacji tekstowych.

1.1. Badawczo kompetentne wobec języka prawnego są różne dyscypliny naukowe, przede wszystkim prawoznawstwo, stosujące głównie metody logiki formalnej, zorientowane normatywnie i preskryptywnie (tj. na doskonalenie współczesnego języka prawnego pod względem wartości logicznych). W analizie lingwistycznej natomiast chodziłoby raczej o opis mechanizmów użycia języka prawa z wykorzystaniem metod badawczych stosowanych w odniesieniu do innych odmian języka naturalnego, który jest nam dany właśnie jako zespół konkretnych użyć wyrażań, a nie jako abstrakcyjny system reguł składniowych i semantycznych. Lingwista, penetrujący zwłaszcza język odległych epok, musi przede wszystkim badać sposoby użycia wyrażań językowych w aspekcie składniowym, semantycznym i pragmatycznym, zdając sobie jednocześnie sprawę z tego, że wszelkie stwierdzone tą drogą regularności w odniesieniu do języka naturalnego są nieprecyzyjne i nieostre, a funkcje semantyczne i tekstotwórcze wyrażań tego języka zmieniają się w zależności od lingwistycznych i pozalingwistycznych kontekstów. Z tego chociażby względu próby sprowadzania wyrażań subjęzyka prawnego do schematów logiki formalnej zgodnie z postulatami filozofii rekonstrukcjonistycznej są głęboko niezadowolające z punktu widzenia językoznawcy, przyjmującego raczej deskryptywistyczne ujęcie L. Wittgensteina, wedle którego teoria nie może kolidować z rzeczywistym użyciem języka. Może starać się tylko je opisać³⁴.

1.2. Przyjmuję, iż projekt ZPS odzwierciedla świadomość prawną polskich ustawodawców u schyłku I Rzeczypospolitej, reprezentatywną w dużym stopniu zapewne dla elity społeczeństwa szlacheckiego, w mniejszym zakresie – dla szerszych warstw szlachty, mieszczan i chłopów, którzy ze sprawami prawnosądowymi stykali się jednakże w codziennym niemal doświadczeniu. Tym przecież trzeba tłumaczyć duży udział słownictwa prawnego w pamiętnikach, diariuszach i innych źródłach z epoki, a także w mowie codziennej przedstawicieli różnych warstw społecznych, zilustrowanej w dialogach bohaterów literackich (por. m.in. opracowania: Bartnicka 1993, Sinielnikoff 1994, Lizisowa 1998, Zarębina 1999 – poświęcone elementom stylu prawnego

³⁴ Autorce niniejszego opracowania bliska jest Wittgensteinowska wizja funkcjonowania pojęć, których nie można zdefiniować, ale można opisać ich użycie w ramach danej „gry językowej” (opis działania językowego i związków między pojęciami w kategoriach „gry językowej” i „powinowactwa rodzinnego” zawarł L. Wittgenstein w pracy *Dociekania filozoficzne*, wyd. w roku 1953).

w tekstach literackich)³⁵. Zrekonstruowanie systemu kluczowych pojęć składających się na świadomość prawną autorów ZPS jest zasadniczym celem pracy³⁶.

2.0. Ponieważ bezpośrednio dostępne obserwacji językoznawczej w tekście są rezultaty aktu nominacji, tj. wyrażenia językowe desygnujące pojęcia, a nie – obiekty, czyli właśnie pojęcia odzwierciedlone w znaczeniach wyrażań tworzących tekst, punktem wyjścia rekonstrukcji systemu konceptualnego XVIII-wiecznego prawodawcy będzie analiza funkcji podstawowych terminów prawnych użytych w wypowiedzi. Specjalistyczne nazwy będą traktowane najpierw jako „adresy” (odesłania) do wewnątrztekstowych definicji oraz słowników i innych źródeł objaśniających *explicite* znaczenia terminów i opisujące wzorcowe cechy desygnowanego obiektu. Wiedza na temat systemowego znaczenia terminów stworzy tło pojęciowe i podstawę odniesienia dla analizy znaczeniowych i zdaniotwórczych funkcji tych jednostek leksykalnych w osiemnastowiecznym kodeksie prawnym³⁷. Analiza ta pozwoli z kolei wyznaczyć zakres odniesienia terminów tekstowych oraz zrekonstruować odpowiadające im kluczowe pojęcia prawne, otwierające dostęp do innych konceptualizacji wyrażonych opisowo (nieterminologicznie). Przy czym „pojęcie” rozumiem, za R. Jackendoffem (1999: 104), jako „pewnego rodzaju skończony schemat, który może być porównywany z reprezentacjami umysłowymi dowolnych nowych obiektów, by generować sąd o zgodności lub braku zgodności”. Językowe reprezentacje schematu pojęciowego mogą przybrać postać leksykalną lub zdaniową, dlatego też semantyka leksykalna i syntaktyka albo – jak to określa Jackendoff (tamże: 116) – „gra-

³⁵ Warto tutaj podkreślić żywą obecność terminologii prawnosądowej w języku niewykształconych, mówiących gwarą, mieszkańców wsi, o czym miałam okazję przekonać się wielokrotnie, prowadząc badania gwar na obszarze mazowiecko-podlaskim. Jest to jeden z najwyraźniejszych przejawów wpływu urzędowej odmiany języka ogólnopolskiego na język ludowy, a jednocześnie jest to dowód na ważność stosunków z organami wymiaru sprawiedliwości w sferze kontaktów pozalokalnych jednostki i społeczności.

³⁶ Według kognitywistów jest to w ogóle zasadniczy cel analizy językowej, w myśl koncepcji gramatyki, która – zdaniem R. Langackera (1987: 36) – „represents a speaker's knowledge of linguistic convention, and much of this knowledge resides in his mastery of conventional expressions”.

³⁷ Wzajemną relację między znaczeniem terminów oraz znaczeniem wypowiedzi prawnej ujmuje jeden z badaczy następująco: „Znaczenie reguł zawartych w kodeksie możliwe jest dzięki objaśnionym w nim pojęciom (osoba, mienie, domniemanie, szkoda itp.). Struktura kodeksu informuje o grze tych pojęć. Pojęcia z kolei wyjaśniają strukturę, ponieważ są pierwszym elementem do zrozumienia treści komunikatu” (Pieńkos 1999: 57).

matyka pojęć leksykalnych” i „gramatyka pojęć zdaniowych” wzajemnie się przenikają w analizie.

2.1. Powiązania między pojęciami składają się na strukturę znaczeniową tekstu. W jej odtworzeniu aspekt semajologiczny i onomajologiczny stanowią komplementarne metody postępowania badawczego³⁸, którego bezpośrednio dostępnym przedmiotem jest funkcjonowanie wyrażań językowych w tekście. Podejście prezentowane w niniejszym opracowaniu jest zasadniczo zgodne z postulatem sformułowanym przez S. Gajdę (1990: 53): „Każdy tekst stanowi treściową całość, posiada określoną strukturę znaczeniową. Jeżeli w tekście znajdują się terminy, to należy je rozpatrywać jako funkcjonalne elementy tej struktury. Tworzą one ponadto obraz obiektu badania, do którego odnosi się tekst. Można zatem mówić o spójności i systemowości terminów w tekście na tle całego obrazu rzeczywistości, wyrażonego w tekście”. Chodzi nie tylko o opis znaczenia pojęć – określanych przez de Beaugrande’a i Dresslera (1990: 21–22) jako „konfiguracje wiedzy (treści kognitywnej), która może być odzyskana lub zaktywizowana w umyśle z większą lub mniejszą jednolitością i konsekwencją” – ale także o relacje między pojęciami. Konfiguracje pojęć i relacji leżących u podstaw tekstu powierzchniowego są podstawą koherencji, którą wymienieni autorzy uznają za jedno z podstawowych kryteriów tekstowości (tamże: 21).

2.3. Przedmiotem bezpośredniej obserwacji – zmierzającej do zrekonstruowania systemu pojęciowego odzwierciedlonego w tekście zabytku, a tym samym dostarczenia współczesnemu odbiorcy klucza do interpretacji struktury semantycznej innych wypowiedzi prawnych epoki³⁹ – jest zatem przede wszystkim funkcjonowanie nazw pojęć abstrakcyjnych, tj. nazw faktów (czynności) prawnych i cech faktów prawnych wyodrębnianych przez osiemnastowiecznego prawodawcę. Tekst *Zbioru praw sądowych* (ZPS) wyznacza ramy doświadczenia kognitywnego, które zostało poddane konceptualizacji. Scharakteryzowane pojęcia tworzą strukturę hierarchiczną i same są punktami węzłowymi, otwierającymi dostęp do

³⁸ Zmiana perspektywy badawczej w analizie semantycznej jest postulowaną i stosowaną praktyką w gramatykach kognitywnych.

³⁹ Metafora „Sprache – Schlüssel zur Welt” (język kluczem do świata) została spopularyzowana przez niemieckiego językoznawcę H. Gippa (1959), ale szczególną rolę w organizowaniu myślenia o języku odgrywa obecnie w językoznawstwie kognitywnym czy tzw. lingwistyce kulturowej (por. Anusiewicz 1994); kierunki te dowartościowują bowiem w szczególności badania semantyki danego języka, dającej dostęp do obszaru ujętych w świadomości (językowego obrazu świata).

innych, bardziej złożonych konceptualizacji. Chodzi więc przede wszystkim o analizę użyć takich jednostek leksykalnych, które pozwalają dotrzeć do zrekonstruowania całej siatki pojęć stanowiącej tzw. „ramę interpretacyjną”⁴⁰: na gruncie „semantyki rozumienia” Fillmore’a (1982: 112) definiuje się ją jako „system pojęć powiązanych ze sobą w taki sposób, że aby zrozumieć jedno z nich, trzeba znać całą strukturę, w której się ono znajduje. Wystąpienie jednego z tych pojęć w tekście powoduje, że pozostałe stają się automatycznie dostępne” (tłum. za: Waszakowa 1998: 26)⁴¹. Nadrzędne ramy interpretacyjne tworzą, moim zdaniem, pojęcia: „prawo”, „własność”, „sąd” i „wina” – analizie funkcji znaczeniowej i syntaktycznej wyrażen ZPS przynależnych do wyznaczonych przez nie pól pojęciowych poświęcam I część rozprawy.

2.4. Komunikowanie i rozumienie treści prawnych opiera się na spójnej i odpowiednio uschematyzowanej wiedzy wynikającej ze wspólnych nadawcom i odbiorcom doświadczeń jej użycia w określonych sytuacjach. Ta podstawa doświadczeniowa jest warunkiem właściwego rozumienia znaczeń terminów prawnych występujących w konkretnej wypowiedzi⁴². Badacz tekstu ustawodawczego z odległej epoki musi zatem przyswoić

⁴⁰ Pojęcie to definiuje Fillmore (1982: 112) następująco: „By the term ‘frame’ I have in mind any system of concepts related in such a way that to understand any one of them you have to understand the whole structure in which it fits; when one of the things in such a structure is introduced into a text, or into a conversation, all of the others are automatically made available”.

⁴¹ Do koncepcji ram Fillmore’a nawiązuje Langacker (1987, 1991) w swoim wykładzie gramatyki kognitywnej (por. także: Langacker 1995, Kardela 1994), objaśniając proces konceptualizacji jako wyodrębnianie (desygnowanie) pewnego wycinka rzeczywistości w bazie kognitywnej (nazywanej też matrycą struktury semantycznej), która jest układem domen bazowych (takich jak: czas, przestrzeń trójwymiarowa, temperatura, barwa) oraz abstrakcyjnych organizowanych przez sieć relacji (takich jak: tożsamość, odrębność, związek, inkluzja). Element nazwany (desygnowany przez predykat, profilowany) jest punktem węzłowym (*node*) wydzielonym przez wszystkie te relacje i może być uważany za węzeł dostępu (*point of access, focal point*) do całej sieci (por. Langacker 1987: 163 i n.) Koncepcja ramowa pozwala głębiej – niż tradycyjna teoria pól leksykalnych – wnikać w znaczenie terminu, gdyż opiera się na wykorzystaniu w analizie szerokiego kontekstu paradygmatycznego, syntaktycznego, pragmatycznego, a przy tym dostarcza narzędzi uporządkowania danych poprzez wykorzystanie w funkcji metafizyki takich pojęć, jak: „baza kognitywna”, „scena”, „rama”, „subrama”, „profil”, „perspektywa”.

⁴² Na zależność między wiedzą językową a pozajęzykową kładą nacisk autorzy fundamentalnego opracowania z zakresu lingwistyki tekstu: „Tekst nie ma sensu sam w sobie, a jedynie poprzez wzajemne oddziaływanie na siebie wiedzy tekstowej ze zmagazynowaną wiedzą o świecie każdego użytkownika. Wynika z tego, że językoznawstwo kognitywne musi współpracować z psychologią kognitywną, aby zbadać nawet takie podstawowe problemy jak sens tekstu” (de Beaugrande/Dressler 1990: 25).

sobie wiedzę na temat instytucji prawnych i funkcjonowania życia społecznego w danym okresie, aby odtworzyć ramę pojęciową, będącą warunkiem wstępnym rozumienia znaczeń terminów prawnych w idiolekcie osiemnastowiecznego ustawodawcy. Jest to szczególnie istotne, jeśli przyjmuje się w semantyce punkt widzenia, wedle którego nie ma ścisłej granicy między wiedzą językową i pozajęzykową, semantyką a pragmatyką⁴³. Wychodzimy z założenia, że rozumienie i objaśnianie znaczeń form językowych musi się wiązać z uaktywnieniem wiedzy encyklopedycznej, tj. „sieci wiadomości, która łączy wielorakie domeny kojarzone z daną formą językową” (cyt. za: Taylor J. R. 2001: 127–128). Termin oznaczający dane pojęcie, np. *wyrok*, wymaga odniesienia do całej ramy (skryptu), na którą składa się wiedza o instytucji procesu sądowego, tj. rozstrzygania sporów przez sąd, przy czym różne zastosowania tego terminu w strukturze tekstu aktualizują rozmaite składniki wiedzy ramowej – por. *sąd wydaje wyrok i odczytano komu wyrok sądu*. Perspektywizacja określonej domeny, na przykład formy uzewnętrznienia danej czynności, powoduje rozszerzenie metonimiczne: *wyrok* ‘czynność wyrokowania’ > *wyrok* ‘rezultat czynności wyrokowania, decyzja sądu’ (takie znaczenie terminu jest aktualizowane w pierwszej konstrukcji) > *wyrok* ‘komunikat, tekst zapisany, zawierający informację o decyzji sądu’ (to znaczenie jest z kolei realizowane w drugim kontekście).

2.5. Punktem wyjścia proponowanej analizy struktury semantycznej kodeksu będą – jak już wyżej wspomniałam – terminy desygnujące kluczowe pojęcia prawne. Nawiązując do językoznawczej teorii terminu (prezentowanej m.in. w pracach: Wüster 1931, Jadacka 1976, Gajda 1990, Grucza 1991, Lizisowa 1995) traktuję zasadniczo terminy jako znaki językowe profesjonalnych pojęć, tj. wyrażenia odnoszące się do przedmiotów konkretnych lub abstrakcyjnych i mogące pełnić funkcje argumentów w strukturze predykatowo-argumentowej wypowiedzi⁴⁴. Terminami sensu stricto

⁴³ Założenia lingwistyki kognitywnej są omawiane i stosowane do analizy konkretnego materiału w wielu pracach polskich językoznawców – por. chociażby wymienione w bibliografii niniejszego opracowania prace: I. Nowakowskiej-Kempnej (1993), K. Korzyka (1992), H. Kardeli (1993, 1998), E. Tabakowskiej (1995) i in. – tam szersza literatura przedmiotu.

⁴⁴ Nie wydaje się zasadne wyodrębnianie osobnej dyscypliny językoznawczej, zajmującej się badaniami terminów (por. Grucza 1991), jakby były one specjalnymi jednostkami językowymi, podczas gdy – jak twierdzi S. Gajda (1990: 38) – „termin to jednostka leksykalna spełniająca funkcję znaku profesjonalnego pojęcia, a więc rodzaj użycia, a nie specjalny typ jednostki leksykalnej”.

są zatem przede wszystkim rzeczowniki. W myśl tej teorii nie każde wyrażenie specjalistyczne, będące elementem danego profesjolektu, można uznać za termin. Językoznawcy uważają, że terminem jest tylko taki leksem, który został zdefiniowany w danym subkodzie, tj. uzyskał stałe odniesienie i sens oraz funkcjonuje w wypowiedzi jako wykładnik nominalny danego pojęcia uniwersalnego, a zatem nadaje się na podmiot lub orzecznik zdania w zdaniach podmiotowo-orzecznikowych, jego ekstensja tekstowa jest ograniczona do pewnego typu wypowiedzi, w których występuje w funkcji znaku pojęcia i równocześnie znaku przedmiotu. Nazwy funkcjonujące jako terminy charakteryzują się – wedle językoznawców – tym, że odnoszą się do pojęcia jednostkowego i zarazem uniwersalnego; dają się jednoznacznie zdefiniować; są pozbawione ograniczeń kontekstowych; nie są nacechowane ekspresywnie lub modalnie (por. Jadacka 1976: 11–28). Mam jednak świadomość płynności granic między tak rozumianymi terminami a nieterminami (podobnie jak w przypadku innych kategorii, które – w myśl teorii kognitywnych – nie są dostatecznie ostro odgraniczone w naszej świadomości i w języku); trzeba by raczej podkreślić, że opisywane właściwości nie stanowią cech „dyskretnych”, ale wyznaczają zaledwie różnice gradualne między leksyką terminologiczną a wyrazami używanymi powszechnie⁴⁵. W praktyce kryteria wyodrębniania terminów z kontekstu innych jednostek leksykalnych użytych w wypowiedzi często zawodzą, zwłaszcza jeśli – jak w przypadku analizowanego tekstu historycznego – nie dysponujemy odnośnym słownikiem specjalistycznym z danej epoki. Granice między terminami i nieterminami zacierają się także ze względu na przenikanie się wiedzy potocznej i naukowej, zwłaszcza w dziedzinach obejmujących zjawiska społeczne (zob. na ten temat: Gajda 1990: 23–27). Terminy rodzime dotyczące prawa były przeważnie najpierw nazwami określonych zjawisk z zakresu stosunków społecznych, używanymi powszechnie w języku potocznym, zanim się zleksykalizowały i wyspecjalizowały jako terminy techniczne o ściśle określonej ekstensji. Zachowanie jednoznaczności nazwy (czy raczej jednakowej, niezależnej od kontekstu użycia re-

⁴⁵ W podejściu kognitywnym różnicę między wyrażeniami języka potocznego i naukowego sprowadza się do odmiennego sposobu wyprofilowania pojęcia z bazy kognitywnej, ale jeden i drugi typ racjonalności prowadzi do konceptualizacji opartej na tych samych kategoriach ontologicznych, jak: stan, rzecz, relacja, przyczyna, sposób, miejsce, funkcja itp. (por. H. Kardela 1993: 141–152)

ferencji nazwy) jest tylko postulatem prawników, nie zawsze dostrzegających ograniczenia wynikające z istoty języka naturalnego i warunków jego funkcjonowania w przestrzeni komunikacyjnej, na które zwracają uwagę niektórzy badacze kodu prawnego (zob. Souriou J.-L., Lerat P. 1975)⁴⁶.

2.6. Ponieważ nie dysponujemy słownikiem terminologicznym pojęć prawnych, którymi posługiwali się prawodawcy ZPS (a tylko niektóre terminy zostały zdefiniowane w tekście), musimy dojść do ustalenia referencji terminu, sięgając do innych źródeł z epoki zawierających opis instytucji prawnych i definicje nazw. Termin jest zdefiniowany w danym subkodzie i ta definicja wyznacza zarazem prototypowe pojęcie. Czym innym jest natomiast użycie wyrażenia w konkretnej wypowiedzi: może ono lepiej lub gorzej spełniać daną deskrypcję; musimy pamiętać także o tym, że wyrażenie może być użyte również nieterminologicznie. Na poziomie samych definicji zachodzi pewna wariacja deskrypcji uwarunkowana chociażby punktem widzenia definiującego i doбором wyrażań definiujących, które zwykle składają się zarówno z terminów będących hiperonimami definiendum, jak i nieterminologicznych jednostek leksykalnych (z natury mających nieostre granice znaczeniowe). Niektórzy językoznawcy – przeciwstawiając się tradycji logicznej dominującej zwłaszcza w opisach prawoznawczych – zwracają uwagę na to, że definicja jest tylko jednym z rodzajów opisu pojęcia i z punktu widzenia językoznawczego błędem jest utożsamianie znaczenia terminu z definicją (por. Gajda 1990: 20). Zwłaszcza pojęcia potoczne nie poddają się definiowaniu w kategoriach zbioru cech inherentnych; tworzą one raczej otwarty „gestalt” mający strukturę prototypową. Ich pełny opis wymaga złożonych eksplikacji, uwzględniających cechy interakcyjne. Pojęcia specjalistyczne nie są pod tym względem ostro odgraniczone od pojęć potocznych, szczególnie w naukach społecznych i humanistycznych, które są w znacznym stopniu zdeterminowane wiedzą praktyczną. Jeden z badaczy stwierdza, że „termin jako taki jest nośnikiem swoistego inwariantu pojęcia, które w tekście normalnie funkcjonuje w jednym ze swych wariantów” (Lukszyn 1991: 84). Wydaje się, iż określenie „inwariant” dobrze

⁴⁶ Por. m.in. następujące stwierdzenie autorów: „À plus forte raison, dans le droit, soumis aux interférence de la morale, de l’Histoire, de facteurs sociaux et culturels multiples, un terme comme *acte* est associé a des notions très diverses. Pour lever toute ambiguïté il faut donc tenir compte de la situation d’emploi ou des environnements linguistiques” (tamże: 35).

koresponduje z tym, co S. Gajda (1990) nazywa „rdzeniem pojęcia”: na treść pojęć – według niego – składa się „stabilny rdzeń pojęciowy (prototyp, typ)”, tj. myślowa reprezentacja idealnego desygnatu pojęcia, obejmująca cechy wzorcowe, oraz „tło pojęciowe”, czyli obszar podobieństwa do tych cech (tamże: 18). Można by przyjąć, że rdzeń taki najlepiej oddaje definicja terminu, dokonana przez specjalistów z danej dziedziny wiedzy. Definicja terminu prawnego – ustalona przez prawników – byłaby zatem wzorcowym przykładem użycia wyrażenia. Jednakże z punktu widzenia językoznawczego nie wyczerpuje ona językowego „portretu pojęcia”, by posłużyć się tutaj określeniem z semantyki R. Langackera⁴⁷.

Poza tym każdy system konceptualny musi się charakteryzować pewną „otwartością”, która to cecha umożliwi rozwój wiedzy, a tym samym precyzowanie lub modyfikowanie istniejącej terminologii. Na płaszczyźnie „parole” znaczenie leksemów (także terminów) ulega rozluźnieniu, co jest spowodowane względami stylistycznymi. Wybór między kategorią gramatyczną (rzeczownikiem, czasownikiem, przymiotnikiem, przysłówkiem) zależy od stylu, gatunku wypowiedzi, wymagań składniowych. Możemy uznać rzeczownik *pozew* za prototypowy termin prawny, ale czasownik *pozywać* – z punktu widzenia pojęciowej reprezentacji i ograniczenia ekstensji do wypowiedzi prawnej – spełnia status specjalistycznej jednostki językowej. Zostanie zatem również uwzględniony w analizie mającej na celu ukazanie różnych sposobów strukturalizacji treści prawnych w języku autorów kodeksu, w którym zwroty *pociągnąć kogo za pozwem do sądu* i *pozwąć kogo* są różnymi reprezentacjami wyodrębnionej umysłowo czynności prawnej. Z tego też powodu nie dążymy do ścisłego rozgraniczenia wyrażen językowych terminologicznych i nieterminologicznych według kryteriów formalnych – zwykle arbitralnych. Przyjmując nadrzędny – semantyczny punkt widzenia, uwzględniamy w analizie językowej wszystkie te wyrażenia, które pozwalają zrekonstruować siatkę pojęciową wyznaczoną przez pojęcia kluczowe (stanowią one ramę interpretacyjną każdej wypowiedzi ustawodawczej), przy

⁴⁷ Według tego badacza profilowanie polega na „portretowaniu”, obrazowaniu („imagery”) tej samej sytuacji z różnych perspektyw, z wykorzystaniem zróżnicowanych ścieżek konceptualizacyjnych. Obrazowanie to odzwierciedla się w akcie predykcji: „A fundamental notion of cognitive semantics is that a predication, does not reside on conceptual content alone but necessarily incorporates a particular way of construing and portraying that content. Our capacity to construe the same content in alternate ways is referred to as imagery” (Langacker 1991: 4).

czym pewne użycia tych wyrażen będą mieściły się w wyznaczonej ramie pojęciowej, a inne – nie. Na przykład nazwa *rok* w znaczeniu ‘określony w pozwie termin rozprawy sądowej’ desygnuje pewien obszar poznawczy wytyczony przez takie pojęcia, jak „sąd”, „pozew”, „rozprawa” (można więc mówić o profesjonalnym, terminologicznym użyciu tej jednostki leksykalnej), podczas gdy użycie w kodeksie nazwy *rok* ‘okres dwunastu miesięcy’ nie mieści się w wyznaczonej ramie pojęciowej, nie będzie więc przedmiotem analizy. Podobnie czasownik *sądzić* jako nazwa ‘czynności urzędowej, polegającej na rozstrzygnięciu spraw kontrowersyjnych (spornych) w drodze wolnej rozprawy stron’, będzie przedmiotem analizy w niniejszej pracy, ponieważ jest składnikiem systemu pojęć prawnych, podczas gdy ten sam czasownik w znaczeniu ‘uważać, że...’, realizowanym niekiedy w ZPS (por. wypowiedź: *Dziedzic, jeżeli ukrzywdzonym sądzić się będzie [...] będzie miał czasu tygodni dwanaście, od oblaty tradycyi rachuiąc, czynić o to prawie... II 37/7*) nie mieści się w ramie wyznaczonej przez pojęcia, takie jak: „rozprawa”, „sędzia”, „wyrok”..., a zatem nie będzie w tym kontekście przedmiotem analizy. Różne zastosowania nazwy w złożonych strukturach językowych uaktywniają bowiem odmienne składniki wiedzy ramowej i pozwalają na dokonanie rozróżnień semantycznych.

Określeniami „termin”, „terminologiczne użycie jednostki językowej” posługują się więc raczej roboczo, a nie – ściśle typologicznie; są to nazwy (najczęściej rzeczowniki lub zestawienia z rzeczownikiem), które pozwalają zidentyfikować niejako dane pojęcie, aktualizowane w tekście ZPS, gdyż nazwy te są przedmiotem definicji w analizowanym tekście lub w innych źródłach słownikowych z epoki, gdzie są objaśniane poza kontekstem wypowiedzi. Słowa – identyfikatory pojęć, wyodrębnione w niniejszym opracowaniu tłustym drukiem, funkcjonują w tekście w znaczeniowych i formalnych związkach z innymi wyrażeniami – obserwacja tych związków daje obraz „gry pojęć” w tekście i otwiera dostęp do struktury semantycznej wypowiedzi prawnej.

3.0. Zadaniem analizy lingwistycznej jest ukazanie, w jaki sposób terminy pełnią funkcję znakową, która wynika nie tylko z referencji ustalonej w definicji, ale i z relacji, w jakie dana nazwa wchodzi z innymi elementami kontekstu na osi para- i syntagmatycznej oraz ze stosunku między znakiem językowym a użytownikiem i pozajęzykową sytuacją użycia znaku.

3.1. Celem mojego opisu jest raczej ukazanie tego „jak terminy znaczą”, niż „co znaczą”. Jest to konsekwencja pojmowania przeze mnie

znaczenia wyrazu jako pewnej funkcji⁴⁸. Składa się na nią po pierwsze wartość referencjalna nazwy; podstawą jej ustalenia są definicje terminu podane w samym tekście analizowanego aktu prawnego (przywilejem ustawodawcy jest bowiem definiowanie terminów), ewentualnie definicje podane w innych źródłach z epoki. Przytacza je w odniesieniu do większości nazw *Słownik języka polskiego* S. B. Lindego (SL); nieocenionej pomocy dostarcza również komentarz W. Dutkiewicza do XIX-wiecznego wydania kodeksu (cytaty desygnowane tutaj skrótem: Dut), w którym znajdujemy odwołania do wcześniejszych tekstów prawnych i dzieł prawoznawczych zawierających objaśnienia terminów. Źródłem definicji są też współcześnie opracowane słowniki łaciny średniowiecznej i terminów prawa rzymskiego (SSon, SEPR, PRzym, SPlez), z którego polscy ustawodawcy czerpali wiedzę na temat pewnych instytucji prawnych wraz z nazwami. Wiele terminów, które występują w tekście zabytku osiemnastowiecznego, ma źródłosłów łaciński; desygnowały one podobne instytucje prawa rzymskiego, a także kanonicznego (odniesienie wielu z tych nazw ustaliło się w okresie średniowiecza). Informacja zawarta w definiensie jest opisem instytucji prawnej, do której odnosi się nazwa definiowana. Szersze tło rozumienia pojęć prawnych daje zatem wiedza na temat instytucji prawnych zawarta w pracach historyków prawa (por. Bardach, SójkZiel, BorkBag).

3.2. Znaczeniowa i komunikacyjna wartość terminu zależy również od jego miejsca w całym systemie nazewniczym reprezentowanym w tekście; miejsce to jest wyznaczone przez relacje hiponimii, synonimii, antonimii w obrębie poszczególnych pól pojęciowych. W systemie nomenklatury prawnej – podobnie jak w innych systemach terminologicznych – przejawia się silna tendencja do polaryzacji nazw, odzwierciedlająca operacje kategoryzowania na poziomie konceptualizacyjnym: utożsamienie, inkluzję, przeciwstawianie. Tendencja ta – podobnie jak dążenie do utrzymania monosemiczności nazw – nie eliminuje całkowicie płynności granic między pojęciami. Dokonujące się w wypowiedzi procesy metonimii zacierają opozycje typu hiponimicznego; ustalone w definicjach odpowiedniki onomazjologiczne są w gruncie rzeczy różnymi konceptualizacjami, których związek z formą odpowiednich wyrażen ma do pewnego stopnia

⁴⁸ Za funkcjonalną koncepcją znaczenia opowiada się m.in. R. Grzegorzczkova, przywołując stanowisko H. Putnama (1975), według którego znaczenie nie jest określonym bytem, lecz funkcją wyrażen: „Nie należy pytać: Co to jest (czym jest) znaczenie wyrazu X?, ale na czym polega to, że wyrażenie X znaczy Z dla Y-a?” (cyt. za: Grzegorzczkova 1993: 74).

charakter ikoniczny (z tego punktu widzenia teoria kognitywna neguje w ogóle istnienie synonimów, opierając się na założeniu o nierozzerwalnym związku formy i znaczenia, z którego wynika to, że każda zmiana formy przynosi również różnice znaczenia). Jeśli zatem mówię o wyrażeniach bliskoznacznych (synonimach), to mam na myśli takie jednostki językowe, które w analizowanym tekście występują w takich samych lub podobnych kontekstach leksykalnych i składniowych oraz wzajemnie się definiują w przytaczanych przez słowniki objaśnieniach prawniczych. Odnoszą się zatem do tego samego fragmentu sceny kognitywnej, choć różnie go portretują.

3.3. Konceptualizacja określonych treści i znaczenie realne nazwy jest też w pewnej mierze funkcją jej wewnętrznej struktury morfologicznej: etymologia i typ procesu słowotwórczego odgrywa szczególną rolę przy analizie funkcji znaczeniowej terminów będących rezultatami rodzimych aktów nominacji (związki etymologiczne są szczególnie ważne w dochodzeniu do znaczenia pojęć prawnych na wczesnym etapie ich tworzenia, stąd wiele miejsca poświęcają tym zagadnieniom badacze staropolskiej leksyki prawnej). Prześledzenie pochodzenia wyrazów i kształtowania się ich znaczeń wymaga uwzględnienia wcześniejszego stadium kształtowania się języka prawnego, co ułatwiają zbiory słownikowe, zwłaszcza Sstp, ST, SPXVI oraz opracowania A. Zajdy i M. T. Lisisowej (wymienione w bibliografii na końcu II części opracowania), dotyczące staropolskiej terminologii prawnej. Analizy porównawcze są jednak w niniejszej pracy ograniczone, ponieważ – moim zdaniem – badając specjalistyczne odmiany języka, należałoby pokazywać ewolucję nie poszczególnych nazw, wypreparowanych z naturalnego kontekstu ich użycia, ale ewolucję systemów pojęciowych funkcjonujących na poszczególnych etapach rozwoju świadomości prawnej i języka, a to z kolei wymaga wcześniejszych eksploracji tekstów specjalistycznych i rekonstrukcji realizowanej w nich siatki pojęć prawnych. Bliższa więc mojej koncepcji badań historycznojęzykowych nad leksyką specjalistyczną jest metoda badawcza I. Bajerowej (1969) – pokazująca rozwój języka jako system procesów zachodzących w poszczególnych stadiach synchronicznych – niż ta, którą prezentuje w podejściu do zagadnień ewolucji leksyki D. Buttler (1978): śledzenie zmian znaczenia pojedynczych jednostek leksykalnych w dłuższym okresie. Zbadanie ewolucji systemu pojęć prawnych narzędziami lingwistyki jest zadaniem do zrealizowania w przyszłości; zbyt mało jest bowiem prac poświęconych cząstkowym analizom odmiany prawnej języka w poszczególnych okresach rozwoju, by taka synteza była możliwa już teraz.

4.0. Tworzenie nazw w specjalistycznej odmianie języka polega na świadomej nominacji pojęć ogólnych. Mogą one być zapożyczone z innego języka albo być rezultatem naturalnego rozwoju znaczenia leksemów w danym języku. Terminologizacja polega wówczas na wprowadzeniu leksemu w kontekst pojęciowy danego profesjolektu, w którym nabiera on nowego znaczenia⁴⁹. Wykładnikiem procesu profesjonalizacji i zarazem terminologizacji może być derywacja morfologiczna (afiksacja), składniowa (nominacja poprzez substancywizację i tworzenie skupień terminologicznych) oraz semantyczna (poprzez metaforyzację, metonimizację i synonimizację)⁵⁰. Należy też podkreślić oddziaływanie obcego, zwłaszcza łacińskiego wzorca językowego – zarówno w metaforyce, słowotwórstwie, jak i w łączliwości składniowej terminów – na ukształtowanie się rodzimego zasobu terminologii prawnej (por. rozdz. I, p. 3).

XVIII-wieczny system pojęć prawnych jest produktem długiego nieprzerwanego rozwoju; składające się nań kategorie pojęciowe są zatem w przeważającej mierze ustalone w świadomości użytkowników subkodu prawnego, a co za tym idzie – są konceptualizowane jako pojedyncze przedmioty (wyodrębnione zbiory powiązanych ze sobą elementów) i nazywane często jednym wyrazem, który jest produktem nominalizacji złożonej struktury predykatowej, tworzonej doraźnie dla wyrażenia treści w początkowym etapie krystalizacji pojęcia. Analiza tworzenia nazw pojęć prawnych, takich jak *pozew*, *zastaw*, *dowód*, *wyrok* itp. jest zatem polem obserwacji mechanizmu nominalizacji, opisywanego m.in. w pracach: Puzynina 1969, Topolińska 1984, Jędrzejko 1993 (tam szersza literatura przedmiotu). Konstrukcje znominalizowane jako nazwy pojęć prawnych są często ośrodkiem wypowiedzi, podlegając wtórnej werbizacji (por.: *złożyć pozew*, *dać zastaw*, *wydać wyrok* itp.), w której wyniku powstają analityczne (peryfrastyczne) orzeczenia, czyli połączenia werbo-nominalne z pogranicza składni i frazeologii, pełniące funkcję predykatywną (w ich analizie odwołują się do ustaleń zawartych w opracowaniach: Bogusławski 1978, Anusiewicz 1978, Lewicki 1976, Jędrzejko 1998). Ich znaczenie nie zawsze jest sumą znaczeń obu składników: stanowi raczej genetyczną metaforę pojęciową o znacznym stopniu leksykalizacji. Połączenia takie

⁴⁹ Analizując przekształcenia w rodzaju *śledczy* 'związany ze śledztwem', historycznie – 'związany ze śledzeniem', D. Buttler (1978: 182) podkreśla: „Nie zawsze proces utrwalania się wyrazu w określonych kontekstach wiedzie do jego całkowitej desemantyzacji. Częściej zmienia się tylko motywacja jego treści, wysuwa się na plan pierwszy inna jej dominanta”.

⁵⁰ Sposoby te omawiane są m.in. w pracach D. Buttler (1979), S. Gajdy (1990).

mogą (ale nie muszą) mieć synonimiczne odpowiedniki w postaci orzeczeń syntetycznych, np. *dać zastaw* – *zastawić*, przy czym nie jest całkowicie jasne, czy mamy tutaj do czynienia z pierwotną konceptualizacją zdarzenia w postaci *verbum zastawić* i wtórną – w postaci struktury werbo-nominalnej *dać zastaw*, czy też czasownik *zastawić* w znaczeniu prawnym jest wynikiem uniwerbizacji analityzmu *dać zastaw*. Badanie zarówno procesu konceptualizacji danej kategorii pojęciowej i ustalania się jej wykładnika językowego w postaci struktury nominalnej (najczęściej termin rzeczownikowy), jak i funkcjonowania pojęcia w operacjach kategoryzacyjnych wyższego rzędu, odzwierciedlonych w tekście, wymaga uwzględnienia złożonych relacji semantycznych, morfologicznych, składniowych, stylistycznych między jednostkami leksykalnymi symbolizującymi pewne continuum pojęciowe, jak np.: *wyrzec* – *wyrok* – *wydać wyrok* – *wyrokować*. Analizując wypowiedzi zawarte w aktach prawnych, obserwujemy zarazem potencję zdaniotwórczą rzeczowników jako nazw pojęć prawnych, które determinują użycie w zdaniu określonych form werbalnych, wybieranych przez nadawcę – zgodnie z intencją komunikatywną – z ograniczonej listy (np. rzeczownik *pozew* może się łączyć z nazwami czynności, którym podlega jego desygnat: *napisać*, *dać*, *położyć*, *wnieść*, *zanieść*, *odebrać*...).

4.1. Jako gotowe produkty aktów nominacji, nazwy pojęć prawnych łączą się z innymi wyrazami w akcie komunikacyjnym, a kontekst syntagmatyczny nie tylko aktualizuje i niejednokrotnie modyfikuje treść pojęcia zawartą w definicji, ale również pozwala śledzić „profilowanie” tej treści, tj. wydobywanie na plan pierwszy poszczególnych aspektów pojęcia; pokazuje także funkcje pragmatyczne językowych wykładników pojęć, zorientowanie na odbiorcę w aktach stanowiących nakazy, zakazy i dozwolenia dla adresatów norm.

4.2. Nazwy pojęć specjalistycznych – podobnie jak wszelkie inne jednostki leksykalne – pełnią funkcję znakową i nastroczą badaczowi problemów semantycznych. Podejście metodologiczne przyjęte w niniejszej pracy wynika z podstawowego założenia, sformułowanego dobitnie przez A. Wierzbicką (1999: 51): „Język naturalny jest systemem służącym do wyrażania znaczenia”⁵¹. Metodologiczną konsekwencją takiego podejścia jest

⁵¹ Podobnie ujmuje to Langacker (1987: 12): „Meaning is what language is all about; the analyst who ignores it to concentrate solely on matters of form severely impoverishes the natural and necessary subject matter of the discipline [tj. lingwistyki – dop. mój, I. Sz.] and ultimately distorts the character of the phenomena described”.

podporządkowanie wszelkich analiz gramatycznych (fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych), jak również pragmatycznych podstawowemu celowi, tj. ukazaniu, jak wyrażenia (w tym przypadku desygnujące pojęcia prawne) znaczą, to jest, w jaki sposób pełnią funkcję semantyczną i zarazem komunikacyjną.

Semantyka wyrażeń terminologicznych wynika w dużej mierze z ich funkcji kognitywnej: symbolizują one wyodrębniony pojęciowo fragment rzeczywistości; spełniają więc rolę narzędzia porządkowania, kategoryzowania świata pozajęzykowego, odróżniania poszczególnych obiektów realnych i mentalnych oraz ich rejestracji i utrwalania w pamięci użytkowników danego języka. Poznanie to nie jest jednak nigdy ostateczne, a tworzenie coraz nowych terminów odzwierciedlających specjalizację naszej wiedzy o świecie sprawia, że istniejący na określonym etapie system pojęć specjalistycznych danej dyscypliny dostarcza teoretycznych narzędzi dalszego poznawania i zarazem przetwarzania rzeczywistości poprzez komunikowanie i upowszechnianie informacji o niej. Należy zgodzić się z twierdzeniem F. Gruczy (1991), że terminy nie są tylko etykietkami pojęć, pełnią nie tylko funkcję kognitywną, ale również zdaniotwórczą, tekstową; terminy jawią się – według badacza – nie tylko „...jako końcowe (finalne) produkty kognitywne. W rzeczywistości wszystkim wyrazom, a więc i terminom, przysługuje status jednostek »półfabrykatowych«, czyli »gotowych«, jakby na zapas wytworzonych, elementów budowy jednostek propozycjonalnych” (tamże: 35). Istotne jest – zdaniem Gruczy – aby brać pod uwagę fakt, że terminy są zawsze elementami określonego technolektu i że jako takie spełniają nie tylko funkcje semantyczne oraz kognitywne czy praktyczne, lecz także funkcje tekstotwórcze (syntagmatyczne), z których wynikają określone zadania dla badacza terminologii. F. Grucza (1991: 34) formułuje je następująco: „Stanowią [terminy – dop. mój, I. Sz.] bowiem punkt wyjścia do tworzenia i wytwarzania »treści« propozycjonalnych, czyli do tworzenia i przetwarzania sądów, problemów, decyzji, dyrektyw itd. Ponieważ te funkcje wyrazy-terminy zdolne są spełniać tylko o tyle, o ile są one w stanie wchodzić w związku tekstowe, przeto trzeba uznać, że programy apriorycznie redukujące opisy terminów do poziomu paradygmatycznego oparte są na całkiem zasadniczym nieporozumieniu”. Zdaniem Gruczy rekonstrukcję systemu terminologicznego danej dziedziny należy rozpoczynać od analizy tekstów specjalistycznych po to, by uwzględnić tekstowe uwikłania poszczególnych terminów (tamże: 40). W tekście najpełniej ujawnia się – zdaniem językoznawców – treść terminu uwarunkowana nie tylko rela-

cjami systemowymi, ale i inwencją nadawcy (Gajda 1990: 52). Na potrzebę analizy kontekstowej zwraca uwagę A. Pieńkos (1999: 42–43), podkreślając, że istniejące słowniki terminologii prawniczej pomijają tzw. słownictwo „wspierające”, tj. wyrazy (przede wszystkim czasowniki) służące do powiązania definiowanych terminów (przeważnie rzeczowników) w dyskurs, czyli tekst, a tymczasem na przykład tłumacze mają większe kłopoty z opanowaniem słownictwa wspierającego niż nomenklatury. Wskazuje się na potrzebę uwzględniania roli kontekstu w badaniach nad leksyką prawną historyczną z innego jeszcze punktu widzenia: „Badanie semantyki zdań pozwoli wygenerować ze struktur powierzchniowych wypowiedzi prawnych struktury głębokie (semantyczne), a na ich podstawie umożliwi analizę systemową znaczenia całych wypowiedzi oraz poszczególnych ich składników. Kontekstowe badanie semantyki wyrazów posłuży wyznaczaniu ich pozycji w polach leksykalno-semantycznych” (Lizisowa 1995: 51).

5.0. Konsekwencją metodologiczną powyższych stwierdzeń jest przyjęcie w niniejszej pracy takiej metody opisu materiału leksykalnego, która pozwala na ukazanie zarówno funkcji kognitywnej, jak i tekstotwórczej (syntagmatycznej) nazw pojęć prawnych, ponieważ z realizacji ich obu wynika funkcja znakowa, semantyczna i zarazem komunikacyjna, wyrazów desygnujących.

5.1. Skupienie się w analizie tekstu prawnego na jego strukturze semantycznej nie jest łatwe zarówno z punktu widzenia merytorycznego (od laika w dziedzinie prawa analiza taka wymaga zgłębienia pewnej wiedzy na temat historycznych instytucji prawnych), jak i metodologicznego: semantyka lingwistyczna jest bowiem polem wielu – jakże zróżnicowanych – koncepcji teoretycznego opisu, lecz ich zastosowanie pozostaje w fazie interesujących, mniej lub bardziej zaawansowanych, eksperymentów. Podstawowy problem językoznawcy podejmującego zagadnienie semantyki wiąże się z wyborem metodologii opisu. Ścisłość i precyzyjność aparatu pojęciowego właściwa niektórym kierunkom strukturalistycznym (na przykład tzw. analiza składnikowa czy semantyka generatywna) – w semantyce zawsze jednak odległa od precyzji metodologicznej analiz płaszczyzny gramatycznej języka – wiąże się zwykle z koniecznością uproszczeń i ograniczenia zakresu analizy. Z kolei zastosowanie metod językoznawstwa kognitywnego, pozwalającego na przekraczanie ograniczeń wynikających z opozycji: gramatyka – semantyka, semantyka – pragmatyka, wiedza językowa – wiedza pozajęzykowa, znaczenie nazwy – znaczenie wypowiedzi, diachronia – synchronia itp. niesie niebez-

pieczeństwo pewnej dowolności w ustalaniu granic opisu i braku wyrazistych kryteriów systematyzacji opisywanych faktów językowych.

Decydując się na metodę opisu (wprowadzany do tekstu metajęzyk objaśniam w dalszym ciągu analizy), miałam na uwadze przede wszystkim optymalny dobór środków do założonego celu pracy, tj. stworzenia obrazu struktury pojęciowej tekstu; jest ona złożonym z wielu cząstkowych schematów modelem pojęciowym, z którym mogą być konfrontowane inne realizacje tekstowe subjęzyka prawnego epoki. Dlatego szczególnie przydatne okazały się te rozwiązania metodologiczne, które dają możliwość interpretacji znaczenia nazw w kontekście i zarazem analizy semantycznej wypowiedzi. Moim zamiarem nie jest jednak pełne zastosowanie w analizie metod i terminologii przyjmowanych w jednej z wersji gramatyki kognitywnej (która nie jest jeszcze teorią do końca opracowaną). Wydaje mi się, że bardziej owocny na obecnym etapie rozwoju teorii semantycznych jest pewien metodologiczny eklektyzm. Moim celem jest raczej połączenie pewnych idei semantyki kognitywnej i wcześniejszych koncepcji związanych przede wszystkim z lokalistyczną teorią języka w wersji strukturalistycznej (Anderson 1971, Klebanowska 1971, Weinsberg 1973, Kempf 1978) oraz kognitywistycznej (tzw. Space Grammar: Lakoff/Johnson 1980, Langacker 1987, 1990), a także pewnych koncepcji semantyki generatywnej (zwłaszcza teorii przypadków (por. Heinz 1965, Rudzka-Ostyn 2000) czy tzw. ról argumentów według Fillmore'a (1968)). W przedstawieniu sposobów konceptualizacji pojęć abstrakcyjnych przydatne okazuje się podejście wypracowane zarówno na gruncie strukturalizmu i semantyki generatywnej (zwłaszcza analiza struktury propozycjonalnej wypowiedzi zawierających wykładnik danego pojęcia, z uwzględnieniem ról semantycznych argumentu), jak i w teorii kognitywnej – konstruowanie opisu semantycznego w terminach: „modelowania”; „profilowania”, tj. wyodrębniania z baz doświadczeniowych, czyli trwałych wyobrażeń mówiących, na które składają się powtarzalne w doświadczeniu człowieka układy rzeczywistości, kombinacji elementów zwanych „profilami”⁵².

5.2. W niniejszym opracowaniu, mówiąc o „profilowaniu” pojęcia prawnego, mam na myśli wydobywanie na plan pierwszy – w określonych kontekstach – pewnego składnika tego pojęcia (a także innych konotowanych treści) w taki sposób, że składnik ten jest elementem dominującym, podczas gdy pozostałe komponenty znaczenia schodzą na

⁵² Zob. R. W. Langacker: *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, [w:] Kardela R. (red.) 1995: 24.

plan dalszy, są implikowane, stanowią tło dla cechy dominującej. W gramatyce kognitywnej Langackera (1987, 1995) wyróżnianie pewnych elementów wiedzy o danym wycinku rzeczywistości nazywa się „profilowaniem”. Profilowanie – w niniejszym ujęciu – obejmuje również sposób komunikowania treści pojęcia abstrakcyjnego za pomocą środków językowych służących do wyrażania bądź naszego pierwotnego doświadczenia fizycznego, bądź innych skonceptualizowanych obiektów mentalnych⁵³.

5.3. Komunikowanie treści prawnych podlega zasadom metafory, która rządzi konceptualizacją abstrakcyjnych wyobrażeń (jak to przekonująco ukazali G. Lakoff/M. Johnson (1988)). Szczególną rolę pełnią tutaj metafory przestrzenne. Pojęcia organizujące nasze codzienne doświadczenie fizyczne (tj. ruchy ciała, przemieszczanie w przestrzeni, manipulowanie przedmiotami, postrzeganie), jak: „bliskość – odległość”, „góra – dół”, „przód – tył”, „zewnątrz – wewnątrz”, „część – całość”, „stan – zmiana stanu”, „miejsce – kierunek”, „znajdowanie się w jakimś miejscu – ruch” są uznawane za bardziej pierwotne i ostrzej zarysowane w porównaniu z takimi doświadczeniami, jak np.: „nabywanie uprawnień”, „dziedziczenie własności”, „wydawanie wyroku”, które mają strukturę metaforyczną i mogą być objaśniane za pomocą pierwotnych pojęć przestrzennych⁵⁴, tworzących schematy wyobrazeniowe, czyli abstrakcyjne wzorce organizujące nasze doświadczenie mentalne, jak: „pojemnik”, „ścieżka”, „połączenie”, „siła”, „źródło”, „cel” itp. Dlatego też kognitywiści przyznają tym pojęciom centralne miejsce w teorii semantycznej: „The motion of physical objects through space is fundamental to our experience, so an explicit analysis of its conceptualization is important for linguistic semantics” (Langacker 1987: 166). Ponieważ jednak „każde doświadczenie – jak twierdzą Lakof i Johnson (1988: 81–82) – dokonuje się na szerokim tle implikacji kulturowych”, objaśnianie znaczeń złożonych pojęć nie może dokonywać się drogą dodawania prostych „klocków” znaczeniowych, czyli semów (tzw. koncepcja analizy składnikowej), lecz musi

⁵³ Zdaję sobie sprawę, iż jest to bardzo uogólnione rozumienie tego pojęcia, które jest jednym z kluczowych terminów koncepcji R. Langackera (omówionej na gruncie polskim w artykułach zawartych w tomie *Profilowanie w języku i w tekście* pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin 1998).

⁵⁴ Tzw. lokalistyczna teoria języka ma wielu zwolenników wśród językoznawców (por. prace takich autorów, jak J. Lyons, J. M. Anderson, S. C. Levinson, S. Svorou, A. Wierzbicka; na gruncie polskim: A. Weinsberg 1973, M. Grochowski 1975, B. Klebanowska 1971 (por. szersza literatura przedmiotu w pracy: W. Maciejewski 1996).

polegać na ukazaniu holistycznej natury pojęć, kategoryzowanych według prototypów i podobieństwa rodzinnego. W tekście ZPS znajdujemy utrwalone od dawna w języku prawnym i potocznym „ścieżki kognitywne”, ujawniające się w zwrotach opartych na strukturalnej metaforze przestrzennej, która pozwala nadbudowywać treści abstrakcyjne nad znaczeniem konkretnym wypowiedzi wyrażających ustosunkowanie względem siebie obiektów fizycznych.

5.4. W niniejszej analizie wykorzystuję elementy lokalistycznej teorii do objaśnienia semantycznej i tekstotwórczej funkcji terminów prawnych, które – będąc nominalnymi nazwami wyspecjalizowanych pojęć – wchodzą w związki syntaktyczne z predykatami, implikującymi pierwotnie nazwy konkretnych obiektów. W nowych połączeniach zmienia się kategoriałna wartość obu członów. Czasowniki ruchu i lokalizacji – rozszerzając łączliwość leksykalną na rzeczowniki abstrakcyjne – tracą indywidualne znaczenie na rzecz treści kategoriałnych, a z kolei treści abstrakcyjne, wyrażone rzeczownikiem, są konkretyzowane jako obiekty przestrzenne, wobec których określona jest pozycja innych obiektów lub osobowego subiekta. W strukturze propozycjonalnej wypowiedzi prawnej ZPS możemy się dopatrzeć genetycznych metafor warunkujących rozumienie, modelowanie i komunikowanie znaczeń abstrakcyjnych. Mechanizmy tego procesu najlepiej badać w najwcześniejszym stadium kształtowania się określonego systemu pojęć i wprowadzania go w kontekst leksykalno-syntaktyczny danego języka, kiedy to można niemalże in statu nascendi śledzić kreowanie nowych metafor i terminów pokrewnych oraz synonimów⁵⁵. Mimo iż w tekście osiemnastowiecznym genetyczne metafory są już w dużym stopniu zatarte przez procesy leksykalizacji i formalno-treściowej kondensacji struktur pierwotnych, analiza funkcjonowania terminów prawnych w ZPS pozwala jednak na zrekonstruowanie sposobów ujmowania i komunikowania znaczeń abstrakcyjnych za pomocą wyrażen, których pierwotna funkcja sprowadzała się do reprezentacji stosunków przedmiotowych wyznaczonych przez kategorie spacialne.

⁵⁵ Mechanizmy takich przekształceń pokazuje Z. Krążyńska (1986), analizując związki składniowe w staropolskim zdaniu. Teoria lokalistyczna posłużyła tam autorce do zanalizowania struktur składniowych odzwierciedlających strukturalizację treści pojęciowych poprzez przyporządkowanie poszczególnych składników pojęcia orzeczeniu i członom dopełnieniowym. W niniejszej pracy analiza ustosunkowania składniowego w zwrotach z nazwami pojęć prawnych służy mi do ukazania funkcjonowania tych pojęć w tekście: ich wyprofilowania w kontekście innych wyrazów i ich potencji zdaniotwórczej oraz pragmatycznej.

Analiza łączliwości składniowej i leksykalnej terminów pozwala zrekonstruować bazę konceptualizacyjną, na której opiera się rozumienie pojęć prawnych reprezentowane w ZPS. Zasadnicze profile na przykład pojęcia „prawo”, konkretyzowane w wypowiedzi, można przedstawić jako role semantyczne wyrażenia predykatywnego *prawo* (i jego tekstowych synonimów) przeniesionego do pozycji argumentu przy wykładnikach werbalnych i nominalnych innych predykatów. Role te (lokalizatora, obiektu, narzędzia, subiektu, rezultatu działania) stanowią pewne „ramy interpretacyjne”, które stają się ośrodkami konceptualizacji pojęcia abstrakcyjnego w wyniku odwzorowania metaforycznego przestrzeni fizycznej w przestrzeni umysłowej. Operacji tej towarzyszy nierzadko perspektywa wartościująca podmiotu konceptualizującego (o znaczeniu tej perspektywy w semantyce por. Krzeszowski 1999), dlatego też rola czynników aksjologicznych w kształtowaniu pojęć prawnych zostanie niejednokrotnie podkreślona w analizie.

Badacze (wymienieni w punkcie 5.1), uznający semantyczne podstawy kategorii gramatycznych i wskazujący na powiązania abstrakcyjnych użyć przypadków z pojęciami dotyczącymi relacji przestrzennych, różnią się w swoich ujęciach powiązań między przypadkami i ich funkcjami składniowymi a rolami semantycznymi argumentów (chodzi zwłaszcza o liczbę wyróżnionych wartości, przypisywanych kategorii przypadku i roli semantycznej). Na potrzeby niniejszej analizy przyjmuję, że zbiór tzw. ról argumentowych (w koncepcji Fillmore’a⁵⁶) czy archetypowych ról uczestników zdarzenia kodowanego w zdaniu (w koncepcji Langackera⁵⁷) ma charakter otwarty i może być uzupełniany w analizie konkretnego materiału językowego. W zależności od stopnia schematyzacji/konkretyzacji stosunku między uczestnikami zdarzenia i co za tym idzie – relacji semantyczno-syntaktycznych w wypowiedzi opisującej to zdarzenie, wykorzystuję w analizie zarówno ogólne kategorie pojęciowe,

⁵⁶ Inwentarz sześciu ról semantycznych („agentive”, „instrumental”, „dative”, „factive”, „locative”, „objective”) – z klasycznej pracy Fillmore’a (1968) – bywał znacznie rozszerzany na potrzeby bardziej precyzyjnych rozróżnień ról argumentowych (por. m.in. Apresjan 1980: 165–166, Tokarski 1987: 70–75).

⁵⁷ Zestaw takich ról, które Langacker (1991: 285) traktuje jako „pre-linguistic conceptions” (tj. pojęcia przedjęzykowe), obejmuje takie archetypy, jak: „agent”, „patient”, „instrument”, „experiencer”, „mover”, „zero” (tamże: 285–288); role te mogą być uszczegóławiane (ze względu na znaczenie predykatu), np. „experiencer” może być charakteryzowany jako „recipient” lub „possessor” (tamże: 213); na temat koncepcji ról archetypowych Langackera por. też: Kardela 1998.

odnoszące się do ról uczestników (np. opozycje: trajektor-landmark⁵⁸ czy figura-tło), jak i bardziej szczegółowe ich charakterystyki, takie jak: przyczyna, obiekt, cel, narzędzie, sposób, miejsce (lokalizator), czas. Z kolei charakterystyka typu roli semantycznej związanej z danym przypadkiem gramatycznym (np. agens, poruszający się, pacjens, osobowy obiekt komunikacji, adresat, doznający, beneficjent, maleficjent) jest uzależniona od znaczenia predykatów i argumentów, a także – tkwiącej u podstaw organizacji wypowiedzi – relacji przestrzennej między uczestnikami zdarzenia kodowanego w zdaniu. Porównajmy dla przykładu dwie struktury syntaktyczne: *X dochodzi prawa (w sądzie)* i *X ma obowiązek z prawa*. W pierwszej z nich pojęcie „prawo” jest kodowane w pozycji dopełnienia bliższego, wyrażonego rzeczownikiem w dopełniaczu. Aby sprecyzować rolę tego argumentu (drugiego uczestnika, landmarka w zdarzeniu kodowanym przez daną konstrukcję) uwzględniamy ustosunkowanie przestrzenne uczestników sygnalizowane przez strukturę słowotwórczą predykatu (czasownik ruchu z prefiksem *do-*) – jest to adlatywne ukierunkowanie pierwszej figury zdarzenia, tj. osobowego podmiotu (trajektora), w stosunku do drugiej figury (landmarka), a semantyka czasownika wskazuje na intencjonalne działanie trajektora, a więc ruch jest dążeniem do wyznaczonego celu. „Prawo” jest zatem profilowane jako cel (i zarazem korzyść dla subiekta, obiekt pożądany). Uwzględnienie szerszej ramy interpretacyjnej, tj. sceny procesu sądowego, działań jego uczestników, pozwala na sprecyzowanie funkcji semantycznej analizowanej struktury jako obrazującej dążenie strony (X-a) do korzystnego i sprawiedliwego – z jej punktu widzenia – rozstrzygnięcia, kto ma prawo w sporze sądowym (profilowany jest zatem aspekt prawa jako rezultatu słusznego wyroku sądowego). Druga struktura z kolei profiluje – za sprawą przyimka (*z*) wskazującego na ablatywne ustosunkowanie desygnatów kodowanych na pozycji dopełnienia bliższego i okolicznika – „prawo” jako źródło (przyczynę) obowiązków. Szersza rama interpretacyjna, na którą składa się „prawo stanowione przez kogoś”, a więc rezultat woli jakiegoś podmiotu osobowego, pozwala przypisać pojęciu szczegółowy profil „konieczności deontycznej”, a więc wynikającej z nakazu prawodawcy.

⁵⁸ Pojęcia „trajektor”, „landmark” odnoszą się do płaszczyzny organizacji konceptualnej „zdarzenia mownego” („usage event”) według Langackera (1991: 209 i n.) i oznaczają dwie figury wyodrębnione z tła, czyli bazy kognitywnej (por. układ „figura-tło”, ang. „figure-ground” jako podstawowa relacja porządkująca „scenę” zdarzenia kodowanego w zdaniu), przy czym trajektor oznacza pierwszą figurę relacji, a landmark – drugą.

*
* *
*

6.0. Szczególną cechą języka prawnego – rozumianego jako język aktów prawnych – jest jego performatywność, a zatem w wypowiedziach prawnych znajdują bogate odzwierciedlenie te środki językowe, które służą realizacji funkcji stanowiącej, którą – jak pokazali J. L. Austin (1962) i J. Searle (1969) – można także przypisać wielu wypowiedziom języka potocznego. Warto jednak zauważyć, że teoria aktów mowy została zainspirowana przez analizę użycia języka w sytuacji dokonywania czynności prawnych. Przykład ten pokazuje, że lingwistyczna penetracja profesjolektów wydaje się uzasadniona nie tylko celami praktycznymi (np. możliwość wpływania normatywnego na kształt komunikatów tworzonych przez specjalistów, choć adresowanych często do przeciętnego odbiorcy), ale też perspektywą dostępu do materiału językowego, który może stać się źródłem inspiracji dla nowych koncepcji teoretycznych o walorach ogólnojęzykoznawczych. Różnicowanie się języka na planie „parole” przejawia się bowiem w różnym stopniu realizacji potencjalnych struktur systemu, dlatego pewne możliwości języka są dostępne obserwacji badacza w zależności od tego, jaki zakres materiału uwzględni w swoich rozważaniach. Podstawową funkcją aktu prawnego o doniosłości ogólnej jest stanowienie norm postępowania dla adresatów, dlatego też w pracy analizującej znaczenie tekstu prawnego i jego funkcjonowanie w całościowym modelu komunikacji językowej, nie może zabraknąć opisu językowych wykładników funkcji stanowiącej w kontekście teorii aktów mowy, przydatnej w rozważaniach nad performatywnością i illokucją. Analiza przedstawiona w II części pracy obejmuje przede wszystkim tzw. jawne performatywy, rozpatrywane pod kątem ich semantyki, łączliwości leksykalno-składniowej oraz siły illokucyjnej. Analiza taka służy m.in. systematyce wypowiedzi ze względu na funkcję wyrażania podstawowych aktów dyrektywnych, jak: nakaz, zakaz, dozwoleństwo. W związku z dyrektywnością przepisów normatywnych rozważa się problemy modalności deontycznej, z uwzględnieniem w opisie tradycyjnego aparatu pojęciowego logiki oraz nowszych metod współczesnej semantyki. Chodzi przede wszystkim o prześledzenie ewolucji i zróżnicowania w poszczególnych typach wypowiedzi predykatów zawierających w swej strukturze semantycznej element konieczności deontycznej, a także o analizę znaczeniową leksemów deontycznych (głównie czasowników) oraz ich łączliwość składniową i leksykalną.

Pojęcia prawne – semantyczne i tekstotwórcze funkcje wyrażen desygnujących

1. PRAWO

Kształtowanie pojęcia prawnego

Stopniowe kształtowanie treści składającej się na pojęcie **prawo**¹ możemy śledzić na podstawie dowodów językowych polszczyzny już od średniowiecza. U podstaw procesu tkwi substancywizacja pierwotnej niezłożonej formy przymiotnika w rodzaju nijakim *prawo* (rodzaj męski *praw*, żeński *prawa*), która mogła też funkcjonować jako przysłówek o znaczeniu 'prosto, słusznie, jak należy, prawdziwie, sprawiedliwie' (por. zbliżone etymologicznie i znaczeniowo *praw/prawy* – według SL: „należyty, jaki powinien być, w należytym stanie, prosty, sprawiedliwy”, a także: „prawdziwy, isty, właściwy, słuszny, niesfałszowany, szczery”; por. też *prawować się* 'spierać się o to, co jest słuszne', *prawda*, *prawdziwy*, *prawota* 'sprawiedliwość'). Już w zabytkach staro-cerkiewno-słowiańskich i staropolskich odnajdujemy przykłady użycia przysłówka *prawo* w funkcji modalizatora wartościującego w wypowiedziach charakteryzujących postawę (działanie) osobowego podmiotu: zwroty typu X czyni coś prawo znaczyły 'X czyni słusznie, należycie, dobrze, właściwie, sprawiedliwie, zgodnie z prawdą', np. *X sądzi prawo, mówi prawo*² itp. Z punktu widzenia

¹ O kształtowaniu znaczenia wyrazu *prawo* w językach słowiańskich zob.: G. Eriksson (1967) i M. T. Lizisowa (1995: 52–83).

² Przykładów takiego użycia dostarczają teksty staro-cerkiewno-słowiańskie (por. Lizisowa 1995: 63); w zabytkach staropolskich użycia formy *prawo* zarówno w funkcji orzecznika przymiotnikowego, jak i w funkcji adwerbialnej są już rzadkie – por.: *Idźcie i wy do mej winnice, a co będzie prawo (quod iustum fuerit...), to ja wam dam* (cyt. za Sstp, t. VII, z. 1: 47); *Tedy ten... łajał... temu ortelowi..., ale nie łajał tako, jako jest prawo łajać...* (Ort II: 62, 3). Znacznie częściej pojawiają się formy złożone przymiotnika: masc. *prawy* (obok dość jeszcze częstej – w użyciu orzecznikowym – formy *praw*), fem. *prawa*, neutr. *prawe* oraz formy przysłówkowe: *prawie* i *prawnie* (np.: ...*alem go [tj. ortel] prawie łajał...* Ort II: 103, 1).

składniowego przysłówki był więc tutaj predykatem drugiego stopnia, modyfikatorem całego zdania, wyrażającym ocenę nadawcy, który wartościował czynność agensa jako *prawą*, czyli 'taką, jaka powinna być' (zob. Lisisowa 1995: 62–63). Refleksem użycia przysłówkowej formy *prawo* i jej antonimu *nieprawo* 'mylnie, fałszywie' jest taki choćby cytat z SL: *Jeśli kto nieprawo wyrozumiałwszy wiary dogmatów, nieprawo o nich mówi, a przez swój błąd w herezyę wpada...* (Smotr. Apol. 130)³. Funkcję wykładnika modalności deontycznej należy natomiast przypisać wyrażeniu *prawo* w zdaniach typu: *X czyni Y-owi prawo, X daje Y-owi prawo (w czymś)*, które – podobnie jak paralelna konstrukcja z przymiotnikiem: *X jest praw Y-owi (o coś/w czym)* – wyrażały to, że jeden z podmiotów stosunku (X) wypełnia względem drugiego (Y) należne mu (z mocy umowy, nakazu, wyższej konieczności itp.) obowiązki, a z kolei Y może domagać się od X-a wypełnienia tych powinności, co oddawały komplementarne zwroty: *Y żąda prawa na X-a, Y bierze prawo*; por. materiał przykładowy zaczerpnięty ze słowników:

Jakom ja Klimkowi czynił prawo podług znowy..., ac on z tego miastu prawo czyni... (Sstp, t. VII, z. 1: 44); Jeśliś komu w czym niepraw, wróc, popłać, niechaj na cię nikt nie narzeka; Gdzie kto prawa żąda, tam też prawo dać, to jest, usprawiedliwić się ma (SL, t. IV: 466); Dłużnik, jeśli się chce pozwanemu wierzycielowi sprawić, albo prawo dać, prawo wziąć... (SL, t. IV: 463)⁴.

Funkcja adverbialna formy *prawo* ujawnia się w zwrotach sfrageologizowanych: *czynić prawo / prawem / prawnie* (o coś), które już od staropolszczyzny są potwierdzone w znaczeniu 'wszczynać spór sądowy, dochodzić czegoś na drodze sądowej' (o utożsamieniu pojęć *prawo* i *sąd* zob. s. 195). Ponieważ orzekanie o słuszności działania jest istotą aktu sądenia, to na gruncie języka prawnego zwroty *wyrzec prawo, wydać prawo* były używane w znaczeniu 'ocenić, osądzić, wydać wyrok', czyli 'orzec, co jest prawem w danej sprawie': stp. *przysiężnicy mają ortel najdź i prawo wyrzec podług pisanego prawa...* (Ort II: 89, 4); *Oktwiusz jeśli na zdrowiu nie duży był, tedy doma leżąc a sądząc prawo wydawał* (SL, t. IV: 463).

Na gruncie języka prawnego doszło do zmiany statusu logicznego, składniowego i semantycznego wyrażenia *prawo* w wyniku jego substan-

³ Zachowuję skróty źródeł cytowanych w SL w takiej postaci, jak podaje je S. B. Linde (zob. ich odczytanie w pracy: Hrabec/Pepłowski 1963; niektóre skróty zostały objaśnione w cz. II niniejszego opracowania, por. *Źródła...*, p. 2).

⁴ Ortografię staropolską uwspółcześniałem dla jasności zapisu.

tywizacji⁵ (zob. Lizisowa 1995: 65 i n.). Zwroty typu X ma prawo należy traktować jako skrót dwu predykacji: „X ma – i to jest prawo” (stwierdzano w ten sposób słuszność posiadania: „to, że X ma, jest prawo”, a więc „prawo = słuszność posiadania”). W drodze metonimii rzeczownikowiony przysłówek *prawo* stał się nazwą pojęcia abstrakcyjnego pojmowanego ogólnie jako ‘słuszność w odniesieniu do czyjejs sprawy’, czyli ‘uprawnienie do czegoś’. Rzeczownik *prawo* funkcjonował więc jak orzecznik przy łączniku *ma*, łącząc się z dopełnieniem przyimkowym: X ma prawo do czego (uprawnienie do posiadania), np. *mam li lepsze prawo k temu imieniu* (Ort II: 29, 2) – przymiotnik w stopniu wyższym presuponuje istnienie drugiego podmiotu stosunku prawnego, któremu prawo nie przysługuje. Zwrot *mieć prawo* konotuje również dopełnienie wyrażone bezokolicznikiem lub rzeczownikiem odsłownym: X ma prawo czynić P / X ma prawo czynienia P (‘X ma słuszne uprawnienie do działania’) lub określenie wyrażone przymiotnikiem relacyjnym: X ma prawo miejskie, szlacheckie itp. (tzn. ‘X ma uprawnienie, które wyznacza mu uprzywilejowaną pozycję wobec innych podmiotów, które są mu zobowiązane’). Rzeczownik *prawo* nazywający słuszność w stosunku między podmiotem uprawnionym a zobowiązanym mógł być użyty w funkcji dyrektywnej, tj. do nakazania słuszności. Wypowiedź X ma prawo do czegoś była stosowana nie tylko do stwierdzenia słuszności czyjegoś uprawnienia, ale mogła mieć moc illokucyjną dozwoleń; z zanegowanym predykatem wyrażała natomiast zakaz działania: X nie ma prawa czynić P. W odpowiednim kontekście wypowiedź taka zyskiwała funkcję performatywną i była aktem ustanowienia normy, wzorca postępowania dla adresatów, czyli prawa. *Prawo* zatem jako predykat kwalifikujący działanie (posiadanie) osobowego podmiotu ze względu na słuszność, stawał się wykładnikiem woli osobowego normodawcy – zaczynał więc oznaczać ‘to, według czego orzekano, że coś jest słuszne’. W takim użyciu leksem *prawo* staje się bliski znaczeniowo nazwom takim, jak: *norma, reguła* (stp. *prawidło*), *przepis, zakon*, łac. *ius, iuris*, nm. *das Recht*⁶. Tak rozumiany rzeczownik *prawo* może być użyty w pozycji podmiotu przy czasownikach otwierających miejsce dla argumentu osobowego w tej pozycji (prawo naucza kogo) lub w pozycji dopełnienia przy predykatkach wyższego rzędu,

⁵ Rezultatem podobnego bezsufiksального przekształcenia dawnej formy przymiotnika w rodzaju nijakim w nomen abstractum są w polszczyźnie także nazwy *dobro* i *zło*.

⁶ Eriksson (1967: 64) uważa, że zachodniosłowiańskie *prawo* w tym znaczeniu jest kalką semantyczną niemieckiego *das Recht*.

otwierających miejsce dla argumentu nieprzedmiotowego (ktos ustanawia [ogłasza] prawo), stając się wykładnikiem pojęcia ogólnego i zarazem profesjonalnego, a zatem nazwą terminologiczną, którą można zdefiniować poza kontekstem wypowiedzi.

W prawie rzymskim termin *ius* (w ZPS zapisywany w postaci *jus*) – używany od średniowiecza w polskim ustawodawstwie jako odpowiednik nazwy **prawo** (podobnie przymiotnik *iustus* był tłumaczony na polski jako *prawy, słuszny, właściwy*, rzeczownik *iustitia* – jako *prawość, sprawiedliwość*) – funkcjonował zarówno w znaczeniu ‘zbiór zasad regulujących różne stosunki życia społecznego’ (dziś tzw. *prawo przedmiotowe*, łac. *lex*), jak i ‘uprawnienie, tytuł do czegoś’ (dziś tzw. *prawo podmiotowe*), por. S.Son. Oba profile semantyczne pojęcia „prawo” znajdują odzwierciedlenie w definicjach nazwy. W SL na pierwszym miejscu pojawia się znaczenie ‘uprawnienie’, czyli ‘to, co się komuś należy’: „należytość czyja, prawo, które ma kto do czego, abo z przyrodzenia, jako bóg do stworzenia, ojciec do syna, abo z ustawy ludzkiej, zwyczaju, umowy, jak pan do sługi”; na drugim – znaczenie ‘to, według czego orzekano o czyichś uprawnieniach i obowiązkach’, czyli „ustawa, rozrządzenie, prawo, obowiązek, nakaz”. Z czasem zmienia się hierarchia tych znaczeń i *prawo podmiotowe*, czyli ‘uprawnienie’ zaczyna być rozumiane jako funkcja *prawa* w znaczeniu przedmiotowym; tego ostatniego dotyczą objaśnienia od XVI do XVIII wieku (cytowane w SL IV: 463):

Prawo, rozumne postanowienie, ugruntowane na przyrodzeniu, które każe, co ma być czyniono, a zakazuje, co być czyniono niema (Gorn. Wł. G4b); Prawo, ustawa, rozrządzenie albo porządne postanowienie panującego między poddanymi (Szczerb. Sax. 325); ...prawidło przepisane od najwyższej głowy towarzystwa dla poddanych, wkładając na nich obowiązek czynienia lub nieczynienia pewnych dzieł, pod karą pewną (Mon. 75, 239).

Warto tutaj także przytoczyć określenie jednego z członków zespołu kodyfikacyjnego ZPS, pochodzące, co prawda, z wypowiedzi publicystycznej, a nie prawniczej, ale odzwierciedlające zapewne świadomość ówczesnych prawodawców:

Prawo cywilne jest regułą dla każdego człowieka w towarzystwie, jak się ma sprawować względem innych i jak wszyscy sprawać się mają względem niego⁷.

⁷ Cytat pochodzi z wypowiedzi Józefa Wybickiego (JWL: 268–9); szerzej piszę na temat konceptualizacji pojęcia *prawo* w świadomości tego autora w osobnym artykule (zob. Szczepankowska 2000).

Przytoczone objaśnienia, podobnie jak współczesne definicje⁸ – aczkolwiek akcentują różne składniki tego złożonego pojęcia – zawierają pewien inwariant, tj. wskazanie na normatywny charakter prawa będącego rezultatem aktu decyzyjnego osoby, która ustala i komunikuje adresatowi normy wzór postępowania w określonej sytuacji oraz nakazuje stosowanie się do tego wzoru pod groźbą sankcji, przy czym wskazuje się na dwustronny charakter normy prawnej, która wyznacza uprawnienie jednego podmiotu stosunku prawnego i obowiązek drugiego (por. m.in. Ziemiński 1993: 103–107).

Współczesne definicje *prawa* pomijają tzw. normy zwyczajowe, które w XVIII wieku były ważnym składnikiem świadomości prawnej. Cytaty z SL wskazują też na bardzo wyraźną perspektywę wartościującą – z pojęciem prawa wiążą się takie pozytywne wartości, jak: sprawiedliwość, cześć, obywatelstwo, moc, potęga, rozum, uczciwość, dobro, słuszność (por. określenia *dobre prawo*, *złote prawo*); dodatnie konotacje towarzyszą pochodnym przymiotnikom, rzeczownikom, przysłówkom i czasownikom: *prawy*, *prawny*, *prawnie/prawno*, *prawość*, *uprawnąć kogoś*; por. też *prawobojny*, *prawoobronca*, *prawostrzeżca*, *prawosławny*, *prawowierny*, *prawoduszny* ‘szczerzy, prawy’, *prawomyślny*. Pewną ambiwalencję w ocenie wprowadzają tu wyrażenia *złe prawo*, *wilcze prawo* czy takie na przykład stwierdzenia: *Prawa coż są innego, jeno nakazy z przydanemi pogroźkami?* (cyt. za SL); jednakże negatywne nacechowanie wiąże się przede wszystkim z brakiem prawa lub nieprzestrzeganiem ustanowionych norm:

Bezecni, abo ci, którzy prawo swe utracili (Szczerb. Sax. 18); Lepsza trocha w sprawiedliwości, niż mnóstwo dochodów bez prawa (Budn. prov. 16, 8); Prawo nie pomoże, gdy lewo przemoże (Gol. Wym. 195); Gdzie idą prawa, tam nic po lewie (Zab. 15, 246).

Negatywne wartościowanie ujawnia się w znaczeniu wyrażań i zwrotów: *przestępstwo prawa*, *łamać (gwałcić) prawa* oraz derywatów: *nieprawość*, *bezprawie*, *bezprawnie*, *prawokażca*, *prawołamstwo*, *prawołamca* ‘ten, kto gwałci, łamie prawo’. Pozytywne nacechowanie wiązało się z etymologią

⁸ Por. np.: „zespół reguł ustanowionych bądź uznanych przez odpowiednie organy państwa, wobec których posłuch zapewniony bywa w ostateczności dzięki przymusowi, jaki stosować może to państwo” (Stawecki / Winczorek 1999: 6); „całokształt norm i przepisów prawnych (generalnych lub abstrakcyjnych), które są podstawą decyzji jednostkowych wydawanych przez organy orzekające (sądy)” (cyt. za: Lizisowa 1995: 54); „ogół przepisów, norm prawnych regulujących stosunki między ludźmi danej społeczności, określających zasady ich postępowania lub zawierających zakazy, których naruszenie zagrożone jest karą, prawodawstwo” (SJPD).

nazwy (por. SB, Lizisowa 1995: 58–60) wskazującą na pierwotną relację przestrzenną między określeniami: *prawy* ‘prosty, skierowany do przodu’ > ‘skierowany we właściwym kierunku’ (psł. pień *pra-/pro-* ‘naprzód, prosto’), w opozycji do *krzywy*, *lewy* (psł. rdzenie *krei-, lai-*) ‘odchylony od pionu, wygięty, wykręcony’ > ‘skierowany w niewłaściwą stronę’ (stosunek antonimii łączył również pary derywatów: *prawy* – *krzywy*, *prawda* – *krzywda*). Nad przestrzennym zróżnicowaniem funkcji podstawowych rdzeni prasłowiańskich nadbudowana została opozycja znaczeń przenośnych: *prawy* ‘właściwy, słuszny, prawdziwy’ w relacji do *krzywy*, *lewy* ‘niesłuszny, niewłaściwy’ i *łżywy* ‘nieprawdziwy, fałszywy’⁹. Paralela atrybutu fizycznego i cech relacji międzyludzkiej, motywująca przeniesienie nazwy, jest aktualizowana w takich na przykład wypowiedziach dawnych poetów, cytowanych w SL:

Prostą rzecz Polacy starzy prawą zwali, / I prawo od prostości rzeczone
być znali, / Prawo jak modła i sznur jest sprawiedliwości / Statecznie wy-
ciągniony bez wszelkiej krzywości (t. IV: 465); Rozciągnij sąd twój sprawie-
dliwy, / A uznaj, kto z nas praw jest a kto krzywy (tamże).

Por. też cytat ze Zbioru Zamoyskiego: *...a uprostowawszy wszystkich do sprawiedliwości serce...* III 25/16. W ZPS prawo jest kojarzone głównie z wartościami pozytywnymi, jak w formułach przysięg: *...podług sumnienia, Prawa, y sprawiedliwości...* III 26/3, *...wedle Boga, sumnienia y Prawa* III 26/6. Rozszerzenie znaczenia stp. *prawo* ‘słuszność’, ‘słuszne uprawnienie’ (łac. *ius*) i odniesienie do łac. *lex* ‘to, według czego orzeka się o słuszności, reguła postępowania’, ‘prawo stanowione; ustawa’ (zob. SPlez) spowodowało pewną neutralizację składnika wartościującego w pojęciu “prawo”. Dlatego już w staropolskim ustawodawstwie pojawiają się formuły z dodatkowym określeniem wartościującym przy terminie *prawo*: *prawo prawe*, *prawo sprawiedliwe* (wielu przykładów takich formuł dostarczają ortyły magdeburskie, por. Ort III: 209–213). W ZPS mamy także przejawy ambiwalentnego wartościowania prawa (por. niżej).

⁹ Etymologia wyrazu *prawo*, podobnie jak *zakon* (od rdzenia *kon-/ken-* tkwiącego w wyrazach *koniec* i *początek*) wskazuje na element znaczeniowy ‘granicy, początku’ motywujący podstawowe rozumienie tego pojęcia jako realizacji prototypu przyczyny, źródła i celu zarazem (o zazębaniu się tych kategorii bytu zob. Kempf 1972: 310 i n.). Dla odmiany łac. *ius* łączy się prawdopodobnie z rdzeniem *ieu-* oznaczającym czystość w rozumieniu sakralnym jako stan pokoju z demonami zapewniony dzięki stosowaniu odpowiednich rytuałów w postępowaniu ludzkim (por. SEPR, hasło *ius*).

Profilowanie pojęcia w tekście

W tekście ZPS – nierzadko w ramach jednego przepisu – możemy śledzić modelowanie treści pojęcia „prawo” oraz potencję tekstotwórczą desygnujących je wyrażań językowych, por. np.:

Z subdelegatów dwóch najmniej przy sądach koleją znajdywać się zawsze powinno, pod utratą funkcji, którzy na Sessjach będąc, na ustęp wychodzić nie będą, zdania przecie żadnego mieć nie mają, chyba gdyby w czym zapytani byli, uwiadomienie w prawie dać mogą. Gdyby przecie widzieli, że Sędziowie dając sentencje, zapomnieli o prawie, do tego przypadku właśnie służącym, lub podług innego do tej sprawy nie służącego sądzić chcieli, będą mieli moc, y powinni znaleść właściwe prawo, y wolą jego, Sędziom przeczytać I 7/2 (podkreślenia moje, I. Sz.).

Ogólne profile pojęcia, wynikające z roli składniowej i semantycznej wyrażenia argumentowego *prawo* w strukturze predykatowo-argumentowej wypowiedzi ZPS, są konkretyzowane w połączeniach rzeczownika *prawo* (i jego synonimów tekstowych) z innymi wyrazami (głównie czasownikami). Modelowanie pojęcia „prawo” (desygnowanego w ZPS również łacińskim wyrazem *ius*) w kodeksie Zamoyskiego przejawia się we włączaniu go w strukturę semantyczną wypowiedzi prawnej, co odzwierciedla się na płaszczyźnie tekstu w łączliwości rzeczownika *prawo* i leksemów bliskoznacznych przede wszystkim z czasownikiem oraz dalszym otoczeniem leksykalnym, które profilują treść pojęcia w ten sposób, że pewien jej składnik jest wydobywany na plan pierwszy, a inne pozostają w tle, są presuponowane. Na płaszczyźnie onomazjologicznej zmiana profilu może towarzyszyć wymiana nazwy: synonimizacja i związana z nią polileksja w polu wyznaczonym przez dane pojęcie oznacza najczęściej współlistnienie kilku nazw pojęcia, z którymi wiążą się jednak różnice w charakterze wyprofilowania danej struktury kognitywnej. W przypadku istnienia odpowiedników rodzimych i obcych różnice dotyczą językowego i pozajęzykowego umotywowania nazw, stopnia terminologizacji, zakresu użycia itp.

1.1. Prawo jako słuszne uprawnienie

Sprofilowane w ten sposób pojęcie „prawo” określane jest w prawoznawstwie jako „prawo podmiotowe” (por. Stawecki/Winczorek 1999: 9). Synonimami *prawa* rozumianego jako ‘słuszne uprawnienie’ – które w tej

funkcji jest także często zastępowane łacińskim *ius*, zwłaszcza w wyrażeniach związanych frazeologicznie – są w ZPS spolszczone bądź cytowane nazwy łacińskie: **prerogatywa** (łac. *praerogativa*, -ae) i **przywilej** (łac. *privilegium*, -ii¹⁰ II 8/4). Pojęcie uprawnienia występujące pod drugą nazwą jest często konkretyzowane jako ‘dokument zawierający sformułowane uprawnienie’ (tak już od XV w. – por. SPlez: 1168) i w tym znaczeniu jest desygnowane okazjonalnie nazwą o źródłosłowie greckim **dyploma** III 18/8 / **dyplomata** III 4/16, pl. **dyplomata**¹¹ III 4/16 (łac. z gr. *díplōma*, -atos ‘podwojenie, karta złożona we dwoje’); por. też **przywilej dyplomatyczny** I 16/2 ‘uprawnienie przysługujące przedstawicielom obcych państw, zapewniające im nietykalność; immunitet’ (przymiotnik *dyplomatyczny*¹² jest spolszczeniem łac. *diplomaticus*, -a, -um), dawniej zwany też *listem otwartym/otworzonym* (ST, SL), a w ZPS: **listem otworzystym** II 12/9 (pojęcie przywileju jest tutaj podrzędne wobec pojęcia dokumentu). Nierzadko w tej samej funkcji występuje nazwa **tytuł** (od łac. *titulus*, -i, w PR m.in. ‘przyczyna, powód, podstawa prawna’, śr. ‘dokument potwierdzający czyjeś uprawnienie’; por. ZPS: Y rości sobie tytuł czego¹³ II 9/3). Na pojęcie uprawnienia nakłada się tutaj nadrzędna kategoria pojęciowa „dokument pisany”, która motywuje użycie konstrukcji typu: przywilej (nie) podlega tłumaczeniu (wykładom) I 2/22, przywilej napisany I 2/22). Niekiedy terminy te występują w kolekcji (...*falsyfikacja przywileiów, dyplomatów i innych instrumentów...* III 4/16), także z nazwami **pismo**, **list** w połączeniu składniowym *do czego/na co* i dodatkowymi

¹⁰ Jest to wyraz złożony *privi-legium*, czyli ‘prawo prywatne, szczególne, pierwszeństwo’ od *priva lex* ‘osobne prawo’; spolszczony już w XIV w. (zob. Sstp).

¹¹ Wariantywność wynika ze skrzyżowania dwu łacińskich form o funkcji pluralie tantum: *diploma*, -atis – pierwotnie: ‘podwójnie złożony dokument lub list’, później: ‘dokument zwykle poświadczający jakieś uprawnienie lub przywilej’; w tym drugim znaczeniu występowała również forma *dyplomata*, -um (por. SSoN). Jako synonim *przywileju* termin ten jest notowany w dokumentach łacińskich od XV w. (zob. SPlez: 596).

¹² Sam przymiotnik (i pochodny przysłówek) funkcjonuje w ZPS w znaczeniu ‘urzędowo uprawniony poprzez nadanie dyplomu’, jak w następującym kontekście: *To rozrządzenie dóbr, kontrakty y zapisy, do prawa pospolitego stosować się, y wedle przepisu tegoż prawa czynione być mają, a to albo przez własne dyplomatyczne instrumenta, albo przez plenipotencyaryuszów Szlachtę Kraiową dyplomatycznie na to postanowionych.* I 37 (podkr. moje, I. Sz.).

¹³ Zwroty i wyrażenia podkreślone są rezultatem sprowadzenia mniej lub bardziej rozbudowanych wypowiedzi ZPS (z podaniem ich lokalizacji) do kontekstu minimalnego, ilustrującego powtarzalne schematy łączliwości leksykalno-składniowej terminów desygnujących analizowane pojęcia. Składniki takie, jak nazwy uczestników relacji (X, Y), przedmiotu czynności (P) lub posiadania (Rp) oznaczam zazwyczaj symbolami.

określeniami: **list wolny**, **pismo wolności** (N wydaje Y-owi dyploma i list do czynienia P III 18/8, N nie odmawia Y-owi wolnego listu wyjechania I 16/16, Y otrzymuje od N-a pismo wolności na czynienie P I 31/4). Przestrzenna relacja adlatywna¹⁴ między dopełnieniem i członem odeń zależnym (podobnie jak w połączeniach: *prawo do czego*, *przywilej na co*, *względem czego*) przywołuje pojęcie celu, a przywilej jest w takim kontekście modelowany jako 'droga, sposób osiągnięcia tego celu'. Nadrzędne jest tutaj pojęcie przyczyny, źródła czynności. W cytowanych zwrotach wyrażenia nominalne: *prawo*, *przywilej*, *list wolności* itp. muszą być rozumiane przede wszystkim jako wykładniki predykatu wyrażającego uprawnienie Y-a nadane mu przez N-a: „Y może czynić P, ponieważ N dał mu prawo (przywilej, tytuł) czynienia P”. Człon poprzedzony przyimkiem adlatywnym ma tendencję do przybierania syntetycznej formy przypadkowej, stąd wyrażenia: *list wyjechania* I 16/16, *tytuł spadku* (w dobrach jakich)¹⁵ II 9/3.

Nazwa **list** występuje najczęściej z przydawkami różnicującymi rodzaje dokumentów zawierających określony przywilej nadany ich posiadaczowi (dokumenty takie wydawał król): **list sublevationis ad agendum**, **list żelazny** (inaczej – **glejt**), **list/glejt salvi conductus ad agendum**,

¹⁴ Relacja ta jest jedną z form „przestrzennego zachowania się” – według określenia A. Weinsberga (1973) – elementu lokalizowanego względem lokalizatora, tj. wycinka przestrzeni, oznaczanego przez okoliczniki. Weinsberg wyróżnił cztery rodzaje relacji przestrzennych: adlatywną (*dokąd*), ablatywną (*skąd*), perlatywną (*którędy*) i lokatywną (*gdzie*). Cechę tzw. latorywności, czyli właściwość przemieszczania się przedmiotu wobec granic obszaru, przypisuje znaczeniu okoliczników adlatywnych (*do lasu*), ablatywnych (*z lasu*), perlatywnych (*przez las*) w przeciwieństwie do okoliczników lokatywnych, desygnujących relację statyczną (Weinsberg 1973: 77). Inni badacze (por. Maciejewski 1996: 44), wyróżniają – uwzględniając m.in. cechę ‘zewnątrżności’ bądź ‘wewnętrzności’ kontaktu obiektu z lokalizatorem – także inne „przypadki spacialne” tych czterech głównych relacji, jak: inessywny (*w lesie*), adessywny (*przy stole, u stołu*), illatywny (*do lasu*), elatywny (*z lasu*), sublattywny (*na stół*), superessywny (*na stole, nad stołem*), subessywny (*pod stołem*) i in. W języku polskim cecha „zachowania przestrzennego” jest sygnalizowana nie tylko przez frazę okolicznikową (przyimek + rzeczownik), ale i przez afiksy czasownikowe, partykuły lub przysłówki. Odzwierciedlenie tych relacji w strukturach składniowych języka angielskiego opisał J. M. Anderson (1971), ukazując przede wszystkim paralelizm relacji między językowymi korelatami obiektów fizycznych a korelatami pojęć abstrakcyjnych, tj. obiektów tzw. przestrzeni mentalnej („abstract location”).

¹⁵ Oboczne występowanie form przypadkowych, np. dopełniacza lub biernika (także po przyimku), tłumaczy się „blaknięciem” pojęć kojarzonych z prototypami tych przypadków (por. Rudzka-Ostyn 2000: 48) – wyrażanie punktu docelowego akcji jest ich wspólną funkcją, uogólniającą szczegółowe role semantyczne, różniące typowe użycia tych przypadków.

list inhibitorialny/*inhibitionis*... (o szczegółowych dystynkcjach pojęciowych i zróżnicowaniu nazw hiponimicznych piszę w osobnym tekście: Szczepankowska 2004: 96–122).

Uprawnienie, czyli możliwość czynienia lub posiadania czegoś zagwarantowana komuś przez podmiot władczy, jest często desygnowane w tekście ZPS przez nazwy takie, jak: **wolność, swoboda, użytek** (*przywilejowany*), **należność, pierwszeństwo, możność**, także łac. *libertas, -atis* 'wolność', *potentia, -ae* 'moc, możność', które trudno byłoby uznać za terminy w ścisłym sensie; są to nazwy o szerokim użyciu pozaprawnym ujawniającym się w wypowiedziach potocznych (i w tekście ZPS, na przykład w wyrażeniach typu *wolność sumienia*). Niekiedy jednak pojawiają się one w kontekstach leksykalno-składniowych właściwych terminom, takim jak *przywilej, prerogatywa*: N zostawia Y-owi wolność pozywania kogo I 12/2, Y ma [zyskuje] wolność czynienia P [na czynienie P] I 24/10, I 31/4, X ubliża Y-owi w swobodach/użytkach przywilejowanych I 23/13, X do-wodzi Y-owi swojej należności do Rp I 2/26, X oświadcza należność swoją do Rp I 2/26. Nazwy te mogą stanowić podstawę skonwencjonalizowanych wyrażań o ustalonej funkcji identyfikacji pojęć prawnych, jak *wolność/libertas/potentia sentiendi et dicendi* III 2/20/3. Zwykle jednak nazwy *wolność, swoboda* są używane w ZPS w innej funkcji semantycznej niż terminy takie, jak *prawo, przywilej, ius* – różnice między nimi ilustrują kolekcje typu prawa i wolności miejskie III 26/14 czy takie wypowiedzi, jak:

...tenże stan mieyski [...] przy wolnościach iemu z przywileiów służących zachowujemy I 24/1; ...miasta zostaią w opisie wolności pozwolonych im *jure originali locationis* I 23/13; ...swobody osobiste względem wolności osób [...] tymże miastom ubezpieczamy III 23/22; ...którym [...] się tym prawem ta wolność nadaje... I 31/6; iako podług tego prawa [...] rzetelną zyskują wolność. I 31/6.

Pojęcia „wolność”, „swoboda” oznaczają tutaj możliwość swobodnego działania podmiotu uprawnionego, niezależność od czyjejś woli, a pojęcie „prawo/przywilej” jest modelowane jako podstawa, źródło uprawnień, wyraz woli podmiotu prawodawczego, który ma moc pozwalania działania. W SL hasło *przywilej* jest objaśnione jako „zwolenstwo, dozwoleństwo, wyzwoleństwo z czego, łaska jaka od pana dana, prawo prywatne”. Zamieszczone tam cytaty z dzieł prawniczych od XVI do XVIII wieku wskazują przede wszystkim na rozumienie przywileju jako aktu wyróżnienia określonego podmiotu (beneficjenta), któremu dozwala się tego, na co inni nie mają przyzwolenia:

Przywilej jest własne i osobliwe prawo przeciwko pospolitemu nadane (Szczerb. Sax. 339), Wolności i swobody, które prawodawca dla pojedynczych osób lub zgromadzeń nadaje, zowią się przywileje (Gal. Cyw. 1, 21), Gdy prawo jakieś ku użytkowi jednej tylko osoby dąży, przywileju ma imię (Ostr. Pr. Cyw. 1, 8), Przywileje albo są wyłączeniem od ustaw, albo ograniczeniem praw obywatelów innych (Gal. Cyw. 1, 21; Ust. Konst. 1, 231).

Pozytywne wartościowanie związane z pojęciem prawa podmiotowego, czyli uprawnienia (a więc korzyści dla posiadacza przywileju) jest niekiedy w ZPS eksplicytnie wyrażone przydawką: **dobre prawo** (Y nabył dobra bez dobrego prawa II 22/9), **prawo sprawiedliwe** (...tytuł, czyli prawo sprawiedliwe... II 22/2), **tytuł sprawiedliwy II 22/7, 22/9**, po łacinie – *titulus legitimus* II 22/10 (łac. *legitimus, -a, -um* ‘prawny, nabyty zgodnie z prawem’, ‘sprawiedliwy, należny, słuszny’). Przeciwnością tak określonego przywileju jest **złe prawo** (X nie wie o złym prawie Y-a II 22/9); przydawki wartościujące pełnią zarazem funkcję klasyfikującą (*differentia specifica*), a całe wyrażenia zyskują charakter terminologiczny jako odpowiedniki lub antonimy ustalonej nazwy łacińskiej.

Wśród wypowiedzi ZPS eksplikujących pojęcie uprawnienia można wyodrębnić takie, które wyrażają następujące treści:

a) *posiadanie słusznego uprawnienia*

Treść taką wyraża zwrot **mieć prawo** (do P) I 4/36 (por. łac. *ius habere*), przy czym podmiot zobowiązany i samo zobowiązanie są tutaj elementami presuponowanymi, należącymi do tła konceptualizowanego pojęcia uprawnienia i podmiotu uprawnionego. Zwrot ten najczęściej pojawia się w ZPS w wypowiedziach dyrektywnych (por. część II, p. 2 niniejszego opracowania), a więc nie w funkcji opisowej, ale jako wykładnik dozwoleń. Kontekst pragmatyczny dodawał do treści wyrażenia desygnującego pojęcie uprawnienia presupozycję istnienia podmiotu prawodawczego N, który stwierdzał, że Y ma prawo i stwierdzenie to było zarazem – dzięki implikowanej ramie performatywnej – ustanowieniem uprawnienia dla Y-a (nadaniem przywileju), a także miało moc illokucyjną dozwoleń (nieistnienia zakazu dla Y-a). W wypowiedzi opisowej nadawanie przywileju jest często wyrażane *explicite*, por. np. Y ma dane (pod pieczęcią) dyploma (i list) od N-a do czynienia P III 18/8 – zwrot ten wyraża za pomocą kondensacji treści dwu czasowników *mieć* i *dać* posiadanie danego wcześniej uprawnienia. W ramie interpretacyjnej pojęcia przywileju (prawa do czegoś) mieścił się bowiem dawca uprawnienia i sam akt nada-

nia potwierdzony zazwyczaj odpowiednim dokumentem. W zdaniu typu *Y ma prawo do czegoś rzeczownik prawo* w połączeniu z nazwą konkretnej rzeczy (np. *Y ma prawo do dóbr* II 22/7, *Y ma prawo własności do wody* II 6/2, niekiedy z przyimkiem *w*: *Y ma prawo w dziedzictwie X-a*¹⁶ II 7/3) oznacza już od staropolszczyzny¹⁷ 'słuszność jako należność posiadania rzeczy', czyli 'własność' (językowe wykładniki pojęcia „własność” zostaną omówione szerzej w punkcie 2). Połączenia łacińskie *ius ad rem* 'prawo do rzeczy' oraz *ius in re* 'prawo w/na rzeczy' również wyrażają pojęcie własności (zob. p. 2), przy czym w wypowiedziach ZPS funkcjonują one raczej jako idiomy nazywające określony rodzaj uprawnienia i są traktowane jak hiponimy nazwy *prawo* 'uprawnienie', występujące niekiedy w apozycji przy terminie ogólnym (...*mieć będzie prawa jus adrem w drugiego dziedzictwie...* II 7/3; ...*mieć jus in re z prawa swego rzeczywistego...* II 7/3). W ZPS zwrot *ma prawo* łączy się najczęściej z bezokolicznikiem lub rzeczownikiem odsłownym i wyraża słuszność uprawnienia podmiotu normy do określonej czynności, np. *Y ma prawo do rozsądzania spraw granicznych* III 12/1. Wyrażana była w ten sposób najczęściej modalność deontyczna: dozwoleństwo jakiegoś działania (językowe wykładniki tej modalności zostaną omówione w części II niniejszego opracowania). Taką samą funkcję należy przypisać wypowiedzi: *Y ma prawo nad życiem X-a* I 31/21, w której przyimek *nad* jest eliptycznym wykładnikiem predykatu wyrażającego relację zależności między dwoma podmiotami osobowymi, polegającą na tym, że Y ma prawo sprawowania władzy nad X-em.

W połączeniu z czasownikiem *mieć* – w wypowiedziach opisowych, a nie dyrektywnych – pojawia się też niekiedy nazwa *przywilej* (*Y ma przywilej jaki* I 4/18, 16/2), przy czym zwykle łączy się z określeniem wskazującym na zakres uprawnienia (przyimek konstytuuje relację odniesienia): *przywilej na dobra* (tj. 'uprawnienie do posiadania dóbr') I 2/16, 2/18 / *na lokację miasta* I 2/20, *przywilej względem czego* I 2/17; nie pojawia się natomiast w tego typu połączeniach adlatywny przyimek *do*. Preferowanie przypadku sublatywnego (*na* + biernik) zamiast illatywnego (*do* + dopełniacz) wynika zapewne z odwzorowywania reakcji czasowników o znaczeniu 'kłaść-położyć', które często jeszcze występowały w staropolskich zwrotach, wyrażających czynność nadawa-

¹⁶ Wyrażenie lokatywne – na pozycji członu dopełniającego predykat modalny – desygnuje nie tyle przedmiot uprawnienia, co miejsce (zakres domeny), w którym przedmiot ten się znajduje.

¹⁷ Dokumentację staropolską podaje M. T. Lizisowa (1995: 66).

nia komuś przywileju posiadania (np. *kłaść przywilej na dobrach czyich*) – sublativus zespała znaczenie celu czynności z pojęciem zajmowania jakiejś powierzchni (superficialne *na*) i ochrony przedmiotu posiadania (zabezpieczenia przed roszczeniami innych podmiotów), podczas gdy nowsza konstrukcja z przyimkiem *względem* profiluje w pojęciu przedmiotu uprawnienia jedynie funkcję konkretyzowania kategorii ‘punkt odniesienia’.

Nazwa przedmiotu uprawnienia – wyrażona najczęściej rzeczownikiem w dopełniaczu albo przymiotnikiem relacyjnym: **prawo czego/prawo jakie** – występuje przy terminie ogólnym (*prawo, przywilej, prerogatywa*) jako przydawka klasyfikująca, na przykład: *przywilej lenności/prawo zastawy* ‘uprawnienie do posiadania dóbr na zastaw’ / *prawo preskrypcji* ‘prawo przedawnienia’ / *prawo emfiteutyczne* ‘przywilej wieczystej dzierżawy’ / *przywilej locationis* ‘uprawnienie do zakładania nowych wsi lub miast nadane przez panującego’ itp. (o pojęciach „lenna”, „zastawu”, „emfiteuty”, „preskrypcji” zob. punkt 2, cz. I; o zróżnicowaniu nazw różnego rodzaju praw w płaszczyźnie hiponimii piszę w osobnym tekście: Szczepankowska 2004: 96–122). Dodatkowe określenie przy terminie ogólnym mogło także wskazywać na źródło, podstawę i zarazem uzasadnienie słuszności uprawnienia, np. **prawo urodzenia** ‘uprawnienia przysługujące komuś z tytułu pokrewieństwa z osobą uprzywilejowaną’; znaczenie to jest wyrażone – w sposób bardziej eksplicytny – przez połączenie z przyimkiem ablatywnym **prawo z krwi** I 21/9.

Obok czasownika *mieć* w zwrotach stwierdzających posiadanie przez kogoś uprawnienia pojawia się predykat będący jego konwersem: *należać* (prawodactwo *należy do N-a* III 9/21); szczególnym sposobem stwierdzenia faktu uprzywilejowania jest też użycie zwrotu *przywilej (jest) zwyczajny Y-owi*: *Dzieci [...], przed ślubem małżeństwa urodzone, od wszelkich prerogatyw stanowi Szlacheckiemu zwyczajnych [...] wyłączamy...* I 20/8 (przymiotnik *zwyczajny* – użyty predykatywnie i otwierający miejsce dla argumentu przedmiotowego, wyrażonego nazwą w celowniku – znaczy ‘przysługujący, właściwy (komu, czemu)’). Uprawnienie do posiadania czegoś zostało wyrażone zwrotem *Y ma Rp na fundamencie przywileju* I 9/6. *Przywilej* jest tutaj rozumiany w kategorii podstawy, warunku posiadania, podobnie jak w zwrotach z tym terminem w pozycji nieimplikowanego członu narzędnikowego, będącego wykładnikiem kategorii instrumentu, sposobu: *Y posiada co jure (caduco)* III 4/16, *Y posiada co prawem (jakim)* I 2/19, 4/23, *Y ma posesje quocumquo titulo* I 23/22 (człon będący wykładnikiem kategorii instrumentu pojawia się zwykle przy czasownikach

akcji, a nie – przy predykatkach wyrażających stan lub posiadanie; przytoczone konstrukcje należy zatem interpretować jako wynik kondensacji struktury polipredykatywnej: „Y posiada coś w wyniku nabycia rzeczy z mocy prawa R”).

Związek przynależności między osobowym podmiotem a uprawnieniem może być interpretowany też tak, że Y (przy)należy do prawa (przywileju) jakiegoś:

Mieszczanin gdy zostanie nobilitowany [...] iuż do użytków y wolności mieyskich należeć nie będzie pod utratą szlachectwa zyskanego I 4/8.

Podobnie może być przedstawiona sytuacja nabywania uprawnienia: N przyjmuje Y-a do indygenatu I 6/1 (indygenat ‘prawo szlachectwa polskiego przyznawane cudzoziemcowi’). Wymiana ról między posiadaczem i obiektem posiadania wynika z przypisywania prawu (przywilejom) nadrzędnej pozycji w stosunku do beneficjentów. Prawo może być także modelowane jako przynależące do obiektu posiadania (Rp), który – prawem metonimii – zastępuje posiadacza: Rp ma prawo jakie (...część dóbr, prawo kollacyi maiących... I 4/24); zwrot taki jest tylko innym wyodełowaniem sytuacji wyrażonej w strukturze lokatywnej Rp zostaje (jest) w prawach Y-a: Dziesięciny [...] tymże Duchownym [...] należące, nienaruszenie w prawach dotąd każdemu z nich służących, zostawać maią. I 4/11. Konstrukcje te dobrze pokazują zazębianie się kategorii posiadania i istnienia, przy czym ta druga może przybrać aspekt bardziej skonkretyzowany: jako bycie w określonym miejscu (por. też zwrot Y ma przy sobie przywilej na co I 15/2). Posiadanie bowiem i bycie (istnienie) są kategoriami ontologicznie zespolonymi w ludzkiej świadomości, co potwierdzają badania typologiczne wielu języków, toteż czasowniki *być* i *mieć* funkcjonują nierzadko jako wykładniki zarówno kategorii istnienia, jak i posiadania¹⁸. W ZPS posiadanie uprawnienia wyraża niekiedy zwrot Y trzyma przywilej I 2/18, przy czym kontekst wypowiedzi wskazuje na splatanie się znaczenia ‘zachowywanie czegoś w ustalonej postaci’ i nadbudowanej

¹⁸ Ujmowanie dzierżawczości jako lokacji ujawnia się w wielu językach (por. Maciejewski 1996: 106–116), np. łac. *habeo* konotuje sensy ‘przebywania gdzieś’, ‘mieszkania’, ‘zajmowania miejsca’, wyraźne również w etymologii pol. czasownika *po-siadać* (por. też *być*, stp. *bydlić* ‘istnieć, żyć, przebywać gdzieś’ oraz pochodne wyrazy *dobytek* ‘majątek, własność’, *bydło* ‘rodzaj majątku’). Z kolei czasownik *mieć* (psł. *jměti*) związany jest etymologicznie z czasownikami *jąć*, *imać* (psł. *jěti*, *jmati*) ‘sięgać ręką, brać, trzymać, dzierżyć coś’.

nad nim treści abstrakcyjnej 'właściwe rozumienie komunikatu przez Y-a, tj. zgodne z intencją nadawcy (N-a)':

Przywileje nie podlegają żadnemu tłumaczeniu ani wykładom, lecz iak napisane, y dane są, trzymane być powinny I 2/22.

b) ze strony Y-a: *dochodzenie do uprawnienia, nabywanie praw*; ze strony N-a: *nadawanie uprawnienia Y-owi*

W prawie rzymskim nabywanie uprawnienia wyrażały połączenia rzeczownika *ius* z czasownikami ruchu, np.: *ius suum persequi* 'dochodzić swego prawa', *succedere in omne ius* 'wejść na mocy dziedziczenia w całość praw majątkowych spadkodawcy', oraz predykaty zawierające w swej treści znaczenie 'dawanie-branie', np. *ius suum cuique tribuere* 'oddać (przydzielić) każdemu, co mu się należy'. Znane były także pojęcia oparte na tych relacjach przestrzennych i stosunku „dawanie – branie”: *translatio iuris* 'przeniesienie prawa z jednej osoby na drugą' oraz *usurpatio iuris* 'przywłaszczenie sobie prawa' (por. Sson).

Zwroty i wyrażenia znane z prawa rzymskiego mogły stanowić wzorzec strukturalny dla odpowiednich konstrukcji w języku polskim, jednak w większości wypadków trudno zidentyfikować obcy wzór morfologiczny lub składniowy w konstrukcji wypełnionej polskim materiałem leksykalnym, realizującej na ogół uniwersalną w językach europejskich strukturę głęboką.

W syntetyczne połączenia z biernikiem rzeczownika *prawa* wchodziły predykaty o znaczeniu 'dać-brać', które nie we wszystkich kontekstach zachowują charakter konwersów, ponieważ zwroty z czasownikiem do-subiektywnym nie zawsze implikują drugiego partycypanta akcji, a częściej przybierają charakter ogólnie kategoryalny, oznaczając aktywność subiektu skierowaną na pozyskanie uprawnienia z wyeksponowaniem – za pomocą leksykalnego i morfologicznego różnicowania form – znaczeń aspektowych. W zwrotach z czasownikami *zyskać*, *przyjąć* (*szlachectwo zyskane przez Y-a* I 24/11, *Y zyskuje przywilej* I 2/17, *Y przyjmuje prawo obywatelstwa* I 33/4) brak wskazania na źródło uprawnienia, które jest wyraźniej implikowane przez czasownik *otrzymać*: *Y otrzymuje (od N-a) pismo wolności na czynienie P* I 31/4, *Y otrzymuje (od N-a) przywilej (na co)* I 2/16, 10/5, 11/2, 16/2. Podmiot przyznający innemu uprawnienie jest wyeksponowany zawsze przy czasownikach odsubiektywnych: (*wy*)*dać*, (*na*)*dać*, konotujących też zawsze biorcę (przedrostki *wy-*, *na-*

nadają predykatom charakter bliski przestrzennym relacjom ablatywno-adlatywnym, co jest jeszcze wyraźniej podkreślone w konstrukcjach biernych przez przyimek *od* implikujący nazwę sprawcy czynności modelowanego jako obszar, z którego wychodzi akcja; celownik oraz dopełniacz po przyimku *dla* wprowadzają nazwę adresata-beneficjenta akcji; przyimki *na*, *do* wzmacniają ukierunkowanie adlatywne i są zarazem wykładnikiem kategorii celu): N wydaje Y-owi dyplomata (na sprzedaże dóbr) III 18/7, N daje przywileja Y-owi I 6/3, dyploma wydawane Y-owi od N-a (do podania posesji) III 18/7, przywileja dane od N-a dla Y-a I 2/15.

W konstrukcji Y nabywa prawo (do czego) I 12/18 występuje derywat od czasownika stanowego *być*; czasownik pochodny funkcjonuje przede wszystkim jako predykat operacji w połączeniu z nazwą konkretnego obiektu; łącząc się z rzeczownikiem oznaczającym pojęcie abstrakcyjne, zachowuje ukierunkowanie dosubiektowe i treść kategorialną 'uzyskać coś, wziąć w posiadanie', przy czym w porównaniu z czasownikiem *brać/wziąć* czasownik *nabywać/nabyć* mocniej akcentuje aspekt procesualności aktu (znaczenie można by wyeksplikować następująco: 'Y uzyskuje coś po uprzednim staraniu lub oczekiwaniu'). Zarówno dosubiektowość i związane z nią dodatnie wartościowanie, jak i etapowość są wyraźniej eksponowane w obocznej konstrukcji z dopełniaczem: *nabywać prawa*. W takim połączeniu predykat *nabyć* nie konotuje obligatoryjnie drugiego osobowego partycypanta akcji, czyli źródła uprawnienia, dlatego jest jedynie quasi-konwersem na przykład czasownika przyznać (przywileje przyznane Y-owi III 4/16, indygenat [szlachectwo] jest przyznany Y-owi I 16/2), który tworzy relacje z treścią zawsze ukierunkowaną od subiektu do adresata, jak wszystkie czasowniki zawierające w swym znaczeniu element 'przekazywanie czegoś' (przedrostek *przy-* nadaje ukierunkowanie adlatywne formie derywowanej w stosunku do podstawy). Czasownik ten – w innej funkcji wymagający uszczegółowienia w postaci zdania – może wtórnie przyłączać rzeczownik w bierniku oznaczający przedmiot konkretny i wówczas znaczy tak, jak czasownik *przydzielić*; w połączeniu z nazwą abstrakcyjną typu *prawo (przywilej itp.)* aktualizuje się znaczenie 'powodować, że adresat-beneficjent zyskuje jakąś korzyść, uprawnienie'. To powodowanie dokonuje się poprzez wyrażenie zgody, aprobaty kauzatora N na to, żeby Y miał rzecz/prawo itp.

Podstawą wtórnej relacji przedmiotowej jest predykat *odmówić* będący derywatem od czasownika implikującego argument nieprzedmio-

towy. W połączeniach typu N odmawia Y-owi przywileju I 10/4 jest on antonimem czasownika *przyznać*, z tym że za komunikowaną przezeń treścią 'niewyrażenia zgody (na to, by Y miał uprawnienie R)' kryje się jeszcze presupozycja poprzedniej prośby Y-a skierowanej do decydenta. Z kolei w zwrocie N ustąpił swego prawa Y-owi II 22/9 czasownik – wyrażający pierwotnie ruch trajektora opuszczającego jakiś obszar (*ustąpić z czego*) – wtórnie tworzy syntetyczną relację przedmiotową z dopełniaczem na pozycji dopełnienia bliższego i w takim użyciu nabiera znaczenia 'zrzec się czego (na czyjąś korzyść)'. Beneficjent jest kodowany na pozycji dopełnienia dalszego i wyrażony celownikiem, będącym najczęstszym wykładnikiem roli odbiorcy, tj. osoby, która coś otrzymuje (ale też w wyniku rozszerzenia metonimicznego celownik może kodować uczestnika zdarzenia, który coś traci – por. *zabrać komuś coś*).

Przedrostek *wy-* nadaje także ukierunkowanie ablatywne akcji wyrażonej formą derywowaną od nieprzestrzennego czasownika operacji *robić*: sformułowanie przywilej (podstępnie) wyrobiony przez Y-a I 5/1 wskazuje na aktywność biorcy w zyskiwaniu przywileju (przedrostek czasownika i przysłówki *podstępnie* presuponują istnienie źródła uprawnienia). Nadawanie uprawnień wyraża też konstrukcja oparta na czasownikach: *przyjąć / przypuścić (kogo do czego)* wyrażających kausowanie ruchu obiektu w kierunku lokalizatora (por. adlatywna funkcja przedrostka *przy-* i *przyimka do*). W strukturze z czasownikiem *przyjąć* kausator jest modelowany jako obiekt znajdujący się na obszarze docelowym (tutaj: jako osoba objęta uprawnieniem), przy czym warunkiem aktualizacji znaczenia metaforycznego jest wypełnienie pozycji argumentu celu przez rzeczownik nazywający uprawnienie osoby beneficjenta, desygnowanego w pozycji pacjensa (*NPacc*): N przypuszcza Y-a do prerogatyw I 16/4; w konstrukcji biernej pacjens jest kodowany na pozycji podmiotu (*NPnom*): przyjęty [przypuszczony] do indygenatu I 16/2.

Nadawanie uprawnień jest też wyrażane za pomocą konstrukcji typu „umieszczać coś (kogoś) w czymś/przy czymś” (ustosunkowanie przestrzenne obiektów desygnowanych w pozycji argumentów predykatu jest zatem strukturyzowane przez metaforę „pojemnika”). Jeśli w pozycji argumentu lokalizatora występuje rzeczownik *prawo* lub jego bliskoznacznik, to zwroty takie odnoszą się do aktywności osoby nadającej uprawnienia innemu podmiotowi (czasownik wnosi wówczas element kausatywny): N umieszcza Y-a w prawach I 1/4, N zostawia Y-a przy prawie jakim I 33/4, N zachowuje Y-a przy prawach (przy wolnościach) III 12/1, I 24/1 (dwa ostatnie zwroty wyrażają treść: 'prawodawca X pod-

trzymuje wcześniejszą decyzję o przyznaniu komuś określonych uprawnień). Charakterystyczne jest tutaj rozszerzenie łączliwości czasowników z rzeczowników nieosobowych w pozycji najbliższego uszczegółowienia (*NPacc*) na rzeczowniki oznaczające osoby, które w takim kontekście ulegają niejako uprzedmiotowieniu, upodrzednieniu względem dominującego obiektu, kodowanego na pozycji lokalizatora (*przy/w NPloc*). W planie kognitywnym i zarazem aksjologicznym jest to uzasadnione świadomością zasadniczej nadrzędności prawa – jako wyrazu woli prawodawcy – względem podmiotów stosunków prawnych. Występujący w przytoczonym kontekście czasownik kauzatywny *zachowywać* (*kogoś przy czymś*) presuponuje wcześniejsze posiadanie uprawnienia przez podmiot, który występuje tutaj w roli pacjensa, poddanego operacji „umieszczenia” w pobliżu lub wewnątrz lokalizatora wyrażonego rzeczownikiem *prawo*.

Zwrot *nadawać komuś prawo* uniwerbizuje się w czasowniku *uprawnić* (*kogoś*), rejestrowanym w SL; ponieważ uprawnienia nadawano poszczególnym osobom lub grupom społecznym w formie przywileju, w ZPS czynność ta jest zleksykalizowana w czasowniku **uprzywilejować** (*kogo*) I 30/4, który jest podstawą nominalizacji **uprzywilejowanie** (nomen actionis) i **uprzywilejowany** III 2/7 (participium passivi w użyciu substancywnym jako nazwa pacjensa):

Od wyboru y uprzywileiowania Królewskiego ich urzędy zachodzić będą. [...], raz uprzywileiowanym, chyba przez Dekret Sądów Sejmowych za przestępstwo praw, te urzędy odeymane bydź nie maią... III 2/7.

Ponieważ czasownik jest produktem kondensacji struktury *nadać komu przywilej*, argument zajmujący pozycję I dopełnienia (nazwa uprawnienia), został wchłonięty przez czasownik *nadać*, a z kolei człon będący dopełnieniem dalszym (argument adresata) zajął opuszczoną pozycję najbliższego uszczegółowienia (argument pacjensa); wyrażenie oznaczające zakres przedmiotowy przywileju zachowuje postać rzeczownika w bierniku po przyimku *na*: *N uprzywilejowuje Y-a na co* I 9/2, 8/3, 11/2, 14/1. Przyimek *na* przy predykatkach kauzatywnych wywodzi się z relacji przestrzennych budowanych przez czasowniki oznaczające umieszczenie przedmiotu na powierzchni jakiegoś obszaru: prototypową relację tworzą na przykład czasowniki *kłaść/położyć* (*coś na czymś/na coś*), *zanieść*, *przenieść* (*coś na coś*). W okresie staropolskim częste są wtórne relacje przedmiotowe z tymi czasownikami, np. *kłaść przywilej na dobrach czyich* (por. też: *kłaść pozew w dobrach czyich, kłaść areszt na kogo/komu* itp.)

– zwroty takie wyrażają nadawanie przywileju własności i zarazem zabezpieczanie rzeczy posiadanej. W ZPS struktura ta jest odwzorowywana w konstrukcjach z czasownikami o znaczeniu ‘dać’.

Osoba pozbywająca się uprawnień na rzecz innej nazwana jest w ZPS **nadawcą prawa** II 30/2, **prawodawcą** III 7/31 albo **jurysdatorem** II 22/9 (w ZPS nazwa jest zapisywana również w postaci: *jurysdator* II 22/9 / *jurisdator* II 22/9 jako spolszczenie łac. *iurisdator*, *-oris* II 11/3, III 19/10) – nazwa rodzima może być kalką łacińskiej struktury złożonej i już w XVIII wieku odnoszona jest do każdego ustawodawcy tworzącego normy postępowania dla adresatów. Mamy tutaj przesunięcie znaczenia: ‘dawca prawa podmiotowego; uprawnień’ (jak w zwrocie Y otrzymuje prawo swego jurysdatora II 36/3) > ‘dawca prawa przedmiotowego, czyli ustawodawca’ (por. p. 1.2).

Czynność nadawania komuś uprawnień szlacheckich przez podmiot prawodawczy wyraża czasownik **nobilitować** (*kogo*), który konotuje nazwę pacjensa-beneficjenta na pozycji najbliższego uszczegółowienia – konkretyzacją tej roli jest na przykład *mieszczanin nobilitowany* I 4/8. Czynność **nobilitacji** I 16/2 (por. ZPS: *nobilitacya* od łac. *nobilitatio*, *-onis* ‘nadanie szlachectwa’) wyrażają struktury z rodzimymi czasownikami kauzatywnymi – z predykatem oznaczającym ruch adlatywny: N przypuszcza Y-a do prerogatyw szlacheckich I 16/14) lub też z predykatem dosubiektywnym o znaczeniu ‘brać’: N przyjmuje Y-a do szlachectwa I 30/8). Uprawnieniem pozyskiwanym w akcie nobilitacji była **prerogatywa szlachecka** I 25/5, czyli **prerogatywa szlachectwa** II 35/8 ‘przywilej przysługujący osobom stanu szlacheckiego’, zwana też **szlachectwem** I 30/8, I 24/11 (*szlachectwo* – tutaj: ‘prawo bycia szlachcicem, przynależenia do stanu szlacheckiego’) – por.: *...szlachcicem przez nobilitacją uczyniony* I 16/2. Podobnym rodzajem przywileju był **indygenat** I 6/1, I 16/2 (Y mający indygenat I 17/10, dyploma indygenatu I 16/2) – w ZPS: ‘przywilej szlachectwa polskiego przysługujący cudzoziemcowi’ (znaczenie z fr. *indigénat* ‘prawo obywatelstwa’ od łac. *indigenatus*, *-us* ‘miejscowe pochodzenie’; w ZPS mamy też nazwę posiadacza przywileju – **indygena** I 2/30 z łac. *indigena*, *-ae* ‘osoba żyjąca w miejscu pochodzenia; tubylec, rodak’). Uprawnienie desygnowane przez nazwę występującą w pozycji członu lokalizującego jest modelowane jako cel, pożądany z punktu widzenia Y-a, ale jego osiągnięcie zależy od woli N-a: N przyjmuje Y-a do indygenatu I 6/1. Aktywność Y-a jest eksponowana w konstrukcji Y zyskuje szlachectwo I 24/11, przy czym źródło uprawnienia nie jest wskazane.

Relacja dosubiektowa bywa wyrażana – choć rzadko – przez zwroty komunikujące wolę subiektu, chęć pozyskania czegoś, co jest postrzegane jako wartość dla subiektu: tą wartością może być uprawnienie na przykład do posiadania. Rozczłonkowanie treści polega wówczas na postawieniu nazwy uprawnienia (lub nazwy przedmiotu roszczenia), wyrażonej rzeczownikiem w dopełniaczu lub bierniku, przy czasownikach wolitywnych: *chcieć, żądać, upraszać, rościć sobie* itp. (np. Y rości sobie tytuł spadku II 9/3, Y uprasza od N-a listów inhibitionis I 2/11, Y dopomina się beneficium z prawa III 22/21, Y żąda od N-a dóbr sub ius caducum I 2/33); w dwu ostatnich konstrukcjach nazwa uprawnienia występuje na pozycji lokalizatora w dopełniaczu po przyimku *z* lub w bierniku po przyimku *pod* (łac. *sub*), a żądany obiekt jest w takim kontekście modelowany jako przedmiot prawomocnego roszczenia Y-a.

Szczególnym środkiem „uprawniania” kogoś było przenoszenie przez jedną osobę na drugą swojego prawa (por. łac. *translatio iuris*), w SL znajdujemy zwrot *spuścić komuś swoje prawo do czegoś*, eksplikujący ‘pozbywanie się uprawnienia na rzecz innego podmiotu’; w ZPS natomiast mamy wypowiedzi oparte na relacji tworzonej przez s frazeologizowany zwrot **złać/zlewać prawo** (*na kogo*): X zlewa swoje prawo na Y-a III 7/31. Zwrot ten stał się podstawą nominacyjną dla terminu **zlewek prawa**, na tyle zleksykalizowanego, że może zająć pozycję I dopełnienia przy czasownikach o kategoriałnej treści ‘dawanie-branie’: Y otrzymuje zlewek prawa III 7/31. Czasowniki *spuścić, złać* w połączeniu z dopełnieniem bliższym desygnują przemieszczenie przedmiotu z góry na dół; wchodząc zaś w relację z rzeczownikami abstrakcyjnymi *prawo, przywilej* na pozycji obiektu oraz nazwami osób na pozycjach podmiotu i adresata czynności, aktualizują treść ‘zrzec się, zrezygnować z czegoś na czyjąś korzyść’. Relacja przestrzenna wyznacza hierarchię podmiotów osobowych: aktywnego dawcy (tj. benefaktora) oraz biernego adresata (beneficjenta) uprawnienia i wyraża motywację funkcję znaczeniową terminu prawnego. Tę samą relację prawną mogą wyrazić czasowniki *spuścić, przenieść* (np. *prawo własności na kogo*). Odpowiada im w ZPS czasownik **transfundować**, będący spolszczeniem łac. *transfundere*: X transfunduje prawo swoje na Y-a/Y-owi II 364 (stąd – **prawo transfundowane** Y-owi II 36/4) – syntetyczny celownik zamiast sublatywnego połączenia przyimka *z* z biernikiem jest bardziej typową formalizacją argumentu adresata w relacjach oznaczających dawanie. Nominalizacja **transfuzja** (ZPS: *transfuzja* – spolszczenie łac. *transfusio, -onis* ‘przeniesienie, przelanie’; termin w użyciu prawnym notuje SL jedynie z kodeksu Zamoyskiego, objaśniając

go rodzimymi formacjami *zlewek, wlewek*; brak u Lindego formacji współpodstawowych) jako termin prawny odpowiada znaczeniem rodzimemu wyrażeniu *zlewek prawa*, a więc jest nazwą aktu prawnego. Znaczenie czynnościowe aktualizuje się w zwrocie o charakterze multiwerbizmu¹⁹: transfuzja uczyniona (przez X-a) na osobę Y-a II 36/4. Rzeczownik *transfuzja* jest używany w ZPS najczęściej jako formalizacja argumentu narzędzia (środka przeniesienia uprawnienia z X-a na Y-a) i w strukturze składniowej wypowiedzenia występuje na pozycji dopełnienia sprawcy pośredniego (przez *NPacc*): X ustępuje Y-owi prawo przez transfuzję II 36/3, Y nabywa prawa przez transfuzję II 36/3. Specyfikowany jest również wewnętrzny subiekt (agens) relacji, kodowany w ZPS przez formę partycypialną **transfundujący** II 36/4. Synonimem terminów *transfuzja/zlewek prawa* – lecz o innej podstawie kognitywnej (profilowana jest bowiem przestrzenna relacja opuszczania przez trajektor danego obszaru, oddalania się od określonego miejsca) – jest rzeczownik **cesja** (w ZPS: *cessya* – XVI-wieczne spolszczenie łac. *cessio, -onis* od czasownika *cedere* ‘iść, kroczyć, stąpać’, ‘oddalać się, ustępować, odstępować’). W znaczeniu terminu również zawiera się przedmiot stosunku (prawo) i oba podmioty: ten, kto *ceduje*, tj. odstępuje swoje prawo drugiej osobie (w SL występuje nazwa *cedent* – rezultat substancywizacji łac. participium *cedent, -ntis*) i osoba, na którą *cedent* przenosi swoje prawo własności, w ZPS kodowana w rzeczowniku **cesjonariusz** II 36/5 (z łac. *cessionarius, -ii*; znaczenie być może pod wpływem nm. *Zessionar*): cesje zachodzą na sumy/rzeczy II 36/5, transfundujący prawo swoje winien będzie ewikcję cesjonariuszowi II 36/4. Współcześnie funkcjonują w wyodrębnionym znaczeniu terminy *cesja* i *przelew* (notowane w SJPD z kwalifikatorem „prawne”).

W przeciwieństwie do konstrukcji z czasownikami oznaczającymi przenoszenie prawa, zwrot prawo przechodzi z X-a na Y-a II 30/3 modeluje sytuację zmiany posiadacza uprawnienia niezależną od podmiotów tego stosunku (prawo pełni tutaj rolę trajektora zmieniającego położenie wobec dwu punktów odniesienia, przy czym rola podwójnego landmarka jest przypisana osobowym podmiotom stosunku prawnego²⁰).

¹⁹ Za multiwerbizmy uznają zasadniczo – zgodnie z ujęciem D. Buttler (1978a) – połączenia werbo-nominalne, odpowiadające znaczeniem prostej formie werbalnej.

²⁰ Angielskie określenia *trajector* i *landmark* odnoszą się – w terminologii R. Langacker (1987: 231 i n.) – do wyodrębnionych uczestników zdarzenia kodowanego w zdaniu. Predykcja profiluje relację między trajektorem (najważniejszą, prymarną figurą relacji) a landmarkiem (wyrazistym elementem tła, figurą sekundarną będącą punktem odniesienia dla trajektora).

- c) ze strony Y-a: *dowodzenie słuszności uprawnienia*; ze strony N-a: *potwierdzenie ważności, zabezpieczanie uprawnienia Y-owi*

Sens zbliżony do tego, który sugerują zwroty oparte na relacji przedmiotowej tworzonej przez predykaty o znaczeniu 'dać-brać', jest wyrażany także przez pierwotne połączenia adlatywne, kondensowane w ten sposób, że rzeczownik konkretny z pozycji członu lokatywnego – przy czasowniku wyrażającym prymarnie poruszanie się subiektu w przestrzeni (*dowodzić do czego*) – zostaje zastąpiony rzeczownikiem abstrakcyjnym (np. *prawo, należność*) i przesunięty na pozycję pierwszego dopełnienia (*dowodzić czego*), a pozycję lokalizatora adlatywnego (formalizacja argumentu celu) zajmuje nazwa przedmiotu uprawnienia (P) i zarazem roszczenia subiektu: Y dowodzi sądowi swojej należności [swojego prawa] do P I 2/26. Zwrot służy wyrażeniu dochodzenia podmiotu do prawa na drodze procesu sądowego, czyli potwierdzania dowodami przed sądem słuszności swojego uprawnienia (na temat znaczenia czasownika zob. p. 3.5).

Zabezpieczanie przez N-a uprawnienia Y-owi wyraża natomiast konstrukcja N upewnia Y-owi juris (patronatus) III 18/7. Predykat *upewniać (co komu)* powstał w drodze kondensacji prostszych struktur predykato- wych; jego znaczenie można wyeksplikować następująco: *N daje Y-owi pewność* (tj. *to, że Y jest pewien*), *że Y posiada R*. Aktualizuje się tutaj nieco inna funkcja predykatu *upewniać (kogo)*, niż w zwrotach: *zapewniać kogoś o czymś, upewniać kogo, że..*), które wskazują na przynależność czasownika do predykatów o znaczeniu 'przekazywanie informacji' z odcieniem modalności epistemicznej, tj. zaznaczeniem stopnia pewności mówiącego co do prawdziwości informacji zawartej w podrzędnym predykanie treści (zob. Bartnicka 1982: 205). W przytoczonej konstrukcji z dopełniaczem realizuje się raczej treść tego verbum jako czasownika operacji o znaczeniu kategoriałnym 'da(wa)ć', wprowadzającym ukierunkowanie dosubiektowe i aspekt kauzatywny: 'powodować, że ktoś coś ma'. Charakterystyczna jest w przytoczonym wyżej zwrocie z ZPS postać kazualna dopełnienia: dopełniacz (*iuris*) może być narzucony przez przedrostek i aspekt czasownika (por. też *używać czego, upatrywać czego*), a także dodatnie wartościowanie relacji z punktu widzenia beneficjenta (por. podobne konstrukcje z *NPgen* przy czasownikach odsubiektowych, oznaczających pozytywną wartość dla adresata: *życzyć komu czego, wieszować komu czego* itp.). Zwrot z czasownikiem *upewniać* oznacza nie tyle przyznanie komuś uprawnienia (fakt posiadania przez Y-a prawa do P jest

raczej presuponowany), ile potwierdzenie jego ważności, udzielenie gwarancji Y-owi (por. też komentarz do p. 12, cz. II). Podobną treść zawiera konstrukcja N ubezpiecza Y-owi Rp w prawach I 1/1. Czasownik wnosi tutaj element znaczeniowy 'gwarancji, zabezpieczenia czegoś za pomocą przyznanego komuś przywileju', przy czym predykat *ubezpieczać* kondensuje – podobnie jak czasownik *upewniać* – treść 'powodowanie, że Y czuje się bezpieczny (danie Y-owi poczucia bezpieczeństwa), jeśli chodzi o stan posiadania' (czasownik *dawać* narzuca się tutaj jako eksplikacja funkcji adresatywnej oraz znaczenia 'powodować posiadanie', zespolonych w analizowanych predykatkach). Mamy tutaj presupozycję obawy Y-a, że może zostać pozbawiony czegoś, co uważa za swoją własność. Cały zwrot wyraża nie tyle samo przyznanie uprawnienia własności, ile zagwarantowanie jego ważności, trwałości. Wyrażenie argumentowe *prawo* przy tym samym czasowniku może też wystąpić w pozycji narzędzia działania (N ubezpiecza Rp Y-owi prawem jakim (por. niżej) lub przesunąć się na pozycję subiekty, występującego w roli podmiotu, który gwarantuje bezpieczeństwo posiadania innemu podmiotowi: prawo ubezpiecza Rp Y-owi II 1/2. Rezultatem takiego działania jest to, że Y czuje się bezpieczny w swoim stanie posiadania, co oddaje zwrot z czasownikiem *mieć*, wyrażający skutek czynności dawania: Y ma bezpieczeństwo praw i przywilejów I 1/1, Y ma bezpieczeństwo z prawa I 24/13. W innych źródłach prawnych z epoki ubezpieczanie, gwarantowanie praw wyrażają także zwroty *gruntować prawa* (OstPr I: 24), *warować prawa/prerogatywy* (OstPr I: 23); por. ich użycia performatywne w ZPS (cz. II, p. 12).

W zwrocie N uznaje przywileje [dyplomata] Y-a względem Rp III 4/16 nazwa pojęcia uprawnienia zajmuje pozycję argumentu zdarzeniowego przy predykatce treści, powstałym ze struktury polipredykatywnej: „N potwierdza, że wie, że Y ma uprawnienie względem Rp”. Po transformacji kondensacyjnej polegającej na tym, że znaczenie 'wiedzy' zostaje zespolone z predykatem wyrażającym 'potwierdzenie czegoś' w pojęciowo złożony predykat *uznaje* (w języku prasowiańskim czasownik *znati* miał znaczenie 'wiedzieć'; przedrostek *u-* wskazuje na ukierunkowanie dosubiektowe; znaczenie strukturalne *uznać* to 'przyjąć wiedzę, dowiedzieć się, poznać'²¹, z którego wykształciło się znaczenie 'postanowić, uznać za słuszne, zaaprobować'), nazwa przedmiotu posiadania

²¹ Sstp dokumentuje to znaczenie cytatem z KDział: *Csożesmy uznali, iż to było przeciwko sprawiedliwości bożej*.

(*przywilej*) zajmuje pozycję dopełnienia biernikowego (jak przy predykatkach operacji) z przydawką określającą posiadacza. Cały zwrot oznacza 'potwierdzenie ważności uprawnienia przez podmiot kompetencyjny'. Podobną funkcję pełni struktura N zachowuje przywilej (nadany Y-owi) w mocy I 23/22 – znaczenie 'N powoduje, że Y nie przestaje posiadać uprawnienia do P' jest nadbudowane nad relacją lokatywną tworzoną przez czasownik *zachowywać* (*coś w jakimś miejscu*), tj. 'sprawić, że coś nadal znajduje się w określonym miejscu' (por. wyżej cytowane konstrukcje typu N zachowuje [zostawia] Y-a przy prawach, które można uznać również za wyrażające potwierdzenie ważności wcześniej nadanych uprawnień).

d) *dysponowanie uprawnieniem jako narzędziem działania prowadzącego do określonego celu*

Korzystanie przez Y-a z prawa do czegoś wyrażają konstrukcje, w których termin oznaczający uprawnienie znajduje się w pozycji pierwszego argumentu przedmiotowego (*NPnom*) przy czasowniku *służyć* (lub pochodnym imiesłowiem czynnym), implikującym podmiot uprawniony w pozycji argumentu adresata-beneficjenta (*NPdat*): prawo (własności) służy Y-owi II 6/2, przywilej (prawo) służy Y-owi I 4/11, I 4/24, III 4/28; prerogatywa służąca szlachcie rodowitej I 2/30. „Prawo” jest tutaj modelowane jako benefaktor działający na czyjąś korzyść (...*Szlachcic dziedzic, któremu prawo collationis służy*... I 4/24; ...*prawa służące xięstwowi* III 3/8); por. też wyrażenie **dobrodziejstwo prawa** I 12/12, czyli łac. *beneficium iuris* I 22/17, w którym prawu przypisana jest rola dobroczyńcy presuponowanego beneficjenta. Znaczenie predykatu *służyć* i jego walencja maskują rzeczywistą funkcję referenta nazwy *prawo*, który w głębokiej strukturze semantycznej występuje w roli narzędzia działania (a więc czynnika sprawczego, źródła, przyczyny); rzeczywistym subjektem jest tutaj osobowy podmiot (Y) sytuowany powierzchniowo na pozycji recypienta. Konstrukcje takie można interpretować jako realizacje podstawowej struktury „prawo jest dla Y-a”, przy czym rola beneficjenta Y w konstrukcji z przyimkiem *dla* może być modelowana jako rola posiadacza w konstrukcji z dopełniaczem „prawo (jest) Y-a”, będącej konwersem struktury z czasownikiem *mieć*: „Y ma prawo”. O ścisłym związku relacji posiadania i bycia w jakimś miejscu świadczą też zwroty o tym samym znaczeniu: *być w swoim prawie* lub *być swego prawa*. Pierwszy jest odnotowany w SL, drugi pojawia się w ZPS w następującym kontekście:

W przypadku bezprawia lub gwałtowności przez Królewiczów, swego prawa będących obywatelowi uczynionej, wolność pozywania onychże z osób na Sądy Sejmowe ukrzywdzonym zostawuemy I 3/3.

Zwrot Y jest swego prawa realizuje okazjonalne znaczenie leksemu *prawo*; frazeologizm odpowiada łacińskiemu *sui iuris esse*, który w prawie rzymskim oznaczał 'bycie osobą własnowolną, tj. nie podlegającą władzy ojca rodziny lub innej' (SSon).

W konstrukcji prawo służy komu do czego I 12/12, III 2/2 (...*dobro-dziejstwo prawa służyć onymże ma [...], lecz tylko do spraw osobistego stawienia się Deputata potrzebujących...* I 12/12) z dopełnieniem przyimkowym wskazującym na cel działania pozycja leksemu *prawo* wprowadza wyraźniejsze – niż w zwrotach bez takiego dopełnienia – modelowanie desygnowanego pojęcia jako narzędzia akcji (por. „nóż służy komu do czego”). Istotne jest w opisywanej relacji występowanie podmiotu osobowego (kodowanego za pomocą *dativus commodi*), na którego korzyść dokonuje się akcja; bowiem zwrot bez dopełnienia celownikowego: prawo (jakiś) służy do czegoś [do przypadku P/do sprawy P] I 7/2 profiluje pojęcie „prawo” jako ‘przepis stosujący się do sprawy rozstrzyganej w sądzie’. Czasownik *służyć* traci w takiej konstrukcji znaczenie indywidualne i staje się jedynie wykładnikiem relacji odniesienia jednego obiektu do drugiego. Nazwa pojęcia uprawnienia może także wystąpić przy tym samym czasowniku w pozycji lokalizatora ablatywnego (z *NPgen*), a miejsce subiektywnego zajmuje wówczas przedmiot uprawnienia Y-a: wolności służy Y-owi z przywilejów I 24/1 – nadane komuś uprawnienie jest tutaj modelowane jako źródło dóbr, z których korzysta osobowy podmiot i zarazem podstawa oceny ich używania jako słusznego, zgodnego z prawem.

Treść ‘dysponowanie uprawnieniem’ jest nadbudowana również nad pierwotnymi relacjami przestrzennymi – perlatywnymi. Perlatywność oznaczająca środkową fazę ruchu ukierunkowanego (por. „prześć z lasu drogą [przez rzekę] do domu”, z czasownikiem kauzatywnym: „przewieść coś lasem [przez las]”) służy do realizowania prototypu sposobu czyjogoś działania, ukierunkowanego na osiągnięcie jakiegoś celu: taki jest – niezależnie od szczegółowych znaczeń wnoszonych przez kontekst leksykalny – profil pojęcia „prawa”, którego nazwa występuje w narzędniku (będącym najczęstszym wykładnikiem dzierżawczości rozumianej jako władanie czymś) przy predykatach operacji lub treści: Y uwalnia coś prawem (jakim) I 4/14, Y zbiera coś prawem (jakim) I 4/23, Y obraca dobra w wieczność prawem (jakim) III 3/8, Y rozrządza co przywilejem I 2/27 – tutaj „prawo” konkretyzuje się jako narzędzie zmiany określonego stanu

rzeczy (korzystne z punktu widzenia subiekty); N ubezpiecza (Y-owi) co prawem (jakim) I 6/8, N ostrzega coś (Y-owi) prawem (jakim) I 18/4, N waruje Y-owi coś prawem jakim III 18/12 – warunek zabezpieczenia korzyści adresata; Y nabywa co prawem [tytułem] (jakim) I 2/23, I 2/29, I 13/25, Y pozyskuje co prawem jakim II 1/2, Y dochodzi czego prawem (jakim) I 21/40 – droga pozyskania jakiejś korzyści; N daje co Y-owi przywilejem (jakim) I 2/22, III 2/7, N nadaje dobra Y-owi prawem (jakim) III 3/8 – podstawa nadania komuś czegoś na własność; N pozwala coś Y-owi prawem (jakim) I 17/7, 14/1 – podstawa wydawania pozwoleń, źródło uprawnień.

Treść ostatniego zwrotu można przypisać konstrukcjom opartym na relacjach lokalizujących, konstytuowanych przez czasowniki nie tworzące w podstawowym znaczeniu relacji przestrzennych, np. N pozwala Y-owi P w przywileju I 2/22 (na temat konstrukcji z czasownikiem *pozwalac* por. uwagi w cz. II, p. 2). Nie implikowany przez orzeczenie, ale pozostający z nim w związku znaczeniowym człon lokalizujący desygnuje obiekt profilowany jako narzędzie przekazu, czyli środek komunikowania uprawnienia adresatowi. Dysponowanie uprawnieniem jako narzędziem dozwolania/nakazywania czegoś realizuje się również w zwrotach, w których człon imienny *prawo* w narzędniku (w strukturze wypowiedzi ZPS desygnujący zwykle narzędzie, sprawcę pośredniego) zajmuje pozycję aktywnego subiekty przy predykatkach wolitywnych: prawo dozwala P Y-owi I 2/8, prawo pozwala P Y-owi I 2/32 itp. – pojęcie nim oznaczone jest konceptualizowane jako źródło uprawnienia, czynnik sprawczy aktu pozwolenia.

Rzadsze są konstrukcje z perlatywnym przyimkiem *przez* (Y czyni P przez przywileje I 23/1, dobra nadane na Y-a od N-a przez przywileje II 9/1) konotującym pośredniego sprawcę, czyli narzędzie działania, oraz – *za*, który łączy się z nazwą pojęcia „prawa/przywileju” modelowanego jako coś, co poprzedza określoną czynność, stan (uprawnienie jest w takiej relacji obiektem posiadania Y-a, stanowiącym zarazem wzorzec działania podmioty osobowego lub warunek zachodzenia określonego stanu rzeczy): Y czyni P za przywilejem swoim I 16/14, I 24/13, II 8/1, coś pozostaje w jestestwie swoim za przywilejami Y-a II 8/5, Y posiada co za przywilejem (jakim) II 8/5, dobra rozdawane [nadawane] Y-om za przywilejami II 8/1, II 8/2. Przywilej dany Y-owi przez N-a jest modelowany jako podstawa decyzji N-a (korzystnej dla Y-a), jak w konstrukcji z ablatywnym przyimkiem z (łac. *de*): N czyni co de iure fisci I 23/9 lub perlatywnym *podług*: N czyni P (na korzyść Y-a) podług przywile-

jów swoich (Dobra [...], które podług przywileiów Królewskich w Rewizjach i Lustracjach za Królewskie zostały uznane... II 8/1; ...taka osoba do prerogatywy Szlacheckich za przywilejem Nas Króla przypuszczona być może I 16/4). Konstrukcje z przyimkami *za* i *podług* są charakterystyczne dla wypowiedzi eksponujących prawo jako przepis, ustanowioną normę działania (por. niżej, p. 1.2).

Korzystanie z uprawnienia wyrażają też syntetyczne zwroty z czasownikiem używać I 1/3, 4/24, 21/44, przyłączającym biernik lub dopełniacz rzeczowników *prawo, przywilej* (por. też wyrażenie będące produktem nominalizacji zwrotu z czasownikiem: *przywilej nieużywany* I 2/21); dopełniacz wskazuje na pierwotną relację partytywną, która motywuje sens 'sukcesywne korzystanie z uprawnienia', a także – na pozytywne wartościowanie relacji z punktu widzenia subiekta. Dysponowanie uprawnieniem może wyrażać się w aktach nadawania przywilejów komuś innemu (por. p. 1.1.a). Wielu zwrotom z rzeczownikiem *prawo* w ZPS można przypisać taką właśnie treść.

- e) ze strony Y-a: *utrata posiadanego wcześniej uprawnienia*; ze strony X-a: *naruszenie uprawnienia Y-a*; ze strony N-a: *pozbawienie Y-a prawa do czego*

Zagwarantowaną prawnie możliwość działania (posiadania czegoś, bycia w jakimś stanie) można utracić; sytuację tę wyraża zwrot z czasownikiem operacji wchodzącym w relację z dopełnieniem wyrażonym rzeczownikiem abstrakcyjnym w bierniku: Y traci [utraca] prawo (do czego) I 2/17, 2/35, 4/36 (predykat nominalny łączy się z dopełniaczem: utrata prawa I 2/32, utrata szlachectwa I 24/11). Jeśli w pozycji dopełniającego członu adlatywnego znajduje się nazwa konkretnego obiektu (np. Y utraca prawo do fortuny I 4/36), to zwrot taki oznacza utratę przez podmiot prawa własności. Czasownik *utracić* w stosunku do *mieć* zawiera w swojej strukturze znaczeniowej element fazowości – znaczy 'przestać mieć'; wcześniejsze posiadanie jest przez ten czasownik presuponowane. Jeżeli termin oznaczający uprawnienie zajmuje pozycję subiekta przy czasowniku *tracić*, a miejsce I dopełnienia wypełnia rzeczownik abstrakcyjny *moc*, to zwrot taki wyraża zanik ważności uprawnienia: przywilej traci moc I 2/21. Taką samą funkcję znaczeniową pełni zwrot z czasownikiem oznaczającym ruch obiektu z góry na dół: przywilej (Y-a) upada I 2/18; zwrot z tym czasownikiem może modelować taką samą treść z perspektywy podmiotu tracącego uprawnienie: Y upada z prawem swoim II 23/2

(upadek jest tu przypisany podmiotowi osobowemu, którego atrybutem jest uprawnienie). Aspekt kauzatywny wnosi natomiast połączenie czasownika **uchylić** z dopełnieniem wyrażonym rzeczownikiem abstrakcyjnym (*prawo, przywilej*): N uchyła przywilej Y-a I 2/17 – s frazeologizowany zwrot oznacza ‘świadome działanie N-a polegające na unieważnieniu dotychczasowego uprawnienia Y-a’ (przenośna treść negatywna czasownika jest motywowana jego etymologicznym znaczeniem: *uchylić* ‘wykrzywić od pionu ku dołowi’). Podobna treść jest nadbudowana nad przestrzenną relacją ablatywną wyrażającą aktywność subiekta, który powoduje oddalenie obiektu od lokalizatora: N oddala Y-a od prerogatywy (...oddalamy go przecie [...] od innych prerogatyw szlachcie rodowitej służących I 2/30); N wyłącza Y-a od prerogatyw I 20/8 – wykładnik ukierunkowania ablatywnego jest podwójny: przedrostek czasownika (*od-/wy-*) i przyimek *od*. Na takiej samej relacji przestrzennej opiera się konstrukcja stwierdzająca utratę uprawnienia przez Y-a bez wskazywania na kauzatora: Y odpada od prerogatywy (szlachectwa) II 49/16. Ablatywny przedrostek *od-* (wraz z przyimkiem) wprowadza znaczenie ‘utraty, pozbawienia’ również do formy derywowanej od verbum *sądzić*: X odsądza Y-a od prawa (od szlachectwa) II 49/13 – zwrot ten wyraża wtórną relację przedmiotową, powstałą z relacji treści (por. na ten temat: Krążyńska 1986: 41) na skutek semantycznego wzbogacenia czasownika *sądzić* ‘wydawać sąd, wyrokować’ o znaczenie ‘pozbawienie kogoś czegoś, zabranie komuś czego’: **odsądzić Y-a od Rp** znaczy ‘wydać sąd, że Y nie może posiadać Rp [czytnić P]’ (por. Sstp). Czasownik derywowany przedrostkiem wprowadzającym znaczenie relacji ablatywnej jest antonimem formacji **przysądzić** ‘dać coś komuś decyzją sądu’ (por. s. 194), który kondensuje w sobie treść czasownika *sądzić* i (za sprawą adlatywnego przedrostka *przy-*) czasownika operacji *dać* – w ten sposób derywaty od czasownika *sądzić* zyskują składnik znaczeniowy ‘dać-brać’ i przyłączają nazwy konkretnych obiektów w pozycji dopełnień na wzór relacji przedmiotowych.

Wkraczanie jednej osoby w uprawnienie innej wyraża natomiast połączenie czasownika **ubliżać** z rzeczownikiem *prawo* na pozycji adresata: X ubliża prawom Y-a III 7/29. Czasownik *ubliżać* – o etymologicznym znaczeniu ‘zmniejszać bliskość do czegoś, oddalać’ (stąd negatywne nacechowanie desygnowanej czynności) – jako forma zleksykalizowana mieści się w grupie predykatów z ogólnym znaczeniem ‘przekazywać informację’ i jako taka implikuje dwa rzeczowniki osobowe będące jej argumentami: oznaczające nadawcę i adresata. Na pozycji adresata może pojawić się – w wyniku metonimii – wyrażenie oznaczające czyjeś uprawnienie

(obrazy, obelgi, zniewagi ze strony nadawcy może doznać osoba lub wartość z nią zespolona, będąca niejako jej atrybutem, por. potoczne: *obraza honoru, zniewaga uczuć religijnych* itp.), a więc czasownik *ubliżać* – podobnie jak *uchylać* – może kształtować relację treści z nazwą uprawnienia na pozycji obiektu (ubliżenie prerogatywy I 25/5)²²: [X może czynić P] ...*bez ubliżenia prerogatywy, praw y wszelkich zaszczytów swego szlachectwa* I 25/5. Etymologia czasowników wskazuje na pierwotną relację zmniejszenia bliskości przestrzennej (*ubliżyć*) połączoną z odchyleniem od pionu (*uchylić*), z czym wiąże się znaczenie ‘umniejszenia wartości, zdegradowania czego’. Z relacjami budowanymi przez te czasowniki łączy się zazwyczaj negatywne wartościowanie (przeciwnie niż zwrotów z czasownikami *zyskać, otrzymać*), chyba że następuje utrata posiadanej rzeczy (tutaj: uprawnienia) z woli samego beneficjenta, który z niego rezygnuje, co wyraża zwrot Y zrzeka się (dobrodziejstwa) prawa jakiego I 12/11. Derywat od czasownika mówienia *rzec* (psł. *rekti*) – wzbogacony za sprawą przedrostka *z-* o znaczenie ‘zejścia, odchylenia, odjęcia, pozbycia się’ – dodaje do funkcji *verbum dicendi* treść ‘rezygnować z posiadania’; znaczenie przynależności uprawnienia do subiekta jest presuponowane przez sens czasownika. Obiekt posiadania jest kodowany w członie imiennym wyrażonym dopełniaczem, którego użycie jest warunkowane zarówno strukturą morfologiczną czasownika (ablatywny przedrostek *z-*, zaimek zwrotny w funkcji morfemu derywacyjnego), jak i znaczeniem zawierającym element negacji (*zrzec się P* ‘powiedzieć, że się rezygnuje z P / że się przestaje posiadać P’). Taka sama treść bazuje na relacji przestrzennej budowanej przez kauzatywny czasownik ruchu: Y wyzuł się z swego prawa do czego II 15/10 – wykładnik ablatywny jest tu podwójny: przedrostek *wy-* czasownika i przyimek *z*, konotujący człon imienny w dopełniaczu.

Naruszanie czyjeś uprawnienia wyrażają połączenia czasowników ruchu z przyimkiem *do* (+*NPgen*) lub z przyimkami *w* i *na* (+*NPacc*), wskazujące z kolei na ukierunkowanie adlatywne przedmiotu fizycznego (rzeczy, osoby) względem przestrzeni – otwartej lub zamkniętej. Konstrukcje takie są nieliczne w ZPS, por. np. X wkracza w prawo Y-a I 1/3 – cza-

²² W konstrukcji tej widać oddziaływanie struktury z biernikiem (*ubliżać prerogatywę*) – jako podstawowej, w pełni już zgramatyzowanej postaci najbliższego uszczegółowienia czasownika – na pierwotne schematy składniowe wyznaczone przez relację przestrzenną, motywującą użycie celownika czy też form poprzedzonych przyimkiem (przekształcenia takie można obserwować od staropolszczyzny, por. Krążyńska 1986).

sownik ruchu oznacza wchodzenie osobowego subiekta (X-a) do wnętrza lokalizatora; jeśli nazwą lokalizatora jest rzeczownik *prawo* jako formalizacja argumentu obiektu posiadania innego podmiotu (*prawo Y-a*), a więc przywileju przysługującego temu podmiotowi, czasownik nabiera znaczenia 'przekraczanie pewnej zakazanej granicy', ponieważ z faktu, że jedna osoba ma prawo do czegoś, wynika norma zakazująca wszystkim innym osobom ingerowania w uprawnienie tej osoby; cały zwrot wyraża zatem niezgodną z prawem ingerencję w czyjeś uprawnienie. Przy czasownikach, których struktura wskazuje (za sprawą przedrostka) na ukierunkowanie ruchu, rzeczownik z pozycji argumentu lokalizatora (punktu docelowego akcji) przesuwają się – w procesie kondensacji i leksykalizacji struktury – na pozycję obiektu (jak przy predykatkach operacji), a czasownik nabiera charakteru przechodniego: X narusza prawa Y-a III 25/14.

1.2. Prawo jako rezultat aktu stanowienia normy postępowania

Osobną grupę syntetycznych relacji z biernikiem wyrażenia argumentowego *prawo* w pozycji I dopełnienia tworzą verba dicendi/scrubendi/cogitandi. W zwrotach z tymi predykatami „prawo” jest modelowane jako rezultat świadomych aktów poznawczych lub kreacyjnych osobowego podmiotu N i zarazem przedmiot aktu mowy referowanego przez te predykaty. W połączeniach: N przepisuje Y-owi prawo I 2/36, N opisuje prawo (o czym) I 2/23, N ogłasza (Y-owi) prawo I 2/32, 4/34 nazwa *prawo* desygnuje pojęcie, które jest konkretyzacją kategorii ogólniejszej: rezultatu czyjegoś aktu decyzyjnego skierowanego do określonego adresata (znaczenie czasowników wskazuje także na kanał przekazu: pisany bądź mówiony).

Akt prawny, tj. dokonanie określonej czynności prawnej, jest treścią pojęcia nadrzędnego wobec pojęcia „prawo” rozumianego jako 'uprawnienie' lub 'ustawa', gdyż zaistnienie uprawnienia lub ustawy jest rezultatem aktu o doniosłości prawnej, jakim jest nadanie uprawnienia czy stworzenie ustawy. Nazwa **akt**, pl. **akty** (z łac. *actus, -us* 'czyn, działanie, ruch') już w prawie rzymskim (dalej skrót: PR) desygnuje przede wszystkim 'czynność prawną' (zob. SEPR), a w ZPS pojawia się w tej funkcji, na przykład w wyrażeniach: *actus traditionis* II 37/8 'akt tradycji (dóbr)', *akt komisarski* III 4/27 oraz w zwrotach: actus publici odprawują się gdzie I 23/11, zgromadzać kogo na akty I 25/3 czy w kontekstach następujących:

...ceremoniały audiencji, wjazdów i innych aktów publicznych III 6/3, ...Urząd Podkomorski na grunt sporny zieżawszy, y tamże Akt swój ufundowawszy... III 15/1 (*ufundować akt* znaczy tu 'obrać miejsce' według Dut: 780).

W prawie rzymskim akty prawotwórcze były wyrażane m.in. za pomocą zwrotów: *erogare ius, iura condere (statuere)* 'ustanowić prawo (-a)', *ius dicere* 'oświadczać ustnie treść prawa', *publici iuris facere* 'podać do publicznej wiadomości przepisy prawne'. W polszczyźnie nominalizacja predykatów **przepisać** *co komu* ('wskazać na piśmie sposób wykonania czego' > 'zalecić, nakazać na piśmie'), **usta(no)wić** *co* ('rozmieścić, uporządkować' > 'postanowić, zarządzić'), **uchwalić** *co* ('pochwalić, wyrazić uznanie, zaaprobować' > 'postanowić, podjąć decyzję w wyniku narady')²³ wzbogaciła język prawniczy o terminy: **przepis**, **ustawa**, **uchwała** (nazwy powstały być może na wzór odpowiednich formacji łacińskich: *praescriptum, constitutio, laudum* od czasowników: *praescribere, constituere, laudare*).

Odczasownikowe derywaty substantive, eksponujące na poziomie wyrażeniowym sposób dokonywania aktu prawodawczego, w strukturze głębokiej zawierają argument obiektowy odpowiedniego predykatu. Tak więc, w pojęciu ustawy zawiera się zarówno treść czasownika *ustanowić* (stp. *ustawić, postawić*) 'postanowić, zarządzić', jak i treść wyrażenia *prawo* 'reguła, norma postępowania' oraz dodatkowy składnik znaczeniowy wynikający z przynależności nowo utworzonej nazwy do derywatów o znaczeniu kategoriałnym 'rezultat działania', motywującym sensy podmiotowe. Dlatego też definicje słownikowe nazw *ustawa, uchwała* wskazują na nadrzędny profil znaczeniowy 'dokument prawny'. Wszystkie trzy nazwy reprezentują produktywny w systemie terminologii prawnej typ derywatów paradygmatycznych z końcówkami *-o* i *-a*, wskazującymi na rodzaj męski lub żeński rzeczowników; w staropolszczyźnie konkurowały z nimi jeszcze regularne nomina deverbalia rodzaju nijakiego na *-anie/-enie/-cie* (por. Sstp: *ustawienie, ułożenie*). W ZPS występują, co prawda, nazwy typu *rozrządzenie, rozsądzenie* III 6/13, ale mają one głównie znaczenie czynnościowe i opisują czynność podmiotu wykonawczego (sądu), a nie – ustawodawcy. Przedmiotem stanowienia jest także **porządek** – łac. *ordo*,

²³ Czasowniki te występowały już w staropolskich tekstach w połączeniu z rzeczownikiem *prawo* (por. zwroty typu *ustawiać wilkierz* Ort II: 13, 2, *wielkierz uchwalon od kogo* Ort II: 34, 2); w ZPS czasowniki *stanowić, uchwalać* zwykle łączą się ze zdaniem wyrażającym treść aktu – por. cz. II, p. 3.1.

-inis (por. stanowienie porządków względem czego III 6/13, ustawy, porządki sprawowane III 6/13, Ordynacja Boni Ordinis I 33/2 ‘tytuł rozporządzenia komisji powołanej w Polsce do uporządkowania spraw miejskich’), którego nazwa nawiązuje etymologicznie do rodziny wyrazów z podstawowym czasownikiem *rządzić* (< psł. *ręđiti* ‘nadawać kształt, porządkować’, ‘kierować czymś’, ‘układać, umawiać się’) i pochodnym nomen actionis *rząd* (< psł. *ręđь*), który z czasem przybrał znaczenie podmiotowe: ‘to, co jest zarządzane; ustalony porządek’. Predykaty werbalne (*rządzić, zarządzać, rozrządzać*) były już w staropolskich statutach prawnych używane jako jawne performatywy w wypowiedziach stanowiących normy prawne (por. Lizisowa 1995: 163), w ZPS natomiast są stosowane w funkcji opisowej, a współpodstawowe predykaty nominalne przybierają wtórne znaczenia podmiotowe, rezultatywne, stąd – *porządek* ‘to, według czego coś się odbywa, norma, prawidło’ oraz ‘uporządkowny zbiór ustanowionych zasad postępowania; porządek prawny’.

Czasowniki operacji lub woli dały też podstawę łacińskim terminom, funkcjonującym w ZPS jako odpowiedniki rodzimych nazw prawa stanowionego; zwykle występują one w wersji spolszczonej, rzadko – cytowanej: **konstytucja** (w ZPS: *konstytucya*) ‘zbiór uchwał sejmu’ (łac. *constitutio*, *-onis* ‘postanowienie’, ‘norma prawna, przepis prawa’ od łac. *constituere* ‘ustawić, położyć, umieścić’, ‘budować’, ‘porządkować’ > ‘rozporządzać, stanowić normy prawne’; zob. ZPS: *constitutum pretium* II 8/4 ‘ustanowiona cena’), **ordynacja** (w ZPS: *ordynacya*) ‘rozporządzenie’ (łac. *ordinatio*, *-onis* ‘rozporządzenie, decyzja’, śr. m.in. ‘orzeczenie sądu’, ‘przepis’, ‘zarząd, administrowanie’ od łac. *ordinare*), **statut** ‘zbiór ustaw’ (łac. *statutum*, *-i* ‘postanowienie, uchwała, rozporządzenie’ od łac. *statuere*), **plebiscit** ‘uchwała miejska’ (łac. *plebiscitum*, *-i* ‘uchwała podjęta przez zgromadzenie plebejuszy’, śr. ‘wilkierz, uchwała pospólstwa, plebiscyt’, por. też nm. *Plebiszit*, fr. *plébiscite*), **uniwersał** ‘ogólne rozporządzenie władcy’ (dawne fr. *universal* od łac. *universalis*, *-is*, *-e* ‘ogólny, powszechny’), **ordynans** ‘polecenie, zarządzenie’ (z fr. *ordonnance* ‘ts.’); okazjonalnie spotykamy też nazwę **laudum** (por.: *A województwa, Ziemie y powiaty [...] czasy sądzenia dla Ziemstwa tego umowiwszy, w Laudum zapiszą...* III 7/2) z łac. *laudum*, *-i* (por. *laudare* ‘chwalić’, ‘uchwalić’) – w średniowieczu termin wieloznaczny, w przytoczonym kontekście realizuje się jedno ze znaczeń: ‘uchwała sądu wiecowego lub sejmiku ziemskiego ustalająca normy prawne dla poszczególnych ziem’ (SSon). Terminy pochodzenia łacińskiego są wyraźnie definiowane w słownikach jako nazwy wydanych przez powołany organ prawodawczy aktów pisem-

nych, zawierających rozporządzenia, postanowienia, rozstrzygnięcia, decyzje, rezolucje, ordynansy, przepisy. Definiowane nazwy zyskały status terminologiczny w tekstach prawnych najpierw poprzez dezaktualizację różnic znaczeniowych oraz właściwych poszczególnym wyrazom powiązań synonimicznych i składniowych (np. *konstytucja czego* w znaczeniu 'urządzenie, stworzenie, ustrój, budowa czegoś'), a następnie także poprzez łączenie tych terminów z innymi nazwami eksponującymi treści prawne.

Wymienione terminy występują w pozycji dopełnienia bliższego przy czasownikach oznaczających czynności kreatywne: N stanowi statuta/konstytucje II 10/1, uchwały stanowią (w okoliczności jakiej) II 9/3, miasta stanowią lauda i plebiscita I 23/21; częściej jednak pojawiają się przy tych samych predykatkach na dalszej pozycji argumentowej (pozycję I dopełnienia zajmują nazwy rezultatu lub obiektu działania), np. N ustanawia P w ordynacji (jakiej) I 25/6, N uchwała P w artykule (którym/o czym) III 22/22, N opisuje P w ordynacji I 33/2. Termin nazywający ustawę oznacza tutaj obiekt będący konkretyzacją kategorii narzędzia działania, zmiany określonego stanu rzeczy, podobnie jak w połączeniach z narzędnikiem typu N zmienia P [czyni odmianę] w P konstytucjami/ustawą II 8/1, kara przepisana ustawami kraju I 30/6, N zaradza ordynacją, ażeby... III 25/1, N determinuje co prawem (w części której, artykule którym) III 21/3, komisja postanowiona uchwałą sejmową III 18/1, N opisuje co prawem (jakim) I 7/4, 9/9; niekiedy nazwy te występują po przyimku *za* lub *przez*: dobra nadane od N-a za poprzedzającymi konstytucjami II 9/1, ścigać kogo za wyszłym od króla ordynansem II 49/28, N ogłasza układ przez uniwersał I 23/14. Agensem jest tutaj zawsze podmiot mający kompetencję wydawania aktów normatywnych, a więc prawodawca N; w drodze metonimii jego pozycję może zająć sprawca pośredni – instrument desygnowany terminem *prawo*: prawo stanowi (Y-owi) tak, że... II 12/3, prawo wyznacza co I 8/2. Treść decyzji jest przekazywana do wiadomości odbiorcom przez mediatora M, stąd połączenia wyrażenia *prawo* na pozycji dopełnienia bliższego z czasownikami oznaczającymi 'przekazywanie informacji': M (prze)czyta prawo/wolę prawa I 7/2, M cytuje prawo I 13/19, M okazuje Y-owi prawo I 10/2 (czasownik *okazywać* – oznaczający w podstawowych użyciach 'prezentowanie konkretnego przedmiotu tak, by odbiorca percypował go wzrokiem' – w połączeniu z rzeczownikiem *prawo* oznacza raczej 'językowe lub niejęzykowe przekazywanie odbiorcy przez nadawcę wiedzy na temat pewnego przedmiotu [tutaj – normy prawnej]; uświadamianie

odbiorcy w jakimś zakresie') – nadawca jest tu pośrednikiem, który informuje odbiorcę o zawartości ustaw prawodawcy. W zwrotach tych dochodzi do głosu aspekt prawa jako źródła wiedzy, por. N uchwała ustawy o czym [o kim] II 12/8.

Podanie do wiadomości odbiorcy rezultatu decyzji prawodawcy oznacza, że prawo przybrało postać konkretnego tekstu, zazwyczaj pisanego (stąd wyrażenia: **publikacja prawa** I 23/14, **prawo pisane** III 26/4), który poddaje się operacji dzielenia na określone sekwencje (część praw I 1/1), łączenia w większe całości (reasumpcja praw I 31/6, zbiór prawa tyt., księga prawa I 16/1, czyli **kodeks**, w ZPS: *codex* od łac. *codex*, *-icis* III 25/14) oraz formułowania w określony sposób, tj. w postaci wyodrębnionych, ponumerowanych mikrotekstów (prawo szczególne w artykule którym III 5/15). Relacja „część-całość” znajduje odzwierciedlenie w użyciu formy singularnej *prawo* w odniesieniu do pojedynczego przepisu czy określonej ustawy oraz formy pluralnej *prawa* lub singularnej w funkcji nomen collectivum – w odniesieniu do zbioru przepisów lub ustaw. Podzielność prawa jako zbioru motywuje użycia wyrażen: niedostatek praw III 25/14, całość ordynacji III 25/21 czy zwrotu Y zasięga praw z praw dawnych rzymskich, ex Codice Justiniano III 25/14, w którym forma *praw* jako obiekt czasownika operacji dosubiektowej (*NPgen*) oznacza 'poszczególne przepisy', a występująca po ablatywnym przyimku (z *NPgen*) – 'zbiór ustaw, który jest źródłem tych przepisów'. Prawo, które przybrało formę dokumentu, może być odpowiednio oznaczone (na przykład datowane: statut roku 1368 I 31/6, tytułowane: Ordynacja Boni Ordinis I 33/2, Prawo o Wexlach III 24 (wyrażenie *prawo* lub jego synonim jest wówczas składnikiem nazwy własnej); przypisane określone mu ustawodawcy: statut Aleksandra/statut Aleksandrowski II 10/4, statuty Zygmuntowskie II 9/4, uchwały sejmowe II 9/3; sankcjonowane do użytku: prawo w roku 1775 wprowadzone III 24; aktualizowane w nowych warunkach: N ożywia prawa poprzedników I 31/6 lub modyfikowane: N czyni odmianę w prawie Z-a ustawą terazniejszą III 24 (stąd określenie *statutum mutatum* II 19/10 'ustawy znowelizowane'). Akt prawodawczy umiejscowiony w czasie i przestrzeni staje się punktem odniesienia dla lokalizacji innych działań (coś dzieje się do czasu statutu Aleksandra/po statucie Aleksandrowskim II 10/4 / post mutatum statutum III 19/10). Metonimicznie w znaczeniu 'ustawa, przepis prawny' używa się – zgodnie z zasadą synekdochy – nazw części tekstu, przepisu: **artykuł** (łac. *articulus*, *-i* 'człon'), **paragraf** (łac. < gr. *paragrapheus* 'rozdział'), **punkt** [*prawa*] (łac. *punctum*, *-i*):

...sprawy uznane podług Artykułów Cechowych... III 19/10, ...uchwalić iak w Artykule II... III 22/22, ...iak się w wyższych paragrafach powiedziało... III 22/13, ...uczynić odmianę w punktach prawa... III 24/inc.).

Rozumienie prawa jako przepisu, ustawy, mającej określony adres (indeksowanej) jest aktualizowane w zwrocie Y znajduje prawo (właściwe do czego) I 7/2 – informacja presuponowana jest taka, że prawo istnieje jako konkretny obiekt (dokument prawny).

Prawo stanowione, będące wyrazem woli (zwanej w ZPS **mocą prawodawczą** III 25/20) określonego podmiotu zwanego **prawodawcą** III 7/31 (w ZPS używa się analogicznie zbudowanej nazwy łac. *iurisdator* II 11/3, III 19/10, w wersji spolszczonej *jurisdator/jurizdator* II 22/9 / *jurysdator* II 22/9)²⁴ jest niekiedy określane jako **prawo pisane** III 26/4 w opozycji do tzw. **prawa natury/przyrodzonego** I 3/5, 13/1, III 25/14. To ostatnie pojmowano – na wzór łac. *ius naturale/ius naturae*²⁵ – jako prawo boskie, tkwiące w naturze każdego człowieka, w przeciwieństwie do prawa stanowionego przez ludzi; na prawie tym oparty był **zwyczaj**²⁶, czyli niepisana zasada postępowania wynikająca z przekonania o jej zgodności z tradycją i prawem natury (por. w ZPS: *...zwyczaj dawny znosiemy* III 19/10/5). Pismo służy za bazową domenę kognitywną dla pojęcia normy stanowionej, desygnowanej jako **przepis**; podstawowy czasownik **przepisać** (*co komu*) bywa używany w funkcji metatekstowej (i performatywnej zarazem), tj. do informowania o akcie stanowienia normy, np.: *...przepisujemy sposób ugody [...] dziedzicom dóbr...* I 14/14 (por. cz. II, p.1).

²⁴ Ustabilizowanie się w funkcji nazw podmiotu stanowiącego prawa łacińskiej nazwy *iurisdator* oraz analogicznej formacji rodzimej *prawodawca* jest przejawem odzwierciedlenia w ZPS dążenia do ograniczenia polileksji w tym polu pojęciowym, które jeszcze w XVI w. było wypełnione wspólnofunkcyjnymi formacjami, jak: *ustawca praw, prawodawca, dawca praw, stanowacz praw, stanowiciel praw, sprawca zakonu, prawostawca, wydawca praw, zakonodawca* (por. Zajda 2001: 18).

²⁵ Idea *ius naturae* w ustawodawstwie rzymskim pochodzi od Arystotelesa i greckich stoików, którzy rozróżniali prawo obowiązujące w państwie i prawo natury, czyli „oparte na rozumie, ogólnie obowiązujące i wieczne prawo idealne” (SEPR: 139), stanowiące wzorzec dla działań ustawodawczych; większe znaczenie prawu naturalnemu nadali filozofowie chrześcijańscy, którzy uważali je za urzeczywistnienie sprawiedliwości i słuszności pochodzących od boskiej opatrności i dlatego uważali je za obowiązujące wszystkich ludzi, ważniejsze niż prawo stanowione (tamże).

²⁶ Leksem ten miał jeszcze w staropolszczyźnie znaczenie nomen acti ‘wyuczenie’ (rdzenny morfem *-ycz-* jest allomorfem *-uk-/-ucz-* jak w *nauka, uczyć*), w użyciu prawnym oznaczał zatem wyuczone zachowania, które przybierały charakter normatywny.

Również w odniesieniu do prawa stanowionego używają polscy kodyfikatorzy ogólnej łac. nazwy *ius* (przykłady użycia zob. niżej), a nigdy – *lex, legis* przyjętej w tej funkcji w prawie rzymskim (PRzym). Zdarza się natomiast (choć sporadycznie) użycie derywatów od drugiego terminu: łac. przymiotników *legalis, -e, legitimus, -a, -um* (np.: titulus legitimus II 22/10 ‘tytuł prawny, sprawiedliwy’) i opartych na łacińskich tematach form rodzimych: *legalny, legalnie, legalność, legalizacja* (ostatnia nazwa przejęta być może za pośrednictwem fr. *légalisation*, por. niżej, p. 1.5).

Ogół norm składających się na system prawa obowiązującego tu i teraz, dawniej lub mającego obowiązywać w przyszłości (obejmuje zarówno nakazy, zakazy, jak i dozwolenia) nazywane jest współcześnie w teorii prawa „prawem przedmiotowym” (Stawecki/Winczorek 1999: 9). Nazwa ta nie występuje w XVIII-wiecznym języku prawnym. Tak rozumiane *prawo* jest określane w kontekście wypowiedzi ZPS wymienionymi wyżej terminami: *ustawa, uchwała, konstytucja, ordynacja, statut...* Przydawka przymiotna lub dopełniaczowa, która towarzyszy terminowi ogólnemu w przyjętym tutaj rozumieniu, wskazuje najczęściej na to, jaką sferę życia społecznego porządkuje dany zbiór przepisów, a tym samym – do jakiego podmiotu (jednostki lub grupy, stanu) się odnosi, np. **prawo miejskie**²⁷ I 16/2, III 4/7 ‘prawo regulujące uprawnienia i obowiązki mieszczan, wywodzące się z prawa niemieckiego, na którym lokowano niektóre miasta i wsie w okresie kolonizacji’; **prawo ziemskie** I 16/6 albo *ziemskie prawo* I 18/5 ‘prawo polskie, na którym lokowano miasta i wsie; według którego sądzono szlachtę i chłopów’ (o zróżnicowaniu w ZPS pola pojęciowego „prawo” w płaszczyźnie hiponimii i o znaczeniach innych nazw piszę w osobnym tekście: Szczepankowska 2004: 96–122). Termin ogólny jest niekiedy pomijany, a przydawka gatunkująca może stać się wykładnikiem całej nazwy (np. *prawo miejskie* > *miejskie*); w ZPS znalazłam tylko jeden przykład takiego użycia:

Takowi synowie chociażby y zostali w kondycyi chłopskiej [...], ale im wolność zostanie przyięcia mieyskiego [scil. prawa miejskiego]... I 31/8 (podkreślenie moje, I. Sz.).

²⁷ W ZPS pojawia się szyk: *miejskie prawo* I 252 – A. Zajda (1990: 33) tłumaczy go wpływem nm. *Stadtrecht*. W takim porządku występował ten termin w oryglach magdeburskich; szyk taki znajduje odzwierciedlenie w innych zestawieniach ZPS (por. *ziemskie prawo*), choć znacznie rzadziej.

W staropolszczyźnie są to użycia częste (por. Zajda 1990: 52–53); w ich ograniczeniu trzeba widzieć realizowanie tendencji do wyrazistości komunikacyjnej.

Przydawka klasyfikująca przy terminie ogólnym wskazuje też źródła współczesnego autorom ZPS ustawodawstwa, z których najważniejsze były: **prawo [prawa] rzymskie** I 13/1, III 25/14 (łac. *ius Romanum*) ‘prawo stanowione i obowiązujące w cesarstwie rzymskim, będące podstawą systemów prawnych w średniowiecznej i nowożytnej Europie’; **prawo kanoniczne** I 4/8, 4/23 (w ZPS utożsamiane z *prawem kościelnym* odpowiadało łac. *ius canonicum*) ‘ustawy władz kościoła katolickiego w sprawach kościelnych oraz świeckich podlegających jurysdykcji kościoła’ (prawo kanoniczne dostarczało wzorów prawnych ustawodawstwu świeckiemu w całej Europie)²⁸; *ius Theutonicum* I 6/8 ‘prawo niemieckie’; **prawo lokacyjne** III 19/9 ‘prawo niemieckie, przyjmowane przez miasta w formie lokacji’. Określenie przy terminie *prawo* mogło także oznaczać okres stosowania: prawo terazniejsze I 2/23, prawa dawne III 3/8, prawa starodawne III 12/1, prawa poprzedników I 31/6.

Władza stanowienia praw, czyli **prawodactwo** (prawodactwo należy do N-a III 9/21, N ma prawodactwo w swej mocy III 9/1) przysługiwało podmiotowi spełniającemu określone warunki. Jeśli więc osoba, której przypisany był jedynie status adresata, weszła w kompetencje prawodawcy w sposób niezgodny z przyjętą procedurą i przyznała sobie uprawnienie (służyło temu na przykład fałszowanie dokumentów potwierdzających otrzymanie uprawnienia), to taką sytuację nazywano przywłaszczeniem sobie prawa przez Y-a (por. łac. *usurpatio iuris*):

Też Komisye Skarbowe za cel powinności swych mieć zawsze będą samą exekucją praw, y administracją dochodów Rzeczypospolitey, prawodactwa zaś żadnego pod żadnym pretextem, w mocy swey mieć nie powinny, a gdyby to prawodactwo do Rzeczypospolitey tylko Seymuiącey należące, sobie w czym przywłaszczyły, o to zapozwać na sądy Seymowe, każdemu obywatelowi wolno będzie, a tam iako przestępcy prawa, karani bydź powinni. III 9/21.

²⁸ Podstawą źródłową prawa rzymskiego było przede wszystkim ustawodawstwo cesarza Justyniana I (opracowywane w latach 528–534 r. n.e.) zebrane w 1583 roku w tzw. *Corpus iuris civilis*; prawo kanoniczne oparte na Piśmie Świętym, nauce tzw. Ojców Kościoła oraz ustawodawstwie synodalnym i papieskim zawarto w analogicznym zbiorze, od roku 1580 nazywanym *Corpus iuris canonici*, por. SójkZiel: 29–33.

Przywilej prawodawstwa oznaczał nie tylko możliwość ustanawiania praw, ale także znoszenia już obowiązujących: w zwrocie (N) **znosi prawo** II 36/9 przedrostek *z-* nadaje czynności wyrażonej czasownikiem ruchu kierunek: z góry na dół – negatywne wartościowanie tej relacji jest podstawą przenośnej treści abstrakcyjnej: ‘pozbawienie obiektu uprzywilejowanej pozycji’ > ‘pozbawienie istnienia, wyeliminowanie czego’.

1.3. Prawo jako źródło wiedzy o normach postępowania

Przez relacje formalnie lokalizujące oddaje się różne treści: najczęściej pojęcie występujące w pozycji lokalizatora zyskuje konkretyzację jako ‘przestrzeń, podstawa (zazwyczaj bezpieczna i stabilna), w której osobowy subiekt może się znajdować, poruszać lub umieszczać inne obiekty’. Nałożenie tego znaczenia na treść abstrakcyjną ‘reguła postępowania’ i połączenie nazwy z czasownikami oznaczającymi komunikacyjne i mentalno-wolicjonalne operacje subiektu profiluje „prawo” jako źródło informacji, wiedzy o właściwym postępowaniu nakazanym przez prawodawcę²⁹: N determinuje P w prawie I 2/12, N opisuje o P w prawach I 1/4, N opisuje P pod artykułem (którym) III 23, N opisuje o P w artykułach (których) III 23, N mówi o P w paragrafach (których) III 22/23 (w trzech ostatnich zwrotach używa się nazw części dokumentu prawnego), N daje Y-owi uwiadomienie o P w prawie I 7/2. Obiekt desygnowany przez rzeczownik występujący w pozycji lokalizatora (*w NPloc*) jest modelowany jako przestrzeń zamknięta, czyli pojemnik, w którym osobowy subiekt umieścił określoną rzecz: pojemnik i jego zawartość stanowią bazę konceptualną dla abstrakcyjnego pojęcia prawa jako komunikatu – jego formy i treści, tj. wiedzy o regułach postępowania. Przy czasownikach **uchwalić**, **ustanowić**, które zawierają w swej treści odniesienie do aktu prawodawczego, często eksplikowany jest jedynie przedmiot aktu kodowany przez wyrażenie *o NPloc* (...*jak się o sekwestrze dóbr uchwalilo...* I 16/16; *statuta y konstytucye o kadukach stanowione...* II 10/1). Czasownik

²⁹ W prawie rzymskim znaczenie to uwypuklało się w takich powiedzeniach, jak: *iuris prudentia* ‘nauka prawa’, *cunabula iuris* ‘kolebka prawa, wstępne wiadomości prawnicze’, *praesumptio iuris ac de iure* ‘domniemanie prawne’, *dubium iuris* ‘wątpliwość prawna’, *analogia iuris* ‘analogia z prawa’, *condiciones iuris* ‘prawne przesłanki skuteczności czynności prawnej’; por. też *studiosus iuris* ‘studium prawa’, *iuris auctor* ‘uczony prawnik’, *doctor utriusque iuris* ‘doktor obojga praw, tj. rzymskiego i kanonicznego’.

opisać ma wariantywną walencję w zwrotach prawnych. Konotuje dopełnienie wyrażone miejscownikiem po przyimku *o* – będące formalizacją argumentu treściowego (N opisuje o czym w prawie I 1/4), choć możliwa jest również formalizacja w postaci *NPacc* (*opisać co*), a pozycja dopełnienia biernikowego może być także zajęta przez rzeczownik *prawo*: N opisuje prawo o czym I 2/23; nazwa oznaczająca miejsce lokalizacji może przesunąć się na pozycję dopełnienia narzędnikowego, przeznaczoną dla wyrażenia pośredniego sprawcy działania: N opisuje co prawem I 7/4, 9/9, N opisuje o czym (o kim) prawem jakim/quocumquo titulo I 22/18 lub zając miejsce agensa: prawa opisują o czym II 8/4. Ostatni zwrot po nominalizacji przybiera postać **opis prawa II 20/2**. Pojawia się też okazjonalna konstrukcja prawo opisane na występki I 32/20, w którym „prawo”, czyli ‘ustanowiona norma prawna’, jest ujęte jako obiekt opisu, a przedmiot normy prawnej – jako cel (biernik po przyimku *na*); niekiedy forma derywowana od czasownika *pisać* przyłącza treść potencjalną w postaci zdania poprzedzonego korelatem zaimkowym: prawo napisane w tym, aby... I 31/6. Różne strukturalizacje tej samej treści z czasownikiem *opisać* są jednym z wielu przykładów częstej jeszcze w XVIII-wiecznych tekstach prawodawczych wariantywności form wyrażania, których petryfikacja nastąpi później.

Rezultatem działań prawodawcy jest to, że *P* (wiedza o czymś) pozostaje treścią ustawy prawnej (*P* zawiera się w prawie jakim I 16/7); efektem zaś podania tej wiedzy do wiadomości adresata jest to, że ktoś (odbiorca informacji) może „znajdować się (poruszać się) w prawie”, tj. posiadać wiedzę na temat reguł postępowania, co wyrażają konstrukcje oparte na relacjach lokatywno-perlatywnych: *Y* jest biegłym w prawach I 7/1, III 5/4, *Y* jest uczonym/doskonałym w prawach I 11/1. Relacja przestrzenna w pierwszej konstrukcji jest konstytuowana przez formę imiesłowu czynnego przeszłego od czasownika *biegać*, oznaczającego ‘ruch w różnych kierunkach na jakimś obszarze’ i implikującego zarazem ‘szybkość’ jako cechę tego ruchu. Te dwie cechy – konotowane przez czasownik *biegać* – są źródłem metaforycznego przeniesienia: wyrażenie *jest biegły w czym* odnosi się do wysokiej kompetencji subiekta, którego nazwa jest konotowana na pozycji podmiotu przez predykat łączący się z rzeczownikiem abstrakcyjnym *prawo*, oznaczającym jakieś źródło wiedzy. Aktywność intelektualna odbiorcy lub jego stosunek do wiedzy przekazywanej przez prawodawcę są też eksplikowane w połączeniach wyrażenia argumentowego *prawo* z predykatami epistemicznymi oznaczającymi ‘nabywanie’, ‘posiadanie’ lub ‘utrata wiedzy [o usta-

nowionych normach prawnych]': Y zna prawo I 13/1, Y poznaje prawa III 416, Y jest wiadomym prawa I 12/5, Y ma wiadomość praw I 13/1, Y ma znajomość prawa II 19/5, Y zapomina o prawie I 7/2. Predykaty nominalne dziedziczą walencję podstawowych czasowników *znać co, nauczać (kogo o czym/czego)*: znajomość praw III 2/2, nauka o prawie I 6/1, nauka prawa I 6/1. Profil prawa jako źródła wiedzy aktualizuje się poprzez użycie nazwy pojęcia po ablatywnym przyimku: kwestie z prawa III 25/22, Y zasięga czego [tj. wiedzy o czym] z praw III 25/14, wykład z prawa obcego III 19/10 oraz w kontekście wyrażen odnoszących się do różnych nauk: *...kwestye z prawa, historii y moralney nauki III 25/22*.

Nazwy prawa jako źródła, z którego można czerpać wiedzę o postępowaniu w konkretnej sytuacji, występują także w pozycji podmiotu przy czasownikach ruchu lub lokalizacji *ściągać się, tyczyć się*: prawo ściąga się do czego I 4/1, 4/23, 8/7, III 5/30, konstytucje tyczące się czego III 25/20 – na relacji adlatywnej oparte jest znaczenie odnoszenia się jednego obiektu do drugiego; konkretyzacją tej schematycznej relacji jest w języku prawnym treść następująca: 'przepis prawny dotyczy przedmiotu P'. Nazwa przedmiotu, którego dotyczy reguła prawna, bywa też umieszczana po przyimku *o*: prawo (jest) o czymś I 4/23 – podatny na elipsę czasownik *być* w połączeniu z dopełnieniem przyimkowym tutaj ujawnia jeszcze jedną funkcję, bliską predykatom z grupy *verba dicendi*, które przyłączają argument treściowy w postaci zdania lub członu imiennego (z przyimkiem), będącego efektem nominalizacji. Podobna forma uszczegółowienia występuje po czasownikach: *stanowić* (statuta i konstytucje stanowione o kadukach/de bonis II 10/1), *opis(yw)ać* (por. wyżej).

Przedmiot określonego prawa jest często sprecyzowany w formie przydawki rodzajowej w dopełniaczu (lub wyrażonej przymiotnikiem dzierżawczym), występującej w połączeniu z rzeczownikiem *prawo* (lub łac. *ius*). Połączenie terminu ogólnego (genus proximum) oraz określającego (*differentia specifica*) stanowi nazwę pojęcia pozostającego w relacji hiponimii do nadrzędnego terminu *ius* (*prawo*) bez przydawki, np. prawo własności/prawo lenne/ius succesivi itp. (terminy te zostaną zanalizowane w toku dalszych rozważań nad znaczeniem pojęć: „własność”, „lenno”, „sukcesja”).

1.4. Prawo jako obowiązek

Dwustronność normy prawnej, wyrażana przez prawników łacińską formułą: „iura et obligationes sunt correlata”³⁰, nie wyklucza eksponowania w określonym kontekście jednego aspektu: zobowiązania, na przykład w wyrażeniu **rygor prawa** I 16/16 albo w terminologicznym zestawieniu *ius strictum* (sprawy stricti juris III 7/29) ‘prawo ścisłe, formalistyczne, zobowiązujące do ścisłego trzymania się wypowiedzianych słów lub formuły procesowej’ (według Sson). Synonimami tak sprofilowanego *prawa* są w ZPS nazwy o szerokim znaczeniu pozaprawnym, takie jak **powinność**³¹, **obowiązek**, **obligacja** (z łac. *obligatio, -onis*) – rzadko określane przydawką przymiotną wskazującą na ich zakres: powinności urzędowe III 2/20, osobiste obowiązki II 10/5. Przydawka dopełniacza desygnuje podmiot zobowiązany: obowiązek czyj I 4/2, obowiązek urzędu I 4/3; niekiedy człon dopełniający przybiera postać wyrażenia z przyimkiem adlatywnym implikującym podmiot, któremu świadczy się *powinności*, czyli ‘należność, daninę, dług’: Y odbywa powinności do zamków II 10/5 – mamy tutaj synkretyzm ról odbiorcy-beneficjenta i miejsca-siedziby. Wymienione nazwy występują w ZPS przede wszystkim w funkcji modalnej w zwrotach typu Y ma obowiązek czynić P / powinnością Y-a będzie czynić P, choć częściej predykaty deontyczne przybierają wówczas postać werbalną lub adiektywną: **Y powinien czynić P**, **Y jest zobowiązany czynić P**, **Y jest obligowany czynić P** (na temat językowych wykładników nakazu zob. cz. II niniejszego opracowania, p. 1).

Obowiązkowi wynikającemu z normy prawnej nie odpowiada w ZPS żadna specjalna nazwa w roli terminu; w okresie staropolskim funkcję nazwy faktu powinności pełniła *wina* (por. Sstp), ale w ZPS rzeczownik ten występuje jedynie w znaczeniu ‘kara’ i ‘czyn karalny’ (por. p. 4). Profil

³⁰ Por. tłumaczenie tej formuły w przez W. Dutkiewicza: „kiedy kto ma prawo poszukiwać ode mnie pewnej rzeczy lub czynu, to ja mam obowiązek dostarczenia, dopełnienia” (DutProg: 13).

³¹ Analizując pojęcie powinności w XIX-wiecznym podręczniku G. Piramowicza, M. Czardybon (1998) zwraca uwagę na to, że powinność jest kategorią „aksjologicznie pustą”, wartością bowiem jest nie sama powinność (obowiązek) lecz gotowość do jej wypełnienia (obowiązkowość) i jej wykonanie (tamże: 37). W tym sensie można powiedzieć, że wypełnienie powinności jest wartością instrumentalną prowadzącą do realizacji innej wartości nadrzędnej – w analizowanych tutaj kontekstach tą nadrzędną wartością jest prawo (por. typologię wartości według J. Puzyniny 1992).

prawa jako 'obowiązku (źródła powinności)' jest rzadziej aktualizowany w tekście ZPS niż profil prawa jako 'uprawnienia' (zdarza się przeciwstawianie sobie pojęć „prawo” i „obowiązek”, jak np. w wypowiedzi: *Regenci Trybunałscy [...] względem swego urzędu, iednemu Prawu, y obowiązkom, co y Regenci w §1 podpadać będą.* I 14/2). Inne wypowiedzi wskazują z kolei na utożsamienie tych pojęć, np.: *...chcemy, aby [...] obowiązki przez pisma wzajemne ostrzegali, a te prawem dla nich będą.* I 26/9.

Możemy wyodrębnić cztery zasadnicze profile znaczeniowe zwrotów z rzeczownikiem *prawo*, składające się na konceptualizację nazwanego nim pojęcia jako obowiązku.

- a) ze strony Y-a: *przyjmowanie zobowiązań*; ze strony N-a: *nakładanie na Y-a obowiązku*

Na przestrzennej relacji adlatywnej oparte jest znaczenie konstrukcji Y wykonuje przysięgę na prawo I 16/2, tj. 'Y zobowiązuje się do przestrzegania określonej normy'. Relacja między wyrażeniami argumentowymi, konstytuowana przez multiwerbizm *wykonać przysięgę*, wynika z eliptycznego wyrażenia następującej struktury: „Y wykonuje przysięgę, kładąc rękę na księdze zawierającej spisane prawa”. Konstrukcja – wyrażająca podejmowane przed sądem zobowiązanie Y-a do określonego zachowania – może mieć postać bardziej skondensowaną (z predykatem konotującym argument treściowy w postaci *NPacc*): Y (ma) poprzyśiąć obowiązki I 4/3. Podmiot może sam podejmować zobowiązania lub być nimi obciążonym przez inny podmiot, co wyraża zwrot N wkłada na Y-a obowiązek z prawa I 5/2 (por. też N wystawia powinności Y-a III 25/20). „Prawo” jest tu modelowane jako źródło powinności (znaczenie ablatywne przyimka z), podobnie jak w wypowiedziach, w których zajmuje pozycję osobowego subiektu przy czasownikach wyrażających dyrektywę (nakaz lub zakaz): prawo każe czynić P Y-owi I 8/3, prawo rozkazuje czynić P Y-owi I 8/2, prawo nakazuje karę III 22/20, prawo zabrania czynienia P III 5/1, prawo chce mieć P III 22/21 (funkcję dyrektywną pełni czasownik *stanowić*, jeśli konotuje adresata w celowniku: prawo stanowi Y-owi tak, że... II 12/3). Rzeczywistym, choć ukrytym, rozkazodawcą jest oczywiście podmiot osobowy, który został w tego rodzaju konstrukcjach zastąpiony przez narzędzie działania, czyli sprawcę pośredniego, co ujawnia pasywizacja predykatów deontycznych: indagacja nakazana prawem III 22/21, czynienie P jest zakazane Y-owi statutem/konstytucjami II 9/4; podobną rolę pełni człon narzędnikowy przy

czasownikach ruchu: obowiązki włożone na Y-a przywilejami/prawem jakim³² III 26/14, 26/8, III 25/21.

Podjęcie zobowiązania wynikającego z określonych przepisów prawnych mogło przybrać formę sformalizowanego rytuału prawnego, na który składało się pisemne zeznanie w aktach sądowych osoby zobowiązującej się. Aktem zobowiązania była na przykład tzw. **submisja** (w ZPS: *submissya* z łac. *submissio*, *-onis* 'zniżenie głosu', 'uległość', 'posłuszeństwo', 'namawianie do czegoś', śr. 'zobowiązanie się' – SSon), którą składała osoba wyznaczona prawnie do opieki nad sierotami (por. ZPS I 21/14: *Każdy opiekun bądź krewny, bądź obcy [...] zapis submissyi w aktach Grodzkich w następuiącey osnowie zeznać powinien.*). W objaśnieniach W. Dutkiewicza czytamy o znaczeniu aktu submisji: „Submisja ma tę dobrą stronę, że opiekun wypowiadając wszystkie obowiązki, jakie prawo na niego wkłada, przyrzeka uoczyście wypełniać je ściśle, takowe więc w żywej mu pamięci pozostaną” (Dut: 169). W ZPS znajdujemy specjalne formuły, przepisane przez ustawodawcę, w których pojawiają się wykładniki jawnych performatywów, wyrażających illokucję zobowiązania:

zeznawam dobrowolnie...; ninieyszym zapisem przyrzekam...; obowiązkom przyiętym [...] z substancyi moiey N. y wszystkiey którą mieć mogę, odpowiedzieć y zadosyc uczynić będę im powinien...; ninieyszą uroczystą tranzakcyą [...] dla wspomnionych sierot zaręczam, y zapisuję bezpieczeństwo... I 21/14.

Postać eksplicytnych wypowiedzi performatywnych (oraz pośrednich aktów mowy wyrażających przyjęcie powinności) przyjmują też zobowiązania, które nakłada na siebie ustawodawca (por. cz. II niniejszego opracowania, p. 12).

³² Przykłady powyższe pokazują zarazem, jak poszczególne kategorie przypadkowe mogą przechodzić jedne w drugie, np. narzędnik (formalizacja roli sprawcy pośredniego) w mianownik (rola agensa-kauzatora akcji) czy w dopełniacz po przyimku (rola źródła zdarzenia) itp. Niektórzy badacze (por. Rudzka-Ostyn 2000: 70) tłumaczą te procesy „blaknięciem” pojęć kojarzonych z prototypami tych przypadków. Na pewnym poziomie uogólnienia wyznaczają one tylko punkt początkowy danej akcji: rozróżnienie między osobowym agensem lub przyczyną nieosobową, źródłem czy instrumentem (przyczyną pośrednią) zaciera się. W takim ujęciu traktuje się więc role semantyczne jako wiązki pojęć o strukturze hierarchicznej. Nadrzędne wydają się takie kategorie, jak punkt początkowy i końcowy akcji; podrzędne wobec drugiej jest pojęcie celu, a jego uszczegółowieniem jest z kolei pojęcie odbiorcy (osobowego) lub skutku czy obiektu podlegającego zmianie. To, na jakim stopniu uszczegółowienia rola uczestnika zdarzenia i zarazem rola semantyczna wyrażenia argumentowego zostanie wyprofilowana w danej strukturze językowej, zależy od perspektywy mówiącego, wymagań predykatów, a także innych relacji wewnątrztekstowych.

b) ze strony Y-a: *podleganie obowiązkom, wypełnianie zobowiązań*

Znaczenie 'podporządkowania jakichś działań prawu' realizuje się w syntetycznych konstrukcjach nominalnych i werbalnych z celownikiem; struktura i znaczenie czasownika wskazuje na tkwiącą u podstaw tych konstrukcji relację przestrzenną (podobnie jak w łac. *adhaerere iuri*): Y podlega prawu I 16/6, I 2/26, Y podpada prawu I 2/31, I 2/29, I 14/2. Celownikowa postać dopełnienia – charakterystyczna dla rzeczowników desygnujących osobę, która jest punktem docelowym transferowanego przedmiotu, wywołanego uczucia albo skutków stanu lub zdarzenia (por. Rudzka-Ostyn 2000: 72) – jest tutaj również przejawem pewnej antropomorfizacji „prawa”, modelowanego jako decydent zajmujący nadrzędną pozycję w stosunku do podmiotu wyrażonego nazwą w mianowniku. W ZPS znajdujemy jeszcze nie skondensowane konstrukcje z przyimkiem *pod* – pierwotnie wyrażające relację zależności obiektu od lokalizatora, wtórnie oznaczające podporządkowanie działań subiekta obowiązującym normom: coś (ktoś) podlega pod prawo I 4/8, I 16/16, Y podpada pod rygor prawa II 2/13. W pozycji podmiotu może też znajdować się rzeczownik oznaczający przedmiot czyjejs własności, będący zarazem obiektem dyspozycji, wynikającej z nakazu lub zezwolenia prawnego, np. dobra podpadają juri caduco I 2/31 (...*dobra podległy Prawu i szafunkowi Naszemu Królewskiemu...* I 2/26); terminy *prawo*, *ius* oznaczają w takim kontekście 'uprawnienie beneficjenta do dysponowania rzeczą'. Relacja, która wyznacza podmiotowi niższą (i zarazem podrzędną) pozycję względem lokalizatora (tutaj: *prawa*), nie musi wiązać się z profilowaniem „prawa” jako źródła powinności (ciężarów, obowiązków); może natomiast oznaczać inny rodzaj zależności, tj. modelowanie „prawa” jako obrońcy, czyli benefaktora (zwykle kontekst pozwala rozróżnić oba aspekty – por. Y jest pod obroną praw II 2/13 vs Y podlega pod rygor prawa I 16/6). Aspekt pozytywny jest przypisany również lokatywnemu zwrotowi *siedzieć pod prawem jakim* (notowany w SL), w którym pierwotne pojęcie „bycie gdzieś” jest zespolone z pojęciem „ochrona”: miejsce przebywania jest zarazem konceptualizowane jako miejsce dające schronienie. W zwrocie Y podlega prawu jakiemuś czasownik traci znaczenie indywidualne, a cały zwrot wyraża ogólną relację zależności: to, że Y jest adresatem zarówno uprawnień, jak i obowiązków wynikających z określonego systemu prawnego:

Osoby także nie osiadłe [...] Prawom Kraiowym we wszystkim podlegać mają... I 1/2; A gdyby szlachcic córkę mieszczanina wziął za żonę, [...] prawu Ziemiemu podległym zostanie... I 17/9.

Zwracając uwagę na to, że celowniki oznaczające pojęcia abstrakcyjne (stany, czynności) pojawiają się przy predykatkach desygnujących sytuacje dominacji, zniewolenia, opozycji, wyzwania, manipulacji itp. (por. *ulec naciskom/fikcji, poddać się presji, podporządkować się prawu/przepisom, oprzeć się pokusie, sprostac wyzwaniu*), Rudzka-Ostyn (2000: 90) tłumaczy ten fakt rozszerzeniem prototypowego znaczenia celownika z pojęcia odbiorcy na uogólnione pojęcie sfery wpływów, zakresu oddziaływania, linii demarkacyjnej lub granicy: „Dzieje się tak – tłumaczy badaczka – w wyniku metonimicznego oderwania. Jakaś część bazy semantycznej typowego celownika, pojęcie sfery wpływów zostaje oderwane od pojęcia odbiorcy i poprzez projekcję metaforyczną połączone z pojęciami czynności, stanów, środków dominacji, kontroli czy zniewolenia” (tamże). Pojęcie „punktu docelowego czynności” łączy z kolei znaczenia celownika i biernika, który po przyimku *pod* desygnuje obiekt dominujący nad przedmiotem przechodzącym lub przeniesionym w strefę jego wpływów (stąd wymiennosc celownika i sublatywu w konstrukcjach typu *Y podlega prawu/pod prawo*).

Profil prawa jako obowiązku aktualizuje się wyraźniej w połączeniach: Y dopełnia prawo I 6/14 (albo prawa – formę dopełniacza narzuca element prefiksalny czasownika), Y zachowuje prawo (w czynieniu P) II 6/15, III 26/3, którym należy przypisać treść ‘Y przestrzega zobowiązań’. Czasowniki *dopełniać, zachowywać* tracą tutaj znaczenie konkretne (utrzymując jedynie zdolność sygnalizowania opozycji aspektowych) i występują jako składnik multiwerbizmów wyrażających treść abstrakcyjną. Podobną funkcję pełnią czasowniki w połączeniach: Y odbywa powinności II 10/5, Y odbywa obowiązki wedle prawa III 26/6, Y zachowuje obowiązki III 19/10/6 – zwroty takie są rezultatem kondensacji treści rozcłonkowanej: „Y odbywa (wykonuje, spełnia) czynności nakazane mu przez N-a”. Nominalizacji towarzyszy więc skondensowanie w pojęciu „obowiązek” działania N-a (nakazu, a więc źródła powinności) i czynności Y-a, tj. działania повинного; te dwa elementy są rozdzielone w wyrażeniu *obowiązek prawa*, aktualizowanym w konstrukcjach: Y uczyni P z obowiązku prawa I 4/2, II 12/8, Y zrzeka się czego z obowiązku prawa II 12/8 – wyrażenie **obowiązek prawa** wskazuje na pojmowanie relacji pojęć „obowiązek” i „prawo” jako skonkretyzowanej opozycji „część – całość”, przy czym *prawo* jest rozumiane przedmiotowo, tj. jako ‘ustawa, przepis, będący źródłem nakazu, czyli obowiązku dla Y-a’. Przestrzeganie nakazu prawnego wyraża też zwrot z czasownikiem treści: Y ma służyć prawu (pod karą) II 2/14 – prawo jest tutaj wyraźniej profilowane jako wyraz woli osobowego normodawcy, któremu Y powinien

być posłuszny. W porównaniu z konstrukcjami przestrzennymi, oznaczającymi bierną postawę subiekta wobec powinności wyrażonej rzeczownikiem *prawo* w pozycji lokalizatora, w konstrukcji syntetycznej ekspozowana jest aktywność podmiotu, związana z operacyjnym znaczeniem czasowników: *dopełniać, zachowywać, odbywać*.

c) ze strony Y-a: *łamanie nakazów, niewypełnianie zobowiązań*

Przyimek *nad* w zwrotach wyrażających stosunki przestrzenne tworzy relację konwersywną w stosunku do tej, którą konstytuuje przyimek *pod*; wyznacza bowiem stosunek dominacji obiektu nad lokalizatorem, wtórnie zaś – w połączeniu z rzeczownikami abstrakcyjnymi w pozycji członu lokalizującego (*wola, wiadomość, rozkaz, prawo*) – oznacza 'robienie czegoś wbrew czyjejś woli, bez czyjeś wiedzy' (taką funkcję pełnił też w XVI-wiecznej polszczyźnie, zob. Sinielnikoff 1994: 87). W ZPS zwroty: *Y czyni coś [posiada coś] nad prawo [nad wolą prawa]* I 2/32, I 13/20, *Y ściągnął karę na kogo nad prawo* III 22/21 oznaczają działanie niezgodne z przepisami prawa (np.: *...wszelkie oraz fundusze dla kościołów y osób duchownych, bez wyraźnego prawa pozwolenia tego lub nad wolą tegoż prawa uczynione, juri caduco podlegać stanowimy...* I 2/32). Taka interpretacja bazuje na powszechnie przyjętym rozumieniu prawa jako wyrazu woli podmiotu prawodawczego (por. wyrażenie metonimiczne **wola prawa**), zajmującego pozycję nadrzędną w stosunku do adresata normy, przy czym relacja taka jest wartościowana pozytywnie. Dlatego składniowo lub leksykalnie zaznaczone w wypowiedzi odwrotne usytuowanie uczestników zdarzenia pociąga za sobą negatywną ocenę (z punktu widzenia presuponowanego subiekta oceniającego) i jest interpretowane jako wyrażenie nieposłuszeństwa Y-a woli prawodawcy.

Tę samą funkcję pełnią połączenia z czasownikami ruchu lub lokalizacji, wyrażające stosunek perlatywny. Przy czasownikach ruchu, nie konotujących w podstawowym znaczeniu dopełnienia, struktura taka powstaje w wyniku transformacji kondensacyjnej, polegającej na przesunięciu członu okolicznikowego na pozycję dopełnienia bliższego, przez co czasownik nabiera ogólnego znaczenia operacyjności. W zwrocie **przestępować prawo** I 6/10, mającym swój odpowiednik nominalny **przestępstwo prawa** I 6/16 (por. też nomen agentis **przestępca prawa** II 9/21), mamy efekt takiej kondensacji. Już w znaczeniu podstawowym w połączeniu z rzeczownikiem konkretnym czasownik ruchu dopuszcza oboczne typy uszczegółowienia, np. *przestąpić przez próg* i *przestąpić próg*, ale treść abs-

trakcyjna wiąże się jedynie ze schematem drugim. Czasownik oznacza ruch trajektora, za sprawą przedrostka *prze-* ujęty w fazie, kiedy trajektor wkracza na teren lokalizatora – może zatem wtórnie implikować znaczenie ‘przekraczanie zakazanej granicy’ (znaczenie to łączy funkcje semantyczne przyimków *nad* i *przez* z biernikiem), a tym samym wprowadza implikację operacji niedozwolonej przez prawo. Połączenia o podobnej treści powstają z nazwami ogólnymi *powinność*, *obowiązek*: Y wykracza w powinnościach III 2/20 – konstrukcja taka wskazuje na pojmowanie powinności jako czegoś, co obejmuje subiekt, wyznacza określone granice jego działania; czasownik ruchu z ablatywnym przedrostkiem oznacza z kolei przekraczanie tych granic³³. Podobna relacja przestrzenna daje podstawę tej samej treści w konstrukcji Y wyłamuje się od obowiązków III 21/3 – derywat od czasownika operacji komunikuje ruch subiektu powodujący oddzielenie trajektora (tutaj konkretyzowanego jako osobowy agens) od powierzchni landmarka.

Wartościowanie czynności jako zabronionej, nagannej, aktualizuje się w połączeniach rzeczownika *prawo* z czasownikami operacji (lub ich nominalizacjami) o zdecydowanie negatywnym nacechowaniu, np.: Y łamie [gwałci, uwłacza] prawo (ustanowione przez X-a) I 1/3, I 5/7, I 6/10, I 8/7, Y łamie ustawy/przywileja III 5/21, zgwałcenie [nadwężenie/znieważenie] praw III 5/37, III 7/7. Prawo nie jest tutaj ujęte jako obiekt posiadania innego podmiotu (jak w scharakteryzowanych wyżej konstrukcjach: *X ubliża prawom Y-a*, *X wkracza w prawo Y-a*), lecz jako przepis adresowany również do sprawcy działań, wyrażonych czasownikami: *łamać*, *gwałcić*, *przestępować*, *nadwężać*, *znieważać*, które niosą negatywną ocenę działania agensa przez podmiot referujący. „Prawo” jest tu modelowane przede wszystkim jako źródło nakazów i zakazów, a więc obowiązków dla adresata, który reaguje nieposłuszeństwem. W zwrocie Y zaniebdywa powinności III 2/20 znaczenie ‘nieprzestrzeganie obowiązków’ wyraża z kolei zaprzeczony predykat treści (*nie*) *dbać (o co)*, którego najbliższe uszczegółowienie przybiera postać dopełnienia w bierniku na wzór relacji przedmiotowych.

³³ R. Sinielnikoff (1994: 83) notuje z pism Górnickiego (XVI w.) zwrot *wykraczać z prawa* (por. ZPS: wykroczenia z urzędu pisarstwa I 12/32) odwzorowujący składnię tego czasownika w pierwotnym użyciu jako predykatu oznaczającego ruch ablatywny subiektu („robić krok na zewnątrz”) oraz wtórne połączenie *wykraczać przeciwko prawu*, wprowadzające znaczenie adlatywnego ukierunkowania akcji – leksem *prawo* zajmuje tu pozycję zarezerwowaną dla argumentu kontragensa.

Prawo jest modelowane jako obowiązek, gdy jego nazwa zajmuje pozycję przeznaczoną dla kontragensa przy predykatkach konotujących dwa argumenty osobowe: zwrot Y sprzeciwia się prawu I 16/7 powstał w wyniku uniwerbizacji konstrukcji analitycznych z przyimkiem *przeciw* (*przeciwno, przeciwnie*): Y czyni P przeciwko prawu I 2/32, I 17/6, Y czyni przeciwnie prawu (w czynieniu P) III 5/25, czynienie P (przez Y-a) wypada przeciwko prawu I 5/8 – znaczenie tych zwrotów jest bliskie temu, które wyrażają konstrukcje z przyimkiem *nad*: ‘działanie niezgodne z ustanowionymi nakazami’ (por. też łac. *contra ius fasque* ‘przeciw prawu ludzkiemu i boskiemu’ – SSoN). Użycie celownika w tego typu konstrukcjach tłumaczy Rudzka-Ostyn (2000: 90) następująco: „Na zasadzie przeciwieństwa, z dominacją łączy się opozycja, przeciwdziałanie i opór, co prowadzi do dalszej semantycznej ekspansji celownika. Celownik oznacza teraz nie tylko czynności i stany obywatelniające, ale także działania i postawy, którym można się przeciwstawić”.

Znaczenie ‘niezgodności działania z ustanowioną normą’ jest komunikowane za pomocą przymiotników *bezprawny* ‘przeciwny prawu’, *nieprzyzwoity* ‘niezgodny z prawem’ lub przysłówka *bezprawnie* ‘wbrew prawu’, w których przedrostek *bez-* wnosi znaczenie przeciwstawne do treści wyrazów *bez* przedrostka, tj. *prawny, prawnie*: bezprawna sentencja I 4/7, dekret nieprzyzwoity I 21/11, Y żyje (sprawuje się) bezprawnie I 6/10, Y czyni co bezprawnie I 2/5, Y używa czego bezprawnie III 19/10; podobną funkcję spełnia określenie *nieprawy* ‘nie spełniający kryteriów sformułowanych w prawie’: nieprawy właściciel II 12/13. Określenia te motywują treść rzeczownika abstrakcyjnego *bezprawie*, który występuje w kontekstach wskazujących na znaczenie ‘działanie naruszające prawo; gwałt, przestępstwo’ – por. bezprawie lub gwałtowność uczynione komu I 3/3. Negatywna ocena działania określanego jako *bezprawne* presuponuje zarazem uznanie działania zgodnego z prawem za wartość pozytywną: wypełnianie powinności wynikających z nakazów prawodawcy jest zatem określane jako *prawne* lub *przyzwoite* (por. niżej: p. 1.5).

d) ze strony N-a: *uwalnianie Y-a od powinności*

Pierwotne pojęcie przestrzenne „oddalanie się obiektu od lokalizatora” motywuje treść abstrakcyjną ‘uwalnianie od zobowiązań’ w połączeniach ablatywnych z przyimkami *od* (łac. *a*), *spod*: N wyjmuje Y-a od rygору prawa R I 4/35, N wyjmuje Y-a spod prawa R II 3/4 (analogicznie N wyjmuje Y-a od obowiązku R I 4/17). Rezultatem decyzji N-a jest to, że

działanie Y-a jest wolne (Y jest wolny) od prawa R I 6/1, I 11/1. „Prawo” oznacza zatem w takim kontekście nie uprawnienie, ale zobowiązanie, od którego dany podmiot Y może być uwolniony przez decydenta N. Ten ostatni może zanegować podleganie Y-a nakazom, co wyraża zwrot z zaprzeczeniem konstrukcji sublatywnej (czasownik ruchu +*pod NPacc*): Y nie podpada pod prawo jakie I 4/8. Konstrukcje oparte na podobnej relacji przestrzennej mogą wyrażać inne treści niż ‘uwalnianie od zobowiązań’. Szerszy kontekst wskazuje na aktualizację wyodrębnionego znaczenia, np.:

Handel zaś wszelki lub aręda zakazane na zawsze mu być ma. Ci przecię pod to prawo podpadać nie będą, którzy własne produkta przedaią I 4/8; ...w tym przedaiącym wszelką nakazujemy skromność, z pod prawa tego wzięte są Apteki... II 3/4; ...alienacya dóbr stoiących przez zapisy y kupna dla duchowieństwa *sub nullitate et poenis* iest zakazana, pomimo tak wyrażnego Prawa... II 9/4.

W wypowiedziach tych wyrażenie *prawo* odniesione jest do treści zakazu, a więc oznacza ‘powinność’, podobnie jak w konstrukcji z negacją dozwolenia określonej czynności: Y nie mógł nabyć czego podług praw publicznych III 19/10 („prawo” jest tutaj wskazane jako podstawa, źródło zakazu). Z uwalnianiem wybranego podmiotu od obowiązku prawnego wiąże się pojęcie **egzempcji** – nazwa (w ZPS: *exempcy* z łac. *exemptio*, *-onis* ‘uwalnienie od czego’) od średniowiecza ma znaczenie prawne ‘przywilej uwalniający od obowiązku nakazanego prawem’ (SSon); por. ZPS: X za-pozywa Y-a do grodu o egzempcję II 31/15.

Nie znajdujemy w ZPS ani jednego zwrotu komunikującego pozbywanie się powinności przez podmiot zobowiązany na skutek jego własnej woli, prawdopodobnie dlatego, że czynność taka nigdy – w świetle przepisów prawa – nie jest traktowana jako pozytywna lub neutralna, ale zawsze jest wartościowana negatywnie, a więc kwalifikowana jako łamanie nakazów (por. wyżej: p. 1.4.c).

1.5. Prawo jako wzorzec i kryterium oceny postępowania

Wyrażenia **reguła praw I 21/1, przepis prawa I 7/4, 10/3**, których członzy łączy stosunek „część – całość”, eksponują profil „prawa” jako zbioru wzorów, zasad postępowania, będących źródłem wiedzy dla adresata o tym, jak powinien lub jak może zachować się w sytuacji zgodnej z opisanym wzorcem. Rzeczowniki: *reguła* (z łac. *regula*, *-ae*), *przepis* (de-

rywat paradygmatyczny od czasownika *przepisać*), **prawidło** (nazwa narzędzia czynności wyrażonej czasownikiem *prawić* – dawniej ‘prostować, czynić prostym’; znacznie przenośne ‘stanowić wzorzec, regułę’) występują często jako tekstowe synonimy tak rozumianego *prawa*: reguła będzie powszechna w czym II 18/4, Y zachowuje regułę jaką II 20/11, reguła opisuje się o czym II 20/11, w przypadkach P służyć za powszechne będzie prawidło, iż... II 20/15, Y ma instruktaż N-a za prawidło II 6/13. Zwrot z czasownikiem **przepisać**: prawo przepisuje P Y-owi II 22/3, będący podstawą nominalizacji **przepis prawa** I 7/4, jest wynikiem przekształcenia metonimicznego konstrukcji N przepisuje co (Y-owi) prawem (jakim) I 2/14, 2/37 – nazwa prawa jako narzędzia wpływania przez N-a na postępowanie Y-a zajmuje pozycję podmiotu z przypisaną rolą agensa.

Wypowiedzi, w których ujawnia się taki profil pojęcia „prawo”, wyrażają najczęściej ocenę czyjegoś indywidualnego zachowania poprzez stwierdzenie jego zgodności bądź niezgodności z normą przepisaną dla sytuacji wzorcowej. Ocenę pozytywną zawiera wiele wyrażen i zwrotów łacińskich, znanych z prawa rzymskiego (por. S^{on}). Są to przede wszystkim syntetyczne połączenia ablatywne: *iure* ‘zgodnie z prawem, słusznie’, *iure dictante* ‘według prawa’, *iuris ordine* ‘według porządku prawa’, *iure et facto* ‘według prawa i rzeczywistego stanu rzeczy’, *iure ordinario* ‘z przysługującego prawa’, *iure hereditario* ‘na mocy prawa dziedziczenia’, *omni/pleno iure* ‘pełnym prawem’, *ipso iure* ‘z mocy samego prawa’, *stricto iure* ‘ściśle według prawa’, *iure nostro* ‘według naszego, tj. rzymskiego prawa’, *iure decreto* ‘na mocy postanowienia’ oraz analityczne – z przyimkiem ablatywnym: *ex iure* ‘z mocy prawa’, *de iure* ‘wobec prawa, prawnie’, *ex iuris praescripto* ‘z przepisu prawa’; znaczenie to wyrażają także struktury z czasownikiem *esse*: *ius/iuris est* ‘jest zasadą prawa, jest słuszne, jest sprawiedliwe’, *non ignoti iuris est* ‘nie jest nieznanym prawu, tj. jest uznane w prawie’.

Rodzime zwroty oparte są na relacjach przestrzennych, sygnalizowanych przez przyimki oraz znaczenia strukturalne predykatów, np. Y stosuje się do prawa [do ustaw] N-a I 2/36, II 12/8 – na relacji adlatywnej, wskazującej prymarnie ukierunkowanie obiektu względem jakiegoś lokalizatora, nadbudowane jest ogólne znaczenie ‘odnoszenie się jednego obiektu, zjawiska lub określonego działania względem innego’; „prawo” w takiej relacji profilowane jest jako punkt odniesienia, wzór i zarazem uzasadnienie działań agensa. Pozycję najbliższego uszczegółowienia czasownika *stosować* zajmuje zaimek zwrotny odnoszący się do subiektu lub też wyrażenie specyfikujące rodzaj jego aktywności, która jest wi-

dziana w perspektywie zgodności z wzorcem: Y stosuje zdania swoje do prawa III 26/14.

Profilowanie „prawa” jako ‘normy, wzoru postępowania’, aktualizuje się również w konstrukcjach z przyimkami *podług, wedle, według*, sygnalizującymi prymarnie relacje perlatywne (np. „jechać wedle rzeki”): coś następuje wedle (przepisu) prawa I 20/5, I 2/40, Y zachowuje się podług praw I 11/5, I 18/5, I 12/26, Z sądzi podług (przepisu/opisu) prawa I 4/8, I 7/2, I 5/10, I 8/4, I 9/9, I 4/19, I 20/6, III 3/8, Z sądzi według praw/przywilejów III 4/6, sprawy sądzone podług ordynacji III 3/8, coś dzieje się podług konstytucji III 18/4, coś zaszło podług przepisu konstytucji III 18/7. Przyimki *podług, wedle, wzdłuż* itp. w pierwotnych relacjach lokalizacyjnych wskazują na poruszanie się fizycznego obiektu równoległe do jakiejś wyodrębnionej przestrzeni, która wyznacza zarazem kierunek tego ruchu; w relacjach z tymi przyimkami *prawo* (lub jego tekstowy bliskoznacznik, np. *uchwała, ustawa*) oznacza ‘wzorec działania, z którym konfrontowane jest określone jednostkowe zachowanie lub zdarzenie’, a zarazem – ‘miernik wartości tego zachowania’. Stwierdzeniu zgodności desygnowanej czynności z prawem towarzyszy ocena pozytywna. Zwroty wyrażające niezgodność opierają się na tych samych schematach składniowych z tym, że podstawowy predykat zostaje zanegowany: Y nie zachowyywa prawa (w czym) III 22/21, coś nie jest przyzwoite według praw I 2/42). Jeśli natomiast zostanie zaprzeczony predykat zawierający w swej treści element negacji, to cały zwrot oznacza zgodność działania z normą: sądy nie przeciwne ordynacji II 19/9. Stwierdzanie niezgodności postępowania Y-a z prawem wiąże się zazwyczaj z profilowaniem „prawa” jako zobowiązania, które nie jest przestrzegane (por. wyżej), co implikuje z kolei ocenę negatywną takiego postępowania z punktu widzenia referującego.

Ta sama treść: ‘zgodność jakichś działań z przepisany wzorcem’ wiąże się również z konstrukcjami wyrażającymi prymarnie relację ablatywną (por. wyżej: łacińskie połączenia z *ex*), sygnalizowaną użyciem – w połączeniu z czasownikiem – rzeczownika w dopełniaczu po przyimku *z*, który jest wykładnikiem stosunku: oddalenie się trajektora od lokalizatora (np. „wyjechać z lasu”), a w relacjach sekundarnych (również z predykatami nie przyłączającymi lokalizatorów) wprowadza znaczenie ‘wynikanie’. Tym samym nazwa występująca w pozycji okolicznika miejsca zyskuje profil: źródło, miejsce pochodzenia czegoś, podstawa, czynnik sprawczy (tutaj: usankcjonowanie działania lub posiadania czegoś): Y czyni P z prawa I 22/3, I 7/4, P należy się Y-owi z prawa I 1/1, działa-

nie Y-a ma moc z prawa I 2/11. Niekiedy człon uszczegółowiający orzeczenie ma postać wyrażenia z przyimkiem *za* (*Y czyni P za przywilejem*), poprzedzającym nazwę obiektu, który pełni nadrzędną, wzorotwórczą rolę w stosunku do innego obiektu, kodowanego w pozycji podmiotu (por. *postępować za kim*): *Obeymuiąc za przywileiem Urząd przysięgę rotą zwykłą przed Maiestatem powinni*. III 9/2. Relacja aktualizowana w cytowanych kontekstach jest wartościowana pozytywnie: stwierdzenie bowiem zgodności działania z prawem jest zarazem pozytywną oceną tego działania, a to ze względu na przypisanie prawu stanowionemu bezwzględnej wartości pozytywnej.

Zgodność z przepisami zawiera się też w znaczeniu przymiotnika **praw(y)**, *-a, -e*, określającego podmiot (osobę lub instytucję), która spełnia sformułowane przez ustawodawcę warunki korzystania z pewnych uprawnień: dziedzic prawa I 2/23, sukcesor prawa I 20/8, małżeństwo prawe I 16/1. Przymiotnik ten w ZPS ma ściśle określone, terminologiczne znaczenie: 'taki, jaki jest określony w prawie, legalny, prawowity' (por. łac. *iustus*), nie pokrywające się z potocznym osiemnastowiecznym i współczesnym znaczeniem 'uczciwy, sprawiedliwy, szlachetny', choć aspekt oceny pozytywnej jest mu również przypisany. Jego łączliwość zazwyczaj różni się od wymagań konotacyjnych odrzeczownikowego adiectivum **praw(n)y**, *-a, -e* 'związany z funkcjonowaniem prawa, dotyczący prawa': zeznanie prawne I 2/14, ekspensa prawne I 2/31, 12/37, nadania prawne I 1/1, wydatki prawne I 22/1 (znajdujemy jednakże w ZPS również zwrot uznać dziecko za prawne I 20/9, tj. 'będące z prawego łoża'); niekiedy – w funkcji przydawki gatunkującej: sprawy prawne (łac. *causae iuris* III 4/14); w takim samym użyciu występuje też przymiotnik **jurydyczny** – spolszczenie łac. *iuridicus*, *-a, -um* (sprawy jurydyczne III 9/43). W niektórych połączeniach przymiotnik **prawny** nawiązuje do *prawa* w znaczeniu 'sąd': procesy prawne I 13/25, postępek prawny (tj. 'porządek procesu sądowego') III 4/28. Przymiotnik derywowany sufiksem *-ny* stał się także podstawą nomen abstractum **prawność**, aktualizowanym w zwrocie poznać czyjaś prawność do czegoś I 4/21 'poznać prawne uzasadnienie czyjegoś działania, tj. stwierdzić, czy czyjeś działanie jest zgodne z prawem'. *Prawność*, czyli 'słuszność, należytość', zwana też **przyzwoitością** (...*ieżeli powód przyzwoitość sprawy czyli raczej niewątpliwą należność rzeczy, o którą czyni dostatecznie dowiedzie*. III 7/27/6) jest podstawowym kryterium rozstrzygnięcia zgodności pewnych procedur z przepisami prawnymi, stąd też liczne w ZPS wyrażenia i zwroty typu *pozew prawny, termin prawny (przyzwoity), sąd przyzwoity, pozywać*

pryzywoicie (por. p. 3 niniejszego rozdziału). W takim kontekście przymiotnik **prawny** (lub **pryzywoity** II 25/2) określa atrybut działania lub instytucję ze względu na spełnianie wymogów prawa; niekiedy spotyka się w tej funkcji przymiotnik **legalny**: posesja legalna II 9/1 (od łac. *legalis, -e* 'prawny, ustanowiony przez prawo, zgodny z prawem'); por. też nomen abstractum **legalność** – łac. *legalitas, -atis*: legalność racji II 29/14; spór de legalitate contractus II 29/13. Wymienione formy pochodzenia obcego są związane etymologicznie z łac. rzeczownikiem *lex, legis* 'ustawa, przepis', używanym w prawie rzymskim i polskim w funkcji nazwy prawa przedmiotowego (w ZPS łacińskim odpowiednikiem nazwy *pravo* – zarówno w rozumieniu przedmiotowym 'ustawa', jak i podmiotowym 'uprawnienie' – jest termin *ius*). Kwalifikację działania jako zgodnego z nakazem zawartym w normie prawnej wprowadza przysłówek **prawnie** (niekiedy: **pryzywoicie**, **legalnie**), który pełni funkcję predykatu podrzędnego (wskazującego na ocenę czynności wyrażonej predykatem głównym) w zwrotach: Y działa co prawnie I 20/4, Y sprawuje urząd prawnie I 15/1, Y odsądza prawnie I 6/3, Y jest oskarżonym (przez X-a) prawnie I 20/1, ekscepcja legalnie wsparta III 19/10, tj. 'urzędowo, zgodnie z prawem', X pozywa Y-a pryzywoicie III 7/27/5; funkcją czasownika **legalizować** (fr. *legaliser*) jest wyrażanie czynności uprawnienia aktu: pisma legalizowane (pieczęcią) II 20/2 'potwierdzone urzędowo jako zgodne z przepisami prawnymi'.

Profil prawa jako źródła norm postępowania konkretyzuje się w wypowiedziach, w których nazwa *pravo* występuje w pozycji podmiotu z przypisaną rolą sprawcy działania – normodawcy wyrażającego swą wolę: prawo wyznacza P I 8/2 / przepisuje / opisuje P I 2/35 (por. też konstrukcje nominalne: wola prawa I 2/32, przepis prawa I 7/4, 10/3, opis prawa I 2/35, które nie wymagają dopełnienia wyrażeniem wskazującym na przedmiot objęty decyzją prawodawcy³⁴).

³⁴ Nominalizacja czasowników i zwrotów opartych na verbum finitum prowadzi często do elipsy (lub fakultatywności występowania) argumentów konotowanych przez podstawowy predykat werbalny. Elipsa towarzyszy innym zmianom znaczenia i łączliwości nomen deverbativum w stosunku do verbum, jak: uogólnianie znaczeń (abstrakcyjność), neutralizacja różnic aspektowych oraz opozycji między znaczeniem orzeczeniowym i podmiotowym (por. *opis* 'opis[yw]anie' i 'rezultat opis[yw]ania'). Procesy te dokumentuje (również na materiale historycznym) J. Puzynina (1969). Substantytywizacja i upodmiotowienie znaczenia nazw czynności stwarza możliwość ich użycia w pozycji różnych argumentów danego predykatu; dlatego nominalizacja jest jednym z podstawowych sposobów tworzenia terminów nazywających pewne akty instytucjonalne.

„Prawo” regulujące określoną sferę działania jest niekiedy modelowane w wypowiedziach ZPS jako przedmiot odniesienia dla spraw rozstrzyganych w procesach sądowych, co wyraża konstrukcja, w której *prawo* znajduje się na pozycji lokalizatora w relacji adlatywnej (*do NPgen*): sprawy ściągają się do praw miejskich (przywilejów) III 4/7. Jako punkt odniesienia „prawo (przywilej)” może wystąpić w roli „głowy”, czyli podmiotu, wobec którego coś się dokonuje (...*szlachcic rozumiany za possessy-onata względem prerogatyw szlacheckich...* II 11/6), lub podstawy porównania określonej sytuacji z wzorcem opisanym w ustawie (...*conformiter do prawa jakiego/z prawem jakim* II 16/9, 16/11). Prawo rozumiane jako przepis, czyli wypowiedź normatywna, może być w konkretnej sytuacji odno-szone do danego przypadku przez mediatora M; jego nazwa występuje wówczas jako podmiot predykatów kauzatywnych: M przytacza prawa do przypadku (jakiego) III 25/14, M cytuje prawo ad casum III 25/14 (pol. **przypadek** i łac. *casus*, *-us* oznaczają w tym kontekście ‘problem prawny, do którego stosuje się reguła prawodawcy’). Prawo będące źródłem wiedzy na temat postępowania w określonych sytuacjach jest w wypowiedziach modelowane jako dostarczające wzorców postępowania nie tylko indywidualnym podmiotom, ale i zbiorowości, stąd ujawniający się profil prawa jako podstawy systemu ustrojowego, porządku organizacyjnego w jakimś miejscu: miasta lokowane prawem chełmińskim (magde-burskim) III 4/16 / jure Culmensi (Theutonico) I 6/8, księstwo jest in jure feudali III 2/16 (na temat różnicowania pola onomazjologicznego ‘prawo’ w płaszczyźnie hiponimii zob. Szczepankowska 2004: 96–108).

Przyjęcie określonego systemu prawnego oznacza wprowadzanie go w życie danej społeczności i powołanie organów odpowiedzialnych za właściwe stosowanie praw. Połączenia rzeczownika *egzekucja* (łac. *executio* ‘spełnienie, wykonanie’) lub czasownika *egzekwować* z rzeczownikiem *prawo* odnoszą się do sytuacji wcielania przyjętego systemu prawnego w życie danej społeczności: (N) **egzekwuje prawo, egzekucja praw** III 9/21 (częściej predykat ten łączy się z rzeczownikiem *dekret*, zwroty takie oznaczają wykonanie wyroku, por. p. 3.4). Rządziej odpowiadają im określenia z rodzimymi predykatami: (nie)uskutecznienie prawa (przez Y-a) II 14/6, Y wykonuje prawo (jakie) III 26/3.

2. WŁASNOŚĆ

Kształtowanie pojęcia prawnego

Stanowienie praw jest ściśle związane z pojawieniem się prywatnej własności w społecznościach ludzkich; z niej zaś wynikają relacje zobowiązaniowe między członkami danej społeczności. Stosunki te musiały być z czasem regulowane prawem stanowionym. Koncepcję praw rzeczowych, czyli odnoszących się do stosunków własności, przejęły systemy prawne epoki feudalnej z prawa rzymskiego. Twórcy *Zbioru* oparli swoją systematykę na kanonie Gaiusa i Instytucjach Justyniana, zamieszczając w części II *O rzeczach* przepisy regulujące (zgodnie z prawem rzymsko-kanonicznym) zarówno „prawa na rzeczy” (*ius in re* II 7/3), czyli prawa własności, jak i „prawa do rzeczy” (*ius ad rem* II 7/3), czyli prawa o charakterze zobowiązaniowym. Różnicę między tymi pojęciami wyjaśnia dziewiętnastowieczny znawca dawnego prawa polskiego następująco: „Prawa służą tylko osobom, a służą na rzeczach. Ze stosunków między osobami wynikają prawa osobowe, które się tylko do osób odnoszą. Jeżeli prawo służy na rzeczy bez względu na osobę, nazywają prawem rzeczowym *jus in re*; jeżeli zaś służy do rzeczy, ze względu, że się osoba zobowiązała, takie prawo nazywają osobistem *jus ad rem*” (Dut-Prog: 144). Prawo obejmujące stosunki własnościowe nazywają niekiedy autorzy ZPS **prawem rzeczowistym** II 7/3, używając przymiotnika kwalifikującego w nietypowej funkcji (*rzeczowisty* zamiast *rzeczowy*, tj. ‘odnoszący się do rzeczy’); podobnie nazwano „sprawy rzeczowe” (tj. wynikające ze stosunków własności) *sprawami rzeczowistymi* I 16/5 w przeciwstawieniu do *spraw osobistych*, co jest skutkiem wyboru przez autorów niewłaściwej formacji z dwu różnofunkcyjnych, lecz współrzdennych, przymiotników.

Pojęcie własności w prawie rzymskim (łac. *dominium, proprietas*) obejmowało pełne władztwo nad rzeczą (*plena in re potestas*), tj. możliwość jej posiadania (*ius possidendi*), używania (*ius utendi*), pobierania pożytków (*ius fruendi*) oraz dysponowania rzeczą (*ius disponendi*), por. PRzym: 204. W prawie rzymskim istniało rozróżnienie między „własnością” (łac. *proprietas*), czyli prawnie przysługującą władzą nad rzeczą a „posiadaniem – posesją” (łac. *possessio*), pod którym rozumiano faktyczne posiadanie bez uwzględniania tytułu prawnego (PRzym: 204). Rozróżnienie to przyjęło się w prawodawstwie europejskim, w tym także polskim, w którym mówi się w XVIII wieku o **własności** obejmującej pełne władanie rzeczą i o **posesji** odnoszącej się do prawa na rzeczy cudzej – por. analogiczne przeciwstawienie w innych językach: ang. *property [ownership] – possession*, fr. *la propriété – la possession*, nm. *das Eigentum – der Besitz*, znajdujące odzwierciedlenie w wielu wyrażeniach pokrewnych (zob. ET: 260 i n.).

Profilowanie pojęcia w tekście

Nazwy najważniejszych pojęć związanych z prawem rzeczowym tworzą kilka obszarów onomazjologicznych, wzajemnie powiązanych i zhierarchizowanych.

2.1. Rzecz – przedmiot własności

Pojęcie **rzeczy** jest w ZPS wieloznaczne. Nazwa *rzecz* (psł. *rekjb*) jest derywatem postwerbalnym, etymologicznie nawiązującym do psł. czasownika *rekti* ‘mówić, powiedzieć, rzec’; pierwotnie miała znaczenie nomen actionis ‘mowa, mówienie’, a następnie – w drodze upodmiotowienia – zaczęła oznaczać abstrakcyjny obiekt czynności: ‘to, co jest rzeczone; przedmiot mówienia, treść’; w wyniku zaś zawężenia i konkretyzacji znaczenia – ‘przedmiot materialny’. W ZPS występuje ten rzeczownik także w znaczeniu prawnym, wyspecjalizowanym już w staropolszczyźnie (por. Lizisowa 1995: 206; Sstp): ‘oświadczenie strony w sądzie’ > ‘przedmiot sporu sądowego, sprawa, przedmiot sądenia’, ‘wyrok sądowy’: rzeczy cywilne, wojskowe I 2/10, rzecz osądzona I 2/10, zadecydować rzecz I 4/14, egzekucja rzeczy I 4/42 (zob. p. 3.2).

W kontekście prawa własności *rzecz* jest w ZPS zdefiniowana bardzo ogólnie:

W nazwisku rzeczy zawiera się to wszystko, cokolwiek sama natura, dla dogodzenia potrzebom człowieka utworzyła, albo też ludzie dla powiększenia dobra, sobie przysposobili II 1/1.

Desygnatem nazwy jest zatem każdy przedmiot materialny³⁵. Rzecz w XVIII-wiecznym języku prawnym funkcjonuje jako hiperonim pojęć: **dobro** (pl. *dobra*), **majątek**, **substancja** (oznaczających 'ogół rzeczy materialnych będących przedmiotem czyjejs własności', por. też wyrażenie opisowe *rzeczy gruntowe* I 4/31 'posiadłości ziemskie, grunta'). Wymienione nazwy miały podobny zakres odniesienia w wieku XVI (oprócz *majątku*, który pojawiał się marginesowo obok dominującej wówczas *majątności*). ST odnotowuje – oprócz łacińskich nazw, takich jak: *bona, peculium, hereditas, beneficium, dominium, fundus, hypotheca* (z greckiego) – zarówno rodzime *dobro* (pl. *dobra*), jak i synonimiczne: *majątek, majątność, dziedzictwo, statek, imienie stojące* (pl. *imienia*). Dwa ostatnie rzeczowniki już nie występują w ZPS; rzadko i zazwyczaj ze sprecyzowanym odniesieniem (por. niżej) używają też autorzy rzeczowników łacińskich przytoczonych przez Tucholczyka. Najczęściej posługują się nazwą *dobro* (przeważnie w liczbie mnogiej: *dobra*), którą SL definiuje jako „(to), co kto posiada”. Wyraz *dobro* stał się już w okresie staropolskim (por. Sstp) – podobnie jak *zło* i *prawo* – nazwą pojęcia abstrakcyjnego ('to, co jest dobre') w wyniku substancytywizacji pierwotnej niezłożonej formy przymiotnika w rodzaju nijakim (por. psł. *dobrŏ, dobra, dobro*). Konkretyzacja znaczenia nastąpiła zatem w wyniku przeniesienia nazwy cechy na nosiciela atrybutu; formalnym wykładnikiem konkretyzacji jest forma liczby mnogiej, która sygnalizuje policzalność desygnatu nazwy, a pośrednio – jego materialność, konkretność; liczba pojedyncza nazwy *dobro* użytej w znaczeniu konkretnym 'majątek' jest rzadziej stosowana niż liczba mnoga, nabierająca znaczenia plurale tantum. Kolejność przekształceń można zapisać następująco: *dobro*¹ (nomen abstractum, singulare tantum) > *dobro*² (nomen obiecti, singularis) / *dobra*² (nomen obiecti, pluralis) > *dobra*³ (nomen obiecti, plurale tantum). Podobna zależność występuje między łacińskimi formami: sg. *bonum, -i* oraz pl. *bona, -orum*, których autorzy

³⁵ W. Dutkiewicz podkreśla, że nie jest to definicja prawodawcza, ale zapożyczona z doktryny prawa naturalnego spopularyzowanej przez siedemnastowieczne dzieło francuskiego prawoznawcy Jeana Domata: *Les Lois civiles dans leur ordre naturel* (Dut: 274). Podobne definicje znajdujemy jednakże w opracowaniach prawników polskich z końca XVIII wieku, np.: „Rzecz w prawnym rozumieniu, znaczy to wszystko, co z natury swej w majątkach ludzkich mieć się może, albo z istoty swej ku użytkowi człowieka służyć może” (OstPr II: 85).

ZPS używają niekiedy w cytatach, np.: ...*de bonis nullo jure receptis* II 10/1. Utożsamienie rzeczy posiadanej z pojęciem dobra wskazuje na ważność prawa własności w systemie wartości dawnych społeczeństw. Wartościowanie (pozytywne czy też negatywne) nie jest wpisane w strukturę znaczeniową nazw synonimicznych: *majątek* II 1/2, I 31/25, I 32/7 i *majątność* (druga nazwa nie występuje w ZPS), utworzonych dopiero w XVI wieku od podstawowego czasownika *mieć* (z tematem czasu teraźniejszego rozszerzonym przyrostkiem tematycznym *-jo-/-je-*). Ich znaczenie podmiotowe związane jest z funkcją sufiksów *-ek* oraz *-ość* (podstawą rzeczownika *majątność* był przymiotnik *majątny*). Formacje te wyparły wcześniejszą postać *imienie* (por. Sstp, ST, SPXVI) – rezultatem konkretyzacji znaczeniowej było użycie tej nazwy w odniesieniu do materialnego przedmiotu posiadania, z pochodzenia jest to bowiem rzeczownik dewerbalny od czasownika psł. *jьměti* ‘mieć, posiadać’, oznaczający pierwotnie samą relację między podmiotem a przedmiotem czynności (‘to, że X ma/posiada Rp’). Nowszą wersją tej formacji (z zanikiem nagłosowej samogłoski) jest funkcjonujący od staropolszczyzny do dziś w odmianie urzędowej języka rzeczownik *mienie* (w ZPS nie używany). Zamiennie z nazwami rodzimymi występuje w ZPS obca *substancja* I 32/6, I 4/22 (XVI-wieczne spolszczenie łac. *substantio, -onis*), która została zapożyczona do polszczyzny w swym skonkretyzowanym znaczeniu ‘majątek, mienie’ (i w takim użyciu pojawia się w ZPS), chociaż w języku ogólnym epoki – jak dokumentuje to SL – występuje również w znaczeniu ‘podstawa, podmiot’. Oba profile znaczeniowe wynikają z konkretyzacji ogólnego sensu nazwy w języku łacińskim: ‘istota, treść, materia’, a także ‘byt, istnienie’ (podstawowy czasownik *subsistere* miał zarówno znaczenie konkretne, przestrzenne: ‘zatrzymać się w miejscu, stanąć’, jak i nadbudowany nad nim sens ogólny: ‘istnieć, trwać nadal’). Łac. *substantio* znaczy z czasem zarówno ‘to, co podtrzymuje byt, a więc środki utrzymania, majątek’, jak i ‘to, na czym można się oprzeć; podpora, wsparcie, podstawa’, a także ‘materia, tworzywo czegoś’. Tylko ta ostatnia treść zachowała się w polszczyźnie do dziś (por. SJPD). *Substancja* oznacza w ZPS wszelkie środki do życia, zarówno dobra trwałe, jak i zaoszczędzone sumy pieniężne (por.: ...*ma najmniej tysiąc złotych Polskich substancyi swej własney...* I 32/5).

Elementem bazy kognitywnej (subramą interpretacyjną w terminologii Fillmore’a 1982) pojęcia „dóbr (substancji, majątku)” jest pojęcie „posiadania”. Przytoczone wyżej nazwy desygnują pewien rodzaj rzeczy ze względu na przynależność (rzeczy do osoby); presuponują więc zarazem pojęcie właściciela. Kontekst prawny rozszerza tło tej relacji o całą skom-

plikowaną sferę stosunków własności regulowanych przez ustawodawcę i rozpatrywanych przez sądy. Bycie przedmiotem czyjegoś posiadania jest centralnym składnikiem zbioru cech prototypowego denotatu nazw *majątek* czy *dobro*. Mniej typowe są z tego punktu widzenia dobra, które jeszcze nie mają lub chwilowo zostały pozbawione właściciela. Tracą one status rzeczy posiadanej, ale zachowują charakter rzeczy przeznaczonej do posiadania; w języku prawnym ZPS określane są jako **dobra wakujące** albo **zawakowane** (por. *dobra wakują (po kim)* II 8/5, I 2/16, *zawakowane dzierżawy, starostwa grodowe* II 8/3), stąd pojęcie **wakancja** (*dóbr* II 8/5, I 2/16 (od łac. *vacantio, -onis* – m.in. ‘wolność, uwolnienie’, ‘odpoczynek’).

Termin *rzecz* można uznać za hiperonim wymienionych wyżej nazw dóbr; wyznacza on pole desygnatów stanowiących dwa wykluczające się zakresy ze względu na relację wobec człowieka: A. nie będące przedmiotem posiadania (boskie – według autorów ZPS), na przykład powietrze; B. podlegające własności (ludzkie). Przytoczone wyżej hiponimy nazwy ogólnej *rzecz* odnoszą się do zakresu wyznaczonego w punkcie B. Dobra, czyli rzeczy będące przedmiotem własności, dzielone są ze względu na charakter użytkowy wobec człowieka na: a) prywatne (stanowiące przedmiot własności prywatnej), w ZPS nazywanej **własnością szczególną [partykularną]** II 1/2 albo **osobistą** II 7/1 (autorzy nie używają określenia *prywatne*); b) **publiczne**, zwane też **powszechnymi** II 1/2 (rzeki, grunty pod lokację miast, księgi sądowe itp.), będące przedmiotem własności państwa, instytucji publicznych, ogółu obywateli (por. II 1/2). Ze względu na cechy fizyczne rzeczy podzielono na: a) **ruchome**; b) **nieruchome**, zwane też niekiedy **stojącymi**:

Pod rzeczy ruchome podpada to wszystko, cokolwiek ma w sobie ruchomość [...], albo co z łatwością z miejsca na miejsce być może przeniesione [...]. Nieruchome rzeczy zaś są, które same przez się ruszać się nie mogą... II 7/2.

Określenia *dobra ruchome*, *dobra nieruchome* odnotowuje SL: dobra ruchome obejmują „sprzęty, ruchomości, kapitały”, a więc wszystko, co mógł zabrać ze sobą właściciel w razie zmiany miejsca pobytu; do dóbr nieruchomych zalicza się „grunta, folwarki, domy, wsie, klucze, majątności”. Analogiczne wyrażenia – reprezentujące niezwykle produktywny w terminologii prawnej typ derywatów syntaktycznych – znajdujemy już w staropolszczyźnie, przy czym jako odpowiedniki łac. określeń *bona mobilia*, *bona immobilia* występują – notowane w Sstp – wyrażenia z przydawkami: *idące/niestojące/pomijające/ruszające* oraz *leżące/nieruszające/stojące/nieidące*; por. też w ST: *dobro (imienie) idące (ruszyste)* oraz *dobro*

(imienie) stojące. Przymiotniki *ruchome, nieruchome* (zadiektywizowane prasłowiańskie formy imiesłowów biernych czasu teraźniejszego) pojawiają się dopiero w XVII-wiecznym wydaniu *Farrago* Jana Cervusa (por. ST). W ZPS nie występują już struktury z produktywnym w okresie staropolskim sufiksem *-isty*. Mamy natomiast wyrażenia: rzeczy ruchome I 2/10, 2/39, 4/20, II 7/1, II 7/2, dobra ruchome I 2/23, I 2/8, majątek ruchomy I 4/19, I 23/7, substancja ruchoma I 20/3 (odpowiada tym wyrażeniom w ZPS nazwa pluralna pochodzenia łacińskiego *mobilia* – sg. *mobiliium, -i*) I 32/10, I 22/19, II 30/8, rzeczy nieruchome II 7/1, dobra nieruchome I 2/23, II 7/4, I 23/7, I 2/8, majątek nieruchomy I 23/7, substancja nieruchoma I 20/3, dobra stojące I 2/16, II 15/8. Zuniwerbi-zowane za pomocą przyrostka *-ość* odpowiedniki jednowyrazowe rzadko jeszcze pojawiają się w ZPS (są zresztą tworem XVIII stulecia, por. Zajda 2001: 136–138) – niekiedy używają autorzy formacji *ruchomości* I 21/16, I 4/21 (brak potwierdzenia nazwy *nieruchomości*, która wystąpi dopiero w XIX-wiecznym SWil).

Pole nazw przedmiotów posiadania wypełniają nie tyle terminy ściśle prawne, ile raczej nazwy obiektów z dziedziny ekonomii, jednak sfera realiów ekonomicznych i prawnych nie da się ściśle rozgraniczyć, zwłaszcza w zakresie stosunków własnościowych, które są głównym przedmiotem kodyfikacji ZPS.

2.2. Własność a posiadanie

Ze względu na zakres rozporządzania rzeczą wyróżniono w ZPS – zgodnie z przyjętą w prawie polskim systematyką – własność (prawo posiadania, użytkowania rzeczy, rozporządzania rzeczą, pozyskiwania rzeczy) oraz formy ograniczonego posiadania, zwane w prawie polskim (PP) *prawami na rzeczy cudzej*, a w prawie rzymskim (PR): *iura in re aliena* (por. PRzym): *lenno, emfiteuzę, zastaw*.

Pojęcie **własności** jest sygnowane w ST hasłem *włosność/własność* (jako odpowiednikiem łac. *proprietas, -atis*); nazwa została utworzona od przymiotnika **własny** (stp. *włostny*)³⁶, wyrażającego ten atrybut rzeczy, który

³⁶ Por. także *włodać, włosci* i in. z psł. rdzeniem *vold-*, w którym nastąpiła metateza w grupie *-ol-* w dialektach lechickich; zmiana *o > a* jest wynikiem wpływu czeskiej postaci wyrazów z tym rdzeniem, stąd: *władza, Władysław, własny* (doszło w nich do metatezy i wydłużenia psł. *o*).

określa ją jako należącą do kogoś; taką, którą ktoś *władza* (słowa *władza* i *własność* oparte są na tym samym rdzeniu – psł. *vold-*), np.: grunt własny X-a II 4/8, majątek własny X-a I 31/18, pożytki własne I 22/16. W ZPS słowo *własność* pełni funkcję predykatywną i wyraża samą relację między rzeczą a osobą (instytucją), polegającą na posiadaniu rzeczy (i zarazem prawa własności) przez osobę uprawnioną i rozporządzaniu nią (sprawy pochodzące z własności I 4/9), ale może też funkcjonować jako nazwa obiektu czynności (X rozrządza własnością II 7/1, bezpieczeństwo względem osoby i własności X-a I 32/20), co wynika z utożsamienia posiadania z przedmiotem posiadanym. Na płaszczyźnie językowej odpowiada tej relacji utożsamienie podmiotu z orzecznikiem połączonych sygnifikacyjnym łącznikiem *jest*: Rp jest przedmiotem własności > Rp jest własnością > Rp = własność. *Własność* jako formacja podmiotowa oznacza to samo, co *majątek*, *dobro*, *rzecz posiadana* (por.: *...w tej przeto objaśniamy części, co jest boskim, y ludzką własnością być nie może.* II 1/2). W staropolskim języku prawnym drugie znaczenie było zleksykalizowane w nazwie utworzonej sufiksem *-izna*: *właścizna* (jak *królewsczyzna*; w SL formacja ta jest już traktowana jako przestarzała, nie występuje też w ZPS). *Własność* występuje niekiedy z dodatkiem przydawek: *dzierżawczej* (własność ludzka II 1/2) lub *wartościującej* (własność prawdziwa II 43/2).

Pojęcie posiadania jest też centralnym składnikiem struktury semantycznej nazw: *należytość* II 1/2 (por. odebrać [ubezpieczyć] komu jego należytość II 1/2) i *posesja* I 2/19 (ostatnia jest XVI-wiecznym spolszczeniem terminu łacińskiego *possessio*, *-onis* – w ZPS używanego niekiedy w postaci cytatu: I 21/29). Motywację dla utożsamienia nazw *własność* i *należytość*, zarówno w użyciu orzeczeniowym, jak i podmiotowym znajdujemy choćby w definicji SL, gdzie pod hasłem *własność* zapisano objaśnienie: „posiadanie czego należycie jako swoje, i to co się należycie posiada i szlusznie do kogo należy”. Tak pojęta *własność* staje się przedmiotem regulacji prawnej, do której odnoszą się terminy **prawo własności** II 1/2, **prawo posesji** I 23/3 (X ma prawo posesji do gruntu I 23/3), przy czym – w drodze swoistej uniwerbizacji – rzeczownik w dopełniaczu, desygnujący przedmiot regulacji prawnej, wchłania predykat nadrzędny, stając się jednowyrazowym odpowiednikiem wyrażenia złożonego, tj. *prawo własności* = *własność*. A zatem w zwrotach typu nabyć co własnością rzeczownik *własność* oznacza to samo, co wyrażenie terminologiczne *prawo własności*. Jako takie znaczy ono – podobnie jak każde inne *prawo* – zarówno ‘uprawnienie określonego podmiotu (w tym wypadku – do posiadania rzeczy), jak i obowiązek innego podmiotu nieingerowania

w słuszne uprawnienie posiadacza'. Zależność tę oddaje trafnie definicja przytoczona w SL: „Własność jest prawo do jakiej rzeczy, która będąc własną jednego człowieka, tym samym do drugiego nie należy” (Zab. 6, 224). Prawo własności pozwala podmiotowi posiadać rzecz i równocześnie zabezpiecza przed roszczeniami innego podmiotu:

...aby każdy w stanie Cywilnym żyjący, wiedział, których mu z tych rzeczy, własności pozwala y ubezpiecza prawo... ZPS II 1/2.

W prawnym pojęciu „własności” w XVIII wieku splatały się pojęcia: „posiadania”, „rzeczy posiadanej” (*własność* ‘to, co się posiada’, a więc ‘majątek, dobro, substancja’) oraz czyjegoś „uprawnienia do posiadania”, najwyraźniej eksplikowanego przez rzeczownik *należytość*, który wydobywa na plan pierwszy profil pojęcia „własności” jako ‘tego, co się komuś (słusznie) należy’³⁷.

Pojęcie własności obejmuje uprawnienie właściciela (*ius in re*), w pojęciu posesji mieści się natomiast prawo posiadacza (*ius ad rem*); przy czym prawo posiadacza może zamienić się w prawo właściciela (np. w drodze kupna, darowizny itp.): X zyskuje ius in re do posesji II 30/2. *Posesja* ma także znaczenie czynnościowe ‘posiadanie’, realizujące się w zwrotach: X obejmuje posesją dóbr I 2/19, coś jest w posesji czyjej I 2/19, dobra w posesji legalnej X-a zostające II 9/1, posesja X-a ustaje od kiedy I 22/24 lub podmiotowe – oznacza ‘obiekt posiadania, czyli dobra, majątek, posiadłość’: posesja duchowna, ziemska I 2/19, I 11/1, posesja dziedziczna, zastawna, emfiteutyczna I 23/6, I 16/2, posesja miejska I 23/3, posesja mieszkalna I 11/1, posesja nabyta gdzie/wartująca ile I 16/2, X robi coś w swojej posesji I 4/8, X ustąpi z posesji I 22/24, posesje (są) po miastach I 23/6, X jest pozwany ze swojej posesji I 23/3.

Nazwami posiadaczy (i zarazem uprawnionych do posiadania) są w ZPS przede wszystkim rodzime nomina attributiva tworzone produktywnymi w kategorii nazw osób formantami *-iciel, -nik*: *właściciel* II 6/10,

³⁷ Prawne użycia nie obejmują natomiast tego składnika treści, który SL ujmuje jako „przymiot komu własny, czyli właściwy”. Rozgraniczenie nazw współrzędnych: *własność* (dotyczy posiadania rzeczy materialnych) oraz *właściwość* (nazwa cechy osoby, przedmiotu) dokonało się w języku prawnym, ale nie – w potocznym, w którym do dziś *własność* może występować jako odpowiednik *właściwości*. Refleksem szerokiego zakresu pojęcia własności jako tego wszystkiego, co należy do osoby, jest w ZPS użycie nazwy w następującym kontekście: *...w tej przeto Praw Części, własność osobie każdego przyzwoitą ubezpieczając, stanowimy, iż każda osoba w krajach Rzeczypospolitey osiadła, ma mieć zupełne bezpieczeństwo praw y przywileiów swoich, iakie oneyże, bądź z losu urodzenia, bądź z prawnego nadania, bądź z powołania należą* (I 1/1).

II 1/2, I 22/14, II 32/5, II 33/1 (z przydawką wartościującą: prawdziwy właściciel II 38/4), właśnik I 26/11 i zapożyczony posesor II 6/15, II 8/5, I 32/18, I 22/24 (z łac. *possessor, -oris* II 38/4); dwie ostatnie nazwy desygnują posiadacza cudzej własności (tego, który ...*dobra cudze dzierży...* II 12/12) – chłopą czynszowego, dzierżawcę, lennika itp. (w wypowiedziach ZPS rozróżnienie to nie jest ściśle respektowane). Nazwy te mogą konotować człony dopełniające w postaci rzeczownika w bierniku (nazwa obiektu posiadania) lub – w przypadku konkretnym, na przykład w narzędniku (wyrażenie narzędzia, tutaj: podstawy prawnej posiadania): por. właściciel dóbr prawem [tytułem jakim] II 4/8, II 6/12, właściciel gruntu [lądu, rzeki, dziedziny] II 6/1, II 6/5, II 6/6, właśnik rzeczy [fantu, depozytu] I 26/11, II 32/5, II 33/7, posesor gruntu [fantu, depozytu] I 16/6, II 32/2, II 33/9; przydawka wskazująca na obiekt posiadania jest określeniem klasyfikującym przy nazwie ogólnej pan: pan rzeczy I 26/10, pan dóbr I 26/3, pan użytku II 7/3, pan depozytu II 33/2, pan miejsca I 31/25 (por. też pan na gruncie własnym II 2/5). Relacja posiadania oraz pojęcie rzeczy posiadanej są wkomponowane w strukturę semantyczną nazw profilowanego uczestnika relacji (*właściciel, posesor*); wyrażenie *pan* natomiast desygnuje osobę, której związek z posiadaniem jest aktualizowany w wypowiedzi poprzez użycie wyrażenia jako nadrzędnego członu konstrukcji „genetivus possessionis”. Nazwy przedmiotu własności występują w wypowiedziach ZPS przede wszystkim jako argumenty obiektowe odpowiednich predykatów wyrażających relację przynależności między obiektem a osobowym posiadaczem (subiektem), np.: dobra posiadane (przez X-a) za przywilejami II 8/5.

Relacja posiadania (własności) jest komunikowana w wypowiedzi za pomocą zwrotów różnie ukształtowanych pod względem składniowym, w zależności od tego, jak nadawca rozczłonkowie poszczególne elementy treści konceptualnej: Rp należy do X-a II 6/8 / X-owi I 31/12, II 38/4 / na X-a I 32/2, I 31/23 (przyimek *na* z biernikiem został zapewne narzucony przez strukturę predykatu *należać*), Rp jest własnością X-a II 1/2, X ma własność dóbr II 31/2, X ma dobra (lenne) II 11/3, I 16/16, I 5/1 / osiadłość I 33/1 / posesje (z nadań) II 10/2, X ma rzecz w swym ręku II 28/2, X ma własność jaką II 7/3, X posiada wsie [grunta, dobra] II 11/1, I 5/1, II 22/10, X osiada grunta [domy] I 30/3, X trzyma coś w posesji II 9/5, X zostaje przy własności II 38/4, X zostaje zachowany przy posesji II 10/6, X zostaje się w posesji dalszej II 31/15, X zostaje w posesji dóbr II 10/5, II 10/6, dobra są [pozostają] w posesji X-a II 9/4, posesja dóbr zostaje przy X-ie II 31/14 (w znaczeniu konstrukcji

z predykatami *zostać, zachować* pojawia się element fazowości ‘nie przestać mieć’).

Posiadanie dóbr jest zawsze umotywowane określonym uprawnieniem posiadacza (jest to tzw. **posiadanie prawne** II 12/12), co wyraża zwrot z narzędnikowym wykładnikiem kategorii instrumentu-przyczyny: X posiada coś prawem jakim I 2/19; czasownik ruchu, konotujący przypadek sublatywny (*na +NPacc*), buduje zwrot o podobnej treści: coś przypada na X-a prawem (jakim) I 3/5. Ważnym kryterium „prawności” posiadania była **wiara** (łac. *fides, -ei*): sąd decyduje de fide possessoris II 38/4; wyróżniano **dobrą** lub **złą** **wiarę** (łac. *bona seu mala fides*) posiadacza; w związku z tym wskazywano na **posesora bonae fidei** II 12/12 (tj. **posiadacza/właściciela dobrej wiary**) oraz **posesora malae fidei** II 12/13, 12/14 (tj. **posiadacza/właściciela złej wiary**): posesor jest złej [dobrej] wiary II 38/4. Posiadanie lub nabycie dóbr w dobrej wierze (por. kupujący dobra bona fide II 12/12, X kupił co dobrą wiarą od właściciela złej wiary II 22/9) oznaczało, w myśl prawa polskiego, że posiadacz nie wie o żadnych roszczeniach ani prawie własności innej osoby do rzeczy przez niego posiadanej; jeśli taką wiedzę ma, staje się *posiadaczem złej wiary*: X posiada dobra złą wiarą II 22/9 (funkcję wykładników znaczenia ‘legalności’ przy predykatkach wyrażających posiadanie pełnią też przysłówki **dobrze** i **źle**: X posiada źle własność II 7/3). Posiadacz złej wiary mógł być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przez prawego właściciela (...sąd ad bonam fidem drugiej strony się przychyli II 12/5). Wiara, zaufanie były istotnymi składnikami systemu wartości dawnych społeczeństw oraz podstawą funkcjonowania wielu instytucji prawa zwyczajowego³⁸ (por. też nazwy podmiotów stosunków prawnych: *wierzyciel, powiernik*). Posiadaczy tytułu prawnego określa się w ZPS przydawkami: **prawy, pewny, prawdziwy, rzeczywisty** (właściciel pewny [prawdziwy] II 6/10, II 1/2, I 22/14, II 38/4, dziedzic prawy II 12/14, pan rzeczywisty II 12/12, prawdziwy i wieczysty pan czego II 43/1); posiadacza nie mającego tytułu prawnego (tj. takiego, który posiada (źle) własność

³⁸ Na zaufaniu do czyjejs uczciwości, rzetelności opierało się wiele instytucji prawa rzymskiego, które uznawało ważność pewnych nieformalnych czynności, jak ugody słowne, zastawy, powiernictwo, rękojnia; również pewne akty formalne opierały się w znacznej mierze na zaufaniu partnerów, dlatego pojęcie *fides* znalazło odzwierciedlenie w nazwach tego rodzaju aktów, np.: *fideiussio, fideicommissum, fiducia, fideipromissio* (por. SEPR). *Bona fides* była ważnym etycznym kryterium oceny, zabezpieczającym uczciwość różnego rodzaju transakcji, ale szczególne znaczenie zyskała w prawie rzeczowym, gdy chodziło o rozstrzygnięcie praw nabywcy do rzeczy posiadanej.

II 7/3, dzierży rzecz złym prawem II 22/3, posiada [nabył] dobra bez dobrego prawa II 22/10, powątpiewa o prawie swoim II 22/3) nazywa się **nieprawym** II 12/13. Rozróżnienie to jest nacechowane oceną moralną. Własność jest traktowana jako szczególna wartość w systemie społecznym sankcjonowanym przez prawo polskie doby stanisławowskiej, jako taka podlega ochronie, podobnie jak zdrowie i życie obywatela, stąd często wartości te występują w kolekcji jako chronione: bezpieczeństwo osób i rzeczy I 28/1. Pozbawienie prawa własności było dotkliwym sposobem ukarania winowajcy, stosowanym w prawie polskim obok kar dotyczących osoby, tj. więzienia, banicji, kar cielesnych itp. (zob. punkt 4 niniejszego rozdziału). Zwrot X czyni P pod odpowiedzialnością z własności I 30/7 należy zatem rozumieć tak, że za niewypełnienie obowiązku X poniesie odpowiedzialność, tj. zostanie ukarany utratą własności materialnej (także pieniędzy) na rzecz beneficjenta (por. X odpowiada z swej osoby i majątku za długi I 26/6).

2.3. Własność jako dysponowanie rzeczą

a) czerpanie korzyści z rzeczy posiadanej

Posiadanie może być także konceptualizowane w odniesieniu do domeny fizycznej manipulacji przedmiotem – jako takie jest profilowane jako możliwość dysponowania własnością w sensie podejmowania decyzji o jej przeznaczeniu (X rozrządza własnością swoją podług prawa II 7/3, X czyni dyspozycję (przed księgami) II 13/3), a także jej używania II 34/6 (X używa własności swojej I 31/15), czerpania z niej korzyści (w PR: *usus fructus*), zwanych w ZPS z polska: **zyskiem, pożytkiem, użytkowaniem, przychodem, dochodem**, a z łacińska: **intratą** (łac. *intrata, -ae*), **prowentem** (łac. *proventus, -us*), **proweniencją** (łac. *provenientia, -ae*), **obwencją** (łac. *obventio, -onis*)³⁹. W wypadku, gdy przedmiotem własności są pieniądze, czyli **kapitał** (łac. *capitalitas, -atis* ‘kapitał’ lub *capitalis pecunia* ‘suma główna’; por. ZPS: karty [rejestra] kapitałów II 14/4), zwany **sumą oryginalną** II 35/12 (łac. *summa, -ae* – m.in. ‘całość, ogół’, ‘suma

³⁹ Autorzy ZPS posługują się tymi nazwami zamiennie, co krytykuje dziewiętnastowieczny wydawca dzieła, podkreślając, że „w prawie jedna i ta sama rzecz, jednym i tym samym wyrazem nazywana byż winna” (Dut: 327).

[pieniędzy]’, *originalis*, -e ‘pierwotny, początkowy’), właściciel czerpał zyski w postaci procentowego wynagrodzenia, czyli tzw. **pro wizji** II 14/4 (por. fr. *provision* ‘procentowe wynagrodzenie za pośrednictwo w transakcji handlowej’, ‘zysk, prowizja’ z łac. *provisio*, -onis w innym znaczeniu):

...w samych kapitałach substancya była męża, prowizyą od nich przynależytą dla niey Sąd wyznaczcy. II 21/1; Prowizya należeć będzie zawsze od summy oryginalney... II 35/12.

Wyrażenia i zwroty w ZPS profilują przede wszystkim samą czynność pobierania dochodu, prawo do niego oraz źródło: dochód należy się X-owi III 2/7, X odbiera dochód Y-owi II 2/7, X ma dochód z dóbr II 8/4, X ma użytek z dóbr II 34/4, 34/6, X odbiera pożytki, dochody (z dóbr) II 30/2, II 34/3, dochody i proveniencje (są z dóbr) II 8/4, przychody dóbr II 37/12, użytek od posagu zostaje się przy X-ie II 34/9, X ma zyski z handlu I 23/25, intrata z rocznej krescencji II 37/4, X odbiera intratę kościelną II 2/7, intraty i dochody w dobrach II 8/4, kapitały z prowizjami II 14/4. Ablatywny przyimek z lub *od* (jak w zwrocie *dochody z dóbr*) jest wykładnikiem predykatu wyrażającego relację następstwa, wynikania, pochodzenia – motywowaną tym, że zysk jest wartością pochodzącą z innej wartości, tj. rzeczy posiadanej; syntetyczne konstrukcje z dopełniaczem są wtórne względem pierwotnej relacji przestrzennej, która odzwierciedla się również w strukturze rodzimych nomina actionis z przedrostkami: *z-*, *po-*, *u-*, *przy-*, *do-* sygnalizującymi – wraz z pierwiastkiem werbalnym – czynność dosubiektową, wartościowaną jako korzyść dla subiektu. Przytoczone nazwy korzyści są synonimami tekstowymi, używanymi zamiennie w wypowiedziach ZPS, np.:

...z trzechletniego prowentu w iednę massę złączonego, intratę roczną wyciągnie, to iest: na trzy części równe, trzechletnią intratę podzieliwszy, iednę iey część dochodem rocznym uzna. II 14/4.

b) ze strony X-a: *cedowanie prawa własności na Y-a*; ze strony Y-a: *nabywanie dóbr*

Prawo własności mogło być przenoszone na inną osobę z woli poprzednika. Przenoszenie prawa własności oddają w ZPS rodzime nomina actionis: **zlewek**, **zbycie**, **nadanie**, **zapis**⁴⁰ lub łacińskie (w brzmieniu spol-

⁴⁰ Status terminów zyskują jedynie te rodzime nomina actionis, które mogą przybierać znaczenia podmiotowe, tj. np. *zlewek*, *zapis*, *nadanie* ‘to, co złane, zapisane, nadane’.

szczonym): **legat, legacja** (łac. *legatum, -i, legatio, -onis* 'nadanie czego w formie zapisu'; w znaczeniu skonkretyzowanym 'dobra zapisane na kogoś'), **cesja** II 36/2 (łac. *cessio, -onis* 'odstąpienie, ustąpienie', 'przelew', 'zrzeczenie się'), **alienacja** (łac. *alienatio, -onis* 'oddalenie, usunięcie, zbycie', 'sprzedaż', 'przeniesienie własności'), **transfuzja** (łac. *transfusio, -onis* 'przelanie, przesypanie czegoś', 'przelew, przekaz'). Podstawą wymienionych rzeczowników są czasowniki rodzime: *złać/zlewać* (*co na kogo*), *zbyć/zbywać* (*co na rzecz kogo*), *nadać/nadawać* (*co komu*), *zapisać/zapisywać* (*co komu/na kogo/dla kogo*), *ustąpić/ustępować* (*czego komu*) oraz spolszczone odpowiedniki łacińskie o wyspecjalizowanym znaczeniu prawnym: **alienować** (*co*) z łac. *alienare*, **cedować** (*co na kogo*) z łac. *cedere*, **transfundować** (*co na kogo*) z łac. *transfundere*. Zwroty w ZPS desygnują relację przechodzenia własności (cesje zachodzą na sumy/rzeczy II 36/5) na rzecz osoby Y, kauzowaną przez pierwotnego posiadacza (X-a): legata zapadły od X-a dla Y-a w dobrach jakich II 9/3, X ustępuje prawa Y-owi przez transfuzję II 36/3, transfuzja uczyniona na osobę Y-a II 36/3. Relacja ablatywno-adlatywna konstytuuje stosunek między uczestnikami zdarzenia, tj. nabywcą (punktem docelowym akcji skonkretyzowanym jako odbiorca-beneficjent) a pozbywcą rzeczy (punktem wyjściowym, źródłem konkretyzowanym jako benefaktor). Termin *alienacja* profiluje akt oddzielenia części dóbr (dochodów) od tych, które właściciel zachowuje dla siebie: X alienuje [utraca] dobra tytułem jakim I 4/26, alienacja gruntów miejskich I 13/1, alienacja dóbr [sum] czyich I 2/12, I 17/10, II 15/8; por. też **prawo alienowane** (*przez X-a*) II 11/2. Używany niekiedy w tej samej funkcji, co *alienować*, czasownik o podstawie rodzimej *oddalać* w użyciu kauzatywnym (*co od czego/od kogo*) wydobywa na plan pierwszy stadium początkowe relacji, kiedy jest wykonywany ruch odsubiektywy: X oddala dobra jakie [część dóbr] od innych [od całości] I 17/6; por. też transakcje [zapisy] oddalające dobra [posag] I 17/6, I 17/8. Podobną funkcję znaczeniową spełnia czasownik *ustąpić* (*komu czego*): prawo ustępowane (przez X-a) w inny dom II 11/2. Odpowiedniki konwersywne wymienionych predykatów (*zyskać/zyskiwać, otrzymać/otrzymywać, nabyć/nabywać*) i ich kategoriale transformacje nominalizacyjne, nie nabierające jednak znaczenia *nomen acti*, a co za tym idzie – nie ulegające terminologizacji (*nabycie/nabywanie, zyskanie/zyskiwanie, otrzymanie/otrzymywanie*), obrazują tę samą sytuację jako akt inicjowany przez Y-a, który jest agensem (biorącym) bądź recypientem czynności (otrzymującym), a więc – jako nabycie przez niego rzeczy (prawa własności): Y nabywa od X-a prawo przez transfuzję II 34/14, Y zyskuje majątek I 31/25, Y nabył dóbr przez

hojność [łaskę] X-a II 15/8, nabycie dóbr przez Y-a II 9/4, Y nabywa dobra tytułem jakim I 13/25, Y ma moc nabycia dóbr I 30/7, osiadłość nabyta (przez Y-a) I 30/7, nabywający (co) od kogo I 27/3, otrzymujący przywilej na dobra jakie I 2/19. Z predykatów desygnujących relację do-subiektową jedynie rzeczownik **nabycie** zyskuje niekiedy znaczenie podmiotowe 'to, co nabyte': nabycia są w posesji Y-a II 9/4. Informację o sposobie dokonania aktu przekazują w wypowiedzi podrzędne wyrażenia predykatowe (przez *NPacc*), np.: Y nabył dobra przez przywileja funduszowe II 9/1, alienacja dóbr w terminie sprzedaży plus offerenti I 21/26, alienacja dóbr przez zapisy dla Y-a II 9/4, Y otrzymuje dobra przez zastawy [dożywocia/arendy] I 12/18 (o terminach nazywających sposoby nabywania/nadawania dóbr por. niżej). Akt przeniesienia prawa własności musiał być potwierdzony zapisem w odpowiednim urzędzie, dlatego czynność zapisywania jest zespolona z aktem przekazywania prawa własności, a rzeczownik **zapis** desygnuje obie czynności w kontekstach: zapisy przeciwne prawu II 9/5, zapisy wedle prawa nastąpione I 20/5, sprawy z zapisów czyich wynikające I 2/4, zapis urzędowy I 21/4, zapisy małżeńskie I 20/6.

*
* *
*

Jednym ze sposobów dobrowolnego przenoszenia własności od jednego właściciela do drugiego była **darowizna** II 15/2, zwana też **donacją** I 23/8 (z łac. *donatio, -onis*)⁴¹. Akt darowizny może być wyrażony z użyciem tych nazw jako składników multiwerbizmu: X czyni donację II 15/3, 15/4. Nazwa aktu służy także w ZPS do wyrażenia predykatu podrzędnego, przeniesionego do pozycji argumentu treściowego przy innych predykatkach, wyrażających dysponowanie własnością: darowizna dóbr upewniona (dla Y-a) pismem II 15/2, X rewokuje⁴² donację II 15/4; występuje też po przyimku jako formalizacja argumentu sposobu, środka czynności: Y posiada dobra za donacją I 13/25, Y zyskuje substancję przez

⁴¹ W języku potocznym, a także w niektórych aktach prawnych epoki, *donacja* jest rozumiana jako 'sprzedaż, alienacja dóbr', co prawnik (por. DutProg: 17) tłumaczy tym, że darujący (a w istocie sprzedający) sprzedawali dobra pod pretekstem darowizny, aby uniknąć skupu własności przez bliskich krewnych, co nazywano *retraktem* (por. niżej).

⁴² *Rewokacja* oznacza odwołanie jakiegoś aktu, np. darowizny: donacja upada przez rewokację II 15/4, donacja rewokowana przez X-a II 15/4.

donację II 34/4. Było to przekazanie rzeczy i zarazem prawa własności (por. Y nabywa donacje albo inne prawa I 12/18), przez osobę X osobie Y, zazwyczaj pod pewnymi warunkami, zwanymi w ZPS *kondycjami* (kondycje dopełniane przez donatariusza II 15/4), które przyjmujący własność musiał wypełnić, aby akt darowizny zachował swoją moc prawną. Donacja była więc zarazem rodzajem umowy (o pojęciu umowy zob. p. 2.4.1), stąd zwroty typu Y dopełnia [odmienia, łamie] donację II 15/5. „Darowizna” jest w ZPS definiowana w opozycji do „sprzedaży”:

Donacya każda tym się różni od wszelkiej sprzedaży będzie, iż z samey pochodzi choyności [!], a zaś w przedaney, y umowioney ceny wypłacenie, następować powinno. II 15/1.

Czynność ta była wyrażana za pomocą czasowników tworzących relację konwersywną, której jeden człon stanowiły predykaty odsubiektywne: dać [nadać, wydać, rozdać], darować, ufundować, wręczyć (co komu), udzielić (czego dla kogo), ustąpić (komu czego), a drugi – czasowniki dosubiektywne: wziąć, otrzymać, dostać, przyjąć (oraz ich odpowiedniki niedokonane). Por.: X nada [daruje] dobra Y-owi I 2/28, II 15/8, X może (wiecznie) ustąpić własności Y-owi II 7/3, X rozdaje dobra (wiecznie) Y-om I 2/27. Formacje adiektywne określają obiekt czynności: dobra darowane dla kogo tytułem jakim I 2/32, dobra nadane od X-a na Y-a II 9/1, suma darowana Y-owi przez X-a [od X-a] II 14/13. Nominalizacje są konkretyzowane jako nazwy aktu przekazywania własności w połączeniach z formami czasowników posiłkowych – nadanie: X ma posesję z nadań czyich II 10/2, nadanie zasze kiedy II 10/6; fundacja (od łac. *fundatio, -onis*): fundacje od X-a dla Y-a zapadły w dobrach jakich II 9/3; fundusz (od łac. *fundus, -i* – w ZPS postać cytowana występuje jedynie w wyrażeniu związanym frazeologicznie: *onera fundi* II 12/11 ‘podatki’): fundusze uczynione dla kogo (bez prawa pozwolenia) I 2/32, X uczynił fundusz Y-owi I 4/32; danina: daniny dóbr (zasze kiedy) II 10/6; darunek: darunki uczynione Y-owi przez X-a II 21/3. Ostatnia nazwa utworzona od rodzimego czasownika za pomocą obcego formantu *-unek* (z nm. *-ung*)⁴³ występuje zazwyczaj w znaczeniu podmiotowym jako formacja bierna, rezultatywna – oznacza zatem ‘to, co zostało darowane (rzecz darowaną II 15/3)’: X daje darunki przedślubne Y-owi I 17/1, Y otrzymuje darunki od X-a I 17/1,

⁴³ Autorzy ZPS nie używają w tym znaczeniu formacji z przedrostkiem – *podarunek*, chociaż w języku prawniczym epoki używa się rodzimych rzeczowników *darowanie, podarunek* jako odpowiedników łac. *donatio (donacja)* – por. OstPr II: 135.

Y oddaje [powraca] darunki X-owi I 18/5, 18/2, Y zostaje przy swych darunkach I 17/1); w podobnej funkcji używa się rzeczownika *fundusz*: X przydaje funduszu Y-owi (w gruntach, domach, sumach) I 4/32, pomnożenie funduszu I 2/32, X obrócił substancję na fundusz Y-a I 4/22. Darowizna była prawomocna, jeśli była potwierdzona odpowiednim dokumentem, a więc dokonywała się na mocy aktu zwanego **zapisem darownym** III 7/32.

Użycie nazw, np. *cesja, donacja, nabycie, zapis* w znaczeniu podmiotowym wynika z utożsamienia aktu czynności z jej przedmiotem, tj. prawem do rzeczy i samą rzeczą, jak na przykład w kontekście następującym:

Deputaci [...] cessyi, donacyi, albo innych praw, lub zapisów [...] nabywać [...] nie powinni. I 12/18; ...takowe przez duchownych nabycia ieżeli dotąd sto lat nie są w ich possessyi... II 9/4.

Różnicę między pojęciem aktu a pojęciem przedmiotu tego aktu możemy wyjaśnić jako różnicę w konkretyzacji (stopniu schematyzacji) struktury kognitywnej. W pierwszym wypadku profilowana jest sama relacja atemporalna (bez różnicowania scenerii na figurę i tło), a w drugim – wewnętrzny obiekt relacji (landmark). W przypadku takich nazw, jak: *nadanie, fundacja*, ich odniesienie jest determinowane kontekstem wypowiedzi.

Wewnętrzny subiekt relacji fundowania jest zleksykalizowany w nazwie **fundator** II 9/3 (łac. *fundator, -oris*); jej adresat (i zarazem beneficjent) jest kodowany w ZPS za pomocą nazwy **donatariusz** II 15/2, 15/4 (rzeczownik jest wynikiem substancywizacji i spolszczenia łac. przymiotnika *donatorius, -a, -um* 'dotyczący darowizny'). Dawcą dóbr był często król (dobra prawu i szafunkowi królewskiemu podległe I 2/16, I 2/26), który wynagradzał w ten sposób osoby zasłużone dla spraw publicznych. Przedmiotem darowizn były dobra bezdziedziczne I 2/31 zwane też **kadukami** I 4/22 (z łac. *caducum, -i* 'majątek pozostały po śmierci właścicieli, którzy nie mieli prawowitych spadkobierców'); dysponował nimi król (por. w ZPS: statuta o kadukach stanowione II 10/1) – stąd zwano je też *królewszczyznami* (por. SL) – na mocy tzw. **prawa [przywileju] kaduka/przywileju iuris caduci** II 9/5 (dobra podległe iuris caduci II 9/4, dobra podpadają iuri caduco I 2/31, dobra wolne a jure caduco I 2/30, król rozrządza (komu) dobra przywilejami iuris caduci I 2/27, król roz daje [nadaje, daruje] dobra komu I 2/27, król obraca dobra na co I 2/27).

Szczególną formą nadania własności, tj. ustanowienia właściciela dóbr było nadawanie przywilejów lokacyjnych (miastom, osadom), zwa-

nych też w ZPS przywilejami funduszowymi II 9/1 lub przywilejami *locationis* I 23/2 – akt ich nadawania określonym podmiotom zwał się **lokacją** z łac. *locatio*, *-onis*: dobra wydane na lokację miasta I 2/20 albo fundacją/fundowaniem (por. wyżej). Pojęcie lokowania oddaje rodzimy czasownik **zasadzać** (*kogo gdzie*) będący kauzatywnym odpowiednikiem czasownika receptywnego *osiadać* (*co/gdzie*): miasta zasadzone podług przywilejów locationis w ziemi jakiej I 23/1. Dobra nadane w wyniku lokacji nazywa się w ZPS **dobrami funduszowymi** I 23/2.

c) *nabywanie prawa własności z wyroku sądowego*

Szczególną formą przeniesienia własności z X-a na Y-a była tzw. **tradycja** (nazwa z łac. *traditio*, *-onis* ‘wręczenie, oddanie’; w ZPS: *actus traditionis* II 37/6, 37/8 ‘akt tradowania’) – por.: posesja przez tradycję II 37/1, tradycja dóbr I 15/3, I 9/9, dobra objęte przez tradycję II 37/12, sąd zjeżdża na tradycję I 9/9, Y został ukrzywdzony w tradycji dóbr I 9/9. Czasownik (**za**)**tradować** (por.: Z [tj. sąd] zatraduje Y-owi dobra jakie II 35/22, Z traduje dobra dla strony powodowej II 37/2, Z traduje intratę Y-owi II 37/7) jest podstawą formy biernego imiesłowa **tradowany** oraz regularnej formacji *nomen actionis* **tradowanie**: posesja tradowana komu II 30/2, Y otrzymuje w posesję dobra X-a sobie tradowane II 37/12, intrata tradowana Y-owi II 37/8, tradowanie dóbr [procentów] Y-owi II 37/3, 37/5. Według definicji SL termin *tradycja* (*tradować, tradowanie*) w użyciu prawnym oznaczał „oddanie rzeczy drugiej osobie urzędownie; w prawie polskim, oddanie dóbr za dekretem zwierzchności w posesję tego, który proces przywiódł” (Kras. Zb. 2, 546). Tradycja obejmowała pozbawienie przez sąd własności jednego z podmiotów i przekazanie jej drugiemu, który dowiódł słuszności swoich roszczeń w trakcie procesu sądowego (Dutkiewicz objaśnia *tradycję* jako „zajęcie nieruchomości [...] i oddanie jej wierzycielowi”, Dut: 507). Uprawnienie do posiadania dóbr tradowanych nazywa się w ZPS **prawem podawczym** II 37/11 (X posiada dobra za prawem podawczym II 37/11, X na złe używa prawa podawczego II 37/13, posesor osadzony (w dobrach) za prawem podawczym II 37/15). Przymiotnik motywuje się czasownikiem **podać/podawać** oraz rzeczownikiem **podanie/podawanie** II 37/11 (podanie intrat II 37/17), używanymi w języku prawnym do opisu czynności urzędnika sądowego (*podawcy* – nazwę taką notuje SL), który dokonywał tradycji dóbr, tj. przekazania ich (podania) wierzycielowi:

Że zaś possessor za prawem podawczym osadzony, innych wierzycielów dziedzica, tychże samych dóbr y części onemuż podaney, zapłacenia szukających, spłacać powinien... II 37/15.

Przymiotnik pochodny określa także przedmiot czynności podawania: przychody w dziele podawczym II 37/11 (**dział podawczy** 'część dóbr, która została wydzielona z majątku dłużnika do podania, tj. tradowania, wierzycielowi').

*
* *
*

Szczególnym sposobem nabycia majątku była tzw. **intromisja** (w ZPS: *intromissya*) znana z PR; nazwa pochodzi od łac. *intromissio*, *-onis*, której odpowiednikiem na gruncie polskim był termin **wwiązanie**, utworzony od czasownika **wwiązać** (*kogo w co/do czego*), desygnujący – jak wynika ze znaczenia strukturalnego – umieszczenie osobowego pacjensa wewnątrz lokalizatora przez subiekt kauzujący; termin łaciński ma podobny rząd jak rodziny odpowiednik (por. illatywną funkcję wyrażenia łac. *in NPacc*, pol. *w NPacc*, *do NPgen*): intromisja w dobra spadkowe I 15/3. Według Sson nazwy te od średniowiecza oznaczały 'sądowe wprowadzenie wierzyciela w posiadanie nieruchomości w celu ściągnięcia przysądzonych należności'. Właściciel nieruchomości był zobowiązany dopuścić intromisję do dóbr II 12/4, dać do sądu list pozwalający wwiązania II 12/9. Kauzatozem czynności jest zatem sąd (lub osoba przezeń wyznaczona – w ZPS: woźni użyci do intromisji w dobra jakie I 15/3), a nabywający w ten sposób posiadłość pełnił rolę **intromitowanego** II 31/3 – określenie jest imiesłowem biernym od czasownika **intromitować** (*kogo w co/do czego*), określającym pacjensa w strukturze predykatowo-argumentowej wypowiedzi:

Zastawę dóbr zyskującą, przez Subdelegata Urzędu swego Grodzkiego, do dóbr intromittowany będzie, y ta intromissya do Książ podaną zostanie (ZPS: II 31/3).

Możliwa jest także inna konceptualizacja działania, zgodnie z którą nabywający własność „wwiązuje się (łac. *se intromittere*) sądownie w czyjeś dobra” (zob. SL), tj. nabywa posiadłość drogą intromisji – forma zwrotna czasownika profiluje beneficjenta jako główną figurę relacji, a sąd jest wówczas presuponowanym pośrednikiem działania. W ZPS w funkcji terminu preferowana jest nazwa łacińska; jej staropolski odpowiednik rodzimy pojawia się sporadycznie.

d) *nabywanie własności niezależne od woli poprzednika*

Niektóre wyrażenia obrazują sytuację nabywania własności jako czynność niezależną od woli poprzedniego właściciela czy sądu: domeną bazową dla tej relacji jest doświadczenie zajmowania przez kogoś miejsca w przestrzeni (Y osiada majątek [dobra] I 31/24, Y obejmuje dobra w posesję II 12/13, Y obejmuje posesję II 30/2). Czasowniki **posiadać**, **osiadać** *co* (z lokalizatorem przesuniętym na pozycję pierwszego dopełnienia) desygnują zazwyczaj ostatni etap procesu nabycia ziemi (*Osobom cudzoziemskim [...] nie wolno będzie dóbr wszelkiej natury nabywać y onych iakimkolwiek sposobem posiadać... I 30/6*), przy czym tylko forma *posiadać* zleksykalizowała się na tyle, że może przyłączać nazwy ruchomości w funkcji dopełnienia bliższego, czasownik *osiadać/osiąść*⁴⁴ konotuje wyłącznie nazwy nieruchomości. Formy dawnego participium perfecti activi występują w funkcji atrybutywnej określając obiekt posiadania: rzecz posiadła (przez kogo) II 284, dobra osiadłe 'dobra, które zostały zasiedlone, które ktoś osiadł', natomiast w wyrażeniu **osiadły** (*człowiek, obywatel, szlachcic*) I 28/3, I 21/16, I 28/4, I 16/5 – czyli 'ten, który gdzieś osiadł, zamieszkał' w przeciwieństwie do **nieosiadłego** I 16/8 – imiesłów określa agensa. W ZPS oba te określenia służą rozróżnieniu posiadaczy ziemskich (także lenników) od szlachty nie posiadającej gruntu. Tych pierwszych zwie się też **posesjonatami** I 16/15 (nazwa powstała w wyniku spolszczenia i substancywizacji łac. przymiotnika *possessionatus, -a, -um*), którym przysługiwały pełne prawa polityczne, podczas gdy prawa obywatelskie tzw. *nieposesjonatów*⁴⁵ miały być – w myśl projektu kodyfikatorów – ograniczone. Jednowyrazowym uniwerbizantem wyrażenia **dobra osiadłe** jest formacja **osiadłość** (*czyja*) I 30/7, I 23/7 (dziś częściej – *posiadłość*) – obie nazwy odnoszą się do obiektu relacji wyznaczonej zakresem predykcji „Y osiadł Rp”⁴⁶. Nazwa ta jest już w pewnym stopniu zleksykalizowana

⁴⁴ Forma *osiadać* z dopełnieniem bliższym jest dwuaspektowa – odnosi się do czynności ponadczasowej jak czasownik stanowy: 'X jest osiadły gdzie, posiada co', a może być też rozumiana jako forma inchoatywna i oznacza wówczas nabywanie własności: *osiada co* 'zaczyna posiadać'.

⁴⁵ Choć nazwa ta nie została użyta w ZPS, można ją uznać za formację potencjalną (per analogiam formacji *posesjonat*), w każdym razie używa się jej w osiemnastowiecznej polszczyźnie prawnej; obie nazwy (zapisane jako *possessyonat* i *nie-possessyonat*) występują np. w dziele T. Ostrowskiego (OstPr I: 22).

⁴⁶ Czasownik *osiąść* oznacza nabycie własności, jeśli ma znaczenie przechodnie (konotuje dopełnienie bliższe w bierniku); ten sam czasownik (w ZPS także w postaci: *osieść*) jako

i pojawia się w takich samych kontekstach, jak rzeczowniki *majątek, dobra, substancja*, por.: Y ma mieszkalną osiadłość gdzie I 11/3, osiadłość nabyta (przez Y-a) I 30/7, X pozywa Y-a z jego osiadłości I 16/5; może też nabierać znaczenia czynnościowego: sprawy wynikające z osiadłości I 16/5 (tj. z 'tego, że ktoś coś osiada, posiada'). Kautatywnym odpowiednikiem receptywniej formy *osiadać* (gdzie/co) jest czasownik *osadzać* (*kogo gdzie*): X osadził Y-a w dobrach I 21/28 – opozycja obu predykcji odzwierciedla różnicę między nabywaniem a nadawaniem ziemi (prawa jej posiadania).

Pozyskiwanie własności niezależnie od uprawnień innej osoby dokonywało się także w wyniku aktu zwanego **przywłaszczeniem** I 31/18. Czasownik receptywny **przywłaszczyć/przywłaścić** (*sobie coś*)/**przywłaszczać** *sobie* II 22/9 swoją strukturą wyraźnie wskazuje na związek pojmowania czynności nabywania czegoś na własność z przestrzenną relacją zbliżenia przedmiotu do podmiotu kauzującego ten proces (relacja do-subjektowa organizuje strukturę semantyczną czasowników pola semantycznego 'brać'). Przywłaszczyć sobie można było przede wszystkim dobra ruchome, na przykład rzeczy znalezione na brzegu rzeki lub morza, jeśli ich właściciel nie zgłosił się w wyznaczonym przez ustawodawcę terminie (w ZPS nazywa się uprawnienie znalazcy do takiej rzeczy **prawem de usu capione** II 6/10; łac. *usucapio, -onis* 'zasiedzenie, nabycie prawa własności wskutek długotrwałego posiadania przez czas przepisany prawem' – Sson). W XVIII-wiecznym języku prawnym termin *przywłaszczenie* nie konotował negatywnej oceny działania. Czasowniki od podstawowego *robić*: **dorobić się** *czego* (Y dorobił się dóbr przez przemysł i pracę) II 15/8, X dorobił się substancji [dóbr] I 18/5, II 13/3, II 15/8, II 34/10, 34/4) / **zarobić/przyrobić** (*substancja zarobiona przez X-a* I 20/3, majątek przyrobiony II 19/2) oraz **dobywać** *co* (Y dobywa grunta II 30/2) również eksponują nabycie rzeczy w wyniku aktywności samego podmiotu, niezależnie od uprawnień innych osób (por.: *...do dopuszczenia na wolność zupełną owego człowieka z żoną, dziećmi, y wszelkim przez niego nabytym dobytkiem przymuszony zostanie*. II 15/11). Podobną funkcję pełnią wyrażenia z pochodnymi formacjami adiektywnymi (lub substantiwa) w funkcji klasyfikacyjnej: **dobra dorobne** II 15/9, II 34/4, **majątek dorobny** I 31/23⁴⁷ (por. też *dorobna*

lokatywny (X osiada gdzie I 25/3, I 24/2) oznacza 'zamieszkać, osiedlić się w jakimś miejscu'.

⁴⁷ Nie spotyka się natomiast w ZPS rzeczownika *dorobek*, będącego uniwerbizantem wyrażen ze współdrzennym przymiotnikiem.

I 18/5 w użyciu substancywnym jako odpowiednik wyrażenia *substancja dorobna*), **dobyttek** II 15/11.

Wiele predykatów obrazuje stawanie się właścicielem bez wskazywania na sprawcę tego procesu czy też aktywność podmiotu nabywającego prawo posiadania: rzecz przypada Y-owi I 31/25, I 23/23, majątek zapada na Y-a I 23/23, majątek dostaje się Y-owi I 31/12: zwroty takie modelują akcję jako przemieszczanie się ruchomego obiektu w pobliże osobowego biorcy. Nabywający własność jest tutaj konceptualizowany jako punkt docelowy akcji (kodowany przez *NPacc* po sublatywnym przyimku jak w relacjach przestrzennych) lub jako odbiorca-beneficjent (kodowany przez *NPdat* w połączeniach oznaczających przekazywanie czegoś).

*
* *
*

W związku z nabyciem własności, np. w drodze kupna czy przez zasiedzenie, pozostaje w ZPS ważna instytucja prawa materialnego, zwana **preskrypcją** (łac. *praescriptio*, *-onis*) albo **dawnością**⁴⁸ (Dutkiewicz nazywa ją *nabywczym przedawnieniem*, Dut: 390). Autorzy ZPS tak objaśniają to pojęcie:

Preskrypcya zasadza się na spokojnym posiadaniu rzeczy iakiey z strony iedney, opuszczeniu y niedomaganiu się iey własności przez czas przepisany prawem z strony drugiey... II 22/1.

Podobnie *dawność* jako termin juretyczny charakteryzuje SL (za *Zwierciadłem saskim* w tłumaczeniu P. Szczerbica): „Dawność w prawie, preskrypcja, czas, po którego upłynieniu prawo do rzeczy jednej stronie przepada, drugiej przypada (...)”; tam też znajdujemy odniesienie preskrypcji do realizacji wartości motywującej stanowienie wielu praw: „Praescriptio abo dawność wynaleziona jest dlatego, aby każdy w dobrach, których nabywa, bezpieczniejszy był” (SL I: 418 za Szczerb. Sax. 65). Aby rzecz nabyta w drodze znalezienia, zasiedzenia itp. mogła stać się własnością Y-a, musiał upłynąć pewien wyznaczony prawem czas, w którym posiadacz używał nieprzerwanie danej rzeczy w dobrej wierze (używanie gruntujące się na dobrej wierze Y-a II 22/2), tj. w przekonaniu, że nikt poza nim nie ma tytułu prawnego do danej rzeczy; nabywca

⁴⁸ Termin preskrypcja oznaczał w PP i w ZPS również instytucję prawa procesowego, por. p. 3.

musiał też mieć tytuł sprawiedliwy II 22/9 (inaczej prawo sprawiedliwe II 22/2, titulum legitimum II 22/10) do danej rzeczy, na przykład oparte na kontrakcie kupna. Jeśli warunki te zostały spełnione, sąd mógł orzec preskrypcję dóbr II 22/1 (wyjście preskrypcji II 22/3), w której wyniku Y nabywał daną rzecz prawem wieczystym, czyli **prawem preskrypcji**, a X tracił swoje prawo własności. Relację tę wyrażają zwroty: Y nabywa prawa preskrypcji do rzeczy II 22/8, Y nabywa dobra wieczyście przez preskrypcję II 22/1, Y zyskuje co przez preskrypcję II 22/8, Y zyskuje z preskrypcji II 22/12, prawo o preskrypcji służy Y-owi II 22/3 (w wyrażeniu **prawo o preskrypcji** połączenie „o + miejscownik” specyfikuje relację odniesienia odpowiedniego przepisu do jego przedmiotu, podczas gdy syntetyczny dopełniacz wskazuje na znaczenie ‘uprawnienie’), X utracą prawo swe do dóbr (na zawsze) przez preskrypcję II 22/1, X utracą z preskrypcji II 22/12, preskrypcja czyni posesora dziedzicem II 22/1, preskrypcja dopełnia się II 22/8. Terminy przedawnienia (czas preskrypcji II 22/9) były zazwyczaj kilkudziesięcioletnie (tzw. **preskrypcja zwyczajna** II 22/9), chyba że dotyczyły np. posiadania ziemi prawem zastawu, wówczas stosowano **preskrypcję nadzwyczajną**, zwaną w ZPS **dawnością [preskrypcją] longissimi temporis** II 22/4 (kalka rodzima tego wyrażenia przybiera postać **preskrypcja najdłuższej dawności**)⁴⁹:

...nie będzie przecie mógł, przez preskrypcją zwyczajną, lat dwadzieścia lub trzydzieści tego zyskać, co zmarły sobie przywłaszczył, chyba przez preskrypcją naydłuższej dawności *longissimi temporis*... II 22/9.

Nazwa rodzima *dawność* jest specjalizantem znaczeniowym słowa używanego powszechnie w języku ogólnym epoki (por. objaśnienie SL: „upłynionego czasu długość”) i dlatego może niekiedy dochodzić do użycia w podobnym kontekście nazwy w znaczeniu ogólnym i wyspecjalizowanym, co nie jest pożądane w prawie – por. przytoczone tutaj wyrażenia *preskrypcja najdłuższej dawności* oraz *dawność longissimi temporis*: w pierwszym z nich słowo *dawność* jest użyte w znaczeniu ogólnym, a w drugim jako wyrażenie „genus proximum” terminu. Niekiedy trudno jest ustalić, czy mamy do czynienia z użyciem terminologicznym, czy potocznym, jak w następującej wypowiedzi:

....ten tak wielką dawnością czasu nabywa i *titulum legitimum, bonam fidem* y dziedzictwa do tej własności zupełnego... II 22/9.

⁴⁹ Na temat preskrypcji w prawie polskim por. BorkBag: 162–169.

Słowo *przedawnienie*, którym posługuje się prawnik XIX-wieczny (w ZPS jeszcze nie stosowane i nie notowane w SL), ma charakter rodzimy, choć struktura morfologiczna może być wynikiem kontaminacji formacji łacińskich *praescribere*, *praescriptio* oraz rodzimych *dawny*, *dawność*.

Autorzy wyróżniają także **preskrycję powrotu do dziedzictwa** II 23/1, zwaną przez nich po łacinie *ius retractus*⁵⁰ II 23/1. Kodyfikatory mają na myśli uprawnienie sukcesorów do spłacenia w wyznaczonym terminie długów wierzycielom (którzy weszli w posiadanie zadłużonego majątku) oraz zadeklarowania *...iako się chcą do dziedzictwa oyczystego wrocić...* II 23/1.

e) ze strony Y-a: *dziedziczenie czego od X-a*; ze strony X-a: *zapisywanie czego Y-owi testamentem*

Najważniejszą formą pozyskiwania własności było dziedziczenie jej po kimś. Rzeczownik **dziedziczenie** (od czasownika **dziedziczyć** w zwrocie „Y dziedziczy Rp od X-a”) przejmuje walencję czasownika, od którego różni się tym, że – jak każde nomen actionis – profiluje tę samą sytuację jako relację atemporalną, a nie – jako proces złożony z następujących po sobie zdarzeń. Dziedziczenie może być pojmowane ogólnie jako przechodzenie pewnych własności, cech (nie tylko fizycznych) z jednej osoby na drugą, z obiektu pierwotnego na obiekt derywowany, pochodny (por.: „trzeba w ojcowskich cnotach mu dziedziczyć...”; „Syn w rozumie nie dziedziczy” – cyt. za SL I: 599). W języku prawnym relacja ta jest zawężona do osób i materialnego przedmiotu posiadania, jak w ZPS: Y (o)dziedziczy dobra I 16/4, II 18/1, dobra dziedziczone przez Y-a I 16/4. Wyższy stopień abstrakcji reprezentuje pojęcie dziedzictwa. Rzeczownik **dziedzictwo** (utworzony sufiksem *-stwo* od czasownika **dziedziczyć**; odpowiadający łac. *haereditas*, *-atis*) jest nazwą własności dziedzicznej – zarówno w rozumieniu ‘posiadania w wyniku dziedziczenia’, ‘prawa do posiadania’, jak i ‘majątku nabytego w wyniku dziedziczenia’ – por.

⁵⁰ Autorzy utożsamiają tutaj dwa pojęcia: tzw. *ius reuentionis*, czyli ‘możność spłacenia wierzycieli kolokowanych (tj. osadzonych) w dobrach dłużnika’ oraz tzw. *ius retractus*, tj. ‘prawo odebrania nabywcy zakupionej ziemi za zwrotem ceny kupna’ (SSon); oba uprawnienia przysługiwały krewnym dłużnika lub sprzedawcy, którzy mieli tzw. prawo bliższości do jego majątku (tj. byli pierwsi w kolejności do jego nabycia). O rozróżnieniu obu pojęć w prawie polskim por. Dut: 401.

objaśnienia w SL: „Dziedzictwo jest wstępem we wszystko prawo, które zmarły czasu śmierci swój miał” (Szczerb. Sax. 430); „Zbiór wszystkich rzeczy, i wszystkich praw zmarłego, nazywa się jego spadkiem, puścizną, a względem dziedziców, dziedzictwem” (Gal. Cyw. 2, 146). W funkcji predykatywnej występuje nazwa *dziedzictwo* w syntagmie dziedzictwo dóbr I 2/29; w połączeniach: Y nabywa dobra (wiecznym) dziedzictwem I 2/37, I 2/38, zachodzą nadania dóbr dziedzictwem II 10/3, Y nabywa dziedzictwa do własności II 22/10 odniesieniem nazwy *dziedzictwo* jest pojęcie **prawo dziedzictwa**, desygnowane w zdaniu Y ma prawo dziedzictwa do gruntu jakiego I 23/3. Jako odpowiednik nazw *majątek*, *substancja rzeczownik* *dziedzictwo* występuje w pozycji argumentu obiektowego przy czasownikach oznaczających ‘pożądanie’, ‘nabywanie’, ‘przekazywanie’, ‘posiadanie’, ‘utrata własności’: Y nabywa dziedzictwo I 2/29, sąd przy sądza Y-owi dziedzictwo II 13/6, Y pragnie dziedzictwa II 13/6, przy czym znaczenie ‘prawo dziedziczenia’ nie jest tutaj wykluczone, a jedynie przesunięte do tła profilowanego pojęcia (nabywanie dóbr było zarazem nabywaniem prawa własności do nich).

Podkreślone wyżej formacje tworzą gniazdo słowotwórcze oparte na prasłowiańskim rdzeniu *děd-* (por. pol. *dziad*⁵¹ w znaczeniu ‘przodek, antenat’). W ZPS znajdujemy też współrzedną nazwę właściciela dóbr dziedzicznych – **dziedzic** II 6/15, I 32/16, II 6/12 (pl. *dziedzicowie* II 3/3), niekiedy z przydawkami: dopełniaczową (dziedzic miasta II 3/3, dziedzic dóbr I 31/4, dziedzic gruntu I 31/15) albo przymiotnikową relacyjną (gruntowy dziedzic I 31/4), wskazującymi na przedmiot dziedziczenia, lub też jakościową – wartościującą (prawy dziedzic⁵² I 2/23, I 31/4). Relacyjny charakter ujawnia nazwa *dziedzic* w syntagmie Y ma dziedzica I 2/23 (por. też: sąd ustanawia X-a dziedzicem II 13/6, X jest dziedzicem czego II 22/2, X oświadcza się być dziedzicem II 22/2). Dziedziczenie

⁵¹ W ST znajdujemy jeszcze synonim *właszcizna* (*właszcizna vel dziedzictwo*) zestawiony z łacińskimi formami: *haereditas*, *proprietas*, *fundus*, *possessio*. W ST zostały odnotowane także wyrażenia i zwroty: *spadek przyrodzone[go] dziedzictwa* (łac. *devolutio hereditaria*), *dochodzić dziedzictwa* (*adire hereditatem*), *przyumarłe dziedzictwo*, albo *imienie* (*admortua hereditas vel bona*) = *odumarlina* (*mortuarium*), *puścizna*.

⁵² W ST określenie to występuje jako odpowiednik łac. *heres*, z przydawką *legitimus* objaśnioną jako „własny dziedzic podle prawa”, tj. ‘spadkobierca ustawowy, który nabył prawo dziedziczenia na mocy *ius civile*’ (por. SSoN: hasło *heres*); tam także przymiotniki: *dziedziczny* – z odpowiednikami łac. *advocatus*, *hereditarius* – np. w wyrażeniu *pan dziedziczny* (zapewne kalka łac. *dominus fundi*), *dziedziczny* w wyrażeniu *rodzic dziedziczny* jako odpowiednik łac. *indigena*.

było zarazem nabywaniem prawa własności (*ius in re*), a *dziedzic* był synonimem *właściciela* w opozycji do *posiadacza* (*posesora*) prawa na rzeczy cudzej; rozróżnienie to jest wyraźne w następującym kontekście:

A gdyby się dziedzic później [tj. po zaskwestrowaniu majątku uznanego za bezdziedziczny – dop. mój, I. Sz.] znalazł, powrotu dóbr y całego rachunku już nie od sądu, ale od possessorów domagać się będzie. I 22/21.

Przymiotnik **dziedziczny** łączy się z rzeczownikami oznaczającymi obiekty dziedziczenia: dobra dziedziczne II 11/3, I 2/31, miasta dziedziczne II 3/2, posesja dziedziczna II 10/6, I 23/6, osiadłość dziedziczna I 16/4. Posiadłość będąca przedmiotem dziedziczenia, odgraniczona od dóbr innych właścicieli, nazywana jest współrdzennym rzeczownikiem dziedzina (granica między dziedzina II 24/1).

W języku prawnym ZPS funkcjonuje również termin **wydziedziczenie** (**akt wydziedziczenia** I 19/2) motywowany czasownikiem **wydziedziczyć** (*kogo*): X wydziedzicza Y-a II 15/7, I 19/2, Y podpada wydziedziczeniu I 19/4, wydziedziczenie zostaje w mocy I 19/2); struktura słotwórcza czasownika (z ablatywnym prefiksem) wskazuje na element znaczeniowy 'odjęcia, pozbawienia': chodzi o pozbawienie osoby – kodowanej w pozycji pacjensa w strukturze predykatywnej „X wydziedzicza Y-a” – tego, co jest desygnowane przez temat podstawowego czasownika, a więc prawa dziedziczenia, bycia dziedzicem⁵³. Osobę taką określano jako **wydziedziczoną** I 19/2. Nazwa aktu presuponuje przymus, brak wolnej woli ze strony pacjensa, podczas gdy zwrot Y odprzysięga się dziedzictwa II 23/1 – choć zawiera ten sam element znaczeniowy 'odjęcia, utraty czegoś', związany z funkcją ablatywnego prefiksu czasownika – modeluje sytuację zrzeczenia się dziedzictwa (tj. prawa dziedziczenia) przez Y-a, który jest sprawcą czynności (struktura czasownika odprzysięgać się wskazuje na sposób dokonania aktu, tj. *przez przysięgę*). Ten, kto utracił dziedzictwo, na przykład na rzecz wierzycieli, mógł je odzyskać, spłacając długi w wyznaczonym przez prawo terminie (autory ZPS nazywają to uprawnienie *preskrypcją powrotu do dziedzictwa*, czyli *ius retractus*; por. wyżej) – sytuację taką modeluje zwrot: Y wraca się do dziedzictwa (ojczystego) II 23/1 (czasownik *wracać* presuponuje tutaj wcześniejszą utratę własności).

⁵³ Linde objaśnia znaczenie czasownika *wydziedziczyć* zwrotem „z dziedzictwa wyłączyć, wyzuć” (SL), przy czym ilustruje to znaczenie cytatami potwierdzającymi zarówno użycie prawne („Przyczyny, przez które rodzice mogą wydziedziczyć dzieci z imienia” – Sax. Porz. 48), jak i ogólniejsze, potoczne (np. „wydziedziczony od królestwa bożego”).

Istniały dwie podstawowe formy dziedziczenia: z mocy ustawy albo w drodze dziedziczenia testamentowego. Pierwsza forma była sposobem nabycia własności poprzez pokrewieństwo z osobą pierwotnego właściciela, czyli na zasadzie tzw. **bliskości/bliższości krwi** II 17/2, I 21/17, tj. przez krew II 15/8 (por. bliżsi do sukcesji II 20/5). Druga była nabyciem przez następcę praw własności po śmierci właściciela zgodnie z jego wolą wyrażoną za życia w sposób określony przepisami prawa. Oświadczenie ostatniej woli realizujące prawo właściciela do dysponowania rzeczą (*ius disponendi*) przybierało postać sformalizowanego aktu, zwanego **testamentem**⁵⁴ (od łac. *testamentum*, -i) – por. w ZPS: testament uczyniony przed aktami II 16/2. Według osiemnastowiecznego prawnika, testament „jest wyrok ostatni woli Człowieka, w tym, co chce mieć po śmierci swojej wykonanym” (OstPr II: 150). Akt ten zwano też po polsku **zapisem**. Rzeczownik rodzimy jest derywatem wstecznym od czasownika **zapaść** (*coś komuś*)⁵⁵ I 17/10, używanego w funkcji performatywnej w formule testamentowej: „Ja (X) zapisuję Rp Y-owi”. Znaczenie strukturalne predykatu wskazuje na kanał przekazu oświadczenia, wymagania składniowe i charakter członów konotowanych włączając predykat do klasy czasowników o znaczeniu ‘dać’; czasownik ten desygnuje zatem czynność przekazania własności i potwierdzenia tego aktu w formie urzędowego zapisu: X zapisuje rzeczy [dobra] Y-owi testamentem II 16/1, testator zapisuje Rp Y-owi II 16/4, X czyni zapisy względem dóbr I 2/39. Relację odsubiektową (dawanie) i aspekt wolitywny wyraźniej podkreśla inny czasownik, w ZPS użyty okazjonalnie: **odkazać** (*co komu*) I 31/13 – struktura formy prefigowanej od podstawowego verbum imperandi (*kazać*) motywuje różne znaczenia realne, takie jak: ‘odmawiać’, ‘dawać odpowiedź’, ‘oddalać’, ‘odgrażać (się)’, odnotowane w słowniku Lindego (SL), ale w połączeniu z nazwą przedmiotu (*NPacc*) oraz na-

⁵⁴ Wzorzec gatunkowy testamentu jako makroaktu realizującego podstawową czynność testowania oraz inne (fakultatywne) czynności prawne opisała B. Żmigrodzka (1997) na podstawie realizacji tekstowych od XVI do XX wieku.

⁵⁵ Akt zapisywania komuś czegoś (legowania) ma szerszy zakres funkcjonowania w prawie niż akt testowania, gdyż może odnosić się do wszelkich wyrażanych na piśmie dyspozycji, a nie tylko przekazywania własności na wypadek śmierci – por. np. następujący kontekst: *Jakoż niniejszą uroczystą transakcją na wszystkich dobrach moich ruchomych i nieruchomych, tu, czy gdziekolwiek się znajdujących, y znaleźć mogących, zupełne dla wspomnianych sierot zaręczam, y zapisuię bezpieczeństwo.* I 21/14 (jest tu wyrażone zobowiązanie opiekuna do pokrycia wszelkich roszczeń podopiecznych do swojego majątku w wypadku poniesienia przez nich strat na skutek jego zaniedbań).

zwą odbiorcy (*NPdat*) czasownik jest objaśniony w SL: „legować, zapisać (cf. odlecać)” i poświadczony cytatami z dzieł prawniczych (tam też formacje nominalne: *odkaz, odkazanie, odkazywanie*). Odpowiednikiem tak rozumianego *zapisu, odkazu* są formacje pochodzenia łacińskiego: **legat** (łac. *legatum, -i*) lub **legacja** (łac. *legatio, -onis*) motywowane czasownikiem **legować** (łac. *legere*) używanym często w formule testamentowej: „Ja (X) leguję Rp Y-owi”; por. zwroty w ZPS: dobra odpadają od X-a do Y-a przez legacje testamentowe I 23/8, X obrócił substancję in pia legata I 4/22). W ZPS znajdujemy wypowiedź potwierdzającą zamienne użycie czasowników *legować* i *odkazać*:

Chłop, iak w § 1 y 2 ani iego żona lub wdowa, bez zezwolenia pana wsi, nie może nic odkazać, czyli legować Kościołowi lub Kapłanowi, pod nieważnością *ipso facto* wszelkiej legacyi, wyiąwszy na fundusz... I 31/13.

Kauzatora czynności zwie się niekiedy w ZPS **testatorem** II 16/2 (łac. *testator, -oris*). Rzeczowniki łacińskie *testament* i *testator* motywują się także na gruncie polskim czasownikiem *testować* z łac. *testare* (w ZPS brak poświadczenia), odpowiadającym rodzimemu *zapisać (co komu)*. Za pomocą testamentu mogły być przekazywane – w myśl postanowień ZPS – jedynie dobra ruchome.

W wypowiedziach komunikujących akt zapisu nazwy będące rezultatem nominalizacji pojawiają się zazwyczaj jako nomina acti w funkcji podrzędnych predykatów (przeniesionych na pozycję argumentu), wzbogacających treść nadrzędnego verbum o informację na temat sposobu nabywania prawa własności (stąd typowa forma realizacji argumentu w postaci rzeczownika w narzędniku lub w bierniku po przyimku *przez*): X **na**znacza co Y-owi testamentem I 22/2, X zapisuje co Y-owi testamentem I 17/1, II 16/1, X rozdysponuje substancję swą testamentem/zapisami II 21/4, X **na**znacza [postanawia] opiekuna dzieciom swoim testamentem/przez testament/przez zapis I 21/8, I 21/4, X **roz**porządza majątek [dobra] testamentem I 4/19, II 16/1. Mogą też zajmować pozycję I lub II argumentu operatora zdaniotwórczego, który służy do aktualizacji ich znaczenia czynnościowego: X **czyni** zapisy względem dóbr I 2/39, legata od X-a dla Y-a **zapadły** w dobrach jakich II 9/3. Akt zapisu musiał być potwierdzony, w ZPS: zeznany, przez świadków (zeznanie zapisów I 17/7, **świadkowie** testamentu II 16/4, X **czyni** testament przy świadkach II 16/12) i testatora w odpowiednim urzędzie, co było ważnym kryterium stwierdzania ważności zapisu (por. Y **deklaruje** testament za nieważny I 4/19).

Nazwą relacji przejścia przedmiotu z X-a na Y-a drogą dziedziczenia ustawowego i testamentowego jest w ZPS rzeczownik **spadek** (pl. *spadki* I 23/6), motywowany czasownikiem **spaść/spadać** używanym również w znaczeniu prawnym – przenośnym: substancja X-a (zmarłego) spada na jego sukcesorów I 21/42 (*Po śmierci Ojca y Matki na ich dzieci wszelka substancja spadać będzie...* II 18/1). Ścisły związek pojęciowy „spadku” i „dziedziczenia” podkreśla wyrażenie **dziedzictwo spadkowe** III 7/28/5. Znaczenie czynnościowe wyrażenia nominalnego realizuje się w kontekstach typu Y należy do spadku dóbr I 21/42, spadek (zachodzi) w dobrach jakich II 9/3, majątek po X-ie przypada spadkiem między Y-a i Y-a1 I 31/23, Y zyskuje substancję przez spadek II 34/4. Współpodstawowy czasownik **przypadać**, wyrażający w określonym kontekście relację dziedziczenia (dobra po X-ie przypadły do Y-a I 21/42, substancja przypadła na Y-a I 20/5 (forma *przypadła* użyta jest w drugim zwrocie atrybutywnie) nie stał się jednak podstawą nominalizacji o takiej samej funkcji semantycznej. Jako nomen actionis formacja *spadek* jest bliskoznaczna z rzeczownikiem *spadanie*, który profiluje tę samą czynność jako trwającą w czasie, podczas gdy rzeczownik *spadek* ujmuje ją jako zakończoną, rezultatywną. Tylko formacja utworzona sufiksem *-ek* wykorzystana została w języku prawnym i odniesiona do pojęcia abstrakcyjnego, pojmowanego w kategoriach relacji przestrzennej: oznacza ‘akt przejścia rzeczy z X-a na Y-a’ (przy czym punkt początkowy i docelowy ruchu konkretyzuje się w rozumieniu prawnym jako pierwszy i drugi bierny uczestnik relacji). W pojęciu spadku nie eksponuje się kauzatora ruchu, ponieważ opisywany akt może dokonywać się z mocy samego prawa, niezależnie od woli podmiotów tego stosunku. W typowym użyciu nazwy, np. spadek należy komu po kim I 31/18, spadek po zmarłym I 2/28, podmiot osobowy, którego nazwa wprowadzona jest przyimkiem *po*, profilowany jest jako nieżyjący w chwili przechodzenia własności na drugi z podmiotów (przechodzenie to odbywało się bowiem po śmierci pierwotnego właściciela). Nazwa *spadek* jest tutaj użyta podmiotowo: odnosi się – w wyniku konkretyzacji znaczenia – do ‘rzeczy będącej przedmiotem spadku’ jak w zdaniu: Y oświadcza sądowi swoją należność do spadku I 2/26. Synonimami tak rozumianego *spadku* są wyrażenia: **suma spadkowa** I 17/10, **dobra spadkowe** I 15/3. Do tego samego znaczenia nawiązuje temat pierwszego członu współczesnych nazw *spadkodawca* i *spadkobierca* (w ZPS nie są używane) profilujących pierwotnego właściciela rzeczy i jego następcę jako aktywnych uczestników procesu spadkowego. Uprawnienie spadkobiercy wyraża w ZPS zestawienie **tytuł spadku** (Y rości sobie tytuł

spadku II 9/3) z nazwą rodzajową *tytuł* 'uprawnienie, podstawa prawna' (z łac. *titulus -i'* por. p. 1.1). Odpowiednikiem słownikowym i tekstowym *spadku* w użyciu *nomen acti* i *nomen obiecti* jest termin łacińskiego pochodzenia – **sukcesja** (łac. *successio, -onis*), desygnujący zarazem **prawo sukcesji**⁵⁶ II 17/1: zyskanie sukcesji (przez Y-a) I 2/23, prawność Y-a do sukcesji I 4/21, Y przychodzi do sukcesji I 4/21, Y powiększa swoją substancję przez sukcesję II 13/3, suma spadła na Y-a przez sukcesję II 14/13. Został on zapożyczony wraz z nazwą beneficjenta – **sukcesor** II 11/4, I 31/4, II 30/3 (w ZPS najczęściej w postaci *sukcessor* z łac. *sukcessor, -oris*): ...sukcessor płci męskiej in descendenti collateralis linea II 8/5, posesja opiera się w sukcesorach II 8/5. Jej funkcja relacyjna (presuponowana informacja o spadkodawcy) jest zaktualizowana powierzchniowo w konstrukcji typu sukcesor czyj II 9/3, I 31/21, II 6/17 / sukcesorowie krwi czyjej I 2/38 – zaimek dzierżawczy lub dopełniacz posesywny w roli przydawki wskazują na relację zależności referenta nazwy nadrzędnej w stosunku do osoby wyznaczanej przez określający zaimek lub wyrażenie w dopełniaczu. Najbliższym pod względem podstawy nominacyjnej odpowiednikiem terminu *sukcesja* jest rodzima formacja **następstwo** II 17/7 (i odpowiednio – **prawo następstwa**: Y ma pierwsze prawo następstwa w majątek X-a II 17/7), używana jednak rzadko w tym znaczeniu jako termin prawny (szeroki zakres odniesienia nazwy w języku ogólnym ogranicza jej przydatność jako terminu). Pojawia się też niekiedy nazwa desygnująca wewnętrzny subiekt wyróżnionej relacji: **następca** (następca zmarłego I 2/31) jako odpowiednik łac. *successor*. Specjalne nazwy osoby spadkodawcy występują w ZPS rzadko: **antecesor** II 22/9 (od łac. *antecessor, -oris*), **pierwszy właściciel** II 22/8, **jurysdator** II 22/9 (czyli 'ten, który przekazuje swoje prawo [własności] następcy'; od łac. *iurisdator, -oris*); najczęściej używa się w ZPS potocznego określenia *zmarły*, gdy mowa o spadkodawcy.

Zwroty z wymienionymi nazwami wyrażają w ZPS najczęściej dokonywanie się aktu sukcesji: spadek (zachodzi) w dobrach jakich II 9/3; roszczenia spadkobiercy: Y rości sobie tytuł spadku II 9/3, Y oświadcza sądowi swoją należność do spadku I 2/26, Y dowodzi prawnego spadku po X-ie I 2/28; nabywanie i posiadanie przez Y-a prawa do spadku: dobra dostają się Y-owi sposobem spadku II 30/3, prawo przechodzi z X-a na Y-a

⁵⁶ Prawo realizuje w takim użyciu znaczenie podmiotowe 'uprawnienie'; łac. wyrażenie *ius succesivi* wyraża natomiast sens przedmiotowy: 'przepisy regulujące sprawy sukcesji, tj. spadku, dziedziczenia'.

przez spadki II 30/3, Y należy do spadku II 11/4, Y zyskuje sukcesję I 2/23, Y nabywa własności przez prawo sukcesji II 17/1, majątek po X-ie przypada spadkiem między Y-a i Y-a1 I 31/23, Y weźmie [otrzyma] Rp w sukcesję po X-ie II 21/3, sukcesje opierają się w Y-u II 11/4, sukcesja wydana Y-owi I 23/23, sukcesja po X-ie przychodzi Y-owi I 23/23; pozabawienie Y-a prawa do spadku: N wyłącza Y-a od spadków po X-ie I 20/8. Rzecz będąca przedmiotem spadku bywa określana przymiotnikiem urobionym polskim sufiksem od podstawy łacińskiej: *sukcesjonalny* 'spadkowy' (sumy sukcesjonalne II 7/2).

Sukcesja według zasady pokrewieństwa z osobą pierwotnego właściciela zachodzi, w myśl ustaleń prawodawców ZPS, w trzech liniach pokrewieństwa II 17/3 (formacja *pokrewieństwo*, tj. 'bycie pokrewnym' zawiera w swym znaczeniu strukturalnym odniesienie do bazowego pojęcia „krwi”, konstytuującej biologiczny związek między członkami danego rodu⁵⁷), czyli liniach spadkowych II 18/2, wyznaczających zarazem kolejność uprawnionych do spadku. Linie te (i zarazem rodzaje sukcesji) nazywają autorzy nazwami łacińskimi: *descendens*, tj. *sukcesją na dół* *zstępującą* II 17/2, II 18/1, tzn. że sukcesja przechodzi z rodziców na dzieci (Dutkiewicz mówi o sukcesorach *zstępujących* – Dut: 368; a prawnik osiemnastowieczny: o *linii dolnej* – OstPr I: 59); *ascendens* II 17/2, tj. *sukcesją w górę* *postępującą* II 17/3, 19/1, tzn. spadek przypada rodzicom po dzieciach (Dutkiewicz mówi o linii *wstępujących* – Dut: 368, a Ostrowski: o *linii górnej* – OstPr I: 59); *collateralis*, czyli *sukcesją poboczną* II 17/2, 17/4, 20/1 (w OstPr I: *linia poboczna* – s. 59, *poboczne* – s. 65), obejmującą – według autorów ZPS – rodzeństwo i dalszych krewnych (*sukcesorowie poboczni* II 19/3). Nazwy poszczególnych linii (gałęzi, rzędów, porządków, klas) rodowych odzwierciedlają conceptualizację opartą na wyobrażeniu figury przestrzennej, zwanej *figurą genealogiczną* II 17/2, składającej się z *linii prostej*, idącej w górę lub w dół (*sukcesja z prostej linii spadkowej* II 18/2), oraz *linii pobocznej/bocznej* II 17/5 (łac. *ex linea collateralis* II 17/2 / z *linii kollateralnej* II 20/10), która ma dwa rozgałęzienia nazywane w ZPS (II 17/4) *linią męską* (dziedziczenie po ojcu, tj. *po mieczu*, według OstPr II: 160; w ZPS: *krewni agnati* I 21/5, *sukcesorowie z linii ojca* II 19/2) i *linią niewieścią* (dziedziczenie

⁵⁷ T. Ostrowski rozróżnia tzw. „pokrewieństwo”, czyli „krewność” (łac. *consanguinitas, -atis*) wynikającą ze „związków z krwi” oraz „powinowactwo” (łac. *affinitas, -atis*, por. także *affinis, -e* 'powinowaty'), czyli „koligację” wynikłą „z poprzednich małżeństw” (OstPr I: 59–64, II: 160).

po matce, czyli *po kądzieli*, według OstPr II: 160; w ZPS: **krewni cognati** I 21/5). Kolejność uprawnionych sukcesorów wyznaczają **stopnie pokrewieństwa** II 17/5, mierzone odległością od wspólnego przodka zwanego **szczepem** II 17/2, 17/5 (por. analogiczne znaczenie w łac. *stirps, stirpis* 'szczep, gałąź', 'źródło, początek'): stopnie wiążą X-a z Y-iem w linii której II 17/3, X jest pierwszy, drugi... w porządku [rzędzie] jakim II 17/3, Y jest na boku X-a II 17/4, Y dzieli się od X-a dwoma stopniami II 17/3, stopnie pokrewieństwa między X-em a Y-iem II 17/5, Y znajduje się w stopniu trzecim od X-a II 17/5, Y jest w bliższym stopniu względem X-a (niż Y1) II 17/7. Liczenie kolejnych sukcesorów jest modelowane jako poruszanie się subiekty od punktu do punktu po oznaczonych torach w pionie: Y postępuje w górę [schodzi na dół] (linią prostą/przez linię boczną) II 17/5. Do sukcesji było zwykle uprawnionych kilku sukcesorów, znajdujących się na tym samym stopniu pokrewieństwa, toteż majątek dziedziczny był dzielony za życia właściciela na poszczególne **działy** (*spadkowe*) II 13/1, czyli **schedy** II 13/2 (X ułoży schedy substancji swojej [dóbr swoich] II 13/2, 13/3, X wyznaczy część z całej masy substancji II 12/2, Y i Y1 dziedziczą dobra równym działem II 18/1). Ostatnia nazwa jest spolszczeniem łac. *scheda, -ae* 'kartka', 'koncept, napisanie na brudno projektu dokumentu' (por. S5on); wytworzone na gruncie łacińskim znaczenie czynnościowe 'akt zapisu' zostało skonkretyzowane w polszczyźnie w wyniku metonimii (czynność > obiekt czynności) i w prawie własności oznacza 'dział majątku wynikający z zapisu'. Nazwa rodzima jest odczasownikowym derywatem paradygmatycznym od czasownika *dzielić* (*wieś dzielona na części między braci* II 13/6, Y i Y1 dzielą substancję równym działem między siebie II 14/13) i jak wiele innych terminów prawnych ma zarówno znaczenie czynnościowe: 'akt dzielenia' (dział ma się czynić II 13/5, miejsce działu II 13/5, X unika działu II 13/5), jak i podmiotowe, rezultatywne: 'część majątku podzielonego' (stąd zamienne użycie rzeczownika *dział* z wyrażeniami *część substancji, porcja majątku* II 14/1: Y weźmie na swój dział porcję substancji Y-a II 18/2). Tylko znaczenie czynnościowe jest aktualizowane przez rzeczownik współrzędny *podział* – derywat od czasownika z przedrostkiem: *podzielić* (podzielić schedy między Y-a i Y-a1 II 13/3, czas i miejsce podziału II 13/5, sąd do podziału wezwany II 13/6, pieniądze idą na podział równy między bracią II 13/6, sędzia ustanowi [udecyduje finalnie] podział II 13/5). Różnicę między znaczeniem czynnościowym *podziału* i podmiotowym *działu* ilustruje wypowiedź: *...podział takowy ex officio zakończy, i każdemu podług sprawiedliwości równy dział finalnie przysądzi...* II 13/4.

*
* *
*

W wypowiedziach ZPS wskazuje się także na czasowe ramy przysługiwania nabytego prawa własności. Dobra nabyte **wiecznie** II 7/3 / **wieczysto** II 10/5 / **wieczyscie** II 10/2, czyli tzw. **prawem wiecznym** I 2/29 albo **wieczystym** II 1/2, II 10/2 (Y został opatrzony w dobra prawem wieczystym II 10/2), zwanym też **wiecznością** (nabywać co wiecznością I 30/3, I 2/30, dobra zostają w naturze ziemskiej wieczności II 10/2), na zawsze przechodziły na własność Y-a, który mógł nimi dysponować również na wypadek śmierci, podczas gdy majątek nabyty na określony czas (tj. **docześnie** I 2/39, **prawem czasowym** II 1/2 / **doczesnym** I 2/39) wracał do pierwotnego właściciela po upływie ustalonego terminu. W ZPS znajdujemy zwroty komunikujące zakres czasowy obowiązywania prawa: Y pozyskał własność prawem wieczystym/czasowym II 1/2, X może wiecznie ustąpić własności Y-owi II 7/3, X rozdaje dobra wiecznie Y-om I 2/27, Y nabywa dobra wiecznym dziedzictwem/doczesną zastawą I 2/38, X posiada dobra za wendycją (wieczystą) I 13/25, X daje [daruje] dobra wiecznie/docześnie I 2/39, X jest wieczystym panem czego I 23/10). Szczególnym ograniczeniem czasowym prawa własności było nabycie **dożywotnie** (tzn. przez **przywilej dożywocia/przywilej dożywotni** II 8/3 / **prawo dożywocia** II 14/8, II 34/5). W SL: *dożywocie* jest zdefiniowane jako „posiadanie czego do śmierci lub prawo nadające posiadanie do śmierci” (por. ZPS: X rozdaje dobra dożywotnie I 2/27, majątek pozostaje w użyciu dożywotnim Y-a I 31/24). W ustawodawstwie polskim (i podobnie w ZPS) **dożywocie** II 34/1 oznaczało też pewnego rodzaju umowę między małżonkami (por. p. 2.4), czyli **zapis dożywocia** III 7/32 (łac. *inscriptio advitalitatis* II 34/1); było zatem rozumiane zgodnie z definicją przytoczoną w OstPr I: 197: „...między Małżonkami [...] zapis zobopolny, warujący temu, który drugiego przeżyje *usum fructum* albo intraty z Dóbr tak ruchomych, iako i nieruchomych...”. Znaczenie takie potwierdzają zwroty w ZPS: dożywocie między małżeństwem II 34/1 (tj. zapis), mąż zapisuje dożywocie żonie II 34/2 (tj. prawo dożywotniego użytku z dóbr), małżeństwo zapisuje sobie nawzajem dożywocie II 34/1. Zapis dożywocia dotyczył jedynie czerpania korzyści z dóbr, a nie prawa własności do nich:

Dobra ruchome y nieruchome, pod dożywocie podpadające, nie będą własnością dziedziczną żony lub męża, ale z nich użytek, lub ich używanie tak długo, iak długo pozostały wdowiec lub wdowa żyć będzie, ma się należeć,

dla czego żadnych długów, któreby na nie dożywotnik zaciągnął, successorie płacić obowiązani nie będą. II 34/6.

Prawne pojęcie „dożywocia” obejmuje więc zarówno odpowiedni zapis na rzecz drugiej strony, jak i prawo, przywilej wynikający z tego zapisu, oraz przedmiot zapisu (prawa), czyli dożywotnie użytkowanie dóbr. Wyrażenia i zwroty w ZPS aktualizują określony składnik pojęcia, na przykład przedmiot zapisu: dobra wyrażone [specyfikowane] w dożywociu [zapisie] II 34/5, dobra spod dożywocia żony wypadłe I 22/17 (tj. dobra, na których przestał ciążyć zapis dożywocia; dobra nie objęte dożywotnim użytkowaniem; dobra, które przestały być przedmiotem prawa dożywocia). Przedmiot zapisu określa się jako dobra obciążone jurgeltami⁵⁸/dożywociami (tj. zapisami dożywotniego użytkowania) II 8/4, dobra zapisane w dożywocie dla żony przez męża II 34/13, dobra pod dożywocie podpadające II 34/6. Osobę mającą prawo dożywotniego użytkowania dóbr nazywa się **dożywotnikiem** II 34/6; o wdowie mówi się także **pani dożywotnia** II 14/8, II 34/13, **wdowa dożywotnia** II 34/13. Dożywotnik może utracić prawo dożywocia lub zrzec się dożywocia na rzecz innej osoby: Y traci dożywocie na substancji jakiej II 34/7, Y ustępuje dożywocia Y-owi1 II 34/12.

f) ze strony X-a: *utrata własności*; ze strony Y-a: *pozbawienie X-a własności*

Zmiana właściciela mogła nastąpić z inicjatywy osoby, która pozbawiła rzeczy pierwotnego właściciela: Y zabiera majątek X-owi I 31/18 (czasownik *zabierać* – w stosunku do formy podstawowej *brać* – profiluje czynność Y-a jako działanie dokonywane wbrew woli X-a), przy czym samowolne pozbawianie kogoś własności bez wyroku sądowego było zakazane jako czyn niezgodny z prawem: Y nie może rugować X-a z posesji II 30/7, Y ruszył (gwałtownie, przemocą) X-a z posesji II 31/13. Inną kwalifikację zyskiwał natomiast sądowy nakaz opuszczenia dóbr: Z nakazuje X-owi ustąpić z dóbr II 30/7 – objęcie posesji przez innego posiadacza jest tutaj presuponowane. Wejście w posiadanie dokonywało się zatem wbrew woli pierwotnego właściciela, który podlegał tzw. **ekspulsji** (nazwa z łac. *expulsio, -onis*), czyli po polsku – **wybicium, wyzuciu**⁵⁹ (z dóbr):

⁵⁸ *Jurgelt* – według SL: ‘płaca roczna, nagroda, zapłata’, z nm. *Jahrgeld*.

⁵⁹ Nazwy te nabierają wartości terminologicznej w wyniku metaforyzacji, tj. przeniesienia ich znaczeń z domeny przestrzeni (‘wyjąć przedmiot z pojemnika’) w domenę stosunków prawnych; jako terminy prawne znaczą ‘pozbawić kogoś prawa własności’.

wybicie z posesji dóbr II 25/5, II 37/8, wyzucie z dóbr II 25/5 (wyzuty z posesji). Ablatywny przedrostek *wy-* (łac. *ex-*) w czasownikach *wybić*, *wyzuć* modeluje sytuację odjęcia, pozbawienia kogoś rzeczy (prawa) kodowanej przez wyrażenie z *NPgen*; predykaty te w znaczeniu przenośnym zachowują takie same wymagania składniowe, jak w użyciu pierwotnym – przestrzennym, z tym, że rozszerzają swoją łączliwość leksykalną na rzeczowniki osobowe w pozycji argumentu pacjensa. Zmiana właściciela drogą ekspulsji dokonywała się zatem na skutek decyzji sądu (X został odsądzon od dóbr na sejmach II 10/6) – czasownik odsądzić (z walencją: *kogo od czego*) kumuluje w swej treści znaczenie ‘pozbawienie kogoś czego’ (za sprawą ablatywnego przedrostka i przyimka *od*) oraz znaczenie sposobu dokonania czynności: ‘za pomocą wyroku sądowego/decyzją sądu’.

Zwroty X wychodzi z dóbr II 31/11, X ustępuje z dóbr II 31/14 modelują natomiast sytuację zrzeczenia się prawa do posiadania przez X-a (bez implikacji zewnętrznego przymusu). Podobnie sytuację utraty rzeczy przez pierwotnego właściciela kształtują czasowniki niekautatywne, które uwydatniają ruch obiektu bez wskazywania na aktywność uczestników relacji: posesje odchodzą od X-a do Y-a II 9/4 lub też uwypuklają bierną postawę subiektu: X odpada od posesji II 11/3⁶⁰. Wynikiem opisywanych działań jest to, że X rzecz kupioną utracą II 2/11 (czasownik *utracić* niesie znaczenie ‘prześćać mieć’, połączone z negatywnym wartościowaniem zdarzenia z punktu widzenia korzyści dla subiektu).

⁶⁰ Różnice między zdaniami typu a) „X utracą Rp”, „X zyskuje Rp”; b) „Rp przechodzi od X-a do Y-a”, „Rp dostaje się X-owi”; c) „X odpada od Rp” można wyjaśnić – w myśl teorii Langackera 1991: 285 (por. też Kardela 1998: 79–90) – jako odzwierciedlenie na poziomie zdania różnych sposobów kodowania ról archetypowych w „łańcuchu energetycznym”. Zdanie typu a) jest najbardziej typowe, gdyż obrazuje tzw. kanoniczny model konceptualizacji zdarzenia, zgodnie z którym pierwszy uczestnik relacji, sytuowany na pozycji podmiotu, jest zarazem inicjatorem przepływu energii (agenssem), który oddziałuje na biernego uczestnika (przedmiot – pacjens) występującego w pozycji dopełnienia bliższego. Mniej typowe są zdania typu c), w których osobowy podmiot pełni rolę bierną (jest pacjensem poruszającym się), jest wciągany niejako w zdarzenie bez własnej woli; podobna sytuacja jest kodowana w zdaniach typu b), w których na pozycji podmiotu znajduje się nieosobowy przedmiot zdarzenia. Sytuacje kodowane w dwu ostatnich typach zdań Langacker interpretuje również w kategoriach tzw. konceptualizacji absolutnej (zerowej), to znaczy, że zdania te prezentują konstruowanie procesu rozpoczynające się od roli tematycznej „zero”, tj. z pominięciem czynnika sprawczego (siły oddziałującej na uczestników w procesie), por. Langacker 1991: 287–288.

Szczególną formą pozbawienia właściciela posiadanych dóbr była tzw. **konfiskacja**, zwana też **przepadkiem** i oznaczająca zarazem pewien rodzaj kary (por. p. 4). Odebranie majątku właścicielowi mogło być także następstwem złego zarządzania (nierządu), zadłużenia itp.; dobra takie podlegały tzw. **sekwestrowi** (łac. *sequestum*, -i), czyli inaczej **sekwestracji** (łac. *sequestratio*, -onis) albo **sekwestrowaniu** (rzeczownik jest wynikiem nominalizacji czasownika **sekwestrować** [co] – por. łac. *sequestrare*): sekwestr dóbr (opisuje się, zachodzi) I 22/15, sekwestracja dóbr [rzeczy ruchomych i nieruchomości] I 2/23, 15/3, sekwestrowanie dóbr następuje I 22/1, dobra podlegają sekwestrowi sądowemu I 22/25, dobra w sekwestrze za długi wzięte I 22/24, sekwestr jest na dobrach czyich [jakich] I 22/17. Instytucja sekwestru znana była w PR; wymienione nazwy w znaczeniu czynnościowym wyrażały ‘zajęcie na polecenie sądu czyjegoś mienia dla zabezpieczenia roszczeń wierzycieli wobec ich właściciela’ (stąd wyrażenie sekwestr o długi I 22/15). Dłużnik mógł sam zgłosić swoje dobra ad sequestranda bona I 22/11, czyli podać substancję in tabulam potioritatis/in potioritatem I 22/11, II 35/29 (o pojęciu *potioritas* zob. p. 2.4); W dawnym prawie polskim *sekwestr* oznaczał ponadto ‘oddanie przez jedną ze stron rzeczy spornej na przechowanie (w depozyt sekwestrowy) osobie trzeciej do czasu wydania wyroku przez sąd’⁶¹ (takie objaśnienia zawierają współczesne wydawnictwa: SJPD, MEP). W ZPS *sekwestr* funkcjonuje również jako nazwa rzeczy (majątku) odebranego właścicielowi (przez urzędnika zwanego **sekwestratorem**, który miał za zadanie sporządzić protokół sekwestru I 22/17) i oddanego pod tymczasowy zarząd wyznaczonego przez sąd **administratora sekwestru** I 22/23. Odpo-

⁶¹ Instytucja sekwestru jest znana z PR, w dawnym prawie polskim miała szersze zastosowanie, gdyż obejmowała nie tylko rzecz, ale i osobę (SK podaje definicję następującą: „odłożenie spornej rzeczy albo osoby do ugody”; w ST odpowiednikami przytoczonych nazw łacińskich są rodzime nomina actionis – *odłożenye*, *oddzielenye* (*odłożenye possessyi*); nazwa *sequester* pojawia się tam z objaśnieniem: „ten przy którym jest rzecz, o którą się toczy prawo”. Z objaśnień tych wynika, iż *sekwestr* był terminem bliskoznacznym *aresztu* (obie nazwy pierwotnie odnosiły się zarówno do rzeczy, jak i osoby i oznaczały ‘zatrzymanie przedmiotu sporu (lub czasowe odizolowanie osoby podejrzanej w jakiejś sprawie) oraz zabezpieczenie do czasu rozstrzygnięcia sporu w sądzie’. Z czasem *sekwestr* zaczęto odnosić jedynie do rzeczy, a *areszt* – do osoby. Tego, komu strony sporu lub sąd powierzały rzecz na przechowanie, zwano *sekwestratorem* (SPXVI podaje za Mączyńskim rodzimy odpowiednik *kwiernoręcznik*, motywowany wyrażeniem *ku wiernej ręce*, określający osobę, która stawała się „wierną ręką” – powiernikiem pełniącym dozór nad rzeczą); w ZPS i obecnie nazwa ta odnosi się do urzędnika sekwestrującego. W SJPD nazwy *sekwestr*, *sekwestracja*, *sekwestrować* są notowane wyłącznie z kwalifikatorem „prawne”.

wiednikiem *sekwestru* w znaczeniu podmiotowym jest wyrażenie **dobra (za)sekwestrowane (komu)** I 22/14, I 22/17. Czasownik (za)sekwestrować (co komu) I 22/15 / za co (np. dobra zasekwestrowane za długi I 22/17), będący – według SL – odpowiednikiem zwrotu *na sekwestr podawać*, występuje w ZPS jako syntetyczny odpowiednik analityzmu werbo-nominalnego brać [wziąć/objąć] co w sekwestr I 22/14, I 2/23, I 16/16.

Wykonawcą czynności wyrażonych czasownikiem dosubiektywnym jest **sąd sekwestrujący** I 2/26, który decyduje o zajęciu czyjogoś mienia, powierzając je opiece wyznaczonej osoby (podaje dobra w sekwestr), czyli bierze majątek w sekwestr (za pośrednictwem sekwestratora): substancja sekwestrowana przez sąd grodzki I 22/10, sądom grodzkim wolno sekwestrować dobra I 22/1, dobra zostają w sekwestrze sądu I 2/26, sąd ma dobra (czyje) w sekwestrze I 22/21. Takie rozumienie zwrotów potwierdza objaśnienie T. Ostrowskiego przytoczone w SL: „Gdy sam sąd przez się bierze, abo komu innemu zleca, rzeczy jakowej doczesną opiekę, tej prawo daje tytuł sekwestru” (Pr. Cyw. 1, 2). Jeśli właściciel zasekwestrowanego majątku uiszczył się dłużnikom, mógł starać się o uwolnienie (dóbr) od sekwestru I 22/21.

g) *odzyskanie własności przez pierwotnego właściciela*

Zabrane dobra mogły wrócić do właściciela z woli sądu: Z przywraca dobra X-owi I 22/25, X zyskuje powrót do posesji II 31/13. Utrata rzeczy posiadanej (zwłaszcza w wyniku pozbawienia, zabrania nie nakazanego przez sąd) nie musiała oznaczać utraty prawa własności i w związku z tym właściciel mógł próbować odzyskać rzecz na drodze formalnego procesu zwanego **windykacją** (nazwa jest spolszczeniem łac. *vindicatio, -onis* ‘dochodzenie prawa, roszczenie prawne’, ‘żądanie zwrotu własności’): windykacja dóbr I 13/25. W procesie tym właściciel musiał dowieść swojego prawa własności do rzeczy będącej w posiadaniu drugiej strony: X czyni o windykację dóbr jakich I 13/25, X czyni proces de rei vindicatione II 38/9 (*rei vindicatio* ‘żądanie właściciela wydania rzeczy, której posiadania został pozbawiony’ – Sson). Dochodzenie właściciela wyraża w ZPS również czasownik **windykować**, którego strukturę semantyczną oddaje parafraza z czasownikiem rodzimym *odzyskiwać* (co) w zwrotach typu X windykuje [odzyskuje] własność od Y-a II 7/3. Budowa słowotwórcza określeń rodzimych i składnia odpowiednich wyrażań predykatywnych wskazują na podstawę rozumienia aktu prawnego: fizyczne doświadczenie oddalania obiektu od pewnego lokaliza-

torą w kierunku kauzatora (ruch ablatywno-adlatywny). *Odzyskać* oznacza 'przywłaszczyć sobie na powrót to, co już się wcześniej zyskało' – znaczenie przejściowej utraty jest przez tę strukturę presuponowane⁶², stanowi element ramy interpretacyjnej. Forma łacińska funkcjonuje w polszczyźnie XVIII-wiecznej wyłącznie jako termin prawny, w postaci zleksykalizowanej, wyabstrahowanej z wszelkich związków etymologicznych i sensów pozaprawnych, które dokumentują słowniki łaciny klasycznej i średniowiecznej (por. SŠon). Jej łączliwość leksykalno-składniową determinuje wpływ polskiego odpowiednika i przypisane jej znaczenie w języku prawnym. Termin *windykacja* nie jest rejestrowany przez SL; we współczesnym prawie używana jest natomiast ta nazwa z prefiksem *re-*: *rewindykacja* (tylko w takiej postaci notuje termin SJPD, w którym zarejestrowano formy czasownikowe *windykować* i *rewindykować* w tym samym znaczeniu), por. też *proces rewindykacyjny*. Dodanie przedrostka częściowo deleksykalizuje pierwotną postać: osobna jednostka morfologiczna symbolizuje element wtórności relacji własnościowej.

2.4. Posiadanie a zobowiązania

W ZPS przyjęto za PR podział własności ze względu na pozycję właściciela; wyróżniano (II 7/3) w związku z tym: A. tzw. własność dziedziczną (łac. *dominium directum*) II 7/3 z właścicielem zwierzchnim (*dominus directus*) oraz B. własność dochodów, użytkową (*dominium utile*) II 7/3 – z właścicielem podległym (*dominus utilis*), zwanym w ZPS po polsku **panem użytku** II 7/3, **panem użytkującym dochodów** I 17/6 (określenia rodzime najwyraźniej kalkują strukturę łacińskiego pierwowzoru). Autorzy tak tłumaczą różnice między właścicielem zwierzchnim i podległym:

⁶² Za element presuponowany uznaję treść, która nie podlega asercji i tym samym zachowuje się w formie zanegowanej: zwrot „X nie odzyskał (nie windykował) Rp” zachowuje implikację, że X utracił to, co wcześniej do niego należało. O pojęciu presupozycji i skomplikowanych problemach związanych z rozróżnieniem elementów presuponowanych od informacji przekazywanych wprost w strukturze semantycznej wyrażen wypowiedziadało się wielu językoznawców, na gruncie polskim por. m.in.: A. Bogusławski (1976), R. Grzegorzczkowska (1987, 1990), która zwróciła też uwagę na związek pojęcia presupozycji z kognitywnymi koncepcjami ram interpretacyjnych Fillmore'a oraz pojęć profilowania i bazy w ujęciu Langackera (por. Grzegorzczkowska 1998).

...pierwszy z prawa swego rzeczywistego mając, *jus in re* może *ex dominio directo* taką własnością swoją, podług prawa wolnie rozrządzać, innemu wiecznie iey ustąpić, może od kogokolwiek źle ją posiadającego windykować y odzyskać. Drugi zaś, będąc Panem użytku tylko *ex dominio utili* mieć będzie prawa *jus ad rem* w drugiego dziedzictwie, jakie według umowy lub kontraktu sprawione zostanie... II 7/3⁶³.

Por. rozumienie pojęcia *dominium directum/utile* w kategoriach uprawnienia, o czym świadczy użycie w zwrotach typu X ma dominium directum et utile do własności II 30/1, zaktualizowane w następującym kontekście: *...awizujący [...] powinien mieć, do takowych gruntów prawo własności dziedzicznej Dominium directum...* II 39/9).

Do użytkownika podległego stosowały się zatem – według autorów ZPS – tzw. prawa zobowiązaniowe (*ius ad rem*), regulujące wzajemne uprawnienia i zobowiązania podmiotów stosunków własnościowych. Autorzy ZPS nie wyjaśniają explicite pojęcia „prawa do rzeczy” (używają zresztą wyłącznie nazwy łacińskiej); definicję terminu znajdujemy w opracowaniu T. Ostrowskiego: „Prawo to, daje moc Osobie na Osobę, ku uczynieniu lub daniu jakowej rzeczy, podług umów słownie, lub na piśmie zawartych” (OstPr I: 207–208). Zobowiązania wynikające z *ius ad rem* zwie się w ZPS z łacińska **obligacjami** (łac. *obligatio, -onis*) lub **submisjami** (*submissio, -onis* ‘posłuszeństwo’): obligacje duchownych pozachodziły z kim III 18/14, submisje czynione bezprawnie II 12/7; w języku prawników także w skrócie *obligami* (por. OstPr I: 208) od czasownika **obligować się** (*in czym*) ZPS II 36/7 (łac. *se obligare* ‘zobowiązać się’), sporadycznie pojawiającego się w ZPS (por. niżej: *oblig* w znaczeniu ‘pisemne potwierdzenie zaciągnięcia pożyczki’). Odpowiednikiem rodzimym była forma **obowiązanie** lub **obowiązek**⁶⁴ I 26/9 (niekiedy z przydawką dopełniaczową określającą przedmiot: obowiązek ewikcji II 12/11) od czasownika

⁶³ W. Dutkiewicz kwestionuje tę definicję z punktu widzenia prawnego (Dut: 297–298). W późniejszym o kilka lat od ZPS opracowaniu prawniczym T. Ostrowskiego tzw. „prawa na rzeczy” obejmują *dominium* (tj. *panowanie*), *haereditas* (dziedzictwo), *servitus* (niewola), *pignus* (zastaw), *possessio* (posiadanie); *dominium directum* zaś dzieli się na *zupelne* (zwane po łacinie *plenum* lub *absolutum*), które pojawia się z objaśnieniem: „kiedy z własnością rzeczy i użytek mi służy” oraz *niezupelne* – „gdy kto tylko samą własność, albo sam zysk posiada” (OstPr I: 88). *Dominium directum* łączy zatem w sobie zarówno pełne prawo własności, jak i prawo użytkowania rzeczy, inaczej niż w koncepcji autorów ZPS.

⁶⁴ T. Ostrowski używa także określenia *mus prawny* (OstPr II: 208) jako odpowiednika *obowiązku*; rzeczownik *mus* – jako derywat postwerbalny od czasownika modalnego *musieć* – zachowuje się dziś jedynie w języku potocznym, podobnie jako przysłówek *musowo*.

obowiązać się (X obowiązuje się sposobem jakim I 20/3), przyłączającego argument zdarzeniowy w postaci bezokolicznika, zdania zależnego lub grupy nominalnej z przyimkiem: *do czego/względem czego*. Bazą konceptualizacyjną „obowiązku” jest fizyczne doświadczenie skrępowania więzami, ograniczenia swobody ruchu (por. też takie samo pierwotne znaczenie łac. *obligare* ‘związać, skrępować, zawiązać’, *obligatio* ‘węzeł’). Zobowiązanie powstawało z woli stron uczestniczących w określonym stosunku prawnym; ważność zobowiązania potwierdzał odpowiedni dokument, którego nazwy (w narzędniku lub w bierniku po przyimku *przez*) wypełniają pozycję argumentu – z przypisaną rolą semantyczną środka czynności – przy predykatkach wyrażających potwierdzenie stosunku zobowiązania między X-em i Y-iem: X i Y ostrzegają (przez pisma wzajemne) obowiązki potrzebne względem P I 26/9, obowiązki pismem wzajemnym warowane I 26/11, obowiązki przyjęte kontraktem II 31/4. Podjęcie zobowiązania oznaczało zarazem ponoszenie odpowiedzialności (w ZPS: **odpowiedzi**; por. też podstawowy czasownik **odpowiedzieć/odpowiadać komu za co**) za niewywiązanie się z niego (tj. za zaniedbanie obowiązków I 21/14), co wyrażały zwroty z predykatami wyższego rzędu, w różnoraki sposób strukturalizującymi tę samą treść pojęciową: X odpowiada (z osoby, majątku) I 21/14, X jest w odpowiedzi za co Y-owi I 26/11, X jest winien do odpowiedzi Y-owi z substancji swej I 20/3, X ma odpowiedzieć z osoby I 17/5, X powinien zadosyć uczynić Y-owi z substancji swojej I 21/14, X czyni zadosyć przyjętym (wobec Y-a) obowiązkom I 21/14, X uiszcza się w obowiązkach (pod winą jaką) II 30/4, X uskutecznia obowiązki II 31/4, X i Y dopełniają sobie wzajemnie obowiązki II 31/12. Rozróżnienie odpowiedzialności osobistej (np. podleganie karze więzienia przez winnego zaniedbania, przeproszenie podmiotu uprawnionego) i majątkowej (zaspokojenie roszczenia materialnego) jest oddawane w przytoczonych zwrotach za pomocą podrzędnego predykatu wyrażonego rzeczownikiem w dopełniaczu po ablatywnym przyimku, poprzedzającym zwykle nazwę źródła czegoś, tutaj – źródła odpowiedzialności: *z osoby/z majątku (z substancji)*. Czynność zobowiązywania się do czegoś wyraża niekiedy w ZPS również czasownik **opisać/opisywać się**⁶⁵: X opisuje się w zaręczeniu II 36/12 – w takim użyciu profi-

⁶⁵ M. Zarębina (1999: 5) zwraca uwagę na użycie tego czasownika w dziele A. Mickiewicza „Pan Tadeusz”, które obfituje w słownictwo prawnicze, motywowane przede wszystkim tradycją językową statutów litewskich; por.: „I opiszę się jeszcze przed ziemskim urzędem, // Iż ten pierścień sędziemu w salarium złożę” (PT II: 814–816).

lowane jest znaczenie 'zobowiązania', a sposób wykonania czynności (na piśmie) schodzi na plan dalszy, choć informacja o nim tkwi w znaczeniu morfemu rdzennego czasownika. SL notuje czasownik kauzatywny *opisać* (*kogo/co*) z kwalifikatorem „jurydyczne”, a więc w wyspecjalizowanym znaczeniu „opisaniem określić, postanowić, obwarować, krępować, obowiązać”; w innej nieco funkcji mamy w ZPS użycia czasownika *opisać* (bez zaimka zwrotnego) – z wariantywną walencją – odnoszącego się do czynności ustawodawcy: N opisuje co w prawie/N opisuje prawo o czym I 2/23, N opisuje co prawem I 7/4, 9/9, prawa opisują o czym II 8/4, opis prawa II 20/2 (por. s. 100–101). Postać zwrotna jest poświadczona cytatem z szesnastowiecznych kronik M. Bielskiego: „Zygmunt opisał się, aby W. X. L. po śmierci jego na króla Polskiego spadło.” (Biel. 311) oraz ze statutów litewskich: „Kto się komu w czym opisze, powinien za to dosyć uczynić.” (Stat. Lit. 266); cytaty (za SL) zaświadczają zatem łączliwość ze zdaniem intensjonalnym (*aby S*) oraz argumentem adresata (*komu*) i argumentem zdarzeniowym (*w czym*). Okazjonalnie spotyka się w ZPS w podobnym kontekście czasownik (bez przedrostka) *pisać się*⁶⁶ (*na co*): *A gdyby na Wexel pisały się, dwie lub więcej osób...* III 24/7; por. też piszący się (X za Y-a) III 24/7 – SL notuje taki zwrot z objaśnieniem „podpisać co, na piśmie zezwalać” i nie jest to użycie wyłącznie prawnicze, lecz potoczne.

*
* *
*

Ograniczone formy władzy nad rzeczą (*dominium utile*) były w istocie rodzajem pożyczki. Zawarcie umowy pożyczki oznaczało, że jedna ze stron ma dług wobec strony przeciwnej, która mogła dochodzić w sądzie swojego prawa w razie niewywiązania się strony pożyczającej w określonym umową terminie. Nazwa **dług** (odpowiednik łaciński *debitum*, *-i* nie pojawia się w ZPS) w języku prawnym znaczy nie tylko 'zobowiązanie X-a wobec Y-a', ale także 'przedmiot zobowiązania, czyli rzecz, którą X powinien – zgodnie z umową – zwrócić Y-owi po upływie terminu ustalonego w umowie'. Osobę zaciągającą dług nazywa się w ZPS **debitorem** II 32/4, II 35/11 (łac. *debitor*, *-oris* II 32/6) albo **dłużni-**

⁶⁶ Por. i dziś używany w polszczyźnie potocznej zwrot *pisać się na coś* 'zgodzać się, przyjmować zobowiązanie'.

kiem⁶⁷ I 22/19, I 22/18, I 22/17, II 35/15, **dłużnym** I 22/11, **zadłużonym** I 22/19, II 35/15 – dwie ostatnie formacje adiektywne są używane substancywnie w odniesieniu do osoby (por. też osoba zadłużonego II 35/6) lub jako adiectiva w funkcji predykatywnej: (X) jest dłużny (Y-owi) I 22/11 bądź atrybutywnej w odniesieniu do osoby lub rzeczy: **pan dłużny** II 25/3, dobra zadłużone I 22/18, substancja zadłużona II 35/6. W ZPS pojawiła się okazjonalnie formacja **współdłużnik** II 23/2, desygnująca ‘osobę, która zaciągnęła dług wspólnie z innym dłużnikiem’. Osobę pożyczającą (powierającą) pieniądze lub jakiś przedmiot drugiej stronie, a więc udzielającą jej pożyczki, nazywa się **wierzycielem** I 22/24, I 22/10, I 22/19, I 22/17, II 32/1, 32/3, II 35/5, czyli **kredytorem** (z łac. *creditor*, -oris III 7/28/5) I 23/9, I 22/17, I 20/3, II 32/5, 35/11 / **kredytującym**⁶⁸ I 20/3 (imiesłów określający agensa występuje często w użyciu substancywnym, a więc jako wykładnik pojęcia „osoba kredytująca”). Nazwy *dłużnik*, *wierzyciel* – znane już w okresie staropolskim (przy czym *dłużnik* także w znaczeniu ‘wierzyciel’, por. Sstp)⁶⁹ i używane w języku prawnym do dziś – są niekiedy uzupełniane określeniami oceniającymi ich nosicieli: dłużnik utratny II 35/8 (por. potoczne *utrącajusz*), wierzyciel dobrze rządny II 35/8. SL nie notuje obcej nazwy *debitor*, choć zamieszcza *kredytora* z objaśnieniem „pożyczalnik, wierzyciel”; współczesne słowniki oraz opracowania prawnicze nie poświadczają użycia tych nazw ani w języku prawnym, ani potocznym, choć podstawowy rzeczownik *kredyt* ‘pożyczka’ jest nadal żywotny jako składnik wielu terminów złożonych oraz jądro rozbudowanego gniazda słowotwórczego złożonego z wyrazów: *kredytobiorca*, *kredytodawca* (nazwy złożone w sposób eksplicytny różnicują role dłużnika i kredytora), *kredytować*, *kredytowy* (SJPD).

⁶⁷ Autorzy ZPS nie używają już psł. i stp. nazwy *iściec* (od przymiotnika *isty* ‘prawdziwy, rzeczywisty’), podanej w Sstp w znaczeniach: ‘dłużnik’, ‘wierzyciel’, ‘winowajca’, znanych także z innych języków słowiańskich (por. też Zajda 1990: 100). Niekiedy autorzy ZPS posługują się słowem *dłużnik* (I 22/18, II 23/1), mimo że chodzi o wierzycieli, co nie jest wynikiem pomyłki, lecz nawiązaniem do nieodległej tradycji językowej: w prawie polskim *dłużnik* oznaczał zarówno ‘tego, który dług zaciągał’, jak i ‘tego, który mu pożyczał’; repartycja nastąpiła pod koniec XVI w. wraz z upowszechnieniem się nazwy *wierzyciel*, utworzonej być może na wzór łac. *creditor*, która również pojawia się w XVI wieku (por. SPXVI).

⁶⁸ W znaczeniu nazwy polskiej *wierzyciel* oraz łacińskich *creditor*, *credutum* odwierciedla się zespolenie treści pojęciowej „wiara, zaufanie” z pojęciem „zobowiązania”. Jest to jeden z wielu przykładów ważnej roli zaufania w stosunkach prawnych.

⁶⁹ W ZPS nie są już używane XVI-wieczne synonimy nazw *dłużnik*, *wierzyciel*, takie jak: *pożyczca*, *pożyczacz*, *pożyczalnik* (por. SPXVI).

Nazwę rodzimą *dług* pochodzenia prasłowiańskiego definiuje SL jako „należytość komu od kogo, którą kto komu płacić winien” i w takim znaczeniu jest ta nazwa używana w ZPS: Y dopomina się swojej należytości II 25/3, Y domaga się o swoją przynależność II 25/2, X wypłaca Y-owi należytości III 25/8. W pojęciu „długu”, pojmovanego jako **należytość/przynależność** (czyli ‘to, co się należy Y-owi od X-a, dług należyty’) zawiera się zatem ‘powinność X-a’ i zarazem ‘uprawnienie (słuszne roszczenie) Y-a’. Z pojęciem długu, zobowiązania, ściśle wiąże się pojęcie **powinności** – etymologia nazwy wskazuje na związek z pojęciem *wina* w dawnym prawie polskim (por. p. 4 niniejszego rozdziału): wypowiedź „X jest dłużny Y-owi” oznacza, że ‘X jest coś winien/winny Y-owi’. Określenie **winny** mogło występować w zdaniu w funkcji atrybutywnej przy nazwach rzeczy będącej przedmiotem długu – mamy tu do czynienia z metonimicznym przeniesieniem atrybutu z subiektu na obiekt; *winny* w takim użyciu oznacza ‘taki, który jest przedmiotem czyjejs powinności’ (X uspokaja kapitały winne podług ważności i natury długów I 22/17, X odpowiada za długi winne Y-owi I 12/33, I 12/24, kapitały winne komu II 13/2, sumy winne przez kogo II 13/2). W użyciu podmiotowym nazwa *dług* desygnuje ‘przedmiot powinnej czynności X-a, czyli rzecz należną Y-owi od X-a’. Orzecznik wartościujący czynność X-a (**jest winien/winny**: X jest winien Y-owi sumę za towar II 35/20), a więc odniesiony do podmiotu, może orzekać o przedmiocie (w konstrukcji biernej i zarazem konwersywnej): dług (jest) winny Y-owi przez X-a II 35/15, I 16/1 (w użyciach tego rodzaju leksem *winny* nawiązuje do *wina* – stp. ‘dług, należność’).

Istnienie długu presuponuje wcześniej zaszłą relację **pożyczki** (nazwy łac. *mutuum*, *-i* nie spotykamy w ZPS): Y pożyczył X-owi określoną rzecz/sumę pieniędzy = Y przekazał X-owi w posiadanie rzecz [pieniądze] na określony czas, po którego upływie X jest zobowiązany zwrócić ją Y-owi. Czasownik **pożyczać** z dwojaką walencją wyraża zarówno czynność odsubiektową: Y pożycza coś X-owi I 32/16, I 31/16, jak i dosubiektową: X pożycza coś od Y-a I 32/16, II 35/8 (podobną dwuznaczność zachowuje nazwa argumentu podmiotowego: **pożyczający co od kogo/co komu II 35/8**). Obie predykcje pozostają w stosunku konwersji, czyli – inaczej mówiąc – różnie portretują tę samą scenę zdarzenia, uwypuklając bądź dawcę i spowodowane przezeń przeniesienie przedmiotu w sferę kontroli adresata (biorącego), bądź aktywnego biorcę, który inicjuje relację przechodzenia przedmiotu (**rzeczy pożyczonej I 31/14**, **sumy pożyczonej I 21/27**, **II 35/1**) ze sfery kontroli dawcy w obszar

jego własnej kontroli. Analogiczne relacje budują zwroty z rzeczownikiem **kredyt** II 35/5, 35/24 (łac. *creditum*, -i) jako odpowiednikiem rodzimej *pożyczki*; w predykcjach modelujących sytuację z perspektywy dłużnika: X bierze co od Y-a na kredyt II 35/20 lub z perspektywy wierzyciela: Y daje X-owi towarów na kredyt II 35/24 aktualizuje się znane w XVIII-wiecznej polszczyźnie potocznej (por. SL) znaczenie nazwy *kredyt* 'zaufanie', występującej zawsze w pozycji członu dopełniającego po przyimku *na*. Zwroty z czasownikami o znaczeniu 'dać-brać' opisują transakcję opartą na wzajemnym zaufaniu uczestników relacji: kupiec (kredytor) – klient (debitor), polegającą na tym, że Y przekazuje rzecz X-owi i udziela mu zarazem pożyczki (kredytu) na zakup tej rzeczy. W ten sposób X staje się dłużnikiem Y-a; pojęcia „pożyczki”, „zaufania” oraz „transakcji kupna–sprzedaży” budują zatem ramę rozumienia pojęcia „kredyt” w przytoczonych kontekstach. Sytuację zaciągania pożyczki we wszelkiego rodzaju sytuacjach obrazują też zwroty z czasownikiem *zaciągać*, oznaczającym ruch dosubiektowy i konotującym argument obiektu wyrażony nazwą *dług*. Poszczególne struktury powierzchniowe modelują sytuację z punktu widzenia jej uczestników (predykcja werbalna) lub samego procesu (nominalizacja): X zaciąga dług (u Y-a) I 31/14, suma zaciągnięta od Y-a przez X-a II 35/2, zaciągnięcie długu I 17/8, X zaciąga sum/pieniędzy I 32/16 (dopełniacz wprowadza tutaj znaczenie partytywności). Podstawowy predykat jest zazwyczaj uszczegółowiony dopełnieniem w postaci wyrażenia z przyimkiem: *na NPacc* (sublativus), kodującego rzecz, która służy jako zastaw długu zaciągniętego I 31/14 (o pojęciu zastawu zob. niżej, p. 2.5); rzeczą tą była najczęściej jakaś nieruchomości lub zamrożony kapitał, stały dochód itp.: X zaciąga pieniądze na posesję swe I 32/16, X pożyczka sumy na dobra I 17/8, X ubezpiecza zaciągnięty dług na własności swojej II 35/5, sumy lokowane na substancji II 35/7. Konwersywne w stosunku do wymienionych zwrotów są konstrukcje z predykatami konotującymi argument obiektu, tj. rzeczy zastawianej (*NPacc*) oraz argument środka zastawiającego (*NPinst*): X obciąża dobra długami I 21/27, X obciąża i zawodzi substancję długami II 35/8, dobra długami obciążone I 32/17). Skutkiem działań kausatora jest stan wyrażany predykatami konstytuującymi relację subessywną między obiektami kodowanymi w pozycji argumentów przedmiotowych (*NPnom* oraz *na NPloc*): długi rozciągają się na dobrach I 22/17, długi są zaległe na dobrach II 14/4, suma znajduje się na dobrach I 22/17. Pożyczka jest zatem konceptualizowana jako nałożenie przez dłużnika ciężaru (por. czasowniki: *zaciągać*, *obciążać*, *zawodzić*, *zalegać*) na coś, co

jest jego własnością; także obarczenie osoby dłużnika: X zaciąga długi na swoją osobę I 26/6, dziedzic długami obciążony I 23/10. Podobna konceptualizacja dominuje też w zwrocie z czasownikiem zapożyczyć się III 25/8. Nazwa ciężar nabiera w takich użyciach znaczenia przenośnego 'podatek, zobowiązanie', aktualizowanego we frazie X ponosi składki i inne ciężary w proporcją swych dochodów I 32/3; odpowiada jej łacińska nazwa *onus, -eris*, która desygnuje zarówno ogólnie rozumiany 'obowiązek czynienia czegoś' (por. wyrażenie *onus probacyi* III 20/8 'ciężar, obowiązek dowodzenia') lub konkretny rodzaj zobowiązania: 'podatek, dług' (...*onera fundi y summy zapisane na dobrach* II 12/11). Relacja desygnowana za pomocą przytoczonych wyrażen predykatywnych jest zleksykalizowana w nomen actionis zadłużenie (zadłużenie siebie lub swojej posesji I 32/8, zadłużenie jurisdatora II 35/28); obiekt, na którym ciążył dług, określa się jako zadłużony (masa kapitału zadłużonego I 22/17); ten sam imiesłów w użyciu substancywnym desygnuje osobę, która zaciągnęła dług: sukcesorowie zadłużonego II 35/15. Podstawą formacji nominalnych jest odrzeczownikowy czasownik zadłużyć (*co*): X zadłużył swoją substancję I 22/10; niekiedy używany z zaimkiem *się* i wyrażeniem w postaci *NPdat*, które koduje dawcę pożyczki, modelowanego jako beneficjent należności wynikającej z zaciągnięcia długu: zadłużyć się komu III 25/5. Przedrostek *za-* wskazuje na bazową konceptualizację przestrzenną czynności, a morfem leksykalny – na obiekt czynności (por. strukturę podstawową „X zaciąga dług na co”). Czasownik zadłużyć można zatem interpretować jako efekt uniwerbizacji polegającej na wchłonięciu argumentu przedmiotowego (*dług*) przez predykat (*zaciągnąć*), dzięki czemu obiekt z pozycji okolicznika może się przesunąć na pozycję dopełnienia bliższego w strukturze skondensowanej. Obrazowanie sytuacji dłużnika jako obarczonego ciężarem fizycznym niesie ze sobą wyraźny element negatywnie wartościujący relację, zwłaszcza w opozycji do oceny braku zadłużenia – stanu wartościowanego pozytywnie: substancja czysta, nie zadłużona I 32/8, X ma substancję wolną od długów I 32/5, I 22/10 (por. pozytywne konotacje przymiotników *wolny* i *czysty*).

Umowę na zaciągnięcie długu zwą autorzy niekiedy zapisem (łac. *inscriptio, -onis*) zgodnie z tradycją PP (por. Dut: 466; w ZPS: ...*tranzakcje zapisów bądź prostym długiem, bądź zastawą...* II 35/1, X ma pierwszy zapis na dobrach II 35/5, X wymienia własność swoją w zapisie II 35/5). Transakcję taką należało bowiem zapisać w aktach odpowiedniego urzędu (*zapis* oznacza więc tutaj – prawem metonimii – zarówno 'formę i zarazem instrument aktu przekazywania komuś czegoś', jak i 'rezultat aktu, czyli

dokument potwierdzający przekazanie prawa do rzeczy'). *Zapis* w użyciu podmiotowym kumuluje w swoim znaczeniu treść predykatu wyrażającego akt zapisu oraz predykatu wyrażającego przedmiot zapisu, czyli zaciągnięcie długu: *X ma zapis [ma zapisane], że zaciągnął dług na swoje dobra > (X ma) zapis na dobrach*. Najczęściej sporządzano najpierw tzw. **kartę ręczną** (termin (odania długu) w karcie opisany II 35/7, X ma daną sobie kartę na sumę [rzecz] II 35/14), tj. dokument prywatny (por. łac. *carta, -ae* – śr. 'dokument prywatny zawierający oświadczenie woli strony, wręczany stronie drugiej na znak zobowiązania')⁷⁰ – **oblig** (od łac. *obligare* 'zobowiązać [na piśmie]'); por. **prosty oblig III 24/1**. Dokument ten w określonym terminie potwierdzano (tj. roborowano, oblatowano) w aktach urzędowych: roboracje kart ręcznych zapisywane w protokół II 35/1, karta ręczna podana per oblatam do ksiąg urzędowych II 35/2 (o nazwach czynności urzędowego potwierdzania dokumentów zob. p. 3.1).

Rodzajem karty ręcznej i zarazem formą umowy pożyczkowej był też **weksel II 35/24** (w ZPS: nazwa zapisywana jest w postaci *wexel* – średniopolskie zapożyczenie nm. *Wechsel*), czyli 'pisemne zobowiązanie X-a do wypłacenia określonej osobie (Y) jakiejś sumy pieniędzy w oznaczonym terminie'. Weksel musiał być sporządzony (wystawiony przez X-a) na odpowiednim blankiecie; wystawca weksła (X) mógł być zarazem dłużnikiem, tj. osobą zobowiązaną do wypłacenia sumy wekslowej Y-owi, w ZPS nazywaną **debitorem wekslowym III 24/4** – tak wystawiony weksel zwie się w ZPS **własnym/osobistym III 24/1** (X daje weksel na się III 24/4). Jeśli na wekslu nie było wymienione nazwisko osoby upoważnionej do odbioru pieniędzy, czyli **wierzyciela wekslowego III 24/4**, należność mogła być wypłacona każdemu, kto *okazał* weksel (tj. przedstawił go osobie upoważnionej do wypłaty), tzn. **okazicielowi** weksła, zwanemu niekiedy z łacińska **prezentantem III 24/1** (nazwa utworzona od czasownika *prezentować* 'okazywać'; por. nm. *prä-sentieren*, fr. *présenter* < łac. *presentare*): X wydaje weksle na okaziciela III 24/1. Wystawca weksła (X) mógł wskazać dłużnika (X1), mającego zapłacić sumę wekslową na rzecz wierzyciela, co nazywano **trasowaniem weksła** (nm. *trassieren* 'trasować (weksel)', wł. *tratta* 'weksel trasowany').

⁷⁰ T. Maciejewski (1998: 17) wyjaśnia, że dokumenty prywatne dzieliły się na *cartae* i *nolitiae* (drugiej nazwy autorzy ZPS nie używają) – *carta* zawierała oświadczenie woli bądź stwierdzała powstanie między stronami stosunku prawnego; natomiast *nolitiae* była jedynie poświadczeniem dokonanej czynności prawnej.

Wystawca weksła trasowanego zwie się **trasantem** (w ZPS zapis *transant* III 24/2 z nm. *Trassant*) lub **trasującym** (ZPS: *transsuiący* III 24/2), a osobę, która była wskazywana jako odbiorca należności z tytułu weksła trasowanego – **remitentem** III 24/1 (nm. *Remittent* od czasownika *remittieren* < łac. *remittere* ‘odsylać’); nazwa dłużnika *trasat* (z nm. *Trassat*) nie pojawia się w ZPS. Remitent z kolei mógł przelać prawa własności do weksła na inną osobę poprzez umieszczenie na odwrocie dokumentu odpowiedniej notatki z podpisem, czyli tzw. *indosu* (wł. *indosso* ‘na grzbiecie, z tyłu’) – w ZPS nie pojawia się ten rzeczownik, ale mamy pochodne od niego nazwy: **indosant** III 24/2 ‘ten, kto przekazuje swój weksel komu innemu przez umieszczenie na nim indosu’ (por. wł. *indossante* ‘żyrant’) oraz **indosatariusz** (w ZPS ortografia chwiejna: *indossataryusz/indossantaryusz* III 24/1, 24/3) ‘osoba, na rzecz której przekazano indosowany weksel’ (nm. *Indossatar*); w ZPS w tej samej funkcji występuje także rzeczownik **mandatariusz** III 24/1 (łac. *mandatariusz*, *-ii* ‘zleceniobiorca’ od *mandatum*, *-i* ‘pełnomocnictwo’, ‘polecenie, rozkaz’). Mamy też imiesłów bierny od czasownika **indosować** (*weksle na kogo*) w funkcji gatunkującej w wyrażeniu **weksle indosowane** (*na kogo*) III 24/2 – weksle takie określa się też po polsku jako **przelecone** III 24/2. Czasownik **przelecić/przelecać** (*co na kogo*) w znaczeniu ‘przekazać, przelewać na drugiego’ potwierdza SL jedynie cytatem z VL (z 1775 r.) jako odpowiednik czasownika *indosować*, którego zresztą nie znajdujemy jeszcze w słowniku Lindego jako odrębnego hasła, podobnie jak wyrazów pokrewnych. Wygląda na to, że czasownik wolitywny z prefiksem profiluje kauzatywną operację zmiany lokalizatora (jak w *przenieść, przelać, przekazać*) i jako taki specjalizuje się w oznaczaniu czynności prawnej; w języku ogólnym znaczenie objaśnia SL jako „bardzo polecać”, a więc z przedrostkiem wiązało się wyprofilowanie intensyfikacji połączonej z przekroczeniem pewnej granicy działania komunikowanego przez podstawę (jak w *przeliczyć się, przedobrzyć* itp.).

Weksle podlegały tzw. **protestowi** III 24/1 (nm. *Protest*, fr. *protester* ‘protestować’), tj. ‘urzędowemu stwierdzeniu niewykonania zobowiązania wekslowego’ – w ZPS czynność tę wyraża syntetyczny predykat **protestować weksle** (por. **weksle protestowane** III 24/1) lub multiwerbizm czynić protest (weksła) III 24/1. Realizacja weksła, podobnie jak innych zobowiązań, była poręczana przez osoby trzecie (*osoby zaręczające* III 24/3, *zaręczycieli* III 24/6), stąd wyrażenie **weksle zaręczone** (*przez kogo*) III 24/3, 24/6. Czynności związane z transakcją wekslową oddawały w ZPS zwroty i wyrażenia opisowe: przedłużyć termin zapłacenia

wekslów III 24/3, egzekucja weksla III 24/4, weksle egzekwowane na kim III 24/3, dochodzić egzekucji weksla III 24/4.

Do protokołu urzędowego należało wpisywać również potwierdzenia spłaty długu, czyli pokwitowania, w ZPS – **kwity**: kwity z długów II 35/1, X płaci pieniądze Y-owi za kwitem II 35/21 (nazwa *kwit* jest skrótem stp. *kwitbryf*, ze sřrnm. *quit-brief* ‘list, tj. dokument kwitujący’ od *quiten* ‘kwitować’, por. łac. *quitus* ‘przywrócony do możności prawnej’), oraz wszelkie transakcje przeniesienia zobowiązania i zarazem praw wierzycieli na inną osobę, zwane w ZPS – niezbyt jasno (por. Dut: 467) – **deportacjami II 35/1** (łac. *deportato, -onis*) i **transportacjami II 35/1** (łac. *transportatio, -onis*); por. także czasownik **deportować** w zwrocie: X deportuje i opłaca długi z dóbr I 21/31 (przedrostek czasownika *de-* oraz przyimek z konstytuują relację ablatywną jako przeciwstawną do adlatywnych konstrukcji obrazujących zaciąganie długu). Dopełnienie wszystkich formalności było warunkiem uznania mocy prawnej kontraktu między dłużnikiem i wierzycielem, który mógł domagać się w sądzie spłaty długu: Y ma prawo dochodzić sumy swej [ścigać debitora] na dobrach jakich II 35/5, 35/6. W postępowaniu egzekucyjnym obowiązywała zasada znana z PR, nazywana z łacińska *potioritas, -atis* ‘pierwszeństwo’ (por. ZPS: *sprawy potioritatis iurium creditorum...* III 7/28/5) – od średniowiecza pojęcie to oznacza ‘zasadę pokrywania pretensji wierzycieli proporcjonalnie do możliwości majątkowych dłużnika’ (SSon); w ZPS użyto również podstawowego przymiotnika *potior* (stopień wyższy od *potius*) w kontekście: ...wierzyciel [...] będzie zawsze potior z kredytem swym w tychże dobrach nad innego wierzyciela III 7/28/5. Oddanie długu obejmowało – zgodnie z zapisem – tylko kwotę pożyczoną (zwaną **sumą oryginalną II 35/11** lub **kapitałem I 21/18**) albo kwotę taką razem z odsetkami, czyli **pro wizją** (por. objaśnienia nazw w punkcie 2.3): X płaci prowizję II 35/26, Y wyciąga prowizję od X-a II 35/11, Z przysądza Y-owi sumę z prowizją II 35/15, Y dopomina się od X-a prowizji od sumy jakiej II 35/17). Rodzajem długu były zobowiązania wobec skarbu państwa, czyli **podatek II 35/7** (nazwa jest formacją podmiotową bierną od czasownika *podac*: ‘to, co podane’); odpowiednie konstrukcje zdaniowe kodują czynność nakładania podatków: Y wkłada na X-a podatki I 32/3, podatki układane przez Y-a I 32/12; opłacania podatków: X opłaca podatki publiczne I 25/5, I 32/3, X ponosi podatki I 32/3, X oddawa podatki w ręce Y-a I 32/12; pobierania podatku przez upoważnioną osobę: Y wybiera podatki od X-a I 32/3, podatki wybierane przez Y-a I 32/12. Poborca podatkowy jest niekiedy desygnowany rzeczownikiem **egzaktor** (w ZPS: *exaktor* z łac.

exactor, -oris 'ten, kto wypędza', 'poborca podatków, sekwestратор', 'ciemieżca, gnębiciel' < *exactare* – śr. 'zbierać, gromadzić', 'ściągać podatki'. Wykaz nieuiszczonych w terminie należności nazywa się **delatą** (rzeczownik pochodzi od łac. czasownika *defero, -tuli, -latum* – por. p. 3.2.1), jak w następującej wypowiedzi:

Gdy kto z Obywatelów, uchwalonego prawem podatku [...] co rata nie opłacał, takich Kommissye Skarbowe od exaktorów na delacie mając podanych, [...] exekwowane będą III 9/24.

Zobowiązanie zwierzchnika obejmowało z kolei zapłatę poddanym za służbę: tzw. **zasługi** (służących) II 35/7 (znaczenie formacji jest konkretyzacją pojęcia celu: 'to, na co ktoś zasłużył').

Zaciągnięcie długu oznaczało, że X ma dług I 16/16 i jest zobowiązany do jego spłaty, czyli zaspokojenia długu [pretensji] I 28/4, I 16/11, opłacenia [zapłacenia] długu I 22/17: X płaci długi [pretensje] I 16/11, X deportuje i opłaca długi z dóbr I 21/31, X zaspokaja Y-a w długi I 16/11, dłużnik (X) uiszcza się komu II 25/2, kapitał poszedł na opłatę długów I 21/18. Podmiot uprawniony (Y) może domagać się od strony zobowiązanej (X-a) spłaty długu: Y dopomina się swojej należności II 25/3, Y domaga się o swoją przynależność II 25/2, Y ma pretensje do X-a (względem czego) I 16/11, pretensja miana do X-a (o co) I 16/1, Y ma pretensje do dóbr II 35/29, Y czyni o pretensje II 35/29 (tj. 'wszczyna proces w sądzie'), Y podpisuje się pretensją swoją w sądzie II 35/29, pretensje [długi] należą do Y-a I 16/11. Wierzyciel dochodzący swej należności drogą zanoszenia do sądu **pretensji** (nazwa powstała w wyniku spolszczenia łac. *pretensio, -onis*), czyli 'skargi i zarazem prośby o zadośćuczynienie' zwie się w ZPS **pretensorem** (łac. *pretensor, -oris*) I 12/24, II 35/29. Podmiot zobowiązany był zarazem podmiotem ponoszącym odpowiedzialność, co wyrażają zwroty: X odpowiada z czego [z majątku/osoby/ex possessione] I 21/29, II 12/11; X czyni P pod odpowiedzialnością z własności I 21/18, X powinien zadosyć uczynić komu z substancji swojej I 21/14 (wyrażenie w pozycji członu po ablatywnym przyimku desygnuje własność X-a jako źródło środków materialnych, które X powinien przekazać Y-owi w celu zaspokojenia jego roszczeń). Zobowiązanie takie ciążyło niekiedy na osobie X1, która nie zaciągnęła długu, ale ponosiła odpowiedzialność za postępowanie dłużnika X, co wyrażały zwroty: X1 odpowiada [jest w odpowiedzi] za długi X-a I 26/6, X1 powinien odpowiedzieć Y-owi za X-a I 21/29. Aby wierzyciel mógł pociągnąć dłużnika do odpowiedzialności, transakcja po-

życzki musiała być zawarta zgodnie z przepisami, w przeciwnym razie sąd mógł orzec przepadek długu dla kredytującego I 20/3, czyli anulować dług.

2.4.1. Umowa prawna

Wzajemne zobowiązania między podmiotami stosunków prawnych wynikających z obrotu rzeczą były ustalane w drodze aktu angażującego obie strony, zwanego **umową**⁷¹ lub **ugodą/zgodą**⁷². Nazwy reprezentują ten sam typ derywatów paradygmatycznych, dla których bazą derywacyjną są czasowniki: **umówić się** (z *kim o co*) II 41/2, **ugodzić się** (*między sobą, względem czego*) II 13/4 / **zgodzić się** (z *kim na co*) II 13/6. W ZPS występują także formacje werbalne **zagodzić (co)** II 28/3 i **ugodzić (kogo do czego)** II 41/4 w znaczeniu 'uzyskać czyjąś zgodę na co'⁷³. Sporadycznie pojawia się forma 3. osoby l. mnogiej czasownika łacińskiego *convenire* (*w czym z kim*) 'porozumieć się z kim co do czego': ...*w czym sąd z opiekunem choć przez listy convenient...* I 21/24, ...*w czym gdy z iak naylepszym dla sierot zyskiem convenient...* I 21/18); nie pojawia się natomiast w ZPS jego nominalizacja *conventio*, *-onis*, choć występuje w znaczeniu 'umowa' w XVIII-wiecznej polszczyźnie prawniczej (np. w OstPr II: 209). Dla wyrażenia relacji uzgadniania czegoś używano także czasownika rodzimego **znieść się** (z *kim*) I 21/19, I 21/18, II 41/2 albo **ułożyć się** (z *kim o co*) i ich nominalizacji *zniesienie się*, *ułożenie się* II 12/2; rzeczownik **układ** (*X czyni układy* II 38/2) funkcjonuje zazwyczaj w znaczeniu 'spisek, zmowa', zawierającym negatywną ocenę działania sprawców referowanego aktu: X wchodzi z Y-iem w układ zdrady II 48/9.

Najczęściej występującym w ZPS synonimem wymienionych terminów rodzimych jest jednak zapożyczony z łaciny **kontrakt** (XVI-wieczne spolszczenie łac. *contractus*, *-us* – por. SJPXVI; w ZPS postać cyto-

⁷¹ Nazwa pokrewna *zmowa* (od czasownika z przedrostkiem z-: *zmówić się z kim*) zachowuje w swym znaczeniu składnik wartościujący negatywnie działanie podmiotów tego stosunku, o czym świadczy następujący kontekst użycia nazwy: ...*na ukrzywdzenie ieszcze wierzycielów swoich, wszedłszy z kim podstępnie w zmwę...* II 35/28. *Zmowa* nie jest zatem legalnym kontraktem, a raczej – występkiem (por. p. 4).

⁷² Szczególnym rodzajem ugody (zgody), nazywanej w ZPS także *komplancją* lub *kompromisem*, jest układ między przeciwnikami w sporze sądowym, kończący proces za obopólną satysfakcją (por. p. 3.2.7).

⁷³ Oboczne postaci słowotwórcze czasownika odzwierciedlają częstą jeszcze w XVIII wieku wymiennność przedrostków w formacjach współnofunkcyjnych.

wana pojawia się jedynie w wyrażeniach łacińskich typu spór de legalitate contractus II 29/13), motywujący nazwę czynności zawierania kontraktu: **(za)kontraktować** (X zakontraktował rzecz II 29/12), stąd określenie uczestnika aktu mianem **osoby [strony] kontraktującej**: *...strony kontraktujące, od momentu podpisanego kontraktu jus ad rem wspólnie mieć do siebie będą.* II 29/1. Adiektywizacja predykatów werbalnych służy – w przypadku struktur imiesłowowych biernych – ich użyciu w funkcji określników nazwy przedmiotu kontraktu, np. cena [suma] umówiona (między stronami) II 12/2, II 29/2, kondycje ułożone II 12/1, ugodzona wartość/ekspensa II 12/4, II 41/4, dobra zakontraktowane II 12/4. Niekiedy w takich samych kontekstach, jak nazwy *kontrakt, umowa* (kontraktujące często określenie przedmiotu umowy na pozycji dopełnienia po przyimku *o*: kontrakt o dobra II 12/1, kontrakt o sprzedaż i kupno czego II 12/2), występują zapożyczone z łaciny odpowiedniki polskich terminów: **kontrahencja** I 4/8 (słowniki łacińskie notują jedynie czasownik *contraho, -axi, -actum*, od którego utworzono na gruncie polskim rzeczownik według produktywnego typu realizowanego w formacjach pochodzenia łacińskiego⁷⁴) oraz sporadycznie występujące: łac. *consensus, -us* ‘zgoda, porozumienie’ (kontrakty [transakcje] ex mutuo partium consensu zawarte III 21/3), niekiedy w brzmieniu spolszczonym **konsens** (w ZPS w znaczeniu ‘czyjaś zgoda na coś’: konsens królewski II 11/2) oraz *pactum -i* I 32/1 ‘układ, pakt’ w wyrażeniach związanych frazeologicznie (negatywne wartościowanie wiąże się z wyrażeniem *pactum turpe*, które określa kontrakt *...przeciwny prawu y obyczajności* II 36/1); ostatnia nazwa pojawia się również w brzmieniu spolszczonym: **pakt** (pl. *pakta* I 32/1).

W wypowiedziach ZPS przytoczone nazwy często występują w kolekcjach typu *umowa albo kontrakt* (zdarzają się połączenia quasi-tautologiczne: umowa kontraktowa II 29/9, kontrakt przez strony umówiony II 30/2), przy czym trudno rozstrzygnąć, czy mamy tutaj do czynienia ze stosunkiem rozłącznym, sygnalizującym różnicę między aktami czy też między nazwami tych aktów. W świetle objaśnienia XVIII-wiecznego prawnika różnica między umową i kontraktem nie dotyczyła, co prawda, istoty aktu, ale polegała na większym stopniu formalizacji tego drugiego: „Umowa *Conventio* iest: zgodzenie się dwóch lub kilku osob o zapłacenie,

⁷⁴ SL nie notuje tego rzeczownika; we współczesnym języku prawniczym używa się dziś jedynie czasownika *kontrahować* i nazwy agensa *kontrahent*, notowanych w SJPD.

oddanie lub uczynienie iakowej rzeczy na czasie i mieyscu »godzonym«. Jeżeli ta umowa nie ma w prawie pewnego tytułu: zowie się *Pactum*, Uгода. Gdy zaś ma pewne przezwisko np. *Przedazy, Kupna*, nazywa się właściwie Kontraktem, *contractus*" (OstPr II: 209). Różnica ta nie znajduje ścisłego odzwierciedlenia w kontekście wypowiedzi ZPS, gdzie nazwy te są stosowane zamiennie, aczkolwiek preferowany jest termin łaciński *kontrakt* lub rodzimy *zapis* (wszelkie umowy były przedmiotem czynności *zapisywania* w aktach urzędowych, stąd – przez metonimię – rzeczownik *zapis* oznacza nie tylko sam akt zapisywania, ale i jego przedmiot i rezultat zarazem). Nazwy *umowa, kontrakt, zapis* mogą być dookreślane przez wyrażenia desygnujące wyszczególnione formy posiadania lub obrotu rzeczą, będące wynikiem ugody: umowy i opisy przedaźne II 8/4, kontrakt przedaźny II 12/11, zapis przedaźny III 7/32, kontrakt kupna i sprzedaży II 12/3, kontrakt arendowny II 29/1, kontrakt emfiteutyczny II 30/1, kontrakt zastawny II 31/1, kontrakt zastawy II 31/5, zapis zastawny III 7/32. Umowy (kontrakty) zawierano w formie słownej (kontrakt słowny I 31/3, II 12/1, umowa słowna II 12/1, ugoda słowna II 28/5) lub pisanej (kontrakt na piśmie I 31/3, II 12/2, kontrakt pisany II 25/4).

Zawieranie umowy, czyli podejmowanie wzajemnych zobowiązań między stronami oddaje też bardzo często w ZPS termin *transakcja* (łac. *transactio, -onis*). SL definiuje nazwę następująco: „umowa na piśmie między osobami prywatnymi zachodząca”; por. X przyjmuje transakcje od Y-a III 4/34, X zawiera transakcje (z kim) II 7/3, ekstrakty transakcji granic III 4/32, manifesta i protestacje przeciwko transakcjom/kontraktom III 21/3. Wypowiedzi ZPS potwierdzają zamiennie użycie (tj. w takich samych kontekstach) terminów *umowa, transakcja, kontrakt*:

Kontrakty przedaźne choć pisane, a w rok w aktach nie roborowane, także komplancye, y wszelkie tranzakcye w domu, względem dziedzictwa dóbr ich possesyi zawarte... II 25/4; Drugi zaś [...] mieć będzie prawa *jus adrem* w drugiego dziedzictwie, iakie według umowy lub kontraktu sprawione zostanie, a o dotrzymanie tey ugody, czyli kontraktu w Sądzie przyzwotym, z osobą kontraktującą czynić może. II 7/3 (o pojęciu komplancji zob. p. 3.2.7).

Powstawanie aktu umowy, kontraktu oddają najczęściej zwroty, w których połączenie czasownika (*zawierać, czynić*) lub jego nominalizacji z nazwą aktu na pozycji konotowanego argumentu obiektu ma charakter multiwerbizmu: X zawiera kontrakty [umowy] o co z Y-iem I 26/3, I 32/1, I 2/39, kontrakty [transakcje] ex mutuo partium consensu zawarte III 21/3, kontrakty czynione wedle przepisu prawa I 2/40, X czyni trans-

akcje/zapisy I 20/3, X czyni ugodę o co II 28/3, X czyni umowę z Y-iem II 35/28; niekiedy taką samą treść przekazują zwroty z czasownikami ruchu: X wchodzi w kontrakty z Y-iem I 31/17, II 12/13, kontrakt zachodzi między X-em a Y-iem⁷⁵ II 28/1.

Predykaty werbalne i nominalne oznaczają akty komunikacyjne, których istotą jest akcja socjatywna, tj. interakcja między co najmniej dwoma agensami osobowymi, w której wyniku powstają określone uprawnienia i zobowiązania dla każdego uczestnika, przy czym relacja ta może implikować równorzędność obu podmiotów: *X i Y umówili się, umowa między X-em a Y-iem* lub ich zróżnicowanie na podmiot inicjatywny i podmiot wyrażający zgodę: *X umówił się z Y-iem*. Przedmiot, którego kontrakt dotyczy, jest zwykle konceptualizowany jako cel aktu, stąd typowa formalizacja tej roli semantycznej w wyrażeniu przyimkowym (sublativus): *na co/o co* (np. *kontrakt na sprzedaż dóbr*), choć możliwa jest też syntetyczna relacja z dopełniaczem rzeczownika lub przymiotnikiem relacyjnym: *kontrakt sprzedaży, kontrakt przedaźny*. Osiągnięcie celu przez osoby zawierające kontrakt oznacza przekształcenie celu w przedmiot umowy, co oddaje niekiedy zwrot lokatywny z przyimkiem *pod*, wyrażający stosunek podrzędny między aktem i przedmiotem tego aktu, np. zwrot *dobra są pod kontraktem* II 30/3 konceptualizuje treść 'dobra są przedmiotem kontraktu (zawartego między X-em a Y-iem)'. Czynność zawarcia kontraktu (umowy) implikowała pewną równorzędność jej podmiotów w tym sensie, że wynikała z woli wszystkich uczestników (por. ZPS: *...aby [kontrakty – dop. mój, I.Sz.] z dobrej woli i rozmyśłu obojga stron zachodziły* II 12/2); wyjątkiem jest relacja między chłopem a panem lub też właścicielem a dzierżawcą, która motywuje użycie nazwy *kontrakt* w następującej wypowiedzi: *...gdyby pan [...] kontraktu mu [tj. chłopu] danego w iakim punkcie nie dotrzymał...* I 31/15 – wypowiedź ta sugeruje, że zawarcie kontraktu dokonało się z woli jednej strony (*kontrakt dany Y-owi przez X-a na co* II 29/13), czyli pana. Druga strona (chłop, dzierżawca) jest natomiast modelowana jako odbiorca: *Y zyskiwał kontrakt (na co)* II 29/9.

Akt zawarcia kontraktu musiał zostać potwierdzony przez strony zapisem w aktach odpowiedniego urzędu, co wyrażały zwroty: *X zeznawa*

⁷⁵ Pierwsza predykcja modeluje zdarzenie z punktu widzenia podmiotu inicjującego działanie (zgodnie z tzw. kanonicznym modelem konceptualizacji według Langackera); drugi zwrot natomiast reprezentuje tzw. konceptualizację zerową (absolutną), tj. z punktu widzenia przebiegu samego procesu (por. Kardela 1998: 80–90).

transakcje przed aktami I 2/40, przyznanie kontraktu kupna i sprzedaży II 12/10, kontrakt podpisany przez strony i świadków, stwierdzony pieczęciami II 12/3, roborowany w aktach publicznych II 12/3, roborowany aktami autentycznymi II 29/1, kontrakt wpisany w akta przy roboracji II 12/3, wniesiony do ksiąg autentycznych II 25/4, kontrakt za-inserowany w akta przy roboracji II 31/1, kontrakt oblatowany w grodzie II 30/9 (o czasownikach: zeznawać, roborować, oblatować, inserować zob. uwagi na s. 205–206). Kontrakty roborowane nie mogły być podważane (w ZPS: wzruszane/zaskarżane manifestem II 12/10), co w ZPS wyraża konstrukcja: sąd utrzymuje [zachowuje] kontrakt in suo robore II 29/7, II 30/4.

Wypełnianie zobowiązań przez stronę, czyli dopełnienie umowy [punktów ugody] II 28/1, 28/5, dotrzymanie ugody [umowy/kontraktu] II 7/3, II 28/5, II 30/4, I 17/2, I 26/3, zachowanie punktów kontraktu II 29/2, zadośćuczynienie umowie/kontraktowi I 31/15, zadośćuczynienie kontraktom/ugodzie III 1/8, II 28/2, uiszczenie się w czym kontraktowi I 31/3, uskutecznienie umowy II 12/1 było obowiązkiem prawnym (X jest obowiązany dotrzymać ugody [umowy] II 28/1–2), tzn. każdy z uczestników aktu mógł dochodzić swoich uprawnień w sądzie w razie niedotrzymania zobowiązań przez drugą stronę (I 31/17), tj. w sytuacji, gdy jeden z podmiotów zobowiązanych naruszył pakta I 32/1. Naruszenie umowy oddaje niekiedy w ZPS łaciński termin *contraventio, -onis* ‘przekroczenie umowy, działanie przeciw czemuś’ (Z karze stronę winą jaką pro contraventione III 4/18); w brzmieniu spolszczonym – **kontrawencja** III 19/10/6. W uzasadnionych przypadkach jedna ze stron mogła odstąpić [być uwolniona] od kontraktu [komplancji] II 12/4, II 36/1 (komplancja – zob. p. 3). Ważność zobowiązania między X-em a Y-iem wyrażał zwrot: kontrakty [transakcje] zostają w mocy III 21/3 / mają ważność II 12/2 / mają wagę i moc II 12/1.

*
* *
*

Sposobem umacniania umów był akt zwany **zakładem** – nazwa jest derywatem oczasownikowym (powstałym w rezultacie derywacji wstecznej od czasownika **założyć/zakładać**), którego znaczenie strukturalne ‘założenie czegoś czymś, zasłonięcie’ i ‘to, czym się zakłada, zasłania coś; przedmiot zakładu’ motywuje treść prawną zawartą także w łac. *pignus, -oris*: ‘umowa, na mocy której jedna ze stron wpłacała usta-

loną sumę pieniędzy drugiej stronie w razie niewypełnienia zobowiązania w terminie'. Zakład był więc w istocie zobowiązaniem umacniającym inne zobowiązanie, umową gwarantującą wypełnienie innej umowy (na przykład w zwrocie zakład ostrzeżony przy zaręczynach I 17/3 przyimek konstytuuje relację towarzyszenia aktu zakładu innej czynności umownej – zaręczynom). Znaczenie terminu jako „nomen acti” wykształciło się zatem ze znaczenia „nomen actionis”, a następnie – w wyniku metonimii – skonkretyzowało się w „nomen instrumenti”: *zakład* ('to, czym się zakłada') oznacza 'pewną sumę pieniędzy składaną na zapewnienie dotrzymania warunków umowy'. Strona nie wywiązująca się z umowy traciła zakład na rzecz drugiej strony (w ZPS: suma założona [w przypadku niedotrzymania] I 17/3, X zapłaci zakład I 17/3). Zakład taki był nazywany od średniowiecza łac. terminami: *vadium*, -ii (w ZPS: ...założone w kontrakcie *vadium irremissibiliter* stronie drugiej wypłacić sąd za karę nakáže... II 29/2) oraz *cautio*, -onis (w ZPS nie występuje, choć SPXVI notuje nazwę w brzmieniu spolszczonym: *kaucja*).

*
* *
*

Rodzajem gwarancji, zakładu i zarazem sposobem zabezpieczania kontraktu była też instytucja zwana w dawnym prawie polskim *poręką*, *zaręką*, *rękojmstwem*, a dzisiaj najczęściej – *poręczeniem*. W ZPS w tej funkcji występują formacje: poręka (robić co za poręką [bez poręki] I 2/4); niekiedy – zaręka II 36/8 (X stawia się ku uiszczeniu zaręki II 36/8, X zapisuje zarękę w zaręczeniu⁷⁶ II 36/15); często – zaręczenie II 36/8, 36/10, w tym zaręczenie słowne II 36/13 (por. zwroty w ZPS: zaręczenia sądowe zachodzą za kim II 36/8, X uiszcza się swemu zaręczeniu II 36/8, X i Y opisują się w zaręczeniu II 36/12). W tym samym znaczeniu spotyka się także rzeczownik rodzimy rękojma II 36/6, 36/9 (czyniący rękojmę za kogo II 36/6) lub obcy fidejusja II 36/6 (od łac. *fideiussio*, -onis 'zobowiązanie X-a do stawienia się przed sądem i ponoszenia odpowiedzialności zamiast osoby oskarżonej'). W prawie polskim istniała rozwinięta instytucja rękojmi odpowiadająca rzymskiej *fideiussio*.

Poręczenie było aktem dokonywanym przez osobę trzecią (dzisiaj – *poręczyciela*; Dutkiewicz mówi o *ręczycielu* – s. 500), zwaną według SL

⁷⁶ Nomen actionis *zaręczenie* służy tutaj do nazwania samego aktu poręczenia, a formacja *zaręka* oznacza w tym kontekście 'konkretny zapis, potwierdzający akt poręczenia'.

zaręcznikiem, ręczycielem lub poręcznikiem, także rękojmą (z odmianą przymiotnikową)⁷⁷; w ZPS używa się nazwy **zaręczyciel** III 7/27/3 lub spolszczonego odpowiednika nazwy łacińskiej: **fidejuszor** II 36/7, 36/8, III 19/10 (od łac. *fideiussor, -oris*). Podstawą nazwy rodzimej – z rzadkim wśród nazw wykonawców czynności prawnych sufiksem *-(i)ciel* – jest czasownik **zaręczać/zaręczyć** (por. współpodstawowy *poręczać*) od podstawy **ręczyć**; w ZPS używa się też niekiedy formacji **zastępca**⁷⁸ II 36/9 lub formy partycypialnej – także w użyciu substancywnym – **zaręczający** II 36/9, 36/13. Osoba taka zobowiązywała się do odpowiedzialności, *ręczyła (się)* za wypełnienie zobowiązania przez jedną ze stron kontraktu, zwaną **zaręczonym** II 36/11, 36/12: X1 ręczy za X-a w sprawach jakich II 36/9, X1 ręczy się za X-a II 36/12, fidejuszor przejmuje na się obligację za X-a II 36/7, X1 odpowiada za zaręczonego II 36/12, X1 zostaje w obowiązku za X-a II 36/12, X1 zostaje w odpowiedzi z zaręczenia II 36/14, zaręczenia wiążą zaręczającego II 36/13 (predykaty z przyimkiem *za* konstytuują najczęściej relacje następstwa lub zastępstwa między kodowanymi w zdaniu osobowymi uczestnikami zdarzenia). Strukturę predykatową „X1 ręczy za X-a” można wyrazić bardziej analitycznie za pomocą układu predykatów: „X1 zobowiązuje się w obecności Z-a, że jeśli X nie wypełni obowiązku R wobec Y-a, to X1 wypełni obowiązek R”. Akt poręczenia oznaczał, że jedna ze stron (Y) miała prawo domagać się od poręczającego (X-a1) za drugą stronę (X-a) wypełnienia jej zobowiązania:

Rękojmę czyli fidejussyą za drugiego czyniący, to wszystko dotrzymać y dopełnić ma, co ten za którego ręczył, sam z swej osoby podług prawa, lub zapisu y umowy, uczynić był powinien, a nie uczynił, choć był od wierzyciela o to pozwany, y za dekretem do tego obowiązany (ZPS II 36/6).

Poręczyciel był zatem typem powiernika (zaufanego), co odzwierciedlają łac. nazwy przywołujące pojęcie *fides* ‘zaufanie’. Pojęcie gwarancji (poręczenia) było pierwotnie – w świetle etymologii słownictwa rodzimego – modelowane jako fizyczne doświadczenie, którego centralną do-

⁷⁷ Por. definicja prawnicza z XVIII w. zamieszczona w SL: „trzecia osoba, która między dwoma kontraktującymi, zaręcza, poręcznikiem, kautorem albo rękojmą zwana bywa” (Ostr. Pr. Cyw. 1, 245); znaczenie nazwy *rękojmia* (*rękojma*) jako nomen agentis jest pierwotne w stosunku do znaczenia nomen acti, jak o tym świadczy dokumentacja słownikowa od średniowiecza po dobę nowopolską (na temat rozwoju znaczeniowego nazwy oraz terminów pokrewnych na podstawie zabytków prawa polskiego zob. Zajda 2001: 29–42).

⁷⁸ W prawie polskim *zastępcą* nazywano raczej osobę, która zastępowała pozwanego w procesie; w SLit zwano ją również *zawodźcą* (*zachodźcą*); por. też Dut: 502–503.

menę stanowi ujmowanie czegoś ręką; w prawie zwyczajowym, obywatelom się bez słowa pisanego, funkcję performatywną spełniały bowiem nie tylko wypowiedane formuły, ale również wyraziste i łatwe do zapamiętania gesty, symbolizujące dokonanie określonych czynności rytualnych⁷⁹. Instytucja poręki obejmowała – zgodnie z intencją prawodawców – nie tylko gwarancje udzielane w sprawach dotyczących spłaty należności, ale dotyczyła wszelkich zobowiązań udzielanych przez osoby trzecie, będące gwarantami właściwego postępowania podmiotów danego stosunku prawnego.

W zakresie nazw aktu poręczania stan w ZPS odzwierciedla okres przejściowy, kiedy to zachowana jest jeszcze (znana do dziś) prasłowiańska formacja *rękojmia/rękojma* (nazwa wykonawcy czynności reprezentująca dawny typ złożzeń rzeczownikowo-czasownikowych, dla której podstawą jest parateza *jąć/imać /coś/ ręką*), ale w nowszej funkcji: nazwy aktu, a nie – osoby; a z drugiej strony brakuje już w XVIII w. stp. de-rywatu od tej nazwy – *rękojemstwo* ‘bycie rękojemcą’. Charakterystyczna jest dla XVIII-wiecznej polszczyzny współnofunkcyjność rodzimych synonimów słowotwórczych: *poręka/zaręka/rękojma/zaręczenie/poręczenie*, przy czym nazw *poręka* i *rękojmia* nie używa się już w ZPS w znaczeniu ‘osoba poręczająca’ (por. zanotowane użycia w Sstp, SPXVI), podobnie jak formacji znanych w tej funkcji z okresu staropolskiego i z XVI w.: *ślubca, ślubiciel, poruka, poręcznik, porucznik, przyrzecznik* (zob. Zajda 2001: 29–35). Nomina agentis *fidejussor, zaręcznik* wyszły z użycia już w XIX w.; w polskim języku prawnym zastąpiły je formacje: *ręczyciel, poręczyciel, poręcznik, rękojemca* (por. SJPD), z których w XX w. zwyciężyła *poręczyciel*, uzupełniony obcym *zyrantem* (wł. *girante*).

*
* *
*

Rodzajem *rękojmi*, tj. ‘gwarancji, zabezpieczenia’ była także w PP tzw. *ewikcja* II 12/11 (łac. *evictio, -onis*), którą w ZPS odnosi się przede wszystkim do ‘poręczenia, jakie daje sprzedawca kupującemu’ (znaczenie potwierdza SL bez cytatów, także OstPr II: 251). W. Dutkiewicz wyjaśnia, że w prawie rzymskim *ewikcja* oznaczała „pokonanie prawem, odsądzenie

⁷⁹ Użycie wyrazu *ręka* w związkach frazeologicznych dawnej polszczyzny potocznej i prawniczej omawia A. Zajda (2001: 107–126).

od nabytego prawa”, a w ustawodawstwie polskim: „zareczenie za pewność nabycia” (DutProg: 18)⁸⁰. W myśl prawa ewikcji pozbywca rzeczy, zwany w ZPS **ewiktorem** II 12/11, II 36/4 (łac. *evictor, -oris*), musiał zwracać nabywcy (prawa do rzeczy), zwanemu **jurisquezytorem** II 12/11 / *iurisquezitorem* II 35/2 (w postaci niespolszczonej – *iurisqueaesitor* II 30/3; por. łac. *quaesitor, -oris* – śr. ‘nabywca’), koszty poniesione na zaspokojenie wszelkich roszczeń innych osób do dóbr sprzedanych (X będzie winien ewikcję Y-owi II 36/4), chyba że podczas cesji prawa własności pozbywający się rzeczy został uwolniony przez nabywcę od obowiązku ewikcji (X zostanie uwolniony od ewikcji za zezwoleniem Y-a II 36/4). Czasownik łac. *evincere* (w ZPS w wersji spolszczonej – **ewinkować**) ‘odebrać rzecz lub prawo na podstawie wyroku sądowego stwierdzającego własność lub prawo użytkowania na rzeczy sprzedanej’ (SSon) jest też podstawą formy participium passivi **ewinkowany** ‘odstąpiony, przekazany z tytułu ewikcji’, określającej przedmiot aktu: sumy ewinkowane z dóbr (przez dekreta) II 12/11.

*
* *
*

Rodzajem rzeczy – ruchomej lub nieruchomej – zabezpieczającej kontrakt ślubny i będącej zarazem przedmiotem ograniczonego posiadania był tzw. **posag** (po łacinie zwany *dos, dotis* II 14/15); por. w ZPS: posag rozporządzony kontraktem ślubnym I 17/9. Nazwę rodzimą definiuje SL, przytaczając cytaty z dzieł prawniczych: „posag jest dar mężowi za żoną dany, ku znoszeniu przypadłych ciężkości w małżeństwie” (Sax. Tyt. 1), „Posag białogłowa, albo rodzice jej mężowi, dla brzemienia małżeńskiego dają, aby był przy mężu, póki małżeństwo trwa” (Szczerb. Sax. 457). Objasnienia te ujawniają złożoną ramę interpretacyjną pojęcia: tworzy ją akt zawarcia małżeństwa, podział własności, kontrakt między uczestnikami, a także wartościowanie małżeństwa jako aktu poświęcenia ze strony mężczyzny, któremu rodzina panny młodej składa dar materialny, najczęściej pieniężny (stąd nazywanie posagu **sumą posażną**) w charakterze zadośćuczynienia (X wypłaca sumę posażną z dóbr II 14/18), przy

⁸⁰ J. Matuszewski (1963: 124) wyjaśnia, że w akcie ewikcji sprzedawca „wydobywa (*evincit*) przedmiot od pretensji osób trzecich lub daje poszkodowanemu nabywcy jakiś przedmiot równoważny”.

czym jest to bardziej pożyczka niż dar, gdyż małżonek mógł nim dysponować w ograniczonym zakresie i tylko do momentu trwania związku. Posag był czymś, co pan młody dostawał razem z małżonką, jej atrybutem, własnością (posag szlachcianki I 17/9, posag żony [żonin] I 17/6, II 35/7, posag matki II 14/13), którą przekazywała mężowi w użytkowanie; był zarazem wartościowym dodatkiem, zabezpieczającym małżonkę. Mąż – wedle przepisów ZPS – powinien przestrzegać całości posagu żony I 17/6, tj. ubezpieczyć jej posag poprzez zahipotekowanie go na połowie swojego majątku (o pojęciu hipoteki zob. niżej), co autorzy ZPS nazywają lokacją posagu II 14/18; czynność tę wyrażają także formy werbalne zapisywać, lokować (co na czym): posag lokowany [zapisany] żonie przez męża na dobrach jakich II 14/20, mąż zapisuje sumę posażną żony na dobrach swoich II 14/21). A gdyby tego zaniedbał (posag ginie II 14/18, X utracą posag II 14/19), żona mogła dochodzić (w sądzie) posagu [sumy posażnej] na majątku [substancji] męża I 17/6, II 14/21, tj. domagać się od męża materialnego zadośćuczynienia. Jeśli posag nie przekraczał ustalonej kwoty, a małżonek nie posiadał nieruchomości, mógł jedynie pokwitować odebranie gotówki: mąż odbiera posag do rąk za kwitem (bez lokacji) II 14/21). Dóbr, na których był zapisany posag, mąż nie mógł sprzedać bez zezwolenia żony, której przysługiwało dożywotnie ich użytkowanie po śmierci męża, podczas gdy suma posażna wracała do jej sukcesorów: dzieci odbierają sobie posag z substancji macierzystej II 14/14. Na dobra obciążone posagiem nie mógł również mąż zaciągać długów. Takie zabezpieczenie posagu żony na części majątku męża zwano dawniej *oprawą posagu* (Sstp), a w ZPS – terminem zapożyczonym *reformacja* II 34/16 (od łac. *reformatio*, *-onis*). Kulturoznawca objaśnia pojęcie „oprawa-reformacja” następująco: „Oprawa, *reformatio*: tak nazywano sumę posagową (wiano, *dos*)⁸¹, wraz z sumą równej wielkości, którą mąż żonie oddawał (przywianek, *dotalicium*), zabezpieczoną na dobrach męzkich, który za życia swobodnie nimi rozporządzał. Po śmierci przechodziła oprawa na wdowę, ale jej sukcesorowie winni byli przywianek zwrócić sukcesorom męzkim; suma przywiankowa była więc jej dożywociem” (EB II: 46).

⁸¹ A. Brückner wywodzi nazwy *wiano*, *przywianek*, *wianować* (nie występujące w ZPS, ale znane od staropolszczyzny i używane jeszcze do niedawna w języku ludowym) od czasownika *wienić* ‘kupować’, który zawiera pie. rdzeń służący w wielu językach do urabiania nazw kupna, sprzedaży, ceny. Taka etymologia dowodzi charakteru pierwotnego kontraktu małżeńskiego, który polegał w istocie na kupowaniu żony przez męża od jej rodziców.

Bogata realna treść pojęcia „posag” została nadbudowana nad strukturalnym znaczeniem nazwy *posag*, całkowicie już w XVIII-wiecznej polszczyźnie zleksykalizowanej, a nazywającej pierwotnie ‘miejsce, gdzie odbywał się akt pożegnania panny młodej z rodzicami’. Morfonologiczne warianty rdzenia *-sag-* o praindoeuropejskiej proveniencji występują w wielu językach słowiańskich, w wyrazach spokrewnionych z polskim słowem *sięgać*. A. Brückner tak wyjaśnia związek między bazowym pojęciem „sięganie” a docelowym – „posag”: „...młoda opuszczała przecież ród i ognisko, z nimi [scil. rodzicami] się żegnała z płaczem (pio-sennym), a w najdramatyczniejszej chwili *sagała*, tj. sięgała (chwytła się) męża i szła za nim; odbywało się to na tzw. *posagu* (później na *posadzie*). Jej rodzice wymieniali przy tym, co z nią dadzą; słowo ocalało, ale u nas jednych sens zupełnie zmieniło, bo posagiem nazywają od XI w. to, czym córkę jej rodzice *posażą*” (EB II: 854). Zmiana znaczenia *posag* ‘miejsce’ na *posag* ‘czynność’ > ‘przedmiot czynności’ jest rezultatem metonimii. Dawanie *posagu* było więc rodzajem pierwotnego ludowego obrządku, usankcjonowanego w prawie zwyczajowym Słowian; zwyczaj ten dotyczył bowiem tak ważnych sfer funkcjonowania społeczności, jak stosunki własnościowe i rodzinne. Etymologia nazwy wskazuje na aktualizację produktywnego modelu słowotwórczego rzeczowników dewerybalnych, realizowanego przez wiele formacji tworzących zasób podstawowego słownictwa rodzimego z zakresu prawa (por. takie nazwy, jak: *pozew*, *rok*, *wyrok*, *powód*). Znaczenie prawne nazwy *posag* – występującej w wypowiedziach ZPS – jest aktualizacją treści potocznej (terminologizacja polega tutaj głównie na wprowadzeniu nazwy w kontekst wyrażeń prawniczych i w system pojęć takich, jak: „prawo”, „własność”, „sąd”). Etymologia nie determinuje w XVIII w. prawnego znaczenia nazwy, której pierwotny charakter czynnościowy został zatarty w procesie konkretyzacji; w języku prawnym XVIII wieku *posag* nazywa ‘część majątku, która należy się córkom (zarówno zamężnym, jak i niezamężnym) z majątku rodziców lub siostrom – z majątku odziedziczonego przez braci – jako ich zabezpieczenie materialne na wypadek małżeństwa lub śmierci opiekunów’. Jako instytucja prawna akt dawania *posagu* podlegał przepisom regulującym m.in. wartość *posagu* czy przyczyny utraty prawa do *posagu*.

Formacje motywowane nazwą *posag* to przymiotnik **posażny** (por. sumy posażne II 7/2) i czasownik **wyposażyc** (synowie powinni wyposażyc swoje siostry I 20/6, ojciec wyposażyl córkę za życia II 14/12), który desygnuje relację między kobietą a jej opiekunami: ich zadaniem było jej

wyposażenie⁸² II 14/12, czyli *danie jej posagu* (stąd określenia: **panna wyposażona** [przez kogo]/**niewyposażona** II 14/12). Skondensowanie treści w predykanie z formantem przedrostkowym *wy-*, wprowadzającym znaczenie operacji odsubiektywnej, sprawia, że nazwa desygnująca odbiorcę posagu przesuwana jest z pozycji dopełnienia dalszego w celowniku (argument adresata) na pozycję dopełnienia biernikowego (argument z przypisaną rolą semantyczną pacjensa – tutaj biernego beneficjenta czynności).

Kobieta powinna była zgodzić się na posag jej wyznaczony, tj. kontentować się posagiem II 14/11 (czasownik **kontentować się** [czym] ma w takim kontekście wyspecjalizowane znaczenie prawne: ‘nie zgłaszać dalszych roszczeń’, uściślające sens potoczny: ‘zadowalać się, czuć się usatysfakcjonowanym’); potwierdzić jego przyjęcie przez podpisanie odpowiedniego pisma, kwitu, tj. **(po)kwitować** (*braci z posagu*) II 14/15 i zrzec się prawa do pozostałego majątku rodziców. Zrzeczenie to zwą autorzy ZPS nazwą zapożyczoną **abrenuncjacja** (łac. *abrenuntiatio*, *-onis* ‘odwołanie, wyrzeczenie’, ‘zrzeczenie się’), nadając tym samym nazwie wartość terminu – przedrostek rzeczownika (*ab-*) determinuje ablatywną postać przyimka wprowadzającego konotowane wyrażenie argumentowe: córka czyni abrenuncjację z substancji ojczystej i macierzystej II 14/12, podczas gdy rodzimy predykat (derywat od *verbum dicendi* *rzec*, nie mający raczej wartości terminu) konotuje dopełnienie wyrażone przypadkiem syntetycznym, tj. formą dopełniacza⁸³: (córka pociągana jest do) zrzekania się sukcesjów spadłych II 14/16. W wyniku aktu abrenuncjacji siostra nie mogła już *...sprawy pro melioratione dotis wznowiać...* (II 14/15), tj. zgłaszać pretensji sądowych do zwiększenia części jej wyznaczonej z majątku braci-sukcesorów.

Oprócz posagu panna młoda otrzymywała od opiekunów tzw. **wyprawę** – nazwa jest derywatem od czasownika *wyprawiać* (*kogo dokąd*), nie używanym w znaczeniu prawnym; czasownik *wyprawić* (*kogo*) notowany w SL bez cytatów należy uważać za skutek uniwerbizacji konstrukcji *dać*

⁸² Predykat nominalny *wyposażenie* może być także używany w znaczeniu podmiotowym: ‘rzeczy, w które ktoś jest wyposażony’ i występować jako synonim tekstowy wyrażenia *posag*; nie ma jednak wartości terminu prawnego, niezależnej od kontekstu jego użycia.

⁸³ Dopełniacz w zwrocie *zrzec się czego* jest wynikiem transformacji redukującej jeden z wykładników ablatywności, zachowanych w konstrukcjach przestrzennych typu *zejść [zsunąć się] z czego* (przedrostek czasownika i przyimek). Struktura z czasownikiem *zrzec się* została zdecydowanie analogią do połączeń syntetycznych budowanych przez czasowniki operacji.

(komu) *wyprawę*. Wyprawa obejmowała różnego rodzaju rzeczy ruchome, potrzebne w gospodarstwie i do osobistego użytku kobiety (ZPS: *wyprawa z domu otrzymana* II 14/13, *wyprawa żonina* II 21/3). Znaczenie podmiotowe nazwy – będącej z pochodzenia formacją czynnościową – jest rezultatem metonimii: ‘wyprawianie kogo dokąd’ > ‘rzeczy, które dostaje kobieta od rodziców lub opiekunów, kiedy jest wyprawiana do domu męża’. Już w XVI w. znajdujemy objaśnienia: „*Parapherna*, wyprawa, szaty, klejnoty i insze sprzęty domowe, które przydają posagowi” (Mącz, cyt. za SL, t. VI: 565). Wyprawa należała do małżonki, która mogła nią dysponować jak swoją własnością: *żona może zapisać mężowi dożywocie na wyprawie* II 34/10 (tj. dożywotnie użytkowanie rzeczy po jej śmierci). W świetle definicji słownikowych (SK, SL) wyprawa była dodatkiem do posagu i zwano ją także potocznie *przywiankiem*, *oprawą* (po łacinie *dotulitium*) – nazwy te nie występują w ZPS. Zarówno posag, jak i wyprawa obejmowały dobra, które żona *wniosła* do majątku męża, stąd ich nazwa – *wniosek (żoniny)* II 35/7 (formacja rezultatywna bierna: ‘to, co wniesione’, utworzona za pomocą formantu *-ek* od podstawowego czasownika *wnieść [co dokąd]*): *wdowa zyskuje prowizję od wniosków swoich z dóbr męża* II 34/8, *żona może zapisać mężowi dożywocie na swym wniosku* II 34/9, *mąż powinien wrócić wniosek sukcesorom żony* II 34/9.

2.4.2. Kontrakty wynikające z obrotu rzeczą

Sposobem nabycia własności w drodze umowy było **kupno**⁸⁴, a jej zbycia – **(s)przedaż**. Obie nazwy – podobnie jak podstawowe czasowniki **kupić/kupować**, **(s)przedać/(s)przedawać** (niekiedy **uprzedać** z przedrostkiem wnoszącym znaczenie partytywności: *uprzedać co z dóbr nieruchomości* II 35/28) oraz struktury nominalne **kupienie/kupowanie**, **(s)przedanie/(s)przedawanie** – odnoszą się do tej samej bazy, profilowanej jako sekwencja zdarzeń (predykcja werbalna) lub jako relacja atemporalna (nominalizacja). Obie nazwy rzeczownikowe – z których jedna została utworzona rodzimym sufiksem *-no*, a druga – obcym *-aż* opisują sytuację wymiany rzeczy na pieniądze, które wyznaczają jej cenę (*podać [naznaczyć] cenę* I 21/19), tj. przechodzenia pewnej rzeczy (Rp) od osoby X do osoby Y i pewnej sumy pieniędzy (r) od osoby Y do

⁸⁴ Nazwę tę zaliczam do rodzimych, gdyż jest oparta na rdzeniu, który został przejęty z prasłowiańskiego, choć etymologia nazw pokrewnych wskazuje na słowiańskie zapożyczenie gockiego *kaupon* ‘kupczyk’, por. nm. *kaufen* (SB).

osoby X. Różnica polega na tym, że w przypadku *kupna* („Y kupuje Rp od X-a”, tj. ‘bierze Rp i daje r’) Y jest kauzatozem czynności (pierwszą figurą relacji), a X – kontragenssem (drugą figurą), podczas gdy akt *sprzedaży* („X sprzedaje Rp Y-owi”, tj. ‘daje Rp i bierze r’) implikuje X-a w roli kauzatora, sytuując Y-a w pozycji kontragenssa (w semantyce strukturalnej mówi się o relacji konwersji między predykatami wyrażającymi tę czynność – por. Apresjan 1980: 333–334).

Akt kupna-sprzedaży był wynikiem kontraktu między uczestnikami, stąd wyrażenia terminologiczne: **umowy sprzedażne** II 8/4, **kontrakt sprzedażny** II 12/11, **kontrakt kupna i sprzedaży** II 12/3, **zapis sprzedażny** III 7/32. Określenia uczestników relacji – **przedający** (X) I 30/6, II 30/3 i **kupujący** (Y) I 21/19, II 2/11 / **kupiec**⁸⁵ I 21/20, II 30/3, II 35/24 – wskazują na profilowanie obu figur jako wewnętrznych subiektów (agensów) procesu wyrażonego za pomocą predykatów czasownikowych: X (s)przedaje co [towa, dobra] II 11/3, I 30/4, I 30/4, I 32/1, I 12/18, X wyprzedaje osiadłość nabytą I 30/6, X odprzedaje Y-owi dobra zastawne II 31/12, Y kupuje [zakupi] dobra II 8/4, I 30/7, I 2/29, I 12/18 lub relacji atemporalnej wyrażonej nominalnie: przedaż czego I 30/6, przedanie czego (przez X-a) I 21/26, zaprzedanie czego (przez X-a) II 30/3, kupienie sobie (przez Y-a) posesji I 23/25). Wyrażenia **rzecz kupiona/dobra kupione** II 2/11, **rzecz (s)przedana** I 2/32 / **przedajna** (tj. ‘wystawiona na sprzedaż’) I 21/19 desygnują wewnętrzną obiekt czynności.

Przedmiotem kupna/sprzedaży jest zarazem prawo do rzeczy, co oddaje następujące sformułowanie: *Wolno będzie takowemuż Emphiteucie, y swoje prawo jakie ma, wraz z budowlą y meliorymentami przedać...* II 30/3.

Aktualizowanie w wypowiedzi poszczególnych elementów sceny kupna-sprzedaży jest uwarunkowane perspektywą mówiącego oraz wymaganiem wewnętrznego spójności tekstu, por. np.:

Xiądz nawet, do którego Kościół należy, nic bez wiadomości Konsystorza y Kollatora z Kościelnych rzeczy przedać nie może, pod nieważnością przedaży. Dla czego kupujący rzecz iaką Kościelną powinien wyżej wspomniane zezwolenia; na piśmie sobie okazane widzieć, a inaczej od osoby iakieykolwiek kupujący, rzecz kupioną utracą... II 2/11; Subdelegat każdego kupca imię rzeczy, którą kupił, y za iaką sumę, w registr wpisze, nie prędzey kupno wyda, aż pieniądze otrzyma, inaczey sam na tymby szkodał I 21/20 – podkreślenia moje, I. Sz. (ręczownik *kupno* występuje tu w znaczeniu podmiotowym, biernym: ‘to, co kupione’).

⁸⁵ Nomen agentis *kupiec* ma w ZPS znaczenie ‘kupujący’, a nie – jak współcześnie – ‘handlowiec, czyli taki, który kupuje i sprzedaje’.

Pojęcie sprzedaży jest niekiedy wyrażane obcym terminem **wendycja** (łac. *venditio, -onis*): dobra odpadają od X-a do Y-a przez wendycje I 23/8, X posiada dobra za wendycją (wieczystą) I 13/25 (termin łac. *emptio* 'kupno' nie został w ZPS użyty ani razu).

*
* *

Inny rodzaj zobowiązania wynikający z obrotu rzeczą regulowała umowa **komisu** (reczownik łaciński *comissum* utworzono od czasownika *committo, -missi, -missum* 'zdać, poruczyć, powierzyć [komu co]'). Podkreślony termin desygnuje pojęcie instytucji prawnej, którą tworzy relacja między dwoma uczestnikami: jeden (X) jest właścicielem rzeczy (Rp), a drugi (Y) jest uprawniony do pośredniczenia w handlu ruchomościami. Zwroty: X daje [powierza] Rp Y-owi w komis I 26/9, I 26/10 i Y przyjmuje Rp od X-a w komis I 26/9 profilują dwie strony tego samego zdarzenia – przekazanie przez właściciela X rzeczy (Rp) osobie Y, zwanej **komisantem** I 26/9, 26/11, która pośredniczy w jej sprzedaży, przy czym warunki transakcji określa umowa zawarta między dającym a przyjmującym rzecz w komis. Kontekst determinuje rozumienie terminu *komis* jako nazwy złożonego aktu prawnego i/lub nazwy miejsca urzędowania komisanta, bądź też nazwy umowy zawartej między właścicielem rzeczy a komisantem. Niewypełnienie zobowiązań było podstawą do wszczęcia postępowania w sądzie.

*
* *

W odróżnieniu od komisu, umowa tzw. **depozytu** (nazwa pochodzi od łac. *depositum, -i* II 33/8) zakładała przekazanie przez posiadacza jego własności na czasowe przechowanie innej osobie, ale bez prawa jej użytkowania czy odprzedania (por. ZPS, cz. II, art. 33: *O depozytach*). X zwany **depozytariuszem** II 33/2, 33/5 (w ZPS nazwa pojawia się także w brzmieniu łacińskim: *depositarius, -ii* II 33/6, 33/9) brał rzecz na przechowanie od jej właściciela (Y-a), zwanego w ZPS niekiedy **panem depozytu** II 33/2, **właścicielem depozytu** II 33/7, **posesorem depozytu** II 33/9 (chodzi o deponenta oddającego rzecz na przechowanie, łac. *depositor, -oris*), za co ten ostatni był zobowiązany uiścić ustaloną zapłatę depozytariuszowi przy odbiorze powierzonej rzeczy. T. Ostrow-

ski objaśnia znaczenie tej instytucji w prawie polskim I Rzeczypospolitej następująco: „Kontrakt Depozytu lub Składu ma za cel rzecz ruchomą, która powierza się straży cudzey bez użytku teyże z warunkiem wrócenia iey każdego czasu w całości, a obowiązkiem przez właściciela nadgrody, za straż i mieysce przez depozyt zajęte” (OstPr II: 234). Nazwa *depozyt* może odnosić się zarówno do ‘czynności przechowywania rzeczy’ (deposita nie podlegają preskrypcji II 33/8), jak i ‘umowy między depozytariuszem a właścicielem rzeczy deponowanej’ i zarazem – do ‘prawa składu’ (łac. *ius depositorii*) oraz ‘rzeczy deponowanej’ (X świadczy się być panem depozytu złożonego II 33/2, X wydaje Y-owi depozyt II 33/2, II 33/7, X utracą depozyt II 33/7) lub ‘miejsca składu rzeczy deponowanej, schowka, magazynu’. Domeną bazową dla konceptualizacji „depozytu” jest pojęcie ograniczonej przestrzeni, pojemnika; nazwa *depozyt* pojawia się najczęściej w pozycji okolicznika miejsca: pieniądze znajdujące się w depozycie II 14/4, rzecz w depozyt dana II 33/3, X bierze rzecz Y-a do siebie w depozyt II 33/1, rzecz w depozyt wzięta II 33/9, odbierający rzecz w depozyt II 33/4 (w zwrotach z czasownikami *dać/brać* rzeczownik *depozyt* można również interpretować czynnościowo: *dać w depozyt* ‘dać na przechowanie’). Depozytariusz, który z własnej winy utracił lub uszkodził rzecz powierzoną mu na przechowanie, musiał zadośćuczynić deponentowi: X spłaci (z własnego majątku) właścika depozytu II 33/7.

Depozyt (w tym również depozyt sekwestrowy, por. wyżej) cieszył się w dawnym prawie polskim statusem ważnej instytucji powierniczej, zwanej w średniowieczu (por. Sstp) *pokładem* (od czasownika *pokładać* ‘składać rzecz na przechowanie’), w ZPS – niekiedy *składem* II 33/1, 33/3. Nazwy rodzime są kognitywnym i strukturalnym odwzorowaniem operacji nominacyjnej, tkwiącej u podstaw łacińskiego odpowiednika: w języku ogólnym czasownikowi łac. *deponere*, w wersji spolszczonej *deponować*, odpowiada polski czasownik *składać* (*co gdzie*), wyrażający ‘gromadzenie wielu rzeczy w jakimś miejscu’. W polskim języku prawnym – co znajduje odzwierciedlenie w ZPS – zdecydowanie preferowana jest nazwa łacińska jako jednoznaczny termin desygnujący instytucję prawną, podczas gdy rodzime odpowiedniki (*skład* lub stp. *pokład*) schodzą już w XVIII w. na margines pola onomazjologicznego jako wyrażenia o często aktualizowanych w języku potocznym odniesieniach pozaprawnych. Dawniej (por. Sstp) depozyt zwano także *wierną ręką* (kalka znanego z PR frazeologizmu łac. *manus fidelis*) – struktura semantyczna tego wyrażenia jest efektem konceptualizacji dwu różnych domen kognitywnych, będą-

cych składnikami bazowej sieci relacji międzyludzkich (wierność, zaufanie) oraz naszego doświadczenia fizycznego (przyjmowanie czegoś jako ujmowanie przedmiotu ręką).

*
* *
*

Umowa między dwiema stronami regulowała również relację „najmu”, czyli ‘przekazania przez X-a/wzięcia przez Y-a rzeczy (najczęściej lokalu) w czasowe użytkowanie zgodnie z ustalonymi warunkami (zazwyczaj za określoną zapłatą)’. Predykaty werbalne i nominalne: (wy)nająć, (wy)najem, (wy)najmujący pełnią podwójną funkcję znaczeniową, przybierając różne walencje w relacji konwersywnej: „X najmuje co Y-owi” – „Y najmuje co od X-a”. Z punktu widzenia semantyki kognitywnej mamy tu do czynienia ze zmienną relacją „figura – tło”: jedna predykcja jest implikowana, tzn. stanowi tło dla drugiej, która jest aktualnie profilowana. Relacja dosubiektywa, w której Y (najemca) inicjuje działanie, jest najczęściej wyrażana w ZPS zwrotem z bazowym czasownikiem *brać*, który łączy się z podrzędnym predykatem na pozycji lokalizatora: Y bierze w najem Rp (od X-a) I 32/2. Imiesłów bierny **najęty** określa atrybut obiektu, którego nazwa pozostaje w bezpośrednim zasięgu predykcji podstawowego czasownika: miejsce najęte I 32/2.

2.4.3. Zobowiązania wynikające z ograniczonego posiadania

Ograniczone formy władzy nad rzeczą wynikające z przysługującego posesorom *ius ad rem* obejmowały: lenno, emfiteuzę i zastaw. Były one w istocie różnymi postaciami posiadania, które w prawie polskim nazywano (i nazywa się do dziś) **dzierżawą**. Rodzimy rzeczownik *dzierżawa*⁸⁶ (od czasownika *dzierżyć/dzierżeć* ‘trzymać, nie upuszczać’) znany jest od staropolszczyzny. Jego pierwotne znaczenie jest czynnościowe: ‘trzymanie, niepuszczanie czego’ (w ZPS – ‘dzierżawienie czego’: **dzierżenie**

⁸⁶ Z punktu widzenia synchronicznego formacja *dzierżawa* jest dzisiaj motywowana czasownikiem *dzierżawić*; nastąpiła zatem reinterpretacja nazwy i modyfikacja jej znaczenia strukturalnego (por. K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz 1999: 27) w związku z zatarciem się w świadomości użytkowników związku tej formacji z podstawowym czasownikiem *dzierżyć*, który jest dziś używany jedynie w zwrotach związanych frazeologicznie (np. *dzierżyć władzę*).

dóbr I 32/14, X odbiera dobra w dzierżawę II 29/2), a dopiero prawem metonimii – skonkretyzowane jako ‘to, co się dzierży, posiada’: prowent dzierżawy lub starostwa II 8/5, podatek opłacany z dzierżawy II 8/5, zawakowane dzierżawy, starostwa grodowe II 8/3. Konceptualizowanie pojęcia posiadania na bazie doświadczenia fizycznej manipulacji przedmiotem jest wyraźne w konstrukcjach potocznych z czasownikiem *trzymać*, pojawiających się również w ZPS: X trzyma dobra (na sobie) I 21/14, X utrzymuje dobra I 21/14. Jako termin w języku prawnym, desygnujący specjalną formę posiadania, funkcjonuje jedynie nazwa *dzierżawa*; oznacza ponadto ‘prawo do dzierżenia, używania dóbr cudzych (tzw. *usus fructus*) zgodnie z umową za ustaloną opłatą dla właściciela i przez określony czas’. Rzeczownik stanowi motywację dla derywatu czasownikowego *dzierżawić* – częściej pojawia się w ZPS formacja dokonana zadzierżawić (Y zadzierżawił Rp [od X-a] I 32/5, I 31/16, X zadzierżawił dobra [Y-owi] jak najzyskowniej I 21/28, I 21/14), która jest z kolei podstawą pochodnych struktur nominalnych i adiektywnych: dobra zadzierżawione I 32/16, II 29/5, zadzierżawienie dóbr I 21/29. Łączliwość składniowa predykatu lub szerszy kontekst użycia pozwalają rozróżnić czynność inicjowaną przez oddającego majątek w dzierżawę (X-a) lub nabywającego (Y-a). SL objaśnia znaczenie nazwy *dzierżawa* następująco: „Uгода względem przejęcia dochodów cudzych na swoje użycie za pewną opłatą, dzierżawa”; odnotowuje także znaczenie metonimiczne: „umówiony czynsz, opłata, iścizna, kwota ugodzona”. Treść taka realizuje się w ZPS w kontekście następującym: *Gdyby przecie dzierżawca większe płacił Rzeczypospolitey podatki, iak miał w kontrakcie wyrażone, temu pan gruntu w dzierżawie wyträcić powinien.* II 29/5; por. też: szkody potrącone z dzierżawy II 29/5, Y przyjmuje od X-a ziarno w dzierżawie II 29/5. Dzierżawa – rozumiana jako opłata dzierżawna – mogła ulec zmniejszeniu na skutek nadzwyczajnych wypadków (np. suszy, gradobicia itp.). Redukcję opłaty, jaką dzierżawca płacił dziedzicowi gruntu na mocy zawartego między nimi kontraktu dzierżawy, zwano w PP *defalką* lub *defalkowaniem* od czasownika *defalkować* (łac. *defalcare* ‘ściągać, zmniejszyć’); por. w ZPS: dzierżawca żąda [domaga się] defalki od pana wsi II 29/4, II 29/5, sąd osądzi defalkę dla dzierżawców II 29/5, ekscepcje w defalkowaniu dla dzierżawców II 29/7.

Odpowiednikiem *dzierżawy* zarówno w znaczeniu ‘dobra dzierżawione’, jak i ‘prawo dzierżawienia, nabywane w drodze umowy’, ‘ugoda między X-em a Y-iem, na mocy której X wydzierżawia dobra Y-owi’ jest w ZPS spolszczona nazwa *arenda* (łac. *arenda*, *-ae* – w polszczyźnie nazwa

pojawiła się za panowania Ludwika Węgierskiego, zapewne pod wpływem węg. *arenda* < fr. *à rente* 'do oddania'; w ZPS najczęściej zapisywana jako *aręda*). Linde zamieszcza przy hasle *arenda* znamiennej uwagę: „Wyraz ten *arenda* spodlony jest teraz niejako i spadł jedynie na arendujących karczmy, a zwłaszcza trzymających propinacją dóbr; przeto = szynkownia, karczma” – mamy tu zatem do czynienia ze specjalizacją znaczenia i pejoratywizacją wyrazu na gruncie polskim. Rozumienie nazwy – ograniczone do opisywanego w SL kontekstu – potwierdzają wyrażenia w ZPS: *arenda browarna* I 26/3, *arenda karczemna* I 26/3. Nazwa *arenda* w znaczeniu czynnościowym zachowuje podobną łączliwość syntagmatyczną jak *dzierżawa*: *arenda dóbr/dochodów/podatków* I 4/8, *X otrzymuje dobra przez arendę* I 12/18, *dobra są w arendzie* II 37/4. Rzeczownik *arenda* jest podstawą czasownika *arendować* (*co komu lub co od kogo*), podobnie jak *dzierżawa* – dla *dzierżawić*; okazjonalnie pojawia się formacja dewerbalna *arendowanie* II 37/4 w znaczeniu czynnościowym 'dzierżawienie'.

Relację, jaka zachodzi między dwoma podmiotami stosunku prawnego, wyrażają pochodne czasowniki modelujące relację bądź z punktu widzenia fundatora dóbr (cedenta) i zarazem jurisdatora (X-a) bądź z punktu widzenia nabywcy prawa do posiadania (Y-a): *Y zadzierżawiał Rp od X-a* I 32/5, *X arenduje Rp (Y-owi)* II 30/2, *Y arenduje Rp od X-a* II 29/9, 29/12. Czasowniki *dzierżyć*, *arendować* i ich derywaty występują w podwójnej funkcji⁸⁷: desygnują czynność dosubiekтовую lub odsubiekтовую. Podobne relacje konwersywne budują czasowniki *dawać*, *puszczać* z jednej strony oraz *brać*, *mieć*, *trzymać* – z drugiej. W połączeniu z rzeczownikami, desygnującymi poszczególne formy posiadania, pozwalają

⁸⁷ W semantyce strukturalistycznej konwersy traktuje się jako „pary wyrazów z odwróconymi strukturami ról czy aktantów” (np. *dać* – *brać*, *sprzedawać* – *kupować*), podczas gdy znaczenia elementarne tych wyrazów są zbieżne (opisują tę samą sytuację) i mają tę samą organizację syntaktyczną, czyli wymagania walencyjne (por. J. D. Apresjan 1980: 333 i n.). Dlatego są one szeroko wykorzystywane w gramatyce transformacyjnej do budowy parafraz, czyli zdań sytuacyjnie równoznacznych. Z punktu widzenia semantyki kognitywnej konwersy służą przede wszystkim wyrażaniu różnic semantycznych, które można ujmować jako odmienne sposoby portretowania tej samej sceny, uwarunkowane perspektywą mówiącego. Różnice w użyciu czasowników *dzierżawić*, *arendować* wiążą się z tym, że choć w obu konstrukcjach konotują one dwa argumenty osobowe (X-a i Y-a), to w jednej z nich subjektem, czyli kauzатorem czynności (trajektorem w ujęciu Langackera) jest X, a Y pełni rolę aktywnego adresata, podczas gdy w drugiej Y jest subjektem, a X – kontragentem (landmarkiem). Odmienne sposoby obrazowania sceny (profilowania zdarzenia kognitywnego) pozwalają mówiącemu podkreślić, uwypuklić jednego z uczestników relacji.

na wyrażenie czynności dzierżawienia dóbr z uwzględnieniem fazowości akcji zbywania dóbr przez X-a i nabywania ich przez Y-a (opozycje aspektowe mogą być wyrażane również morfologicznie za pomocą przedrostków czasowników: *wydzierżawić, zaarendować*): X puszcza [oddaje] dobra w arendowną posesję II 29/2), X nada dzierżawy (Y-owi) II 8/3 vs Y bierze [odbiera] od X-a Rp w dzierżawę II 29/2. Przymiotnik **arendowny/arendowy** wyraża *differentia specifica* pojęcia ogólnego w wyrażeniach: **posesja arendowna II 29/2, kontrakt arendowny/arendowy II 29/1, II 37/4**. Nazwy cesjonariuszy, czyli tych, którzy posiadli prawo ograniczonego posiadania, to struktury tworzone produktywnymi w kategorii „*nomen agentis*” sufiksami *-ca* i *-arz*: **dzierżawca I 6/15, II 7/2, I 21/28, II 29/5, II 48/9, arendarz I 32/5, I 32/8, II 37/4 (arendarz dzierżawy II 7/2)**; niekiedy używa się w tej samej funkcji zestawienia **posesor arendowny II 40/11**.

Jako określenie rodzaju dzierżawy nie występuje natomiast w ZPS łac. *tenuta, -ae* – nazwa pojawia się niekiedy w innych tekstach z epoki (por. SL). Rzeczownik *tenuta* objaśnia SL za Skrzetuskim jako „starostwo bez jurydykcyi” (Pr. Pol. 1, 216); w ST *tenuta* notowana jest jako łaćński odpowiednik *dzierżawy*, czyli *bonorum possessio*; w ZPS najczęściej występuje nazwa rodzima **starostwo**, głównie w znaczeniu podmiotowym (**posesorowie starostw i dzierżaw I 23/17**), utworzona od nazwy użytkującego – **starosty**.

*
* * *

Inną formą posiadania w zakresie *dominium utile* było **lenno**. Rzeczownik *lenno* (z czes. *léno* < śrwnm. *lĕn, lēhen* ‘dzierżawa feudalna’) jest związany etymologicznie z niemieckim czasownikiem *lehen* ‘pożyczyć’. Ramą interpretacyjną dla pojęcia „lenno” jest nadrzędne pojęcie „własność”: lenno jest formą własności, polegającą na możliwości posiadania i dziedziczenia w linii męskiej gruntu przez osobę zwaną **lennikiem** (ZPS: II 11/4, 11/7) na mocy przywileju (nadania dóbr) przez zwierzchnika zwanego – według SL – *lennodawcą* (nazwa ta nie występuje w ZPS). Przywilej ten obowiązywał – jak w przypadku wszelkich form dzierżawy – pod ustalonymi warunkami (hołd, daniny, służba), dlatego miał charakter pożyczki (zgodnie z etymologicznym znaczeniem nm. *leihen*), a nie – darowizny. Rzeczownik *lenno* jako *nomen acti* łączy się w wypowiedzi zazwyczaj z czasownikami pełniącymi funkcję czysto werba-

lizacyjną, wydobywającymi predykatywną wartość rzeczownika: lenna zaszłe kiedy II 10/4.

Ograniczone posiadanie wynikające z zawarcia umowy lenna nazywa się też w ZPS **lennością** (*Ktoby maiąc dobra Lenne, a te za dziedziczne Ziemskiego prawa sprzedał, Lenność utraca...* II 11/3), a według SL – także *leństwem*; zaś możliwość posiadania – **prawem lennym** (*X okupuje i posiada dobra prawem lennym* I 31/16), dawniej również – *leńskim* (SL), **prawem lenności** II 11/2, **przywilejem lenności** II 11/1. Odpowiednikiem łacińskim nazwy *lenno* było w średniowieczu *feudum*, *-i* (stąd też – *prawo feudalne*) – por. cytaty w SL: „Wszystkie daniny, darowizny, feuda albo lenna mają być tym statutem zniesione” (za Herb. Stat. 41). Nazwy *lenno*, *lenność*, *feudum* mogły oznaczać również ‘przedmiot posiadania lennika, czyli dobra (kraje) oddawane komuś za wysługi, od których należy się podatek, daniny, hołd lub służba wojenna’ (por. w ZPS: *Szlachcic choć na samey tylko Lenności będzie osiadły...* II 11/6). Nazwy *lenno*, *lenność* można w takim użyciu interpretować jako uniwerbizanty wyrażenia **dobra lenne** I II 11/3. W ZPS nie występują notowane w SL – synonimiczne do wyżej przytoczonych – nazwy posiadania gruntu na zasadzie lenna: *maństwo* (od nm. *mann* ‘lennik’, w wersji spolszczonej – *man*), *lemaństwo* (od *leman* – spolszczenie nm. *Lehenmann* ‘lennik, hołdownik’), *hołdownictwo* (od *hołd* ‘zobowiązanie, danina składana zwierzchnikowi’).

*

* *

Oprócz lenna wyróżniano inną formę ograniczonego posiadania, zwaną w ZPS **emfiteuzą** (słowo zapisywane jako *emphiteuza*). Nazwa *emfiteuza* jest spolszczeniem łacińskiej formy *emphyteusis*, *-is* (w SL występuje w postaci *emfiteuzys*), pochodzącej od gr. *emphyteúō* ‘wsadzam, sadzę, osadzam’; por. ZPS: *dobra puszczone in emphiteusis* III 18/17. W XVIII-wiecznym prawie polskim definiuje się ten termin następująco: „gatunek kontraktu, przez który grunta puste puszczone bywają, z obowiązkiem płacenia z nich pewnego czynszu, albo czynienia usługi jakiej, i przyprowadzenia ich do lepszego stanu” (Skrzet., Pr. Pol. 1, 60 – cyt. za SL). Jeszcze w *Farrago* Tucholczyka nazwa ta jest objaśniona jako „zlepszenie a poprawienie imienia najętego” (cyt. za SL), a więc bez odniesienia do określonego aktu prawnego. W ZPS natomiast mówi się o *dobrach rozrządzonych ad jus emphitheuticum* II 8/2 (podkreślenie moje, I. Sz.; por. łac. *emphyteuticus*, *-a*, *-um*), czy też posiadanych **prawem emfiteutycznym** I 31/16, II 30/3 (w ZPS: *emphiteutycznym*), nabywanych **kontraktem emfiteutycz-**

nym II 30/1, 30/3. W przeciwieństwie do lenna, które było dziedziczone (wieczyste), emfiteuza polegała na tym, że tzw. grunta *puste* (w ST zwane także *opuszczałymi, przyumarłymi, odumarliną, kadukami* – łac. *bona caduca seu vacantia*; por. hasło *imienie*), czyli takie, do których nie rościli sobie praw żadni spadkobiercy, były nadawane przez króla w nagrodę zasłużonym, a ściśle mówiąc – nabywane (w ZPS mówi się o *kupnie* II 30/1) przez osobę zwaną w ZPS **emfiteutą** (łac. < gr. *emphyteuta, -ae*) II 30/1, 30/2 na czas określony pod warunkiem płacenia przez dzierżawcę rocznego czynszu, czyli kanonu. Podobnie jak nazwa *lenno* mogła odnosić się do formy posiadania i do dóbr posiadanych, tak nazwy *dzierżawa, emfiteuza* oznaczają w ZPS także obiekt posiadany – już w XVI-wiecznym tłumaczeniu *Speculum Saxonum* P. Szczerbica znajdujemy wyjaśnienie: „emfiteuzys, albo dobra zakupne” (cyt. za SL; tam także: „grunt emfiteutyczny, albo służebne dobro”); w ZPS: **dobra emfiteutyczne** II 30/7.

*

* *

Posiadanie cudzej rzeczy w wyniku umowy mogło przybrać formę zwaną już od staropolszczyzny **zastawem**: Y bierze co na zastaw I 32/10 albo **zastawą**: zastawa doczesna I 2/38, czas zastawy II 31/13 (wariacja rodzaju utrzymuje się jeszcze w XVIII wieku, choć SL kwalifikuje formę rodzaju żeńskiego jako przestarzałą). Termin rodzimy *zastaw(a)*⁸⁸ jest – jak wiele innych *nomen acti* – pierwotną nazwą czynności od czasownika **zastawić/zastawiać**. Znaczenie strukturalne *zastawy*, motywujące zarówno profil czynnościowy, jak i podmiotowy (*nomen instrumenti*) nazwy, dobrze oddaje objaśnienie w SL: „zastawianie, zakładanie, zastawianie co czym, i to, co drugą rzecz zastawia, zastawia, broni”.

Zastaw przysługiwał wierzycielowi (zastawnikowi) na rzeczy dłużnika (zastawcy) i był sposobem zabezpieczenia wierzytelności, a jednocześnie pewną formą kredytu (zob. BorkBag: 202). W prawie polskim wyróżniano „zastaw z dzierżeniem”, kiedy zastawca przekazywał swoją własność (rzecz ruchomą lub nieruchomość) w użytkowanie zastawnikowi do czasu spłaty zaciągniętego długu oraz „zastaw bez dzierżenia”, który polegał na zapisie w księgach sądowych sumy obciążającej dobra dłuż-

⁸⁸ Funkcjonowanie nazwy jest jednym z wielu przykładów terminologizacji potocznego słowa poprzez stabilizowanie się jego użyc w kontekście nazw pojęć prawnych, co sprzyja zatarciu jego związków semantycznych z podstawą słowotwórczą: zaciera się w ten sposób znaczenie dosłowne, a utrwała znaczenie metaforyczne, abstrakcyjne (zob. Buttler D. 1978: 182).

nika bez przekazywania ich w użytkowanie zastawnikowi (BorkBag: 202). Zastaw bez dzierżenia jest w ZPS nazywany łacińskim terminem *hypotheca*, -ae z gr. *hypothékē* ‘zastaw’ (w wersji spolszczonej: **hipoteka**): dobra X-a podpadają pod hipotekę I 24/12, X czyni hipotekę w dobrach jakich II 35/12, X dopełnia solenności hipoteki II 35/29, X odprawia hipotekę dóbr II 35/29). W ZPS dobra dane wierzycielowi pod zastaw jakiejś rzeczy nazywa się **dobrami zastawionymi I 2/32 / zastawnymi II 31/6 / hipotekowanymi II 35/29**; mówi się też o dobrach długami obciążonych I 32/17, tj. ‘takich, na których ciąży dług nie spłacony przez właściciela’ (w ST pod hasłem *zastawa* umieszczono czasowniki *zastawić* i *obowiązać*: „obowiązać dobra nieruchomości, iako dom, pole, grunt”, a także wyrażenia synonimiczne: *zastawione/zastawne/obowiązane imienie*, którym to wyrażeniom odpowiadają łac. formy: *obligatio, auctoramentum, hipototeca*). Obiektem zastawianym mogły być dobra nieruchomości (ZPS: X zastawia grunta II 30/2, zastawujący dobra stojące II 31/2), na których zapisywano określone sumy zastawne (ZPS: ...będzie mógł dać sumę na zastawę dóbr dziedzicznych... I 31/16; sumy na zastaw dane II 7/2, 31/4) albo też ruchomość – cenny przedmiot, zwany z niemiecka **fantem I 16/5** (spolszczenie nm. *Pfand* ‘zastaw’)⁸⁹; por.: **fanty zastawne II 32/2 (X wypłaca się fantem II 54/18, Y ma fant sobie zastawiony II 32/3, Y używa fantu/konserwuje fant II 32/3)**; w ZPS występuje również pochodny czasownik **fantować (co)** w zwrocie X fantuje ruchomości III 25/5, oznaczający ‘czynność składania fantów pod zastaw pożyczonych pieniędzy’:

Zastawiający sumę gdy swemu wierzycielowi odda w zastaw fant iaki, czyli mobilia, dla większego summy pożyczonej bezpieczeństwa, wierzyciel około rzeczy w zastawie mianej, iako około własnej, mieć zupełne powinien staranie. II 32/1.

Zastaw fantów⁹⁰ II 32/1 zwą autorzy z łacińska *pignus (-oris)* II 32/1, co jest zgodne z osiemnastowiecznym rozumieniem tego pojęcia. Wyja-

⁸⁹ Znaczenie takie jest poświadczane jeszcze w XIX w., podobnie jak derywatów *fantować, fanciarz, fanciarstwo* i upowszechnione w języku ogólnym (zob. Nowowiejski 1996: 137).

⁹⁰ Dutkiewicz mówi o „zastawie ruchomym” jako instytucji prawnej, ograniczając zwroty typu *pożyczyć na fanty, fantować się* do mowy potocznej (Dut: 444) – XIX-wieczny uzus obejmuje użycie nazwy *fant* poza kontekstem prawnym, podobnie jak współczesny (por. SJPD). Przykład ten pokazuje, jak trudno wyodrębnić terminy ściśle prawne z ogółu nazw upowszechnionych w języku ogólnym, w którym podlegają one różnorodnym modyfikacjom słowotwórczym, znaczeniowym i stylistycznym, co nie pozostaje z kolei bez znaczenia dla ich funkcjonowania w kontekście prawnym. Sfera prawa jest szczególnie wyrazistym przykładem takiej osmozy.

śnienie prawnicze różnicy między pojęciami „pignus” i „hipoteka” znajdujemy w dziele T. Ostrowskiego: „Podanie Kredytorowi rzeczy ruchomej ku zabezpieczeniu Summy, lub inney Wierzyciela własności, nazywa się Zastaw, *Pignus*. Podobnyż Zastaw w rzeczach nieruchomych ma swoje właściwe przezwisko, *Hypotheca*” (OstPr II: 236). Osobę, która przyjmuje rzecz ruchomą (fant) w zastaw, desygnują w ZPS wyrażenia: **posesor fantu II 32/3, właścnik fantu II 32/5**.

Akt prawny – określany w ZPS jako *zastaw* – dotyczył relacji między dwoma podmiotami osobowymi i dwoma przedmiotami: Y zwany w ZPS **zastawnikiem II 6/15, II 31/2–31/15, II 38/9** pożyczał pieniądze X-owi (*zastawcy* według SL) zwanemu w ZPS **zastawującym II 31/2, II 32/1, 32/2**; w zamian za to otrzymywał określoną rzecz (zastaw) od X-a z prawem do użytkowania jej, zanim X nie spłaci zaciągniętego długu. W ten sposób zastawnik (Y) stawał się wierzycielem, kredytorem, a zastawca (właściciel dóbr zastawionych, dziedzic) – jego dłużnikiem (X), stąd zwroty w ZPS: **X powraca Y-owi sumę w karcie przyrzeczoną II 32/4, X spłaca Y-a z dóbr II 31/8, X wykupuje Y-a II 31/15** (przedrostki ablatywne w czasownikach *s-płacać, wy-kupować* łączących się z nazwą osobowego pacjensa, kodowaną przez *NPacc*, dodają do znaczenia ‘płacić’, ‘kupić’ podstawowych predykatów treść ‘spowodować opuszczenie dóbr przez Y-a’). Sytuację zastawu ilustruje taka choćby wypowiedź: „Dał mi pieniądze, a ja powiedziałem, że mu wypuszczę w zastawie wieś na przysły ś. Jan” (cyt. za SL); por. też:

Zastawiający dobra stojące powinien mieć ich własność sobie służącą y być *sui juris*. Zastawnik zaś ma być ten, któremu podług praw niniejszych wolno y dobra kupować (ZPS II 31/2).

Akt zastawu wynikał zawsze z umowy między stronami, stąd terminy profilujące formę dokonywania aktu: **kontrakt zastawny II 31/4, kontrakt zastawy II 31/5, zapis zastawny III 7/32**. Podobnie więc jak pozostałe formy ograniczonego posiadania, zastaw był w istocie przekazaniem wierzycielowi na pewien czas i pod pewnymi warunkami prawa własności do rzeczy dłużnika (akt ten desygnują frazy: **Y nabył dobra zastawą I 2/38, Y otrzymuje dobra przez zastawy I 12/18**). Posiadanie własności prawem zastawu (**Y ma rzecz w zastawie II 32/1, Y posiada dobra prawem zastawu I 2/29**) zwą też autorzy ZPS **posesją zastawną II 31/4**.

Zdanie opisujące akt zastawu odzwierciedla zazwyczaj semantyczno-syntaktyczne wymagania wyrażen predykatywnych *zastaw(a), zastawiać* – relacja może być ujmowana jako przyjmowanie rzeczy zastawianej przez

wierzyciela (Y bierze [dostaje] (od X-a) dobra w zastawie [na zastaw] I 32/10, Y bierze [zyskuje] zastaw dóbr (od X-a) II 31/3) lub jako pożyczanie przez wierzyciela pewnych sum pieniędzy dłużnikowi prawem zastawu: Y wnosi sumy na zastaw dóbr ziemskich I 2/29, Y daje [kładzie] sumy (X-owi) na zastawę [na zastaw] (dóbr) I 31/16, w zastaw/w zastawę II 32/1, albo też – jako dawanie dóbr pod zastaw pożyczki przez dłużnika: X zastawia dobra I 2/39, I 21/27, X oddaje (Y-owi) fant jaki w zastaw II 32/1, X zastawia sumy w dobrach jakich [na dobrach] II 32/1. Między konstrukcjami z czasownikami: *zastawiać (co) dać, oddać, kłaść (co w zastaw/na zastawę)* a zwrotami: *brać/zyskiwać/dostawać (co w zastaw/na zastaw)* zachodzi relacja konwersji.

Zastawnik nie mógł – bez pozwolenia właściciela – zastawiać komuś innemu dóbr, które użytkował prawem zastawu. Czynność taką określa się w ZPS czasownikiem kauzatywnym **przezastawiać/przezastawić** z przedrostkiem wnoszącym znaczenie przestrzennej relacji perlatywnej, tj. polegającej na spowodowanym przez kauzatora przemieszczeniu obiektu z przekroczeniem przezeń granicy między dwoma punktami odniesienia, przy czym drugi z nich jest konceptualizowany jako osobowy odbiorca i kodowany przez *NPdat* w strukturze: Y przezastawia dobra zastawne Y-owi II 31/7 – agens (posiadacz zastawu) jest tu modelowany jako pośrednik w relacji między właścicielem dóbr zastawionych a docelowym beneficjentem (por. wyżej: podobne znaczenie strukturalne predykatu *przelecać*).

*
* *
*

Rodzajem zakładu, zastawu była też tzw. **załoga** (nazwa jest oparta na psł. rdzeniu *leg-/log-* realizującym się w licznych formach pokrewnych: *lec, zalegać,łożyć, łoże...*), którą pan dawał chłopu jako zapomogę (np. prawo do użytkowania części gruntu) zazwyczaj w zamian za świadczenie określonych usług⁹¹ (...*chałupy z ogrodem bez załogi dworskiej osiedli...* I 31/3). Znaczenie strukturalne derywatu odczasownikowego *załoga*

⁹¹ Instytucja załogi, o której mowa w ZPS, nie obejmuje zwyczaju umacniania umów (zwanego po łacinie *obstagium*, a po polsku – również *załogą*), polegającego na tym, że poręczyciel oddawał się w ręce wierzyciela, jeśli dłużnik nie dopełnił świadczenia, i pozostawał w jego władzy dopóty, dopóki dłużnik go nie wykupił; zwyczaj ten zanikł w XVI w. (zob. EB, t. II: 27).

jest podobne do znaczenia rzeczowników *zakład* i *zastawa* – nomen actionis: ‘założenie’ i nomen instrumenti: ‘to, czym się coś założyło’. Znaczenie realne obejmuje ‘umowę między panem i poddanym, polegającą na tym, że pan zakładał za poddanego, tj. dawał mu w zastaw (w załogę) określone dobra pod warunkiem ich spłaty w ustalonej formie, np. czynszu, pańszczyzny’ (ZPS: ...*Pańską rolę [...] osiadał, załogę miał dworską i pańszczyznę odbywał*. I 31/1). W wyniku konkretyzacji znaczenia rzeczownik *załoga* jako nomen obiecti desygnuje określoną ‘formę posiadania’ lub ‘dobra posiadane’:

...połowa iedna maiątku zmarłego chłopą własnego, nie tykaiąc załogi, ma należeć matce... I 31/12; Gdyby mu nie załogę, ale iego własny maiątek [...] zabierał. I 21/18, ...chłop [...] zostawił inwentarz gruntowy na gruncie, to iest, załogę Pańską... I 31/5).

Cytaty w SL potwierdzają takie rozumienie nazwy, jakie dokumentują użycia w ZPS: „Chłopi dworską mają załogę, którą, jeżeli zmitrężeje, dwory odnawiać muszą” (Skrzet. Pr. Pol. 2, 174), „Co chłopom dwór da na załogę i osadę, to ma być w inwentarzu” (Haur. Sk. 43), „Gospodarze powinni panu o załogę robić, za co im pan pola udzielić może (Haur. Ek. 28). Na kognitywny związek załogi z zakładem wskazuje nazwa *zakładka*, którą podaje A. Brückner (por. EB, t. II: 962) jako synonim *załogi*; funkcję tej formy posiadania podkreśla inny synonim – *pomocne* (jako odpowiednik łac. *subsidium*, *iuvamen*). *Pomocne* „szło głównie od dworu, który wspomagał kmiecia albo gotówką, albo inwentarzem żywym czy martwym (narzędziem) w zagospodarowaniu się świeżym czy ponownym (po pożarze, po morze bydła itp.); taka załoga pozostawała własnością dworską i nie mógł nią kmieć rozporządzać dowolnie; gdy stała się jego własnością, miał dwór prawo pierwokupu przy jego śmierci. Kmieć mógł opuścić grunt tylko po zupełnym spłaceniu załogi i stawiał na to rękojmię. Załoga czy *pomocne* powoli zanikały, rychlej w Wielkopolsce niż na Mazowszu, gdzie kmieć był ruchliwszy; służyła pierwotnie do zwabiania osadźców” (EB, tamże).

*
* *

Formą zastawu (pożyczki) była też instytucja zwana w ZPS **wyderkafem** (z nm. *Wiederkauf*): dobra odpadają od X-a do Y-a przez wyderkafy I 23/8, X zapisuje co Y-owi wyderkaffem II 35/1 (SK odnotowuje spolszczoną deminutywnym sufiksem postać nazwy: *wyderek*, którą SL traktu-

je już jako przestarzałą). Instytucji tej nie zna prawo rzymskie, jest ona bowiem wymysłem średniowiecznym dla ominięcia zakazu lichwy, czyli pobierania procentu; w XVII-wiecznym słowniku Knapiusza (SK) nazywa się *wyderek* „kontraktem porozumianym”; SL objaśnia *wyderkaf* jako „nie-doskonałe kupno”, przytaczając interpretację prawnicze: „Wyderkaf czyli odkupcza albo reempcyonalna suma” (Czack. Pr. 2, 161), „Wyderek, wyderkaf, gdy kto daje pewną sumę, a tym czasem, nim się ta suma odda, trzyma w niej majątność, z której pożytek bierze” (Dudz. 70. Tr.). Ten, kto kupował jakieś dobra prawem wyderkafu, w istocie brał je w zastaw (użytkował je), gdyż sprzedający na tej samej zasadzie miał prawo odkupu, czyli zwrotu pieniędzy i odebrania dóbr. Wyderkaf był zatem – podobnie jak każdy zastaw – formą ograniczonego posiadania i zarazem rodzajem kontraktu między dwoma podmiotami, z których jeden sprzedawał, a właściwie dawał w zastaw (SL: „dać, puścić co wyderkiem”) i stawał się dłużnikiem (Y), a drugi kupował (SL: „wyderkować”, „wyderkiem kupić, dostać co, trzymać”), czyli dawał określoną sumę pieniędzy, stając się wierzycielem (X). Kupujący, a właściwie zastawnik, arendarz zwał się *wyderkarzem* (dawniej również *wyderkownikiem*) – por. SK, SL (w ZPS nazwy te nie występują).

*
* *

Umowa była konstytutywną częścią każdego aktu przekazywania/nabywania własności, była z nim utożsamiona; dlatego na przykład zwrot nabyć co zastawą I 2/38 może być rozumiany zarówno jako ‘nabyć co w drodze czynności zastawienia’, ‘nabyć co prawem zastawu’, jak i ‘nabyć co na mocy umowy zastawu’. Terminy: *lenno*, *dzierżawa*, *zastaw...* są w wypowiedziach prawnych nazwami różnych form posiadania, rzeczy posiadanej, umowy (kontraktu), na mocy której jakaś forma posiadania stawała się faktem prawnym, wreszcie – nazwą samego prawa do posiadania i zarazem zobowiązań wynikających z umowy. Są to nie tyle różne znaczenia tej samej nazwy, co pewne „subramy” wyznaczające potencjalną wartość komunikacyjną terminu, desygnującego jakiś obszar w domenie stosunków prawnych. Ramę interpretacyjną na przykład dla pojęcia *lenna* stanowią nadrzędne pojęcia prawa, zobowiązania, własności, pożyczki, rzeczy, stron prawnych, formy dokonywania czynności prawnej. W określonej sytuacji użycia wypowiedzi (motywowanej perspektywą nadawcy), aktualizowany jest określony aspekt pojęcia, a inne pozostają

w tle. Wybór profilowanej informacji wpływa na kształt powierzchniowy komunikatu – na tym polega semantyczna i zarazem tekstotwórcza rola terminów prawnych, takich jak: *lenno*, *zastaw*, *emfiteuza*, *posag* itp. Odbiorca musi jednak w procesie rozumienia wypowiedzi przywołać całą ramę pojęciową, tj. nie tylko informację aktualizowaną, ale i implikowaną. Nazwy-terminy użyte w wypowiedzi są niejako punktami węzłowymi, otwierającymi dostęp do całej siatki pojęć, którą odbiorca rekonstruuje w swojej świadomości. Terminy w szczególności są zarazem adresami do źródeł, słowników, opracowań, w których zostały ustalone przez specjalistów odniesienia nazw i ich systematyka.

3. SĄD

Kształtowanie pojęcia prawnego

Nazwa **sąd** wywodzi się z pie. rdzenia *dh(e)-* ‘kłaść’ w połączeniu z prefiksem *sq-/sъn-* odpowiadającym łac. *con-* ‘współ’ (podobnie zbudowane są nazwy: *sejm, zbór*). Znaczenie etymologiczne psł. *sъdъ* to ‘zestawienie, złożenie z czegoś’ i derywowana od tego treść ‘zebranie członków rodu, plemienia’ (por. SE, Zajda 1990: 60). M. Lizisowa (1995: 107–109) zwraca uwagę na etymologiczny związek nazwy *sąd* z psł. *děti* ‘uczynić coś, stworzyć’, ‘ogłosić, obwieścić’, co motywuje prawne znaczenie rzeczownika *sąd* jako nomen actionis: ‘wspólne nakazywanie, ogłaszanie, obwieszczanie jakiegoś stanu’. Przesunięcia metonimiczne spowodowały następnie różnicowanie znaczeń rzeczownika *sąd*, który w polszczyźnie funkcjonuje jako nomen actionis ‘czynność sądzenia’⁹², nomen acti ‘akt sądzenia’ lub nomen agentis ‘instytucja sącząca’, przy czym zwroty typu *przywieść kogo do sądu* można odczytywać jako ‘przyprowadzić kogoś tam, gdzie znajduje się sąd’ lub ‘przyprowadzić kogoś tam, gdzie się sądzi, gdzie odbywa się sądzenie’. Wykształcenie się znaczenia podmiotowego: *sąd* ‘instytucja sącząca, osoby sączące’ jest innowacją właściwie średniopolską (Sstp nie notuje jeszcze zwrotu *sąd sądzi*). Rzeczownik *sąd* był podstawą czasownika *sądzić* (psł. *sъditi*), czyli ‘odbywać sąd’, a ten z kolei motywuje znaczenie nazwy **sędzia**: ‘ten, kto sądzi’. W staropolszczyźnie czasownik *sądzić* był pięcioargumentowy: „Ktoś sądzi (na) kogoś/komuś

⁹² Por. też *sąd* ‘mniemanie, poglądy, opinie’ (Sstp, SJPD), a także ‘ocena (miara) rzeczy’ > ‘miara czegoś’ > staropolskie i ogólnosłowiańskie ‘to, czym się mierzy, naczynie’ (Sstp, SB, Lizisowa 1995: 107).

sędzią o rzecz podług prawa/prawem”⁹³ (por. Lizisowa 1995: 110), choć zazwyczaj nie wszystkie argumenty znajdowały odzwierciedlenie w jednej zaktualizowanej wypowiedzi prawnej. W ZPS predykat ten funkcjonuje już w znaczeniu ‘rozpatrywać czyjąś sprawę w celu wydania wyroku’, ‘sprawować władzę sądowniczą’ i jako taki konotuje jedynie osobowego agensa, wykonawcę czynności sądenia, którym jest zawsze sędzia (a nie – strona); podczas gdy dawniej rola sędziego sprowadzała się raczej do pośredniczenia między stronami (stąd stp. *sądzić sędzią*). Czasownik *sądzić* (i jego derywaty: *rozsądzić*, *osądzić*) jest zazwyczaj uszczegółowiony dopełnieniem w bierniku, który jest przypadkiem pacjensa osobowego lub rzeczowego: *sędzia sędzi kogoś/coś* (zazwyczaj: *sprawę*); fraza *podług prawa* jest nieimplikowanym predykatem w funkcji okolicznika, wskazującego na prawo jako podstawę, przyczynę sądenia: sąd sędzi [rozsądza] sprawy I 4/3, 4/4, sąd sędzi Y-a/Y jest sądzony I 2/41, rzecz osądzona I 2/41, sądenie kryminału I 2/11, sądenie spraw I 2/36. Derywaty czasownika *sądzić*, jak: **rozsądzić/rozsądzać** (*co*), **osądzić/osądzać** (*co/kogo na co*), **odsądzić/odsądzać** (*co/kogo od czego*), **przesądzić/przesądzać** (*co*), **przysądzić/przysądzać** (*co komu*) mają różne walencje składniowe, narzucane przez przedrostki. W zwrocie sąd odsądza Y-a od charakteru jego kapłaństwa I 4/6 przedrostek i przyimek o funkcji ablatywnej wprowadzają znaczenie ‘oddalanie kogoś od czegoś’ i nadbudowaną nad tą relacją treść ‘pozbawianie kogoś czegoś decyzją sądu’; z kolei formacja z prefiksem adlatywnym wprowadza znaczenie ‘przydzielanie komuś czegoś, dawanie’, jak w zwrocie Z przysądza Y-owi grzywny III 7/16, przy czym odbiorca – formalizowany przez *NPdat* – może być zarówno maleficjentem, jak i beneficjentem decyzji Z-a. Konstrukcje: Y (jest) osądzony (na śmierć) I 2/10, ktoś kryminalnie osądzony I 2/10 powstały natomiast w wyniku kondensacji złożonego wypowiedzenia: „Y jest sądzony w sprawie (kryminalnej) i skazany (na śmierć)”. Czasowniki są podstawą odpowiednich nominalizacji na *-anie*, *-enie*, *-cie*. We frazie (sąd ma) *moc sądenia* o *co* I 3/3 rzeczownik *sądenie* występuje w roli argumentu predykatu modalnego i jest dopełniony wyrażeniem określającym motyw, przyczynę sądenia. Deverbativum **sądenie** jest zawsze używane jako nazwa czynności odniesionej do określonego obiektu, podczas gdy substantiva pochodne od czasowników derywowanych odznaczają się regularną polisemią: desygnują zarówno czynność (rozsądenie sprawy I 4/4,

⁹³ Por. np.: *Ma jemu sędzią sędzić o prawo...* (Ort II: 47, 3; *Ja [sędzia] przysięgam (...) gościowi jako sąsiadowi równo sędzić* Ort II: 33, 3 (podaje w transkrypcji współczesnej – I. Sz.).

sąd wdaje się w przesądzanie dekretów III 4/13), jak i jej rezultat (rozsądzenie sądu grodzkiego I 4/21)⁹⁴.

Jak wynika z zestawień definicji słownikowych od Sstp poprzez ST, obejmujących słownictwo szesnastowieczne, po opracowania XX-wieczne (SJPD), rzeczownik *sąd* zachował w polszczyźnie bogatą polisemię. Jego funkcje semantyczne w polszczyźnie XVIII wieku oddają objaśnienia w SL: 1. „sądzenie sprawy”, 2. „sprawa, prawo, proces”, 3. „wyrok sądowy”, „zdanie, mniemanie, opinia”, 4. „miejsce sądowe”, 5. „urząd sądowy”; SL notuje też wyrażenia przenośne: *sąd ostateczny*, *sąd boży*, *wiekuisty*, *pański*; jest też *sądownictwo* – „sądowość, władza sądowa” oraz czasownik *sądzić* (lub *sędzić*) – „rozsądek czynić, zdanie swe dawać”, „sądzić urzędownie sprawy, sądy odprawować”.

Badacze staropolskich dokumentów prawnych zwracają uwagę na częste analogiczne użycia wyrażen *prawo* i *sąd* (por. Zajda 1990: 57, 63–4, Lizisowa 1995: 75–76, 114–115), co potwierdzają liczne przykłady wymienności tych wyrażen w konstrukcjach syntaktycznych typu: *stać w sądzie/w prawie*, *pociągnąć kogo do sądu/przed prawo*, *grodzki sąd/grodzkie prawo* (por. Sstp.). Wymiennosc syntaktyczna i semantyczna wyrażen *prawo* i *sąd* wynikała z ich konwersywności, którą Lizisowa (1995: 76) ilustruje użyciem w zdaniach komplementarnych: „Nakaz prawa jest sądem” i „Stwierdzenie sądu jest prawem”. Analogia ta pokazuje wyraźnie rozumienie *sądu* jako ‘nakazywania prawa’ i metonimicznie – ‘instytucji (osób) nakazującej prawo’ oraz rozumienie *prawa* jako ‘tego, co nakazuje sąd’ oraz ‘tego, według czego sąd nakazuje, podstawy, przyczyny sądenia’. W ZPS występują jeszcze niekiedy frazeologizmy, potwierdzające omawianą analogię, choć zasadniczo nazwy *prawo* i *sąd* mają w XVIII w. różne – choć komplementarne – konteksty użycia. Multiwerbizm **czynić (prawo/prawnie/prawem)** o *coś/przeciwko czemu* I 4/2, 2/14, 21/33, 13/15, III 7/29 z czasownikiem o treści zredukowanej do znaczenia kategoryjnego oznacza ‘wchodzić na drogę sądową, wszczynać proces, rościć sobie prawo do czegoś na drodze sądowej’:

⁹⁴ Profilowanie aspektu dokonanego czynności sądenia, odzwierciedlone w nominalizacjach z przedrostkami *o-*, *od-*, *roz-*, *prze-*, predysponuje formacje takie, jak *osądzenie/osąd*, *rozsądzenie/rozsąd* do zastosowania w znaczeniu ‘wyrok’ (bogatą dokumentację takich użyc, zwłaszcza z tekstów staropolskich, przytacza Zajda 2001: 73–76). Pojęcie sądenia, czyli rozpatrywania sprawy na drodze sądowej, jest w treści tych rzeczowników zespolone – za sprawą aspektu dokonanego – z pojęciem rezultatu sądenia, czyli rozstrzygnięcia, decyzji, wydania wyroku. W XVIII-wiecznej polszczyźnie prawnej takie użycia są już rzadkie, ale ich refleksem są przytoczone wyżej zwroty typu *rozsądzenie sądu grodzkiego*.

Chłop uciekający, jeżeli inwentarz gruntowy zabrał, dziedzic cztery lata mieć będzie czasu, prawem o niego czynić. I 31/5; ...strona akceptująca niektóre punkta [...] przeciwko innym nie przyjętym prawnie czynić może... III 7/29.

Leksem *prawo* traci w takim połączeniu znaczenie indywidualne (stąd wariantywność formalna), a cały zwrot się idiomatyzuje i często już od staropolszczyzny występuje w postaci zredukowanej do czasownika zachowującego rząd przyimkowy (czynić o co I 31/5, czynić w sądzie II 27/3). Znaczenie przypisane zwrotowi *czynić prawo* zachowało się w czasowniku denominalnym **prawować się** 'sądzić się, procesować' (w ZPS: dodawać rady prawującym się III 4/6). Podobnie zwrot **Y dostoi prawa** I 2/4 'Y wytrwa do końca procesu' (znany od XV w. – por. Sstp) aktualizuje znaczenie 'sąd', 'rozprawa sądowa'; z kolei w s frazeologizowanym zwrocie **przywieść prawo** (...*gdzie prawo przywiodą, one in extenso produkować powinni*. III 2/16)⁹⁵ realizuje się treść 'doprowadzić proces sądowy do końcowego etapu', podobnie jak w konstrukcji przywieść postępek prawny do ostatniego stopnia III 7/31, w którym wyrażenie **postępek prawny** oznacza 'proces sądowy'. Aktualizację znaczenia 'sąd' znajdujemy również w zwrocie **stawić się do prawa** II 49/11 (por. Y staje do sądu II 49/21). Jest to jednak już rzadkie użycie w porównaniu z okresem staropolskim (Zajda 1990: 57, 63–4); w XVI wieku posługuje się wyrażeniem *prawo* wymiennie z nazwą *sąd* na przykład Łukasz Górnicki (por. Sinielnikoff 1994: 90–92), ale trzeba podkreślić, że chodzi tu o prozę polityczną, a nie dokument prawny. W tym ostatnim mamy do czynienia z ograniczeniem polisemii i w XVIII-wiecznym kodeksie widać rezultat ograniczenia pojęć „prawo” i „sąd”.

Profilowanie pojęcia w tekście

W ZPS aktualizują się różne, tj. podmiotowe i czynnościowe, znaczenia nazwy *sąd*; w związku z tym rzeczownik ten może pełnić wszechstronne funkcje tekstotwórcze, występując w roli nazwy podmiotu dzia-

⁹⁵ Por. też zwrot *przewieść prawo* 'wygrać proces' i znany od staropolszczyzny termin *przewód prawa* 'proces sądowy' – notowany jest często jeszcze w XVI wieku (Sinielnikoff 1994: 93); w tekstach XVIII-wiecznych może zdarzyć się zamienne użycie form *przywieść* i *przewieść* wynikające z pospolitego w tym okresie (i zauważalnego w kodeksie Zamoyskiego) mieszania przedrostków *przy-/prze-*, co z kolei może wiązać się z trudnościami w rozróżnianiu *e* ścieśnionego (realizowanego jako *i/y*) i *e* jasnego.

łań (agensa) oraz adresata, miejsca sądenia, a także – w funkcji predykatywnej (w połączeniu z czasownikiem posiłkowym). *Sąd* (lub *urząd*) w znaczeniu podmiotowym ‘instytucja składająca się z osób mających władzę sądenia/decydowania o czymś’⁹⁶ występuje jako nazwa agensa przy czasownikach i zwrotach o znaczeniu zarówno operacyjnym, jak i mentalno-wolicjonalnym. Funkcjonowanie wyrażenia *sąd* jako nazwy kategorii podmiotowej lub orzeczeniowej predysponuje ten rzeczownik do tworzenia różnorodnych związków semantyczno-składniowych. Tym samym nazwy pojęcia „sąd/sądenie” stają się centralnymi operatorami tekstotwórczymi w wypowiedzi prawnej i „węzłami dostępu” do siatki nazw pojęć bezpośrednio z nimi powiązanych na płaszczyźnie syntagmatycznej i paradygmatycznej. Tę ostatnią budują m.in. nazwy poszczególnych rodzajów sądów, dla których pojęcie ogólne jest hiperonimem, przy czym relacje hiponimiczne są z kolei wyznaczone przez walencję terminu w płaszczyźnie tekstu, np. *sąd sprawowany w grodzie* > *sąd grodzki*, *sąd sprawowany przez asesorów* > *sąd asesorski* itp. (zróznicownie hiponimiczne pola pojęciowego „sąd” w znaczeniu podmiotowym ‘urząd sądowy’ przedstawiam w osobnym opracowaniu: Szczepankowska 2004: 108–114).

3.1. Sąd – urząd wymiaru sprawiedliwości

Istnienie praw usankcjonowanych przez władzę państwową przyczyniło się do wykształcenia specjalnych organów (sądów) powołanych do wymiaru sprawiedliwości, tj. urzeczywistnienia jakiegoś prawa, gdy zostało naruszone uprawnienie określonego podmiotu. Stawką w grze była zatem **sprawiedliwość** (sąd czyni co przez sprawiedliwość III 22/19) jako wartość wypływająca z rozstrzygnięcia „tego, co się komu słusznie należy” (por. SL: „Sprawiedliwość jest stateczny, nieodmienny, a prawie wieczny umysł, każdemu to, do czego prawo ma, oddawać” Szczerb. Sax.). Nazwa wartości jest rzeczownikiem (opartym na psł. rdzeniu *prav-*), należącym do kategorii „nomen abstractum” i odpowiada znaczeniowo

⁹⁶ Znaczenie to jest rezultatem metonimii: rzeczownik *urząd* w staropolszczyźnie znał jak nomen actionis ‘działanie, czynności urzędowe’, nawiązując do znaczenia podstawowego czasownika *urządzać/urządzać* (derywat od niedokonanego *rządzić*) ‘umówić kogoś do pracy; podjąć (podejmować) decyzję, rozporządzać, postanawiać’ (Sstp); rzeczownik *urząd* jako nomen actionis przybrał najpierw znaczenie nomen acti ‘zadanie do wykonania, funkcja urzędowa’, a następnie także nomen instrumenti ‘instytucja służąca do wykonywania zadań’ (por. Lizisowa 1995: 164–165).

łac. *iustitia*, -ae 'sprawiedliwość, słusność'. Osoba pokrzywdzona mogła domagać się urzeczywistnienia określonego prawa: X dochodzi sprawiedliwości III 7/32, a osoba oskarżona o wyrządzenie krzywdy miała wówczas obowiązek zadośćuczynienia słusznemu roszczeniu skarżącego: Y czyni sprawiedliwość X-owi I 31/15, II 3/3. Rezultatem tych działań jest stan rzeczy wyrażany frazą sprawiedliwość dzieje się komu II 35/23. Dochodzenie sprawiedliwości odbywało się przed zgromadzeniem specjalnie powołanych do tego urzędników, które Słowianie nazywają sądem. Łacińskim odpowiednikiem sądu jako nazwy instytucji wymiaru sprawiedliwości jest używany niekiedy w ZPS rzeczownik *iudicium*, -ii, zwłaszcza w idiomatycznym połączeniu *iudicium plenum* (po polsku niekiedy – sąd zupełny, tj. 'sąd obradujący w pełnym składzie'): prosić o co w sądzie przez illację in pleno iudicio III 4/14, inkwizycje wydawane ad plenum iudicium III 6/4, egzamen czyniony przez sąd zupełny III 22/6.

Z tego, że sąd jest pewnym rodzajem urzędu, instytucji, wynika, iż hiperonimem nazwy sąd jest rzeczownik rodziwy o szerszym zakresie odniesienia: urząd 2/10, 2/11, 2/13, 2/14, co potwierdza funkcjonowanie wyrażenia hiponimicznego urząd sądowy III 7/32. W ZPS obejmuje się ogólnym apelatywem urząd również takie instytucje, jak: kancelaria I 2/6, magistrat 'urząd miejski' I 2/28, metryka (inaczej urząd metrykancki) III 4/32, archiwum III 4/32, 5/34, komisja III 18/1, Skarb Królewski I 2/28, Rada Nieustająca I 2/30, Król Rzeczypospolitej Polskiej I 2/28 (nazwy urzędów nie będą tutaj przedmiotem uwagi, gdyż nie są związane z wymiarem sprawiedliwości). Przydawki określają zasięg kompetencji urzędu: urząd (dworski) miasta/miasteczka jakiegoś I 2/28, urząd cywilny I 4/5 (w odróżnieniu od wojskowego), urząd świecki (publiczny) I 4/9 (w odróżnieniu na przykład od kościelnego), magistratura krajowa III 7/7 itp.; tryb funkcjonowania: sejm ordynaryjny III 2/2; stopień w hierarchii ważności: urzędy niższych subseliów III 2/20. Urzędy mogły mieć pewne uprawnienia sędownicze, np. urząd komorników granicznych III 16/4 rozstrzygał sprawy dotyczące ustalania granic między posiadłościami; do rozsądzania określonych spraw powoływano niekiedy doraźnie tzw. komisje sądowe I 13/13 (łac. *commissio*, -onis) złożone z wydelegowanych urzędników.

Czynności urzędowe były spełniane w I Rzeczypospolitej zarówno przez sądy, jak i inne instytucje, dlatego też w wypowiedziach autorów projektu ZPS nazwy urząd lub sąd występują często zamiennie (urząd ziemski/grodzki III 4/25, sąd grodzki/ziemski I 2/23, III 2/18), choć niekiedy kompetencje tych instytucji są wyraźnie rozdzielone, jak

np. w wypowiedzi urząd oddaje kogoś do sądu I 4/5. Nie wchodzi natomiast w zakres pojęcia *sąd* drugie (a właściwie pierwotne) znaczenie nazwy *urząd*: 'piastowane stanowisko, funkcja, obowiązki, czynności', realizujące się w takich kontekstach, jak: mieć lata zupełnie do urzędu I 2/11 'osiągnąć wiek odpowiedni do pełnienia określonej funkcji', czynić coś pod utratą urzędu I 4/2, I 4/7, czynić co z obowiązku urzędu I 4/2, czynić z urzędu (ostatni zwrot wyraża treść 'wszczynać proces sądowy na wniosek urzędnika') I 4/7, sprawować urząd I 4/9, złożyć urząd 'zrezygnować z funkcji' (por. X dobrowolnie złożył podkomorstwo I 11/2). W tym znaczeniu występuje też łac. nazwa *officium* -i: superarbiter przyjmuje officium III 11/9.

Jako metonimie nazwy *sąd* 'iudicium' – wynikające z przyległości typu „czynność/miejsce czynności/osoba wykonawcy” – używane są zestawienia, w których przydawka pełni funkcję klasyfikującą: izba sądowa (sekrety izby III 4/6, uwiadomić izbę o czym I 12/20), izba trybunalska I 12/31, stół sądowy (rozsądzić sprawę na stole sądowym III 4/18, odsądzić sprawę na stole I 9/9); niekiedy zamiast rodzimego rzeczownika *izba* występuje łac. *stuba*, -ae: sekret stubae III 26/p.5, por. też czytać dekreta aperta stuba III 2/19 (fraz. łac. *aperta stuba* 'przy drzwiach otwartych, jawnie'). Przenoszenie nazw wydzielonych przestrzeni, na których dokonano pewnych zwyczajowych czynności, na instytucje sądownicze jest podstawą wielu aktów nominacyjnych, upowszechnioną już na gruncie prawa rzymskiego (por. na przykład trybunał III 5/10 'sąd, instytucja sądząca' z łac. *tribunal*, -alis 'krzesło sędziego', 'podwyższenie dla magistratury sprawującej czynność sądenia'). W ten sposób łacińskiemu rzeczownikowi *forum*, -i – pierwotnie: 'plac publiczny, wolna przestrzeń, miejsce targowe' – przypisano wiele innych przyległych sensów, m.in. 'miejsce obrad i rozpraw sądowych', a także (jak w ZPS): 'sąd właściwy dla danej sprawy, kompetentny' – pozwany może reconvenire pozującego do tego samego forum III 7/9; forum servatis gradibus instanciarum (jest gdzie, do czego) III 7/10 (...*tam ma być forum, gdzie dobra pozwanego leżą*. III 7/10). W ZPS rzeczownik ten – przyswojony do polszczyzny, jak większość innych nazw łacińskich z zakresu prawa, w XVI wieku⁹⁷ – jako nazwa instytucji sądowej pojawia się najczęściej z przydawką, np. *forum competens* 'sąd właściwy do rozpatrzenia sprawy': forum competens dla spraw (jakich) jest jurysdykcja duchowna III 5/25, pozwany ad

⁹⁷ Por. dokumentację użyć XVI-wiecznych w pracach: Moszyńska 1975: 46–47, Sinielnikoff 1994: 97.

forum competens III 7/9, rozpocząć sprawę in foro competenti III 22/26 (rzeczownik *forum* jest zawsze zapisywany kursywą w ZPS, a więc jako cytat, nie podlegający fleksyjnemu spolszczeniu). Spotykamy też okazjonalnie wyrażenia: *forum inscriptum* III 23, czyli 'sąd przepisany' (instytucja taka zapobiegała powstaniu zarzutu niewłaściwości sądu, znosząc wybór *forum* przez strony – por. Dut: 891); *forum terrestre/castrense* I 24/10 'sąd ziemski/grodzki' (odpowiadać in foro terrestri I 24/10). Nazwa *forum* wiąże się zatem z właściwością urzędu sądowego, określona ze względu na rodzaj urzędu sądowego lub charakter sprawy i jej uczestników. W funkcji nazwy siedziby sądu występuje niekiedy w ZPS wyrażenie **ratusz sądowy** I 12/20 (por. śrwnm. *rat-hūs* 'dom rady [miejskiej]'). Szczególnym rodzajem metonimii jest użycie – jako nazwy sądu – wyrażenia oznaczającego przypisywaną mu właściwość: **powaga sądu [urzędu przyzwoitego]** I 1/3, **moc sążąca** III 25/20 (w kolekcji zestawiającej trzy rodzaje władz – ustawodawczą, sądową i wykonawczą: *moc Prawodawcza, moc exekwująca y moc sążąca* III 25/20); według takiej samej zasady rząd nazywa się *władzą rządową* I 2/30 (podobne metonimiczne określenia spotykamy w wyrażeniach honoryfikatywnych typu *Jego Wysockość, Jego Królewska Mość*). Metonimicznie pojawia się także w zwrotach ZPS użycie nazw atrybutów sądu, takich jak **księgi sądowe/akta** (por. niżej), w których rejestrowano różne działania procesowe, zamiast nazwy urzędu w konstrukcjach typu: zeznawać tranzakcje przed aktami I 2/40, złożyć apelację przed aktami III 4/27, stawać przy aktach/przed księgami I 2/14, przyjść do ksiąg III 7/32.

Władza sądownicza została dopiero w średniopolszczyźnie nazwana **jurysdykcją** (zapis w ZPS: *juryzdykcyja*); w ZPS termin występuje często z przydawką dopełniaczową lub przymiotnikową wskazującą na podmiot ją sprawujący: jurysdykcja sądów I 3/3, jurysdykcja sądowa III 2/4, jurysdykcja miejska III 19/1. *Jurysdykcja* jest spolszczeniem łac. *iurisdic-tio, -onis* (termin wywodzi się z łac. zwrotu *ius dicere* 'ustne oświadczenie, co jest prawem w konkretnej sprawie, czyli stwierdzenie prawa'). *Jurysdykcja* w prawie rzymskim miała znaczenie 'władza sądownicza, wymiar sprawiedliwości, całokształt władzy sądowniczej i działalności służącej do przeprowadzenia postępowania rozpoznawczego oraz wyrokowania', a od średniowiecza – także: 'prawomocność', 'dokument stwierdzający przynależność do jakiegoś sądownictwa', 'okręg sądowy', 'władza' (SSon). Zwroty w ZPS aktualizują następujące znaczenia *jurysdykcji* (ich związek wynika z metonimii): a) 'władza określonego urzędu, sądu': majątek zostaje pod jurysdykcją Z-a [tj. sądu] I 3/3, Z utrzymuje jurysdykcję

czego I 4/4; b) 'okręg sądowy, zasięg władzy Z-a': jurysdykcja pierwszej [najwyższej] instancji rozciąga się o mil dwie od miejsca jakiego III 6/12, jurysdykcja sądowa dla spraw jakich (jest gdzie) III 2/4, sprawy wychodzą z jurysdykcji Z-a I 4/4, Y popełnia zbrodnię w jurysdykcji Z-a I 4/2; c) 'instytucja sprawująca władzę sądowniczą, osoby ją reprezentujące': X apeluje do wyższych jurysdykcji I 2/35, N zaleca (co) jurysdykcjom I 4/19, N łączy jurysdykcję zadworną z inną III 4/15, jurysdykcje świeckie gwałcą prawa III 5/37. Znaczenia powyższe łączą się metonimicznie i możemy mówić jedynie o profilowaniu danego aspektu w określonym kontekście. W ZPS rozróżnia się jurysdykcję świecką I 4/19 (oznacza zarówno władzę, którą sprawują sądy świeckie I 4/5, III 5/19, jak i same te instytucje sądowe, np. jurysdykcja miejska III 6/16) i duchowną (kościelną) I 4/4; tę ostatnią tworzą sądy duchowne I 4/4.

Sądy świeckie są zróżnicowane. Przydawki, wyrażające „differentia specifica” hiperonimu *sąd*, określają zasięg jurysdykcji, zakres sądzonych spraw; wskazują też na sprawujących sądy oraz okoliczności ich powoływania (por. Szczepankowska 2004: 108–114). Autorzy projektu wprowadzają trzy instancje⁹⁸, inaczej – *subselia* (zapis spolszczony w ZPS: *subsellia*, tj. 'stopnie wymiaru sprawiedliwości', od łac. *instantia -ae, subsellium -ii*), które są numerowane po polsku lub po łacinie: jurysdykcja pierwsza III 6/12, pierwsza [druga] instancja III 5/17, sądy primarum instantiarum III 19/10/8 (tj. 'sąd pierwszej instancji'), bądź też ich kolejność i zarazem ranga jest wskazywana za pomocą stopniowalnych przymiotników, oznaczających wymiar pionowy: por. sąd niższy/wyższy I 13/13, sądy niższych subseliów III 2/23, jurysdykcja wyższa/najwyższa III 6/12, I 2/35, sąd najwyższej instancji III 3/12, sąd supremae instantiae III 6/6 (tj. 'sąd ostatniej, najwyższej instancji') itp. Oba terminy – *subselium* oraz *instancja* – funkcjonują w ZPS prawem metonimii również jako synonimy tekstowe nazwy *sąd* w znaczeniu 'instytucja sądząca': egzekucja dekretów w subselliach szlacheckich III 22/22, pominąć pierwszą lub drugą instancję III 5/17, dekreta ultimae instantiae III 10/24, wolna appellacya ad supremum instantiam III 6/6.

⁹⁸ Pewien zamęt terminologiczny może powstać w związku z tym, że autorzy ZPS używają słowa *instancja* w innym, niezbyt jasnym znaczeniu, np. *pozyta w instancji gwałciciela III 6/22*, czyli 'w stosunku do, wobec, na niekorzyść'; w wyrażeniu *instancja ustna lub listowna III 26/p.4* rzeczownik ten oznacza 'wstawienie się za kimś, pozytywną rekomendację' (por. dawniej: *list instancjonalny*) niekiedy mówi się w ZPS o *instancji* w znaczeniu 'przedmiot wstępnej sprawy procesowej; zarzut, ekscepcja': *Pod Accessorium trzecim procedere znaydować się będzie Instantia de foro... III 7/27/5.*

Występując zarówno w roli podmiotu, jak i adresata różnorodnych działań, sąd implikuje przede wszystkim instytucjonalny i osobowy charakter obiektu, a więc jego nazwa może być w wypowiedzi zastąpiona nazwą odpowiedniego urzędnika sprawującego czynności sądowe. Najważniejszą funkcję pełni **sędzia**, nazwany tak od bezpośrednio motywującego to imię czasownika: *sędzia* to 'ten, który *sądzi*'. Rzeczownik ten występuje najczęściej z przydawką określającą rodzaj instytucji sądowej, którą reprezentuje urzędnik i zarazem zakres przysługującej mu kompetencji: sędzia grodzki/ziemski I 1/4, 4/9, sędzia z grodu I 4/14, III 2/6; przydawka może też określać okoliczności sprawowania sądu: sędzia sejmowy III 2/6 (tj. 'sądzący podczas sejmu, sprawujący tzw. sąd sejmowy'), sędziowie zjazdowi III 4/10 (tj. 'sądzący podczas zjazdów sejmików szlacheckich') lub warstwę społeczną, z której wywodzi się dany urzędnik: sędzia z stanu rycerskiego III 2/6. Rzeczownik *sędzia* jest także podstawą nazwy urzędu, funkcji: **sędztwo** I 6/10 (w ZPS również w brzmieniu: *sęstwo* I 6/3); niekiedy pojawia się nazwa łacińska sędziego – *iudex* (por. *nati iudices* III 2/2, 2/6; łac. *natus, -a, -um* '[dobrze] urodzony' – tytuł od średniowiecza nadawany osobom stanu szlacheckiego, posiadaczom ziemskim). Nazwa **prezes** (*sądu*) III 6/8 (z nm. *Präses* < łac. *prae-ses, prae-sidis* – dosł. 'siedzący z przodu'; por. ZPS: *praesides nati* III 9/2) odnosiła się do przewodniczącego składu sędziowskiego, zwanego też **prezydującym** (*sądu*) III 19/10/5; funkcję tę nazywano **prezydencją** z fr. *présidence* (prezydencja marszałka III 6/13); nazwa **prezydent** (z nm. *Präsident*) z kolei odnosiła się do urzędnika sprawującego funkcję głowy miasta – prezydent miasta III 26/p.14, a także przewodniczącego składu sędziowskiego – prezydent trybunału III 5/2.

Inne urzędy były sprawowane w I Rzeczypospolitej przez osoby zwane **urzędnikami** (nazwa wykonawcy czynności utworzona w sposób typowy, za pomocą sufiksu *-nik*, od czasownika odrzeczownikowego *urzędować* 'sprawować urząd', choć można też interpretować tę nazwę jako rezultat uniwerbizacji wyrażenia *osoba urzędowa*). Odpowiednikiem pochodzenia łacińskiego jest pojawiająca się niekiedy nazwa **ofcjalista** III 9/16 (od przymiotnika *officialis, -is* 'urzędowy'), okazjonalnie – **ofcjant** II 6/16 (por. ofcjalista marszałkowski III 6/7, ofcjant powiatowy II 6/16). Rodzimą genezę mają nieliczne nazwy urzędników sądowych, zwanych też **osobami sądowymi** (osoby sądowe przysięgłe III 4/25, osoby sądowe grodzkie III 4/29), **sługami sądowymi** I 8/5 albo **urzędnikami sądowymi** III 7/32: *podśędek* I 9/3, III 25/15, *pisarz* I 1/4, III 2/7), *podkomorzy* I 1/4, III 4/26, *komornik graniczny* III 16/4, *woźny* I 1/4, 2/6,

4/14, III 2/8, *pieczętarz* I 2/10, 2/36, *podskarbi* III 8/2. Pozostałe nazwy mają źródłosłów łaciński, a niekiedy – grecki, jak notowane w tekstach prawnych dopiero na początku XVIII w. (por. VL VI: 223, Zajda 2001: 23) i sporadycznie występujące w ZPS *collectivum palestra* I 13/4, odnoszące się do ogółu urzędników sądowych (rejentów, pisarzy, susceptantów, patronów) itp., z czasem – jedynie do adwokatury (por. łac. *palaestra*, -ae z gr. *palaistra* ‘miejsce ćwiczeń gimnastycznych, walki sportowej’). Znaczenie prawne ukształtowało się w wyniku metaforycznego przeniesienia, motywowanego porównaniem działań – wymagających zręczności, przebiegłości prawników – do walk starożytnych zapaśników; rzeczownik ten dał podstawę nazwie członka palestry, prawnika: *palestrant* III 26/p.11 (formacja z obcym sufiksem -ant występuje także w VL VII: 172). Zarówno liczne nazwy urzędników, jak i czynności przez nich spełnianych w I Rzeczypospolitej mogłyby stać się przedmiotem osobnej pracy⁹⁹; w niniejszej rozprawie nie poświęcam im specjalnej uwagi, skupiając się raczej na funkcjonowaniu w świadomości osiemnastowiecznego prawodawcy pojęcia desygnowanego rzeczownikiem *sąd* oraz nazw czynności (i ich wykonawców) związanych z przebiegiem procesu sądowego.

*
* *

Ważnym atrybutem działania wszelkich sądów i urzędów były różnego rodzaju dokumenty – sformalizowane pisma rejestrujące czynności urzędowo-sądowe, które dzięki temu nabierały mocy prawnej (w okresie prawa stanowionego czynności jedynie słowne, nie potwierdzone stosownymi dokumentami, były dopuszczane rzadko). Rzeczownik pochodzenia łacińskiego *akt* (łac. *actum*, -i) oznacza ‘dokument na piśmie’; jego sporządzenie, wydanie i zatwierdzenie przez osoby upoważnione było formą czynności urzędowej – por. w ZPS: sporządzić [odesłać] gdzie akt sprawy II 49/11, akt podpisany [zapieczętowany] II 49/11, publikata aktu II 49/11. Znaczenie to było w PR przypisane formie pluralnej rzeczownika *acta*, -orum (w ZPS także: *actus*); w PP (i tak w ZPS) funkcjonuje forma *akta*, występująca zamiennie z nazwą ogólną *księgi* (tylko w licz-

⁹⁹ Niektóre nazwy mają proveniencję staropolską (monografię poświęconą genezie i strukturze nazw urzędników staropolskich opracował Zajda 1970; por. też Peplowski 1974); inne – zwłaszcza obcego, łacińskiego pochodzenia – pojawiły się w polszczyźnie w okresie od XVI do XVIII w., jak np.: *deputat*, *regent*, *susceptant*, *instygator*, *subdelegat* i in.

bie mnogiej), często z tymi samymi przydawkami gatunkującymi: **akta publiczne** I 2/13, **księgi pospolite/publiczne** III 7/32 'wszelkie pisma urzędowe'; w ZPS nazwa ta jest najczęściej odnoszona do ksiąg sądowych I 2/14 – por. **akta sądowe** III 7/32, łac. *actus sądowe* III 2/7. Rozróżniano poszczególne rodzaje aktów [ksiąg sądowych] ze względu na rodzaj urzędu [sądu], do którego należały, np. akta grodu III 2/8, akta marszałkowskie III 6/2...; jako dokumenty są one zarówno przedmiotem różnorodnych czynności (actus podpisane przez kogo III 2/7, komisja utrzymuje swoje actus III 18/5), jak i przede wszystkim punktem docelowym i miejscem dokonywania pewnych czynności: odesłać inwentarz ad acta grodu III 18/7, podać co do ksiąg grodzkich I 4/20, zapisywać co w akta III 6/2, indukować co w aktach III 2/16. Rzeczownik *akt* stał się też podstawą nazwy czynności wpisywania, wciągania pism w akta – **aktykować** (*dekreta*) III 26/p.5; w postaci nominalnej – **aktykacja** III 7/29.

Eksplicytne wyrażenie pisemnej formy aktu prawnego odbywa się w ZPS poprzez użycie nazwy obcej **dokument** II 38/3, I 13/12 (łac. < gr. *documentum*, -i), niekiedy **skrypt** III 20/4 (z łac. *scriptum*, -i 'pismo, tekst napisany, spisany') oraz rodzimych **pismo**, **list**, które stanowią często genus proximum skupień terminologicznych typu **dokumenta pisane** III 15/1, **pisma urzędowe** (z *ksiąg pospolitych wydane*) III 15/1, **pisma publiczne skarbowe** (*instruktarz, tabela, uniwersał i inne pisma publiczne skarbowe...* III 9/26), **pisma cyrkularne** III 22/4, tj. 'pisma, zarządzenia okólne, okólniki, cyrkularze' (por. nm. *Zirkular* < łac. *circularis* -e 'określony, okólny'), **pismo ręczne** II 45/5 (przydawka jest użyta niejako pars pro toto, tj. zamiast nazwy osoby prywatnej, która *własnoręcznie* sporządzała dany dokument w przeciwieństwie do pism sporządzanych urzędowo – por. pisma ręcznie zachodzące III 20/2). Niekiedy używa się potocznej nazwy **papiery** (w tym znaczeniu – plurale tantum) na określenie pism urzędowych: papiery dane do spraw III 4/22. Nazwy dokumentów występują w konstrukcjach typu: brać pisma za dowód III 15/1, pisma stanowią dowód III 15/1, dokumenta należą do sprawy III 15/1, komportacja dokumentów III 15/1 'gromadzenie dokumentów'. Pomijam tutaj nazwy różnego rodzaju pism urzędowych, wymienianych w ZPS (zostaną one poddane analizie w osobnym opracowaniu), skupiając uwagę na sposobach desygnowania czynności prawnych, związanych z posługiwaniem się dokumentami urzędowymi.

Księgi urzędowe służyły do dokonywania w nich wszelakich **inskrypcji** I 4/9 (łac. *inscriptio*, -onis), po polsku – **zapisów** (niekiedy: **wpisów**) czynności prawnych/sądowych, np. zeznań stron, świadków,

umów itp. (por. zapis do ksiąg podany II 35/18; [zapisy] uroczyste i prawne I 2/14, czynić zapisy I 2/14, sąd przyjmuje zapisy od kogo I 2/14, wołać wpisy III 7/14 'wywoływać sprawy do osądzenia według kolejności wpisów', zapisywać akt codzienny nad wpisami III 7/15. Termin *zapis* jest nierzadko tekstowym synonimem nazw poszczególnych rodzajów aktów, które były przedmiotem zapisywania w księgach urzędowych, np. testamentu, ugody, darowizny, kontraktu itp. Tak szeroki zakres odniesienia nazwy sprawia, że trudno nieraz odgadnąć, jaki akt jest desygnowany przez prawodawcę rzeczownikiem *zapis*, jak w kontekstach:

...cessyi, donacyi, albo innych iakichkolwiek praw, lub zapisów [...] nabywać [...] nie powinni I 12/18, ...tranzakcyi, ani zapisów czynić nie mogą... I 20/30; ...lub przez testament, czyli zapis, alibo też przez krew najbliższych... I 21/9; ...przez zapis urzędowy, lub przez testament I 21/4; testamentem, lub przez zapis naznaczeni I 21/8.

Każde pismo, dokumentujące dokonanie jakiejś czynności prawnej (tranzakcji itp.), musiało być potwierdzone w aktach odpowiedniego urzędu, aby mogło zyskać ważność. W ZPS czynność potwierdzania aktu przez uprawnione osoby wyrażały liczne zwroty z rodzimymi współpodstawowymi czasownikami należącymi do kategorii „*verba dicendi*” o etymologicznym znaczeniu „*verbum cogitandi*” (od psł. *znati* 'znać, wiedzieć'): dosubiektowym **przyznać/przyznawać** 'przyjąć do wiadomości, że P i zarazem zaakceptować, wyrazić zgodę' i odsubiektowym **zeznać/zeznawać** 'zdać sprawę z tego, że się wie P, potwierdzić, że P' (por. też ich nominalizację **przyznanie/zeznanie**). W omawianej funkcji znaczeniowej wymienione predykaty zawsze łączą się z biernikiem (w postaci nominalnej – z dopełniaczem): X zeznawa co przed aktami I 2/40, przyznanie czego (kontraktu) II 12/10, manifesta w aktach zeznane III 21/5, pisma zeznane od X-a dla Y-a III 21/7. Akt taki zwano z łacińska **roboracją** II 12/9 (łac. *roboratio, -onis* od czasownika *roborare* 'wzmocnić, umocnić', 'stwierdzić'); por. też formy współpodstawowego czasownika **roborować** w syntagmach: (*kontrakt*) **roborowany w aktach publicznych** II 12/3 / *roborowany aktami autentycznymi* II 29/1. Wpisywanie aktu do właściwych ksiąg wyrażały też zwroty z predykatami kauzatywnymi *wpisać, wnieść* konotującymi illativus, czyli rzeczownik w bierniku (po przyimku *w*, łac. *in*) lub w dopełniaczu (po przyimku *do*), jako wykładnik pojęcia celu, konceptualizowanego w kategoriach miejsca-pojemnika: (*kontrakt*) wpisany w akta przy roboracji II 12/3, wniesiony do ksiąg autentycznych II 25/4, kontrakt zainserowany w akta przy roboracji

cji II 31/1 (**zainserowany** od czasownika **zainserować**; łac. *insero, -serui, -sertum* 'dodać, włączyć', *insertum, -i* 'tekst włączony w treść dokumentu'). Wszelkie dokumenty, w tym umowy stron, musiały mieć swój odpis w aktach odpowiedniego urzędu, tj. musiały być **oblatowane** (imiesłów bierny jest formą czasownika **oblatować** utworzonego od rzeczownika **oblata**; łac. *oblata, -ae* – według SSoN jest to śr. 'dosłowny odpis w aktach kancelarii grodzkiej pisma przedstawionego przez stronę'): kontrakt oblatowany w grodzie II 30/9, pisma w swej oblacie pokładane III 20/2, Z oblatuje dekreta w aktach III 11/7. Dutkiewicz wyjaśnia, że oblata „znaczy przeniesienie aktu wyjętego z ksiąg niewłaściwych do właściwych, i wpisanie go w też właściwe księgi; akt, który strona do wpisania w też właściwe księgi przynosiła, po jego wpisaniu, zwracano stronie z zaświadczeniem na tymże samym akcie, że został w całości wpisany do ksiąg, i ten akt oblatowany był oryginałem, bo księga sama nie mogła być z sądu wyniesiona” (Dut: 842). Dzięki wymienionym czynnościom dokument urzędowy i zarazem akt prawny przezeń poświadczony zyskiwały prawomocność, tj. **moc** (*prawną, swoją*), **ważność**, nazywaną też w ZPS **uroczystością, solennością** (dokument nie ma swej uroczystości podług prawa III 20/8, transakcje zostają w swej mocy III 22/3, X dopełnia solenności hipoteki II 35/29, kontrakt ma swoją ważność II 29/1); podkreślone rzeczowniki wiążą się z podstawowymi formami przysłówkowymi (**uroczyście, solennie**) i przymiotnikowymi (**uroczysty, solenny, ważny**) w funkcji określników adverbialnych i adnominalnych: transakcje uroczyście sporządzone III 21/3, zeznanie ma być uroczyste i prawne I 2/14. Dokument taki nazywano **autentykiem** I 15/1, I 15/2; według SL termin oznacza „zaświadczenie na piśmie, dowodami potwierdzone; pismo urzędowe z dowodami...”, a także „pełnomocnictwo na piśmie, patent” (to drugie znaczenie jest motywacją dla użycia w ZPS formy *autentykowany* I 15/1 w znaczeniu 'mianowany, wyposażony w pełnomocnictwo'). Rzeczownik pochodzi od przymiotnika **autentyczny** (od łac. *authenticus* 'nie sfałszowany, wiarygodny' < gr. *authenticós*) – w ZPS używanego w znaczeniu poświadczonym w SL: „dowodami na piśmie publicznem stwierdzony, dowodny, niezawodny, prawny, ztąd największej wiary godzien” (por. zaświadczenie autentyczne I 21/7); używany jest także w ZPS określnik adverbialny **autentycznie** 'niewątpliwie, wiarygodnie, przekonująco': *...autentycznie dowiedziono, że...* I 21/11. Wszelkie pisma urzędowe były również przedmiotem odpisywania, tj. sporządzania odpisów, wyciągów, czyli **ekstraktów** (w ZPS zapis: *ekstrakt*) z łac. *extractum, -i* od czasownika *extrahere* 'wyciągać, wydobywać', 'wydzie-

łać, wyłączać z całości', 'sporządzać wyciąg, odpis' (w ZPS – **ekstrakto-
wać**): ekstrakt dekretu III 4/31, Z ekstraktuje dekreta z induktami i repli-
kami III 3/7.

Nazwy poszczególnych rodzajów czynności, będących składnikiem treści wielu pojęć prawnych, aktualizujące kontekstowo również znaczenie 'dokument', pojawią się w dalszej części niniejszego opracowania. Tutaj istotne jest zwrócenie uwagi na to, iż pojęcie „pismo” nakłada się na inne konceptualizacje, odnoszące się do czynności prawnych i ich rezultatów, co sprzyja terminologizacji nazw¹⁰⁰. Akt prawny różnił się od czynności codziennych m.in. większym stopniem sformalizowania, którego przejawem było – w warunkach prawa stanowionego – sporządzenie odpowiedniego dokumentu potwierdzającego dokonanie aktu, dlatego też znaczenia czynności i jej wytworu (a zarazem instrumentu, formy aktu) spłatały się w treści jednego terminu prawnego.

Rzeczownik *sąd*, podobnie jak *prawo*, zajmuje pozycje różnych członów dopełniających przy predykatkach werbalnych, w związku z tym wyrażeniu argumentowemu *sąd* można przypisać rolę sprawcy lub obiektu działania, ewentualnie – miejsca akcji. Role te determinują określoną funkcję kognitywną desygnowanego pojęcia oraz funkcję tekstotwórczą nazwy *sąd* i jej odpowiedników.

3.1.1. **Sąd jako osobowy subiekt działań**

W wypowiedziach ZPS rzeczownik *sąd* jako nazwa instytucji występuje przede wszystkim w funkcji podmiotu – z przypisaną rolą semantyczną podmiotu epistemicznego i zarazem decydenta oraz nadawcy aktu mowy – przy predykatkach wyrażających czynność sądenia, tj. orzekania, po czyjej stronie jest prawo w sporze między uczestnikami stosunku

¹⁰⁰ Charakterystyczne jest to, że nazwy wielu aktów prawnych są w SJPD zdefiniowane poprzez przypisanie im hiperonimu *pismo*, a nazywane tak samo czynności codzienne są tego składnika pozbawione, por. np.: *skarga* – w użyciu potocznym zdefiniowana jako „żalenie się, uzalenie się, uskarżanie, obwinianie, oskarżanie kogo o co”; podczas gdy w użyciu prawnym – jako a) „pismo wniesione do sądu zawierające oskarżenie prywatne w procesie karnym lub wniosek o wszczęcie procesu cywilnego w stosunku do oznaczonej osoby i o wydanie orzeczenia w określonej sprawie”. Dla osiemnastowiecznych pojęć prawa polskiego znaczenie 'pismo' nie jest jeszcze zazwyczaj cechą definicyjną, gdyż pewne czynności mogły być dokonywane ustnie, zgodnie z procedurami dawnego prawa zwyczajowego, ale widać już od XVI wieku, że latynizacji i terminologizacji słownictwa towarzyszy „upismiennienie” desygnowanych aktów prawnych.

prawnego: sąd [urząd świecki] sędzi sprawy I 4/4, sąd rozsądza sprawy III 4/17. W funkcji podmiotu działań termin *sąd* (i jego hiponimy, np. *gród, ziemstwo, trybunał*) jest zastępowany przez nazwy: *urząd, sędzia (sędziowie)* i ich metonimy, na przykład *instancja, jurysdykcja*. Zwroty z czasownikiem *sądzić* eksponują aktywną postawę subiekta czynności, podczas gdy za pomocą zwrotów *trybunał poznaje spory III 5/21, sąd wysłuchuje justyfikacji III 4/17* wyraża się aktywność subiekta polegającą na przyjmowaniu do wiadomości działań innych podmiotów. Stwierdzenie faktu posiadania przez sąd władzy sądowniczej komunikują zwroty z konwersem predykatu *mieć*: sprawy należą do sądu III 4/14, sprawy należą do pierwszych instancji III 4/14, sprawy sądowi należące III 2/18, proces cały należy do sądu III 4/30; funkcją frazy urząd ma moc z prawa I 2/1 jest stwierdzenie (lub przyznanie pewnej instytucji) uprawnień sądowniczych. Urząd wymiaru sprawiedliwości jest również pojmowany jako osobowy subiekt wydający nakazy, pozwolenia, wyroki, decyzje, a jego nazwa jest wówczas pierwszym argumentem przy predykcji wolitywnym: sąd każe czynić co I 4/22, jurysdykcja zwierzchnia poleca czynności komu III 6/2, król i Rada Nieustająca pozwalają co do ogłoszenia przez rezolucję I 4/9. Wyrażenie *sąd/urząd* zajmuje tutaj pozycję podmiotu implikowanego przez czasowniki adresatywne o modalności deontycznej (na temat znaczenia takich zwrotów zob. cz. II niniejszego opracowania). Sąd jest także konceptualizowany jako zespół osób wykonujący różne czynności prawno-urzędnicze (nazwy tych czynności pojawią się w dalszej części opracowania).

Pewne terminy, odnoszące się do funkcji sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości, wiążą się ze „sceną” odbywania posiedzeń sądu, jak: **re-asumpcja** ‘powtórne zebranie się składu sędziowskiego’: resumpcja trybunału III 5/8, trybunał reasumuje się corocznie III 5/10 (z łac. *reasumptio, -onis* ‘powtórzenie w skrócie’, ‘wznowienie’); **kondescensja** (w zapisie ZPS: *kondescensya*) ‘zebranie sądu na miejscu sporu’ (łac. *condescensio, -onis* ‘zstąpienie, zejście’, ‘zrzeczenie się prawa’, tutaj: w znaczeniu wykształconym w średniowieczu – S_{Son}) – por.: termin i miejsce kondescensji III 2/18, sprawa odchodzi z sądu na komisję lub kondescensję III 4/10; **kadecnja** (w ZPS: *kadencya* z łac. *cadentia, -ae* ‘upadek’, ‘przynależność do czego’; w języku prawnym ZPS ‘posiedzenie sądu’ i ‘wyznaczony czas odbywania sądu lub urzędowania innego organu publicznego’): kadencja sądu III 2/4, sprawy sądzone na kadencji III 2/5, czas kadencji III 2/6, Z obchodzi sądy według kadencji III 8/3, Z złoży sądy w kadencji której III 3/9, (X odkłada sprawy) ad futuram cadentiam III 4/18; sesja

(w ZPS: *sessya* z łac. *sessio*, *-onis* ‘posiedzenie sądu’): sesja sądów III 2/3, miejsce dla sesji III 10/9.

3.1.2. Sąd jako adresat

Jako nazwa adresata działań innego podmiotu rzeczownik *sąd* przybiera najczęściej gramatyczną postać celownika (lub dopełniacza po adlatywnym przyimku *do*, *dla*) po czasowniku wyrażającym przekazywanie informacji lub prawa do działania (przez podmiot prawodawczy N): N przepisuje prawo sądowi I 2/36, N daje moc sądenia o co sądom I 3/3, N oświadcza co sądowi I 2/26, N zaleca jurysdykcjom, aby... I 4/19, N poleca co sądom III 2/3. Występując w narzędniku po przyimku *przed*, nazwa *sąd* desygnuje świadka, obserwatora, w którego obecności dokonuje się jakieś działanie: coś następuje przed sądem I 2/14, X czyni zeznania [zeznawa] przed sądem I 2/14, zeznanie następuje przed sądem I 2/14; X czyni zapisy przed księgami [stawa przy aktach] I 2/14. Semantyczną rolę kontragensa można przypisać referentowi nazwy, gdy występuje ona po przyimku *przeciwko*: listy przeciwko sądom I 2/11; jeszcze inną rolę ujawnia użycie terminu *sąd* po wyrażeniu przyimkowym *na rzecz*: Z karze kogo winą jaką na rzecz sądu I 4/8 – jest to funkcja beneficjenta działania innego podmiotu.

3.1.3. Sąd jako miejsce sądenia

W użyciu podmiotowym termin *sąd* występuje głównie w pozycji okolicznika (po przyimkach lokalizujących *w*, *na*, adlatywnym *do* lub ablatywnych *od*, *z*). Formalnym wykładnikiem pojęcia „sąd” jest wyrażenie z przyimkiem adlatywnym *do sądu*, będące uszczegółowieniem wielu czasowników. Interpretacja struktur z przyimkami nie jest jednoznaczna, ponieważ nie zawsze można ustalić, czy fraza taka pozostaje z orzeczeniem w związku rzędu (znaczy wówczas cały zwrot, a nie poszczególne składniki) czy też – w związku przynależności (a zatem pełni funkcję okolicznika miejsca). Analizując konstrukcje staropolskie, M. T. Lizisowa (1995: 112) zwróciła uwagę na to, że na przykład zwrot „wchodzić do sądu” może znaczyć ‘wchodzić, gdzie jest sąd’ albo ‘uczestniczyć w sądeniu’. Rzeczownik *sąd* może więc być interpretowany jako nazwa czynności lub nazwa miejsca tej czynności, a także – jako nazwa instytucji sądzącej (osób); wieloznaczność jest wyeliminowana, gdy w zwrocie z przyimkiem adlatywnym występuje forma *sądenie*, utworzona regularnym przyrost-

kiem od czasownika *sądzić*: Z czyta spisy spraw ku sądzeniu III 3/4 i zwykle takiej właśnie formy używa ustawodawca ZPS, gdy chce zaktualizować znaczenie czynnościowe. Ponieważ przyjmuję, że frazy z przyimkiem są prototypowym wykładnikiem kategorii miejsca, interpretuję strukturę typu X udaje się do trybunału (o co) III 5/22, X przyjeżdża na trybunał¹⁰¹ III 5/6, X pozywa [zapozywa] Y-a na sądy [do sądu/do sądów]¹⁰² I 3/3, 4/8, 2/29, sprawy rozsądają się w trybunale I 4/4, Z przekonuje Y-a o coś w konsystorzu I 4/6, Y odpowiada w sądach w sprawach jakich I 4/9, Z sędzi sprawy w sądzie III 3/11, Y przystępuje w sądzie III 4/17, Y stawia (w sądzie) III 4/17, proces zapada w sądzie III 4/30 jako lokatywne, choć interpretacja czynnościowa nazwy w pozycji okolicznika nie jest wykluczona, zwłaszcza gdy nazwa ta występuje w formie pluralnej.

3.1.4. Sąd jako obiekt działań

Nazwa *sąd* (i jej tekstowe synonimy) w znaczeniu 'instytucja, zespół sędziów' zajmuje pozycję argumentu obiektowego przy predykatkach wyrażających akty woli subiektu: N ustanawia o sądach 'podejmuje decyzję dotyczącą sądów' I 4/4, N ustanawia trybunał 'powołuje do istnienia' III 5/1, N utrzymuje sądy (jakie) 'zachowuje sądy' I 4/4, por. też okazjonalne zwroty z innymi predykatkami: Z składa sądy 'zwołuje' III 3/9, X pomija pierwszą lub drugą instancję III 5/17, rzeszone sądy 'takie, o których się rzekło, powiedziało' III 4/9.

3.2. Sąd – czynność/proces sądenia

W wielu zwrotach rzeczownik *sąd* może zostać zastąpiony wyrazistą formacją czynnościową *sądzenie*: Z jest przytomnym sądom III 3/4, Z przypuścił Y-a do sądów III 5/11, jurydykcja co do sądów i innych rozrządzeń III 6/12, sąd (Z) odmienia porządek w sądzie III 7/27/2, sąd (Z)

¹⁰¹ Charakter przyimka wskazywałby tutaj na znaczenie 'rozprawa sądowa' – takie użycie nazwy *trybunał* spotyka się już w XVI w. (por. Sinielnikoff 1994: 99); możliwa jest jednak interpretacja taka, że wyrażenie przyimkowe jest eliptycznym wykładnikiem struktury: „na miejsce posiedzenia trybunału”.

¹⁰² Przyimek *na* oraz nazwa pluralna *sądy* aktualizuje raczej znaczenie czynnościowe rzeczownika 'rozprawa sądowa', przyimek *do* – raczej znaczenie podmiotowe 'miejsce sądenia, instytucja’.

wyłącza sprawę od sądu III 12/1 (w dwu ostatnich konstrukcjach znaczenie czynnościowe przysługuje jedynie nazwie w pozycji członu imiennego z przymkiem), Z zagaja sądy III 3/4, pierwszy dzień rozpoczętego trybunału III 5/5, miejsce sądów III 5/10.

Rzeczownik *sąd* (i jego hiponimy: *trybunał*, *gród* itp., por. wyżej) w znaczeniu czynnościowym występuje w konstrukcjach o charakterze multiwerbizmów lub zwrotów s frazeologizowanych: Z sprawuje sądy/trybunały I 2/36, III 3/1, III 7/4, Z odbywa sądy I 2/36, sędziowie obchodzą sądy III 8/3, trybunał odprawia sądy III 5/10, deputaci (z województw, ziem) odprawiają trybunały III 7/4, sąd odprawia się III 2/1, trybunał(y) odprawiają się III 7/2–3, Z zasiada na sądach I 2/36, Z zasiada w trybunale I 4/18 (ostatnie dwa zwroty, w których czasownik nie zatracił jeszcze całkowicie znaczenia indywidualnego, można rozumieć jako skrót dwu predykcji: „Y zajmuje miejsce w sądzie” i zarazem „uczestniczy w rozprawie sądowej”; kontekst uaktywnia zatem zarówno profil podmiotowy nazwy *sąd* – ‘miejsce’, jak i czynnościowy – ‘rozprawa sądowa, proces sądenia’, por. też: Z zasiada w sprawach granicznych III 4/26 z elipsą argumentu lokalizatora). Termin *sąd* (zazwyczaj w postaci pluralnej *sądy*) występuje tu w połączeniu z czasownikami, które tracą znaczenie indywidualne na rzecz funkcji kategoryjnej, polegającej na uczasownikowaniu rzeczownika, nadania mu znaczenia czynnościowego. Znaczenie takie należy właściwie przypisać całym zwrotom, a nie – tylko rzeczownikowi *sąd*, który znaczy tutaj jako składnik multiwerbizmu w połączeniu z czasownikami operacji i ruchu. Warto zauważyć, że w użyciu orzeczeniowym rzeczownik *sąd* nie może być zastąpiony nazwą *urząd* (zwrot *sprawować urząd* ma zupełnie inne znaczenie, por. wyżej) czy *sędzia*.

3.2.1. Czynności rozpoczynające proces sądowy w postępowaniu skargowym

Postępowanie sądowe składało się z szeregu działań, podejmowanych w określonej kolejności, czyli w drodze pokonywania kolejnych stopni procesowych zwanych też w ZPS **gradusami** III 19/10/5 (z łac. *gradus*, *-us*) od momentu wniesienia do sądu przez pokrzywdzonego skargi o naruszenie jego uprawnień. Czynności sądowe są przede wszystkim związane z utrwaloną w polskim prawie feudalnym (odzwierciedloną jeszcze wyraźnie w kodeksie Zamoyskiego) formą postępowania sądowego, którego cechą podstawową była skargowość (por. SójkZiel: 203–206). Pro-

ces sądowy był wszczynany zasadniczo wówczas, gdy ktoś występował do sądu ze skargą (w staropolszczyźnie zwaną *żałobą* – w XVIII wieku nie używa się tej nazwy w takim znaczeniu). Formalne wniesienie skargi wraz z wezwaniem przeciwnika (stp. *obżałowanego*) do sądu zwało się *pozewem* (por. niżej). Pozew doręczany był pozwanemu i ogłaszany mu przez woźnego sądowego, a od XVII wieku relacja o jego doręczeniu (*rekognicji*) musiała być wpisana do ksiąg sądowych. Pozwanemu przysługiwało wniesienie *dylacji* (stp. *odkładów*), czyli odroczenia rozprawy z ważnych przyczyn, takich jak: choroba, siła wyższa, służba publiczna itp. Proces rozpoczynał się od wywodu sprawy (*indukty*) przez powoda, odpowiedź pozwanego (*replika*) powodowała zagruntowanie sporu (*litis contestatio*). Strony same przedstawiały dowody w sprawie, z czasem rolę tę przejęli urzędnicy (*adwokaci, patroni*). Proces kończył się wyrokiem (*sentencją*), po czym ogłaszano pełny tekst wyroku, czyli *dekret*¹⁰³.

*
* *
*

Proces w prawie polskim rozpoczynał się wniesieniem przez powoda do sądu *pozwu* wraz z pisemną *skargą* (ZPS: X czyni skargę II 49/18, sąd przesyła skargę do Y-a II 49/17). W dawnym prawie polskim skargę nazywano *żałobą*, a czynność jej wnoszenia do sądu wyrażała konstrukcja z podstawowym czasownikiem: X *żałuje na Y-a*; w prawie rzymskim – *libellus actionis*. Autorzy ZPS przejmują nazwę łacińską *libellus* raczej w znaczeniu ‘przedstawienie skargi’: *...ieżeli libellus nie jest jasny, ieżeli niezgadza się cum jure petendi...* III 19/10 (*ius petendi* należy tutaj rozumieć jako ‘prawo pozywania [dłużnika przez wierzyciela]’; por. łac. *petire* ‘prosić, żądać’, ‘dochodzić sądownie’). Dutkiewicz zwraca uwagę, że nazwa *libellus* była używana podobnie w prawie niemieckim, a w polskim akt skarżenia nazywano *propozycją skargi*: „libellus będzie to wywód sprawy ze strony powoda” (Dut: 819); „...jak pozwany stanął w Sądzie, mógł żądać od powoda, aby mu *żałobę* wyjaśnił, to jest usprawiedliwił, dla czego go pozwał, i na jakiej zasadzie, i czem to udowadnia? to usprawiedliwienie czyli danie racji nazywano u nas *propozycją*, a w Niemczech *libellum*...” (tamże: 828). Autorzy ZPS woleli posłużyć się w tekście

¹⁰³ Wyodrębnione nazwy zostaną objaśnione w kontekście wypowiedzi ZPS w dalszej części pracy.

prawnym terminem pochodzenia łacińskiego, gdyż rodzime nazwy *skarga* i *żałoba* były używane powszechnie w wypowiedziach potocznych i co za tym idzie – odnosiły się nie tylko do czynności prawnych; SL nie odnotowuje w ogóle odrębnego znaczenia prawnego, które jest wynikiem funkcji semantycznej tych nazw w języku potocznym. Znaczenie nazwy *żałoba* uległo w języku ogólnym zawężeniu; rzeczownik *skarga* zachował natomiast ogólną treść ‘wyrażanie żalu, czynność skarżenia się’, a w języku prawnym występuje do dziś, choć w ZPS pojawia się sporadycznie (zanieśnienie do sądu skargi III 22/2); rzeczownik ten stanowi – z punktu widzenia diachronicznego – podstawę derywacyjną dla czasownika *skarżyć* (*kogo do kogo/przed kim*) / *skarżyć się* (*na kogo do kogo*), który motywuje z kolei derywat przedrostkowy *uskarżyć*/*uskarżać się* o podobnej walencji. Używany dawniej w tej samej funkcji czasownik *żalić się* (*na kogo/na co do kogo*) jest w ZPS aktualizowany sporadycznie (por. strony żałące się na co). Czasownik *skarżyć* jako verbum dicendi informuje o językowej czynności nadawcy (X-a), który dokonuje negatywnej oceny zachowania innego podmiotu osobowego (Y-a) z intencją takiego oddziaływania na odbiorcę informacji (sąd – Z), by ten zgodził się z oceną. W ramie czynności sądowej presuponowany jest także cel desygnowanego aktu mowy (efekt perlokucyjny): uzyskanie przez X-a nakazanego przez sąd zadośćuczynienia za krzywdę ze strony Y-a. Predykat konotuje zatem trzy argumenty osobowe: nadawcę-maleficjenta (w kanonicznym modelu zdania kodowanego przez *NPnom*), odbiorcę-sąd (w ZPS kodowany najczęściej przez wyrażenie *do NPgen*) oraz osobowy obiekt komunikacji – malefaktora (wyrażony przez *NPacc* lub połączenie *na NPacc*, jeśli czasownik występuje ze słowem *się*): X skarży się na Y-a do sądu/X skarży Y-a do sądu III 5/2. Osobowy obiekt komunikacji jest właściwie reprezentacją kategorii pojęciowej przyczyny referowanego aktu mowy; argument ten może przybrać postać wyrażenia nominalnego (zwykle *o +NPacc/na +NPacc*), jak w zwrocie X uskarżył się o gwałt II 38/3 (a niekiedy – zdania z korelatem zaimkowym: *o to, że S*) – argument przyczyny jest wówczas reprezentowany przez nazwę czynności malefaktora (bez wskazywania jego osoby). Czasownik *skarżyć się* jest jednak w ZPS rzadko używany do opisu czynności sądowej. Treść prawną ‘wnieść skargę do sądu’ wyrażają częściej jego derywaty: *oskarżyć* (*kogo o co przed kim, jak*): X oskarżył Y-a przez pozew do sądu II 30/7, *zaskarżyć*/*zaskarżać* (*co/kogo o co do kogo, jak*): X zaskarża Y-a III 21/7, X zaskarżył transakcję manifestem II 12/10; często występuje w tej samej funkcji czasownik *obwinić*/*obwinać* (*kogo o co przed kim, jak*): X obwinia Y-a fałszywie o występki II 48/14. Derywaty

od podstawowych form *winić*, *skarżyć* oznaczają właściwie akt oceny mentalnej, a jedynie wtórnie – akt mowy. Wszystkie wymienione predykaty wymagają wskazania przyczyny aktu, przy czym formy *skarżyć się*, *uskarżać się*, *żalić się* mogą łączyć się albo z nazwą sprawcy (*na kogo*) albo jego czynu (*na co*), podczas gdy pozostałe umożliwiają wskazanie zarówno osoby (*kogo*), jak i jej czynności (*o co*), choć drugi argument nie musi być eksplikowany w konkretnej wypowiedzi; domyślny może pozostać także odbiorca aktu, kodowany pod postacią wyrażen *do kogo*, *przed kim* lub implikowany przez wyrażenie lokatywne (*w sądzie*).

Genetyczne nomina actionis **zażalenie**, **oskarżenie**, **obwinienie** jako terminy prawne nabierają znaczenia nomen acti (np. fałszywe obwinienie kogo II 48/14), a następnie – w wyniku metonimii i konkretyzacji – nomen obiecti: ‘pismo zawierające oskarżenie’, zajmując w wypowiedzi pozycję różnych argumentów z przypisaną rolą semantyczną przedmiotu, sposobu lub lokalizatora czynności:

...tak wyłamująca się jedna strona od obowiązków przez zażalenie powinna w czasie przepisany sprawę zacząć... III 21/3; ...rzecz w oskarżeniu zawarta... III 21/5, ...propozycją obwinienie zawierającą... III 22/1.

Wszystkie trzy formacje rzeczownikowe pełnią zatem funkcję terminologiczną¹⁰⁴, choć – w porównaniu z okresem staropolskim – regularne formacje odczasownikowe na *-anie/-enie/-cie* w znaczeniu podmiotowym ustępują miejsca rzeczownikom dewerbalnym z innymi przyrostkami. Przejęty – być może za wzorem niemieckim – termin łaciński *libellus* oznacza ‘skargę, akt skarżenia’ (*libellus jest formowany przez stronę o co* III 19/10/6) lub – prawem metonimii – jest utożsamiany z **propozycją** (*skargi*), tj. ‘przedstawionym na piśmie aktem oskarżenia, w którym musiał zostać wyrażony przedmiot roszczenia’. Nazwy *propozycja* (łac. *propositio, -onis* – m.in. ‘przedstawienie sprawy’, ‘zdanie, twierdzenie’, śr. ‘pretensja do kogoś’) używają autorzy ZPS w odniesieniu do skargi kierowanej zwłaszcza przeciwko przestępcom już aresztowanym (oskarżający podaje propozycję sprawy do akt III 7/27/3); oskarżenie takie nazywa się też niekiedy **pozytą**:

¹⁰⁴ Ważnym kryterium, na którego podstawie można wnioskować o funkcji nazwy, jest wyprofilowanie desygnowanego pojęcia jako sformalizowanego aktu prawnego, a więc przyjmującego formę dokumentu. Nazwy pełniące funkcję terminologiczną (częściej pochodzenia łacińskiego niż rodzimego) są zazwyczaj jednocześnie nazwami czynności prawnych i dokumentów, stanowiących wymaganą formę dokonywania tych czynności, podczas gdy typowe nieterminologiczne nomina actionis są jedynie znominalizowanymi (dla celów syntaktycznych) nazwami czynności.

Zaś przeciwko zzymanym, y w areście lub w więzieniu zostającym propozycja na piśmie przy komparycy do Akt podawana bydź ma. III 6/21; Pozyta w sprawach *violatae securitatis publicae* od Instygatora lub pokrzywdzonego w instancyi gwałciciela do rąk zachodzić może. III 6/22.

Dutkiewicz uważa za niefortunne użycie nazwy *propozycja* na oznaczenie skargi wnoszonej do sądu marszałkowskiego przeciwko przestępcom już aresztowanym; nie akceptuje również użytego w tej samej funkcji terminu *pozyta*, podkreślając, że nie jest to „wyraz ani prawny, ani naukowy” i nie notowany przez słowniki (Dut: 667). Rzeczywiście, SL nie notuje w ogóle nazwy *pozyta*, a przy haśle *propozycja* znajdują się jedynie objaśnienia użyć potocznych, niespecjalistycznych. Termin *pozyta* należy w użytym kontekście rozumieć raczej jako spolszczenie łac. *positio*, *-onis* ‘położenie’ (albo *positus* ‘położony’), a właściwie – jako rezultat uniwerbizacji wyrażenia *positio citationis* (po polsku: *położenie pozwu*) ‘sposób *pozywania* przez woźnego drogą pozwu pisemnego’ (por. Sson). Rzadko pojawiają się w funkcji nazw aktu skargi spolszczone formy łacińskie: **delacja** (realizowana też niekiedy z samogłoską *y*, będącą efektem zwężenia *e* – *dylacja*) z łac. *delatio*, *-onis* ‘skarga, oskarżenie’, ‘donos, denuncjacja’): zapozwać kogo w pierwszym terminie do trybunału za przyzwoitą dylacją III 5/18, sąd więżący kogo ad simplicem delationem (kogo) III 22/27, regestr spraw ex delatione thesauri III 9/34 (*delatio simplex* ‘proste doniesienie’, *delatio thesauri* ‘skarga w sprawach skarbowych’) por. też niżej: **delator** ‘donosiciel, oskarżyciel’. W ZPS pojawia się też inna formacja pokrewna – **delata** w następującym kontekście:

Gdy kto z Obywatelów, uchwalonego prawem podatku [...] co rata nie opłacał, takich Kommissyie Skarbowe od exaktorów na delacie mając podanych, [...] exekwowane będą III 9/24.

W SL znajdujemy formę *delata* objaśnioną czynnościowo: „odniesienie, doniesienie do sądu” (bez dokumentacji tekstowej); jednak w ZPS nazwa ta – jak wskazuje przytoczona wypowiedź – występuje jako nomen obiecti w znaczeniu takim, jakie jest przypisane tej formie dopiero w XIX-wiecznym SWil: „wykaz podatków i należności skarbowych, na terminie prawem przepisanych nieuiszczonych, podawany przez kassy władzom nad niemi przełożonym, w celu zarządzenia” (tam też zwroty: „formować, sporządzać, podawać delatę”, „być na delacie”). Znaczenie podmiotowe jest wynikiem konkretyzacji treści czynnościowej: ‘doniesienie (komisji o zaległościach podatkowych)’ > ‘zapis rejestru (wykazu) tych doniesień’. W SL znajdujemy też nomen agentis *delator*; forma *delacja* nie jest tam odnotowana, choć już w XVI w. ma wiele poświadczeń

(por. SPXVI – tam także *delator*; brak natomiast formy *delata*). Analizowane rzeczowniki wiążą się etymologicznie z podstawowym czasownikiem łac. *defero*, *-tuli*, *-latum*, *-ferre* o pierwotnym znaczeniu ‘zanieść do kądś, doręczyć, zaprowadzić’, motywującym wiele znaczeń przenośnych, w tym ‘wnieść do sądu’, ‘donosić, oskarżać, obwiniać’ (por. zwrot *defero-wać kogo bez* cytatów w SL). Sam czasownik nie jest używany w ZPS, jego funkcję spełnia rodzimy predykat **donieść/donosić** (*komu o czym/że S*) – łączliwość z argumentem treściowym w postaci *o NPloc/że S* jest syntaktycznym wykładnikiem neosemantyzacji predykatu, tj. wykształcenia się wtórnego znaczenia verbum dicendi: ‘poinformować, zawiadomić kogoś o czym’ ze znaczenia verbum operandi: ‘kauzowanie przemieszczenia obiektu fizycznego do określonego celu’ (por. *donieść co/czego komu/do kogo/dokąd*). W ZPS czasownik ten występuje w podanym tu ogólnym znaczeniu (por. *X donosi (o czym) urzędowi marszałkowskiemu III 6/6*) lub częściej w uściślonym znaczeniu prawnym: ‘przekazać sądowi informację o czyimś występkę, oskarżyć kogo’ (*X fałszywie doniósł II 48/15*) – w tej funkcji występuje także termin **doniesienie** (por. *fałszywe doniesienie II 49/18, II 48/14*). W akcie donosu nadawca ujawnia czyjąś tajemnicę, obejmującą wcześniejsze od referowanego aktu mowy dokonanie przez kogoś czynności nagannej z punktu widzenia prawa; presuponowana przez treść predykatu jest niewiedza odbiorcy o przedmiocie doniesienia.

Zgodnie z tradycją prawodawcy polscy wyróżniają *conventio*, *-onis*¹⁰⁵ ‘skargę główną’ (łac. nazwa oznaczała m.in. ‘roszczenie, żądanie, pozew’, *libellus conventionis* ‘skarga pisemna’ – tak w prawie polskim według Dut: 577; w prawie rzymskim *conventio* ma znaczenie ‘porozumienie, umowa’ – zob. SEPR) oraz *reconventio*, *-onis* ‘skarga przeciwna pozwanego, skarga wzajemna’ (w ZPS w brzmieniu spolszczonym **rekonwencja III 7/27/3**); stąd mamy w ZPS zestawienia: *termin konwencjonalny III 7/27/3, termin rekonwencjonalny III 7/27/2* (zob. niżej). Oskarżenie kogoś (łac. *accusatio*, *-onis*) było podstawą wszczęcia procesu sądowego.

Sędzia, uznawszy, że skarga odpowiada wymogom formalnym, urzędowo ustalał termin stawienia się oskarżonego w sądzie. Czynność wzywania osoby do stawienia się w sądzie jest w ZPS kodowana przez czasownik **pozwać/pozywać** (także okazjonalnie **zapożwać/zapozywać**),

¹⁰⁵ W ZPS termin ten nie został poświadczony, ale uznajemy go za potencjalny, na co wskazują derywaty.

który przyłącza dwa argumenty osobowe w roli agensa-nadawcy i odbiorcy-objektu komunikacji (*kto kogo*) oraz argument w roli lokalizatora-celu (*dokąd*) i argument treściowy – przyczyny, motywu (*o co*)¹⁰⁶; może być też wyrażony termin stawienia się w sądzie (*kiedy*). W konkretnych wypowiedziach wydobywany jest – w zależności od ukształtowania morfologicznego nazwy – określony aspekt sytuacji: czynność (*pozywać, pozywanie*), jej rezultat i instrument zarazem (*pozew*), miejsce złożenia pozwu (*sąd*), agens (*pozywający*) lub osobowy obiekt czynności (*pozwany*), przy czym nazwy współpodstawowe mogą być zastępowane synonimami z innego pola onomazjologicznego, np. *pozywający* – *powód/aktor* (por. p. 3.2.4).

Osoba w roli obiektu komunikacji w strukturze głębokiej predykatu *pozywać* zajmuje pozycję adresata przy nadrzędnym verbum dicendi z wbudowaną modalnością wolitywną: „X żąda od Y-a, by Y przybył w określone miejsce”; informacja o rodzaju miejsca (*sąd*) i celu przybycia (po to, by X mógł dochodzić od Y-a swego prawa do P) nie wynika ze znaczenia strukturalnego czasownika *pozywać*, lecz jest informacją kontekstową, tj. przypisaną formacji w języku prawnym. Jest to jeden z wielu przykładów specjalizacji znaczenia wyrazu poprzez redukcję odcieni semantycznych, które mogłyby być motywowane znaczeniem strukturalnym (krystalizacja dominanty znaczeniowej – por. na ten temat: Buttler 1978: 202). Rozwój semantyczny od polifunkcyjności do stabilizacji w określonym kontekście pojęciowym nie wynika tutaj z procesu leksykalizacji formacji (zarówno podstawowy czasownik, jak i derywat *pozew* są strukturalnie przejrzyste). Stabilizacja użycia prawnego tych nazw motywuje dodatkowe treści poboczne, związane z wybranym znaczeniem, np. *pozew* ‘rodzaj dokumentu’. Poszczególne pozycje argumentowe mogą być nie wypełnione w konkretnych wypowiedziach, zawierających podstawowy predykat (*za*)*pozywać*/(*za*)*pozwać* i jego derywaty: X zapożywa Y-a do sądu I 2/29, X pozywa Y-a I 2/41, III 2/20, X zapożywa Y-a w pierwszym terminie do trybunału (za przyzwoitą dylacją) III 5/18,

¹⁰⁶ Rolę semantyczną *motiv* wyodrębnia Apresjan (1980: 165), przypisując tę walencję takim czasownikom, jak *nagradzać, chwalić* (*za co*). Wydaje się, że trudno tutaj ściśle rozgraniczyć rolę motywu, przyczyny i celu. Tę ostatnią badacz definiuje jako „to, czego ktoś chce (treść czyjegoś życzenia) i uważa, że może kausować (rezultat kausowania) za pomocą tego, co ma do dyspozycji” (tamże: 170); ponieważ *pozywanie* wiąże się z wyrażeniem przedmiotu roszczenia, a więc można by wyrażeniu argumentowemu przypisać rolę celu.

X pozywa Y-a pozwem jakim (w sprawie jakiej)¹⁰⁷ III 19/10, X pozywa Y-a do usprawiedliwienia się II 51/25; podobnie jest w przypadku użycia predykatu nominalnego **pozywanie/pozwanie** dziedziczącego walencję czasownika: pozywanie Y-a (z osoby) na sądy¹⁰⁸ I 3/3, występującego w pozycji adnominalnej, np. wolność pozywania I 3/3, por też.: ...*zwy-
czay pozywania słownie do Sądu...* III 19/10. Czasownik jest też podstawą formacji imiesłowowych z wchłoniętym argumentem agensa (**pozywa-
jący** II 7/27/5) lub pacjensa (**pozwany**)¹⁰⁹: pozwany do sądu od X-a I 4/8, pozwany o coś do sądów I 4/14, III 2/20.

Termin **pozew** można rozumieć jedynie na tle całej sytuacji (doświadczenia) wyznaczonej przez pojęcie wzywania (pozywania) kogoś do stawienia się w wyznaczonym miejscu oraz pojęcie sądu jako instytucji uprawnionej do rozstrzygania sporów między ludźmi. Nazwa jest rzeczownikowym derywatem postwerbalnym utworzonym od podstawowej formy *pozwać* w wyniku zmiany paradygmatu¹¹⁰ oraz towarzyszącej temu alternacji w rdzeniu (-zew-/-zw-) i funkcjonuje już w staropolskich tekstach prawodawczych (w Sstp odnotowano 44 poświadczenia) jako termin sensu stricto, będący nazwą aktu prawnego, który można zdefiniować jako 'wezwanie do stawienia się w sądzie skierowane do pozwanego na wniosek pozywającego'. Treść czynnościową terminu *pozew* wyznacza predykcja „X pozywa Y-a do sądu [przed sąd] o P”. W znaczeniu terminu uwidacznia się regularna polisemia wynikająca ze styczności sensów – czynnościowego: 'wezwanie pozwanego do sądu na wniosek powoda' i podmiotowego: 'dokument zawierający wezwanie do stawienia się w sądzie'. Oba znaczenia aktualizują się w wypowiedziach prawnych od staropolszczyzny – termin *pozew* notuje Sstp nierzadko

¹⁰⁷ Środek (instrument) wykonania czynności jest tu uszczegółowiony przez określenie rodzaju pozwu (możliwe jest wówczas wyrażenie tego argumentu w strukturze powierzchniowej wypowiedzi); zamiast podania przyczyny aktu (przedmiotu roszczenia) może wystąpić określenie zakresu spraw, jakich będzie dotyczył spór (stąd wyrażenie *w sprawie jakiej*).

¹⁰⁸ Wyrażenie *na sądy* sugeruje utożsamienie miejsca sporu z jego przedmiotem (forma liczby mnogiej *sądy* wskazuje raczej na znaczenie 'sądzenie, rozprawa sądowa' – sublativus łączy tutaj pojęcia miejsca i celu akcji).

¹⁰⁹ Choć formy partycypialne są używane już w staropolszczyźnie, to ich substancywizacja nastąpiła dopiero w XVI w. (por. Zajda 1990: 101).

¹¹⁰ Zgodnie z rozumieniem derywacji paradygmatycznej przyjętym przez R. Grzegorzyczkową i J. Puzyrnię (1984: 312–313) ucięcie przyrostka tematycznego czasownika oraz alternację jakościową w temacie (*po-zw-ać/po-zew-ø*) traktuję jako formanty towarzyszące zmianie paradygmatu, czyli bezafiksalnemu przekształceniu czasowników w rzeczowniki.

z przydawkami, które nie występują już w ZPS: *przypowieszczony, licowny, nadworny*; sporadycznie używają prawodawcy osiemnastowieczni staropolskich nazw analitycznych z terminami rodzajowymi *rok* i *list* (np. *rok nadworny, rok obliczny, list pozewny* – Sstp). **Rok** jako synonim *pozewu* znalazłam tylko w jednej wypowiedzi ZPS: sąd sędzi sprawy za daniem roku III 9/39, przy czym nie jest całkowicie jasne, czy terminowi *pozew* odpowiada w tym kontekście nazwa *rok*, czy też całe wyrażenie *danie roku*, ponieważ w prawie polskim *rokiem* określano zazwyczaj ‘wyznaczony przez sąd termin rozprawy sądowej’ (por. niżej); (*po*)*danie* terminu do wiadomości pozwanego odbywało się za pomocą *pozewu*; użycie więc nazwy *rok* jako odpowiednika terminu *pozew* miałoby charakter metonimiczny. Rzeczownik *rok* był też używany niekiedy w znaczeniu ‘*pozew ustny*’, poświadczonym w języku prawniczym choćby takim cytatem z SL: „Gdy kogo sąd rokować każe, wożny pozewem słownym, rokiem zwanym, zapożywa go” (Ostr. Pr. Cyw. 2, 20).

ST notuje *pozew* z odpowiednikiem łac. *citatio* (*cittatio est in ius vocatio*) oraz polskim *danie roku*; podaje też wyrażenia i zwroty: *listowny pozew* (*citatio literalis*), *pozwany naprzeciw* (*cittatus ad instanciam*), *pozywać* (*in ius vocare*). *Pozew* (dem. *pozewek*) definiuje SL, przytaczając cytaty z dzieł prawoznawców od XVI do XVIII w.: „wezwanie osoby wedle prawa przez przysięgłego sługę miejskiego przed obliczność sędziego” (Sax. Porz. 62); „Pozwy inaczej nazywano obwieszczalne listy” (Czack. Pr. 2, 204); notuje też zwroty *położyć pozew, pozwać* (dawne *pozowić*), *zapożywać do sądu/na sąd/przed sąd*, a także derywaty: *pozewne* „płaca od pozwu, sep, naraz, niestane, przewod” oraz *pozwanie, pozywanie*.

W znaczeniu czynnościowym *pozew* jest więc synonimem *pozwania* (werbalizacja predykatu nominalnego dokonuje się za pomocą posiłkowego czasownika ruchu: pozwy zachodzą (pod pieczęcią, w sprawach jakich) III 2/8, 3/10), jednakże na łączliwość semantyczną i składniową terminu wpływa znaczenie podmiotowe formacji, związane z konkretyzacją czynności, która przybrała postać sformalizowanego aktu (przeważnie pisemnego), stąd też zwroty i wyrażenia w ZPS (np. pisać pozew III 4/11, pozew pisany III 19/10, blankiet pozwu III 5/26) wydobywają na plan pierwszy ten element znaczeniowy, który leksykalizuje się w nazwach *dokument, list urzędowy*. Najczęściej rzeczownik *pozew* występuje w funkcji argumentu obiektu przy czasownikach kauzatywnych lub czasownikach o znaczeniu ‘dać-brać’. Zwroty z tymi czasownikami wyrażają doniosłe – z punktu widzenia procedury sądowej – czynności prawne, takie jak:

a) formułowanie pozwu przez pozywającego: X pisze pozew III 4/11, III 6/6, X sprawnia pozew III 7/31, pozew na blankiecie napisany III 7/27/3 – profilowany przez predykat *pisać* jest kanał przekazu komunikatu (pozwu); czasownik *sprawniać* desygnuje jedynie ‘czynność tworzenia czegoś’ bez wskazywania na sposób wykonania;

b) skierowanie pozwu do sądu przez pozywającego: X wnosi pozwy do sądu III 2/8, pozew wychodzi do sądu (kiedy, pod imieniem czyim) III 6/20 – zwroty te wyrażają czynność skierowania pozwu do sądu; choć adresatem pozwu jest osoba pozywana, to odpowiednie pismo musi być najpierw skierowane do sądu (odbiorcy pośredniego), który zadecyduje o przekazaniu pozwu adresatowi;

c) rejestrowanie przez woźnego pozwu w aktach sądowych: Z zeznawa pozew w aktach III 2/8, pozwy zeznawane przez Z-a III 2/8 zeznanie pozwu (w księgach) III 7/27/3, Z zeznawa relację pozwów III 6/20 – *verbum dicendi zeznawać/zeznać* konotuje w takim użyciu obligatoryjnie jeden argument osobowy w pozycji podmiotu i drugi – treściowy wyrażony rzeczownikiem w bierniku powstałym w wyniku nominalizacji zdania podrzędnego; *pozew* oznacza tutaj ‘fakt pozwania; to, że ktoś pozywa kogoś’ (adresat czynności ma charakter lokatywny, umowny: wpis do ksiąg sądowych zastępuje niejako przekazanie informacji osobowemu adresatowi);

d) potwierdzanie pozwu przez powoda: delator przyznawa pozew III 2/8 – predykat *przyznać/przyznawać* ma w takim użyciu podobną łączliwość leksykalno-składniową jak *zeznować*, z tym że wykonawcą aktu jest autor pozwu, a nie urzędnik sądowy (pozywający *przyznaje pozew w aktach sądowych*, a więc ‘potwierdza złożenie pozwu w takiej formie, jaka została zarejestrowana przez urzędnika sądowego’);

e) wydawanie pozwu przez sąd woźnemu w celu doręczenia pozwanemu: sąd wydaje pozwy III 2/8, pozwy wydawane pod pieczęciami i tytułem sądu III 3/10, pozwy (i przypozwy) wychodzą (z sądu kiedy) III 7/27/3, Z wynosi pozew (z sądu) III 7/27/3 – czasownik *wydawać* oznacza ruch odsubiektowy skierowany ku innemu podmiotowi, ale odbiorca nie jest zwykle wskazywany, bowiem akt wydawania sprowadza się tutaj raczej do zatwierdzenia pozwu i nadania mu mocy urzędowej, a dopiero na drugim planie – przekazania dokumentu urzędnikowi w celu doręczenia pozwanemu;

f) doręczanie pozwu przez woźnego osobie pozywanej: Z wydaje pozew I 15/3, III 19/10/4, Z daje Y-owi pozew o P I 4/14, Z podaje

pozew Y-owi/do rąk Y-a¹¹¹ III 7/27/3, Z kładzie pozew w dobrach Y-a III 2/8, Z położy pozew gdzie/na czym III 6/6, III 7/27/3 (Dutkiewicz wyjaśnia, że „wręczenie czyli jak dawniej nazywano położenie pozwu” mogło się dokonywać bezpośrednio do rąk osoby pozywanej – *dawanie* lub mogło być składane „w zamieszkaniu pozwanego” – *kładzenie, położenie*, por. Dut: 678) – zwroty z czasownikami *dać/podać, kłaść/położyć* znajdują się na pograniczu między luźnymi połączeniami składniowymi (w których czasownik zachowuje treść indywidualną), a multiwerbizmami odpowiadającymi znaczeniem czasownikowi *pozywać*.

W wielu zwrotach pozew jest profilowany przede wszystkim jako dokument, w którym przedstawiono meritum sprawy: rzecz w pozwie opisana III 4/28, pozew zawiera co III 7/27/3 lub akt czyjegoś roszczenia skierowanego do określonego adresata: pozew dany o P I 4/14, a także jako akt będący podstawą, warunkiem określonych czynności prawnych: Z zdecyduje rzecz za pozwem jakim I 4/14, Z sędzi sprawy według pozwów III 3/11 lub źródłem, przyczyną jakichś faktów: sprawy przychodzą z pozwów III 3/11, Y odpowiada z pozwu III 7/27/3; instrumentem prawnym, za pomocą którego wzywa się kogoś do sądu: przypozwany drugim pozwem III 4/18, X pozywa Y-a pozwem pisanim (w sprawie jakiej) III 19/10, Y stawia (w sądzie) za pozwem (sam lub przez plenipotentę) III 6/6; przedmiotem, do którego odnosi się reguła ustawodawcy: N przepisuje (jak) o pozwach III 7/31. Zarówno znaczenia podmiotowe, jak i czynnościowe nazwy ujawniają się w konkretnych wypowiedziach, ilustrujących tekstotwórczą funkcję terminu; por. np.:

Pozwy do tego sądu w sprawach poniżej opisanych, sześć tygodniami wydawane, y w dobrach których kolwiek pozwanego kładzione, a w Aktach Grodu własnego Powiatu przez Woźnego z dwiema Szlachty zeznawane, a potym przez Delatorów przyznawane być powinny. Te zaś pozwy, w sprawach koronnych ordynaryinych pod Koronną, a Litewskich pod Litewską

¹¹¹ Charakterystyczna jest tutaj wariacja formalnego wykładnika kategorii celu w zależności od tego, czy jej aktualizacją jest nazwa osoby czy części jej ciała. Zjawisko tego rodzaju wariacji można tłumaczyć stopniem eksplicytności wyrażenia tzw. „strefy aktywnej” (*active zone*) desygnatu pojęcia w rozumieniu Langackera (1991: 544), czyli tego aspektu, który jest zaangażowany (brany pod uwagę, uaktywniany) w danej predykcji: kiedy więc mówimy, że X podaje Rp Y-owi, to „strefą aktywną” obiektu kodowanego na pozycji Y-a, czyli osoby adresata, są jego ręce; użycie w tej samej pozycji składniowej grupy nominalnej „do rąk Y-a” tworzy zatem predykcję o większym stopniu precyzji w planie kognitywnym i eksplicytności – na poziomie wyrażeniowym. Z kolei użycie w takim kontekście czasownika *kläść* wymaga wskazania obiektu należącego do osoby (*w dobrach Y-a*).

pieczęcią zachodzić maią. III 2/8; Aby pozwy y przypozwy, do Grodu Ziemstw y Trybunału pod imieniem Naszym Królewskim maiące bydź wydawane, imiona przezwiska y Urzędy osób pozywających y pozwanych, tudzież całą rzecz, o którą sprawy [...] także konkluzyą wyraźnie y otwarcie opisaną, zawierały. III 7/27/3.

Rodzimemu terminowi *pozew* odpowiada łac. nazwa *citatio*, *-onis* – śr. ‘pozew, żądanie’ (SSon): Z wydaje stronę in lucro ad contenta citatio-nis III 4/18 (tj. ‘skazuje pozwanego na zadośćuczynienie żądaniu pozywającego’), (sprawa zachodzi) ex cruda citatione III 4/14 / ex cruda radice III 4/18 – Dutkiewicz wyjaśnia określenia: *ex cruda citatione/ex cruda radice* jako odpowiedniki pol. z *pierwiastkowego pozwu*, tj. ‘wprost z pozwu, a nie apelacji, czy przypozwu’ (Dut: 651); por. łac. *crudus*, *-a*, *-um* ‘dziki, surowy’, *radix*, *-icis* ‘korzeń’, przen. ‘podstawa, źródło’. Okazjonalnie używają też redaktorzy ZPS nazwy **pozyta**: *Gdy kto zapozwie, a sprawy przez tydzień cały od pozyty biorąc nie wpisze w registr, traci termin...* III 19/19/5 (kontekst pozwala stwierdzić, że *pozyta* w ZPS oznacza zarówno ‘pozew’, jak i ‘propozycję skargi’, czyli to samo, co *libellus* – por. wyżej).

W podobnych kontekstach semantyczno-składniowych pojawia się termin **prypozew** (derywat od czasownika **prypozwać**), któremu odpowiada analogicznie zbudowana formacja łac. *adcitatio*, *-onis*; w ZPS również w wersji spolszczonej: **adcytacja** (*adcytacya*) III 19/10): sprawa rozsządzona z przypozwu III 4/14, sprawy wprowadzane do sądu z pozwu lub przypozwu III 4/28, konwikcja zachodzi za przypozwem strony konwin-kowanej III 4/29, Z wydawa pozwy i przypozwy III 4/39, pozwy i przypozwy wychodzą III 7/27/3, prypozew wyszedł po zmarłym III 19/10, prypozew sprawiony przez X-a III 7/31. Z przytoczonych kontekstów trudno byłoby wydedukować różnicę między pojęciami, przywoływanymi przez pokrewne terminy *pozew* i *prypozew*; należy więc odwołać się do definicji słownikowych. SL przytacza objaśnienie ze słownika Knapiusza (SK): „revocatio alicujus ad citationem elapsam...” oraz z XVI-wiecznego opracowania prawniczego: „Obyczaj przypozwu: przypozywa się ku gotowemu pozwu, i ku gotowemu rokowi po śmierci ojca” (Herb. Stat.). Dutkiewicz wyjaśnia instytucję przypozwu następująco: „podług prawa kiedy umrze powód, sukcesor winien przypozwać stronę, jeżeli zaś umrze pozwany, powód przypozwać ma sukcesorów...” (Dut: 768). W pojęciu *prypozwu* funkcjonującym w ZPS splatają się podane znaczenia i te, które przypisywano w prawie rzymskim terminowi *adcitatio*, *-onis* (Dutkiewicz podaje ten wyraz jako synonim *prypozwu* – Dut: 768) – śr.: a) ‘wezwanie pozwanego do sądu na każdy kolejny termin, czyli rok’; b) ‘prypozwa-

nie pozwanego przez osobę, która wstąpiła na miejsce powoda' (SSon) – oraz staropolskiemu terminowi *przypowiast*, albo *przypowieszczenie* (nie pojawiającemu się już w kodeksie Zamoyskiego), a który odpowiadał znanemu w PR *concitatio*, *-onis* 'pozew po skazaniu zaocznym, którym powód wzywał pozwanego do zadośćuczynienia wyrokowi' (SSon). Na taki zakres użycia wskazywałaby następująca wypowiedź w ZPS:

Gdy przeto strona prawny postępek, podług niniejszego postanowienia do ostatniego stopnia przywiedzie, ma przypozwać stronę prawem zupełnie przekonaną, o exekucją do Urzędu Grodzkiego własnego Powiatu, gdzie sprawa była zaczęta, a ten przypozew tak ma być sprawiony, iako wyżej o pozwach y przypozwach przepisano jest III 7/31.

Wynikałoby więc z tego, że projektodawcy ZPS rozróżniali *pozew* jako 'wniesienie przez powoda skargi rozpoczynającej proces' oraz *przypozew* jako 'każde następne wezwanie powoda lub pozwanego do sądu', redukując w ten sposób znany z PR i PP zasób terminów służących wyrażeniu różnorodnych dystynkcji związanych z instytucją pozywania.

Autorzy ZPS zachowują jeszcze różnice między niektórymi rodzajami pozwów, wyodrębnianymi ze względu na rodzaj spraw, jakie były przedmiotem pozwu, np. **pozew taktowy** I 15/3, I 13/9, **pozew licowy** I 15/3 (por. niżej *termin taktowy*). Dutkiewicz objaśnia: „*Pozew taktowy* inaczej *rok nadworny* (tej nazwy autorzy ZPS nie używają – dop. mój, I. Sz.) był to ustnie objawiony przez woźnego rozkaz sądu stawienia się w sądzie”; „*Pozew licowy*, kiedy złodzieja z *licem* (podkr. moje, I. Sz.), to jest z rzeczą skradzioną do sądu sprowadzono” (Dut: 118); por. stp. *licowy*, *lico* (wyszłe z użycia w XVI w.).

Instytucja „pozywania” jest ściśle zespolona z instytucją „powództwa” – obie są eksponentami tej samej sytuacji, przedstawianej w wypowiedzi ze względu na osobę wzywaną do stawienia się w sądzie (pozwana) lub stronę dochodzącą swego prawa, tj. wnoszącą pozew przeciwko komuś (powodową). Działanie powoda jest wyrażone zazwyczaj predykatem *pozywać* lub jego nominalizacjami: *pozwanie*, *pozew* (w połączeniu z czasownikami: *dać*, *położyć*, *wnieść*), por. wyżej. W tej samej funkcji i z takimi samymi walencjami semantyczno-syntaktycznymi używane są też verbum dicendi **wywoływać** (*kogo do sądu*) oraz verba operandi **stawiać**, **pociągać** (*kogo do sądu*)¹¹² i ich nominalizacje (które mogą być

¹¹² Z czasowników tych A. Zajda (2001: 58) notuje jedynie ostatni, tworzący frazeologizm terminologiczne *przed prawo ciągnąć*, *pociągać do prawa* od XVI w. z rzeczownikiem

wtórnie werbalizowane przez czasownik posiłkowy, np. *uczynić*): *X wywoływa Y-a do wyższych subseliów III 4/30*, *X wywoływa Y-a III 7/5*, *X czyni wywołanie III 7/7*, *X sprawia koszta Y-owi przez wywołanie III 7/6*, *X stawia Y-a do sądu III 2/8* (*stawienie się Y-a III 13/8*), *X pociąga Y-a do sądu o co III 2/20*.

Omówione wyżej czasowniki zyskały znaczenie prawne na skutek specjalizacji w określonym kontekście ich treści ogólniejszej, sprowadzającej się do tego, że jeden z podmiotów (X) oddziałuje na drugiego (Y) po to, by ten przybył w określone miejsce, przy czym oddziaływanie to jest konceptualizowane jako kauzatywna czynność werbalna (*pozywać*, *wywoływać*, *powoływać*) lub fizyczna (*pociągać*, *stawiać*).

Na nieco inną konceptualizację czynności rozpoczynającej proces sądowy wskazuje termin **powództwo** – związany etymologicznie z czasownikiem *powodzić/powieść* (*kogo dokąd*) ‘powieść, poprowadzić kogo’, a w staropolszczyźnie – także w znaczeniu ‘twierdzić (przeciw drugiej stronie w sądzie)’ – por. Sstp. Rzeczownik notowany jest w ST: „powództwo (pro auctoriatu)”, brak natomiast wcześniejszego poświadczenia w Sstp. SL podaje synonimy: *zapozwanie*, *pozwanie*, *aktorstwo*. Nazwa strony pozywającej, skarżącej w procesie sądowym (**powód**) znana jest od staropolszczyzny; charakter alternacji samogłoskowej w rdzeniu oraz typ słowotwórczy formacji wskazują na dawną prasłowiańską genezę nazwy (zachowanej też w tym znaczeniu w języku czeskim), związanej etymologicznie z podstawowym czasownikiem psł. *po-vesti/po-voditi* ‘(po)prowadzić’. Czynność powoda jest więc wyodrębniona w ZPS za pomocą nazwy-terminu, utworzonej sufiksem *-stwo*: *powództwo III 7/27/2* (*X pozywa Y-a z powództwa swego I 4/9*). Instytucja obejmowana w prawie polskim terminem *powództwo* jest odpowiednikiem znanego z PR **aktoratu** (łac. *actoratus*, *-us* od *actor*, *-oris* ‘powód, oskarżyciel, sprawca’), w ZPS nazywanego też rzeczownikiem z rodzimym sufiksem *-stwo* tworzącym nomina abstracta – **aktorstwo** (*X ma aktorstwo III 19/10/4*). Powód, czyli aktor (por. punkt następny), obwiniał pozwanego, stawiał go w stan oskarżenia, co określano jako **reat** (łac. *reatus*, *-us* ‘stan oskarżenia, obwinienie’ od *reus*, *-i* ‘podmiot zobowiązany, pozwany, oskarżony’

prawo ‘sąd’, a także sam czasownik w znaczeniu ‘pozwać, oskarżyć (kogo)’, jeszcze z użycie XIX-wiecznych. W okresie nowopolskim zanikły natomiast – notowane w SPXVI w tym samym znaczeniu – staropolskie czasowniki: rodzimy *gabać* i zapożyczony z niemieckiego *fołdrować* oraz ich derywaty i tworzone nimi frazeologizmy; nie spotyka się ich również w ZPS.

– nazwa nie używana w ZPS): sprawy przychodzą (do sądu) ex actoratu quam reatu III 4/16, strony mają między sobą aktoraty i reaty (actoratum et reatum) III 4/18. Oba terminy – występujące zwykle w kolekcji – oznaczają dwa aspekty tej samej sytuacji, tj. ‘powództwo’ i ‘pozwanie’:

...we wszelkich Sądach *ex actoratu et reatu*, tj. powództwa i zapozwania opiekuni imieniem swych małoletnich czynić powinni I 21/32.

Pozew doręczany przez woźnego sądu musiał zawierać – obok nazwisk pokrzywdzonego i oskarżonego, skargi powoda, terminu stawienia się w sądzie – jeszcze tzw. **konkluzję** ‘wniosek formułujący żądania strony w procesie’ (X podaje propozycję sprawy i konkluzję do akt III 7/27/3, pozew zawiera konkluzję III 7/27/3):

...propozycja zaś powinna być iasna, występek względem czasu *et qualitate* onego wymieniająca, toż osobę obwiniając y konkluzję zawierając. III 22/1).

Rzeczownik *konkluzja* jest notowany w SL jako termin prawny z objaśnieniem z XVIII wieku: „Po wprowadzonej indukcyi sprawy, podaje patron konkluzją jej, w formie dekretu tego wszystkiego, co z informacji wywiódł na pożytek strony swojej. To samo czyni patron z przeciwnej strony” (Kras. Zb. 1, 469). Nazwa jest spolszczeniem łac. *conclusio*, *-onis* od czasownika *concludere* używanego m.in. w znaczeniu ‘postanowić coś, rozstrzygnąć’, ‘wnioskować’, mającego w ZPS swój odpowiednik spolszczony – **konkludować** (...oskarżający konkluduje śmierci karę... III 22/25). Znaczenie prawne jest wynikiem specjalizacji ogólnej treści – przypisywanej nazwie *konkluzja* w polszczyźnie od XVI w. (por. SPXVI) – ‘zakończenie wywodu słownego, wniosek’.

*
* *

Sąd – po rozpatrzeniu wniesionego przez powoda pozwu – ustalał termin rozprawy, o którym woźny sądowy powiadamiał pozwanego. W prawodawstwie staropolskim na oznaczenie terminu rozprawy używano najczęściej nazwy **rok** (w SL definiowanej już na pierwszym miejscu w znaczeniu ‘czas dwunastu miesięcy’, a na drugim – w znaczeniu prawnym ‘termin, kadencja’). W ZPS mamy jeszcze terminologiczne zestawienie **rok zawity** III 13/1 (w Sstp wyrażenie to jest poświadczane w znaczeniu ‘ostatni z terminów dopuszczonych przez prawo w danej sprawie, na którym powinien zapaść wyrok’; SL: „...na którym strona koniecznie stanąć powinna”, „czas w sądach naznaczony bez odwłoki”):

...rok zawity do stawienia się w tygodni sześć naznaczony bydź ma, a takowego terminu odłożenie z woli Podkomorzego, ani z iego Urzędu bydź nie ma... ZPS III 13/1.

Por. też użyty w podobnej funkcji przysłówki **zawicie** w zwrocie: *...oczyszczać się z zarzutów zawicie* I 13/26 (w SL – „stanąć (w sądzie) zawicie”), tj. ‘bezzwłocznie, bez apelacji, bez wymawiania się’. Poza tym nazwa *rok* pojawia się już rzadko w tekście osiemnastowiecznego kodeksu, podczas gdy źródła staropolskie pozwalają zrekonstruować co najmniej 36 zestawień terminologicznych z nazwą rodzajową *rok* (por. Zajda 1990: 78–81).

Rzeczownik *rok* jest psł. derywatem od czasownika *rekti* (z apofoniczną wokalizacją *e:o*, różnicującą tematy werbalne i nominalne), pokrewnym tak samo utworzonemu rzeczownikowi *wyrok* ‘dekret sądu’. Obie formacje czynnościowe przybrały charakter podmiotowy, rezultatywny: ‘to, co (wy)rzeczone; oświadczenie’. W języku prawnym staropolskim nazwa *rok* ‘oświadczenie strony o prawie do rzeczy składane przed sądem’ wyspecjalizowała się w drodze metonimii i zaczęła oznaczać ‘sąd’ (zwłaszcza w formie pluralnej *roki*), a następnie – ‘termin dokonania czynności sądowych’¹¹³. Prawodawcy ZPS używają w ostatnim znaczeniu najczęściej zamiast wyrazu *rok* łac. nazwy *terminus*, *-i* – śr. ‘rok, tj. termin sądowy’), w wersji spolszczonej – **termin**. Niekiedy też pojawia się w takiej samej funkcji potoczna nazwa **czas** (np. *czas kadencji (sądu)* III 2/6, *przepisać czas dla pozwu* III 7/27), która specjalizuje się w kontekście prawnym¹¹⁴, zwłaszcza w wyrażeniach: **czas przepisany** III 21/13, **czasy sądowe** (*umówić czasy sądowe dla ziemstwa* III 7/2) – postać pluralna wynika zapewne z asocjacji z dawną formą *roki* (*sądowe*). Nazwa łacińska (w brzmieniu spolszczonym lub jako cytat) najczęściej pojawia się w pozycji okolicznika: *Z sądzi sprawę na pierwszym*

¹¹³ Rozwój rodziny wyrazów pokrewnych od czasownika *rzec*: *rok*, *rzecz*, *rzecznik*, *rota* oraz ich ewolucję znaczeniową w staropolskim języku prawnym omówiła szczegółowo M. T. Lizisowa (1995: 200 i n.), wskazując na paradygmatyczne i syntagmatyczne powiązania tych terminów, które nie rysują się już jasno w XVIII-wiecznych tekstach prawnych na skutek zaniku pewnych wyrazów i znaczeń oraz okazjonalnego użycia pozostałych nazw w wypowiedziach prawnych.

¹¹⁴ Specjalizacja taka zaszła w staropolszczyźnie: w Sstp odnotowane jest znaczenie rzeczownika *czas* ‘ustalony, należyty czas, termin’ odpowiadające znaczeniu łac. wyrażen *tempus constitutum*, *terminus*; tam też znajdujemy bogate zestawienie stałych wyrażen frazeologicznych, jak: *czas ustawiony [ustawny/wyrzeczony]*, *cz. otworzony*, *cz. zapowiedziany*, *cz. odłożony*, *cz. roczny*...

terminie III 2/17, zapozwany in primo termino do trybunału III 5/19, X zjeżdża gdzie przed terminem III 14/1, X popiera sprawę z terminu jakiego III 19/10/5, a także w pozycji dopełnienia bliższego przy predykatkach operacji w zwrotach wyrażających przesunięcie terminu rozprawy na czas późniejszy: odłożenie terminu III 14/1, Z przedłuża termin zjechania gdzie III 14/1 albo też – jako wykładnik argumentu treści przy predykatkach kreatywnych: Z stanowi termin Y-owi III 16/4; często łączy się z *NPgen* jako wykładnikiem nazwy czynności lokalizowanej w czasie: termin zjechania III 14/1. Nazwa łacińska zastępuje rodzimy *rok* także w ustalonych związkach frazeologicznych, jak termin zawity III 19/10/5 (list obwieszczy stanowi stronom termin prawny i zawity III 16/4; por. wyżej rok zawity). Funkcjonują również zapożyczone zestawienia, odzwierciedlające operacje kategoryzacyjne w płaszczyźnie hiponimii: *terminus devolutivus* (przychodzi do zrobienia czegoś in terminis devolutivis III 4/16, Z sędzi sprawy juxta devolutivos III 4/28; łac. devolutivus, -a, -um ‘powodujący dalsze postępowanie’); termin stranslapsowany III 19/10 (por. łac. *translator, – translapsus sum* ‘minąć, upłynąć’; Dutkiewicz, powołując się na użycie w VL, nazywa ten termin „przepetłłym” – „jeżeli przeminął czas rozprawy wyznaczony w pozwie” – Dut: 820); por. też wyżej: termin rekonwencjonalny (łac. *terminus reconventionalis* III 7/27/2), termin konwencjonalny (łac. *terminus conventionalis*). Wyróżniano także termin realny III 7/27/3 (łac. *terminus realis*), czyli ‘termin przypadający z tzw. pozwu realnego, inaczej: *aresztownego*’ (zob. p. 3.2.2: uwagi dotyczące instytucji aresztu). Dutkiewicz zwraca uwagę, że w prawodawstwie polskim nie było pojęcia *terminu realnego*, był tylko *pozew realny* (Dut: 696) – autorzy ZPS używają niekiedy metonimicznie nazw *termin* (*rok*) i *pozew* zamiennie. W brzmieniu łacińskim pojawia się też określenie *terminus tactus* (por. łac. *tactus, -a, -um* ‘dotknięty’): winy skazane ex termino tacto pro arbitrio sądu III 4/24, Z wydaje pozew in vim termini tacti III 9/39) – śr. ‘tzw. rok przytkniony w wyniku pozwu taktowego w poważniejszych sprawach karnych, polegającego na dotknięciu sprawy ręką lub laską w obecności sędziego’ (SSon). W PP *pozew taktowy* rozumiano – według wyjaśnienia Dutkiewicza – jako „rozkaz ustny stawienia się w sądzie” (Dut: 683); w ZPS określenie to już się nie pojawia, ale mamy jeszcze sprawy taktowe III 7/16 (czyli ‘sprawy wynikające z pozwu taktowego, rozstrzygane w terminie taktowym’), do których projektodawcy zaliczają ...*sprawy o grzywny, bądź sądowi, bądź stronie przysądzone, tudzież o zgwałcenie bezpieczeństwa Sądu...* III 7/16.

Kryterium klasyfikacji terminów sądowych może być właściwość nazywana *prawnością*, czyli 'zgodność danego terminu z przewidzianym w przepisach prawnych okresem od momentu wniesienia pozwu do chwili wszczęcia sprawy' (por. Z przepisuje czas dla pozwu III 7/27/3). W związku z tym wyróżnia się **terminy prawne i nieprawne III 7/27/3** (*Dla sekwestrowanych w osobach y więzieniu za występki zostających termin realny ex carceribus będzie prawny... III 7/27/3*), por. też wyrażenie **pozew prawny III 7/27/3**.

Rezultatem działania powoda było zmuszenie pozwanego do stawienia się w sądzie; stan ten wyrażały zwroty z pogranicza luźnych związków składniowych i frazeologizmów: Y przystępuje w sądzie/przed sądem III 4/17, Y stawa (w sądzie/przed sądem) III 4/17, III 4/18 (sąd jest tutaj modelowany jako lokalizator lub jako osobowy podmiot, w obecności którego rozgrywa się akcja, spełniający rolę świadka, obserwatora, „głowy”; stąd wariantywne formy uszczegółowienia czasownika): Y stawa prawnie III 7/27/2, Y stawa na terminie (którym) III 7/28/6. Zarówno pozwany, jak i powód mógł stawać w sądzie osobiście lub przez plenipotentę III 2/27/2 (termin wymaga osobistości III 7/27/2, plenipotencja pokazana od strony III 7/27/2; o nazwach *plenipotent, plenipotencja* por. niżej).

*

* *

Oprócz *pozwu*, autorzy kodeksu używają niekiedy specjalnych nazw wniosków rozpoczynających proces sądowy w sprawach wymagających odmiennej procedury. Pozew zanoszony do sądów królewskich zwano **mandatem**: prosekwować apelację mandatem w sądach królewskich III 4/27 (Dutkiewicz mówi o pozwach, „które w sądach królewskich mandatami zwano” – Dut: 639), nazwa jest spolszczonym odpowiednikiem łac. *mandatum*, -i – m.in. ‘polecenie, rozkaz’, śr. ‘pozew sądowy’; w SL znajdujemy wyjaśnienie prawnika: „Prawne powołanie winowajcy od aktora przed sąd przyzwoity; w sądach królewskich mandatem nazywa się” (Ostr. Pr. Cyw. 2, 39); nazwa została zapożyczona jeszcze w okresie staropolskim (Sstp), być może – w znaczeniu prawnym – za pośrednictwem nm. *Mandat*.

*

* *

Z czynnością pozywania ściśle wiąże się zjawisko nazywane w języku prawnym ZPS terminem łacińskim *evocatio*, *-onis* ('wywołanie, wezwanie, pozwanie do sądu', śr. 'wybranie innego sądu'), w wersji spolszczonej **ewokacja** (w ZPS: *ewokacya*): sąd karze stronę powodową za ewokację I 4/3, sprawa o ewokację III 4/16, pozwany do sądów o ewokacją III 4/30, por. też: **sprawy ewokacyjne III 4/30, sprawy *evocationum* III 4/16, dekreta ewokacyjne III 4/30** 'wyroki wydane w sprawach ewokacyjnych'. Dutkiewicz objaśnia znaczenie terminu jako „pozwanie kogo przed niewłaściwy sąd” (Dut: 638). W dochodzeniu sprawiedliwości przed sądem obowiązywał bowiem tryb instancjalny (por. wyżej: organizacja sądownictwa); jeśli więc pozywający pomijał sąd właściwy (w ZPS zwany *przyzwoitym*: X prowadzi proces w nieprzyzwoitym sądzie III 4/30) i wnosił pozew do wyższej instancji, był winny tzw. ewokacji:

...ktoby pominąwszy pierwszą lub drugą instancją do Trybunału Duchownego z sprawą swą przychodził, ten winie 2000 złotych polskich dla strony *pro evocatione* podpadnie, a sprawa do przyzwoitey instancyi odesłaną zostanie. III 5/17.

Podobnie objaśnia termin SL, cytując Krasickiego: „w prawie Polskim wprowadzenie strony zapozwanej do sądu jej nieprzyzwoitego, dla czego tak pozwany dopomina się na powódzcę *poenas evocationis*” (Kras. Zb. 1, 281). Zarzut o niewłaściwość sądu zwany był w PP *exceptio fori* (por. p. 3.2.5).

*
* *
*

Dwie osoby mogły wejść w spór rozstrzygany na drodze tzw. **sądu polubownego III 25/19** (czyli kompromisowego, zwanego też **sądem pokoju III 29/19**), a wówczas instytucja pozwu nie była wymagana. Strony zawierały między sobą porozumienie co do składu sądu polubownego i zakresu rozstrzyganych spraw; porozumienie takie – zwane w ZPS **kompromisem III 11/3** (od łac. *compromissus*, *-us* 'ugoda, porozumienie') – było rejestrowane w aktach w formie zapisu i stąd przez metonimię zwane **zapisem**. Dokument taki zawierał opis sprawy, jaka miała być przedmiotem sądu i nazwiska **osób w zapis wchodzących III 11/5**:

...zapis od stron zakłóconych na piśmie ręcznym sprawiony y podpisany, a potem w Aktach publicznych przyznany, lub zaraz Urzędownie zeznany. III 11/2; Nad opis zapisu na kompromis zeznanego sąd Polubowny, innych materyi sobie nie pozwolonych sądzić mocen nie będzie. III 11/3.

Inna jeszcze forma czynności rozpoczynającej proces – obok pozwu czy też zapisu – była przewidziana dla postępowania w sprawach granicznych. Urzędowo dokonywało się bowiem czynności rozgraniczania (dzielenia) gruntów, czyli wyznaczania granicy (zwanej *działem* I 23/6) między dobrami w celu ustalenia zakresu posiadłości sąsiadujących właścicieli (w ZPS czynność ta stanowi ramę rozumienia takich pojęć, jak: *sąd graniczny, sprawa graniczna, spór graniczny*)¹¹⁵. Osoba domagająca się wyznaczenia granicy dóbr musiała złożyć w wyznaczonym urzędzie tzw. **manifest**, tj. oświadczenie, że *...sąsiad iego ofiarowaney przyjacielskiej ugody nie przyjął...* III 13/1 (łac. *manifestum*, -i ‘oświadczenie, obwieszczenie’, nm. *Manifest*); manifest był także składany w innych sprawach i oznaczał – zgodnie ze średniowiecznym rozumieniem łac. *manifestatio*, -onis – ‘protest o naruszenie praw publicznych lub prywatnych’. Dlatego też w ZPS nazwa *manifest* występuje najczęściej w kolekcji z nazwą – również o źródłosłowie łacińskim – **protestacja** (łac. *protestatio*, -onis, fr. *protestation*); oba terminy mają takie same wymagania syntaktyczne: *manifesta y protestacye o krzywdy...* III 21/2, *manifesta y Protestacye przeciwko wszelkim pismom...* III 21/3; por. też czasowniki **manifestować** i **protestować** III 21/1 – wyrażające ‘czynność zanoszenia protestu do odpowiedniego urzędu’. To samo znaczenie mają multiwerybimy z rzeczownikami *manifest* i *protestacja*: X czyni manifest w powiecie III 13/1, manifesta i protestacje zaniesione od X-a III 21/3; indywidualne znaczenie zachowuje czasownik konotujący dopełnienie biernikowe w konstrukcjach: X okazuje

¹¹⁵ Przysłowiowe „spory o miedzę” stanowiły w Rzeczypospolitej szlacheckiej przedmiot najczęściej wszczynanych i ciągnących się latami procesów sądowych; były nie tylko konstytutywnym elementem stosunków własnościowych, regulowanych przez prawo, ale i składnikiem obyczajowości organizującym relacje sąsiedzkie, rodzinne i przyjacielskie. Jako najbardziej powszechny objaw „złotej wolności” stanowiły jeden z najbardziej charakterystycznych rysów szlacheckiego pienuactwa; były – można rzec – kwintesencją stylu bycia typowego polskiego Sarmaty. Nieprzypadkowo zatem spór graniczny stał się osnową tak ważnych dzieł literackich, utrwalających w naszej świadomości stereotyp polskiego charakteru narodowego, jak „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza, czy „Zemsta” A. Fredry. M. T. Lizisowa (1998) w swojej analizie języka polskiej epepei narodowej ukazuje, w jaki sposób spór graniczny między Horeszkami i Soplicami determinuje nie tylko rozwój akcji opowieści, ale i strukturę (styl i język) utworu. Jest to jeden z wielu przykładów głębokiego wzajemnego przenikania się rzeczywistości prawnosądowej z obyczajami i życiem codziennym społeczności.

manifest podkomorzemu III 13/1, X podaje manifest do grodu III 16/2, w których realizuje się podmiotowe odniesienie terminu *manifest* jako nazwy określonego rodzaju pisma, zawierającego skargę i roszczenie. Człon będący określeniem przedmiotu roszczenia przybierał syntetyczną formę dopełniacza: X udaje się z manifestem czego do podkomorzego III 16/2 lub wyrażenia przyimkowego z biernikiem lub dopełniaczem: X zanosi manifest o co III 19/10/5, manifest (uczyniony) o co III 19/10/5, protestacja o co III 21/2, manifest względem czego III 16/2; obiekt pretensji bywa też profilowany jako cel kontestacji i nazwany rzeczownikiem w celowniku po przyimku *przeciwko*: manifesta/protestacje przeciwko czemu III 21/3. Oświadczenie protestu bywa okazjonalnie nazywane **reklamacją**; używa się także formy imiesłowu biernego od czasownika **reklamować**:

...Sąd nie z samey reklamacyi czyli Manifestu iednostronnych, lecz z dowodów i przyczyn w prawie opisanych sprawy takie rozsądzać będzie. III 21/3); Donacya, z przyczyny zawdzięczenia zasług przeszłych [...] zeznana reklamowana, ani Kassowana być nie może... II 15/6.

Nazwie obcej (łac. *reclamatio*, *-onis* 'odwoływanie', 'głośny protest' < *reclamare* 'protestować krzykiem, głośno się sprzeciwiać', 'odwołać') odpowiada rodzima formacja o analogicznym znaczeniu strukturalnym – **odezwa**¹¹⁶: odezwa do podkomorzego III 13/1, strony czynią odezwę do Kancelarii Królewskiej III 13/10.

Po złożeniu manifestu jego autor otrzymywał z urzędu podkomorskiego tzw. **list obwieszczy** (por. stp. i do dziś zachowane w języku prawnym znaczenie nazwy *list* 'pismo urzędowe'; rzeczownik ten pełni funkcję „genus proximum” w połączeniu z przydawką przymiotnikową precyzującą znaczenie terminu ogólnego), który był pewną formą pozwu, skierowanego do osób wchodzących w spór graniczny (por. niżej: o rodzajach sporu sądowego). List taki wyznaczał stronom czas stawienia się w sądzie; Dutkiewicz używa nazwy *innotescencja* zamiast *list obwieszczy*, objaśniając ją jako „rozkaz Sędziego Delegowanego stawienia się na miejscu spornem oznaczonym, w dniu pewnym” (Dut: 767). Termin *list obwieszczy* pełni podobną funkcję znaczeniową, jak nazwa *pozew*, z tym, że pierwsze z tych wyrażen rozczłonkuje pojęcia „do-

¹¹⁶ Prawnik dziewiętnastowieczny krytykuje autorów ZPS za modyfikację obowiązującego w prawie polskim zakresu odniesienia nazwy: „Odezwę czyni władza do władzy, a strona prywatna podaje prośbę, albo skargę do Sądu...” (Dut: 767).

kument urzędowy” i „czynność powiadamiania kogoś o czymś” za pomocą dwu różnych form wyrazowych, połączonych stosunkiem podrzędnym w ten sposób, że nadrzędne jest pojęcie dokumentu. Drugie wyrażenie (*pozew*) jest natomiast nazwą aktu czynności, a znaczenie ‘dokument, pismo’ aktualizuje się w kontekście innych wyrażań i jest potencjalnym skutkiem przynależności nazwy do kategorii *nomen instrumenti*. W ZPS termin *list obwieszczy* pojawia się najczęściej jako nazwa obiektu przy predykatkach operacji wydawania dokumentu, doręczania określonym osobom i umieszczania w aktach: Z wydaje X-owi list obwieszczy pod tytułem i pieczęciami urzędu III 13/1, X wynosi list obwieszczy po Y-a III 14/1, Z zostawia na gruncie list obwieszczy stronie obwieszczony III 16/4, Z zeznaje list obwieszczy (w aktach) III 13/1, Z pisze list obwieszczy III 13/1, Z pokazuje list obwieszczy (gdzie) III 13/1; niekiedy nazwa ta występuje w roli lokalizatora: kapituła umieszczona w liście obwieszczym III 13/2, narzędzia/przyczyny działania: Z donosi komu o czym przez list obwieszczy III 14/1, Z zjeżdża gdzie za odezwą (listem obwieszczym) III 16/4 lub sprawcy czynności (w wyniku tekstowego przesunięcia: instrument > agens): list obwieszczy stanowi stronom termin prawny III 16/4. Adiektywna przydawka terminologiczna pochodzi od czasownika *obwieścić/obwieszczać* (causativum o znaczeniu ‘sprawiać, że ktoś wie o czymś’ od psł. *věditi* > *věsti/věděti* ‘wiedzieć’; stara formacja adiektywna *obwieszczy* utworzona została psł. sufiksem *-jъ* dodawanym do tematu *obwiest-* z palatalizacją grupy spółgłoskowej *st* w *šč*), mającego podwójny rząd: *komu co/że S* lub *kogo o czym/[o tym] aby S*. Czasownik konotuje dopełnienie *list* w roli argumentu narzędzia działania: *...obwieszczam niniejszym Listem Waszmościów NN. ażebyście...* III 13/1; por. też wyrażenia: kapituła jest obwieszczona III 13/2, strona obwieszczona III 16/4. Werbizacja terminu nominalnego dokonuje się za pomocą czasownika posiłkowego w zwrocie konotującym adresata w roli kontragensa: listy obwieszcze zachodzą przeciwko Y-owi III 13/4.

*
* *

Pewną formą listu obwieszczego było zawiadomienie na piśmie (lub niekiedy ustne) zwane **awizacją** (termin zapisywany w ZPS w postaci *awizacja*) z łac. *avisatio*, *-onis* ‘zawiadomienie’. Jest to nazwa czynności przewidzianej w przepisach ZPS (por. art. 38, cz. II) na wypadek, gdyby ktoś

użytkował grunt, który do niego nie należał. Prawny właściciel lub użytkownik gruntu miał wówczas prawo złożyć mu na piśmie przy świadkach zawiadomienie (awizację) o swoim prawie własności lub użytkowania gruntu:

Awizacją tę wysłany Szlachcic z Woźnym, w nieprzytomności strony na piśmie tak, iak, pozew w domu przy świadkach, lub jednym, zostawia; a potem to wszystko przeciwko komu, y w iakiey rzeczy proszeni byli, w księgach swego powiatu zeznają y podpiszą II 38/2.

Dokonanie aktu awizacji (oddawane w ZPS przez zwrot z czasownikiem **awizować**: X awizuje Y-a II 41/1 lub przez multiwerbizm X czyni awizację II 38/9) dawało prawo osobie składającej zawiadomienie – zwanej **stroną awizującą** II 38/3, **awizującym** II 38/5, II 41/5 – do dochodzenia w sądzie swojego prawa, jeśli osoba bezprawnie użytkująca grunt i o tym powiadomiona, tj. **awizowana** II 38/3, 38/4 (Y odbiera awizację ustnie lub na piśmie II 41/2) nie poszukiwała zgody:

Strona awizująca na fundamencie tego dokumentu najdaley w niedziel cztery, powinna się w sądzie o gwałt sobie uczyniony uskarżyć; y iako zgody awizowany nie szuka donieść. II 38/3; Co się mówiło o iednym awizującym wielu, to się ma rozumieć o wielu sąsiadów awizujących iednego... II 41/7.

Instytucja awizacji – według Dutkiewicza nieznaną w prawie polskim (Dut: 525) – należała zatem, według autorów ZPS, do czynności warunkujących rozpoczęcie sporu sądowego; w SL znajdujemy rzeczownik *awizacja* nazywający ‘czynność powiadamiania’, przy czym w definicji nazwy podaje się nieco inne niż przytoczone w ZPS okoliczności jej składania: awizacja dotyczyć miała dziedzica i zastawnika, który przypominał dłużnikowi o uiszczeniu należności w terminie zapisanym w kontrakcie zastawu (o instytucji zastawu por. p. 2).

*

* *

Sąd jako urząd publiczny nie tylko rozstrzygał różne kwestie sporne, ale też wydawał decyzje co do uprawnień i obowiązków obywateli, którzy się do niego zwracali ze specjalnym wnioskiem zwanym w ZPS **illacją** (zapis: *illacya*); nazwa jest spolszczeniem łac. *illatio*, *-onis* – m.in.: ‘wniosek, dowodzenie’, ‘wniesienie, wprowadzenie’; analogiczna pod względem znaczenia strukturalnego formacja rodzima *wniosek* miała zbyt szerokie zastosowanie w polszczyźnie ogólnej, by mogła funkcjonować jako

jednoznaczny termin prawny, synonim *illacji*. Czynność tę wyrażały konstrukcje: X wnosi illację do sądu ad omnia III 2/15, X czyni illację do czego/przeciwko czemu III 7/29; najczęściej – z terminem *illacja* w pozycji podrzędnego predykatu, wyrażającego sposób lub warunek wykonania czynności głównej: X prosi o co przez illacją (in pleno iudicio) III 4/14, Z wpisuje sprawy za illacją sądową (i pozwoleniem przydujących) III 4/18, Z wskazuje karę na kogo za illacją strony III 7/26, sprawy przychodzą do trybunału ex illatione III 5/25. Dutkiewicz wyjaśnia: „...gdzie są dwie strony sobie przeciwne, tam przychodzi się do sądu z pozwu, gdzie zaś jest jedna tylko strona, tam się czyni jednostronny wniosek, nazywany illacją...” (s. 649); w ZPS jest sformułowana wyraźnie różnica między pozwem a illacją:

Ex citatione będą sprawy, gdy kto przeciwko komu czynić sobie postanowi, *ex illatione* zaś, gdy kto bez strony, ale sam do Trybunału przychodzić w swym interesse będzie, iako to prosząc o dyspensy y o wyrobienie iakiey Bulli od Oyca Świętego. III 5/29.

*
* *
*

W prawie polskim przewidziano również czynność procesową nazywaną w ZPS indykcją (zapis: **indykcja**; z łac. *indictio*, *-onis* ‘zapowiedź’, ‘ogłoszenie, doniesienie’) albo **przepowiadaniem (się)** III 7/27/3, ewentualnie **przypowiedzeniem** (X-owi1 wolno stawać przez przypowiedzenie III 13/7), co Dutkiewicz komentuje następująco: „...jest tu mowa o wchodzeniu osoby trzeciej do sprawy między dwiema toczącej się, co my interwencją, Prawo Polskie indykcją, Statut Litewski przypowiadaniem, nie zaś przepowiadaniem, nazywa” (Dut: 695). Obok **przypowiedzieć się** spotykamy w ZPS analogicznie zbudowane *verbum dicendi* **przymówić/przymawiać się**¹¹⁷ w znaczeniu ‘dodać coś do sprawy, dopowiedzieć’; niekiedy także w tej samej funkcji spotykamy formację **domówić się** – por.:

¹¹⁷ SL notuje liczne użycia form zwrotnych i bez zaimka zwrotnego, o zróżnicowanej walencji składniowej i znaczeniach; tutaj warto odnotować zwrot *przymawiać się komu o co* „natrącać się, wzmiankę rzucać dając znać swoje żądanie, nawiasem się dopominać” oraz *przymawiać komu* – „przycinać mu, przyganiać” i pochodny rzeczownik *przymówka* – w tym samym znaczeniu.

...po replikach skończonych przymówić się, lub dokument jaki składać patron chcący [...] słuchany nie będzie. I 13/14). Wolne też domówienie się w swej sprawie stronie, po skończonych induktach, gdy która zechce, zostawimy. III 2/16).

Formacje te nabierają w kontekście prawnym skonkretyzowanego znaczenia 'zgłosić pretensję, zastrzeżenie do tego, co zostało orzeczone, powiedziane; upomnieć się o coś, domagać się czego', wyrażne w kontekście X domawia się do roty III 20/4, tj. 'X domaga się sprostowania przepisanej mu roty przysięgi'. SL nie notuje terminu *indykcja*, ale pod hasłem „przypowiadać, przypowiedzieć” znajdujemy cytaty z SLit.: „Gdyby kto rzeczy swe dał komu w zachowanie, a inszy przypowiedział się ku tym rzeczom, mieniać, iż ten, kto te rzeczy położył, jest mu dłużny...”, poświadczający znaczenie 'zgłosić pretensję, roszczenie do jakiejś rzeczy'. Perlatywny przedrostek *prze-* (zamiast adlatywnego *przy-*, który czynność słownego włączania się w sprawę konceptualizuje na wzór przestrzennej relacji zbliżania się obiektu fizycznego do lokalizatora) wydaje się rzeczywiście nieumotywowany funkcjonalnie, ale wymiana taka była zapewne częsta w tekstach (wynikać może z hiperpoprawności na tle unikania realizacji w wymowie zwięzonych samogłosek *i, y* zamiast *e*) i utrwaliła się na tyle, że przedrostka w postaci *prze-* używa również współczesny autor słownika łacińskich terminów prawnych, w którym pod hasłem *indictio* znajdujemy objaśnienie: śr. „tzw. przepowiadanie, przystąpienie do sporu w toku procesu” (SSon).

W innym miejscu kodeksu Zamoyskiego używa się w podobnym znaczeniu terminu **koneksja** (w zapisie ZPS: *konnexya* od łac. *conexio*, *-onis* 'powiązanie'): przypuszczać koneksje w sprawach jakich III 9/41 (prawnik tłumaczy użycie nazwy tym, że „interes trzeciego musi mieć związek ze sprawą, do której chce wchodzić” – Dut: 746). Koneksje polegały na przejściu sprawy przez osobę trzecią, co w ZPS nazwano **intercepcją** (w ZPS: *intercepçya* z łac. *interceptio*, *-onis* 'odjęcie, odebranie, zabranie, zajęcie'): koneksje wynikają przez intercepcję aktoratu III 9/41. Z koneksją mamy do czynienia w przypadku tzw. **ewikcji** III 9/41 (ZPS: *ewikçya* z łac. *evictio*, *-onis* oznacza w średniowieczu m.in. 'tzw. zastęp, obowiązek sprzedawcy zastąpienia nabywcy przed sądem w przypadku, gdy osoba trzecia zażądała wydania rzeczy, a w prawie karnym obowiązek ponoszenia odpowiedzialności przez osobę dającą polecenie popełnienia przestępstwa' – SSon); wykonawcę tej czynności (zastępcę) nazywa się w ZPS **ewiktorem** III 19/10.

3.2.2. Czynności rozpoczynające proces sądowy w postępowaniu inkwizycyjnym

W prawie polskim aż do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej panującą formą postępowania sądowego zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych pozostał proces skargowy (SójkZiel: 203). Tzw. postępowanie inkwizycyjne było stosowane najpierw w procesie karnym: wdrożenie postępowania następowało z urzędu jako reakcja na doniesienie (*denunciatio*); funkcje dochodzenia, oskarżenia i osądzenia pełniła ta sama osoba (w PP *inkwirent*; por. łac. forma *inquirens, -ntis*, od czasownika *inquiero, -sivi, -simum* 'badać, poszukiwać, prowadzić śledztwo'). Oskarżony nie był stroną w procesie, tylko przedmiotem postępowania; proces był tajny i utrwalany w pisemnych protokołach, postępowanie było oparte na teorii dowodów formalnych (SójkZiel: 197).

*
* *

Termin **inkwizycja** (w ZPS: *inkwizycya* III 2/10) jest spolszczeniem łac. *inquisitio, -onis* 'poszukiwanie, badanie, śledztwo'; jako hapax legomenon pojawia się w podobnej funkcji semantycznej termin **dyskwizycja** (z łac. *disquisitio, -onis* 'poszukiwanie', 'dochodzenie, śledztwo', 'badanie sądowe'): dyskwizycje rezelwowane w sądach I 21/8. Rzeczownik *inkwizycja* oraz podstawowy czasownik *inkwirować* III 22/15 oznacza w ZPS czynności polegające na zbadaniu zasadności postawionego komuś **zarzutu** III 5/18 oraz wysuwanych przeciwko niemu roszczeń, czyli tzw. **pretensji** (z nm. *Prätension* < fr. *prétention* 'roszczenie' od łac. *pretendo, -tendi, -tensum* 'rościć sobie do czegoś prawo'): ...*pretensye z gruntów spornych zachodzące...* III 12/4, ...*inkwizycye, examina i kalkulacye w sprawach zachodzące* III 6/4, ...*sąd powinien inkwirować, czy ią brzemienneą widziano...* III 22/15). Autorzy ZPS nie używają jeszcze rodzimej formacji *śledztwo* (w SL jest odnotowana w zestawieniu z *indagacją*, ale bez cytatów), choć czasownik *śledzić kogo* III 22/3 pojawia się okazjonalnie w kontekście wskazującym na niewyspecjalizowane, potoczne znaczenie 'iść w ślad za kim', przen. 'szpiegować kogo' (podobnie w SL): ...*z iakiemi okolicznościami postrzeżono występpek, czyli nie śledzono złodzieia, lub zaboycy...* III 22/3. Sąd miał za zadanie zbadać nie tylko samą istotę występkę (*factum*), ale także wszelkie **okoliczności** jego popełnienia, takie jak: czas, miejsce, przyczyny (w ZPS *pobudki* III 22/17), obecność

wspólników i świadków itp. (por. Y przywodzi okoliczności III 22/10, okoliczności oddalają/zmniejszają karę III 22/10, dowód w okolicznościach III 22/10 III 22/10):

...gdyby świadkowie nie mieli wiadomości należytych, y nie na samo *factum* składali świadectwa, lecz tylko na iaką okoliczność występku zaświadcza-li... III 22/13.

Przesłuchiwanie podejrzanych i świadków w postępowaniu inkwizycyjnym w celu pozyskania dowodów nazwano w ZPS terminami łacińskimi: **egzamin** III 22/4, 22/7, 22/16 (bądź *egzamen* III 22/6, w ZPS: *examen/examin* od łac. *examen, -inis*), **indagacja** III 22/15 (ZPS: *indagacya* z łac. *indagatio, -onis* 'dochodzenie, badanie, śledzenie, poszukiwanie') lub **scrutinium** III 22/18 (znaczenie prawne łac. rzeczownika *scrutinium, -i* 'przeszukiwanie' wykształciło się w średniowieczu – Sson). Rozróżnia się wstępne badania okoliczności występku (tzw. *scrutinium generale* III 22/3) oraz dalsze postępowanie inkwizycyjne (*scrutinium speciale* III 22/4): scrutinium generale świadczy co/jak III 22/6, 22/15, Z dochodzi czego in scrutinio speciali III 22/4. Sprawowanie czynności śledczych wyrażają czasowniki: **(wy)egzaminować** (*kogo*) III 22/5, 22/7 (np. wyegzaminowanie dostateczne kryminalisty III 22/7), **indagować** (*kogo*) III 22/16 (z łac. *indagare* 'dochodzić, poszukiwać, badać, tropić'), **inwestygować** (*kogo*) II 41/3 (z łac. *investigare* 'śledzić, iść w ślad za kim, tropić', 'dochodzić drogą sądową', 'badać, poszukiwać'; *investigare aliquem* 'przesłuchiwać kogoś') oraz multiwerbizmy: **czynić scrutinium generale** III 22/3, **czynić egzamina/indagacje** III 22/16, **sprawować examina** III 22/7, **stosować indagacje** III 22/15, **examen zachodzi (dostatecznie)** III 22/7. Predykat nominalny *examin* ma oboczną walencję prawostronną: **egzamin obwinionego/winowajcy** III 22/1, 22/4 lub **egzamen z obwinionego** III 22/6 (w użyciu wyrażenia z ablatywnym przymkiem w pozycji argumentu pacjensa przejawia się zapewne oddziaływanie ablatywnego przedrostka *ex-*łacińskiego predykatu).

Czynności śledcze nazywano też po polsku **dochodzeniem**¹¹⁸ III 22/13/3 – rzeczownik utworzono od czasownika **dochodzić** (*czego/co/czy S*) / **dojść** (*czego/czy S/ze S*): Z czyni dochodzenia III 22/13/3,

¹¹⁸ Aktualizuje się tutaj inne znaczenie czasownika *dochodzić* niż w zdaniu: „X dochodzi prawa w sądzie” (por. p. 3.2.3); specjalizacja znaczenia zaszła w okresie średniopolskim, w Sstp czasownik jest odnotowany w znaczeniu przestrzennym 'mieć dojsię do czegoś', 'docierać do pewnego punktu'.

Z ma dojść [dochodzić] prawdy [występku] III 22/3, 22/13/4, Z dochodzi zbrodni [mężobójstwa] III 22/5, 22/13, Z dochodzi, jeżeli... III 22/15, 22/17 / dojdzie, czy... III 22/16; niekiedy wskazuje się również źródło oraz sposób dochodzenia:

...a opis Subdelegacki przy Księgach w oryginale zostawi, gdyż z niego *in scrutinio speciali*, to jest na examinie obwinionego, dochodzić będą Sędziowie powinni, czy jest rzecz podobna, aby oskarżony tę popełnił zbrodnię III 22/4.

Jeśli sąd uznał, że istnieje konieczność śledztwa (w ZPS: zachodzi potrzeba inkwizycji III 2/10), wyrażał zgodę na podjęcie określonych czynności przez osoby specjalnie do tego wydelegowane, ...ażeby ci najprzód przekonani zostali, czy nastąpiła iaka zbrodnia... (III 22/3) – w ZPS wymienia się zwykle instygatora, woźnego, subdelegata (III 22/1, 22/3, 22/4)¹¹⁹: Z dopuszcza inkwizycję w sprawie III 2/10, Z wprowadza scrutinia w sprawach jakich III 2/18, Z deleguje kogo do poznania i roztrząśnienia błędu III 5/19, Z zsyła kogo na scrutinium generale III 22/3, komisja wyznacza urzędnika względem czego III 18/8. Urzędnik sądowy prowadził postępowanie inkwizycyjne: Z rozeznaje pretensje III 18/8, Z dochodzi czego przez dokumenta, inkwizycje III 18/16, Z wywodzi inkwizycje II 51/6, Z dochodzi czego in scrutinio speciali III 22/4, Z dochodzi prawdy III 22/13, Z sprawuje egzamina III 22/7, (zachodzi) poznanie, wyegzaminowanie zarzutu III 5/18, inkwizycje zachodzą w sprawie III 2/10. Następnie przedstawiał na piśmie wnioski ze śledztwa (por.: *Zesłani Subdelegat y Instygatorowie, wiernie, iasnie, y co do słowa wszystko opiszą, świadków wyrażą y sądowi oddadzą...* III 22/4) i udostępniał gremium sądowemu: Z podpisuje, zapieczętowywa inkwizycje III 6/4, zostawia opis subdelegacki przy księgach III 22/4, przesyła sądowi inkwizycję III 5/19, ekspediuje inkwizycje III 6/4, wydaje inkwizycje ad plenum iudicium III 6/4 – w zwrotach tych termin *inkwizycja* oznacza 'dokument urzędowy zawierający zapis wyników śledztwa'. Sąd ocenia przedstawione rezultaty śledztwa: Z wysłuchuje egzamina i inkwizycje III 6/6, Z dowiaduje się czego przez uczynione dochodzenia III 22/13/3, Z dochodzi prawdy

¹¹⁹ Nazwa *instygator* jest spolszczeniem łac. *instygator*, -oris 'podżegacz, buntownik, wicherzyciel, prowokator', śr. 'oskarżyciel publiczny' < *instigare* 'podżegać, pobudzać, podniecać', śr. 'pozywać do sądu', 'wnosić przed sądem'; *subdelegatus* 'pełnomocnik (sądu)' – por. wyżej; rodzima nazwa sądowego posłańca jest natomiast substancywizowanym przymiotnikiem od czasownika *wozić*.

z dochodzenia jakiego III 22/13/4) i wydaje wyrok na ich podstawie: Z rozsądza pretensje III 12/4, Z uchyla pretensje gruntowe III 16/2, Z decyduje względem czegoś z inkwizycji III 5/19 (...dekreta in causa juris lub facti z inkwizycji in primis instantiis zapadłe III 4/14), Z ekstenduje na kogo karę za poprzedzającą inkwizycją III 6/6 (ekstendować karę na kogo 'rozciągać karę na kogo, obejmować kogo karą' – czasownik jest spolszczeniem łac. *extendo, -tendi, -tensum*). Terminy nominalne występują w powyższych wypowiedzeniach zazwyczaj jako podrzędne predykaty przeniesione na pozycje argumentów przy innych predykatkach: zwykle pojawiają się na pozycji okolicznika po przyimkach ablatywnych, adlatywnych lub perlatywnych, wprowadzających wykładniki kategorii celu, przyczyny (podstawy) lub sposobu działania. W pozycji dopełnienia biernikowego wymienione terminy nominalne występują po czasownikach niepełnoznacznym (jako składniki multiwerybizmów) lub po czasownikach operacji jako nazwy desygnujące – w wyniku przesunięć metonimicznych – konkretne przedmioty będące rezultatem czynności, np. *inkwizycja* w znaczeniu 'zarejestrowane na piśmie wyniki śledztwa' w zwrocie: X przesyła Z-owi inkwizycje (por. wyżej).

*
* * *

Osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa mogła zostać (za)aresztowana II 52/25 (w ZPS używa się też niekiedy określenia **sekwestrowana** III 7/27/3, odnoszonego zwykle do rzeczy materialnej, zajmowanej urzędowo dla zabezpieczenia roszczeń); por. zwroty wyrażające czynność w ZPS: Z daje Y-owi areszt II 51/27, Z zaaresztuje Y-a II 51/24. Podstawowy rzeczownik **areszt**, który dał podstawę czasownikowi *aresztować*, jest spolszczeniem nm. *Arest*; w ZPS oznacza – zgodnie z definicją pojęcia zamieszczoną w SL – „zatrzymanie urzędowe rzeczy lub osoby”, także „przetrzymywanie, więzienie” (por. ZPS: Z znasza areszta i dylacje III 4/18, Z uwalnia Y-a od aresztu II 51/26). Nazwa **aresztant** III 22/29 odnosi się w ZPS tylko do osoby więzionej, ale rzeczy również mogły być *aresztowane*. W SL znajdujemy też w znaczeniu 'areszt' spolszczony germanizm *szperunek* oraz rodzimy derywat odczasownikowy *zapowiedź* („rzeczy zapowiedzią przytrzymywać, zapowiadać”) albo *pozew aresztowny* (łac. *citatio realis*), czyli 'taki „którym winowajca do sądu stawiony bywa lub jego rzeczy aresztują się”' (Ostr. Pr. C. 2, 39), por. wyżej *termin realny*. Sson objaśnia łac. *citatio realis seu violenta* jako 'pozew gwałtowny

czyli aresztowany¹²⁰ w razie schwytania przestępcy'. Dutkiewicz natomiast wprowadza rozróżnienie między pojęciem „areszt” (*zapowiedzenie*) i „pozew”, wyjaśniając: „Na sumie można położyć areszt, czyli zapowiedzenie, a pozew trzeba doręczyć pozwanemu” (Dut: 679). W ZPS znajdujemy też zwrot: areszta wzdawań zostały abrogowane III 19/10, co Dutkiewicz objaśnia następująco: „to się znaczy, że kondemnata [tj. wyrok skazujący, wzdawanie – dop. mój, I. Sz.], jak dawniej było, nie mogła być tamowaną czyli aresztowaną”, (Dut: 681); czasownik **abrogować** (*coś*) z łac. *abrogare* ‘znieść, usunąć, unieważnić’ odnosi się zatem do czynności uchylecia, zniesienia prawa wstrzymywania egzekucji wyroku (por. łac. *legem abrogare*).

3.2.3. Spór sądowy, jego przedmiot i uczestnicy

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, postępowanie sądowe w systemie feudalnym opierało się głównie na zasadzie kontradiktoryjności, czyli sporu (wolnej rozprawy stron). Proces toczył się jako spór między dwiema stronami, wszczynany na wniosek (czyli pozew) jednej ze stron (por. ZPS: X wznieca wspór o rzecz jaką III 1/6, X czyni spory (względem granic) III 13/7, III 13/7).

Nazwa (w)spór, podobnie jak *stp. przta, spora* (nie występujące już w ZPS), reprezentuje produktywny w okresie prasłowiańskim i staropolskim typ postwerbalnych derywatów paradygmatacznych (por. inne tego typu nazwy w grupie terminów prawnych: *rok, wyrok, pozew, powód*); podstawą słowotwórczą był czasownik *sprzeć*, psł. *sъperti* (*sę*) ‘spierać się o coś, brać udział w sporze’ (wokalizacja *e:o* wskazuje na apofoniczne, jeszcze praindoeuropejskie pochodzenie oboczności, różnicującej tematy werbalne i nominalne). Podstawą semantyczno-syntaktyczną nazwy *spór* jako terminu prawnego (występującego często z przydawkami terminologizującymi: **spór prawny/sądowy**) jest więc struktura predykatowo-argumentowa: „X (agens) spiera się z Y-iem (kontragens) w obecności Z-a (czyli sądu) o prawo (czyli o to, komu przysługuje słuszne uprawnienie w danej sprawie)”. Od potocznego znaczenia rzeczownika *spór*, termin prawny różni się tym, że zawiera w swojej treści pojęcie „prawa” i pojęcie „sądu”; potoczny sens można by bowiem zdefiniować za pomocą

¹²⁰ Nie należałoby używać tutaj imiesłowu biernego, który określa obiekt czynności, podczas gdy adiectiva z suf *-ny* określały sprawcę, powód czynności; różnica między *aresztowany* i *aresztowny* jest taka, jak między np. *wymawiany* i *wymowny*.

formuły: „X spiera się z Y-iem o to, kto ma słuszość”. Podmiotami tego stosunku są strony (powód i pozwany), czyli strony czyniące spór II 38/3. Zwrot czynić spór jest analitycznym orzeczeniem odpowiadającym w wypowiedziach prawnych potocznemu czasownikowi *spierać się*. Predykat nominalny dziedziczy walencję czasownika („spór X-a z Y-iem [między X-em a Y-iem] o P”), implikując dwu równorzędnych uczestników (antagonistów) akcji oraz przedmiot sporu. Wszczywanie sporu sądowego wyrażał w ZPS frazeologizm znany od staropolszczyzny: **czynić prawnie/czynić w sądzie** (*o co/do czego*) I 4/2, I 13/15 (w staropolszczyźnie często jeszcze występowała forma *prawo* w bierniku lub narzędniku: *czynić prawo/czynić prawem*, ale autorzy ZPS trzymają się zwykle formy adverbialnej *prawnie*). Przysłówek może być pomijany i wówczas sam czasownik wyraża treść predykatu, jeśli łączy się z wyrażeniem argumentowym (*o NPacc*), oznaczającym motyw (i zarazem cel) działania – X czyni o co: *Sprawy o występki prywatne te się zowią, o które ukrzywdzony sam czynić powinien*. III 1/3. Aspekt inchoatywny wprowadzają też połączenia wznieć spór (*o co*) III 1/6, wszcząć spór (*o co*) II 29/13; zwrot sprawić wespół oznacza natomiast sformalizowane czynności odbywania sporu w sądzie przez zastępców stron procesowych (*..wspory sprawione przez Patronów* III 3/4). Sytuacja prowadzenia sporu modelowana z punktu widzenia osoby, która zgłasza roszczenia wobec przeciwnika procesowego, jest wyrażana za pomocą zwrotu **dochodzić czego** (*prawem/prawnie/mocą własną...*) *od kogo* (*w sądzie*)¹²¹. Czasownik w takim użyciu traci pierwotną funkcję wyrażania ruchu subiektu w kierunku lokalizatora (*dochodzić do czego*) i nabiera cech czasownika operacji (syntetyczny dopełniacz łączy znaczenia obiektu i celu operacji), przy czym wprowadzenie argumentu kontragensa (kodowanego w wyrażeniu *od NPgen*) dodaje do znaczenia ‘dążyć do czego’ treść ‘odebrać co komu’. A zatem znaczenie zwrotu X dochodzi czegoś [P] od Y-a *prawem/prawnie* można by wyeksplikować następująco: ‘X dąży na drodze prawnej do odebrania Y-owi przedmiotu P’, przy czym w kontekście: X dochodzi krzywdy [pokrzywdzenia] w sądzie I 2/5, III 1/1 wyrażenie *krzywda* [*pokrzywdzenie*] jest eliptycznym wykładnikiem predykatu: *zadośćuczynienie za krzywdę*, podobnie jak słowo *uraza* w zdaniu:

¹²¹ Zwrot *dochodzić prawem* w znaczeniu ‘zyskać wyrokiem sądowym’ jest odnotowany w Sstp, ale poświadczony tam tylko jednym cytatem z XV w. jako tłumaczenie łac. *iure lucrari*.

..nie będzie wolno nikomu swej urazy lub własności swojej od kogożkolwiek, mocą własną dochodzić, lecz tego każdy w sądzie poszukiwać powinien... III 6/6.

Istnienie sporu oddaje zwrot z posiłkowym czasownikiem ruchu, który służy uzdaniowieniu wyrażenia nominalnego spory zachodzą o co (między kim a kim) III 15/1, II 44/22 – taki rodzaj predykcji pozwala na stwierdzenie występowania sporu bez konieczności wskazywania podmiotów czynności. Zwrot ten konotuje najczęściej dopełnienie przyimkowe, wyrażające obiekt, o który toczy się spór; niekiedy nazwa przedmiotu sporu występuje w pozycji lokalizatora: spory zachodzą w ścianie III 15/1 (tj. ‘dotyczą granicy, czyli ściany, między gruntami’). Coś może być wskazane jako przedmiot sporu za pomocą pochodnego przymiotnika relacyjnego **sporny**: grunt sporny III 15/1; z kolei *spór* może być określony przydawką wskazującą na przedmiot: **spór graniczny** III 16/1 ‘spór o granice (między dobrami)’.

Spór polegał na przedstawianiu przez strony swoich racji, a zadaniem sądu było wysłuchanie argumentów przeciwników po to, by orzec, po czyjej stronie jest prawo. Przeciwstawne argumenty stron biorących udział w sporze nazywa się niekiedy w ZPS **kontrowersjami**¹²² (w ZPS: *kontrowersja* z łac. *controversio*, *-onis* ‘spór, sprzeczka, mowa polemiczna’): dekreta zasze z oczywistych kontrowersji lub zaocznie po zupełnej konwikcji III 4/13, dekret ferowany (z kontrowersji czyjej) III 4/14, Z konotuje kontrowersje i żądania stron w sprawach III 6/2, dekreta zapadają z kontrowersji III 11/8. Niekiedy używa się w podobnej funkcji terminu **dyferencja** (w ZPS zapisywanego w postaci *dyfferencye*): dyferencje gruntowe między dobrami III 4/26, sprawa wypływa z dyferencji granic II 49/22; por. łac. *differentia*, *-ae* ‘rozróżnienie, różnica, odmiana, rodzaj’; treść pochodna: ‘różnica zdań, nieporozumienie, kłótnia, spór, także w sądzie’ (por. SPlez). Konkretyzację i zarazem specjalizację znaczenia wykazuje również rodzimy odpowiednik nazwy łacińskiej – **różnica**, zwłaszcza z przydawką gatunkującą, np. **różnica graniczna** (por.: ...*względem Dóbr Naszych Stołowych różnicę graniczną* [tj. spór o granicę dóbr – dop.

¹²² 122 Łacińska nazwa *kontrowersja* ma bogatą dokumentację użyć w SPXVI, gdzie jest notowana jako synonim *sporu*, *sprawy sądowej* i – jak dowodzi A. Zajda (2001: 66–67) – termin ten funkcjonuje w zabytkach prawnych od XVI w. zamiennie z nazwami łac. *akcja*, *kauza* oraz rodzimymi *rzecz*, *sprawa*. W XVIII-wiecznej polszczyźnie widać próby rozgraniczenia użyć tych nazw i wyeliminowania polisemii.

mój, I. Sz.] z *Dobrami inney natury maiących...* III 13/6, por. też rozsądzenie różnicy III 13/6). Pojęcie sporu, kłótni, oddaje też okazjonalnie potoczne określenie **sprzeczka** (*dyfferencye y sprzeczki gruntowe* III 26/p.9) – chodzi tutaj o spory między właścicielami dóbr, dotyczące ich rozgraniczenia. Grunty sporne, tj. pozostające w kontrowersji według określenia ZPS II 38/2, nazywają się też **kontrowersyjnymi** (tamże). W SL podany jest predykat *kontrowertować z kim* w znaczeniu ‘wieść spór’. Termin *kontrowersja* Dutkiewicz wyjaśnia natomiast jako „krótki opis sprawy” składany wraz z wyciągiem dekretu (Dut: 639); mamy więc tu zapewne do czynienia z przeniesieniem nazwy według zasady przyległości sensów: ‘spór’ > ‘opis sporu’. Pojęcie sporu sądowego znajduje także odzwierciedlenie w łacińskim rzeczowniku *lis, litis* ‘spór, sprawa sądowa, proces’ (w ZPS nazwa pojawia się okazjonalnie w następującym kontekście:

Aktor gdy w sprawie *succumbet*, iako y pozwany dekretem, w sprawie przekonany *expensa* wszelkie *in litem* łożone wracać sobie winni będą... III 19/10/7.

Nie występują już w ZPS nazwy starsze, używane jeszcze w okresie staropolskim: *spora, prza, sąprza, rozprza* – oparte na psł. czasowniku *perti* (por. Zajda 1990: 70–71).

*
* *

Prowadzenie sporu przed sądem nazywa się w ZPS **rozprawą** (rzeczownik postwerbalny z końcówką feminywną *-a* od czasownika **rozprawiać się**). Wypowiedzi ZPS kształtuje zarówno predykat werbalny, jak i nominalny: appellantes (lub patronowie) rozprawiają się (z rejestru) III 4/17, III 4/22, Z decyduje sprawę z oczywistej rozprawy III 11/9, X czyni co przy rozprawie III 4/18. Synonimem *rozprawy* jest **proces** (znany od XVI w., por. SPXVI) w ZPS często używany w niespolszczonej wersji łacińskiej *processus*¹²³ (np. X odbierze dobra sine ullo processu III 18/8). Hiponimem terminu ogólnego jest zestawienie *summarius processus* – śr. ‘postępowanie sumaryczne’ (SSon): sprawy wyrażone summa-

¹²³ W łacinie średniowiecznej podstawowy czasownik *procedere* ‘iść naprzód, postępować’ był używany w znaczeniu prawnym ‘występować przeciwko komu (zwłaszcza sądownie); toczyć spór; wszczynać postępowanie sądowe’, a rzeczownik *processus*, *-us* odnosił się przede wszystkim do ‘zasad postępowania sądowego’, a także niekiedy oznaczał ‘akta procesowe’, ‘wyrok’ (por. SPlez).

rio processu III 6/23. Historyk wyjaśnia genezę pojęcia tym, że postępowanie cywilne wykształcone w prawie polskim było niezmiernie przewlekłe, w związku z tym zaczęto wprowadzać w wielu sprawach specjalny tryb postępowania wzorowany na skróconym procesie, który stosowano w sądach kościelnych, zwany *postępowaniem sumarycznym*: sędzia posiadał, większy niż w zwykłym procesie, wpływ na tok rozprawy, na wybór i ocenę środków dowodowych, ustalanie terminów kolejnych rozpraw itp. (SójkZiel: 194). Tryb postępowania sądowego oddają w ZPS najczęściej zestawienia terminologiczne: **postępek sądowy/prawny, proceder prawny** III 18/12 oraz kalki łac. *formula processus: forma procesu* III 7/27 (...*zanieśienia do Sądu skargi w zwykłej processu formie...* III 22/2), **sposób procesu** III 5/2 (por. wyrażenie opisowe: *sposób postępowania w sprawach* III 7/27/1; u Dutkiewicza: „...postępek prawny, czyli procedura sądowa, inaczej tu formą procesu nazwana” – Dut: 686). Odbywanie procesu sądowego oddaje też niekiedy zwrot **przewieść/przewodzić proces: proces przewidziony na dobrach** II 37/1 (por. współcześnie: *przewód sądowy*), przy czym czasownik dokonany z perlatywnym przedrostkiem profiluje przebieg akcji od początku do końca, podczas gdy zwrot z czasownikiem **przywieść/przywodzić (proces)**, zawierającym prefiks adlatywny, perspektywizuje aspekt finitywny akcji: X przywodzi proces do skutku III 7/31, podobnie jak zwrot X kończy proces zupełnie III 7/31 (...*proces aż do dekretu executionis skończony...* III 7/31). Porządek procesu był ustalany przez ustawodawcę i przestrzegany przez sądy: Z poznaje spory sposobem procesu III 5/2, postępek prawny opisany (dla sądów, w artykule jakim) III 3/11, 4/28, N ustanawia postępek prawny (co do czego, w artykule jakim) III 7/27, N uchwała sposób procesu w artykule III 5/21, sąd zachowuje postępek prawny III 3/11, 4/28, sąd znajduje sobie właściwą formę procesu III 7/27. Rozpatrywanie przez sąd sporu między dwiema osobami odbywało się więc drogą rozprawy wyznaczonej wcześniej i wpisanej do rejestru spraw rozpatrywanych w ustalonym terminie; por. w ZPS: rozprawa przypada z wpisu III 4/18, proces zapada w sądzie III 4/30, sprawa przywołana ku rozprawie z wpisu rejestrowego III 4/18. Proces sądowy był jedyną drogą dochodzenia do wyroku, co wyrażają sformułowania projektodawców: *...sąd [...] to wskaże na niego, co prawo i proces dozwala*. I 2/8, sąd rozsądza sprawę z procesu i dokumentów III 4/17. Proces sądowy mógł się odbywać na koszt powoda: X intencjuje proces swym kosztem III 18/14, tj. ‘kieruje proces przeciwko komuś’, ‘dąży do uzyskania korzyści na drodze procesu sądowego’ (por. łac. *intentare*). W razie przeciągania się sporu prawo do skończenia procesu mogło być

przeniesione na inną osobę; procedurę tę nazywa się w ZPS zlewkiem procesu (X zlewa proces na X-a1 III 7/31, X1 otrzymuje zlewki prawa i procesu III 7/31).

Wyróżnia się w prawodawstwie tego okresu **rozprawy oczywiste** III 4/18 albo **oczywiste kontrowersje** II 4/13 (dawniej nazywane też *ocznyimi*), odbywane w obecności, tj. **komparycji** III 6/22, obu przeciwników procesowych (w ZPS: *komparycya* z łac. *comparitio*, -onis III 4/18 'zjawienie się', 'stawienie się przed sądem'). Termin *komparycja* jest objaśniony w SL jako „stawanie stron przed sądem i zapisanie sprawy w sądzie z porządku przychodzącej do rozsądzania” (Kras. Zb. 1, 464); por. ZPS: zapisać komparycję stron III 4/11, 4/22, III 15/1, X podaje propozycję do akt przy komparycji Y-a III 6/22, Z decyduje sprawę z oczywistej rozprawy III 11/9. Inny charakter miały **rozprawy zaoczne**, czyli **kontumacyjne**, (dawniej zwane *niestannymi* – Sstp), zwykle określane w ZPS jako **kontumacje** (N abroguje kontumacje III 19/10/4, tj. 'znosi, unieważnia') lub **rozprawy in contumaciam** I 4/14, tj. 'rozprawy odbywane w nieobecności strony procesowej, zaocznie' (w PR *contumacia iuris* oznaczała 'nieposłuszeństwo wobec ustaw', por. Sson). Por. też prawne użycia przysłówków **oczywiście**, **zaocznie** jako predykatów drugiego stopnia w zwrotach: dekretu zasądzić zaocznie III 4/13, sąd uznaje co oczywiście lub zaocznie III 7/8. W ZPS rozprawy zaoczne, czyli kontumacje, nazywa się także **wzdawaniami** (X zyskuje [pierwsze] wzdawanie III 19/10/4):

...trzy rejestra, ieden dla samych wzdawań, czyli pierwszych kontumacji, drugi *experimenti* z powtórnych terminów... III 19/10; Kontumacje czyli wzdawania, które dotąd z przewoką sprawiedliwości używane bywały, y resztę wzdawań powtórnych abrogujemy, y te tylko, że zachodźci mają, stanowiemy... III 19/10/4.

Za Zamoyskim przytacza te nazwy jako synonimiczne również SL: z cytatów starszych wynika, iż podstawowy czasownik **wzdać/wzdawać**¹²⁴ był używany w języku prawnym z walencją czteroargumentową: *kto kogo w czym (na co)* w znaczeniu 'skazać kogo, ukarać zaocznie w sprawie o co, wydać dekret przeciw komu' – w SL: „skazać *in contumaciam*”, „Za czwartem pozywaniem aktor nie stawiającego się ma wzdać w zysku, i mocą tego zysku otrzymać dekret sądowy” (cyt. za VL). W ZPS występuje ten czasownik na przykład w kontekście: pozwany wzdawa aktora in evasione termini III 19/10/4); także – z walencją: *kto kogo za co/o co* 'uka-

¹²⁴ SL odnotowuje też konstrukcje: *wzdać na kogo/wzdać się na kogo* w znaczeniu 'zdać, spuścić coś /się/ na kogo'.

rać kogo za niestawiennictwo w sądzie': „wzdano kogo za niestanie” (SL); łac. *contumacia poena* oznacza od średniowiecza 'karę [w PP tzw. *niestane* – I. Sz.] za niestawiennictwo pozwanego w sądzie' – S^{Son.}). W niektórych użyciach termin *wzdawanie* oznacza 'wyrok skazujący pozwanego w procesie zaocznym', czyli tzw. *kondemnatę* (por. niżej: nazwy wyroków sądowych). Nazwy *wzdawanie*, *kontumacja*, *kondemnata* są – drogą metonimii – używane w ZPS zarówno jako nazwy rozpraw zaocznych, jak i nazwy wyroków sądowych zapadłych w takich procesach; często trudno jest te odniesienia rozgraniczyć w konkretnych użyciach. W ZPS wyrażenia *ad comparitionem*, *in contumaciam* często występują jako predykaty podrzędne, odpowiadające rodzimym odpowiednikom *w obecności X-a* lub *zaocznie*, *pod nieobecność X-a*, które wyrażały okoliczność zachodzenia czynności głównej: dekret zachodzi ad comparitionem pozwanego III 4/18, Z sądzi sprawy in contumaciam (drugiej strony) III 2/11, 11/9, konwikcyja zachodzi in contumaciam III 4/29, Z ekstenduje na Y-a karę in contumaciam Y-a III 6/6.

*
* *
*

W okresie staropolskim nie używa się jeszcze terminu **sprawa** I 2/7, 2/10 jako synonimu *sporu sądowego*, *rozprawy* (por. S^{stp.}). W ZPS znajdujemy już prawniczą definicję *sprawy*, utożsamianej z łac. *actio*, *-onis* III 19/10/6 – w wersji spolszczonej: **akcja**:

Sprawa każda czyli *Actio* w istocie swej iest, gdy kto w sądzie własności, lub iakiegokolwiek pokrzywdzenia swego dochodzi. III 1/1.

Definicję tę przytacza SL, wyjaśniając zarazem etymologiczne znaczenie rzeczownika *sprawa*, związanego z czasownikiem **sprawić się** (por. też ZPS: X i Y sprawiają się w sądzie III 6/10) – *sprawa*: „interes, potrzeba, rzecz, która się powinna sprawić (jechał w sprawie jakiej); rozprawa, rozbiór jakiej rzeczy, jakiego interesu, jakiej materyi (sprawa idzie o co między kim a kim); sprawa sądowa, kauza, proces”. Utożsamienie *sprawy* z *actio* znajdujemy w ST (tamże: *sprawa sromotna*, *uczciwa*, *miejska*, *hanniebna*, *główna*). O ile pojęcia odpowiadające nazwom *spór*, *rozprawa*, *proces* są modelowane w kontekście wypowiedzi prawnej ZPS przede wszystkim jako działania (stron w obecności sądu), pojęcie „sprawa” – choć w wielu kontekstach zachowuje ten sam profil czynnościowy – jest częściej konceptualizowane bardziej statycznie jako 'przedmiot rozprawy są-

dowej (kwestia sporna)'. Łacińskim synonimem tak rozumianej *sprawy* jest więc nie tyle rzadko występująca – poza definicją – nazwa *actio*¹²⁵ (por. zostawuje się komu wolna actio do sądów III 2/20, akcje nie będą wolne komu III 18/12), ile raczej często używana zamiennie ze *sprawa* – *causa*, *-ae*, w ZPS rzeczownik występuje zawsze jako cytat, choć spolszczenie *kauza* – bardzo częste w XVI w. (por. SJPXVI) – występuje już w Kodeksie Działyńskich (KDział).

Obu nazwom (tj. *sprawa* lub *causa*) towarzyszą różnorodne przydawki, mające charakter klasyfikujący – odzwierciedlają daleko idącą specjalizację kwestii spornych. Klasyfikacja ta dokonuje się na różnych poziomach uogólnienia i według różnych kryteriów. Przydawki określające bliżej przedmiot kwestii spornych podlegających rozstrzygnięciu są wyrażane rzeczownikiem w dopełniaczu lub tworzonym od niego przymiotnikiem precyzującym znaczenie terminu ogólnego, jak *sprawy prawne* (*causae iuris*)/*uczynkowe* (*causae facti*)/*urzędowe/graniczne...* (pomijam tutaj zróżnicowanie nazw w płaszczyźnie hiponimii, które jest przedmiotem osobnego opracowania: Szczepankowska 2004: 115–119).

Różne rodzaje spraw wyodrębniano przede wszystkim ze względu na przedmiot sporu, czyli *rzecz* (w terminologii ZPS używa się również łacińskiego odpowiednika nazwy *res, rei*). Nazwa *rzecz* jest wieloznaczna, a w ZPS aktualizuje się zarówno znaczenie 'przedmiot materialny' w prawie własnościowym (por. p. 2.1 niniejszego rozdziału), jak i znaczenie wyspecjalizowane 'przedmiot sporu sądowego' w prawie sądowym, nawiązujące do prawnego znaczenia podstawowego czasownika *rzec* 'oświadczać o przedmiocie sporu w sądzie'¹²⁶. Nazwa *rzecz* odnosiła się w staropolszczyźnie do abstrakcyjnego przedmiotu stosunku prawnego, czyli 'tego, o czym jest rzeczone aktem oświadczenia woli strony w sporze sądowym' (zob. Lizisowa 1995: 213). O przedmiocie tym można było powiedzieć: *rzecz się dzieje, rozprawia, sądzi...*, co znaczyło, że odbywają się określone czynności prawne. W takim użyciu pojęcia desygnowane nazwami *spór, rozprawa, proces, sprawa, rzecz* (i łac. *causa, res, actio*) zbliżały się do siebie i jeszcze w ZPS nie są one ściśle rozgraniczone;

¹²⁵ Rzeczownik ten – zapożyczony w XVI wieku, podobnie jak inne liczne nazwy łacińskie z sufiksem *-tio/-sio* (por. Moszyńska 1975: 63–68) – jest obficie poświadczony w wiekach XVI (SPXVI, Sinielnikoff 1994: 98–99) i XVII (Rybacka 1973: 19, 102).

¹²⁶ Dokumentację z tekstów staropolskich takiego użycia czasownika *rzec* oraz utworzonych od niego rzeczowników *rok* 'to, że coś jest rzeczone; akt rzeczenia; oświadczenie' oraz *rzecz* 'to, o czym jest rzeczone (aktem zwanym *rok*); przedmiot rzeczony' przytacza M. T. Lizisowa (1995: 200–213), por. też: Zajda 2001: 64–69.

często nazwy te pojawiają się w tych samych kontekstach leksykalnych i syntagmatycznych, a więc jako równoznaczne (por. rzecz [sprawa] idzie o dobra III 7/27/3, proces zachodzi z kim o granicę III 18/11). Zwykle jednak funkcjonują w relacji hiponimicznej: *sprawa* jako 'przedmiot sporu sądowego, procesu; kwestia sporna'; *rzecz* jako 'przedmiot roszczenia, o który toczy się sprawa', por. np. sprawa (jest) o rzecz jaką III 7/27/3. Konkretyzacja odniesienia terminu *rzecz* w prawie polskim dokonała się zapewne pod wpływem referencji łac. nazwy *res* (występującej w ZPS zamiennie z *rzecz*). Desygnatami łac. nazwy *res* były zarówno twory materialne, jak i niematerialne; w PR rzeczownik ten mógł oznaczać 'przedmiot stosunku prawnego' lub 'sam stosunek prawny', a także 'przedmiot sporu sądowego', również 'materialny obiekt roszczenia' (zob. PRzym).

W związku z różnymi rodzajami spraw do sądenia wyróżniano też różne rodzaje dokumentów, zwanych **rejestrami** (XIX-wieczny prawnik nazywa je *wokandami* – Dut: 680), w których te sprawy zapisywano. Rzeczownik *rejestr* (w ZPS zawsze w postaci brzmieniowej: *regestr*) jest spolszczeniem łac. *registrum*, -i 'rejestr, zapis' (por. Dut: „regestra czyli wokandy spraw” – s. 651); por. też **rejestrować** *co* (*akta rejestrowane* I 14/3), **rejestratura** (ZPS: *registratura* I 14/3) 'wykaz zarejestrowanych aktów'. W ZPS wymienia się wiele rodzajów rejestrów, służących przede wszystkim do zapisywania różnego rodzaju spraw sądowych – stąd **rejestr spraw (sądowych)** III 5/28, III 19/10/4 – jak: *rejestr spraw prawnych/uczynkowych/urzędowych/taktowych/kryminalnych...*, zwany także *rejestrem prawnym/uczynkowym/taktowym...* Termin *rejestr* występuje zazwyczaj z oboczną walencją prawostronną w konstrukcjach: rejestr spraw [wpisów] III 2/4, rejestr do [dla] spraw jakich III 7/11, rejestr w sprawach jakich III 2/9; por. użycie rzeczownika w ZPS: dekreta i procesa wypadają z rejestru III 7/15, przywoływać [sądzić/popierać] sprawy z rejestru jakiego III 19/10/4, rejestr zamyka w sobie sprawy III 2/9, stać spraw w rejestrze do sądenia III 4/20, odesłać sprawę do rejestru III 4/21, sprawy przychodzące z rejestru III 7/13.

Przedmiot sporu, którego sprawa dotyczy, jest zazwyczaj dopełnieniem w konstrukcjach typu *sprawa (jest) o co, sprawa/rzecz (zachodzi/idzie) w czym/o co, sprawy (do)tyczą [dotykają] kogo (czego): sprawa (jest) o przywileja [o zbrodnię publiczną/o występki prywatne] I 2/20, III 1/3, 1/7 / o dobra [o gwałcenie przywilejów/długi/sukcesje/grunta...] III 3/8, 4/16, 4/19, sprawy in criminalibus zachodzące III 4/16, rzecz szła o granice dóbr III 13/6, sprawa tyczy się osoby lub kapituły III 5/14, sprawy własności dotykające III 11/5 itp. – katego-*

rialna relacja między członem orzeczeniowym i dopełnieniowym nie jest sprecyzowana: oscyluje pomiędzy relacjami przedmiotowymi a relacjami przyczyny i celu.

Sprawa odnosi się do pewnego rodzaju działania, nadrzędny jest więc profil czynnościowy pojęcia wyrażonego tym terminem, status formalny nazwy (rzeczownik) predysponuje ją z kolei do pełnienia w zdaniu funkcji podmiotu (sprawy wychodzą z sądu przez apelacje I 4/4, sprawy przychodzą ex actoratu quam reatu III 4/16, tj. 'są wnoszone z czyjegoś powództwa lub oskarżenia') lub dopełnienia (donieść komu o sprawie I 2/10, odpowiadać w sprawach jakich I 4/9, X wprowadza sprawy do sądu via appellationis III 19/10/6).

Jako termin sądowy *sprawa* występuje w różnorodnych związkach semantycznych i składniowych z nazwami innych pojęć, organizując strukturę wielu wypowiedzi opisujących pewien aspekt doświadczenia związanego z działaniem sądownictwa. Modelowanie „sprawy” jako sporu między przeciwnikami procesowymi dokonuje się w wypowiedziach opartych na wyrażeniach predykatywnych konotujących dwa argumenty przedmiotowe, wypełnione nazwami osób lub ich własności, przy czym relacja między nimi jest precyzowana jako różnica między równorzędnymi partnerami lub jako przeciwstawianie się jednej strony drugiej stronie: sprawy między X-em a Y-iem [obywatelami, osobami, dziedzicami dóbr] III 4/16, 13/7, sprawy zachodzące między dobrami jakimi (tj. między właścicielami dóbr) III 4/16, strony mają między sobą aktoraty i reaty [actoratum et reatum] III 4/18, X upada w sprawie in emolumentum [tj. na korzyść] strony sobie przeciwnej III 2/20, X formuje sprawy (o co) przeciwko komu III 6/7, sprawy (zachodzą) przeciw(ko) Y-owi III 3/8, 4/16, 6/7, sprawa wytacza się do Y-a I 4/3, sprawa z Y-iem III 2/20, III 4/16 (w trzech ostatnich wyrażeniach jeden z partnerów relacji nie jest wyrażony, lecz implikowany).

Postępowanie sądowe było wszczynane na wniosek uczestnika sporu lub z urzędu, tj. na wniosek urzędników sądowych. Wszczynianie sporu wyraża w ZPS s frazeologizowany zwrot **czynić o sprawę/w sprawie**: X (ukrzywdzony) czyni o sprawę (jaką) III 1/3, instygator z delatorem czynią w sprawie kryminalnej z urzędu swego I 4/7. Rezultatem tego działania jest przejęcie przez sąd sprawy do rozpatrzenia: sprawy Z-owi należące III 2/18, sprawa należy do Z-a III 2/20, III 4/16, sprawy (są) w sądzie III 4/7. Sąd rozpatruje sprawę na podstawie sporu stron: Z wdaje się w sprawę III 6/7, Z rozeznawa sprawę III 4/10, Z sądzi rejestra III 7/15, cognitio et resolutio spraw należy do Z-a III 4/30 – por.: ...cognitio [...] circa

accessorium resolvi powinna III 9/51 (łac. *resolutio*, *-onis* 'rozwiązanie, postanowienie, unieważnienie', *cognitio*, *-onis* 'rozpoznanie i rozstrzygnięcie sądowe sprawy cywilnej'). Rozstrzyganie sprawy przez sąd jest najczęściej wyrażane za pomocą predykatu *sądzić*; wykładnikiem argumentu treściowego jest rzeczownik *sprawa*: Z sądzi (rozsądza) sprawy I 4/3, 4/4, I 2/10, 2/20, III 12/1 (sprawa sądzona in contumaciam III 2/11), sprawa do sądenia III 2/4, sądenie kryminału I 2/11, sądenie spraw I 2/36, sąd ma moc sądenia [poznawania] o co I 3/3, III 2/20 (pojęcie sprawy nie jest tutaj wyrażone eksplicytnie, ale implikowane przez predykat). Rezultatem sądenia sprawy jest wydanie wyroku: osądenie sprawy I 2/7, rzecz osądzona (w sprawach jakich) I 2/41, I 2/10, I 2/41, sprawa rozsądzona w kadencji z przypozwu III 4/14, decydowanie sprawy III 5/18, dekret stanowi rem iudicatum III 4/18 (*res iudicata* 'wyrok prawomocny').

*
* *
*

Proces cywilny w PP toczył się jako spór między dwiema stronami (kontradyktoryjność) – przeciwnikami procesowymi; sąd był biernym obserwatorem orzekającym na podstawie przedstawionych argumentów, po czyjej stronie stoi prawo (SójkZiel: 193). Termin **strona** – odpowiednik łac. *pars*, *partis*¹²⁷ – funkcjonuje w języku prawnym od staropolszczyzny¹²⁸ w znaczeniu 'uczestnik sporu sądowego'. Odniesienie prawne jest derywowane od podstawowego znaczenia wyrazu w języku ogólnym: 'część czegoś, bok, powierzchnia' > 'stronictwo, partia' > 'uczestnik sporu' (por. łac. *partiaris* 'uczestniczący w czymś' od *pars* 'część, porcja')¹²⁹.

¹²⁷ W ZPS używa się tej nazwy tylko w charakterze cytatu w kontekście całych formuł łacińskich, np.: *Actore pro competenti adinvento, parti citatae in negotio respondere mandat.* III 19/10.

¹²⁸ Nieterminologiczne użycie rzeczownika *strona* mamy w konstrukcji: dwóch asesorów z strony dysydentów (katolików) III 4/10 – wyrażenie przyimkowe z *strony* oznacza tutaj 'spośród, od kogoś', chodzi zatem o wyrażenie pochodzenia (a nie zastępstwa) pewnych osób z określonej grupy; asesorzy zasiadający w sądach mieli być wybierani spośród katolików bądź dysydentów. Wyrażenie przyimkowe, używane również w języku potocznym, można uznać za derywowane od prawnego znaczenia *strony* jako nazwy przeciwnika procesowego.

¹²⁹ M. T. Lizisowa (1995: 194–195) dowodzi, że znaczenie prawne polskiego terminu *strona* (sg. od stp. du. *stronie*) nie musiało wyodrębnić się pod wpływem łac. *pars*, lecz jest ogólnosłowiańskie i bazuje na psł. określeniu miejsca *stornъ* 'naprzeciw kogo, czego' – stąd psł. *storna* 'przeciwnik' (w języku polskim z metatezą w grupie *-or-*).

W ZPS termin *strona* funkcjonuje jako hiperonim bogato zróżnicowanej grupy nazw hiponimicznych, za których pomocą modelowano nosiciela cech wyróżnionych ze względu na jego relacje do innych elementów sytuacji. Za pomocą przydawek towarzyszących terminowi ogólnemu *strona* lub *osoba* rozróżnia się przeciwników procesowych przede wszystkim w zależności od ich roli w procesie pozywania, który wyznacza jednej stronie pozycję agensa, nadawcy (tego, który pozywa), a drugiej – pozycję adresata, osobowego obiektu komunikacji (tego, który jest pozywany). Potencja słowotwórcza czasownika przechodniego realizuje się w regularnych derywatach adiektywnych, będących określeniami wykonawcy czynności i zarazem nadawcy komunikatu oraz adresata¹³⁰: **pozywający** III 7/27/5 vs **pozywany**, występujących w ZPS najczęściej jako przydawki przy terminie ogólnym: **strona [osoba] pozywająca** III 7/27/3, **strona [osoba] pozywana** III 7/27/2. Częściej używa się w ZPS bierniej formacji imiesłowowej od czasownika *pozwać/przypozwać/zapozwać* (i jego synonimów słowotwórczych) w funkcji nazwy adresata: strona przypozwana (pozvem) III 4/18, pozwany III 4/18, III 2/8, III 7/27/2, zapozwany I 4/3, III 2/23, zapozwany w sprawie III 2/6; pojawia się też formacja **współpozwany** III 7/27/2, III 20/4, czyli ‘osoba pozwana dodatkowo obok głównego pozwanego’ (człon *współ-* wnosi zawsze w strukturach morfologicznych tego rodzaju znaczenie ‘towarzyszenia komuś lub czemuś’). SL definiuje nazwę adresata czynności pozywania za współczesnym mu prawoznawcą: „Pozwany jest ten, który na zaskarżenie powodą sądowi usprawiedliwia się” (Ostr. Pr. Cyw. 2, 21); odnotowuje też – rzadkie¹³¹ i nie spotykane w ZPS – synonimy słowotwórcze określenia *pozwany*, tworzone produktywnymi w kategorii nazw osób (zwłaszcza w okresie staropolskim) sufiksami *-ec* i *-ca*: *pozwaniec*, *pozwanica*, z objaśnieniem „zapozwany, obwiniony, obżałowany u sądu” (inaczej ukształtowane agentywne formacje przymiotnikowe *pozewny*, *pozwowy* nazywały

¹³⁰ Rzeczownik w bierniku zajmujący pozycję dopełnienia bliższego przy czasowniku przechodnim jest typową formalizacją argumentu pacjensa w strukturze predykatowo-argumentowej wypowiedzi, ale przynależność predykatu do kategorii znaczeniowej ‘przekazywanie informacji’ oddala konstrukcje typu „X pozywa Y-a” od prototypowych struktur przechodnich, a zbliża do zwrotów adresatywnych, co widać wyraźniej w konstrukcji rozcłonkowanej: „X kieruje pozew [zwraca się z pozvem] do Y-a” – Y występuje zatem w roli adresata, a pozew – w synkretycznej roli rezultatu i instrumentu czynności X-a.

¹³¹ Por. historię rozwoju wyrazów związanych z pojęciem pozywania w pracy A. Zajdy (2001: 53–61).

woźnego sądowego). Czynność pozywania jest też w ZPS wyrażana czasownikiem *wywoływać*, stąd symetryczna opozycja nadawca – adresat jest leksykalizowana w wyrażeniach: **wywołujący** III 7/7 vs **strona wywołana** III 7/7). Ponieważ czynność pozywania polega na wniesieniu skargi do sądu – przy czym predykat wyrażający to działanie: *ktos skarży* (*oskarża, zaskarża*) *kogo* lub *co* (ewentualnie *skarży się na kogo/na co*) ma takie same wymagania aktantowe, jak wyżej przytoczone – odpowiednie imiesłowy określają wnoszącego skargę i osobę, na którą ktoś się skarży: **oskarżający** III 7/27/3, III 22/1 albo **strona skarżąca** (*kogo*) III 7/15 (strona skarżąca się do trybunału III 5/21) vs **oskarżony** III 21/6 (niekiedy z innym przedrostkiem: **zaskarżeni** III 2/23), najczęściej z członem dopełniającym: oskarżony o co III 5/19. W ST skarżącego nazywa się *oskarżycielem* („oskárzyciel ktory skárgę ná kogo czyni”) albo *żałobnikiem* (od stp. *żałoba* ‘skarga’); w użyciu są też nazwy łacińskie: *accusator, quadruplicator, sector*; oskarżony występuje w ciągu synonimicznych określeń: *ożałowany* (czyli ‘taki, który żałuje na kogo’), *obwiniony*, łac. *accusatus*. W języku prawnodawców osiemnastowiecznych pojawiają się w użyciu substancywnym adiektywne formacje bierne **obżałowany** III 21/6 i **obwiniony** III 22/2 (por. też **osoba obwinionego** III 22/2) jako odpowiedniki *oskarżonego* oraz formacje czynne **żałący się** III 21/2, **obwiniający** III 22/1 jako odpowiedniki *strony skarżącej* od form czasownikowych *żałić się na kogo, obwiniać kogo* (o pojęciu winy zob. p. 4). Regułą w staropolszczyźnie był brak wyrazistej repartycji nazw przeciwników procesowych i ich zastępców; z czasem jednak następuje rozgraniczenie w tym zakresie i np. *oskarżyciel* zaczyna oznaczać wyłącznie ‘tego, który oskarża z urzędu’. Autorzy ZPS nie używają struktury z sufiksem *-iciel*, choć pewne konteksty wskazują na rozróżnianie funkcji oskarżającego (czyli zastępcy strony procesowej) i strony skarżącej:

Oskarżający zaś, bądź Instygator, bądź strona sama, powinien propozycją obwinienie zawierającą na piśmie do Akt Sądowych podać... III 22/2.

W ZPS mamy też inne rodzime określenia odczasownikowe, które odnoszą się bądź do strony pozywającej bądź do pozywanej. Ta pierwsza jest modelowana jako wprowadzająca drugą osobę do sądu, stąd nazwa **powód** III 4/18, III 7/27/2, III 19/10 (albo **strona powodowa** I 2/2, III 7/27/2). Rzeczownik został utworzony w drodze derywacji paradigmatycznej od czasownika psł. *povesti, povoditi* ‘prowadzić, wieść’ (w ZPS pojawia się też nazwa **współpowód** III 7/27/2, III 20/4, czyli ‘powód towarzyszący’). Definicje nazwy *powód* podane w SL pokazują

kształtowanie się treści prawnej od znaczenia czynnościowego 'powodowanie, prowadzenie' (przen. 'pozwolenie, kierowanie') poprzez użycia podmiotowe: 1. *powód* 'rzemień do prowadzenia konia' – derywaty: *powodca*, *powodnik* 'woźnica'; 2. *powód do czego* 'pobudka, powab, naddatek, okazja, pochop'; 3. *powód* 'człowiek, który jest przykładem, sprawcą' (z cytatem ze słownika Knapiusza – SK: „Tyś mi był powodem do złego, *auctor*, sprawcą, powodzcą”) do ściśle prawnego, poświadczonego cytatami z dzieł prawoznawców: „Aktor abo powód, osoba sprawę przed sąd wnosząca” (Ostr. Pr. Cyw. 2, 21); „Powodem nazywają tę osobę, która przed sądem żałuje na kogo” (Sax. Porz. 24), „aktor; Si quis citaverit aliquem sine legitimo actore, vulgariter bez powodu...” (Vol. Leg. 1, 12). SL podaje też wyrażenia: *powodowa* (lub *powodna*) *strona*, *zapozywana* (*odporną*) *strona* jako nazwy pozywającego i pozwanego, które odnajdujemy też w słownikach staropolskich i XVI-wiecznych: „strona powodna, ta która skarży, actor” (Mącz.); „actor – powod vel powodna strona; odporca, przeciwnik, odporna (przeciwna) strona – aduersarius” (ST). SL odnotowuje też synonimiczną nazwę z sufiksem *-ca*: *powódźca* z objaśnieniem „powód dający, powodujący kim”.

Na poziomie znaczeń strukturalnych różnica między odpowiednikami rodzimymi zależy od tego, jaka informacja o sytuacji wszczęcia procesu sądowego jest wydobywana na plan pierwszy: w określeniu *pozywający* centralną informacją na temat referenta jest informacja o wykonywaniu przezeń czynności przywoływania jakiegoś podmiotu w określone miejsce, a więc informacja o oddziaływaniu danej osoby na inną za pomocą słowa w celu skłonienia jej do przybycia w określone miejsce, podczas gdy nazwa *powód* wydobywa na plan pierwszy właściwość referenta polegającą na powodowaniu jakiegoś działania, przemieszczania się określonego podmiotu osobowego (lub przedmiotu) za podmiotem kauzującym.

Wnoszący skargę do sądu jest także określany w ZPS jako osoba, która doznała jakiejś szkody, krzywdy od drugiej strony: **ukrzywdzony** III 1/3, **strona ukrzywdzona** I 4/14, **strona uciążona** III 7/29, **strona uciśniona** III 7/30 (por. X uciska Y-a III 2/20/3); osoba pozwana jest wówczas modelowana jako ta, która szkodzi, zadaje krzywdę stronie skarżącej się: **uciążliwy** III 5/21, **strona uciążająca kogoś** III 5/36. Przytoczone określenia są formacjami adiektywnymi od czasowników *ukrzywdzać*, *uciążać*, *uciskać* (*kogo*) – z przedrostkiem *u-*, który wzmacnia element wartościowania negatywnego desygnowanej czynności, zawarty w znaczeniu morfemu rdzennego.

Oprócz formacji rodzimych, które ujawniają podstawę nominacyjną nazw stron sądowych, mamy zachowane łacińskie określenia, pochodzące jeszcze z prawa rzymskiego, odnoszące się do powoda: *actor*, *-oris* 'powód', 'oskarżyciel w sprawie karnej', 'sprawca' (w PR także *pars actorea*, *pars actoris*), *delator*, *-oris* 'oskarżyciel, donosiciel'. W ZPS występują najczęściej odpowiedniki spolszczone: **aktor** III 2/17, III 20/4 (także **współaktor** III 20/3 'aktor towarzyszący'), **delator** I 4/2, 4/6, III 2/8), przy czym druga nazwa może przyłączać człon dopełniający w konstrukcji: X jest delatorem doniesienia III 18/14; niekiedy pojawia się też z przydawką: **delator oczywisty** III 18/14, czyli 'taki, który oskarża kogoś jawnie i stara się dowieść jego winy na drodze sądowej (w przeciwieństwie do delatora, który donosi o przestępstwie, ale nie ujawnia się jako pozywający, a proces jest wszczynany na wniosek urzędnika sądowego)'. Spotykamy też okazjonalnie nazwę *producens*, *-ntis* III 4/14 (...*nakażą producenti wypełnić przysięgę...* III 4/14): zapewne chodzi tutaj o wykonawcę czynności określanej po łacinie *productio*, *-onis*; w ZPS mamy w postaci spolszczonej **produkt** (por. urząd zapisuje produkt na dokumentach III 7/28/1), oznaczający w tym kontekście 'przedstawienie, okazanie sądowi dokumentów w sprawie' por. też czasownik **produkować** w zwrocie produkować dokumenta III 4/18; spór między stronami polegał bowiem w znacznej mierze na wymianie pism procesowych i wszelkich dokumentów. Podobne formacje agentywne reprezentują nazwy o podstawie łacińskiej: *appellans*, *-ntis* III 4/17 (substancywizowane participium oznacza zapewne to samo, co *appellator*, *-oris* – w PR 'odwołujący się do sądu instancji wyższej', od czasownika *appello*, *-are*) oraz *provocans*, *-ntis* III 4/17 (zapewne synonim łac. *provocator*, *-oris* 'odwołujący się do wyższej instancji' od czasownika *provoco*, *-are*); adwersarzem osoby tak nazywanej jest **strona prowokowana/prowokowany** III 4/17). Dutkiewicz wyjaśnia, że w dawnym prawie polskim używano nazwy *mocja* na oznaczenie zaskarżenia wyroku z powodu nadużycia sędziego; skarżącego nazywano *provocans*, a w przypadku zaskarżenia samego wyroku, czyli apelacji, skarżącego nazywano *appellans* (Dut: 634).

Przytoczone wyżej nazwy przeciwników procesowych mają charakter kontradiktoryjny, tzn. każda z nich funkcjonuje jako jeden z członów opozycji; jeśli w konkretnej wypowiedzi pojawia się nazwa odnosząca się do któregoś z dwu stron procesowych, to pojęcie oponenta jest presuponowane; często oba człony występują w powierzchniowej aktualizacji danej struktury predykatowej: X jest delatorem przeciwko Y-owi I 4/2), delatorowie zadają przestępstwa oskarżonym III 2/19, strona pozwana podpada

winie 6000 zł. pol. dla delatora III 5/36 (por. też: ...*strony się skarżące do Trybunału Duchownego; stronę siebie uciążającą zapoznać powinny.* III 5/21). Kontradiktoryjność stron najwyraźniej przejawia się w użyciu wyrażenia **strona przeciwna** III 2/20, III 4/17 (odpowiednik łac. *pars adversa*) – określenie to profiluje pojęcie strony jako uczestnika sporu, adwersarza innej osoby, której istnienie jest implikowane. Niekiedy za pomocą przydawki wskazuje się na obu przeciwników procesowych jako osoby toczące spór z pominięciem zróżnicowania: **strony zakłócone** III 11/2 (w ZPS pojawia się niekiedy określenie *litigans, -ntis* ‘strona procesowa’ III 4/14 od czasownika łac. *litigare* ‘procesować się’, ‘kłócić się’; por. wyżej *lis, litis* ‘kłótnia, spór, rozprawa’); okazjonalnie użyto w ZPS formacji współpodstawowej *collitigans, -antis* III 19/10 ‘przeciwnik w sądzie’. Często wskazywana jest na poziomie leksykalnym podwójność strony, a nie jej opozycyjność, taką funkcję spełniają wyrażenia z przydawką liczebną: obie strony III 4/18, oboje strony III 4/18, obiedwie strony III 7/28/1; uczestnik sporu sądowego jest też wskazywany jako element zbioru: którakolwiek strona III 4/18.

Ujmowane każda z osobna lub w zbiorze dwuelementowym osoby toczące spór są w wypowiedziach ZPS przedstawiane jako uprawnione do prowadzenia sporu (strona jest w prawie III 7/27/3, X może przyzwoicie pozywać Y-a III 7/27/5) lub nieuprawnione (prawa R wyłączają X-a w sprawach S III 7/27/5). Autorzy ZPS używają przymiotnika *pryzwoity* jako określeń osoby (por. **pryzwoity powód/aktor** III 7/27/5, zapewne przez analogię do łac. *actor competens* III 7/27/6), której przysługuje prawo pozywania w danej sprawie, np. jeśli ktoś występuje w sądzie jako opiekun innej osoby, powinien dowieść, że ma urzędowe uprawnienie do sprawowania funkcji opiekuna (Dutkiewicz nazywa ten wymóg zasadą „legitymacji powoda” i używa określeń: „powód legitymowany”, „powód nielegitymowany” – Dut: 697).

Postępująca formalizacja procedury i pism procesowych przyczyniła się do tego, że strony były coraz częściej reprezentowane przez osoby biegłe w prawie (zastępców: adwokaci, patroni, prokuratorzy); zastępowanie stron w procesie jest nazwane w ZPS **plenipotecją** (łac. *plenipotentia -ae* ‘pełnomocnictwo’) i wyrażane za pomocą konstrukcji składniowych, w których rzeczownik ten pojawia się jako nazwa obiektu posiadania: mienność¹³² plenipotecji III 4/22, X ma plenipotecję w komparycji

¹³² Rzeczownik *mienność* występuje w ZPS raczej jako nomen actionis od czasownika *mienić* (por.: ...*pozwalamy, iż patronowie tychże sądów komparycje w nieprzytomności pryn-*

III 19/10 lub informowania o niej kogoś innego: plenipotencja pokazana od strony powodowej 4/3. Zarówno pozwany, jak i powód mógł stawać w sądzie przez siebie III 7/28/1, tj. **osobiście** III 2/27/2 (por. pojęcie **osobistości**¹³³ jako przeciwstawne „plenipotencji”: termin wymaga osobistości III 7/27/2) lub przez **plenipotenta** III 2/27/2, 7/28/1, III 7/28/1 (nazwa jest XVI-wiecznym zapożyczeniem łac. *plenipotens, -ntis* ‘mający pełnię władzy’, ‘wyposażony przez kogoś we władzę, kompetencję’, ‘ten, kto zastępuje uczestnika sporu w sądzie, zastępca’): X stawa w sądzie przez plenipotenta III 2/27/2, plenipotent urzędownie i mianowicie zapisany III 15/1 (*mianowicie* ‘z imienia, miana, nazwiska’). Osoba korzystająca z usług plenipotenta jest niekiedy w ZPS nazywana w stosunku do urzędnika sądowego **pacjentem** (*pacyent y iego Plenipotent* I 12/8) z nm. *Patient* < fr. *patient* < łac. *patiens, -ntis* ‘cierpliwy, uległy’, ‘cierpiący’, śr. ‘pозwany’, ‘podlegający oskarżeniu’; w SL nazwa jest notowana również jako prawnicze określenie ‘osoby będącej petentem urzędnika sądowego’ („potrzebujący patrona, strona prawująca się”) z cytatem potwierdzającym takie użycie w *Volumina Legum*.

W omawianym kodeksie nie występują już dawne staropolskie nazwy przeciwników procesowych i ich zastępców: *sąpierz, sąpierca, pierca, sporca, wsporca, odporca, pozywacz, odpowiadacz, odpowiedźca, przyprawca, opiekadnik, obwoływacz, zachodźca, mówca, osoczca, rządca, odkładźca, zawoźdźca (powoźdźca/powójca), rzecznik, powinik, przecznic, wójt, przyjaciel, fołdrownik* i in. (omawia je Zajda 1990: 97–129; por. tegoż, 2001: 13–28). Z dawnych, staropolskich nazw zastępców procesowych przetrwała do XVIII wieku (i występuje w ZPS) jedynie nazwa rodzima **opiekun** (znaczenie etymologiczne: ‘ten, który się *opieka* kim, sprawuje **opiekę** nad kim’, por. np. opiekun małoletnich I 21/32): opieka opiekunów I 20/12; kwitować opiekunów z opieki I 21/39, tj. ‘rozliczać z wykonania obowiązku opieki’. Por. także zapożyczone w tym samym znaczeniu z łaciny: **prokurator** (łac. *prokurator, -oris* ‘zastępca, prowadzący interesy za

cypałów swych bez mienności Plenipotencyi, aby tylko rekwizycye okazali, y papiery do spraw dane mieli, zapisywać y rozprawiać się mogą. III 4/22) – być może znaczenie etymologiczne tego rzeczownika (*mienność* ‘odmienność, zmiana’ od czasownika *mienić*; SL notuje rzeczownik jako przestarzały) zatarło się w świadomości piszących i stąd skojarzenie z *mieć, mienie*, powodujące reinterpretację etymologiczną.

¹³³ Nazwa rodzima pochodzi od przymiotnika *osobisty* motywowanego rzeczownikiem *osoba*, który powstał z kolei w wyniku substancywizacji wyrażenia przyimkowo-zaimkowego *o sobie*. Rzeczownik *osoba* jest składnikiem określanym wielu nazw uczestników czynności prawnych.

kogoś¹³⁴) – przejęty jeszcze w XV wieku i upowszechniony w wieku XVI (zob. Zajda 1990: 232, 235–6) oraz **kurator** (łac. *curator*, *-oris* ‘urzędnik, kurator, sprawujący kuratelę, pieczę’) – od XVI wieku. A poza tym w ZPS najczęstszy jest zapożyczony jeszcze w okresie staropolskim (najpierw w znaczeniu ‘opiekun’, ‘święty’) **patron** (łac. *patronus*, *-i*) III 3/5, II 6/6 (por. patron sprawy I 1/4, patron przysięgły III 2/16, patron stawający od strony III 4/18, III 6/6). Patron spełnia rolę obrońcy, adwokata w sądzie (por. patron broni sprawę [osobę] I 13/21, I 13/23). Urząd patrona zwano **patronizacją** I 12/36, I 13/3, I 13/6; jego czynności wyrażał pochodny czasownik **patronizować** (*w sprawie*) I 13/6. Jedynie raz została zapisana w ZPS nazwa **adwokat** (z łac. *advocatus*, *-i* ‘obrońca sądowy’, ‘rzecznik, doradca prawny, mówca sądowy’, śr. m.in.: ‘sędzia’, ‘pełnomocnik stron’, ‘opiekun’) w wyrażeniu adwokat trybunału III 5/30 – nazwa łacińska została zapożyczona jeszcze w XVI w., ale potem została na długo zapomniana, pojawiła się na powrót w końcu XVIII w. (por. Zajda 2001: 24). W zwrotach związanych frazeologicznie pojawia się okazjonalnie podstawowy czasownik łaciński *advocare* ‘przywołać kogoś’, ‘wezwać obrońcę prawnego’, a także ‘pomagać, mieć pod opieką, bronić (w sądzie)’. To ostatnie znaczenie realizuje się w wypowiedzi: *...a iedynastego [scil. patrona] pro advocaro pauperum mieć chcemy* III 4/37. Pierwsze związane jest z formą bezprzedrostkową tego czasownika (*vocare*), użytego w ZPS w wersji spolszczonej **wokować** w kontekście następującym: strony wokują patrona do sprawy III 26/p.10. Jako hapax legomenon pojawia się również nazwa **mecenas** III 22/29, już w SL odnotowana jako odpowiednik *adwokata* z objaśnieniem: „patron doświadczony poważny, pod sobą młodych praktykantów mający” (rzeczownik pospolity jest wynikiem apellatywizacji imienia rzymskiego polityka, opiekuna poetów i artystów – *Maecenas*). W ZPS zdecydowanie częściej używa się nazw łacińskich zastępców procesowych; rodzimy *opiekun* funkcjonuje bowiem również poza kontekstem prawnym, w użyciu potocznym. Funkcja *kuratora* polegała na sprawowaniu opieki, a zwłaszcza wykonywaniu czynności prawnych w zastępstwie osób, które nie posiadały samodzielności prawnej, np. niepełnoletni, chorzy umysłowo, kobiety. Osobom tym uprawniony do tego podmiot (dotychczasowy opiekun, sąd, urząd) wyznaczał kuratora (por. ZPS: nadać komu

¹³⁴ Dzisiejsze znaczenie *prokuratora* (‘oskarżyciel publiczny’) utrwaliło się w polszczyźnie dopiero od XIX w. pod wpływem odniesienia francuskiego *procureur* (zob. Zajda 1990: 239).

[przydać/naznaczyć/ustanowić/utwierdzić] kuratora I 22/2), który sprawował nad nimi kuratelę (łac. *curatela*, -ae – ‘kuratela, pielęgnowanie’), co w ZPS wyrażają zwroty: X ma kuratora I 22/2, kurator asystuje komu I 22/4, X jest sub cura I 22/1 (tj. ‘pozostaje pod czyjąś opieką’; por. łac. *cura*, -ae ‘kuratela, troska, piecza, staranie, pielęgnowanie, dozór, leczenie’, ‘zawiadywanie, obawa, zmartwienie’, tutaj: ‘opieka prawna’). Opieka prawna przybierała formy zinstytucjonalizowane (ZPS: kuratoria I 22/1, urząd kuratorii I 22/6; łac. *curatoria*, -ae, *curatorium*, -ii ‘opiekuństwo, zarząd, nadzór, kuratela’). Od nazwy urzędnika sprawującego kuratelę utworzono już na gruncie polskim formę kuratorstwo ‘funkcja kuratora’, ‘sprawowanie opieki’. Niektóre zwroty w ZPS aktualizują treść ‘pozabawienie kogoś funkcji kuratora’: oddalić kogo a cura I 22/1, oddalić kogo od kuratorstwa I 22/3. Nie są natomiast używane łacińskie nazwy, przytaczane choćby jeszcze przez Tucholczyka, jak: *protector*, *fautor*, *syndicus*; jeden raz pojawił się łac. *defensor*, -oris ‘obrońca, rzecznik’ w postaci nie-spolszczonej w wyrażeniu dylacja defensoris III 19/10/5 (por. niżej).

3.2.4. Czynności stron mające na celu uniknięcie rozprawy sądowej

Ze względu na wagę rozstrzyganych podczas rozprawy kwestii spornych wyróżnia się wśród nich tzw. sprawę główną, czyli – w terminologii ZPS – *negotium (principale)* obok sprawy dodatkowej (towarzyszącej), czyli *accessorium*, -ii (w wersji spolszczonej akcesorium [akcesorium]) ‘sprawa akcesoryjna, tj. towarzysząca sprawie głównej’ (...niewdaiąc się w dalsze accessoria, ani in negotium principale... III 19/10/6): sąd zna negotium i urazę III 6/6, sąd sędzi sprawy in negotio III 19/9, sąd rezelwuje negotia desideria skarbowe III 9/32 (Dutkiewicz zestawia w szeregu synonimicznym pojęcia: *meritum*, *negotium principale*, *główny przedmiot sprawy* – Dut: 671), dekret (zachodzi) in accessorio lub in negotio III 4/18; Z utrzymuje porządek akcesoriów III 7/27/1, X zanosi apelacje circa accessorium III 7/29. Sprawy akcesoryjne Dutkiewicz nazywa *negotia accessoria* (Dut: 815), czyli „przedwstępne kwestie w sprawie” (tamże: 687), „rozprawy, nim się przyjdzie do samej sprawy” (tamże: 818); w ZPS zatytułowano jeden z podrozdziałów: O akcesoryjach czyli wstępie do spraw III 7/27. Autorzy ZPS dzielą je według kolejnych czynności, jakie nakazywał sąd przy ich wprowadzaniu: 1-mo. *Experiri* czyli *rozpierać się*. 2-do *Prosequi* czyli *popierać*. 3-tio. *Procedere* czyli *postępować*. 4-to *Respondere* czyli *powodowi odpowiadać*. 5-to *Directe respondere* czyli *w sprawie odpowiadać* III 7/27/1. Czasowniki łacińskie stanowią rodzaj przydawki czynności-

wej przy terminie ogólnym: *accessorium experiri* III 7/27/2, *accessorium prosequi* III 7/27/3 (por. X popiera sprawę III 13/8), *accessorium procedere* III 7/27/4, *accessorium respondere* III 7/27/5 (X odpowieda w sprawie III 13/8)¹³⁵.

Zarzuty pozwanego przeciwko roszczeniom powoda nazywano w prawodawstwie rzymskim i polskim **ekscepcjami**¹³⁶ (na temat ekscpcji por. SójkZiel: 192; także Dut: 687, SEPR), a w XVI w. łacińskiemu terminowi *exceptio, -onis* ('wyjątek, ograniczenie, zastrzeżenie', w znaczeniu prawnym: 'zarzut procesowy pozwanego przeciwko skardze powoda') odpowiadały rodzime określenia *wymówka, wybicie* (Dut: 818). W PP – podobnie jak w PR – wyróżniano wśród nich tzw. ekscpcje deklinatoryjne (*exceptio declinatoria*), które zwalniały pozwanego od wdania się w spór, np. *exceptio rei iudicatae* (tj. sprawa już została osądzona), *exceptio litis finitae* (w danej sprawie została zawarta ugoda). Autorzy ZPS używają zamiennie terminów *akcesorium, ekscpcja* (por. np.: *Czwarte Accessorium przeciwko Aktorowi, to iest: exceptio incompetentis Actoratus...* III 19/10). Niektóre konteksty użycia wskazują na rozumienie terminu *akcesorium* jako oznaczenia kolejności, stopni (stąd zamienne posłużenie się terminem *instancja*¹³⁷), hierarchii zarzutów:

¹³⁵ Podział ten kwestionuje Dutkiewicz jako niezgodny z tradycją prawniczą (Dut: 687), podkreślając, że „akcesorya powstają ze sprawy już wytoczonej, nie mogą więc być wstępem, mylnie zatem Redaktorowie akcesorya za wstęp uważają” (tamże: 766); powołując się na polską tradycję ustawodawczą, ten sam autor stwierdza w innym miejscu, że „akcesorium nazywa się rozprawa sądowa przed wdaniem się w samą sprawę ante litis contestationem” (tamże: 818). Wydaje się, iż prawodawcom ZPS chodziło o rozróżnienie akcesoriów i tzw. ekscpcji, co jednak nie zostało konsekwentnie przeprowadzone.

¹³⁶ W prawie rzymskim *exceptio* 'zarzut (w procesie)' – jak wyjaśnia SEPR – była to instytucja pochodzenia pretorskiego: „pojawiła się w postępowaniu formularnym, w którym stanowiła umieszczoną w środku formuły nadzwyczajną klauzulę, zawierającą wyjątek (*exceptio*) od zasądzenia (*condemnatio*)”.

¹³⁷ Wyrazu *instancja* używają autorzy ZPS również w znaczeniu 'argument za czymś, racja': *A te instancje czyli racye incompetentis actionis sive Actoratus [...] sprawowane być powinny...* III 19/10. Dutkiewicz kwestionuje takie użycie: „Instancja w języku prawnym znaczy stopień jurysdykcji, a w pospolitej mowie znaczy wstawienie się za kim, w tem znaczeniu mamy listy instancyonalne, ale instancja nie znaczyła zasady argumentu lub dowodu, drugi wyraz *racya* był właściwszym, ale nie należało go brać za to samo, co instancja” (Dut: 824). W ZPS używa się wyrazu *instancja* w kilku znaczeniach – 1. 'stopień jurysdykcji (instancja sądowa)', 2. 'kolejność zarzutów (ekscpcji) stawianych w sądzie przez pozwanego w danej sprawie, akcesorium', 3. 'wstawienie za kim (list instancyalny)', 4. 'argument za czymś, racja'. Definicje SL poświadczają znaczenia 1. i 3. nazwy; dwa pozostałe są więc wynikiem tekstowego rozszerzenia zakresu znaczeniowego nazwy.

A że to *Accessorium* z poprzedzającym jedną częstokroć bywa Instancją... III 7/276, Jeżeli zaś excepcya od której strony w tym stopniu [tj. akcesorium – dop. mój, I. Sz.] wniesiona... III 19/10, ...excepcye w pierwszym, drugim, y trzecim *Accessorium* zawarte... III 19/10).

O nadrzędności pod względem zakresu odniesienia terminu *akcesorium* w stosunku do *ekscepcji* świadczy również konsekwentne zapisywanie dużą literą pierwszej nazwy, a małą – drugiej; stosunek inkluzji eksplcytnie formułują konstrukcje: ekscepcja należąca do akcesorium którego III 19/10, ekscepcja (jest) [zawiera się/mieści się] w akcesorium którym III 19/10. Utożsamianie terminów *akcesorium* i *ekscepcja* byłoby więc przejawem tekstowej metonimii. Dutkiewicz zauważa, że utożsamienie to nie jest zgodne z prawem polskim, ale wskazuje na prawdopodobne źródło takiej modyfikacji: popularne w tym okresie wśród prawników dzieło Michała Słońskiego pt. „Accessoria, Statut i Konstytucye” (wyd. Lwów 1760), z którego prawdopodobnie korzystali autorzy projektu ZPS (por. Dut: 818 i BorkBag: 67).

W ZPS występują konstrukcje wyrażające rodzaj *ekscepcji* (czyli *akcesoriów*), przy czym człon wskazujący na cel zarzutu ma postać bądź wyrażenia z przyimkiem *przeciwko* (łac. *contra*), poprzedzającym nazwę celu, bądź przydawki rzeczownikowej w dopełniaczu: ***accessorium przeciwko komparycji*** III 19/10 ‘zarzuty dotyczące osoby powoda lub plenipotentą’ (ZPS: *komparycya* z łac. *comparitio*, *-onis* ‘zjawienie się’ ‘stawienie się przed sądem’, ‘posłuszeństwo’); ***exceptio contra regestrum*** III 19/10 ‘zarzucanie niewłaściwości rejestru, do którego wpisano sprawę’, ***accessorium przeciwko terminowi*** III 19/10 ‘zarzucanie nieważności pozwu’ (w ZPS używa się określeń: *pozew prawny/nieprawny, przyzwoity/nieprzyzwoity* III 7/27); ***accessorium contra forum*** III 19/10 lub ***instantia de foro*** III 7/27/4 ‘zarzut niewłaściwości sądu’, zwany w PR, PP i ZPS ***exceptio fori*** (por. Dut: „kwestya o właściwość, czyli jak u nas mówiono o forum”, s. 677); albo wprost ***forum*** -i (w PR rzeczownik ten oznaczał m.in. ‘właściwość sądu, zakres kompetencji sądu’, śr. *prorogatio fori* ‘umowne poddanie się przez strony orzecznictwu sądu w zasadzie niewłaściwego’; *praescriptio fori* ‘zarzut niewłaściwości sądu’ – SSoN). W ZPS mamy takie zwroty, jak np. strony nie mogą wnosić *ekscepcji fori* III 2/22), wyłączenie [wniesienie] *fori* (przez stronę) III 7/8, por. też: *Pod *accessorium* trzecim procedere znaydować się będzie *Instantia de foro* jeżeli iest stronom lub sprawie przyzwoite.* III 7/27/4. Sąd właściwy nazywano najczęściej *przyzwoitym*. Wyróżniano także ***accessorium przeciwko aktorowi***, zwane też ***exceptio incompetentis actoratus/ad competentiam actoratus***

III 19/10 – według określenia Dutkiewicza (Dut: 822) „excepcja nielegitymacyi powoda do sprawy”, tj. obejmująca zarzuty wobec powoda, oraz *exceptio incompetentis actionis* III 19/10 – nie objaśniona dostatecznie przez autorów, a według domysłów Dutkiewicza, oznaczać miałyby ‘zarzut niewłaściwości skargi’ (Dut: 822).

Zwroty z wymienionymi terminami wyrażają przede wszystkim czynność stawiania zarzutów; budują je derywaty od kauzatywnego czasownika ruchu *nieść* (*wnieść*, *zanieść*), który konotuje argument agensa oraz argument obiektu (tutaj pojawia się nazwa obiektu abstrakcyjnego – zarzutu), a także argument osobowego kontragensa: *X wnosi [zanosi] ekscepcje [akcesoria] (do) czego (przeciwko komu): ...excepcye od pozwanego przeciwko powodowi ad competentiam Actoratus zanesione...* III 19/10. Podobną funkcję pełni zwrot *X używa ekscepcji (w sprawie jakiej; źle, bezprawnie)* III 19/10. Nie wszystkie argumenty muszą być aktualizowane w strukturze powierzchniowej wypowiedzi (por. *ekscepcja wniesiona od strony* III 19/10). Czynność wnoszenia ekscepcji leksykalizuje się w czasowniku *ekscypować się* (por. łac. *excipere* ‘wyjąć, wyłączyć’, ‘zastrzec, uczynić wyjątek’; tutaj przen.: ‘przedstawić zarzut procesowy’): *...excypując się, tym samym staie się w owej excepcyi Aktorem...* III 20/8.

Jeśli zarzuty nie znalazły potwierdzenia, następowało „wdanie się w spór” zwane po łacinie *litis contestatio*¹³⁸ (w ZPS termin ten pojawia się tylko raz w następującym kontekście: *...ten pierwszy examen oznaczać będzie, litis contestationem negativam vel affirmativam...* II 22/7), inaczej nazywane w prawie polskim *utwierdzeniem procesu, zagruntowaniem sporu*, co oznaczało, że stronie nie wolno było już wycofać się ze sporu bez zgody sądu i przeciwnika procesowego (SójkZiel: 192). Powód najpierw przedstawiał swoje pretensje pozwanemu; wywód powoda lub jego zastępcy (patrona), w którym podawał on fakty i podstawę prawną skargi nazywano w PP (i tak w ZPS) *induktą* (por. SójkZiel: 204) lub z łacińska *inducta* I 13/13 (por. łac. *inductio*, *-onis* lub *inductus*, *-us* – m.in. ‘wniosek’, ‘wszczęcie sprawy przed sądem’ < *inducere* ‘wprowadzić, wnieść’); SL notuje również oboczne formy fleksyjne *indukt/indukta* z objaśnieniem prawnika osiemnastowiecznego: „Po zaspokojonych akcesoryach przystępuje strona powodowa do wyводу sprawy swej albo indukt...” (Ost.

¹³⁸ W rzymskim prawie cywilnym *litis contestatio*, czyli „ustanowienie sporu” – jak wyjaśnia SEPR – „był to akt, przez który strony wdawały się w spór”, a więc wówczas, kiedy pozwany nie uznał roszczenia powoda i zanegował jego żądanie (por. *lis, litis* ‘spór, sprawa sądowa, proces’, *contestatio, -onis* ‘stwierdzenie, utwierdzenie’).

Pr. Cyw. 2, 158). W rozumieniu prawodawców ZPS indukta była przedstawieniem sprawy zarówno z punktu widzenia powoda, jak i pozwanego, a przybierała formę pisma procesowego, które autorzy ZPS opisują w następujący sposób:

Patron [...] ma mieć indukę sprawy napisaną, y tę ma w sądzie czytać. Powinien zaś w tey indukcie opisać iaśnie naturę sprawy, wyłuszczyć y wymienić *de data et Anno*, dokumenta do niey należące, przyłączyć konkluzją, y to całe pismo nazwane *inducta*, ręką własną podpisze... I 13/13.

Po wymianie indukt strony mogły się następnie do nich ustosunkować w formie tzw. **repliki** (fr. *réplique* < łac. *replicatio*, *-onis* w innym znaczeniu); por. też czasownik **replikować** I 13/14. W prawie rzymsko-kanonicznym powód odpowiadał na zarzuty pozwanego (*replika*), a z kolei pozwanemu przysługiwało prawo *dupliki*; w polskim prawie *repliką* zwano 'odpowiedź pozwanego na indukę powoda' (por. Sójki-Ziel: 192, 204). Prawodawcy ZPS modyfikują więc nieco rozumienie tych pojęć:

Po przeczytanych induktach, y złożonych, gdyby Patronowie replikować chcieli, wolno im będzie mówić... I 13/14.

Replika mogła być słowna; wymóg sporządzenia pisma obowiązywał wówczas, gdy strona zgłaszała nowe dokumenty w sprawie. Proces wymiany indukt i replik wyraża w ZPS zwrot X i Y odbywają indukty i repliki w sprawach jakich III 3/7. W praktyce sądowej indukty i repliki przyjmowały postać pism wymienianych przez obrońców stron procesujących się; pisma te *podawano* sędzącym, by zapoznali się z ich treścią, stąd też w ZPS nazywa się je **podawaniem** (regularny rzeczownik od czasownika oznaczającego adresatywny ruch odsubiektowy wykonywany na obiekcie nabiera w języku prawnym specjalnego znaczenia podmiotowego), a czynność ich rejestrowania w aktach **indukowaniem** (zaindukowanie sprawy III 4/16). Łac. czasownik *induco*, *-dixi*, *-ductum* ma wiele znaczeń pozaprawnych derywowanych od podstawowej treści 'wprowadzić, wniesić', w języku polskim czasownik **indukować** oznacza m.in. czynność prawną 'wpisać do ksiąg sądowych': Z indukuję w aktach podawania in scripto III 2/16, przysięgli czytają i oddają do pióra indukty, dowody, odwody, konkluzje III 2/16, indukty i repliki zasadzają się na dokumentach III 4/37, Z drukuje i podaje sędzającym indukty i repliki w sprawach jakich III 3/7; wyrażenie **dekreta (za)indukowane** III 4/37 oznacza 'wyroki zapisane w księgach sądowych'. Prawnik dziewiętnastowieczny indukty i repliki także utożsamia z głosami obrońców („pisma

obrończe zwane induktami i replikami” – Dut: 639), co tłumaczy użycie następujących zwrotów w ZPS: marszałek rozdaje głosy w induktach Patronom III 3/5, patron mówi co w indukcje sprawy III 6/6. Por.:

Indukty spraw, tudzież repliki y wszelkie żądania strony przez adwokatów Trybunału [...] na piśmie w języku łacińskim być powinny podawane, y przez nich podpisane. III 5/30.

Po wdaniu się w spór pozwanemu przysługiwało prawo wniesienia tzw. ekscpcji peremptoryjnych (łac. *exceptio peremptoria* ‘zarzut niweczący skargę powoda’, *peremptorie* ‘nieodwołalnie, ostatecznie, definitywnie’), mających na celu zniweczenie pretensji powoda. Jednym z takich środków była tzw. **preskrypcja** III 20/8, w ZPS zwana też **dawnością**¹³⁹ (dawność zachodzi w sprawach jakich III 7/28/1, dawność opisana w księdze praw III 7/28/1, X dowodzi dawności III 7/29); Dutkiewicz używa określenia *przedawnienie* (Dut: 704) utrwalonego w prawie polskim do dziś¹⁴⁰; SL przytacza te określenia, powołując się właśnie na pisma Zamoyskiego. W prawie rzymskim znana była *exceptio praescriptionis* ‘zarzut przedawnienia pretensji powoda’ (łac. *praescriptio*, *-onis* ‘przedawnienie’ od czasownika *praescribere* – użytego w ZPS w znaczeniu ‘przegrać sprawę z powodu przedawnienia zarzutu’ – I 31/5, II 27/3) i o takie właśnie „przedawnienie”, którego nie należy mylić z preskrypcją jako instytucją prawa własności (por. p. 2.3), chodzi w następujących wypowiedziach ZPS:

...dziedzic cztery lata mieć będzie czasu, prawem o niego czynić y odzyskać, a po wyszłych tych leciech, dawność osobę chłopą, żonę y iego dzieci, z któremi uszedł, wolnemi uczyni. I 21/5; O dziewczkę poddaną z domu uszłą, w rok dziedzic czynić, powinien, inaczey *praescribit*... I 31/5.

Istniały bowiem przepisy ustalające czas dochodzenia w danych sprawach, czyli tzw. **fatalia** (pluralis łac. *fatalia*, *-ium*) objaśnione w SL jako: „wymiar czasu dochodzenia sądownie swego prawa” (Kras. Zb. 1, 287); por. ZPS: *...ieżeli fatalia lub preskrypcya nie zapadły*... I 2/4.

¹³⁹ Rzeczownik *dawność* może być też użyty w podstawowym ogólnym znaczeniu ‘odległy czas miniony’: *...zatarcie znaków granicznych dawnością lub przypadkiem* III 15/1.

¹⁴⁰ W SJPD nazwy typu *przedawnienie* (czyli rodzime nomina deverbativa, które zyskały znaczenie prawne w wyniku specjalizacji treści potocznej, często pod wpływem łacińskiego odpowiednika) nie są wyodrębnione jako terminy prawne, czyli za pomocą stosownego kwalifikatora. *Przedawnienie* jest zatem zdefiniowane ogólnie jako „powstała na skutek upływu czasu utrata mocy prawnej, wartości”, chociaż podane tam przykłady użycia oraz hiponimy o charakterze terminologicznym typu *przedawnienie nabywcze, przedawnienie umarżające* pochodzą z języka prawniczego.

*
* *
*

Jeśli i ten zarzut okazał się nieskuteczny, strona mogła jeszcze wnieść ekscepcje dylatoryjne¹⁴¹ (*exceptio dilatoria*), które miały na celu odroczenie sporu; zwano je w prawie polskim **dylacjami** (łac. *dilatio*, -onis). Rzeczownik łaciński, zapisywany w łacinie średniowiecznej także w postaci *delatio/delacio*, wykształcił znaczenie prawne 'odroczenie terminu' (to samo, co łac. *prorogatio*) ze znaczenia potocznego 'odkładanie czegoś, zwlekanie z czymś, zwłoka, przerwa' (por. SPlez: 563). W ST odpowiednikiem łac. *dilatio iuridica* jest wyraz niemieckiego pochodzenia *fryst* (jest też czasownik *frystować*), rodzime *odwłoka* lub spolszczone *inducie* (łac. *induciae*, -arum); wyrażenie *dilatio temporis* objaśnione jest jako „odwłoka, odłożenie roku”; w SL *dylacja* (albo *dylata*) podana jest z odpowiednikami: *odwłoka, przewłoka terminu, odroczenie*, z cytatem „Dylacja przedłuża tylko, ale nie umarza rozpoczętej sprawy” (Ostr. Pr. Cyw. 2, 45). Dutkiewicz, komentując przepisy ZPS, stwierdza: „Dylacje czyli przewleczenie sprawy należą do przedwstępnych wniosków akcesoryjnymi zwanymi, stanowią one excepcje dylatoryjne” (Dut: 701).

Zasadom udzielania dylacji autorzy ZPS poświęcają wiele uwagi, gdyż ograniczenie dotychczasowych uprawnień stron w tym zakresie było warunkiem niezbędnym usprawnienia procesów sądowych, stąd takie na przykład kategoryczne stwierdzenia:

W sprawach do tegoż sądu przychodzących, żadne stronom suspensy y dylacje dopuszczane nie będą, oprócz dylacji prawdziwey choroby, która na następney kadencyi zaprzysiężona bydź ma, oprócz inkwizycyi, gdy w sprawie potrzeba oney zachodzić będzie. III 2/10.

Zwroty w ZPS, w których rzeczownik *dylacja* występuje w pozycji podmiotu przy jednomiejscowych czasownikach ruchu lub stanowym *być*, wyrażają samą czynność odraczania rozprawy (dylacje zachodzą/następują III 2/10, dylacje idą w sprawach jakich III 7/28/4, dylacje są w sprawach jakich III 7/28/5); zwrot dylacje wyszły III 7/14 (po nominalizacji: wyszłe dylacje III 7/13) oznacza 'to, że upłynął czas, na jaki odroczone termin rozprawy'. Konstrukcje z rzeczownikiem *dylacja*

¹⁴¹ Zarzuty dylatoryjne 'odraczające' – *exceptiones temporales* (w przeciwieństwie do peremptoryjnych 'wiecznych' – *exceptiones perpetuae*) „przeszkadzały przeprowadzeniu *actio* przez pewien czas...” (SEPR).

na pozycji dopełnienia biernikowego jako wykładnika argumentu przedmiotowego przy predykatkach operacji lub argumentu treściowego przy dwumiejscowych predykatkach wyższego rzędu (*verba voluntatis*) wskazują przede wszystkim na czynność udzielania dylacji przez uprawniony do tego organ (sąd, urząd): Z daje dylację stronie III 7/28/1, Z dopuszcza stronie dylację w sprawie III 2/10, Z dozwala X-owi dylacji III 6/23; Z pozwała dylacje w sprawach III 14/1, Z użyzcza dylacji III 14/1 oraz czynność przyjmowania odroczenia i korzystania z niego przez stronę: X bierze dylację III 4/18, X używa dylacji III 14/1.

W przytoczonych kontekstach termin *dylacja* może przyłączać przydawkę wskazującą na przyczynę ustanowienia zwłoki: **dylacja *ad munimenta*** III 4/18 (tzn. przyznana na odnalezienie i wymianę między stronami dokumentów potrzebnych w sprawie; por. łac. *munimentum*, -i – m.in. ‘dokument’, ‘dowód w sprawie’) zwana też „dylacją komunikacji dokumentów” według określenia Dutkiewicza (Dut: 702), a w ZPS nazywana też **dylacją *comportationis et communicationis documentorum*** III 7/28/1, I 13/15 lub wprost – **komunikacją** (por. **komunikacje** *zapadły* III 19/10/5); **dylacja *pro majori*** III 7/28/3, III 14/1 (udzielana – według wyjaśnienia Dutkiewicza (Dut: 774) – „kiedy strona ma w tym samym dniu w ważniejszej sprawie w innym sądzie stawać”; por. łac. *maior* ‘większy, wyższy, ważniejszy’); **dylacja *infirmitatis*** III 14/1 (tj. „z powodu słabości strony” – Dut: 774; łac. *infirmitas*, -atis ‘słabość, choroba’), zwana też **dylacją choroby** III 2/10, III 7/28/3; **dylacja *minorennitatis*** III 14/1 (udzielana z powodu małoletniości strony; łac. *minnorennitas*, -atis ‘małoletniość, niepełnoletność’); **dylacja na inkwizycje** III 6/23 (pozostawienie czasu na przeprowadzenie śledztwa w sprawie, czyli inkwizycji, nie nazywało się w prawodawstwie polskim *dylacją*; wynikałoby więc z tego, że projektodawcy ZPS rozszerzyli zakres odniesienia pojęcia); **dylacja *defensoris*** III 19/10/5 (Dutkiewicz tłumaczy, powołując się na XVI-wiecznego prawnika B. Groickiego, że pozwany mógł żądać „odwłoki dwóch niedziel ku zjednaniu sobie rzecznika”, por. łac. *defensor*, -oris ‘obrońca, rzecznik’, ‘osoba broniąca strony w procesie sądowym’). Przydawka przymiotnikowa może pełnić funkcję gatunkującą i wartościującą zarazem, jak w zestawieniach: **dylacja zwyczajna/nadzwyczajna**, **dylacja przyzwoita** (tj. ‘właściwa, zgodna z prawem’) III 5/18. *Dylacja* występująca w wypowiedziach ZPS w pozycji predykatu podrzędnego oznacza ‘odroczenie’, które jest profilowane jako warunek (lub dodatkowa okoliczność) akcji wyrażonej predykatem głównym: uczynić co po wyszłych dylacjach III 4/14, 7/13, uczynić coś bez dylacji I 4/14.

Występujące w ZPS rodzime derywaty paradygmatyczne od czasowników *zwlekać*, *przewlekać*, choć podawane w słownikach jako odpowiedniki terminu *dylacja*, funkcjonują raczej jako potoczne określenia we wszelkich kontekstach aktualizujących treść 'zwlekanie w działaniu, opóźnienie' (znaczenie to wyraża także połączenie **odłożenie terminu/sprawy...** III 14/1): **zwłoka** (sprawa rozsądzona bez wszelkiej zwłoki III 4/14, nie stawać na zwłokę sprawiedliwości III 4/18, użyć beneficium suspensy na zwłokę III 9/32), **przewłoka**: sprawy ponoszą uszczerbek z przewłoki III 4/19), **odwłoka**: sąd rozsądza sprawy bez odwłoki III 12/2, Z donosi o czym stronom bez odwłoki III 14/1; odpowiednikiem połączeń z przyimkiem *bez* (*bez zwłoki*, *bez opóźnienia*) jest forma przysłówkowa z przeczeniem: **nieodwłocznie** (*coś czynić*) III 7/29. Pojawił się też w takiej samej funkcji, jak wyżej wymienione nazwy rodzime, termin łaciński (tutaj użyty tylko raz, a więc jako hapax legomenon) *protelatio*, *-onis* (...*dekreta in protelationem sprawy appellowane* III 4/19); okazjonalnie używają autorzy w podobnym znaczeniu nazwy łacińskiej *prorogatio*, *-onis* 'odroczenie, zwłoka, przedłużenie terminu': sprawy ex appellationibus, prorogationibusque III 4/16. Czasowniki **odłożyć/odwlec/zwłaczać** (*termin, sprawę...*) w połączeniu z określeniami czasu i działań przenoszą w domenę temporalną relację odsunięcia przedmiotu od pewnej granicy przestrzennej, a więc oznaczają oddalenie czasu dokonania pewnych czynności; świadome powodowanie niewykonania czegoś w przewidzianym czasie desygnują werbalne i nominalne formacje motywowane przyimotnikiem *późny*: **opóźniać** (*co*), **spóźnienie** (ZPS: ...*bez z późnienia* [!] *pro rebelliją* [scil. stronę] *uznamy*. II 49/12).

Oprócz odroczenia sporu mogło też nastąpić jego **zawieszenie** III 7/28/4 (por. użycie podstawowego czasownika **zawiesić/zawieszać** w zwrocie Z zawiesza sprawy do czasu jakiego III 7/28/5), czyli tzw. **suspensa** z łac. *suspensio*, *-onis*, śr. 'zawieszenie sprawy przez sąd' (SSon). Autorzy traktują *suspensę* jako rodzaj *dylacji*, dlatego oba pojęcia mogą pozostawać w związku nadrzędno-podrzednym – **dylacja *suspensionis*** III 7/28/5, III 14/1:

Takowe iednak *suspensy* w sprawach *stricti juris* y o egzekucją, gdzie inne *Dylacye* nie idą, użyczane byđż nie powinny III 7/28/4.

Zwroty z terminem *suspensa* komunikują treści następujące: a) 'udzielenie albo nieudzielenie *suspensy* przez sąd': Z pozwala X-owi *suspensy* (do kiedy) III 7/28/4 (dopełniacz wnosi tutaj znaczenie limitatywności, ograniczenia czasowego), Z dopuszcza X-owi *suspensę* w sprawie

III 2/10), Z daje X-owi suspensę III 7/28/4, suspensa nie uchodzi w sprawach jakich III 9/34; b) 'korzystania przez uprawniony podmiot z zawieszenia': X ma suspensę w sprawie III 2/6, dobrodziejstwo suspensy służy X-owi III 2/6, X używa beneficium suspensy III 9/34, c) 'udowodnienia przez stronę zasadności prośby o zawieszenie': Z próbuje suspensę instrumentem zaświadczenia komisji III 9/33 (probować < łac. probare 'dowodzić', por. niżej). Suspensy udzielano urzędnikom i wojskowym, którzy z racji pełnionych funkcji, nie mogli stawić się na rozprawie oraz małoletnim do czasu osiągnięcia tzw. *lat sprawnych*, czyli pełnoletności (por. ZPS: *letny* I 21/39 'pełnoletni', *letność* I 21/38) potrzebnej do samodzielnego spełniania czynności prawnych. Łacińskiego pochodzenia jest czasownik *solwować* używany w znaczeniu 'zawiesić, odroczyć', ale ograniczony do połączeń z rzeczownikiem *sesja*: *solwować sesją* III 2/15 (z łac. *solvere*).

3.2.5. Dowodzenie zarzutów przez strony procesowe

Podstawą oskarżenia kogoś w sądzie musiało być postawienie danej osobie **zarzutów** – przez wnoszącego sprawę (**zarzucającego** III 22/25 / **stronę zarzucającą** I 13/26) – czyli oskarżeń o łamanie prawa, popełnianie występków (X zarzuca P Y-owi I 13/26, zarzut uczyniony Y-owi III 22/26, Y jest pod zarzutem występku P I 13/26). Rzeczownik *zarzut* przynależy do produktywnego modelu „nomen deverbativum”: podstawą jest czasownik *zarzucić/zarzucać* (*co/że S komu*), którego znaczenie przenośne 'oskarżać kogo, obwiniać' wykształciło się ze znaczenia operacji fizycznej (por. *zarzucać co na kogo/na co*). Wykładnikiem neosemantyzacji czasownika jest zmiana jego łączliwości składniowej; predykat ten w nowym znaczeniu przyłącza – oprócz argumentu osobowego wykonawcy aktu i zarazem nadawcy wypowiedzi – również argument treściowy przyczyny (w postaci nominalnej – *NPacc* lub zdaniowej – *że S*) oraz argument adresata (*NPdat*), będącego zarazem osobowym obiektem negatywnej oceny nadawcy (zawartej w znaczeniu predykatu)¹⁴². Role obiektu oceny i adresata mogą być rozdzielone

¹⁴² Z. Greń (1994: 251) utożsamia znaczenie w języku ogólnym analizowanego czasownika z treścią takich predykatów, jak *karcić, ganić, wypominać* – istotna różnica wydaje się jednak wiązać z tym, że w treści czasownika *zarzucać* brak – w przeciwieństwie do wymienionych bliskoznaczników – elementu dydaktycznej perswazji (konstruktywnej krytyki) nadawcy w stosunku do odbiorcy, mającej na celu zapobieżenie ewentualnemu powtó-

w konkretnych realizacjach struktury predykatowo-argumentowej: *zarzucać co komu przed sądem [w sądzie/na rozprawie]* (głównym adresatem jest – w świetle takich wypowiedzi – podmiot desygnowany przez wyrażenie *przed NPinst*, zastępowane niekiedy połączeniami lokatywno-temporalnymi). Podobne znaczenie i walencję syntaktyczną zachowuje w wypowiedziach prawnych czasownik *zadać/zadawać co komu (delatorowie zadają przestępstwa oskarżonym III 2/19)* – derywat od czasownika operacji *dać* funkcjonuje wyłącznie w znaczeniu przenośnym ‘zarzucać coś komuś (w sądzie)’; argument przyczyny występuje przy tym predykcji zawsze w postaci *NPacc*, brak natomiast realizacji zdaniowej tego argumentu. Jako nazwa pojęcia rodzajowego występuje wyłącznie rzeczownik derywowany od czasownika *zarzucać*. *Zarzut* bywa dookreślany przez przydawki gatunkujące (*zarzut kryminalny III 22/25*) lub wartościujące – z punktu widzenia metanadawcy – intencję zarzucającego (*złośliwe zarzuty III 22/25*) lub jego stosunek do prawdziwości zarzutów (*lekkomyślne zarzuty III 22/25*); znaczenie ‘lekkomyślności, braku zastanowienia’ oddaje też łacińskie wyrażenie adverbialne *temere: temere obwiniający III 22/25*.

Podstawowym sposobem uzasadnienia zarzutu było przedstawienie dowodów przez powoda w procesie skargowym lub przez inkwirenta w procesie inkwizycyjnym. Nazwa **dowód** (*czego/na co*) jest derywatem postwerbalnym od rodzimego czasownika **dowieść/dowodzić** (*czego [co/że S] komu [przed kim] (czym)*); przynależy zatem do produktywnego w grupie terminów prawnych typu słowotwórczego (por. *rok, wyrok, pozew, spór*) i reprezentuje tę samą rodzinę etymologiczną, co nazwa *powód*, tyle że należy do kategorii nomina instrumenti: *dowód*, czyli ‘to, czym się dowodzi’. Rzeczownik ten profiluje pojęcie środka działania, które jest nakierowane na pewien cel („dowód czego”; w ZPS: *dowieść zarzutu III 2/20, X dowodzi zarzuconej Y-owi zbrodni III 22/28, dowodzić sprawy III 7/28/1*) – celowość jest tu związana z adlatywną funkcją przedrostka *do-*, narzucającego zazwyczaj formę dopełniacza członowi nominalnemu w funkcji najbliższego uszczegółowienia predykatu. Dowód, podobnie jak instrument desygnowany przez *NPinst* przy czasowniku *dowodzić (czego komu czym)*, jest wykładnikiem kategorii przyczyny, pojmowa-

rzeniu nagannego zachowania. Z. Greń (1994: 248) również zwraca uwagę na implikację nierównorzędności nadawcy i odbiorcy w treści tych czasowników; brak takiej implikacji w przypadku *zarzucać* jest istotnym czynnikiem wykształcenia się prawnego zakresu odniesienia predykatu: ‘o czynności strony w procesie sądowym’ (por. zakładaną równorzędność stron, równość w obliczu prawa).

nej jako racja logiczna dla faktu (*NPgen*), którego prawdziwości podmiot dowodzący jest pewien, a którą podaje do wiadomości nieprzekonanego odbiorcy (*NPdat*) po to, by ten zgodził się z jego oceną rzeczywistości¹⁴³. *Powód* jest zaś formacją podmiotową z kategorii „nomina subjecti”: ‘ten, który wie’ – profiluje zatem pojęcie sprawcy osobowego (sens aktualizowany w języku prawnym) lub nieosobowej przyczyny działania (znaczenie ogólne) skierowanego na określony obiekt. Podstawowy czasownik *dowodzić* w znaczeniu prawnym ma walencję czteroargumentową, tj. przyłącza argument osobowego wykonawcy czynności (*NPnom*), argument treściowy obiektu i zarazem celu dowodzenia (w obocznej postaci językowej: *NPgen/NPacc/że S*), argument odbiorcy (*NPdat/przed NPinst*) oraz fakultatywnie – argument instrumentu, sposobu dowodzenia i zarazem przyczyny dowodzonego stanu rzeczy: X dowodzi czego [co/że S] komu [przed kim] (czym/przez co/jak):

...którzy więcej przez pisma lub świadectwa dowodzą... III 20/4, ...iedna strona [...] przez pisma lub świadectwa połowę dowodzi... III 20/4, Aktor [...], gdy rzeczy niczym wcale nie dowodzi... III 20/4.

Czasownik *dowieść/dowodzić* jako verbum dicendi konotuje również argument adresata wyrażony rzeczownikiem w celowniku (*dowodzić sądowi*); adresat bywa zastępowany wyrażeniem lokatywnym (*w sądzie*) – argument ten może być wywodzony z nazwy miejsca, do którego adresat osobowy jest przypisany (por. *dowodzić w sądzie*)¹⁴⁴. Niekiedy pozycję pierwszego dopełnienia zajmuje zaimek zwrotny, wówczas obiekt dowodzenia jest przesunięty na dalszą pozycję argumentową (por. wyrażenie w postaci *w NPloc*, wskazujące na zakres sytuacji obejmującej przedmiot dowodzenia): X dowodzi się w czym III 20/4. Za pomocą *NPdat* wyrażany jest natomiast nie adresat, którego nadawca przekonuje do swoich racji (tutaj: sąd), ale ten uczestnik relacji, którego nadawca uważa za sprawcę ocenianego przezeń stanu rzeczy (jako niezgodnego z prawem) i tę ocenę uzasadnia przed sądem (por. dowiedziano co komu dowodami III 22/15, dowieść komu czego inkwizycjami w sądzie II 40/1), jak w następującym kontekście: *Matkę o zabicie dziecięcia posądzono y zaskarżono, ale*

¹⁴³ Z. Greń (1994: 190) zalicza predykaty *udowodnić, pokazać, unaocznic* do grupy „verbum dicendi sensu largo”, przypisując im cechę adresatywności i wyrażania oceny prawdziwościowej określonych zjawisk.

¹⁴⁴ Wariantywność taka występuje często wówczas, gdy adresat zajmuje nadrzędną pozycję w stosunku do nadawcy i jest charakteryzowany jako reprezentant określonej zbiorowości, roli instytucjonalnej, lub przez przynależność do jakiejś siedziby.

dowodami nieomylnymi tego jey niedowiedziano... III 22/15. Podmiot, desygnowany przez wyrażenie w celowniku, jest elementem sytuacji podlegającej ocenie dowodzącego i zarazem jego kontragenssem – zakłada się tutaj konflikt między nimi w ocenie prawdziwości tej sytuacji; w przytoczonej wypowiedzi metanadawca, czyli sąd, a zarazem właściwy odbiorca komunikatu, wskazuje na niefortunność aktu nadawcy. Dowodzenie zarzutów wyraża także w ZPS termin **probacja** z łac. *probatio*, *-onis* ‘dowód, dowodzenie’ (por. łac. *probare* ‘dowodzić’; pol. [wy]probować co, **probowanie** czego): sentencje probacje naznaczające III 7/32, probacja zupełna przeciwko komu III 22/23, probować suspensę instrumentem zaświadczenia komisji III 9/33; por. też: **występek probowany** (*przez kogo*) III 20/3. Sąd określał, na kim spoczywa obowiązek dowodzenia, czyli tzw. **onus probacji** (por. łac. *onus*, *-eris* ‘ciężar’, ‘obowiązek’):

Ktoby zaś Kommissyą tak obwinił, a zarzutu nie wypróbował, *poenam talionis subire* ma III 9/21; ...*onus probacji* do pozwanego [...] należeć będzie... III 20/8

W ST *dowód* występuje jako odpowiednik łac. *allegatio*, *argumentum*, *demonstratio*; podstawowy predykat *dowodzić* objaśnia ST łacińskim czasownikiem *allegare*, spolszczonym *próbować* (z łac. *probare*) oraz polskimi: *przybudywać*, *iścić*, *twierdzić*. Tucholczyk podaje też synonim rodzimy *okazanie*, umotywowany nazwą czynności ‘udostępniania czegoś percepcji wzrokowej odbiorcy’; treść ta motywuje z kolei znaczenie przenośne: ‘prezentowanie, przedstawianie czegoś, zapoznavanie kogoś z czymś’. W ZPS mamy zwroty z czasownikami **okazać/okazywać** lub **pokazać/pokazywać** (*co komu czym*), nabierającymi w takich kontekstach znaczenia prawnego: X okazuje co dowodami III 7/27/5 ‘uzasadnia, udowadnia’. Czasownik ten może podlegać detranzytywizacji: w pozycji podmiotu występuje wówczas nie nazwa osobowego kauzatora czynności, lecz nazwa uzasadnianego faktu, którego prawdziwość narzuca się podmiotowi epistemicznemu. Możliwe jest jednak wyrażenie na dalszej pozycji argumentowej (*przez NPacc*, z *NPgen*) środka, sposobu pozyskania wiedzy, a więc wskazanie na pewną aktywność podmiotu osobowego (tutaj: sądu): co [jak] okazuje się [pokazuje się] sądowi z inkwizycji/przez indagacje II 28/6, II 41/5, III 22/24/5. Podawanie argumentów przemawiających za oceną dowodzącego wyrażają zwroty typu **stawiać świadectwa na co**: X stawia świadectwa na dowiedzenie swej niewinności III 22/15 – argument celu jest tutaj wyrażony przez sublativus (*na NPacc*). Regularne nomen deverbativum **dowiedzenie** występuje z dopełnieniem wskazującym na przedmiot (i zarazem cel aktu), podobnie jak formacja

z przeczeniem: **niedowód** III 22/26, ale ma wyłącznie znaczenie czynnościowe 'niedowiedzenie czego' (por. zarzut niedowiedziony III 22/26, X nie dowiódł zarzutu sufficienter III 22/25). Adiektywny derywat z sufiksem *-ący* jest określeniem agensa: **dowodzący** (...*strona tak dowodząca...* III 20/4, *obwiniający a niedowodzący* III 22/26).

Rzeczownik *dowód* jako predykat nominalny dziedziczy walencję podstawowego czasownika, łącząc się z dopełniaczem rzeczownika będącego nazwą przedmiotu dowodzenia (dowód rzeczy III 20/8) bądź z wyrażeniem przyimkowym desygnującym zakres przedmiotu/cel dowodzenia (por. dowód w sprawie III 20/4, dowód do sprawy III 16/2, dowód na konwیکję III 22/25, dowód na ukaranie kogo III 22/13/5); wyrażenie **dowody za i przeciw/dowody pro et contra** III 22/25 profiluje – za sprawą znominalizowanych wyrażen przyimkowych – rodzaj dowodów ze względu na to, czy służą poparciu czyjogoś twierdzenia, argumentu (pol. *za*, łac. *pro*) czy też jego podważeniu (pol. *przeciw*, łac. *contra*). Nazwa *dowód* występuje najczęściej w pozycji orzecznika, w konstrukcji „A jest dowodem B”, na przykład metryka chrztu jest dowodem urodzenia szlacheckiego III 18/25, lub „A stanowi dowód jaki/A jest dowodem jakim/w sprawie jakiej”:

Zupełny przeto dowód stanowiąc będą pisma Autentyczne, y inne skrypta... III 20/4, Zupełnym także będzie dowodem w sprawie Cywilney dwóch świadków wiary godnych zeznanie... III 20/4.

Osiągnięcie celu przez nadawcę, czyli udowodnienie komuś winy, wyrażają w ZPS s frazeologizowane połączenia werbalne i nominalne: **przekonać (prawem)** *kogo o co/że S*, **przekonanie (prawem)** *kogoś o coś* lub **przekonanie prawne** (X przekonuje Y-a o co w konsystorzu I 4/6, sąd uznaje kondemnatę za zupełne prawem przekonanie III 7/30, X otrzymuje zyski nad przepisany stopień prawnego przekonania III 7/30, Y jest przekonany (przez X-a), że popełnił zbrodnię III 22/29). Pojęcie to jest w ZPS oddawane łacińskim terminem **konwیکcja** (w PR: *convictio, -onis* 'przekonanie o czymś, dowód'); a osoba podlegająca konwیکcji jest nazywana **stroną konwinkowaną**, tj. **przekonaną** (por. łac. *iure convictus* 'przekonany prawem'): konwیکcja zachodzi za przypożwem strony konwinkowanej III 4/29, Y przekonany w sądzie dowodami III 12/4, przekonani o występki III 20/3, przekonany zupełnie/na pół przekonany III 22/13, przekonany świadkami ocznymi III 22/13, X nie ma dowodów dostatecznych na konwیکję Y-a III 22/25. W SL *konwیکję* objaśniono jako „sądowe przekonanie” z cytatem z poradnika Krasickiego „Do konwیکcy

prawnej potrzeba trzech kondemnat (Kras. Zb. 1, 475)". W ZPS znajdujemy zwroty: konwiktja przyznana w sądzie III 4/29, konwiktja (zupełna) zachodzi in contumaciam III 4/29, dekreta zasze z oczywistych kontrowersji lub zaocznie po zupełnej konwiktji III 4/13, sąd uznaje kondemnatę za zupełną i ostateczną konwiktję III 7/30 (wyrażenia adverbialne: **zupełnie**, **ostatecznie**, **na pół**, **niezupełnie**, łac. *sufficienter/insufficienter* oraz adiektywne: **zupełny**, **ostateczny**, **niezupełny** funkcjonują w przytoczonych kontekstach jako wyspecjalizowane kwalifikatory stopnia skuteczności działania prawnego).

Do tej samej rodziny i tego samego typu słowotwórczego, co *dowód*, należy występujący w ZPS termin *odwód* (por. czytać indukty, dowody, odwody i konkluzje III 2/16, napisać sposób o dowodach i odwodach III 2/18), czyli 'dowód będący odpowiedzią jednej strony na dowód drugiej i zarazem jego negacją; zaprzeczenie zarzutu' (por. ...*dowód* [...] *dla powoda, a odwód obwinionemu ma być nakazany*. III 22/10). Przeciwność jest tu wyznaczona przez opozycję adlatywnego przedrostka *do-* i ablatywnego *od-*. Nazwę tę można uznać za formację analogiczną do *dowodu*, choć motywuje się ona też czasownikiem *odwieść/odwodzić co lub odwodzić się w czym* (czyim [przez co/kim/przez kogo/jak]) I 13/26, III 20/4 (...*Sukcessorowie* [...] *zaprzeczenia swego przez pismo przeciwne lub świadectwo nie odwiedli...* III 20/4, ...*gdyby strona odwiodła się przyzwoicie...* III 20/6, ...*powołany odwodzić się powinien dwoma przynajmniej świadkami...* III 22/24); niekiedy predykat łączy się ze zdaniem jako formalizacją argumentu zdaniowego: *X ma się odwodzić, że...* II 51/29. Analogicznie do *dowodu* utworzono też rzeczownik *wywód* III 20/3) – nominalny odpowiednik predykatu werbalnego *wywieść się/wywodzić się z czego/w czym* (czyim/kim/jak)¹⁴⁵ – czasownik występuje zawsze z zaimkiem zwrotnym *się* i oznacza działanie osobowego podmiotu (oskarżonego w procesie sądowym) polegające na przedstawianiu argumentów podważających stawiane mu zarzuty: *Y wywiódł się* (*sufficienter/zupełnie*) III 22/13/5, III 22/25, *Y wywiódł się z zarzutu* III 22/24, *Y wywiódł się w zarzucie* III 22/25, *Y wywiedzie się świadkiem/inkwizycjami* III 22/13/7, III 22/23, II 40/5. Przedrostek ablatywny wyraża bazową relację odda-

¹⁴⁵ M. T. Lizisowa (1998: 98) wskazuje na zamienne użycie czasowników *wywieść się* i *oczyścić się* w znaczeniu 'uwolnić się od stawianych zarzutów, wykazać, udowodnić swoją niewinność' w statucie litewskim; tam też pojawia się rzeczownik *wywód*, którego polszczyzna ogólna nie zna do XVIII w., co zdaniem badaczki wskazywałoby na wschodnią proveniencję terminu, dobrze poświadczonego w gramotach staroruskich.

lania obiektu od lokalizatora, na której zostało nadbudowane znaczenie metaforyczne 'oczyszczenie się z zarzutu przez obwinionego'. Podobne znaczenie wnosi ten sam przedrostek w połączeniu z podstawowym verbum dicendi *mówić*: **wymówić się/wymawiać się od czego** (np. od odpowiedzialności za występki: małoletni nie będzie wymowny od zabójstwa II 51/16), który jest podstawą formacji nominalnej **wymówka** (*od czego*) – w ZPS używanej raczej w znaczeniu potocznym 'uchylanie się od odpowiedzialności, wymawianie się od czego, wykręt, pretekst': wymówka od opieki I 21/13, czynić co bez wymówki, bez zwłoki III 7/31. Użycie w ZPS terminów *wywód, odwód* oraz podstawowych czasowników wskazuje na takie samo znaczenie odpowiednich zwrotów jak to, które jest przypisane predykatom **oczyścić się/oczyszczać się, oczyszczenie się** (z zarzutu) w kontekście: Y oczyszcza się z zarzutów/w zarzutach (jaśnie, zupełnie) I 13/26, III 22/13, Y stawia świadków ku oczyszczeniu swemu III 22/13, Y oczyści się z czego przez świadka III 22/13/6 (przenośne znaczenie prawne czasownika jest znane od staropolszczyzny: Sstp); por.:

Patron nie czekając konwikcyi strony zarzucaiącej, zaraz przy zarzucie odwozić się powinien, po którym oczyszczeniu się [...] miejsce stawania mieć będzie. I 13/26.

Odpowiadają im w ZPS nie łac. *se expurgare, expurgatio, -onis*, lecz **emundo, -are** 'oczyścić, obmyć', 'usprawiedliwić, uwolnić od winy', **emundatio, -onis** 'oczyszczenie', 'oczyszczenie się z zarzutów' i ich spolszczone odpowiedniki: **emundować się, emundacja**: Y nominuje świadków ku swej emundacji III 22/14, Y czyni co in emundationem sui III 22/21, Y emunduje się przez świadki I 19/2. Taką samą funkcję semantyczną spełnia odprzymiotnikowy predykat rodzimy **usprawiedliwiać się** (*komuś*) – por.: X pozywa Y-a do usprawiedliwienia się II 51/25; **usprawiedliwianie się** oznacza w przytoczonym kontekście 'tłumaczenie się, dowodzenie swojej niewinności, słusznego, tj. *sprawiedliwego* postępowania'. Taki sam sens oddaje również nazwa pochodzenia łacińskiego **justyfikacja** (łac. *iustificatio, -onis*): sąd wysłuchuje justyfikacji III 4/17.

Czasowniki *wywieść się, odwieść się, oczyścić się, emundować się, wymówić się* i ich derywaty nominalne – wprowadzające znaczenie relacji odsubiektywnej i element negatywnej oceny przedmiotu odniesienia z punktu widzenia metanadawcy – wskazują zarazem na konceptualizację sposobu wykonania czynności, tkwiącą u podstaw neosemantyzacji: fizyczne przemieszczenie subiekty, oddalenie; operacja oczyszczania, tj. usuwania tego, co zbędne, niepotrzebne; słowne zadeklarowanie dystansu. Zna-

czenie aktu mowy tkwi jedynie w znaczeniu etymologicznym czasownika *wymówić się*; pozostałym bliskoznacznikom jest przypisane kontekstowo.

Oskarżony mógł też sam uznać zasadność roszczeń, a wówczas dowód winy czerpano z **przyznania się** Y-a do uczynienia P/że uczynił P III 22/16 / **przyznania rzeczy** przez Y-a III 21/6 (por.: ...*choćby nawet obwiniony [...] zbrodni nie przeczył, y sam się do niej, że ją popełnił, przyznawał...* III 22/16). Czasownik **przyznać/przyznawać (się)** z argumentem zdarzeniowym w postaci *NPacc/do NPgen/że S* realizuje w takim kontekście jeszcze jedną funkcję semantyczną – motywowaną znaczeniem strukturalnym: oznacza 'potwierdzenie przez Y-a prawdziwości presupozowanego sądu innej osoby, że Y uczynił P [jest winny uczynieniu P/że P rzeczywiście miało miejsce]' (por. *Y przyznał się do występku* III 22/13, *Y przyznał występki* III 22/11). W ZPS nazywa się taki dowód winy **dowodem ex agnitione**¹⁴⁶ III 21/6 (łac. *agnitio, -onis* 'uznanie', 'badanie, rozpoznanie', 'przyznanie się'). W podobnych kontekstach pojawia się też czasownik **wyznąć/wyznawać** z walencją *NPacc/że S* jako formalizacją argumentu zdarzeniowego. W przeciwieństwie do współpodstawowej formy z prefiksem adlatywnym *przy-* czasownik *wyznąć* i jego nominalizacja **wyznanie** (*wyznanie dobrowolne* III 22/9) nie wprowadza presupozycji sądu innej osoby i nie oznacza potwierdzenia tego sądu przez nadawcę, który *wyznaje*, czyli 'zdaje sprawę komuś z tego, że zaszło P/że Y uczynił P', przy czym prawdziwość i uprzedniość P jest tu wyrażnie implikowana: *występek (dobrowolnie) przyznany/wyznany* III 22/9, *Y wyzna występki* III 22/9–10 (kwalifikatory *rozmyślnie, uważnie, bez przymusu i podstęp, dobrowolnie* określają warunki wykonania działania zgodnie z prawem), *Y wyzna współczynniki występku* III 22/23, *Y przyznał się do występku przez własne wyznanie* III 22/13.

Z. Greń (1994: 108) zwraca uwagę na to, że czasowniki takie, jak *wyznąć, przyznać* oznaczają świadome przekazanie przez nadawcę informacji, która ma charakter tajemnicy, pierwotnie nie przeznaczony dla odbiorcy, przy czym tajemnica ta jest uprzednia w stosunku do aktu mowy referowanego przez te predykaty. Elementu tajemnicy nie zawiera natomiast predykat **deklaracja** (*czyja*) III 22/24 (*znosić [tj. porównywać, konfrontować] deklaracje kryminalisty z innymi świadectwami* III 22/24)

¹⁴⁶ Określenie to kwestionuje Dutkiewicz jako niezgodne z tradycją terminologiczną, zgodnie z którą 'przyznanie czegoś, wyznanie, potwierdzenie przed sądem' nazywano po łacinie *confessio, -onis* (Dut: 860) – terminu tego nie używają autorzy ZPS.

od czasownika **deklarować** [co/że S] (por. łac. *declaratio*, *-onis* 'ogłoszenie, proklamacja', 'wyznanie, oświadczenie' < *declarare*) – zwykle używanego w ZPS w nieco innym znaczeniu (por. na ten temat uwagi w cz. II niniejszego opracowania) lub **relacja** z łac. *relatio*, *-onis* – m.in. 'opowiadanie, zdawanie sprawy z czego' (Z weryfikuje wyznanie Y-a z relacjami X-a III 22/16). Odpowiada im znaczeniowo rodzimy predykat **oświadczać** (komu [przed kim] co/że S) III 7/28/1: X oświadcza dylację przed sądem III 7/28/3; w postaci znominalizowanej: **oświadczenie** (komu czego/że S) I 25/3. Antonimem predykatów *wyznać/przyznać* (co) w przytoczonych wyżej kontekstach są czasowniki (**za**)**przeczyć/zaprzeczać** (co/czego), **zaprzeć się/zapierać się** (czego) referujące akt mowy nadawcy, który neguje prawdziwość presuponowanego sądu innej osoby na temat sytuacji uprzedniej w stosunku do referowanego aktu mowy: X zaprzeczył występku III 22/11 / występku III 22/12, X zapierał się występku III 22/12, przy czym regularne deverbativa na *-anie/-enie* nie przybierają znaczeń podmiotowych i nie ulegają terminologizacji (por. zapieranie nie broni X-a przed karą III 22/12). Zeznający mógł także odwołać wcześniej złożone oświadczenie w sądzie, oskarżenie kogo, pomówienie itp., co prawodawca ZPS nazywa **rewokacją** z łac. *revocatio*, *-onis* 'odwołanie, cofnięcie' (rewokacja pierwszej deklaracji III 22/24) od czasownika **rewokować** (łac. *revocare*):

Gdyby kryminalista raz powołałszy osoby, potym to powołanie rewokował, sąd dochodzić powinien czyli tą odmianą, nie chce sprzyjać prawdziwym współcznikom... III 22/24/5.

Sąd mógł uwierzyć w deklaracje zeznającego (Z daje wiarę [temu], że S III 22/24) lub też podjąć czynności sprawdzające, czyli **zweryfikować** (por. późnolaciński czasownik *verificare* 'sprawdzić coś, potwierdzić jako prawdę', przejęty być może za pośrednictwem fr. *vérifier* 'ts'), tj. przeprowadzić tzw. **weryfikację** (z fr. *vérification*) prawdziwości oświadczenia: weryfikacja wyznania winowajcy III 22/9, zweryfikowanie indagacji III 22/24, Z weryfikuje wyznanie Y-a z relacjami X-a III 22/16. Celem postępowania sądowego ma być bowiem ustalenie **prawdy** (por. łac. *veritas*, *-atis*): sąd ześle kogo na poznanie prawdy III 22/17, Z uczyni indagacje dla odkrycia prawdy III 22/24, Z dochodzi prawdy III 22/13; również tego, czy oskarżony mówi prawdę, czy jest **prawdziwy**: ...czyli obwiniający się w obwinieniu swoim [...] jest prawdziwy III 22/17, a zarazem **wierny**, czyli **wiary godny** III 22/17 'taki, któremu można zaufać'. Prawda i zaufanie są ważnym kryterium oceny podmiotów stosunków

prawnych i istotnymi wartościami, tkwiącymi u podstaw norm prawa I Rzeczypospolitej.

Wypracowana w PR instytucja dowodu staje się też w sądownictwie polskim podstawowym środkiem dochodzenia prawa (rzecz zależy od dowodów III 7/28/1); przydawki określają niekiedy pochodzenie środków dowodowych (dowody od strony I 2/8) lub rodzaj dowodu III 15/1, np. **dowody zwyczajne** III 12/4, **dowody pisane** III 15/1, III 20/4, tj. zarejestrowane w księgach sądowych, czyli tzw. **dowody jawne** III 15/2, oraz **dowody ręczne** III 15/1, III 20/4 – nie zatwierdzone w aktach urzędowych. Niekiedy przydawka wskazuje na zakres dowodzonych spraw: **dowód graniczny** III 15/2 (wyrażenie to jest skrótem predykcji: dowód w sprawach granicznych III 15/2, dowód do sprawy granicznej III 16/2). Dowody określa się również według oceny stopnia wiarygodności (**dowód autentyczny** I 17/8, **dowód nieomylny** III 22/13/5, **dowód pewny do czego** III 15/1), zgodności z prawem (**dowód przyzwoity** III 16/4 ‘uznany prawnie’) i wystarczalności dowodu do przekonania sądu o racji dowodzącego (**dowód dostateczny na co** III 22/16, **dowód dokładny** III 22/13/7, **dowód [odwód] zupełny** III 15/4, III 20/4 ‘dowód przekonujący’; **dowód półzupełny** III 20/2 albo **średni** III 20/4, zwany też **połową dowodu** III 20/4 ‘dowód niedostatecznie przekonujący’¹⁴⁷).

Pod kategorię dowodów niedostatecznie przekonujących podpadały z pewnością tzw. *indicia* (łac. sg. *indicium*, -ii – m.in. ‘wskazówka, poszlaka’), w wersji spolszczonej i zawsze w formie pluralnej: *indycja* (*indycya* lub *indycye*) III 20/4, III 22/25 oraz *prezumpcje* III 20/4 (łac. *praesumptio*, -onis ‘przypuszczenie, domysł, domniemanie’), zwane też **supozycjami** III 22/3 (łac. *suppositio*, -onis ‘podłożenie, podsunięcie, podstawienie’, ‘przypuszczenie, domysł’ < *supponere* ‘podstawić, położyć, podsunąć’, ‘wnioskować, wnosić’); por. też w ZPS czasownik **suponować**: ...*supponowano, że brzezienną być poprzestała...* III 22/15, **X jest w supozycji występku** II 51/24. Rodzimy odpowiednikiem nazw łacińskich jest rzeczownik **podobieństwo** – parafraza, skrót precyzyjniejszego sformułowania: *podobieństwo do prawdy* (...*oskarżenie gruntuie się na wielkim podobieństwie do prawdy* III 22/25); por. też predykatywne użycie podstawowego przymiotnika (*rzecz*) *podobna*: ...*czy jest rzecz podobna, aby oskarżony tę popełnił zbrodnię.* III 22/4 (dziś używa się w tym znaczeniu nazwy

¹⁴⁷ Dutkiewicz kwestionuje podział dowodów na *zupełne* i *półzupełne* jako niezgodny z tradycją prawa polskiego, w którym wyróżniano dowody o mniejszym lub większym prawdopodobieństwie (Dut: 843).

poszlaka nie występującej w ZPS). Inne cytaty z tekstu potwierdzają zamienne użycie wymienionych terminów:

...jeżeliby zaś w sprawie takiej indycia y prezumcye mniey iak połowę dowodu stanowiące za Powodem zachodziły... III 20/4, ...indycya i podobieństwa były przeciwko obwinionemu... III 22/25, ...czyli nie masz iakiey suppozycyi, lub podobieństwa, przez kogo bydź mogła ta kradzież albo gwałt popełniony. III 22/3.

Nazwy te łączą się niekiedy z dopełniaczem (np. „indycje czego”, tak jak „dowód czego”): Z ma indycia popełnionego występku III 22/13 (Dutkiewicz mówi już o „domniemaniach” i „poślakach” – Dut: 855). Osoby, na które „padają supozycje” popełnienia występku, przed udowodnieniem winy określa się niekiedy jako **podejrzane**: podejrzany (o zabójstwo [zranienie/zasadzki]) II 51/25, II 51/27, II 52/25 (por. też podejrzane życie III 22/12) lub **posądzone** (*o co*) II 51/28: posądzony o występpek II 51/28. Niekiedy może być zaznaczony stopień pewności osoby oceniającej co do winy ocenianego: X jest mocno podejrzany II 52/25, mocne indycje i supozycje padają na kogo III 22/13/6, X jest w największej supozycji II 51/24.

W aktualizowanym – nie tylko w kontekście prawnym – pojęciu **podejrzenia** (nazwa ma charakter nomen deverbativum od czasownika *podejrzeć*/iterativum *podejrzewać*) oraz **posądzenia** (rzeczownik powstał poprzez nominalizację predykatu *posądzić*/ndk *posądzać kogo o co*: *Matkę o zabicie dziecięcia posądzono...* III 22/15) zawiera się negatywna ocena obiektu (najczęściej osoby) z punktu widzenia podmiotu epistemicznego, który spełnia akt mentalny, wyrażany czasownikami *posądzać*, *podejrzewać*¹⁴⁸. Termin *supozycja* (łac. *suppositio*, *-onis* ‘podłożenie, podsunięcie’, ‘podstawienie (czegoś za coś)’, ‘przypuszczenie’ od czasownika *suppono*, *-posui*, *-positum*) jest zatem odpowiednikiem rodzimej nominalizacji *podejrzenie* (w SL *podejrzenie* [*podeżrzenie*/*podejrzanie*] jest objaśnione potocznie jako „złe o czyjej poczciwości rozumienie na sam domysł”). Sens epistemiczny łacińskiego terminu bazuje zatem na pojęciu operacji fizycznej: znaczenie ‘niepełna wiedza’ jest nadbudowane nad treścią ‘manipulacja obiektem zastępującym przedmiot właściwy, zdradzającym brak,

¹⁴⁸ Czasownik *posądzać* Z. Greń (1994: 248) zalicza – podobnie jak *oskarżać* – do predykatów wyrażających akt mowy z wpisaną w jego znaczenie ekspresywną oceną negatywną, choć w przeciwieństwie do *oskarżać* znaczenie aktu mowy może być aktualizowane przy użyciu tego czasownika tylko kontekstowo.

niedostatek', podczas gdy rodzime czasowniki konceptualizują analizowane pojęcie w kategoriach czynności percypowania przedmiotu (tutaj: osoby) wzrokiem (*podejrzewać*) lub odnoszenia do niego sądu (tj. myśli, opinii) subiekty (*posądzić/posądzać*). Derywat od czasownika *sądzić* ujawnia w takim użyciu inne, bardziej schematyczne, ogólne, znaczenie podstawy niż to, które analizowaliśmy w punkcie 3.1). Przedrostki *pod-* i *po-* wnoszą do bazy pojęciowej element znaczeniowy 'niedostateczność, cząstkowość, powierzchowność oglądu, opinii', który motywuje z kolei znaczenie 'wiedza niepełna, domysł, przypuszczenie' (por. np. *podmalować, postać, pośpiewać* ze znaczeniem 'trochę, niedostatecznie coś zrobić'). Drugim ważnym składnikiem, wpisanym w strukturę pojęciową „podejrzenia/posądzenia” i dotyczącym osoby (jest ona obiektem czynności, a nie – adresatem, stąd wyrażenie w postaci *NPacc*), jest negatywna ocena tej osoby z punktu widzenia podmiotu epistemicznego. W strukturze powierzchniowej wypowiedzi tworzonych przez analizowane predykaty werbalne może się jeszcze pojawić wyrażenie argumentu zdarzeniowego (tj. negatywnie ocenianego czynu osoby posądzanej) w postaci nominalnej: *o NPacc* lub zdaniowej z korelatem zaimkowym: (*o to*) że *S*. Posądzenie opierało się nie tylko na dowodach i zeznaniach świadków, ale i na pogłoskach (ZPS: *odgłosie*) oraz powszechnym przekonaniu (ZPS: *upewnieniu*):

...wszelki złoczyńca, gdyby *in recenti crimine* złapany nie był, z gruntowney suppozycyi, na upewnieniu y odgłosie powszechnym zasadzaiący się [...] będzie mógł sąd obwinionego w więzieniu ubespieczyć sobie osobę... III 22/2.

Osobę podejrzaną można było zaaresztować i poddać procesowi inkwizycyjnemu: występek dochodzony i sądzony przez proces kryminalny II 51/25 (o instytucji aresztu i procesie inkwizycyjnym zob. p. 3.2). W trakcie procesu podejrzanemu dawano szansę oczyszczenia się z zarzutu: sąd wzywa X-a do usprawiedliwienia się II 51/25.

Dowody były podstawą (środkiem) dochodzenia do celu, czyli prawdy i sprawiedliwego wyroku: relacja między środkiem a celem jest nadbudowana nad przestrzennym stosunkiem adlatywnym między dwoma argumentami w pozycji członów dopełnieniowych konstrukcji typu X ma dowód do czego, por.:

...chcąc ten dowód przez świadectwa mieć nieomylnym, y do doycia prawdziwey istoty rzeczy, a zatym dogodzenia sprawiedliwości pewnym... III 15/1.

Dowód jest także podstawą, warunkiem orzeczenia sądowego, co wyrażają zarówno konstrukcje, w których nazwa dowodu jest wykładnikiem podrzędnego predykatu wprowadzonego przyimkiem *wedle/podług* (Z sędzi podług dowodów III 1/3, Z dochodzi czego wedle dowodu III 15/1), jak i połączenia, w których nazwa *dowód* zajmuje pozycję dopełnienia bliższego przy czasowniku narzucającym dopełnieniu rolę wyrażania instrumentu (tj. sprawcy pośredniego): Z rozsądza sprawy, używając dowodów III 16/4 czy też – drogą tekstowej metonimii – głównego kuzyna czynności: dowód zaświadcza o czym III 15/4. O tym, co stanowi dowód w sprawie, decydował sąd; czynność tę wyrażały konstrukcje z predykatem trójargumentowym typu „Z ma [bierze/uznaje] coś za dowód”: Z bierze za dowód pisma urzędowe III 15/1. Na ocenę wartości dowodu wskazują z kolei wypowiedzi oparte na schemacie predykatowo-argumentowym „Z ma [bierze/uznaje] dowód za jaki/który”: Z ma dowód za pierwszy/drugi III 15/1; por. też: Z uznaje dowód pro evincentibus III 16/2 (łac. *evincere* ‘zwyciężyć, pokonać, wygrać’; w ZPS – **ewinkować**: dokument ewinkuje sprawę I 13/16) – według wyjaśnienia Dutkiewicza (Dut: 795) chodzi tutaj o rozpoznanie przez sąd, czy nowo odnalezione w sprawie dokumenty są „ewinkujące”, tj. mają stanowczy wpływ na sprawę i uzasadniają procedurę restytucji, tj. wznowienia procesu. Sąd zatem stwierdzał, że jakiś dokument, zeznanie itp. ma (zachowuje) status dowodu: coś ma moc dowodu III 15/1, dowód zostaje przy swej mocy III 15/1, coś jest dowodem III 15/1, a jest dowodem b III 15/2, Z nadaje formę prawną dowodowi III 20/3, pisma i świadectwa stanowią dowód III 15/1, dowód zawisa od świadectwa III 15/5. Dowodzenie przed sądem swojego uprawnienia w postępowaniu skargowym było obowiązkiem strony (X ma dowód do sprawy III 16/2, dowód rzeczy zachodzi od powoda III 20/8, strona wynajduje dowody III 16/2, X popiera sprawę wedle dowodów III 16/2, strona tai dowody III 16/2), która starała się przedstawić argumenty świadczące na jej korzyść, co wyrażają zwroty lokatywne konstytuowane przez przyimki *za, po*: X przywodzi dowody za sobą III 15/6 (por. też przywodzić okoliczności III 22/10), X ma dowód po sobie III 20/4, indicia zachodzą za X-em III 20//4 i zarazem działające na niekorzyść strony przeciwnej: X używa dowodów przeciwko Y-owi III 16/2, X zaprzecza dowód Y-a III 20/4, X zarzuca co [np. fabrykację] przeciwko dowodowi Y-a III 20/5; por. też: X nie okazuje indycjów przeciwko Y-owi III 20/5.

Wśród środków dowodowych najważniejsze były: a) **pisma urzędowe III 15/1**, czyli **dokumenty** (Z dochodzi czego przez dokumenty

III 18/16, dokument nie ma uroczystości podług prawa III 20/8), zwane też dowodami przez pisma III 7/28/1, dowodami z pism III 20/2, dowodami pisany III 15/1; b) zeznania świadków, czyli świadcstwa/dowody przez świadków III 7/28/2 / przez świadcstwa III 15/1 / ze świadków¹⁴⁹ III 20/3, III 15/1; c) przysięga stron, czyli tzw. dowód przez przysięgę III 15/6. Rodzaj dowodu – ze względu na jego materialną postać – jest treścią nazwy występującej w funkcji klasyfikującej przy terminie ogólnym, przy czym czynnościowe znaczenie nazwy ogólnej *dowód* narzuca określnikowi najczęściej postać wyrażenia przyimkowego, będącego formalizacją środka czynności (perlatywny przyimek *przez*) lub źródła (przyimek *z*); obiekty będące dowodami są zatem konceptualizowane w kategoriach narzędzi lub źródeł dowodzenia. Oboczne formalizacje językowe określonego rodzaju dowodu można rozpatrywać w kategoriach większej lub mniejszej eksplicytności wyrażenia. Najbardziej eksplicytne są nazwy realizujące wyrazisty schemat klasyfikacyjny, istotny zwłaszcza w kształtowaniu terminologii – składa się nań dwuczłonowe signifiant: genus proximum (w tej funkcji nazwa *dowód*) oraz differentia specifica (tutaj: przydawka wyrażona rzeczownikiem nazywającym rodzaj dowodu – *pismo*, *świadek*, *świadcstwo*, *przysięga* – połączona z nadrzędnym terminem przyimkami *przez*, *z*; relację tę może też wyrażać imiesłów: *dowody pisane*). Mniej eksplicytne są użycia nazw rodzaju dowodu bez wskazywania hiperonimu: *pisma (urzędowe)*, *dokumenty*, *zeznania (świadków)*, *świadcstwa*.

*
* *
*

Sytuacja przesłuchiwania modelowana z punktu widzenia aktywności przesłuchiwanego jest określana jako **zeznanie**, niekiedy z łacińska – **rekognicja** (łac. *recognitio*, *-onis* ‘badanie, rozpoznanie’, ‘zeznanie’), jak w następującym kontekście: *...rekognicje podług myśli y woli zeznaiącego przyimować będą* II 26/p.11. Czasownik z kategorii *verbum dicendi* **zeznać/zeznować**, przyłączający zdanie (*że S*) lub jego nominalizację (*NPacc*) jako wykładnik argumentu treściowego, jest dziś używany – w przeciwieństwie do współpodstawowych: *przynąć*, *uznać*, *wyznać*

¹⁴⁹ Wymiennosc konstrukcji z przyimkami *przez* i *z(e)* pokazuje, iż na pewnym poziomie schematyzacji role semantyczne ‘źródło’ i ‘instrument’, ‘sprawca’ realizują tę samą nadrzędną kategorię przyczyny, podstawy czego.

– tylko w kontekście prawnym. W osiemnastowiecznej polszczyźnie repartycja znaczeniowa między współpodstawowymi predykatami (derywowanymi od podstawowego *verbum cogitandi znać*) nie była jeszcze tak daleko posunięta, ale w ZPS zaznacza się wyraźna dyferencjacja użyć tych czasowników, a znaczenie strukturalne predykatu *zeznać* (przedrostek *ze-* decyduje o ukierunkowaniu odsubiektywnym referowanej czynności mownej) predysponuje go do użyć w wypowiedziach referujących ‘akt zdawania przez kogoś sprawy ze swojej wiedzy na temat przedmiotu P’. Struktura *X zeznaje, że P* oraz nominalizacja *zeznanie (czyje)* są podstawą wypowiedzi referujących – w kontekście działań sądowych – sens aktu mowy strony lub świadka, czyli ‘zdawanie przed sądem sprawy ze swojej wiedzy na temat przedmiotu sporu sądowego’ (jest to inne znaczenie kontekstowe niż to, które realizuje się w zwrotach typu *zeznać pisma / umowę* – por. s. 205). Niekiedy czasownik łączy się z dopełnieniem w postaci wyrażenia *o NPloc*, które wyznacza zakres treści objętej zeznaniem: *...o samym zaboju y ranach, tudzież o czasie zabicia zeznawać maią*. III 22/5; por. też połączenie z prosentencjonalnym zaimkiem: *świadek zeznaje to, o czym wie* III 15/1. W konkretnych wypowiedziach ZPS czynność składania przez kogoś zeznań w sądzie jest desygnowana za pomocą różnie ukształtowanych wyrażeń predykatywnych: *X czyni zeznania* I 2/14, *X zeznawa* I 2/14, *zeznanie X-a następuje przed sądem* I 2/14 (argument treści często nie znajduje aktualizacji w strukturze powierzchniowej wypowiedzi, podobnie jak argument adresata, który przybiera najczęściej postać wyrażenia *przed NPinst*). Specjalizacja predykatu *zeznać/zeznanie* jako nazwy pojęcia prawnego jest nowopolską innowacją – jak można przypuszczać – niezbyt utrwaloną w osiemnastowiecznej polszczyźnie, skoro jeszcze w SL brak wyodrębnionego znaczenia rzeczownika *zeznanie* jako *nomen acti*; czasownik *zeznać* jest tam odnotowany w znaczeniu ‘wyznać coś, przyznać się do czego’.

Zeznania świadków, czyli (osób) świadczących III 20/3 nazywano **świadectwami**. Podstawowy czasownik **świadczyc** konotuje argument w roli agensa-nadawcy (*kto*) i argument treściowy (*o czym [co/ze S]*) oraz niekiedy – argument w roli osobowego obiektu komunikacji i zarazem beneficjenta czynności (*za kim*) lub kontragensa (*przeciwko komu*). Rzeczownik **świadek** profiluje wewnętrzny subiekt czynności, a rzeczownik **świadectwo** – jej rezultat. Oba podstawowe czasowniki, tj. *zeznawać* i *świadczyc*, swoim znaczeniem etymologicznym odsyłają do psł. czasowników *znati* i */sъ/věděti* ‘wiedzieć’. I znaczenie obu – można by zawrzeć w formule „X zdaje sprawę Y-owi z tego, co wie o P”. *Nomen agentis świadek*

jest także jeszcze prasłowiański i poświadczony już w staropolszczyźnie w znaczeniu 'osoba składająca w sądzie zeznanie [świadcząca] w jakiejś sprawie' (por. Sstp). Rzeczownik *świadectwo* desygnował natomiast jeszcze w okresie staropolskim nie 'czynność świadka w sądzie' lecz 'dokument świadczący o czyichś uprawnieniach, zaświadczenie pisemne, orzeczenie na piśmie' – znaczenie podmiotowe wynika z konkretyzacji treści czynnościowej: 'publiczne ogłoszenie, oświadczenie; urzędowe zaświadczenie' (por. Zajda 1990: 144), z której z czasem wykształci się znaczenie czynności sądowej: 'zeznanie świadków' (w Sstp treść taka była przypisana formacji nominalnej *świadomie*, która wyszła z użycia). Czynność świadczenia może być wyrażona przy użyciu konstrukcji: X świadczy (o uczynku) III 20/3, X jest świadkiem III 20/3, X jest świadkiem przeciwko Y-owi III 20/3, X składa (złoży) świadectwo III 20/6, przy czym predykat nominalny dziedziczy walencję czasownika (świadectwo o używaniu i posiadaniu III 15/5), a argument treściowy oraz wykładnik roli beneficjenta czy kontragensa nie są obligatoryjnie aktualizowane w strukturze powierzchniowej wypowiedzi. Za pomocą dodatkowych określeń przy terminach *świadectwo*, *zeznanie* wprowadza się pojęcia hiponimiczne wyodrębnione ze względu na ocenę przez metanadawcę stosunku treści wypowiedzi zeznającego do prawdy (i zarazem ze względu na jego intencję komunikacyjną), por.: falszywe świadectwo III 20/6, rzetelne świadectwo III 15/1. Zeznania składano bowiem pod przysięgą (zeznania uroczyste i prawne I 2/14, świadectwo przysięgłe II 51/24), a składanie falszywego zeznania/świadectwa III 15/1, III 20/6 – zwane *krzywoprzysięstwem* (X zadaje Y-owi krzywoprzysięstwo I 12/37) – było surowo karane (por. niżej). Strony mogły wybrać i przyprowadzić świadków do sądu (świadek wybrany od X-a III 20/3, X wprowadza [wyprowadza] świadków III 20/3, X prowadzi świadków III 15/1, X wywodzi świadków strony swojej III 20/3, X stawia do prowadzenia świadków III 15/1, X dostawia świadków [wybiera/ma/dobiera] III 20/3, X stawia świadków ku oczyszczeniu swemu III 22/13, X nominuje świadków ku swej emundacji III 22/14) oraz przygotować dla nich pytania, które zadawał sąd w trakcie procesu: X i Y spisują pytania dla świadków III 15/1. Świadczenia mogły być naoczne, zwane w ZPS *świadectwami oculatorum* III 22/12 (nomen agentis *oculator* został utworzony od łac. *ocularis*, -e 'oczny, naoczny', *ocularis testis* 'świadek naoczny' – w ZPS *świadkowie oczni* III 22/12–13), tj. wywiedzionymi z patrzenia na uczynek wykonany III 20/3, zasadzone na własnej wiadomości i widzeniu III 22/12) w przeciwieństwie do *świadectw ze słyszenia* III 20/3 (por. też: *świadczący rzecz ze sły-*

szenia/z widzenia III 22/13/6). Ustawodawca ściśle określał warunki, jakie musi spełniać osoba powołana na świadka: świadkowie powinni być *...rzeczy, o którą sprawa świadomi, w współczesność uczynku niewchodzący, w niczym nienaganni...* III 20/3; powinni być także zaprzysiężeni (**świadkowie przysięgli** III 20/3) i **wiary godni** III 20/4. Wypowiedzi wyrażają zarówno działania zeznających: X świadczy III 20/3, X składa świadectwa (złożenie świadectwa) III 20/3, X stawia świadectwa na dowiedzenie czego III 22/15, X daje świadectwa w czym III 22/15, świadectwa wyowiedzione przez X-a (wywód świadectwa) III 20/3, X sprawia świadectwa III 20/3, świadek odpowiada na pytania od strony podane III 20/3, świadkowie zeznają świadectwa pod przysięgą III 15/1, świadek zeznaje to, o czym wie III 15/1, jak i odbieranie zeznań przez sąd: Z przystępuje do pytania (pyta się) III 15/1, Z bierze X-a na inkwizycję III 6/6, Z słuca inkwizycji/świadków III 20/3, Z wysłuchuje świadków III 7/28/2, Z wysłuchuje świadectw z świadków III 15/1.

*
* *

Trzecim dowodem pod względem ważności miała być według autorów ZPS **przysięga**; w wyrażeniach cytowanych z łaciny używają autorzy niekiedy nazwy *iuramentum*, -i I 15/2, często w postaci spolszczonej – **jurament** I 15/2, także w znaczeniu ‘dokument potwierdzający zaprzysiężenie urzędnika’. Rzeczownik rodzimy jest derywatem paradygmatycznym od czasownika **przysięgać** (*na co*), którego etymologia i składnia wskazują na pierwotne znaczenie przestrzenne: ‘sięgać ręką do miejsca usytuowanego niżej’; gest zbliżenia ręki do określonego obiektu (dawniej – do ziemi, potem – do krzyża, Biblii itp.) towarzyszy zwykle aktowi przysięgi. Ta relacja przestrzenna jest odzwierciedlona również w zwrocie z rzeczownikiem abstrakcyjnym w pozycji argumentu lokalizatora: X wykona przysięgę na prawo (miejskie) I 16/10, tj. ‘przysięgnie, że będzie posłuszny prawom miejskim’, przysięga na podkomorstwo I 11/2 ‘przysięga, jaką składa kandydat na urząd podkomorzego’. Czasownik w znaczeniu przenośnym funkcjonuje jak *verbum dicendi* i konotuje argument treści: *X przysięga, że...*, ale w ZPS najczęstszą formą najbliższego uszczegółowienia predykatu werbalnego i jego nominalizacji jest wyrażenie przyimkowe *na co*, w czym się przejawia oddziaływanie schematu przestrzennego z wykładnikiem argumentu celu: przysięga na komportację dokumentów III 14/1, strona przysięgająca na co III 15/6, strony wy-

konują przysięgę na nieujęcie świadków III 15/1 (zwrot *ująć świadka* znaczył 'przekupić go'), *Z odbiera od świadków przysięgę na rzetelne świadectwo* III 15/1, *Z odbywa przysięgi na sprawiedliwe sądzenie* III 2/3. Czasownik *przysięgać* lub multiwerbizmy *odbywać przysięgę*, *wykonywać przysięgę* oznaczają albo 'zapewnienie odbiorcy o prawdziwości przedstawianych przez nadawcę zdarzeń uprzednich w stosunku do aktu mowy (*przysięgam, że tak było*)', albo 'przyrzeczenie zrealizowania w przyszłości pewnego stanu rzeczy (*przysięgam, że uczynię P*)'. W pierwszym przypadku czasownik mówienia wprowadza modalność epistemiczną, w drugim – wolitywną z elementem oceny prawdziwościowej przyszłego stanu rzeczy, którego zrealizowania nadawca jest pewien. Szczególnym przypadkiem realizacji aktu jest wypowiedź: *Przysięgam, że będę mówił prawdę* – mamy tu zarówno obietnicę realizowania następczej w stosunku do aktualnego aktu mowy sytuacji językowej, jak i zapewnienie o prawdziwości sytuacji uprzedniej, o której ma referować deklarowany akt mowy. W znaczenie analizowanego predykatu wpisany jest środek realizowania aktu, tj. pewien skonwencjonalizowany gatunek wypowiedzi, zwany *przysięgą*. Rzeczownik ma zatem nie tylko znaczenie czynnościowe, ale i podmiotowe, przy czym wyraża raczej sens i illokucję wypowiedzi, a nie jej formę, która jest często w ZPS eksplikowana w postaci fakultatywnego wyrażenia predykatywnego towarzyszącego predykatowi wyrażającemu sens komunikatu – por.:

...tedy przysięgę [...] nim do sądzenia zasiędzie, rotą Podkomorzym przepisana przed prezydującym wykona. III 16/1, ...wypełni jurament w tę rotę... III 2/3.

Tekst, tj. forma, wzorzec przysięgi, nazywany jest **rotą**. Rzeczownik – w brzmieniu pierwotnym *rokta* – jest etymologicznie związany z czasownikiem psł. *rekti* i derywatem postwerbalnym *rok*, w staropolszczyźnie znaczył jak nomen acti 'zeznanie (sądowe) składane pod przysięgą' (por. Lizisowa 1995: 212–213): *Z podaje X-owi rotę (przysięgi) ku rozważeniu* III 20/4, *X domawia się do roty* III 20/4 (tj. 'X żąda sprostowania przepisanej mu roty przysięgi'). Autorzy ZPS czynią tekst przysięgi – rotę przedmiotem przepisów obejmujących sposób wykonywania pewnych obowiązków prawnych (por. cz. II, p. 1 niniejszego opracowania), zamieszczając w *Zbiorze* (art. 26, cz. III) gotowe teksty przysięg¹⁵⁰ dla urzęd-

¹⁵⁰ Wzorce takich tekstów w języku polskim mają zresztą długą, ze średniowiecza wywodzącą się tradycję. Bogaty zbiór wypowiedzi zawiera opracowanie: *Wielkopolskie rotę sądowe XIV–XV wieku*, t. I–V, zebrali i opracowali H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz, Wrocław 1959–1981.

ników sądowych. Formuła performatywna rozpoczynająca rotę brzmi zawsze: Ja N. przysięgam, że... III 26 – autorzy nie podają jednakże pełnego brzmienia najbardziej skonwencjonalizowanej językowo formuły wstępnej oraz zdania kończącego rotę, co nie ułatwia odtworzenia wszystkich możliwych powierzchniowych aktualizacji argumentów predykatu *przysięgać*. Sprawą problematyczną wydaje się tutaj charakter i sposób wyrażenia roli adresata: o ile stosowany potocznie zwrot *przysięgam ci* jednoznacznie wskazuje na to, że osoba wskazana przez *NPdat* jest odbiorcą komunikatu i zarazem adresatem przysięgi, o tyle w sytuacji oficjalnych wypowiedzi, tj. przysięg składanych w sądzie, role te wydają się rozdzielone. Adresat zresztą nie musi być w ogóle wyrażony powierzchniowo, a w strukturze typu *przysięgał przed sądem/w sądzie* (choć raczej nie – *przysięgał sądowi*) wyrażenie *przed sądem* wskazuje na rolę sądu jako świadka przysięgi, odbiorcę komunikatu, ale nie adresata samego aktu przyrzeczenia. Tym ostatnim – w przekonaniu uczestników życia publicznego, kórzy wielu aktom prawnym nadawali sens religijny – był raczej sam Bóg (por. stosowaną formułę: *przysięgam Bogu/przed Bogiem*). Derywaty czasownika *przysięgać/przysięgać* z przedrostkiem *za-* (**zaprzysięgać/zaprzysięgać**) lub *po-* (**poprzysięgać/poprzysięgać**) łączą się natomiast bezpośrednio z dopełnieniem biernikowym: X zaprzysięga co III 15/6, 20/4, poprzysięga co [dokument] I 15/1; przy czasowniku z ablatywnym przyrostkiem *od-* (**odprzysięgać się/odprzysięgać się** +*NPgen* [*od NPgen/że nie S*]) miejsce najbliższego uszczegółowienia zajmuje zaimek zwrotny: X odprzysięga się III 20/4, strona odprzysięgająca się III 20/4, a czasownik wnosi element negocowania pod przysięgą pewnego stanu rzeczy, wyrażonego zdaniem lub nominalizacją. SL podaje dwa bliskie sobie znaczenia predykatu *odprzysięgać się*: 1) „pod przysięgą porzucić” (znaczenie to można objaśniać następująco: ‘X przysięga, że nie będzie czynił P, które czynił wcześniej’); 2) „zapierać się pod przysięgą, przysięgać, że nie jest tak, jak na mię wiodą” (w takim użyciu, najczęściej występującym w sytuacjach procesu sądowego, aktualizuje się znaczenie następujące predykatu: ‘X przysięga, że nie uczynił P’). Różnica wiąże się zatem z odnoszeniem się referowanego aktu mowy do przyszłego zachowania P, które w pierwszym przypadku jest przedmiotem aktu woli X-a, przy czym istnieje tu presupozycja wcześniejszego zachodzenia P, a akt woli sprowadza się do zaprzeczenia jego kontynuacji; w drugim przypadku natomiast referowany akt mowy oznacza zaprzeczenie prawdziwości presuponowanego twierdzenia, że X uczynił P, wiąże się więc z oceną prawdziwością rzutowaną w przeszłość. Pragmatyka aktu komunikacji konkretyzuje zna-

czenie wypowiedzi realizujących „odprzysięganie się” jako ‘oczyszczanie się obwinionego (w sądzie) z zarzutów poprzez składanie przysięgi, że jest niewinny’ (por. cyt. z SL: „Odprzysięgają się, że jako żywi, nic nie dłuźni nikomu” (Damb. 484)).

Dokonywanie aktu przysięgi wyraża najczęściej zwrot X wykonuje przysięgę III 20/4 (czasownik służy tutaj werbizacji rzeczownika); imiesłów przysięgający III 20/4 profiluje stan wewnętrznego subiekta aktualnej czynności, a dawne imiesłowy czasu przeszłego przysięgli, zaprzysięgli (łac. *iuratus, -a, -um* – por. w ZPS tytuł nadawany woźnemu sądowemu: *Providus Ministerialis authenticus et iuratus* I 15/2) – profilują stałą cechę subiekta (funkcję) wynikłą z wcześniejszego wykonania przysięgi (osoby sądowe przysięgłe III 4/25, świadkowie zaprzysięgli III 22/12), choć nie wykluczają połączenia z wyrażeniem środka czynności: regent przysięgły rotą III 6/8. Termin *przysięga* wypełnia różne role argumentowe przy innych predykatkach, np. argumentu treści przy predykatkach wyższego rzędu: Z uznaje przysięgę dla X-a III 20/4 (tj. ‘sąd pozwala stronie złożyć przysięgę jako dowód w sprawie’); argumentu abstrakcyjnego obiektu w relacjach z czasownikami operacji: X składa przysięgę na Y-a III 20/4 (tj. ‘jedna strona przekazuje drugiej prawo do złożenia przysięgi’), Z odbiera przysięgę (od X-a) III 20/4 (tj. ‘sąd wysłuchuje czyjeś przysięgi’); argumentu celu: komportacja kończy się na przysiędze III 15/1, Z uznaje X-a bliższym (niż Y) do przysięgi III 20/4, Z dopuszcza X-a do przysięgi III 20/4, X bierze się do przysięgi III 20/4; argumentu narzędzia, sposobu działania: długi przysięgami wyręczane (*wyręczane*, tutaj: ‘potwierdzone’) III 20/4, X zyskuje rzecz za przysięgą III 20/4.

Świadek przekupiony, czyli ujęty albo namówiony na fałszywe świadectwo III 20/6 był karany jako krzywoprzysięzca III 20/6 (przysłówek *krzywo* w pierwszym członie złożenia niesie eksplicytną ocenę pejoratywną wykonawcy czynności, podobnie jak przymiotnik **fałszywy** i przysłówek **fałszywie** negatywnie wartościują to, co mówi X, z punktu widzenia zgodności tych twierdzeń z prawdą: **fałszywe świadectwo** III 20/6, **fałszywe zeznania** I 15/7, **fałszywe doniesienie** (*na kogo*)/**obwinienie** (*kogo*) II 49/18, II 48/14 (por. X obwinia Y-a fałszywie o występki II 48/14, X fałszywie doniósł II 48/15, X czyni skargę fałszywie II 49/18) – przestępczy akt mowy można zdefiniować następująco: ‘X mówi w obecności Z-a (sądu), że Y uczynił coś złego (P), chociaż X nie wie, czy Y uczynił P lub X wie, że Y nie uczynił P’. Ponieważ zeznania w sądzie składano pod przysięgą, fałszywe zeznanie było zarazem aktem **krzywoprzysięstwa** II 47/2 (X popełnia krzywoprzysięstwo II 47/2;

por. też Y zadaje X-owi krzywoprzysięstwo I 12/37, tj. ‘Y oskarża X-a o krzywoprzysięstwo’) – nazwa aktu, dla której podstawą jest czasownik **krzywoprzysięć/krzywoprzysięgać** (X krzywoprzysięga II 47/2), designuje przestępczy akt mowy (w odróżnieniu od pokrewnego mu, ale neutralnego – pod względem wartościowania przez metanadawcę – aktu *przysięgi*, por. wyżej), którego sens można by wyrazić następująco: ‘X mówi w obecności Z-a (sądu), że będzie mówił, co wie o P, a nie co innego niż to, ale X mówi co innego niż to, co wie o P (choć X wie, że źle jest tak czynić)’.

3.2.6. Czynności kończące proces sądowy

Strony mogły w trakcie procesu zawrzeć **ugodę/zgodę II 28/3, 28/5** (zob. p. 24). Rodzimej nazwie czynności, będącej odczasownikowym derywatem paradygmatycznym (por. **godzić się [ugodzić się/zgodzić się]**), odpowiada spolszczony terminy łaciński **komplancja II 13/3** (łac. *complancio, -onis*), w SL objaśniony cytatem z poradnika Krasickiego: „akt prawny zawierający umowę zgodną między strony sprawę prowadzącymi” (Kras. Zb. 1, 464); Dutkiewicz nazywa komplancję „układem pojednawczym”, który kończy spór między stronami w sądzie (Dut: 496). W użyciu opisowym użyto także regularnej formacji **komplanowanie** od czasownika **komplanować** ‘godzić, jednać’ w zwrocie wchodząc w komplanowanie stron I 12/8. Okazjonalnie pojawia się w takim samym kontekście regularna formacja **jednanie** (od czasownika **jednać się** ‘godzić się’). Podobne rozumienie terminów poświadczają ich użycia w ZPS:

W wszelkich wzajemnych pretensjach y w sprawach cywilnych, w których już był proces rozpoczęty, strony Komplancją, pretensje wzajemne umiarkować; y proces wieczyście umorzyć mogą... II 36/2; ...gdzie jedna strona występki publiczny popełni ugody wszelkie za nieważne deklarujemy... II 36/2. O zabójstwa popełnione [...], ugody ani jednania między zabójcą [...] z krewnymi [...] zachodzić nie mogą... II 51/22.

Akt ugody oznacza zazwyczaj zawarcie tzw. **kompromisu** (nazwa z łac. *compromissus, -us*), czyli **zapisu kompromisowego III 7/32** ‘aktu, na mocy którego strony zgadzają się na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd polubowny’ (SSon). Znaczenie to aktualizuje się w zwrotach wyrażających: a) pozwolenie na zawarcie ugody: Z zezwala na kompromis III 16/6; b) zawieranie ugody (kompromisu): strony godzą się na co III 16/1 (por. strony nie godzące się III 7/29), X i Y wchodzą w ugodę (kompromis) III 16/6, X i Y działają kompromis III 16/6; c) sporządzanie

i potwierdzenie urzędowe umowy kompromisu: Z spisuje ugodę między stronami III 16/6, strony podpisują/zeznają¹⁵¹ ugodę przy księgach III 16/6; c) polubowne rozsądzanie sprawy: Z sędzi kompromis III 16/6 (*kompromis* jest tutaj metonimią wyrażenia: *sprawa będąca przedmiotem kompromisu*), d) skutki zawarcia ugody: sprawy wynikają z komplancji I 4/9, kompromis (ugoda) między X-em a Y-iem szkodzi komuś III 16/6, Z czyni rozgraniczenie za ugodą między stronami III 16/6. W zacytowanej wyżej wypowiedzi pojawia się zwrot **umorzyć proces** ‘przerwać proces sądowy’, w którym użycie czasownika – będącego kauzatywnym odpowiednikiem receptywnej formy *umrzeć/umierać* – ma charakter metaforyczny, lecz już w XVIII w. czasownik *umorzyć* ma ograniczoną łączliwość semantyczną i w zwrotach typu *umorzyć proces, sprawę, grzywnę...* funkcjonuje jako nazwa czynności sądowej.

*
* *

Jeśli nie nastąpiła ugoda między stronami, proces sądowy kończył się rozstrzygnięciem sporu przez sąd, czyli tzw. **wyrokiem**. Nazwa, podobnie jak *rok*, jest zleksykalizowanym derywatem postwerbalnym od podstawowej formy *wyrzec/wyrzekać* (wyrok to rezultat aktu wyrzeczenia, czyli orzeczenia przez sąd, co jest prawem w danej sprawie: „Z wyrzeka, że P jest prawo”). Choć etymologia i typ słowotwórczy nazwy wskazują na dawną prasłowiańską genezę, to wyraz ten pojawia się w tekstach i słownikach dopiero od XVI wieku (por. Zajda 2001: 77), a jego znaczenie prawne ukształtowało się w wyniku specjalizacji sensu ogólnego ‘postanowienie, decyzja’. W ZPS zresztą rzeczownik *wyrok* pojawia się rzadko i raczej w znaczeniu ‘orzeczenie (sądu, komisji), postanowienie’ (jak w następujących kontekstach: wyrok sądu III 13/7, wyroki komisjów III 9/15, sprawić świadectwo za poprzedzającym wyrokiem sądowym III 20/3), a nie – ‘decyzja sądu kończąca proces sądowy, dekret’. W tym drugim, bardziej wyspecjalizowanym, sensie autorzy ZPS preferują łacińskie terminy: *sententia, -ae, decretum, -i, decisio, -onis*, których spolszczone odpowiedniki brzmią: **sentencja, dekret, decyzja**. Te trzy nazwy

¹⁵¹ W zwrocie „zeznawać ugodę” czasownik ma inne znaczenie niż to, które zostało zdefiniowane w punkcie 3.2.6 („X zdaje sprawę w sądzie z tego, co wie o P”); tutaj oznacza ‘urzędowe potwierdzanie aktu prawnego’. SL notuje ten czasownik jedynie w znaczeniu ‘wyznać coś, przyznać się do czego’, podobnie SK.

funkcjonują w ZPS jako synonimy, ale w ich użyciu zawarta jest pewna dystynkcja związana z wyrażeniem stadium wyrokowania, co ilustruje następująca wypowiedź:

Gdy sąd zacznie wotować, sessya solwowana bydź nie może, póki zupełna decyzja nie nastąpi, y Sędziowie wszyscy sentencyi z większości wotów wypadły nie podpiszą w sentencyonarzu, który ieden z Sędziów *secretis votis* do tego wybrany trzymać ma. Dekreta zaś wygotowane, w przytomności w komplecie tych samych Sędziów, którzy sądzili, *aperta stuba* czytane być mają, naipóźniej w niedziel dwie od czasu nastąpionych sentencyi. A po przeczytany dekrecie mogą strony do sądu wnosić illacye swe *in triduo* y to szczególnie *ad omissa*, które omissa sąd wyżey przepisany sposobem rezolwować będą. III 2/15.

Wynika z tego, że *decyzja* dotyczyła 'uzgodnienia wyroku przez sąd', *sentencja* określała 'wyrok sformułowany na piśmie i odczytywany stonom' (SSon notuje także ukształtowane w średniowieczu znaczenie łac. *sententio* jako 'ogłoszenie wyroku wcześniej wydanego'), a *dekret* był 'ostatczą formą sentencji, zatwierdzoną i wpisaną do specjalnej księgi z podaniem do wiadomości publicznej' (por. napisać dekret podług sentencji III 5/32). W ZPS te trzy nazwy funkcjonują jednak często w takich samych kontekstach, podobnie jak w innych źródłach prawniczych tego okresu (por. Zajda 2001: 80–81); ich utożsamianie lub różnicowanie ma charakter kontekstowy.

Ograniczaniu polileksji i polisemii terminów towarzyszy niekiedy dyferencjacja znaczenia synonimów, spowodowana specjalizacją pojęć. Znaczenie prawne nazwy *sentencja*, które SL przytacza za Krasickim: „sentencya w prawie, wyrok zwierzchności, czyniącej sprawiedliwość (Kras. Zb. 2, 489)” – z odpowiednikiem staropolskim *ortel* (łac. *ortillegium*, -i, nm. *Urteil*), kwalifikowanym już w XVIII w. jako archaizm – ukształtowało się w wyniku specjalizacji na gruncie PR dawnego znaczenia potocznego, przejętego z łaciny do polszczyzny już w średniowieczu: 'zdanie, mniemanie, sens, treść, osnowa'. W SL na pierwszym miejscu odnotowany jest sens nazwy za słownikiem Knapiusza (SK): „powieść poważna do obyczajów życia służąca” z odesłaniem do takich haseł, jak *przypowieść*, *morał*, *łacina*, *kapituła*. Dekret z kolei podany jest w SL tylko jako synonim *wyroku prawnego* z objaśnieniem prawniczym z XVI w.: „Dekret albo ortel, rozstrzygnięcie, które sędzia na sądzie między stronami czyni, którym jednego wolnym czyni, drugiego winnym być uznawa (Szczerb. Sax. 67)”. Już w ST łac. *decretum*, *ortilegium*, *sententia*, *arbitrium* (*arbitralis sententia*) są objaśnione za pomocą spolszczonych odpowiedników *decret*,

ortel oraz rodzimych formacji odczasownikowych: *wyrok* (także z określeniem *krolewski*), *skazanie* (określone jako *rozsprawcze*, *rozeznawcze* lub też *jednacze*), *zrządzenie* (zrządzenie prawa, łac. *dispositio iuris*), a także *dokończenie* (odpowiednik łac. *decisio* w połączeniu: *dokończenie prawa*).

Po zakończeniu postępowania dowodowego i wyrażeniu opinii – *zdań* III 5/31 (*Z daje swoje zdanie* I 9/7, I 10/2) przez sądzących sędzia główny wydawał tzw. *wyrok stanowczy* – w ZPS odpowiada łac. wyrażeniu *sententia definitiva* III 7/29, III 16/1, uniwerbizowanemu w nazwę spolszczoną *definityw* III 19/10/5; najczęściej używa się wyrażań: *sentencja ostateczna* III 16/1, *decyzja ostateczna* III 7/3, *decyzja finalna/ostatnia/zupełna* III 2/15, 5/19, 5/25, *dekret finalny* III 4/31, *dekret ostateczny* III 7/29, *res judicata* (termin z PR w znaczeniu ‘wyrok prawomocny’: *dekret stanowi rem judicatum* III 4/18), czyli *rzecz osądzona* III 7/29; tę samą treść wyrażają zwroty z wyrażeniami przysłówkowymi (*ostatecznie*, *zupełnie*, *finalnie*): *Z odsądza sprawę ostatecznie [zupełnie]/Z zadecyduje sprawę finalnie* III 11/9. W podobnej funkcji użyto w ZPS okazjonalnie czasownika *perimere* ‘zniweczyć, zniszczyć’, tutaj: ‘przerwać, umorzyć proces’ (...*appellacya od dekretów* [...], *które negotium perimunt*... III 19/10/7). Wyrażenia te odnosiły się do wyroku wydawanego w sprawie głównej (*dekret in negotio principali* III 7/32) w odróżnieniu od *wyroku przedstanowczego* (łac. *sententia interlocutoria*) wydawanego w toku procesu w kwestiach incydentalnych (wpadkowych), nie dotyczących samej istoty sporu (por. SójZiel: 193), w ZPS zwanych *akcesoryjnymi*: por. *sentencja akcesoryjna* III 7/32, *dekret in accessoriis* III 4/31. Wyróżniano także tzw. *dekreta ugodzone*, tj. ‘zapadające w wyniku komplanacji (tzn. ugody) stron’ III 7/29 (por. wyżej); inaczej – *dekreta polubowne* III 11/8 (nazywano je również w PP *dekretami kondyktowymi* – Dut: 713). Rozstrzygnięcie sądowe, nie tyle w sprawach spornych, co raczej prawnych i administracyjnych, nazywane jest w ZPS niekiedy *rezolucją* (łac. *resolutio*, -onis); częsty jest też czasownik *rezolwować* (*resolwować*):

...jeden [scil. komisarz] sentencye w sprawach, drugi rezolucye względem interesów Skarbowych [...] wpisywać będą... III 9/43, ...protokoły dekretów i ekonomicznych rezolucyi... III 9/44; ...superarbitr *paritatem* resolwować drugą kreską moc mieć będzie. III 11/6.

Niekiedy decyzja sądu (zwłaszcza polubownego) desygnowana jest łacińskim słowem *arbitrium*, -ii, występującym zawsze w postaci cytatowej w wyrażeniach związanych frazeologicznie: *pro libero arbitrio* III 2/20/3, ...*winy skazane* [...] *pro arbitrio sądu* III 4/24 (w wyrażeniu *kara*

arbitralna II 5/7 pojawia się przymiotnik będący spolszczeniem łac. *arbitralis*, -e ‘polubowny, rozjemczy’). Wyrok (czyli **dekret sądu** III 2/23, **sentencja sądowa** III 7/12) mógł być **uwalniający** (*kogo od kary*)/**dekret uwolnienia** III 22/25 – tzw. **ewazja** I 15/7 (nazwa z łac. *evasio*, -onis od czasownika *evado*, -vasi, -vasum ‘wyjść, uciec, uniknąć’, ‘uchylić pozew’, ‘uzyskać zwolnienie od jakiejś czynności prawnej’), kiedy pozwany był uwalniany od winy, jeśli powód nie stawiał się na rozprawę lub nie potrafił dowieść zarzutów:

Gdy Aktor wyda pozew, y sprawę opisze, a tey nie popiera, pozwany nie mając Aktorstwa, wzdawać może Aktora tylko *in evasione termini*... III 19/10/5; Gdy zaś obwiniony wywiódł się z zarzutu, tak; iż zarzucający popadłby w dowodach, sąd z opisem *pro et contra* dowodów, dekret uwalniający od kary obwinionego, y przywracający mu sławę wyda i ogłosi III 22/25.

Wyrok mógł być też zasądzający, jeśli pozwnemu dowiedziono winy w postępowaniu sądowym (w ZPS: **kondemnata** od łac. *condemnatio*, -onis ‘zasądzenie, skazanie’) – **dekret lub kondemnata kończy sprawę** III 7/29. W opracowaniu prawniczym T. Ostrowskiego znajdujemy objaśnienie następujące: „Kondemnata jest (...) wyrok sądowy w sprawie przed sąd wytoczony, ale nic prócz winy stronie Powodowej na Pozwaney nie wskazuje” (OstPr II: 39). W ZPS przyjęte jest znaczenie *kondemnaty* ukształtowane w łacinie średniowiecznej – ‘niestane, tj. zasądzenie pozwanego w wyniku nieobecności w sądzie’. Takie rozumienie *kondemnaty* w PP potwierdzają również definicje prawników przytoczone w SL: „termin prawny, to, co w innych prawach kontumacya, nieposłuszeństwo w stawieniu się sądowi, ta, gdy jest na kim otrzymana czyni go niesposobnym do wszelkich funkcji, póki nie zaspokoi kary pieniężnej *in constitutionem loci standi* (Kras. Zb. 1, 465); „W Litwie były niestanne wyroki, w Polsce *kondemnaty*; nieposłuszeństwo sądom każdy poczytał za winę; należało więc przestępstwo ukarać” (Czack. Pr. 2, 81). Pozwany mógł starać się zadośćuczynić wyrokowi, czyli **zakwitować/nadgrodzić/zaspokoić kondemnatę przez egzekucję** III 7/30 lub ubiegać się o jej zniesienie (**uchylenie/zniesienie kondemnaty** III 7/30, 7/32, **kasata kondemnat** III 9/51), a powód z kolei mógł wnosić o jej potwierdzenie: **X wnosi pozew pro approbatione kondemnaty** III 4/18. Dopóki skazany (w ZPS: **kondemnowany** II 41/4 – por. *kondemnować kogo*) nie zadośćuczynił wyrokowi, dopóty ciążyła na nim *kondemnata*, która nie pozwalała mu sprawować funkcji publicznych. Wypowiedzi ZPS aktualizują tę sytuację jako przestrzenne usytuowanie subiekta (skazanego) wobec lokalizatora (*kondemnata*): **Y zostaje pod kondemnatą** III 7/30, **kondemnata jest na Y-u**

III 7/30 – opozycja subessywnego przyimka *pod* (+ narzędnik) oraz superficialnego *na* (+ miejscownik) wyznacza zarazem dwie różne perspektywy widzenia sceny: profilowanie stosunku dominacji lub podlegania. Osoba wygrywająca proces mogła postawić zarzut kondemnaty skazanemu (zgodnie z prawem o zarzucaniu kondemnat III 7/30) i w ten sposób pozbawić go dotychczasowych uprawnień: X zarzuca kondemnatę Y-owi III 7/30, X zarzuca przeciwko Y-owi zostającemu pod kondemnatą III 7/30, kondemnata zarzucona z boku III 7/32.

Kondemnata wiązała się z podziałem wyroków sądowych na: **wyroki/dekreta/kondemnaty oczywiste** (zwane też w PP *ocznyimi*) i **zaoczne**. Pierwsze definiują autorzy ZPS jako *...te, które [...] na dostateczne stawanie stron nastąpią*. III 7/29; drugie – określane jako **dekreta in contumaciam** (lub **dekreta kontumacyjne**) – rozumiano jako dekreta wydawane w wyniku procesu niestannego, czyli postępowania prowadzonego w nieobecności pozwanego (SójZiel: 204). Przysłówki **oczywiście, zaocznie** kwalifikują czynności sądowe ze względu na obecność lub nieobecność strony na rozprawie: X otrzymuje decyzję oczywiście lub zaocznie III 7/8; jako hapax legomena pojawiają się w ZPS rzeczowniki **zaoczność, niestanność** w znaczeniu ‘niestawienie się na rozprawie, nieobecność’ (por. **zaoczność konsukcessorów** II 23/1, **niestanność kryminalisty** II 36/9). W ST odpowiednikiem łac. *contumacia, -onis* jest *nieposłuszeństwo*; w SL kontumacja jest zdefiniowana jako „niestawienie u prawa”: „Pozwany, jeśli na pierwszym roku nie stanie, będzie zdany w kontumacji, to jest w winie niestania” (Herb. Stat. 468); „Zaoczne, czyli kontumacyjne dekreta te są, które w niestawianiu się jednej, druga strona zyskuje”¹⁵². Zwroty w ZPS potwierdzają zamienne użycie terminów *kondemnata* i *kontumacja* w określonych kontekstach: dekret kontumacyjny III 2/17, dekreta oczywiste lub zaoczne III 2/23, 7/8, kondemnaty zaoczne III 7/30, czyli kondemnata otrzymana zaocznie III 7/30:

Sprawy *criminum lesae Majestatis et perduelionis* toż o popełniony występki *obrażoney powagi Sądowej* iak się w *Części drugiej* uchwaliło na pierwszym zaraz terminie nawet *incontumaciam* Aktora y pozwanego sązione będą, w innych zaś sprawach po pierwszej kondemnacie, na drugiej kadencji Dekreta kontumacyjne ferowane będą. III 2/17.

Wyroki, które zapadały w wyniku rozpraw odbywanych w obecności powoda i pozwanego, czyli *oczywiste*, nazywano też w PP wyrokami

¹⁵² W SL znajduje się też nieprawidłowe rozumienie nazwy: *kontumacja* ‘kwarantanna’. przytrzymywanie podróżnego dla doświadczenia co do chorób zaraźliwych”.

zapadającymi z oczywistych kontrowersji (*kontrowersja* – w PR *controversia*, *-ae* ‘sprzeczką, spór między prawnikami’, ‘dyskurs sądowy’), tj. ‘na podstawie wymiany argumentów między obecnymi przeciwnikami procesowymi’; łac. *ex seriis controversiis* (por. Dut: 708); w ZPS znajdujemy wypowiedź aktualizującą to określenie: ...dekreta zasze z oczywistych kontrowersyi lub zaocznie po zupełney konwikcyi III 4/13. Przydawki przy ogólnym terminie odnoszącym się do wyroku sądowego określają zwykle organ wyrokujący: dekret pierwszej instancji III 4/17, dekret grodzki [ziemski/trybunalski] III 7/29, kondemnata ziemska/trybunalska III 7/32, dekret sądów sejmowych III 9/2, wyroki komisjów III 9/15, dekret komisarski III 4/27, sentencja konsystorza I 4/7, dekret marszałkowski III 6/6, dekreta antecesorów III 4/13. Funkcję klasyfikacyjną pełni określenie sprawy, której wyrok dotyczył: **dekret graniczny** III 12/3 ‘dekret w sprawach o granice między dobrami’, **dekret dilationis** III 7/27/3 / **dylacyjny** III 7/32 (tj. ‘wyrok wyznaczający dylację’), **dekret communicationis** III 4/18 (tj. ‘wynikający z wymiany dokumentów’), **dekret approbationis** III 4/17 (tj. ‘dekret zatwierdzony, uzgodniony’). Niekiedy określa się dekret ze względu na cel wydania wyroku: dekret wydany in forma probanti III 4/31 (por. *probans, -ntis* ‘dowodzący’); por. też pozwyy w formie zwyczajnej i dowodzącej III 7/27/3 – Dutkiewicz przypuszcza, że chodzi tutaj o wydanie kopii pozwu lub wyroku „dla dowodu, gdyby pozwany przeczył, że mu kopia nie była doręczona” (Dut: 694).

W sądach kolegialnych wyrok zapadał większością głosów, tzw. **wotów** (od łac. *vo-tum, -i*) – rzeczownik pochodzenia łacińskiego stał się podstawą formacji czynnościowych **wotować, wotowanie**): decyzja wypada z większości wotów III 2/15, sentencja wypada z wotów III 2/15, sąd wotuje III 2/15; przy czym głosowanie było tajne (*sekretne*) lub jawne (*głośne*): wota zachodzą w sprawie (sekretnie lub głośno) III 2/11, coś zachodzi za sekretnym wotowaniem III 2/14. Wyrok zapisywano w **sentencjonarzu** (nazwa jest spolszczeniem łac. *sententionarius, -ii*), por. ZPS: podpisać sentencję w sentencjonarzu III 2/15, trzymać sentencjonarz III 2/15 (SL przytacza objaśnienie prawnicze *sentencjonarza*: „księga zamykająca ogólne sędziów zdania o sprawie, podług których pisarz dekretowy dekret pisać obligowany”, Ostr. Pr. Cyw. 2, 45). Następnie ogłaszano sentencję strom, a pełny tekst wyroku wpisywano do specjalnej księgi dekretów zwanej w ZPS **dekretalem** III 25/15 – por. uformować dekretal III 25/15 (w SL przytoczona jest nazwa *dekretarz* ‘księga wyroku’, której używa również Dutkiewicz – Dut: 709); dekret zawierał uzasadnienie wyroku, czyli tzw. *motywa* (w ZPS w brzmieniu łacińskim *motiva*: motiva dekretu

III 4/14, (inserować) motiva decyzji III 26/p.7). Prawnik opisuje tę procedurę następująco: „...zdanie, które ma za sobą większość, staje się sentencją, która ułożona odpowiednio do konkluzji strony wygrywającej, wpiśuje się w sentencyonarz, i takową wszyscy sędziowie podpisują, a później redaguje się druga część dekretu, tak zwane zasady, na których się sentencja opiera, inaczej zwane motywa albo consideranda...” (Dut: 652). Dekret ogłaszano stronom: czytanie dekretu zachodzi od pisarza III 2/8, Z przeczyta sentencje III 5/32, Z publikuje dekreta III 4/23 – autorzy ZPS używają tutaj czasownika **publikować** i pochodnego terminu **publikata**, oznaczającego w PP – według określenia Dutkiewicza (Dut: 717) – „ogłoszenie przez Woźnego wyrzeczonej bannicyi”; w ZPS nazwa oznacza raczej ‘wyrokowanie, wydawanie kondemnaty’ i metonimicznie – ‘kondemnatę’ (X otrzymuje publikatę z dekretu urzędu III 7/32):

W sprawach prawnych [...] dwie kondemnaty zaoczne, albo jedną publikatę w rzeczy osądzonej [...] dosyć byź do zupełnego prawem przekonania, postanawiamy. III 7/30;

Akt wyrokowania oddają wypowiedzi oparte na konstrukcjach: Z wydaje dekreta III 4/3, 7/29, Z daje sentencję III 5/33 – czasownik *dać* traci tutaj swoje znaczenie leksykalne i nie konotuje adresata; zwroty te mają charakter multiwerbizmów, podobnie jak analogiczne połączenia z łac. czasownikiem *ferre* ‘wnieść’, ‘ogłosić, uchwalić’ (por. spolszczone **ferować** (co) – na gruncie polskim czasownik ten zyskuje znaczenie specjalne i ograniczoną łączliwość leksykalną): Z feruje dekret (z kontrowersji czyjej) III 4/14. W podobne związki z nazwami wyroku wchodzi inne predykaty pochodzenia rodzimego i łacińskiego, funkcjonujące wyłącznie jako verba decisiva, a więc jako predykaty wyższego rzędu, konotujące argumenty zdarzeniowe także w postaci zdania, jak: **decydować, rezolwować** – dekret udecydowany w sądzie (przez apelację) III 4/14, sąd decyduje rzecz (przez swój dekret) I 4/14, rzecz udecydowana dekretem I 4/14, akt stwierdzony dekretem sądu III 4/27, Z rezelwuje negotia III 9/32. Czasownik *dawać* buduje – w połączeniu z wyrażeniem przyimkowym *na kogo* – zwrot o treści ‘skazywać kogo’ (w ZPS: wydać dekret na komisię III 4/31; w SL odnotowano czasownik *dekretować* w tym samym znaczeniu oraz zwrot „otrzymać dekret na kogo”, tj. ‘uzyskać wyrok skazujący stronę przeciwną’. Czasowniki takie, jak: *decydować, osądzać, uznawać* (coś) mają zawarte w swym znaczeniu ‘podejmowanie decyzji’, dlatego pojęcie decyzji nie musi być eksplikowane za pomocą osobnego wyrażenia argumentowego w strukturze powierzchniowej wypowiedzi z tymi

predykatami, zwłaszcza jeśli kontekst (wyrażenia określające okoliczności działania, rodzaj wyroku) jednoznacznie implikuje pojęcie wyroku sądowego: trybunał decyduje (względem czegoś z inkwizycyi) III 5/19, III 5/21, Z odsądza sprawy ostatecznie III 7/3, sąd uznaje co oczywiście lub zaocznie III 7/8.

Orzeczenie winy oznaczało, że strona przegrała sprawę, co wyrażały zwroty: Y popada w dowodach III 22/25, Y upada w sprawie III 7/28/3, Y upada w dowodzie sprawy III 22/25, Y wzdaje się (w sprawie) III 7/28/3. Predykat **upaść/upadać** (*w sprawie/w dowodzie*; niekiedy w połączeniu: *z długami/z prawem II 23/2*) jest podstawą nominalizacji: **upadek** (*w sprawie/w dowodzie*) III 7/28/3, III 20/6; strona przegrywała sprawę również wówczas, gdy rezygnowała z jej popierania w sądzie, nie stawiając się na rozprawę, co nazywano **wzdaniem się** (*strony w sprawie*) III 7/32 (uwagi o czasowniku **wzdać się/wzdawać się** por. p. 3.2.6):

...strona [...] przysięgę wykonać powinna, a to pod upadkiem w sprawie, jeżeli tej przysięgi wykonać nie zechce, lub jeżeli niestawiając wzdać się dopuści. III 7/28/3; ...tak stawiająca strona upaść w sprawie, y koszta prawne stronie drugiej wrócić nieodstępnie powinna. III 20/5.

Pojęcie przegrania, bycia zwyciężonym, jest zakodowane w łac. czasowniku *succumbere* 'upaść, ulec, podpaść, poddać się' (aktor w sprawie succumbet III 19/10/7). Znaczenie prawne jest wynikiem metafory: czasownik *upaść/upadać* oznacza w podstawowym użyciu ruch obiektu z góry na dół; wyraziste konotacje wartościujące pojęć „góra” i „dół” motywują znaczenie 'utrata przez przedmiot (osobę) wyższego i zarazem lepszego miejsca', a stąd – znaczenie przenośne *upadku* 'przegranie, bycie zwyciężonym'. Ramą interpretacyjną pojęcia prawnego jest pojęcie sporu sądowego między dwiema stronami, w którym stawką jest dowiedzenie słuszności uprawnienia w danej sprawie; pojęcia „sprawa” i „dowód” są modelowane jako obszar działania podmiotów sporu, na co wskazuje występowanie ich nazw w pozycji argumentu lokalizatora przy predykcji *upadać/upadek*. Niekiedy scena zdarzenia jest konceptualizowana tak, że profilowany jest przedmiot upadku (kodowany w pozycji podmiotu), czyli sprawa przegrana przez Y-a, którego osoba bywa wówczas wyrażana przez *NPdat* (celownik koduje tutaj maleficjenta zdarzenia): donacja upada (komu) II 14/4.

Wydanie wyroku kończyło proces sądowy, ale by sprawiedliwości stało się zadość, wyrok musiał zostać wykonany. Akt ten wyraża czasownik **egzekwować** (ZPS: *egzekwować* z łac. *exsequor, -sequi, -secutus sum*) pozostający w relacji przedmiotowej z nazwą wyroku (Z egzekwuje de-

kret). Termin *executio, -onis* – spolszczony jako **egzekucja** (w ZPS zawsze w postaci: *egzekucya*) może zajmować pozycję argumentu przedmiotowego innego predykatu; zaś nazwa przedmiotu aktu występuje w pozycji przydawki dopełniaczowej (genetivus obiecti): (zachodzi) egzekucja dekretów I 2/10, egzekucja rzeczy osądzonej I 2/41, Z sprawuje egzekucję dekretów III 4/31, Z czyni egzekucję dekretu III 8/5, decyzja egzekwowana przez trybunał III 5/20, gród egzekwuje decyzję dekretu marszałkowskiego III 6/6 (w ostatnim zwrocie rzeczownik *dekret* jest argumentem predykatu nominalnego *decyzja*). Funkcję semantyczną terminu ilustruje następująca wypowiedź:

Dekreta tych sądów Seymowych oczywiste lub zaoczne iako naywyższy Magistratury sądowej, w powadze swey niewzruszone zostawać będą, a exekucya onych nieodstępna przez te sądy niższych subselliów zachodzić powinna, którym temiz Dekretami zlecona będzie. III 2/23.

Wyegzekwowanie rzeczy przyznanej wyrokiem sądu w danej sprawie wymagało uzyskania przez uprawnionego – w myśl projektu ZPS – specjalnego dekretu egzekucyjnego (w ZPS: **dekret *executionis*** III 7/31, czyli dekret do egzekwowania III 7/31); dekret ten musiał zostać podpisany przez przewodniczącego sądu – wyrażona podpisem zgoda na dokonanie egzekucji przez wyznaczony podmiot, dysponujący tzw. **mocą egzekwującą** III 25/20, jest nazywana w ZPS pokrewnym łacińskim terminem *exequatur* (dosłownie 'niech wypełnia!):

...dopiero z dekretem y manifestem poszedłszy do przyduiącego sądu tegoż, ma żądać exekucyi, a przyduiący [...] podpisze na dekrecie *exequatur*, y zaraz Ławników y milicyą mieyską do exekucyi przyda. III 19/10/7.

Jeśli któraś ze stron nie czyniła zadość postanowieniom dekretu w przepisany terminie, to fakt ten uznawano za tzw. **kontrawencję** z łac. *contraventio, -onis* 'przekroczenie umowy, działanie przeciw czemuś' (por. wina kontrawencji III 21/4, kontrawencja zachodzi w czym III 21/4). W postępowaniu egzekucyjnym powód otrzymywał przedmiot przysądzony mu zgodnie z roszczeniem objętym konkluzją, czyli tzw. **zysk** (łac. *lucrum, -i*), oraz **przezysk** (*perlucrum, -i*), który Dutkiewicz proponuje nazywać „nadzyskiem (*superlucrum*)”, tłumacząc, że w prawie polskim rozumiano pod tym pojęciem to, „co powód nad zysk w processie egzekucyjnym otrzymywał”, tj. wszelkie kary i *vadia* nakładane za szkody wynikające z „nieuczynienia zadosyć wyrokowi” (Dut: 716). Autorzy ZPS operują zarówno terminami rodzimymi (niekiedy z dodatkiem terminologizującej przydawki, por. tytuł par. 30, art. 2, cz. III: *O zyskach*

i przyszkach prawnych...), jak i ich łacińskimi odpowiednikami: X zyska lucrum in negotio III 19/10/5, Z wydaje stronę in lucro ad contenta citationis III 4/18, X utraci zyski i przysyki III 7/30, X otrzymuje przysyki nad przepisany stopień prawnego przekonania III 7/30, lucra pisane od strony III 19/10/5.

Po odczytaniu dekretu strona aprobowwała wyrok: X akceptuje dekretu III 7/29 (por. tamże: *akceptacja dekretów, strona akceptująca, dekret akceptowany*), X czyni satysfakcję dekretowi III 9/48 lub też nie zgadzała się z wyrokiem: X rozumie sentencję być bezprawną I 4/7, X rozumie się być uciążonym/ukrzywdzonym III 7/29, X przeciwia się dekretowi III 7/32, X czyni (prawnie) przeciwko dekretowi III 7/29, 9/31.

*

* *

Jedną z najważniejszych procedur dotyczących wydanego dekretu w prawie polskim była procedura „zaczepienia”, czyli – jak to się określa w ZPS – wzruszenia dekretu III 4/17, III 7/29, podniesienia III 7/30, czyli przeciwienia się dekretowi III 7/32; praktykę tę wyrażały konstrukcje: X wzrusza dekret III 4/14, 6/11, X wprowadza dekret w wątpliwość III 6/11, X wywołują dekret do wyższych instancji III 11/8, X czyni (prawnie) przeciwko dekretowi III 7/29, III 16/2, X przeciwia się dekretowi III 7/32. Projektodawcy wprowadzają kilka środków prawnych przeciw wyrokowi: sprawy mogły być powtórnie osądzone z powodu dostrzeżonych błędów w dekrecie (tzw. **omisa** III 4/16; w ZPS najczęściej zapis: *omissa*) lub w celu uchylecia skutków wydanej decyzji (tzw. **remisa** III 3/10; w ZPS najczęściej – *remissa*). Strona mogła zgłaszać tzw. **przymówienia do dekretów/przeciwko sentencji** III 4/24 (Dutkiewicz używa formacji *domówienia* – Dut: 637), tj. ‘sprostowania dostrzeżonych przez stronę błędów w ogłaszonym wyroku’ (mamy tu do czynienia z wyspecjalizowaniem się prawnego znaczenia i łączliwości semantyczno-składniowej czasownika *przymówić się* – por. s. 234–235). Nazwy *omisa* i *remisa* są w ZPS odmieniane zgodnie z paradygmatem rodzimych rzeczowników rodzaju żeńskiego, zakończonych na *-a*, lub używane jako cytaty z łaciny (*omissa*, *-ae* – śr. ‘zaniedbanie [jakiejś czynności prawnej]’; *remissa*, *-ae* ‘odpuszczenie grzechów’, w ZPS to samo, *co remissio*, *-onis* ‘naznaczenie, udzielenie, zwolnienie, zmniejszenie’, ‘uchylenie skutków, odesłanie, oddanie’ – Sson): sprawy przychodzą prosto omisa instantia prima III 4/16, sąd rezolwuje omisa III 2/15, przymówienia zachodzą ad sola

omissa III 4/24, sprawy przychodzą z apelacji [remisy/z remis/pozwów] III 3/10, 3/11 / per appellationem vel remissionem III 4/16, remisa nie uchodzi w sprawach jakich III 9/34.

Środkiem odwoławczym od wyroków była wykształcona w PR **apelacja** (*libellum appellationis*), czyli 'odwołanie wnoszone przez stronę procesową do sądu wyższej instancji'; sąd od nowa rozpatrywał sprawę i wydawał nowy wyrok (SójkZiel: 193). Środkiem odwoławczym od wyroku ostatecznego była *rewizja* (tamże: 195). Do nadzwyczajnych środków prawnych przeciw wyrokowi należało wznowienie procesu (Z rozsądza sprawę na nowo III 16/2), czyli *restitucja* (*restitutio in integrum*), np. ze względu na znalezienie przez stronę nowych dokumentów (ZPS: *sprawa ex noviter repertis Documentis III 16/2*) albo ze względu na zarzut braku podstaw prawnych wyroku. W ZPS używa się tego terminu tylko w wersji niespolszczonej *restitutio, -onis*: restitutio dekretu III 4/17, wydać komu rescriptum restitutionis causae in integrum III 4/14. Innym jeszcze środkiem była instytucja *male obtentum*, czyli 'postępowanie przeciw wyrokowi zaocznemu, uzyskanemu przez przeciwnika procesowego w sposób podstępny lub niewłaściwy' (SójkZiel: 205), por. następujące użycie wyrażenia w ZPS:

Także będącym pod infamią w sprawach kryminalnych *in contumaciam* otrzymaną, od zarzutów kryminalnych oczyszczać się, y infamie *ex male obtento* znosić chcącym listów żelaznych czyli *salvi conductus ad agendum* nie odmówimy. I 2/3.

*
* *
*

Najczęściej stosowanym sposobem „zaczepienia” wyroku przez stronę była – jak już wspomniano – **apelacja** (w ZPS nazwa ta jest zapisywana zawsze jako *appellacya*; niekiedy w brzmieniu łacińskim *appellatio III 11/3, 16/4*): dekreta nie podlegają apelacji III 4/13, apelacja od decyzji III 5/18; por też czasownik **apelować** (*od czego*) 'odwoływać się od decyzji sądowej do sądu wyższej instancji' (X apeluje od dekretu III 7/29). Do procedury stosowania apelacji odnosi się wiele przepisów w ZPS. *Apelacja* (wyraz przyswojony w XVI wieku – SPXVI) w SL jest zdefiniowana jako „sąd wyższy, sąd apellacyjny” i jest to raczej znaczenie aktualizujące się w języku potocznym; sens prawny nazwy oddaje przytoczony przez Lindego cytat z dzieła prawniczego: „wywołanie sprawy od niższego do wyższego sądu” (Ost. Pr. Kr. 2, 86).

Sens złożonej struktury predykatowo-argumentowej „X apeluje do Z-a1 od wyroku Z-a” można wyeksplikować za pomocą prostszych wyrażen predykatywnych następująco: X zwraca się do Z-a1, aby Z1 zmienił decyzję Z-a na korzyść X-a¹⁵³. Presuponowana jest tutaj wcześniejsza sytuacja (decyzja Z-a) oraz niezgoda X-a na decyzję Z-a, którą X ocenia jako krzywdzącą, a także rola i hierarchia X-a, Z-a i Z-a1, taka że Z ma władzę nad X-em, a Z1 ma władzę nad X-em i Z-em. Predykat *apelować* (podobnie jak rodzime *verbum dicendi odwołać się*) konotuje dwa argumenty przedmiotowe: osobowego nadawcy, który jest zarazem petentem i potencjalnym beneficjentem działania odbiorcy komunikatu, a także – adresata-decydenta (wyrażony formą *do NPgen*) oraz jeden argument nieprzedmiotowy w formie wyrażenia nominalnego (*od NPgen* lub syntetyczny *NPacc*), desygnującego przedmiot i zarazem powód apelacji, tj. uprzednią – w stosunku do aktualnego aktu mowy – decyzję innego podmiotu (Z-a), presupozycyjnie niekorzystną dla X-a. Zarówno predykat werbalny, jak i nominalny zachowuje podwójny rząd: przyimkowy (*apelować/apelacja od dekretu*) i biernikowy (*apelować dekret*) lub dopełniaczowy w przypadku nominalizacji (*apelacja dekretu*), stąd konstrukcja: *dekreta (...) nie będą mogły być appellowane* III 18/29.

Modyfikacja pojęcia „apelacja” – związana z różnicowaniem się poszczególnych elementów sytuacji – jest zaznaczona przez dodanie określeń specyfikujących do terminu ogólnego. Wynikiem specyfikacji znaczeń jest wprowadzenie nowych nazw będących jego hiponimami: **apelacja ordynaryjna** III 4/27 (tj. zwyczajna) lub **extra-ordynaryjna** III 3/8 (nadzwyczajna), **apelacja *via gravaminis*** (*złożyć apelację przed aktami *via gravaminis** III 4/27; łac. *gravamen, -inis* – znaczył w PR ‘niedostatek, szkoda’, śr. ‘zarzut, oskarżenie’; por. też śr. *processus pro gravamine* ‘środek prawny mający na celu zapobieżenie nadużyciom sędziego pierwszej

¹⁵³ Z. Greń (1994: 75) zalicza predykaty typu *interweniować* i *odwoływać się* do wolitywnych *verba dicendi*, nie precyzując sposobu realizowania woli nadawcy (prośba?, rozkaz?) – definiuje je jako predykaty „...oznaczające sytuacje, w których nadawca stara się tak wpłynąć na odbiorcę (lub ogólniej na sytuację komunikacyjną), aby działania poszły w kierunku uznanym przez niego za korzystny (dla różnych uczestników sytuacji komunikacyjnej), tzn. zgodnym z decyzją nadawcy co do dalszego biegu spraw” (tamże). Wydaje się, że nadrzędność adresata wobec nadawcy (w przypadku apelacji sądowej) implikuje uznanie omawianego aktu za rodzaj prośby o ponowne rozpatrzenie sprawy; apelacja nie wyczerpuje się bowiem w akcie woli, lecz jest konkretnym działaniem komunikacyjnym, przybierającym formę konwencjonalnej prośby, choć za jej pomocą nadawca realizuje przysługujące mu uprawnienie w związku z obowiązkiem adresata (sądu) rozpatrzenia sprawy będącej przedmiotem apelacji.

instancji, od którego zależało przyjęcie apelacji lub mocji' (SSon). Historyk wyjaśnia, że *gravamen* zwany „przewodem o uciążliwość” polegał na „pozwanu do sądu wyższej instancji sędziego, który odmawiał przyjęcia apelacji lub mocji, co jednak nie wstrzymywało egzekucji wyroku, który strona chciała zaczepić” (SójkZiel: 205). Okazjonalnie posłużyli się redaktorzy ZPS nazwą **prozekucja** (od łac. *prosecutio*, *-onis* – m.in. ‘tłumaczenie, objaśnienie’), którą prawnik XIX-wieczny utożsamia – w kontekście wypowiedzi ZPS (...*inaczey pozwany sąd przez prozekucye do Ziemstwa...* II 29/7) – z „odwołaniem się, czyli prowokacją *via gravaminis*” (Dut: 426); por. też podstawowy czasownik **prosekwować** (z łac. *prosequor*, *-secutus sum* – m.in. ‘przedstawić, tłumaczyć’): X prosekwuje apelację mandatem w sądach królewskich III 4/27. Dutkiewicz zwraca uwagę – powołując się na VL – że w dawnym prawie polskim używano pojęcia **mocja** (nazwa z łac. *motio*, *-onis*) na oznaczenie ‘zaskarżenia wyroku z powodu nadużycia sędziego’; skarżącego nazywano *provocans*; w przypadku zaskarżenia samego wyroku, czyli apelacji, skarżący nazywał się *appellans* (Dut: 634). Termin *mocja* występuje w ZPS rzadko i w kontekście, który nie pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć, czy autorzy odróżniają mocję od apelacji, czy też utożsamiają oba środki prawne, np.: ...*sprawy przez appellacyą, czyli mocyą z Ziemstwa wytoczone* III 7/22. Na podstawie przytoczonej wypowiedzi Dutkiewicz wyciąga wniosek, że autorzy ZPS utożsamiali pojęcia apelacji i mocji (Dut: 634), podczas gdy bardziej prawdopodobna jest (na podstawie rozłącznej funkcji spójnika *czyli*) interpretacja przeciwna: „sprawy pochodzące z apelacji lub mocji”. Wniosek do sądu o powtórne rozpatrzenie sprawy z powodu nadużycia sędziego zwie się też niekiedy w ZPS **manifestem** (łac. *manifestum*, *-i* – śr. ‘oświadczenie, obwieszczenie’):

Oprócz *appellacyi* przy czytaniu dekretów zanoszonych *appellować* przez Manifest w własnym Grodzie [...] y z wymienieniem *gravaminum* zanesiony, pozwalamy III 7/29.

W PR wyróżniano również tzw. *appellatio in devolutivo* ‘apelacja bez jednoczesnego zawieszania wyroku instancji niższej’ (SSon); desygnowane pojęcie znajdujemy również w ZPS: sprawy z apelacji sądzone juxta devolutionem suam III 3/11 (łac. *devolutio*, *-onis (causae)* ‘przedłożenie sporu sądowi’, *ius devolutionis* ‘przeniesienie przysługującego prawa na przełożonego lub instancję wyższą’ – SSon).

W konkretnej wypowiedzi ZPS zazwyczaj podkreślane są wybrane argumenty predykatu *apelacja/apelować*: apelacja do wyższych jurysdykcji I 2/35, apelacja do ziemstwa I 4/14, apelacja ad supremam instantiam

III 6/6; dekret (Z-a) podlega apelacji III 4/13, apelacja à sola definitiva sententia III 7/29, zachodzi apelacja od decyzji (Z-a) do trybunału (Z-a1) III 5/18. Treść czasownika *apelować* (X apeluje od dekretu przez manifest III 7/29) wyrażają także zwroty o charakterze multiwerbizmów, będące połączeniami posiłkowych czasowników *zakładać*, *zanosić*, *czynić* z terminem *apelacja* (w bierniku): X zakłada apelację od dekretu (Z-a) do sądu III 16/1, X zanosi apelację przy czytaniu dekretu III 7/29 lub czasownika *zachodzić* konotującego *apelację* w pozycji podmiotu: zachodzi apelacja od wyroku sądu III 16/1. Zwroty takie pozostają z nazwą obiektu zazwyczaj w relacji ablatywnej (*od czego*), profilującej przedmiot apelacji jako źródło, powód, przyczynę aktu. *Apelacja*, podobnie jak inne terminy prawne, występuje w kontekstach aktualizujących znaczenia analogiczne, wynikające z regularnej polisemii nazw, na przykład w zwrocie konotować apelację III 7/29 rzeczownik oznacza 'treść pismennego wniosku apelacyjnego'.

Celem działań apelacyjnych było podważenie dekretu pierwszej instancji, w wyniku czego mogło nastąpić poprawienie dekretu III 7/30, inaczej: **melioracja** III 7/30, czyli odmiana dekretu III 4/17 na korzyść skarżącego (*melioracja* < łac. *melioratio*, -onis 'ulepszenie', 'zmiana, poprawka') lub całkowite unieważnienie, **uchylenie wyroku** (Z1 uchyla dekreta Z-a III 4/30, odmianianie, kasowanie decyzji sądowych III 9/32) – łac. *nullitas*, -atis (dekret zachodzi sub nullitate dekretu III 4/28, czynić co sub nullitate ipso facto decretorum III 6/7). Sąd wyższy mógł także podtrzymać decyzję pierwszej instancji, co w ZPS wyrażają konstrukcje: Z1 przychyła się do dekretu (Z-a) III 7/29, Z1 utwierdza dekret (Z-a) III 7/29, a także orzec jej ważność: decyzja ma ważność III 9/32. Dekret I instancji mógł być też decyzją ostateczną, nie podlegającą odwołaniu: dekret nie podlega apelacji III 8/5, dekreta są niewzruszone III 4/13, decyzja zostanie nieporuszona III 5/18, strony przestają na dekrecie (I instancji) III 11/7, Z uznaje [deklaruje] dekret za nieporuszony nigdy/wiecznie III 16/2, III 7/30, dekreta (Z-a) nie mogą być apelowane III 18/29.

W wyniku apelacji wyrok sądu pierwszej instancji mógł być utrzymany lub zmieniony, co ostatecznie kończyło proces sądowy w danej sprawie.

4. WINA

Kształtowanie pojęcia prawnego

W prawie polskim (i podobnie w ZPS) pojęcie **winy**¹⁵⁴ obejmowało zarówno *powinność* 'konieczność, obowiązek działania nakazanego przez prawodawcę' – najczęściej eksplikowaną za pomocą predykatów *winien/powinien* pełniących funkcję orzecznika modalnego i zarazem wykładnika dyrektywy prawnej (por. na ten temat uwagi w cz. II opracowania) – jak i pojęcie **przewinienia** (por. ZPS: II 48/18, I 4/5, I 13/24, I 14/4, I 17/5, I 26/1) 'występku, czynu ocenianego przez sąd jako naruszenie normy prawnej'. Jako agens (pierwsza figura relacji), czyli 'ten, kto popełnił przewinienie', X jest w ZPS określany jako **przewiniający (się)** I 13/9, II 50/8, **strona przewiniająca** I 18/2. Określenia partycypialne są derywatami od niedokonanej postaci podstawowego czasownika **przewinić** (*w czym*) I 31/4, w SL odnotowywanego z walencją lewostronną:

¹⁵⁴ Kształtowaniu się pojęcia *wina* w prawie polskim poświęciła IV rozdział swojej pracy M. T. Lizisowa (1995), zwracając uwagę na utrwaloną w wypowiedziach staropolskich dawną komplementarność pojęć: „wina” – „prawo” – „sąd”, polegającą na tym, że sąd jest stwierdzeniem winy i zarazem *wina* jest stwierdzeniem prawa w sądzie (tamże: 96). Leksem ten znaczył 'to, że Y jest winien (X-owi P) w związku z tym, że X ma prawo (tj. słuszne uprawnienie) do P': oba pojęcia, tj. „prawo” i „wina”, były więc komplementarne i wzajemnie się implikowały. W wypowiedziach dyrektywnych nazwa *wina* wyrażała ujemną ocenę w sądzie osoby (jej czynu) i zarazem była nakazem odejścia od prawa, tj. od słuszności uprawnienia, przy czym sędzia nakładał na osobę winną sankcję (karę) z tytułu jej *powinności*, co wyrażał np. zwrot *Y jest skaran winą (dwa grzywien)* – mamy tutaj do czynienia z elipsą polegającą na tym, że pojęcie „winy” obejmuje ocenę i nakaz odejścia od prawa (ten składnik jest opuszczony), a także wykonanie przez Y-a określonego czynu jako rekompensaty za niewypełnienie obowiązku – *winy* (por. Lizisowa 1995: 91–96). W takim użyciu nazwa *wina* zbliżyła się znaczeniowo do nazwy *kara* i w tym znaczeniu jest używana już w staropolskim języku prawnym.

ktos przewinił 'dopuścił się winy' oraz lewo- i prawostronną: *ktos przewinił (się) komus* (czyms/w czyms) 'wystąpił przeciwko komu, zgrzeszył w czym', a także – *ktos przewinił kogo* 'udowodnił mu winę'. Linde odnotowuje również imiesłów bierny *przewiniony* w znaczeniu 'taki, któremu udowodniono winę' (brak natomiast formacji czynnej na *-qcy*); w XVI w. funkcjonował także derywat nominalny *przewina* 'przewinienie, występpek' (por. SPXVI), w SL odnotowywany jako przestarzały. Sporadycznie używa się w ZPS formacji **zawinienie** I 4/5 od czasownika **zawinić** II 48/11. Formacje przedrostkowe łączą się z podstawowym denominalnym czasownikiem **winić** (*kogo za co/o co*), stąd użycie podstawowego rzeczownika *wina* w następujących kontekstach: oddany za winę do domu poprawy II 47/2, skazany za winę publiczną II 49/19. W tym drugim znaczeniu pojęcie winy jest również w ZPS oddawane łac. nazwą *culpa*, *-ae*: ...*uszkodzenie z przyczyny niedozoru y zaniedbania, to jest: ex lata culpa zachodzić będzie* II 33/5 (*culpa lata* 'ciężka wina'). Znaczenie to jest wynikiem przeniesienia nazwy aktu oskarżenia, stawiania komus zarzutu (stp. *dać komu winę o co/w czym* 'obwiniać kogoś o coś, oskarżać, stawiać zarzuty', por. Sstp, t. X, s. 228: ...*nie dawana jemu wina o cześć.*) na przyczynę aktu oskarżenia, tj. przestępstwo, wyrażane w łacinie średniowiecznej nazwami: *culpa, delictum, crimen, legis violatio, peccatum* (por. SPlez). Wyowiedź *X jest winien* (stp. *X jest w winie*) z predykatem *winien* jako orzecznikiem wyrażała ocenę sądu. Przedmiotem tej oceny było postępowanie X-a, który – jeśli dowiódł w sądzie, że nie naruszył normy prawnej – był oceniany jako **niewinny** – ZPS: II 48/14, III 22/2 (stp. *nie będący w winie*); jeśli zaś udowodniono mu popełnienie czynu niezgodnego z prawem, sąd orzekał, że *X jest winien/winny* (*występku, szkody* itp.) II 48/1, I 27/4, *X jest winowajcą* (*występku*) II 48/3, II 2/13, II 2/14 (nomen agentis został utworzony formantem *-ca* od czasownika *winować kogo* 'obwiniać kogo', dawniej: *winowaćca/winowaciec* – por. Sstp). Antonimem **winy** jako nazwy cechy i zarazem oceny postępowania X-a ('to, że X jest winien') jest formacja odprzymiotnikowa **niewinność** III 22/3 ('to, że X jest niewinny') używana w ZPS na przykład w zwrocie X ma świadków swojej niewinności II 52/4. Sąd uznawał podejrzanego za niewinnego (sąd uznaje X-a niewinnym II 51/26) także wówczas, jeśli udowodnił on, że na przykład zabijając kogoś działał we własnej obronie (por. tytuł art. 52, cz. II ZPS: *O zabójstwie w własnej obronie popełnionym*): X bronił swego ciała i życia II 52/1, X zabił kogo w własnej obronie II 52/4; oznaczało to, że korzystał z przysługującego każdemu **prawa własnej obrony** II 52/1: X podciąga się pod obronę prawa własnej obrony II 52/3.

Aby mogło dojść do sądowego orzeczenia o winie X-a, ktoś musiał mu „zarzucać winę” – w ZPS: stawiać zarzut (kryminalny) I 5/1, I 13/23, tj. **obwiniać** X-a (Y obwinia X-a w sądzie I 22/25, Y obwinia X-a o występki II 48/12). Podmiot mentalnego aktu **obwinienia** I 5/10, II 48/14 i zarazem nadawca komunikatu (predykat wyraża wtórnie czynność słowną) zwie się w ZPS **obwiniającym** III 22/1, a osobowy obiekt aktu – **obwinionym** III 22/2 (por. nazwy stron procesowych, p. 3.2.5) – w derywatach od czasownika *obwiniać* X jest modelowany jako wewnętrzny obiekt czynności innego podmiotu, przy czym przedrostek *ob-* wnosi tu znaczenie sublatywne ‘nakładanie czegoś na coś/na kogoś’; obwinienie jest zatem modelowane jako wkładanie ciężaru, obarczanie X-a winą, zarzutami. Obwinianie kogo o występki oddawane bywa również przez *verbum dicendi* **powoływać** (*kogo o co*) oraz nomen acti **powołanie** (*kogo o co*) – znaczenie słowotwórcze oraz kontekst użycia formacji wskazuje na rodzaj aktu mowy, którego sens oddaje współcześnie termin *pomówienie* (por. SJPD: *pomówić/pomawiać kogo o co*)¹⁵⁵ nie występujący w ZPS. Wykonawcą aktu *powołania* mógł być – w świetle wypowiedzi ZPS – winny występku, a pacjentem (**powołanym** III 22/23) – osoba przez niego obwiniana, czyli **współwinna** III 22/23:

Gdy powoła kryminalista kogo, sąd zważać także i poznawać powinien, czyli osoba iest tak podeyryzana, aby można dać wiarę, iżby bydyż mogła współczynikiem tey zbrodni III 22/13; Obwiniony o występki kryminalny, gdy [...], współczynników swego występku powoła i wyzna, takowe powołanie iako od złooczyńcy zachodzące nie będzie przeciwko powołanemu przekonaniem zupełnym... III 22/23.

W cytowanym tutaj użyciu czasowników o podobnej strukturze słowotwórczej: *powoływać* ‘pomawiać’ oraz *posądzać*, *podejrzewać* (*kogoś o coś*) tkwi pewna potencjalność, hipotetyczność sądu, tj. logiczne dopełnienie tych predykatów zawiera informację domagającą się oceny w kategoriach prawdy lub fałszu, ale wynik tej oceny nie jest wpisany w znaczenie nazwy: metanadawca, referujący akt pomówienia, sugeruje, że praw-

¹⁵⁵ Czasownik *pomówić/pomawiać* (z walencją: *kogo o co*) jest natomiast dobrze poświadczony w języku potocznym od dawna: w SL jest jeszcze zdefiniowany jako ‘obmówić [kogo], posądzić, zadawać [komuś] coś sromotnego’ (nie używane już dzisiaj rzeczowniki: *pomowa*, *pomówka*, *pomówisko* w znaczeniu ‘potwarz, obmowa’ są tam poświadczane cytatami zarówno z języka potocznego, jak i z tekstów prawnych – jako nazwy występku – m.in. w SLit). W treść *pomówienia* jest wpisana ocena zarzucanego komuś czynu (właściwości) z punktu widzenia powszechnie przyjętych norm i to właśnie zostało podkreślone w definicji SL.

dziwość zarzutu nie jest przesądzona i wymaga udowodnienia¹⁵⁶, stąd zastrzeżenia prawodawcy co do intencji pomawiającego, wyrażające się w takich sformułowaniach, jak: powołanie złośliwe III 22/24, powołany na sławie obrażony III 22/24, źle powołany III 22/24/5 (por. też: *...powołania z zagniewania, zemsty, lub iakiego przywidzenia kryminalisty uczynione, wcale być mają odrzucone* III 22/24/3). SL podaje czasownik *powoływać* w znaczeniu 'pozywać' (podobnie jak *wywoływać*) oraz rzeczownik *powołanie* 'pozwanie' i imiesłów *powołany* 'pozwany' – znaczenie to ilustruje cytata z XVIII-wiecznego opracowania prawniczego: „prawne powołanie winowajcy od aktora przed sąd przyzwoity; pozew; w sądach królewskich mandat” (Ostr. Pr. Cyw. 2, 39), ale inne podane w słowniku przykłady użyte od XVI do XVIII w., np.: „powoływać kogo o kradzież spólną, albo inszy występek” (Cn. Th.); „Gdyby złodziej kogo powołał, tedy powołany może się odwieść przysięgą” (Sax. Art. 31), wskazują wyraźnie na taki sens aktu, jaki został zaktualizowany w ZPS, choć nie wyodrębniony w artykule hasłowym SL.

Ponieważ orzeczenie winy było przyczyną kary, tj. środka represyjnego stosowanego przez sąd wobec winnego przekroczenia normy prawnej, pojęcie winy zlało się w świadomości podmiotów stosunków prawnych z pojęciem kary, co odzwierciedlają już wypowiedzi staropolskie. Zdanie: *....a konie ich temu to podkomorzemu za winę mają być przydani* (KŚ) jest eliptyczne – brakuje w nim informacji, że przydanie koni Y-owi przez X-a jest wypełnieniem kary, czyli nakazu rekompensaty za winę (przewinienie) X-a. W pojęciu winy mieści się tutaj również kara, modelowana jako ciężar nakładany na kogoś (w ZPS: X ściąga na się karę II 40/5, X podpada karze II 39/4, X poniesie karę II 40/5). Leksem *wina* w znaczeniu 'kara' występował w wypowiedziach staropolskich najczęściej jako argument obiektowy czasownika *placić*: *Ac kto... uczyniłby zlodziejstwo... winę zlodziejską ma zapłacić* (KDział I 136, za Lizisowa 1995: 100) i tak też w ZPS: X zapłaci Y-owi winę za co II 28/4, X opłaci winy II 49/15, X zapłaci winy 100 złotych II 44/2, winy wypłacone z dóbr II 49/28. Występujący w tej samej funkcji leksem *kara* (odpowiednik łac. *poena*, -ae) – nomen deverbativum od psł. *koriti* 'upokarzać, poniżać, znieważać' (według SE) dziedziczy dawną pozycję w zdaniu leksemu *wina*: *sąd wypłacić za karę nakaże vadium...* II 29/2 (por. niżej: p. 4.2).

¹⁵⁶ O znaczeniu aktu pomówienia w kontekście współcześnie wyodrębnianych pojęć prawnych piszę w osobnym artykule (w druku).

Profilowanie pojęcia w tekście

4.1. Wina jako występki

Stwierdzenie winy było zarazem oceną czynu X-a jako postępowania niezgodnego z normą prawną: wyrażenia i zwroty typu nieposłuszny prawu/dekretowi I 6/16, II 3/3, II 41/4, łamać prawo I 8/7, I 11/5, łamanie prawa I 23/16, łamiący prawo I 6/10, czyn bezprawny I 4/7, bezprawnie (*coś robić*) II 38/2 desygnowały te cechy zachowania X-a, które składają się na treść pojęcia bezprawie I 3/3 (podstawą słowotwórczą rzeczownika jest wyrażenie *bez prawa* substancywizowane na wzór formacji tworzonych już w języku prasłowiańskim za pomocą formantu *-bje*; rzeczownik abstrakcyjny jest motywowany wyrażeniami i zwrotami stp. *bezprawa/ bezprawna rzecz, robić co bez prawa/ bezprawnie* – por. Sstp); używa się też niekiedy odprzymiotnikowych nazw abstrakcyjnych z formantem *-ość*, wyrażających negatywną ocenę moralną czynu: nieprawność III 22/29 ‘czyn nieprawny; niezgodny z prawem’, nieładność III 22/29 ‘czyn nieładny, tj. taki, jakiego nie powinni popełniać ludzie’, niegodziwość II 4/5 ‘czyn niegodziwy, tj. taki, którego *nie godzi się* popełniać’. Czyn niezgodny z prawem najczęściej nazywają prawodawcy ZPS występkiem – jest to formacja rezultatywna, utworzona formantem *-ek* od czasownika wystąpić (*przeciwko komu/ czemu*), kondensująca w użyciu prawnym treść struktury predykatywnej „X wystąpił przeciwko prawu”. Bazą konceptualną pojęcia prawnego – odzwierciedloną w strukturze derywatu – jest fizyczne doświadczenie przekraczania przez agensa wyznaczonej granicy: podstawowy czasownik desygnuje ruch ablatywny trajektora z wnętrza obszaru na zewnątrz (por. objaśnienie w SL podstawowego znaczenia czasownika wystąpić: „wyszedłszy z czego lub z kąd stąpić, wyjść, wysieść”); pojęcie występkę implikuje zatem profilowanie normy prawnej jako narzuconych X-owi ram działania, których nieszanowanie jest wartościowane negatywnie przez podmiot prawodawczy. SL odnotowuje rozszerzony na domenę abstrakcyjną zakres odniesienia czasownika wystąpić jako „wystąpić z kluby, z kresu, stanu, powinności, z rygi, kolei, wypaść z porządku” oraz motywujące ocenę moralno-prawną znaczenie „wykroczyć, występkiem być, wyboczyć z dobrej drogi, ustąpić od niej, zgrzeszyć”. Pierwsze znaczenie metaforyczne nie implikuje jeszcze jednoznacznej oceny negatywnej czynu określanego jako występek, stąd być może użycia w ZPS wyrażen występek bezprawny II 49/3, występek kryminalny II 51/20 nie należy interpretować jako tautologii, tym bardziej, że występek oznaczał

również 'czyn naganny z punktu widzenia nakazów religii, norm moralnych, społecznych' (przydawka wskazywała zatem jednoznacznie na źródło oceny występnego działania). Drugie znaczenie, ilustrowane przez Lindego licznymi cytatami, łączy wyraźnie przestrzenną relację wyjścia poza wyznaczone granice, zboczenia z wytyczonego szlaku, z działaniem nagannym, ocenianym jako łamanie pewnych norm, nakazów. Na ocenę występnego jako czynu zabronionego przez prawo wskazują następujące konteksty użycia nazwy: występki prawem zakazane i opisane II 38/6, X dopuścił się występnego II 48/2, X popełnił występki I 2/9, I 4/2, występnego kryminalny I 2/10, I 4/2, występnego przeciwko komu I 19/2, występnego królobójstwa II 48/6, (X) postrzeżony i imany na występnego II 40/9, zapobiec występkom II 48/6. Zły czyn X-a jest kwalifikowany przez sąd jako występki i jest podstawą orzeczenia o winie, chyba że X dowiedzie swojej niewinności, tj. wywieździe się II 49/14, odwiedzie się II 52/6, oczyści się z [od] zarzutu I 2/3, II 50/2 lub uchyli się, tj. wymówi się II 51/16 od odpowiedzialności (o dowodach i odwodach por. p. 3.2.5). Z podobną do „występnego” konceptualizacją mamy do czynienia w wypadku pojęcia nazywanego niekiedy pokrewnym rzeczownikiem *przestępstwo*¹⁵⁷, który pojawia się w tekście zawsze z członem dopełniającym *przestępstwo prawa* I 6/16 – formacja nominalna jest motywowana zwrotem *przestąpić/przestępować prawo*, aktualizującym jeden z typów łączliwości tego czasownika w znaczeniu podstawowym: *przestąpić co/przez co* (por. p. 1.4). Przekraczanie wyznaczonej granicy jest też odzwierciedlone w pojęciu *wykroczenie* I 6/17, I 12/32, III 20/4 obejmującym występki lżejszej kategorii – nazwa pochodzi od czasownika *wykroczyć* (*w czym/przeciwko czemu*) I 17/5, II 37/13: X wykracza w powinnościach urzędowych III 2/20/4, wykroczenia z urzędu pisarstwa I 12/32. Dla przestępstw najcięższych, zagrożonych karą śmierci, zarezerwowano w prawie polskim nazwę *zbrodnia* II 49/12, 49/13 (łac. *crimen, -inis* II 49/11). Łaciński rzeczownik – używany też w ZPS jako synonim *zbrodni* – dał podstawę przymiotnikowi określającemu sprawę dotyczące przestępstw zagrożonych karą śmierci: *criminalis, -e* (spolszczony produktywnym sufiksem *-ny: kryminalny*). Przymiotnik ten pełni także funkcję wyrażania differentia specifica przy terminach ogólnych *uczynynek, postępnego* (formacje rezultatywne bierne od czasowników *uczynić, postępnego*),

¹⁵⁷ W ZPS nie odnajduje się już formacji pokrewnych realizujących inne typy słowotwórcze, jak: *przestępnego, przestępnego, występ*, notowane we wcześniejszych okresach (por. Sinielnikoff 1994: 85).

jak **uczynek kryminalny** III 12/4, **uczynek gwałtowny** III 12/4, **gwałtowny postępek** I 13/22, I 28/1, tj. 'czyn popełniony z użyciem gwałtu, przemocy'. Znaczenie strukturalne terminu ogólnego 'to, co ktoś uczynił', 'to, jak ktoś postąpił' nie implikuje żadnej oceny moralnej czy prawnej konkretnego czynu X-a; ocena ta jest zatem – w użyciu prawnym nazwy – komunikowana przez przydawkę klasyfikującą i wartościującą zarazem; podobną rolę pełni ten przymiotnik jako określenie neutralnego terminu łacińskiego *factum*, -i: **factum kryminalne** I 2/10, III 1/3; **factum criminum** (rozeznąć co ex crimino facto III 6/6). Uniwerbizantem tych wyrażzeń jest jednowyrazowa nazwa **kryminal** I 2/10, I 2/11, I 4/6 (postać nazwy wskazuje na zapożyczenie nm. *Kriminal* – m.in. 'czyn występny, przestępstwo'), której struktura wydobywa na plan pierwszy wartość negatywną czynu. Nazwa ta metonimicznie desygnuje również 'sprawę sądową, w której rozpatruje się czyjś występki', jest zatem odpowiednikiem wyrażenia *sprawa kryminalna*. Autorzy ZPS wyodrębniają – oprócz **występków/zbrodni publicznych** II 45/1, II 49/1, II 49/11 (łac. *crimen publicum* II 49/12) dochodzonych z urzędu – także **występki prywatne** II 45/5, tj. *...prywatne w osobach lub majątkach pokrzywdzenie* II 45/5 (ukrzywdzenie kogo II 50/4), które były sądzone na wniosek poszkodowanego i obejmowały czyny mniejszego kalibru.

Skutkiem występku X-a był określony uszczerbek materialny, cielesny, psychiczny ponoszony przez osobę Y-a. Strata ta zwana jest w ZPS **szkodą** lub **krzywdą**, niekiedy **urazą** (por. wyrażenie **urazliwe pisma** III 7/32 'pisma zawierające opis krzywdy, urazy; pisma skarżące'): pierwsza nazwa desygnuje częścię straty materialne; dwie pozostałe odnoszą się przede wszystkim do strat osobistych – urazów fizycznych i psychicznych, moralnych. Por.: *Gdyby karczmarz przez się lub czeladź swoją popasającego, albo nocującego na rzeczach jego uszkodził, lub na osobie ukrzywdził...* I 28/2.

Zwroty z tymi rzeczownikami oraz derywatami (z przedrostkami u-/s-/po-) od denominalnych czasowników **krzywdzić** (*kogo*) I 26/4, I 28/2, **szkodzić** (*komu*) II 22/11, jak: **ukrzywdzić** (*kogo w czym*) III 22/6, **uszkodzić** (*kogo na czym*) I 28/2, **uszkodzenie** (*kogo*) I 15/7, I 21/40, II 32/3 (por. też **uszkodzenie skarbu publicznego** II 50/5), **ukrzywdzenie** (*czego/kogo*) I 21/17, I 21/35 (ukrzywdzenie dobra publicznego II 50/1), **pokrzywdzenie** (*kogo w czym*) I 23/6, II 45/5, wyrażają: a) wyrządzenie przez X-a krzywdy osobie Y-a lub instytucji: X czyni krzywdy Y-owi II 55/14, X wyrządza krzywdę Y-owi II 49/24, I 18/2, X krzywdzi Y-a I 26/4, I 28/2, występek X-a pokrzywdza Y-a II 1/2; b) ponoszenie krzywdy przez Y-a: Y ponosi krzywdę I 21/15 (por. też zwrot z czasowni-

kiem **szkodować** ‘ponosić szkody’ – receptywnym odpowiednikiem kauzatywnej formy **szkodzić**: Y szkodzi na czym/w czym I 21/2, II 6/6); c) dochodzenie zadośćuczynienia w sądzie: Y dochodzi krzywdy (w sądzie) I 21/44, Y znosi protestacje o krzywdy III 21/2, Y dochodzi pokrzywdzenia I 22/19, Y czyni o pokrzywdzenia I 22/25, Y wspiera dowodami opis krzywd III 21/2; d) ponoszenie konsekwencji przez X-a: X zapłaci Y-owi szkody popełnione II 54/4, nagroda/nagrodzenie szkód przez X-a I 2/35, I 2/13, X nagrodzi szkody Y-owi II 47/3, X odpowie za szkodę I 28/1, X nagradza krzywdy Y-owi II 55/14, X będzie karany powróceniem szkody Y-owi I 21/16.

Osobę popełniającą czyn oceniany jako zło (z punktu widzenia etycznego, społecznego czy prawnego) zwie się w ZPS **złoczyńcą** II 48/8, II 51/15, I 2/32, I 26/1, II 2/10, II 48/8, III 22/13 – nazwa jest przejrzystym strukturalnie derywatem złożonym, umotywowanym parafrazą: ‘ten, kto czyni zło’. Niekiedy używa się w tej funkcji rodzimej formacji **grzesznik** II 6/17 (por. *grzech* ‘czyn moralnie zły’, *człowiek grzeszny*); okazjonalnie pojawia się spolszczona nazwa **delinkwent** II 2/14, III 22/13 (zapożyczona w znaczeniu prawnym ‘przestępca’ z nm. *Delinquent* < łac. *delinquens, -ntis* ‘grzesznik, winowajca’). Łamanie norm prawnych – określane jako *występek, przestępstwo, wykroczenie* lub *zbrodnia (kryminał)* – jest odzwierciedlone w treści formacji o przejrzystej strukturze morfologicznej: **występny** (*człowiek*) II 48/6, II 54/11, **występnik** II 49/15, II 49/2, II 48/6, **przestępca prawa** (*uchwały*) II 9/21, II 6/7, **kryminalista** I 2/10, III 22/7; por. też określenia imiesłowowe: **wykraczający** I 4/5, I 12/9, I 26/1, **krzywdzący** (*kogo*) I 28/3, **uszkadzający** (*kogo na osobie*) I 28/3 – dwa ostatnie określenia profilują malefaktora jako tego, kto powoduje negatywne skutki: szkody, krzywdy dotyczące konkretnego osobowego maleficjenta. Tego, kto nie jest głównym sprawcą czynu, lecz jedynie pomaga w popełnieniu przestępstwa, zwą autorzy ZPS z łacińska *complex, -icis*, pl. *complices* (np. *złodziejstwa*) II 54/13; z polska: **pomocnikiem** (*zabójstwa*) II 51/21, **uczestnikiem** (*złodziejstwa*) II 54/13, **współwystępcą** II 54/13 lub najczęściej – (**w**)**społecznikiem** (*występku, zbrodni*) II 49/16, II 49/12, II 48/2, 48/4. Ostatnia formacja pochodzi od wyrażenia *we spółek* ‘współ, razem (coś robić)’. Nomen agentis jest podstawą formacji nominalnej nazywającej akt współudziału w przestępstwie – **współeczność** II 48/6 albo **współeczeństwo** (*uczynku*) III 20/3 (por. **współeczeństwo kryminalne/semikryminalne** III 22/23). Osobę doznającą szkód (krzywdy) zwie się **ukrzywdzonym** II 54/7 – formacja imiesłowowa desygnuje pacjensa w strukturze syntaktycznej z czasow-

nikiem pochodnym od podstawowej formy *krzywdzić (kogo)*: „X ukrzywdził Y-a”.

Zwroty z nazwami czynów występnych wyrażają najczęściej: a) planowanie (potajemne) czynu: X knuje występki II 48/5, zbrodnia knuje się II 48/4 (por. też uknute zdrady II 48/8), X układa występki II 48/7; b) popełnianie czynu: X czyni występki II 48/5, X dopuszcza się występku/zbrodni II 48/1, 48/2, II 51/23, X popełnia występki/crimen publicum II 49/1, II 49/11, X wykonuje/dopełnia występki II 48/7, II 51/21; c) uczestniczenie w przestępstwie: X wchodzi w występki II 48/10, X ma część w występku II 48/9; d) oskarżanie o popełnienie czynu: Y oskarża X-a o występki II 48/15, III 22/13, Y obwinia X-a o występki II 48/14; e) potwierdzanie lub zaprzeczanie zarzutów ze strony obwinionego: X przyznawa [wyznawa/zaprzecza] występki III 22/10–11; f) sądzenie czynu: sąd o występki II 48/16, sądzenie występku II 49/2. Nazwa czynu przestępnego występuje w powyższych wyrażeniach predykatowo-argumentowych na pozycji dopełnienia wyrażonego rzeczownikiem w bierniku, będącym formalizacją argumentu treści przy czasownikach oznaczających operacje mentalne (*knuć, układać, sądzić*), lub jako składnik multiwerbizmów, tj. na pozycji dopełnienia obiektowego przy czasownikach o kategoriałnym znaczeniu ‘aktywność subiektu’ (*czynić, wykonywać, dopełniać, dopełniać*). Argument obiektowy wyrażony rzeczownikiem w dopełniaczu jest konotowany przez czasownik oznaczający pierwotnie przestrzenną relację adlatywną (*dopuszczać kogo do czego*), a wtórnie – relację treści (*dopuszczać się czego*): w zwrocie *dopuszczać się występku* dopełniacz rzeczownika pozostaje wykładnikiem kategorii celu. Odcień celowościowy ma również biernik rzeczownika po przyimku *o* występujący z czasownikami mówienia: *oskarżać kogo o co, obwiniać kogo o co, sąd o co* – jest on formalizacją argumentu treściowego, przesuniętego na pozycję dopełnienia dalszego. Podstawą konceptualizacyjną zwrotów wyrażających udział (a nie sprawstwo) w czynie przestępnym są relacje latywne budowane przez predykaty ruchu (*wchodzić w co*) i lokatywne (*mieć część w czym*).

*
* *
*

Określenia występków, takie jak: *kradzież, obraza, gwałt, zabójstwo* itp. (niektóre z nich analizuję w osobnym opracowaniu: Szczepankowska 2004: 61–82) są w większości wyrażeniami znanymi z rodzimego języka

potocznego (niewiele jest w tej grupie zapożyczeń w porównaniu z innymi polami pojęć prawnych); nie mają one tylko ściśle prawnego znaczenia, ale w kontekście wypowiedzi prawnej funkcjonują jak „hasła wywoławcze”, utrwalone jednostki leksykalne bądź związki frazeologiczne podlegające pewnej specjalizacji znaczeniowej. Katalog występków i ich sprawców w ZPS ujawnia system wartości będących podstawą życia społecznego w I Rzeczypospolitej, stanowiących umotywowane ówczesnych norm prawnych. Na system ten składają się wartości cenione również w dzisiejszej cywilizacji europejskiej i strzeżone przez prawo stanowione poszczególnych państw, takie jak: życie i zdrowie ludzkie, nietykalność osobista, własność prywatna, wolność osobista, bezpieczeństwo, prawda i związane z nią zaufanie oraz lojalność w stosunkach międzyludzkich, przestrzeganie obowiązującego prawa, poszanowanie dla instytucji życia publicznego, obyczajów i wierzeń obywateli, ochrona słabszych, działanie dla dobra kraju. Z drugiej strony ujawniają się takie akceptowane wówczas normy życia społecznego, które dzisiaj są oceniane jako naruszenia wolności osobistej: nietolerancja w kwestiach wyznaniowych (na przykład występkę bezbożnictwa i apostazji), karanie za próby samobójcze, za uprawianie hazardu. Należy też pamiętać o stanowym charakterze społeczeństwa i związanej z tym nierówności wobec prawa poszczególnych grup obywateli, a zwłaszcza dyskryminacji chłopów i mieszczan (choć niektóre przepisy w ZPS miały na celu poprawę położenia tych stanów – por. na ten temat BorkBag).

4.2. Wina jako kara

Jeśli naruszającemu prawo udowodniono popełnienie przestępstwa na drodze sądowej, na przykład w wyniku imania [postrzeżenia] Y-a na występku II 40/9, złapania Y-a na gorącym uczynku zasadzki [zranienia...] in recenti crimine II 51/23, III 22/2, zdybania Y-a na gwałcie II 53/3 lub odkrycia tzw. *corpus delicti* 'dowód lub ślad zbrodni' II 51/23, to uznawano go za **winowajcę** II 51/25, tj. 'winnego zarzucanego mu czynu'. Jeśli X nie oczyścił się z zarzutu, zostawał uznany **winnym**, a więc podlegał **karze**, czyli **winie** (łac. *poena, -ae*), ustanowionej przez prawodawcę: kara uchwalona na współczników występku II 49/28.

Nałożenie na kogoś kary oddaje w ZPS konstrukcja z syntetycznym predykatem denominalnym **karąć > skarać/ukarać**: „Z (u)karze X-a (za co, na karę jaką [na ile kary/ile kary])”, np. sąd ukarze oskarżo-

nego 100 złotych dla skarżącego II 30/5. Podobną funkcję pełnią zwroty z czasownikiem (w)skazać/skazywać (*kogo na karę jaką [do czego, dokąd]*): skazany (przez sąd) do domu poprawy [do roboty w kajdany] II 54/2–3. Derywat od podstawowego verbum dicendi *kazać* zyskuje dodatkowe znaczenie operacyjne, związane z wprowadzaną przez przedrostek (stp. s- > z-) relacją odsubiektywną, skierowaną na obiekt (osobę): X (w)skazuje Y-a (prawnie) III 22/21 znaczy tyle, co 'X każe Y-owi oddalić się dokądś', przy czym argument celu może być wypełniony przez nazwę miejsca (*dokąd*), w którym Y odbywa karę, lub przez nazwę samego rodzaju kary (*na co*). Oba predykaty oznaczają także negatywną ocenę popełnionego czynu P, który jest przyczyną kary i może być wyrażony przy analizowanych predykatkach w postaci konstrukcji: *za NPacc/za to, że S*; niekiedy: *w NPloc* lub *podług/w proporcją NPgen*). Termin wina jest odpowiednikiem znaczeniowym nazwy *kara* także w następujących kontekstach: X i Y godza się o winę II 49/19, X podpada winie 1000 zł. II 49/14, X podpada winie zabójstwa II 52/5, X zostanie ukarany winą trzysta złotych na rzecz delatora I 21/16, wina ustanowiona na występki I 22/22, winy sądowe i grzywny zostaną wypłacone z dóbr X-a II 51/35. Kara była przewidzianą w prawie konsekwencją występków, nakazem zadośćuczynienia: X podlega karom w proporcji przewinienia II 48/18, ukaranie za gwałt II 38/4, karanie X-a w występkach II 51/20, X zasługuje karę II 48/15, występki ponoszą karę II 45/1, Z karze X-a podług występków II 38/6. Tego, kto dowiódł swojej niewinności (Y okazał niewinność swoją III 22/25), sąd mógł uwolnić od kary II 52/2 (Y zostanie uwolniony od więzienia i kar II 53/1, Y pozyska dekret uwolnienia III 22/25, Z uwolni źle powołanych III 22/24/5). Kara jest modelowana w powyższych zwrotach (por. także *czyścić co pod karą jaką*) jako ciężar nakładany na kogoś (por. znaczenie fraz z przyimkiem *pod* lub zwrotów z czasownikami: *podpadać, podlegać, ponosić*). Karanie przestępców jest obowiązkiem nakładanym na sądy przez prawodawcę (N chce mieć Y-a ukaranego przez Z-a III 22/25), zgodnym z powszechnym poczuciem sprawiedliwości (*Aby przeto zbrodnie nie zostały bez karne, y niewinność uciśnioną nie była...* III 22/3). W ZPS aktualizowane jest pojęcie **karności** (por. karność cywilna nad kim I 31/18), z którym sprzeczna jest **bezkarność** III 22/25, tj. brak kary dla złoczyńców. Toteż sformułowaniu norm postępowania dla adresatów towarzyszą w ZPS liczne przepisy zawierające wytyczne dla sądów odnośnie rodzajów stosowanych sankcji:

...determinowaliśmy prawem, które zbrodnie są kryminalne, y przez kogo dochodzone, toż iak karane bydź powinny... III 22/1.

W ZPS rozróżniano kary dotykające osoby winowajcy, czyli tzw. **kary osobiste** II 39/4 (X podpadnie karze osobistej II 39/4), łac. *poenae personales* (X poniesie poenas personales II 40/5, X będzie odesłany do trybunału pro poenis personalibus I 12/37) oraz kary polegające na materialnym zadośćuczynieniu osobie poszkodowanej, czyli **kary pieniężne** (X poniesie karę pieniężną na rzecz Y-a II 49/6) / **winy pieniężne** (X zapłaci winę pieniężną I 2/37), zwane też **grzywnami** (zapłacenie grzywien II 39/4). Kary pieniężne były formą wynagrodzenia Y-owi szkód, jakie poniósł z winy X-a: *...Szlachcic [...] do powrócenia wszelkiej szkody ztąd wynikłej obowiązany być ma...* II 40/8 (por. też: X będzie ukarany 60 złotych polskich dla Y-a II 39/4, X nadgrodzi szkodę II 40/2, X odpowie za szkody II 38/2). X wróci Y-owi szacunek rzeczy za winę II 54/3, X zapłaci Y-owi szkody popełnione II 54/4. Do tych pierwszych zaliczano kary pozbawienia wolności, czyli **więzienie** (nazwa ta w znaczeniu czynnościowym może określać również występki X-a, który bezprawnie **więzi** Y-a – por. ZPS: X więziący Y-a II 49/25, Y więziony przez X-a II 49/24); w użyciu podmiotowym ('miejsce, w którym się kogoś więzi') rzeczownik ten – mający swój łaciński odpowiednik *carcer*, *-is* (III 7/27/3) – występuje zamiennie z wyrażeniami określającymi miejsca odosobnienia dla winowajców przestępstw: **wieża niższa** – dla sprawców cięższych przestępstw, **wieża wyższa**, **dom poprawy**¹⁵⁸ – dla sprawców lżejszych występków. Nazwy miejsc odosobnienia występują w zdaniu najczęściej w pozycji okolicznika (argument celu): oddani do domu poprawy/do więzienia II 49/16, X wsadza Y-a do więzienia domowego II 49/24, skarany do więzienia na tydzień II 40/9, zasadzony do więzienia II 51/28, zamknięty do wieży wyższej II 51/25; niekiedy wyrażają argument środka czynności: karany wieżą niższą II 49/14, II 53/4 / wyższą II 38/4, Z karze kogo więzieniem II 39/2 (zwroty te są wynikiem transformacji redukującej wypowiedzenie typu *karany zamknięciem w więzieniu/w wieży*). Nazwy miejsc odosobnienia mogą występować w wypowiedzi nie tylko na pozycji lokalizatora,

¹⁵⁸ Dutkiewicz zwraca uwagę na to, że autorzy nie objaśniają dokładnie różnic między poszczególnymi miejscami odosobnienia, a w prawie polskim przyjęło się raczej rozróżnianie wież dolnych (cięższych) i górnych (lżejszych), a nie – niższych i wyższych (por. Dut: 286).

ale również – jeśli są profilowane jako nazwy rodzajów kar – w funkcji argumentu obiektowego czasownika *siedzieć*, który w takim użyciu nabiera znaczenia operacyjnego, jak czasownik w zwrotach typu *odbywać karę*: X siedzi więź przez niedziel cztery II 40/2, sąd karze X-a siedzeniem więzy wyższej przez pół roku II 38/4. Podobny rodzaj kary reprezentuje pozbawienie winowajcy prawa sprawowania funkcji urzędowych i spełniania pewnych czynności (karę taką wyrażają zwroty opisowe oparte na predykanie desygnującym kausowanie ruchu ablatywnego obiektu: X jest oddalony od sprawowania urzędów II 47/1 / od powagi opiekuna i kuratora II 47/1 / od sądowych świadectw II 47/1) oraz **wygnanie** (X zostanie wygnany z kraju II 46/2), zwane też z łacińska **banicją** I 15/3 (śr. *banitio, -onis*); skazanego na wygnanie zwie się po polsku **wygnańcem**: X będzie wygnańcem z państw Rzeczypospolitej II 46/3. Przepęć skazanego na śmierć zaocznie (jeśli uciekł z kraju) pozbawiano wszelkich praw i majątku, co oznaczało tzw. **śmierć cywilną** II 52/6 (łac. *civiliter mortuus* ‘martwy według prawa cywilnego’ II 51/35). Skazanego można też było pozbawić czci obywatelskiej (w przypadku szlachcica – przede wszystkim przywileju szlachectwa), co nazywano **infamią** I 2/3 (łac. *infamia, -ae*): X jest pod infamią I 2/3, X otrzymuje infamię I 2/3, X chce znieść infamię I 2/3 – w zwrotach tych rzeczownik *infamia* może być zastąpiony jego hiperonimem *kara*. Do kar osobistych zalicza się również: bicie, okaleczenie, zadanie śmierci (**kara śmierci**) przez powieszenie lub ścięcie (Y podpadnie karze śmierci II 51/19), zwane w ZPS **karami cielesnymi** II 49/6. Niekiedy kara jest kwalifikowana ze względu na rodzaj sądu orzekającego, np. **kara arbitralna** II 5/7, czyli ‘kara sądu polubownego, sprawowanego przez arbitrów’ (por. łac. *arbitralis* ‘polubowny, rozjemczy’; *arbitrium, arbiter*). Szczególnym rodzajem kary była tzw. **poena talionis** III 9/21 ‘kara, jaką ponosił oskarżyciel, gdy nie udowodniono winy oskarżonemu – taka sama, jaka zagrażała niesłusznie obwinionemu’.

Formą kary obejmującej materialne zadośćuczynienie osobie pokrzywdzonej (wierzycielowi) przez winowajcę (dłużnika) była tzw. **konfiskacja** (dóbr, majątku) albo **konfiskata** (łac. *confiscatio, -onis*), czyli ‘zabór czyjegoś mienia rzecz skarbu państwa lub osobę wyznaczoną przez sąd jako kara za określone w prawie przewinienie posiadacza’, co potwierdzają użycia nazwy w ZPS, np.:

...majątki po występnych mieszczanach, gdy karze konfiskacyi podlegać będą, za należące do kassy mieyskiej publiczney, y także na poprawę miasta obracać się mające przyznaiemy. I 23/24; Przeciwnie czyniący Rabin,

lub szkolnik za czyiażkolwiek delacją wiecznym więzieniem, y konfiskacją maiątku swego na rzecz delatora, ukarany zostanie. I 32/8, Dobra po złooczyńcach konfiskacją dóbr ukaranych... I 2/13.

W bezpośrednim zakresie predykcji podstawowego czasownika (s)konfiskować pozostają wyrażenia desygnujące obiekt konfiskaty (majątek skonfiskowany II 51/31), subiekt kazuujący działanie oraz często drugi podmiot osobowy w roli beneficjenta działania:

...na rzecz naybliższego krewnego tak przedaiącego dobra [...] zkonfiskujemy... I 30/6, ...a połowa iego substancyi na innych tych successorów małoletniego zmarłego zkonfiskowana zostanie... I 21/42.

Konfiskacie podlegały także rzeczy ruchome: ...zkonfiskowane y zniszczone iego lekarstwa zostaną. I 30/4, ...czwarta część ich towaru na publiczne miasta wydatki przez Magistrat zkonfiskowaną zostanie... I 32/1, por. też konfiskata warsztatu/roboty I 25/2. Pojęcie konfiskaty obejmuje zatem pewne zdarzenie, dla którego ramą interpretacyjną są złożone pojęcia prawa, własności, sądu, winy i kary. *Konfiskata* oznacza przede wszystkim 'pozbawienie podmiotu X prawa własności przez podmiot Y', przy czym – jako element raczej presuponowany niż profilowany – ujawnia się w strukturze semantycznej predykatu znaczenie działania Y-a jako podmiotu uprawnionego i władczego wbrew woli X-a jako podmiotu zależnego w świetle prawa. Presupozycja obejmuje także winę X-a (dokonanie czynu naganego) i negatywną ocenę jego czynu przez sąd. Odpowiednikiem terminu *konfiskata* jako nazwy instytucji prawa karnego jest rodzimy rzeczownik **przepadek** – jak można by wnioskować z nielicznych użycy nazwy w ZPS, np.:

Na mieyscach ku pochowaniu umarłych wyznaczonych, nikt budynku iakiego stawiać wolności nie ma, a to pod **przypadkiem** budowli. II 6/6; Patron nie powinien nabywać dziedzictwa [...], a to pod **przypadkiem**, coby na to nabycy Patron wyłożył. I 13/25.

Współcześnie nazwa ta funkcjonuje wyłącznie jako termin jurydyczny i tak jest kwalifikowana w SJPD¹⁵⁹, który podaje definicję utożsamiającą pojęcia *konfiskaty* i *przypadku*. SL pod hasłem *przepad*, *przepadek* także umieszcza przede wszystkim cytaty poświadczające znaczenie prawne oraz łączliwość właściwą rzeczownikowym predykatom dewerbalnym:

¹⁵⁹ Podana tam definicja wyraźnie utożsamia pojęcia *konfiskaty* i *przypadku*: „konfiskata na rzecz skarbu państwa własności osoby prywatnej; także konfiskata przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa lub pochodzących z przestępstwa”.

„przepad (ek) zastawy/sumy/długu”, por. też w ZPS: przepadek długu dla kredytującego I 20/3. W XVIII wieku ekstensja nazwy nie była ograniczona tylko do wypowiedzi prawnych, zachowując ściślejszy związek znaczeniowy z formacjami pokrewnymi, rozpowszechnionymi w ogólnej polszczyźnie. SL wskazuje na profil czynnościowy nazwy, podając synonim *przepadanie/przepadnienie*; zmiana potocznego „nomen actionis” w prawnicze „nomen acti” jest właściwa derywatom paradygmatycznym lub tworzonym za pomocą sufiksów, formujących substantiva nie tylko odczasownikowe. Formacje takie, jak *przepad*, *przepadek* – jako rzeczowniki bardziej typowe niż regularne deverbativa na *-anie*, *-enie*, *-cie* – łatwiej ulegały leksykalizacji i terminologizacji w języku prawnym. Mimo iż pojęcia konfiskaty i przepadku desygnują tę samą instytucję prawną, to ich struktury znaczeniowe odbijają różne profilowanie tej samej treści pojęciowej. Predykaty *konfiskować (co komu)*, *konfiskacja (czego komu przez kogo)* – oprócz desygnowania samej czynności jako procesu następujących w czasie zdarzeń (czasownik) lub jako relacji atemporalnej (rzeczownik) – podświetlają takie elementy sceny zdarzenia, jak: subiekt działający, obiekt działania oraz podmiot doświadczający (maleficjent), podczas gdy predykat *przepadek* (od podstawowego czasownika *przepsać/przepadać*, którego znaczenie strukturalne ‘paść przez co’ uruchamia różnorodne ścieżki konceptualizacyjne i motywuje bogactwo realnych zastosowań), w użyciu prawnym ZPS wskazuje bezpośrednio jedynie na obiekt poruszający się, podlegający działaniu (*rzecz Rp przepadania/przepadek rzeczy*). Maleficjent zdarzenia może być kodowany na pozycji dopełnienia dalszego (*mienie przepadania komu*) w predykcji czasownikowej; na pozycji przydawki dzierżawczej określającej człon dopełniający predykatu nominalnego (*przepadek czyjeś mienia*) lub człon podmiotowy zdania (*czyjeś mienie przepadania*). W dawnej polszczyźnie czasownik *przepsać/przepadać* miał w takich użyciach charakter przechodni, tak jak bliskoznaczne czasowniki *tracić co*, *przegrywać co*; SL dokumentuje taką składnię cytatem z prawa chełmińskiego: „Za uczyniony gwałt kościołowi wszystkie swoje dobra kościołowi przepadania” (IV: 563), przy czym doświadczający (maleficjent) jest tu kodowany na pozycji podmiotu, a beneficjent – na pozycji dopełnienia dalszego. Użycia prawne dodają do podstawowej informacji ‘X traci Rp, tj. Rp przestaje należeć do X-a’ przekazywanej za pomocą czasownika *przepadać* złożoną ramę pojęciową, którą w świadomości odbiorcy aktualizuje każde użycie nazwy *przepadek* w wypowiedzi prawnej. Na tę ramę składa się informacja o tym, że utrata mienia nastąpiła na skutek winy X-a, tj. popełnienia czynu niedozwolonego w świetle prawa, i jest formą kary wyznaczonej

przez sąd orzekający o winie; może być także formą zadośćuczynienia, jeśli rzecz utracona przez X-a zostaje przekazana decyzją sądu osobie pokrzywdzonej w wyniku działania X-a. W wypowiedzi prawnej wydobywane są zazwyczaj na plan pierwszy wybrane elementy złożonej ramy pojęciowej (sceny), ale zrekonstruowanie tego, co pozostaje w tle profilowanej informacji jest konieczne do zrozumienia wypowiedzi. Rekonstrukcję taką ułatwia odbiorcy definicja terminu podana przez ustawodawcę, lepiej lub gorzej odzwierciedlająca wszystkie składniki pojęcia, determinujące konkretne zastosowania nazwy w tekście.

Podsumowanie

Przeprowadzona w rozdziale II pojęciowa analiza tekstu ZPS ujawniła mechanizmy nazwotwórcze, u których podłoża tkwi metafora przestrzenna, ujawniająca się nie tylko w etymologii wielu nazw, które wykształciły znaczenia przerośnięte, abstrakcyjne, z pierwotnych desygnacji konkretnych obiektów, ich postrzegalnych właściwości oraz czynności fizycznych, ale także – w łączliwości składniowo-frazeologicznej nazw pojęć na poziomie tekstu. Mimo iż terminy prawne (rzeczowniki) desygnują często operacje mentalne, akty woli, zachowania językowe oraz ich rezultaty, w wypowiedziach łączą się one często z czasownikami oznaczającymi w pierwotnym sensie działania fizyczne (por. np.: *ustanowić / uchylić / dać komu / naruszyć / znieść / złać na kogo + prawo; umieścić / zachować / zostawić kogo przy prawie / w prawie; odpadać / oddalać się od prawa; wyzuć się z prawa; wkroczyć w prawo; dochodzić czego prawem...*). Czasowniki te pozwalają – poprzez przeniesienie relacji z domeny fizycznej w domenę pojęć związanych ze świadomością i stosunkami międzyludzkimi – wyrazić takie relacje, jak: posiadanie praw i obowiązków; nadawanie prawa; nakładanie zobowiązań; dysponowanie władzą, własnością; podejmowanie decyzji; rozstrzygnięcie sporów; osądzenie zachowań ludzkich w kategoriach dobra-zła; korzystanie z wolności i poniesienie odpowiedzialności itp. W strukturze semantycznej czasowników desygnujących działania prawne (jak *prawować się, uprzywilejować kogo, skazać kogo, obwinić kogo*) tkwią znaczenia prostszych predykatów (desygnujących relacje fizyczne, jak: *uczynić, dać, oddalić, nałożyć*); czasowniki takie są często skondensowanymi uniwerbizmami powstałymi z dawnych (lub funkcjonujących jeszcze często w tym samym tekście) połączeń werbo-nominalnych, np. *czynić prawo/prawem, nadać przywilej, naznaczyć karę, obarczyć winą*.

Innym mechanizmem kształtującym znaczenia prawne jest metonimia, która steruje procesem przekształcania pierwotnych „nomen actio-

nis” w prawnicze „nomen acti” i „nomen obiecti”, a więc wytwarzaniem znaczeń podmiotowych w formacjach orzeczeniowych, co sprzyja terminologizacji nazw, np. *zastaw* ‘zastawienie czegoś czymś’ > ‘przedmiot zastawu, dobra zastawione’, ‘instrument zastawu: to, czym się zastawia, fant’ oraz ‘akt zastawy dóbr’, ‘kontrakt zastawu’. Przy czym różne przyległe znaczenia – wynikające z metonimii – są zazwyczaj aktualizowane w tekście w zależności od kontekstu; w niektórych formacjach dawne znaczenia czynnościowe nie ujawniają się w kontekstach prawnych (por. np. *powód, rok*).

Jak wynika z analizy przeprowadzonej powyżej, *Zbiór praw sądowych* Zamoyskiego nie odbiega zasadniczo od innych tekstów ustawodawczych epoki (por. VL), jeśli chodzi o wzajemne relacje nazw rodzimego i obcego (głównie łacińskiego) pochodzenia w słownictwie nazywającym pojęcia prawne, scharakteryzowane w części I niniejszego opracowania. Wśród rzeczowników przeważają nazwy obce (por. *Indeks*), zwłaszcza na poziomie bardziej szczegółowych dystynkcji pojęciowych (stąd również znaczny udział obcych wyrazów określających – przymiotników, imiesłowów – tworzących rozbudowany system określeń hiponimicznych w stosunku do nazw pojęć ogólnych). Przeważnie mają one charakter spolszczony (adaptacja fonetyczno-morfologiczna), gdyż zostały przejęte w okresie od XVI do I połowy XVIII w. (kilka zapożyczeń pochodzi jeszcze z okresu staropolskiego, por.: *przywilej, statut, testament, metryka, prokurator*). Występowanie takich nazw w wersji niespolszczonej (cytatowej) w tekście ZPS jest przejawem manieri makaronizowania (por. *Wstęp*, p. 3), ale też – zwłaszcza w przypadku wyrażen o ustalonej łączliwości leksykalnej – zakorzenienia ich postaci oryginalnej w tradycji ustawodawczej i literaturze prawniczej. Większość nazw obcych ma źródłosłów łaciński, oprócz kilku terminów greckich (również przejmowanych w zlatynizowanej postaci) i niemieckich; rola języka niemieckiego, czy niekiedy – francuskiego i włoskiego sprowadzała się do pośredniczenia w przejmowaniu pożyczek łacińskich, co jednak nie jest dostatecznie udokumentowane w słownikach i trudne do jednoznacznego ustalenia, tym bardziej że pośrednictwo to przejawiało się raczej w modyfikacjach treści znaczeniowej desygnowanych pojęć, a nie – w postaci brzmieniowej zapożyczeń, które w polszczyźnie były w przeważającej mierze adaptowane na podstawie łacińskiej.

Nazwom rodzimym (zarówno rzeczownikom, jak i czasownikom czy przymiotnikom) w większości trudno przypisać status terminów prawnych czy specjalistycznych jednostek leksykalnych niezależnie od kon-

tekstu: wiele z nich występuje w ogólnym języku epoki i zyskuje kwalifikację prawną w konkretnym zastosowaniu, zajmując określoną pozycję w onomazjologicznej systematyzacji sfery prawnej w danym akcie ustawodawczym.

Zwraca uwagę rola nominalizacji, a zwłaszcza udział słowotwórstwa paradygmatycznego w ukształtowaniu się rzeczownikowych nazw czynności prawnych. Nomina deverbalia, jak *zapis, zlewek, zarzut, zakład, załoga, zastawa* itp. – częściej niż regularne odczasownikowe nomina actionis na *-anie, -enie, -cie* – przyjmują znaczenia typu *nomen acti* i *nomen obiecti*, co predysponuje je do pełnienia funkcji identyfikacyjnych i terminologicznych, a nie tylko opisowych. W kategorii nazw czynności i cech faktów prawnych często reprezentowane są formacje z sufiksami *-stwo/-ctwo* (w tym także złożenia) oraz *-ość*, rzadziej – z *-ka, -ek, -no, -izna, -ina*. W kategorii „nomina agentis/patientis” i „nomina attributiva” (tj. nazw wykonawców i osobowych obiektów czynności oraz nosicieli cech, kwalifikowanych z punktu widzenia prawa) zwraca uwagę znaczny udział określeń złożonych z rzeczownikiem *osoba, strona* oraz określającymi przymiotnikami (por. *Indeks*), a zwłaszcza imiesłowowami czynnymi na *-ący* i biernymi na *-any/-ony/-ty*. Wyrażenia adiektywne podlegają bardzo często substancywizacji i zarówno w tekście, jak i na płaszczyźnie paradygmatycznej funkcjonują samodzielnie jako identyfikatory nazw osób. W ZPS zdecydowanie preferowany jest wśród określeń rodzimych taki model nazw wskazujących podmioty czynności prawnych (por. *pozrywający, pozwany*) zamiast nazw tworzonych według tradycyjnych typów sufiksalnych (por. formacje na *-ca, -ec, -nik, -arz, -acz, -iciel, -ek*). W innych kategoriach znaczeniowych rzeczowników model substancywizacji jest rzadko wykorzystywany (por. wyjątkowe już w XVIII wieku i reliktowe użycia nazw: *miejskie* ‘prawo miejskie’, *ziemskie* ‘prawo ziemskie’, *dorobna* ‘substancja dorobna’).

Wśród przymiotników rodzimych (reprezentujących typowe modele słowotwórcze: bezsufiksalny oraz z sufiksami: *-ny, -owy, -ski/-owski, -czy, -iny, -iwy/-liwy, -ity/-isty*) zwraca uwagę stosunkowo liczna grupa określeń kwalifikujących, w których znaczeniu charakterystyka jest zespolona z pejoratywną lub pozytywną oceną działania, obiektu czy osoby (por.: *dobry, niewinny, pewny, jawny, prawdziwy, sprawiedliwy, prawy, nieprawy, zły, winny, umyślny...*), podczas gdy przymiotniki obcego pochodzenia oraz te, które utworzono na gruncie polskim od podstaw obcych, mają przeważnie charakter neutralny; pełnią wyłącznie funkcję klasyfikującą. W przyswajaniu nazw obcych (głównie łacińskiego pocho-

dzenia) dominuje spolszczenie pod względem fonetyczno-fleksyjnym, jeśli chodzi o rzeczowniki. Czasowniki o obcej podstawie przybierają zazwyczaj przyrostek *-ować*, tworzone od nich imiesłowy mają typowe sufisy: *-ony*, *-any*, *-ący*, a przymiotniki przybierają najczęściej przyrostek *-ny* lub *-owy*, *-ski* (niekiedy rozszerzone, np. *-owny*, *-alny*, *-iczny*).

Zarówno w strukturze morfologicznej pewnych nazw jednowyrazowych, jak i w połączeniach leksykalno-składniowych wielowyrazowych określić można dostrzec wyraźną paralełę odpowiedników znaczeniowych polskich i łacińskich, co może wynikać z kalkowania obcych wzorców w procesach wzbogacania rodzimej terminologii prawnej; nie jest to jednakże łatwe do stwierdzenia, gdy mamy do czynienia z zakorzenieniem analogicznych struktur w wielu konstrukcjach języka docelowego, tak że sprawiają one wrażenie tworów rodzimych – por.: *iurisdator* – *prawodawca*, *intromisja* – *wwiązanie*, *obligatio* – *obowiązek*, *perlucrum* – *przezysk*, *processus* – *postępek*, *succesio* – *następstwo*, *constitutio* – *ustawa*, *laudum* – *uchwała*, *iure convictus* – *przekonany prawem*, *res iudicata* – *rzecz osądzona*, *praescriptio iuris* – *przepis prawa*, *translatio iuris* – *zlewek (przeniesienie) prawa* itp. Paralelizm taki uświadamia ścisły związek kodu łacińskiego i rodzimego w kształtowaniu odmiany prawnej języka polskiego; wpływ łaciny przejawia się nie tylko w liczbie zapożyczeń leksykalnych oraz w zwyczaju tekstowego makaronizowania oraz w funkcjonowaniu polsko-łacińskich hybryd nazewniczych, ale także w głębszej warstwie językowej: na poziomie wzorców strukturalnych i onomazjologicznych wielu nazw rodzimych; w systemowym ukształtowaniu warstwy pojęciowej systemu terminologicznego; w strukturze składniowo-frazeologicznej i stylistycznej wypowiedzi prawnej (ukształtowanie wzorców gatunkowych tej wypowiedzi – por. cz. II). Wraz z nomenklaturą łacińską utrwalają się w polskiej terminologii prawnej nowe wzorce nominacyjne, które pozwalają precyzyjniej wyrażać związki między pojęciami oraz wyraziście klasyfikować komplikującą się sferę instytucji i czynności prawnych. O ile rodzime słownictwo prawne – związane z dawnym prawem zwyczajowym – kształtowało się głównie poprzez neosemantyzację nazw języka ogólnego, a także poprzez derywację morfologiczną (znaczący udział słowotwórstwa paradygmatycznego; por. takie nazwy, jak: *prawo*, *zakon*, *ustawa*, *uchwała*, *pozew*, *powód*, *dowód*...), o tyle wpływy łacińskie przejawiały się głównie w tworzeniu skupień terminologicznych, odwzorowujących nierzadko podstawę nominacyjną wyrażenia z języka-źródła. Tworzenie skupień typu *prawo miejskie*, *cywilne*, *prawo własności*... jest ekonomicznym sposobem porządkowania systemu pojęciowego na zasadzie hiperonimii,

tj. kwalifikowania wyodrębnionego pojęcia do klasy ogólnej, desygnowanej zwykle znanym rodzimym terminem oraz profilowania cechy wyróżniającej za pomocą określeń klasyfikujących – z czasem urabianych przeważnie od podstaw łacińskich, por. w ZPS: *crimen publicum* – zbrodnia publiczna, *ius caducum* – prawo kaduka, *rozprawa in contumaciam* – rozprawa kontumacyjna, *causae privilegiate* – sprawy przywilejowane...; nie brakuje połączeń hybrydalnych, tj. zespolonych w jednej nazwie wyrażeń rodzimych i obcych (w postaci cytatu): *sprawy evocationum*, *prawo collationis*, *dawność longissimi temporis* itp.

Wyodrębnione nazwy zostały sklasyfikowane według „podobieństwa rodzinnego” pojęć, do których dają nam dostęp i ze zwróceniem uwagi na płynność granic między poszczególnymi kategoriami desygnowanych zjawisk, a nie według rodzajów faktów prawnych, wyszczególnionych zgodnie z kryteriami prawniczymi, przyjętymi przez ustawodawców ZPS (np. występki prywatne vs zbrodnie publiczne; przestępstwa lżejsze vs cięższe), gdyż w przyjętej tutaj analizie dajemy pierwszeństwo kategoryzacji pojęciowo-lingwistycznej nad bardziej arbitralną – logiczno-prawniczą. Chodziło nam bowiem o dotarcie nie tylko do wyrażonego *explicite* i świadomie stosowanego w ZPS porządku rzeczywistości prawnej, ale i do ukrytej konceptualizacji, odsłaniającej ścisły związek świadomości prawnej ustawodawców z potocznym „obrazem świata” obywatela I Rzeczypospolitej, a także – związek języka i kultury prawnej epoki z językiem powszechnym i zakodowanym w nim systemem wartości naszych przodków.

Indeks wyrażen i zwrotów

Indeks zawiera wyrażenia i zwroty wyróżnione **łustym drukiem** w cz. I pracy (z podaniem numeru strony); formy cytowane są zapisane kursywą. Do wyrazów rodzimych zostały zaliczone również zapożyczenia prasłowiańskie. Rodzimość lub obcość wyrażenia dotyczy członu określanego w przypadku wyrażen z określnikiem nominalnym lub – członu określającego w wyrażeniach z przymiotnikiem, który jest podawany na pierwszym miejscu w formie mianownika liczby pojedynczej rodzaju męskiego, jeśli łączy się z różnymi wyrazami określanymi lub – w formie dostosowanej do wyrazu nadrzędnego, jeśli tworzy z nim stały związek frazeologiczny. Wielokropki sygnalizuje potencjalną łączliwość wyrazu nadrzędnego z określnikami spoza podanej listy; nawias wskazuje składnik fakultatywny wyrażenia lub zwrotu, a pionowa kreska – oboczny.

Rzeczowniki i wyrażenia z rzeczownikiem

1. Rodzime

bezkarność	312	dożywocie	148
bezprawie	110, 306	dożywotnik	149
bliskość/bliższosc krwi	142	dział	147
ciężar	160	dziedzic (czego)	140
czas/pl. czasy	226	dziedzictwo	139
– kadencji sądu...	226	dziedziczenie (dóbr)	139
danina	131	dziedzina	141
darowizna	130	dzierżawa	181
darunek	131	dzierżawca	184
dawność	137, 263	dzierżenie (dóbr)	181–182
– <i>longissimi temporis</i>	138	grzesznik	309
dług	156	grzywna	313
dłużnik	156–157	izba	199
dobro/pl. dobra	119–120	jednanie	287
dobrodziejstwo prawa	86	kara	305, 311–314
dobyttek	137	– śmierci	314
dochodzenie	237	karność	312
dochód	127	księgi	200, 203
dom poprawy	313	krewny	146
doniesienie	216	– <i>agnati</i>	146
dorobna	136	– <i>cognati</i>	147
dowiedzenie (czego)	270	krzywda	308
dowód	268	krzywoprzysięstwo	286
– <i>ex agnitione</i>	274	krzywoprzysięzca	286
– <i>pro et contra</i>	271	kupienie/kupowanie (czego)	177
– przez pisma/z pism	280	kupiec	178
– przez przysięgę	280	kupno	177
– przez świadków/ze świadków	280	list	70–71, 204, 231
– przez świadectwa	280	– <i>salvi conductus ad agendum</i>	71
– za i przeciw...	271	– <i>sublevationis ad agendum</i>	71

– *inhibitionis...* 72
 majątek 119–120
 moc 206
 możność 72
 nabycie prawa/dóbr 130
 nadanie prawa/dóbr 128, 131
 nadawca prawa 81
 (wy)najem 181
 należność 72
 należytość 123, 158
 następca 145
 następstwo 145
 niedowód 271
 niegodziwość 306
 nieludzkość 306
 nieprawność 306
 niestanność 292
 niewinność 303
 obowiązywanie 154
 obowiązek 103, 154
 – prawa 107
 obwinienie 214, 304
 oczyszczenie się 273
 odezwa 231
 odłożenie terminu 266
 odpowiedź 155
 odwołka 266
 odwód 272
 okaziciel 161
 okoliczności występku 236
 opieka 256
 opiekun 256
 opis prawa 101
 osiadłość 135
 oskarżenie 214
 osoba 251–255
 osobistość 256
 oświadczenie 275
 pan 125
 – dochodów 125, 153
 – użytku 125, 153
 – depozytu... 125, 179
 papiery 204
 pierwszeństwo 72
 pismo/pl. pisma 204
 – wolności 70–71
 podanie/podawanie dóbr 133
 podawania 262
 podatek 163
 podejrzenie 277
 podobieństwo (do prawdy) 276
 pokrewieństwo 146–147
 pokrzywdzenie/ukrzywdzenie
 (kogo) 308
 potowa dowodu 276

pomocnik występku 309
 poręka 170
 porządek 93
 posag 173–175
 posądzenie (kogo o co) 277
 posiadacz (dóbr) 126
 posiadacz 126
 – dobrej wiary 126
 – złej wiary 126
 posiadanie (czego) 126
 postępek 196, 244, 308
 powaga sądu/urzędu 200
 powinność 103, 158
 powołanie (kogo o co) 304
 powód 224, 252
 powództwo 224
 pozew 218, 223
 pozwanie/pozywanie
 (kogo o co) 218
 pożyczka 158
 pożytek 127
 prawda 275
 prawidło 112
 prawność 114
 prawo 63, 65, 75
 – *de usu ucapione* 136
 – dożywocia 148
 – dziedzictwa 140
 – kaduka 132
 – lenności 185
 – następstwa 145
 – natury 97
 – o preskrypcji 138
 – posesji 123
 – preskrypcji 138
 – sukcesji 145
 – urodzenia 75
 – własnej obrony 303
 – własności 123
 – z krwi... 75
 prawodawca 81, 97
 prawodactwo 99
 (s)przedanie/(s)przedawanie
 (czego) 177
 (s)przedaż 177
 przekonanie prawne/prawem 271
 przypadek 151, 315
 przepis (prawa) 93, 97, 111–112
 przewinienie 302
 przestępca prawa 108, 309
 przestępstwo prawa 108, 307
 przewłoka 266
 przezysk 296
 przychód 127
 przymówienie (do czego) 297

przynależytość	158	umowa	165
przypadek	116	upadek	295
przypowiedzenie/przepowia- danie (się) w sprawie	234	– w dowodzie	295
przypozew	222	– w sprawie...	295
przysięga	280, 283	uraza	308
przywłaszczenie (czego)	136	uroczystość	206
przyznanie	205	urząd	198
– kontraktu	205	– komorników granicznych	198
– dekretu...	293	– kuratorii...	258
przyznanie się do czego/przy- znanie rzeczy	274	urzędnik	202
pryzwoitość	114	usprawiedliwienie się (w sądzie)	273
rękojma	170	ustawa	93
rok	219, 225	użytek	72, 127
rota	284	ważność (aktu)	206
rozprawa	243, 245	wiara	126
– <i>in contumaciam</i>	245	wieczność	148
rozsądzenie (sądu)	195	wierzyciel	157
różnica	242	więzienie	313
ruchomości	122	wieża	313
rzecz	118–119, 247	wina	302–303, 311
sąd (o co)	195, 209	winowajca	303, 311
sąd (jaki)	193, 198, 200–201, 208–209	własność	118, 122
– pokoju	229	właściciel (dóbr)	124–125
sądzenie	194, 209	właściciel	126
sędzia	193, 202	– dobrej wiary	126
sędztwo/sęstwo	202	– złej wiary	126
skarga	212	właśnik	125
skład	180	– depozytu	125, 179
spadek	144	– fantu...	125, 188
sposób procesu	244	wniosek	177
(w)spór	240	wola prawa	108
spóźnienie	266	wolność	72
sprawa	246	wpis	204
– <i>evocationum</i>	229	(w)społeczeństwo/współceństwo	309
sprawiedliwość	197	(w)społecznik występku...	309
sprzeczką	243	(w)społeczność	309
starosta	184	współaktor	254
starostwo	184	współdłużnik	157
stopień pokrewieństwa	147	współpowód	252
stół	240	współwina	304
strona	250–255	współwystępca	309
swoboda	72	wwiązanie (kogo w dobra)	134
szczep	147	wybicie (kogo z dóbr)	149
świadectwo	280–281	wydziedziczenie (kogo)	141
– <i>oculatorum</i>	282	wygnanie	314
– ze słyszenia	282	wygnaniec	314
świadek	281	wykroczenie	307
uchwała	93	wymówka	273
uchylenie wyroku	301	wyprawa	176
uczestnik występku...	309	wyrok	288
uczynek	308	występek	306
ugoda	165, 287	występnik	309
układ	165	wywód	272
		wyżnanie	274

wyzucie (z posesji dóbr)	149
wzdawanie/wzdanie	
(się/kogo)	245, 295
zadłużenie	160
zadzierzawienie dóbr	182
zakład	169
załoga	189
zaoczność	292
zapis	128, 142, 160, 167, 204, 229
– dożywocia...	148
zaręka	170
zaręczenie	170
zaręczyciel	171
zarzut	236, 267
zasługi	164
zastaw/zastawa	186
zastawnik	188

2. Cytaty

<i>accessorium</i>	258
– <i>contra forum</i>	260
– <i>experiri</i>	259
– <i>procedere</i>	259
– <i>prosequi</i>	259
– przeciwko aktorowi	260
– komparycji	260
– terminowi	260
– <i>respondere...</i>	259
<i>actum/pl. acta</i>	203
<i>actus/pl. actus</i>	92
– <i>traditionis...</i>	133
<i>actio</i>	246
<i>actor</i>	224, 254
<i>actoratus</i>	224
<i>adcitatio</i>	222
<i>advitalitas</i>	148
<i>agnitio</i>	274
<i>appellatio</i>	298
<i>appellans</i>	254
<i>arbitrium</i>	290
<i>beneficium iuris</i>	86
<i>bonum/pl. bona</i>	119
<i>cadentia</i>	208
<i>caducum</i>	132
<i>carcer</i>	313
<i>casus</i>	116
<i>causa</i>	247
– <i>facti</i>	247
– <i>iuris...</i>	114, 247
<i>citatio</i>	222
<i>codex</i>	96
<i>cognitio</i>	249–250
<i>collitigans</i>	255
<i>compartio</i>	245

zastępca	171
zawieszenie (sprawy)	266
zawinienie	303
zażalenie	214
zbrodnia	307
zbycie (prawa/dóbr)	128
zdanie	290
zeznanie (świadka)	280
zeznanie kontraktu/dekretu...	205
zgoda	165
zlewek	82, 128, 245
– prawa	82, 128
– procesu	245
złoczyńca	309
zwłoka	266
zwyczaj	97
zysk	127, 296

<i>complex/pl. complices</i>	
występku...	309
<i>consensus</i>	166
<i>constitutio</i>	94
<i>contestatio litis</i>	261
<i>contractus</i>	165
<i>contraventio</i>	169
<i>contumacia (iuris)</i>	296
<i>conventio</i>	216
<i>corpus delicti</i>	311
<i>creditor</i>	157
<i>crimen</i>	307–308
<i>culpa</i>	303
<i>cura</i>	258
<i>debitor</i>	156
<i>decisio</i>	288
<i>decretum</i>	288
<i>defensor</i>	258
<i>delatio</i>	215
– <i>thesauri...</i>	215
<i>delator</i>	254
<i>depositum</i>	179
<i>depositarius</i>	179
<i>devolutio</i>	300
<i>dilatio</i>	264
<i>dominium</i>	153
<i>dos</i>	173
<i>emphiteusis</i>	185
<i>emundatio</i>	273
<i>exceptio</i>	259
– <i>ad competentiam actoratus</i>	260
– <i>contra regestrum</i>	260
– <i>fori</i>	260
– <i>incompetentis actionis/</i>	
<i>actoratus</i>	260–261

<i>executio</i>	296	<i>pactum</i>	166
<i>evasio</i>	291	<i>pars</i>	250
<i>evictio</i>	235	<i>perlucrum</i>	296
<i>evocatio</i>	229	<i>pignus</i>	169–170, 187
<i>factum</i>	236, 308	<i>plebiscitum</i>	94
<i>fides</i>	126	<i>poena</i>	304, 311
<i>forum</i>	199–200, 260	– <i>talionis</i>	314
<i>fundus</i>	131	<i>possessio</i>	123
<i>gravamen</i>	299	<i>possessor</i>	125
<i>hypotheca</i>	187	<i>potentia</i>	72
<i>illatio</i>	233	<i>potioritas</i>	163
<i>indicia</i>	276	– <i>jurium creditorum</i>	163
<i>inducta</i>	261	<i>praerogativa</i>	70
<i>inquisitio</i>	236	<i>praescriptio</i>	137, 263
<i>inscriptio</i>	204	<i>privilegium</i>	70
– <i>advitalitatis...</i>	148	<i>probatio</i>	270
<i>instantia</i>	201	<i>processus</i>	243
– <i>de foro...</i>	260	<i>producens</i>	254
<i>iudex/pl. iudices</i>	202	<i>prorogatio</i>	266
<i>iudicium</i>	198	<i>protelatio</i>	266
<i>iuramentum</i>	183	<i>provocans</i>	254
<i>iurisdator</i>	81, 97	<i>reatus</i>	224
<i>iurisdictio</i>	200	<i>reconventio</i>	216
<i>iurisquaesitor</i>	173	<i>registrum</i>	248
<i>ius</i>	66	<i>remissa</i>	297
– <i>petendi</i>	212	<i>res</i>	290
– <i>retractus...</i>	139	<i>resolutio</i>	249–250
<i>ius ad rem</i>	117, 124, 154	<i>restitutio dekretu</i>	290, 298
<i>ius in re</i>	117, 124	<i>scriptum</i>	204
<i>legalitas</i>	115	<i>scrutinium</i>	237
<i>legatum</i>	143	<i>sententia</i>	288
<i>libellus</i>	212, 214	<i>statutum</i>	94
<i>libertas</i>	72	<i>stuba</i>	199
<i>lis</i>	243	<i>subsellium</i>	201
<i>litigans</i>	255	<i>successor</i>	145
<i>lucrum</i>	296	<i>suspensio</i>	266
<i>motivum</i>	293	<i>terminus</i>	226
<i>negotium</i>	258	<i>titulus</i>	70
<i>nullitas dekretu...</i>	301	<i>traditio</i>	133
<i>omissa</i>	297	<i>usucapio</i>	136
<i>onera fundi</i>	160	<i>vadium</i>	170
<i>onus probacjii</i>	270	<i>vindicatio rei</i>	152
<i>ordinatio</i>	94	<i>votum/pl. vota</i>	293
<i>ordo</i>	93		

3. Spolszczenia (i derywaty od podstaw obcych)

apelacja	298	akt	92
– <i>via gravaminis...</i>	299	– <i>wydziedziczenia...</i>	141
abrenuncjacja	176	akt/pl. akta	200, 203–204
adcytacja	222	aktor	224, 254
administrator sekwestru	151	aktorat	224
adwokat	257	aktorstwo	224
akcesorium	258	aktykacja	204
akcja	246	alienacja (prawa/dóbr)	129

antecesor	145	dyskwizycja	236
apelacja	298	emfiteuta	186
arenda	182–183	emfiteuza	185
arendowanie	183	emundacja	273
arendarz	184	egzaktor	163
areszt	239	egzamin/egzamin	237
aresztant	239	egzekucja	296
artykuł	96	– decyzji	296
awizacja	232	– dekretu	296
autentyk	206	– prawa...	116
banicja	314	egzempcja	111
cesja	129	ekscpcja	259
– prawa	83, 129	ekspulsja	149
– rzeczy/sum	129	ekstrakt	206
cesjonariusz	83	ewazja	291
debitor	156, 161	ewikcja	172, 235
decyzja	288	ewiktor	173, 235
defalka	182	ewokacja	229
defalkowanie	182	fant	187
definityw	290	fatalia	263
deklaracja	274	fidejusja	170
dekret	288	fidejuszor	171
– <i>approbationis</i>	293	forma procesu	244
– <i>communicationis</i>	293	fundacja	131, 133
– <i>dilationis</i>	293	– dóbr	131
– <i>executionis</i>	296	– miasta	133
– <i>in accessoriis</i>	290	fundator	132
– <i>in contumaciam</i>	292	fundusz	131
– <i>in negotio principali</i>	290	glejt	71
– sądu	291	– <i>salvi conductus ad agendum</i>	71
– uwolnienia...	291	gradus	211
dekretał	293	hipoteka	187
delacja/dylacja	215	illacja	233
delata	164, 215	indagacja	237
delator	215, 254	indosatariusz	162
delinkwent	309	indosant	162
deportacja długów	163	indukowanie	262
depozyt	179	indukta	261
depozytariusz	179	indyce/indycja	276
dokument	204, 279	indygena	81
donacja	130	indygenat	81
donatariusz	132	indykcja	234
dyferencja	242	infamia	314
dylacja	264	inkwizycja	236
– <i>ad munimenta</i>	265	inskrypcja	204
– choroby	265	instancja	201, 259
– <i>comportationis et communicationis documentorum</i>	265	intercepcja	235
– <i>defensoris</i>	265	intrata	127
– <i>infirmitatis</i>	265	intromisja	134
– <i>minnorennitatis</i>	265	jurament	283
– na inkwizycje	265	jurisdator/jurysdator/ juryzdator	81, 97, 145
– <i>pro maiori</i>	265	jurysquezytor/jurisquesitor	173
– <i>suspensionis</i> ...	266	jurysdykcja	200
dyploma/dyplomata/pl. dyplomata	70	justyfikacja	273

kadencja sądu	208	oblata	206
kaduk	132	oblig	161
kapitał	127, 163	obligacja	103, 154
karta	161	obwencja	127
kodeks	96	oficjalista	202
komis	179	oficjant	202
komisant	179	omisa	297
komisja	198	ordynacja	94
komparycja	245	ordynans	94
komplancja	287	pacjent	256
kompromis	229, 287	pakt	166
komunikacja	265	palestra	203
kondemnata	291	palestrant	203
kondescensja	208	paragraf	96
koneksja	235	patron	257
konfiskacja	151, 314	patronizacja	257
konfiskata	314	plebiscit	94
konkluzja	225	plenipotencja	255
konsens	166	plenipotent	256
konstytucja	94	posesja	118, 123
kontrahencja	166	posesjonat	135
kontrakt	165	posesor	125, 179, 188
– kupna i sprzedaży	178	– depozytu	179
– zastawy...	188	– fantu	125, 188
kontrawencja	169, 296	– gruntu...	125
kontrowersja	242, 245	posesor	126
kontumacja	245	– <i>bonae fidei</i>	126
konwiktacja	271	– dobrej wiary	126
kredyt	159	– <i>malae fidei</i>	126
kredytor	157	– złej wiary	126
kryminalista	309	pozyta	214, 222
kryminał	308	prerogatywa	70
kurator	257	– szlachectwa...	81
kuratoria	258	preskrypcja	137, 263
kuratorstwo	258	– <i>longissimi temporis</i>	138
kwit	163	– najdłuższej dawności	138
laudum	94	– powrotu do dziedzictwa...	139
legacja	129, 143	pretensja	164, 236
legalność	115	pretensor	164
legat	129, 143	prezes sądu	202
lennik	184	prezentant	161
lenno	184	prezumpcja	276
lenność	185	prezydencja	202
linia pokrewieństwa	146	prezydent	202
lokacja	133	– miasta	202
– miasta	133	– trybunału...	202
– posagu...	174	probacja	270
mandat	228	probowanie (czego)	270
mandatariusz	162	proceder	244
manifest	230	proces	243
mecenas	257	prokurator	256
melioracja dekretu...	301	produkt	254
mobilia	122	propozycja (sprawy)	214
mocja	300	protest weksla	162
nobilitacja	81	protestacja	230

prowent	127	sesja sądu	208
proweniencja	127	skrypt	204
pro wizja	128, 163	solenność	206
prozekucja	300	statut	94
przywilej	70	submisja	105, 154
– dożywocia	148	subselium/pl. subselia	201
– <i>iuris caduci</i>	132	substancja	119–120
– kaduka	132	sukcesja	145
– lenności	185	sukcesor	145
– <i>locationis...</i>	133	suma	127
publikacja prawa	96	supozycja	276
publikata	294	suspensa	266
punkt (prawa)	96	szkoda	308
ratusz	200	szlachectwo	81
reasumpcja trybunału	208	termin	226–228
reat	224	testament	142
reformacja	174	testator	143
reguła praw	111	tytuł	70
rejestr	248	– spadku...	144
– spraw sądowych...	248	tradowanie (dóbr)	133
rejestratura	248	tradycja	133
reklamacja	231	transakcja	167
rekognicja	280	transfuzja (prawa/rzeczy)	82, 129
rekonwencja	216	trasowanie weksla	161
relacja	275	transportacja (długów)	163
remisa	297	trasant	162
remitent	162	trybunał	199
replika	262	uniwersał	94
rewokacja	275	uprzywilejowanie	80
rezolucja	290	uszkodzenie	308
roboracja	205	wakancja (dóbr)	121
rygor prawa	103	weksel	161
scheda	147	wendycja	179
sekwestr	151	weryfikacja	275
sekwestracja	151	windykacja	152
sekwestrowanie (dóbr)	151	wotowanie	293
sekwestrator	151	wotum/pl. wota	293
sentencja	288	weksel	161
sentencjonarz	293	wyderkaf	190

Przymiotniki i wyrażenia z przymiotnikiem

1. Rodzime

bezdziedziczne dobra	132	darowana rzecz	131
bezkarna zbrodnia	312	darowny zapis	132
bezprawny		dłużny pan	157
– czyn	306	dobrowolne wyznanie	274
– sentencja	110	dobry	
– występki...	306	– prawo	73
boczna linia spadkowa	146	– wiara...	126
cielesna kara	314	doczesne prawo	148
czasowe prawo	148	dokładny dowód	276

dorobny			nieruchomy		
– dobra	136		– dobra	121–122	
– majątek...	136		– majątek	121–122	
dostateczny dowód	276		– rzeczy	121–122	
dowodzący (osoba/strona)	271		– substancja...	121–122	
dożywni			niewieścia linia spadkowa	146	
– pani	149		niewinny (osoba)	303	
– przywilej	148		niezupełny dowód	272	
– wdowa...	149		niższy		
duchowny			– instancja	201	
– jurysdykcja	201		– wieża...	313	
– sąd...	201		obwieszczy list	231	
dziedziczny			obwiniający (osoba/strona)	252	
– dobra	141		obwiniony (osoba/strona)	252, 304	
– osiadłość	141		obżałowany (osoba/strona)	252	
– posesja...	141		oczny świadek	282	
graniczny			oczywisty		
– dekret	293		– dekret	292	
– dowód	276		– kondemnata	292	
– różnica	242		– kontrowersja	245	
– spór	242		– rozprawa...	245	
– sprawa...	247		osądzona rzecz	290	
grodzki			osiadły		
– sąd	198		– dobra	135	
– sędzia	202		– osoba	135	
– urząd	198		oskarżający (osoba/strona)	252	
jawny dowód	276		oskarżony (osoba/strona)	252	
krzywdzący (osoba/strona)	309		osobisty		
kupiona rzecz	178		– kara	312	
kupujący (osoba)	178		– weksel	161	
licowy pozew	223		– własność...	121	
męska linia spadkowa	146		ostateczny		
miejski			– decyzja	290	
– jurysdykcja	200		– dekret	290	
– prawo...	98		– konwiktacja...	272	
nadzwyczajny			ostatnia decyzja	290	
– dylacja	265		otworzysty list	70	
– preskrypcja...	138		pewny		
najęte miejsce	181		– dowód	276	
(wy)najmujący (osoba)	181		– właściciel...	126	
najwyższy			pieniężny		
– instancja	201		– kara	313	
– jurysdykcja...	201		– wina...	313	
nieomylny dowód	276		pierwszy właściciel	145	
nieosiadły (osoba)	135		pisany/na piśmie		
nieprawny			– dokument	204	
– pozew	260		– dowód	276, 280	
– termin...	228		– kontrakt	167	
nieprzyzwoity			– prawo...	96	
– dekret	110		poboczny		
– pozew	260		– linia spadkowa	146	
– sąd...	229		– sukcesja	146	
nieprawy			– sukcesor	146	
– posiadacz	126–127		podawczy		
– właściciel...	110, 127		– dział	134	

- prawo	133
podejrzany	
- osoba	277
- życie...	277
polubowny	
- dekret	290
- sąd	229
posażna suma	173, 175
posądzony (osoba)	277
postępująca w górę	
sukcesja	146
powodowa strona	252
powołany (osoba)	304
powszechne dobra	121
pozwany (osoba/strona)	218, 251
pozywający (osoba/strona)	218, 251
pożyczający (osoba)	158
pożyczony	
- rzecz	158
- suma	158
półzupelny dowód	276
prawdziwy	
- świadek	275
- własność	123
- właściciel...	126
prawodawcza moc	97
prawny	
- ekspensa	114-115
- nadanie	114-115
- posiadanie	126
- postępek	114-115, 196, 244
- pozew	114-115, 228
- proceder	244
- proces	114-115
- przekonanie	271
- spór	240
- sprawa	114-115, 247
- termin	114-115, 228
- wydatek	114-115
- zeznanie...	114-115
prawy	
- dziedzic	114, 126, 140
- małżeństwo	114
- sukcesor...	114
prosty	
- linia spadkowa	146
- oblig...	161
przeciwna strona	255
przedajna rzecz	178
(s)przedana rzecz	178
przedażny	
- kontrakt	178
- opis	167
- umowa	178
- zapis...	167, 178

przekonany (prawem/prawnie)	
(osoba/strona)	271
przelecony weksel	162
przepisany czas	226
przewinający (osoba/strona)	302
przyrodzone prawo	97
przysięgający (osoba/strona)	286
przysięgły	
- osoba sądowa	286
- świadek...	283
przyzwoity	
- aktor	255
- dylacja	265
- powód	255
- pozew	260
- sąd	114-115, 200
- termin	114-115
- urząd...	200
ręczny	
- dowód	276
- karta	161
- pismo...	204
ruchomy	
- dobra	121-122
- majątek	121-122
- rzeczy	121-122
- substancja...	121-122
rzeczywisty	
- pan	126
- prawo	116
- sprawa...	116
rzymskie prawo	99
sądowy	
- <i>actus</i>	204
- akta	200, 204
- czasy	226
- izba	199
- jurysdykcja	200
- komisja	198
- księgi	200
- osoba	202
- postępek	244
- ratusz	200
- sentencja	291
- sługa	202
- spór	240
- sprawa	248
- stół	199
- urząd	198
- urzędnik...	202
sądząca moc	200
skarżący (osoba/strona)	252
słowny	
- kontrakt	167
- ugoda	167

- umowa...	167
spadkowy	
- dobra	144
- dział	147
- dziedzictwo	144
- linia	146
- suma...	144
sporny grunt	242
sprawiedliwy	
- prawo	73
- tytuł...	73
stojące dobra	121-122
szczególona własność	121
średni dowód	276
świadczący (osoba)	
- z widzenia	282-283
- ze słyszenia	282-283
świecki	
- jurysdykcja	201
- sąd	201
- urząd...	198
uciążający (osoba/strona)	253
uciążliwy (osoba/strona)	253
uciążony (osoba/strona)	253
uciśniony (osoba/strona)	253
uczynkowa sprawa	247
ugodzony	
- dekret	290
- wartość/ekspensa...	166
ukrzywdzony	
(osoba/strona)	253, 309
ułożone kondycje	166
umówiony	
- cena/suma	166
- kontrakt...	166
urazliwe pisma	308
uroczysty	
- zapis	205
- zeznanie...	206
urzędowa sprawa	247
urzędowe pisma	204, 279
uwalniający dekret	291
użytkujący pan dochodów	153
ważny akt prawny...	206
wiary godny świadek...	273, 283
wieczne prawo	148
wieczysty	
- pan	126
- prawo	148
wierny (osoba)	275
winien/winny czego (osoba)	303
winny co komu (osoba)	158
winny	
- dług	158
- kapitał/suma...	158

własny	
- grunt	122-123
- majątek	122-123
- pożyczek	122-123
- weksel...	161
wolny list	71
współpozwany (osoba/strona)	251
współwinny (osoba)	304
wydziedziczony (osoba)	141
wykraczający (osoba)	309
wyposażona panna	176
występny (osoba)	309
wywołany (osoba/strona)	252
wywołujący (osoba/strona)	252
wyższy	
- instancja	201
- jurysdykcja	201
- wieża...	313
zadłużony	
- dobra	157
- kapitał	160
- osoba	157
- substancja...	157
zadzierzawione dobra	182
zakłócone strony	255
założony	
- suma	170
- <i>vadium</i> ...	170
zaoczny	
- dekret	292
- kondemnata	292
- rozprawa	245
zaprzysięgły (osoba)	286
zareczający (osoba)	171
zareczony	
- osoba	171
- weksel	162
zarzucający (osoba/strona)	267
zaskarżony (osoba)	252
zastawione dobra	187
zastawny	
- dobra	187
- fant	187
- kontrakt	188
- posesja	188
- zapis	188
zastawujący (osoba)	188
zawity	
- rok	225
- termin	227
ziemski	
- prawo	98
- sąd	198
- sędzia	202
- urząd	198

zły	
– prawo	73
– wiara	126
zobowiązany (osoba)	103
zstępująca na dół sukcesja	146
zupelny	
– decyzja	290
– dowód	271, 276
– konwiczka	272

– odwód	276
– przekonanie prawem	271
– sąd	198
zwyczajny	
– dowód	276
– dylacja	265
– preskrypcja...	138
żalący się (osoba/strona)	252
żelazny list	71

2. Cytaty

<i>ascendens</i> linia spadkowa	146
<i>bona fides</i>	126
<i>caducum ius</i>	132
<i>castranse forum</i>	200
<i>collateralis</i>	
– <i>linea</i>	146
– sukcesja	146
<i>competens</i>	
– <i>actor</i>	255
– <i>forum...</i>	199
<i>conventionalis terminus</i>	227
<i>criminalis causa</i>	307
<i>criminum factum</i>	328
<i>crudus</i>	
– <i>citatio</i>	222
– <i>radix</i>	222
<i>definitiva sententia</i>	290
<i>descendens</i> linia spadkowa	146
<i>devolutivus terminus</i>	227
<i>directum dominium</i>	153
<i>emphiteuticum ius</i>	185
<i>generale scrutinium</i>	237
<i>inscriptum forum</i>	200

<i>iudicata res</i>	290
<i>iuratus</i> (osoba)	289
<i>lata culpa</i>	303
<i>legitimus titulus</i>	73
<i>mala fides</i>	126
<i>male obtentum</i>	298
<i>personalis poena...</i>	313
<i>plenum iudicium</i>	198
<i>potior</i> wierzyciel	163
<i>principale negotium</i>	258
<i>probans</i> forma dekretu	293
<i>publicum crimen</i>	308
<i>strictum ius</i>	103
<i>realis terminus</i>	227
<i>reconventionalis terminus</i>	227
<i>simplex delatio</i>	215
<i>speciale scrutinium</i>	237
<i>mutatum statutum</i>	96
<i>summarius processus</i>	243
<i>tactus terminus</i>	227
<i>terrestre forum</i>	200
<i>Theutonicum ius</i>	99
<i>utile dominium</i>	153

3. Formy spolszczone i derywaty od form obcego pochodzenia

akcesoryjna sentencja	290
alienowany	
– prawo	129
– rzecz	129
apelowany dekret	299
arbitralna kara	314
arendowny	
– kontrakt	184
– posesja	184
– posesor...	184
arendowy kontrakt	184
aresztowany (osoba)	239
autentyczny	
– dowód	276
– zaświadczenie...	206
awizowany (osoba/strona)	233

awizujący (osoba/strona)	233
cyrkularne pismo	204
cywilny	
– karność	312
– śmierć...	314
defalkowana suma	182
dylacyjny dekret	293
dyplomatyczny przywilej	70
egzekwowany dekret	296
egzekwująca moc	296
ekstraordynaryjna apelacja...	299
emfiteutyyczny	
– dobra	186
– kontrakt	185–186
– prawo	185
ewinkowana suma (z dóbr)	173

ewokacyjny		
– dekret	229	
– sprawa	229	
falszywy		
– doniesienie	216, 286	
– obwinienie	286	
– świadectwo	286	
– zeznanie...	286	
finalny		
– decyzja	290	
– dekret...	290	
funduszowy		
– dobra	133	
– przywilej	133	
genealogiczna figura	146	
gwałtowny		
– postępek	308	
– uczynek...	308	
hipotekowane dobra	187	
indosowany weksel	162	
indukowane dekreta	262	
inhibitorialny list	72	
intromitowany (osoba)	134	
jurydyczna sprawa	114	
kanoniczne prawo	99	
kollateralna linia spadkowa	146	
kompromisowy zapis	287	
kondemnowany (osoba)	291	
kontraktujący (osoba/strona)	166	
kontrowersyjny grunt	243	
kontumacyjny		
– dekret	292	
– rozprawa	245	
konwencjonalny termin	227	
konwinkowany (osoba/strona)	271	
kredytujący (osoba)	157	
kryminalny		
– <i>factum</i>	308	
– uczynek	308	
– współczeństwo	309	
– zarzut...	268	
legalna posesja	115	
lenny		
– dobra	185	
– prawo...	185	
lokacyjne prawo	99	
nobilitowany mieszczanin	81	
oblatowany kontrakt	206	
obligowany (osoba)	103	
ordynaryjna apelacja	299	
oryginalna suma	163	
partykularna własność	121	
pospolite księgi	204	
prezylujący sądu	202	
probowany występ	270	
provokowany (strona)	254	
protestowany weksel	162	
prywatny występ	308	
publiczny		
– akta	204	
– dobra	121	
– księgi	204	
– pisma	204	
– występ	308	
– zbrodnia...	308	
realny termin	227	
rekonwencyonalny termin	227	
roborowany kontrakt	205	
<i>semikryminalne</i> współczeństwo	309	
sekwestrujący sąd	152	
sekwestrowany		
– dobra/substancja	152	
– osoba	239	
solenne zeznanie	206	
stranslapsowany termin	227	
sukcesjonalna suma	146	
szlachecka prerogatywa	81	
taktowy pozew	223	
tradowany		
– dobra	133	
– intrata	133	
– posesja	133	
transfundowane prawo	82	
transfundujący (osoba)	83	
trasowany weksel	162	
trasujący (osoba)	162	
uprzywilejowany (osoba)	80	
uszkodzający (osoba)	309	
wakujące dobra	121	
wekslowy		
– debitor	161	
– wierzyciel...	161	
zainserowany kontrakt	205–206	
zakontraktowane dobra	166	
zawakowany		
– dobra	121	
– dzierżawa...	121	

Czasowniki i zwroty

1. Rodzime

(ktoś) być dłużnym komu	157	odpowiedzieć/odpowiadać komu	
(ktoś) być winnym komu co	158	za kogo/za co/z czego	155
(coś) być winne komu	158	odprzysiąc/odprzysięgać się	
czynić (prawem/prawnie/ w sądzie)		czego/od czego/że nie S . . .	141, 285
– o co/do czego	195–196, 241	odsądzić/odsądzać kogo	
– przeciwko czemu/ przeciwko komu	195	– od dóbr	150
– o sprawę jaką/ w sprawie jakiej	249	– od prawa	90
dobywać co	136	– od szlachectwa	90
dochodzić (w sądzie)		– od urzędu...	194
co/czego/czy S //		odwieść/odwodzić się w czym	
dość (w sądzie) czego/że S . . .	237	(czym/jak)	272
domówić/domawiać się		odwlec/zwłaczać	
do czego	234–235	termin/sprawę	266
donieść/donosić		okazać/okazywać	
komu co/o czym/że S	216	co sądowi/przed sądem	270
dorobić się czego	136	opisać/opisywać co/o czym	
dostać prawa	196	w prawie/prawem	101
dowieść/dowodzić komu		opisać/opisywać prawo o czym . . .	101
czego/co/że S	268–269	opisać/opisywać się	
dziedziczyć dobra po kim	139	komu w czym/aby S	155
dzierżawić/zadzierżawić dobra		opóźnić/opóźniać	
od kogo/komu	182	termin/sprawę	266
dzierżyć/dzierżeć dobra (czyje) . . .	181	osadzić/osadzać kogo	
jednać się	287	na czym/gdzie	136
godzić się na co	287	osądzić/osądzać co/kogo	
karać/ukarać/skarać kogo za co		(na karę jaką)	194
(czym na co)	311	osiąść/osiadać co	135
krzywdzić/ukrzywdzić kogo		oskarżyć/oskarżać kogo o co	
w czym/na czym	308	(przed kim)	213
krzywoprzysiąc/krzywoprzysięgać		oświadczyć/oświadczać	
przed kim	287	komu co/że S	275
kupić/kupować co od kogo	177	pisać się na co	156
mieć prawo do czego	73	pociągnąć/pociągać do sądu	
(wy)nająć/(wy)najmować		kogo o co	223
co komu/co od kogo	181	podać/podawać dobra komu	133
obowiązać/obowiązywać się		podejrzewać kogo o co	277
(do czego/na co/ względem czego)	155	pokazać/pokazywać co komu	
obwieścić/obwieszczać		(dowodami)	270
co komu/kogo o czym	232	poprzysiąc/poprzysięgać co	285
obwinić/obwiniąć kogo o co . . .	213, 304	posądzić/posądzać kogo o co	277
oczyścić się/oczyszczać się		posiąść/posiadać dobra	135
(od/z zarzutów)	273	(ktoś) powinien/winien	
odkazać/odkazywać		czynić co	103
co komu	142	powołać/powoływać kogo o co . . .	304
odłożyć		pozwać/pozywać kogo (o co) . . .	216–221
– termin	266	pożyczyć/pożyczać	
– sprawę...	266	co komu/co od kogo	158
		prawować się	196
		przedać/przedawać	
		(sprzedać/wyprzedać/odprzedać)	
		co komu	177

przekonać/przekonywać (prawem/prawnie) kogo o co/że S	271	ubliżyć/ubliżać prawu czyjemu	90
przelecić/przelecać weksel na kogo	162	uchwalić co/o czym/że S	93, 100
przepisać/przepisywać co komu (prawem jakim)	93, 112	uchylić/uchylać prawo/przywilej	90
przesądzić/przesądzać – dekret	195	ugodzić kogo do czego	165
– sprawę...	194	ugodzić się z kim/między sobą względem czego	165, 287
przestąpić/przestępować prawo	108, 307	ułożyć/układać się z kim o co	165
przewieść/przewodzić proces (na czym)	244	umorzyć/umarzać proces	288
przewinić (w czym)	302	umówić/umawiać się z kim o co	165
przezastawić/przezastawiać dobra komu	189	upaść/upadać – w dowodzie	295
przymówić/przymawiać się do czego	234	– w sprawie	295
(dobra) przysiąc/przypadać na kogo	144	– z prawem swoim	295
przypowiedzieć/przypowiadać się ku czemu/do czego	234	uskarżyć/uskarżać się o co/na kogo (w sądzie)	213
przypoznać/przypozywać kogo	222	usprawiedliwić/usprawiedli- wiać się	273
przyrobić sobie co	136	ustanowić/ustanawiać co/o czym/że S	93, 100
przysądzić/przysądzać co komu	194	więzić kogo	313
przysiąc/przysięgać komu na co/że S	283	winić kogo za co	303
przywiesić/przywodzić do czego – postępek prawny	196	wskazać/wskazywać karę na kogo	312
– proces	244	wwiązać kogo/wwiązać się w dobra	134
przywłaścić/przywłaszczać sobie co	136	wybić/wybijać kogo z majątku	149
przyznać/przyznawać (w aktach) – kontrakt	205	wydziedziczyć/wydziedzi- czać kogo	141
– pisma	205	wykroczyć/wykraczać – w powinnościach	307
– pozew...	220	– z urzędu	307
przyznać (co)/przyznawać się do czego/że S	274	wymówić/wymawiać się od czego	273
ręczyć (się) za kogo w czym	171	wyposażyć/wyposażać kogo	175
rozprawić/rozprawiać się z kim (w sądzie)	243	wystąpić/występować przeciwko prawu	306
rozsądzić/rozsądzać sprawę	194	wywieść/wywodzić się z czego/w czym (czym/kim/jak)	272
sądzić kogo/sprawę	193–194	wywołać/wywoływać do sądu kogo	223
skarżyć kogo do kogo	213	wyznać/wyznawać komu/przed kim co/że S	274
skarżyć się na co/na kogo	213	wyzuć kogo/wyzuć się – z prawa	91, 149
(w)skazać/skazywać kogo za winę na karę/winy	312	– z własności	149
(majątek) spaść/spadać na kogo	144	wzdać/wzdawać kogo (w czym)	245
sprawić/sprawić się (w sądzie)	246	wzdać/wzdawać się (w sprawie)	295
stawić świadectwa na co	270	zadać/zadawać co komu	268
stawić/stawiać kogo do sądu	223		
stawić się do praw/do sądu	196		
świadczyć (co/o czym/że S przeciwko komu/czemu)	281		

zadłużyć/zadłużyć		zastawić/zastawiać	
– posesję	160	– dobra	186
– substancję...	160	– sumy w dobrach/na dobrach	186, 189
zadłużyć/zadłużyć się		zawiesić/zawieszać sprawę	266
komu/u kogo	160	zawinić (w czym)	303
zagodzić co	165	zeznać/zeznawać przed aktami	
założyć/zakładać sumę		– kontrakt	205
za co	169–170	– pozew	220
zapisać/zapisywać co		– transakcję...	205
komu/na kogo/		zeznać/zeznawać przed sądem	
na czym	142, 160, 174	co/że S/o czym	280
zapożyczyć/zapożyczać		zgodzić/zgadzać się z kim	
kogo (do sądu)	216–217	na co/aby S	165, 287
zapożyczyć/zapożyczać się	160	złać/zlewać na kogo	
zaprzeczyć/zaprzeczać		– swoje prawo	82
co/czego	275	– proces	245
zaprzeczyć/zaprzeczać się czego	275	złożyć/składać rzecz	
zaprzysięść/zaprzysięgać co	285	(na przechowanie)	180
zaręczyć/zaręczać za kogo	171	znieść/znosić	
zarobić co	136	– prawo	100
zarzucić/zarzucać co/że S		– zwyczaj...	97
komu/przeciwko komu	267	znieść/znosić się z kim	165
zasadzać kogo gdzie	133	zalić się na kogo/na co	
zaskarżyć/zaskarżać kogo		(w sądzie)	213
o co (do sądu)	213		

2. Cytaty

<i>advocare</i> kogo	257	<i>praescribere</i>	263
<i>constituere</i> co	94	<i>perimere</i>	290
<i>convenire</i> z kim w czym	165	<i>procedere</i>	259
<i>emundare</i> kogo	273	<i>prosequi</i>	259
<i>evincere</i>	279	<i>respondere</i>	259
<i>exequatur</i>	296	<i>succumbere</i> w sprawie	295
<i>experiri</i>	259		

3. Formacje na -ować od podstawy obcej

abrogować		defalkować	182
– areszt	240	deklarować co/że S	275
– kontumacje	245	deportować dłużni z dóbr	163
– wzdawania...	245	egzaminować/wyegzaminować	
aktywować (dekreta)	204	kogo	237
alienować na kogo		egzekwować	
– dobra	129	– decyzję	296
– prawo	129	– dekret	295–296
apelować od decyzji (dekretu)		– prawo...	116
sądu ¹ do sądu ²	298	ekscypować się	261
arendować co komu/		ekstraktować dekret	207
co od kogo	183	emundować się	273
aresztować/zaaresztować		ewinkować	
kogo/co	239	– sprawę	279
awizować kogo	233	– sumy z dóbr	173
decydować co/o czym //		fantować ruchomości	187
udcydować co	294	ferować dekreta	294

indagować kogo	237	produkować dokumenty	254
indosować weksel (na kogo)	162	prosekwować apelację	300
indukować co (w aktach)	262	protestować (przeciwko czemu/ w sprawie jakiej)	230
inkwirować kogo/czy S	236	protestować weksel	162
intentować proces	244	publikować dekret	294
intromitować kogo		rejestrować co w aktach	248
w dobra/do dóbr	134	reklamować co	231
inwestygować kogo	237	replikować	262
komplanować	287	rewokować co	275
konfiskować/skonfiskować		rezolwować/rezelwować co	290, 294
co komu	315	roborować co (w aktach)	205
konkludować co	225	sekwestrować dobra komu	151
kontentować się czym	176	solwować sesję	267
kontraktować/zakontraktować		suponować, że S	276
co	166	szkodzić komu/uszkodzić kogo	
kwitować/pokwitować		na czym	308
kogo z czego	176	szkodować w czym/na czym	309
legalizować (pisma)	115	tradować/zatradować dobra	
legować co komu	143	komu/dla kogo	133
lokować co na czym	174	transfundować komu/na kogo	
manifestować o co/ przeciwko czemu/ w sprawie jakiej	230	– prawo	82, 129
nobilitować kogo	81	– rzecz	129
oblatować (w aktach)		trasować weksel	161
– dekret	206	uprzywilejować kogo	80
– kontrakt	206	weryfikować/zweryfikować co	
– pismo...	206	(z czym)	275
patronizować w sprawie	257	windykować dobra od kogo	152
próbować/próbować/wypróbować		wokować kogo (do sprawy)	257
co kogo/co czym	270	wotować	293
		zainserować co (w akta)	206

Określniki przysłówkowe

1. Rodzime

beprawnie czynić co	110, 306	ostatecznie	
dobrowolnie wyznać co	274	– odsądzać sprawę	290
dobrze/dobłą wiarą posiadać co	126	– zdecydować co	272
docześnie		prawnie czynić co	115
– nabywać co	148	prawnie/prawem	
– posiadać	148	– czynić o co	241
dożywotnie		– dochodzić czego (w sądzie)	241
– posiadać	148	– skazać kogo...	312
– rozdawać co	148	przyzwoicie	
mocą własną dochodzić czego		– odwozić się	272
(w sądzie)	241	– pozywać kogo...	114–115
na pół przekonany	271	uroczyście czynić co	206
nieodwłocznie czynić co	266	wiecznie/wieczysto/wieczysście	
niezupełnie przekonać kogo	272	– nabywać co	148
oczywiście		– posiadać	148
– otrzymać decyzję	292	zaocznie	
– uznać co	245	– uznać co	245
osobiście stawać w sądzie	256	– wydać dekret	245, 292

zawicie oczyszczać się		– odsądzić sprawę	290
z zarzutów	226	– przekonać kogo	271
zupełnie		– wywieść się	272
– kończyć proces	244	złą wiarą/źle posiadać co	126

2. Cytaty

<i>aperta stuba</i> czytać dekreta	199	<i>sufficienter</i>	
<i>civiliter mortuus</i>	314	– dowieść czego	271
<i>insufficienter</i> przekonać kogo	271	– wywieść się	272

3. Spolszczenia i formy pochodzenia obcego

autentycznie dowieść czego	206	– obwinić kogo...	286
fałszywie		finalnie zadecydować co...	290
– czynić skargę	286	legalnie czynić co	115
– donieść komu o czym	216, 286	solennie czynić co	206